

Andrzej Kacprzak

Skazani

na przestępczość?

Wykluczenie

społeczne

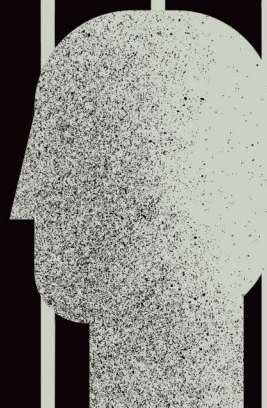
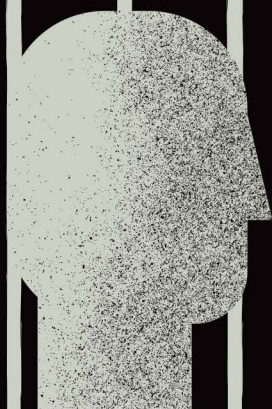
i reintegracja

społeczna

w doświadczeniu

biograficznym

byłych więźniów



Skazani

na przestępczość?



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Andrzej Kacprzak

**Skazani
na przestępczość?**

**Wykluczenie
społeczne
i reintegracja
społeczna
w doświadczeniu
biograficznym
byłych więźniów**

Andrzej Kacprzak (ORCID: 0000-0002-5474-2662) – Uniwersytet Łódzki
Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENCI

Witold Klaus, Krzysztof Czekaj

REDAKTOR INICJUJĄCY

Katarzyna Włodarczyk-Gil

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Eliza Orman

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Elżbieta Pich

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

© Copyright by Andrzej Kacprzak, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08916.18.0.M

Ark. wyd. 24,6; ark. druk. 21,75

ISBN 978-83-8331-116-6

e-ISBN 978-83-8331-117-3

<https://doi.org/10.18778/8331-116-6>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

Spis treści

Wprowadzenie	9
Podziękowania	13
Rozdział I	
Perspektywa wykluczenia społecznego w kontekście socjologicznych teorii i badań zachowań przestępczych	15
1. Etiologia przestępstwa jako przedmiot refleksji naukowej	15
2. Obszary wykluczenia społecznego sprawców przestępstw w badaniach i analizach socjologicznych	17
2.1. Paradygmat etiologiczny	18
2.2. Paradygmat reakcji społecznej	26
2.3. Wykluczenie społeczne jako teoretyczna rama analizy przestępczości	30
2.3.1. Koncepcja wykluczenia społecznego – podstawowe założenia	31
2.3.2. Wykluczenie społeczne a przestępczość	34
3. Reintegracja społeczna sprawców przestępstw – aspekty teoretyczne	41
Rozdział II	
Przestępczość jako problem społeczny	51
1. Definiowanie przestępczości i określanie skali zjawiska	51
2. Skala i dynamika przestępczości rejestrowanej	54
3. Społeczno-ekonomiczne koszty przestępczości	59
4. Reakcja społeczna na przestępczość	60
4.1. Problemy społeczne jako przedmiot reakcji społecznej	60
4.2. Stosowanie środków karnych i ich skuteczność	63
4.2.1. Polityka karna Polski	65
4.2.2. Struktura, skala i dynamika kar orzekanych w Polsce	68
4.3. System penitencjarny i resocjalizacyjny w Polsce	77
4.4. Systemy resocjalizacyjne w Unii Europejskiej	83
4.5. Więzienie jako instytucja wykluczająca	85
4.6. Zjawisko recydywy	89
4.7. Dyskusja na temat kary pozbawienia wolności	93

Rozdział III

Sytuacja osób opuszczających zakłady karne (badania i praktyka) 97

1. Kategorie analizy powrotu osób skazanych do społeczeństwa	97
2. Bariery powrotu byłych skazanych do społeczeństwa w świetle wyników badań	103
2.1. Wykluczenie relacyjne	105
2.2. Wykluczenie w sferze edukacji	109
2.3. Wykluczenie z rynku pracy	111
2.4. Bezdolność	116
2.5. Uzależnienia	118
2.6. Stygmatyzacja i autostygmatyzacja	119
3. Czynniki wspierające reintegrację społeczną byłych więźniów	122
3.1. Nieformalne źródła wsparcia	122
3.2. Formalne źródła wsparcia	127
3.2.1. Programy reintegracji społecznej skazanych	130
3.2.2. Pomoc postpenitencjarna	135
3.3. Oczekiwane źródła i formy pomocy	141

Rozdział IV

Nota metodologiczna 143

1. Konceptualizacja badania	143
2. Metoda i techniki zastosowane w badaniu	147
2.1. Dobór próby i przebieg badań	147
2.2. Metoda biograficzna w badaniach przestępczości	152
3. Bariery epistemologiczne i dylematy etyczne badań z więźniami	157
3.1. Byli skazani jako „trudna” grupa badawcza	157
3.2. Bariery epistemologiczne	159
3.3. Dylematy etyczne badań	163
4. Przebieg kariery przestępczej badanych	166

Rozdział V

Etap przedwięzienny w doświadczeniach biograficznych byłych skazanych 171

1. Dzieciństwo i młodość	171
1.1. Deprywacja pierwotna w rodzinach pochodzenia	171
1.1.1. Rozbicie rodziny	172
1.1.2. Problem alkoholowy w rodzinie	174
1.1.3. Przemoc w rodzinie	175
1.1.4. Rodzinne tradycje przestępcze	176
1.1.5. Ubóstwo rodziny pochodzenia	177
1.1.6. Brak kontroli rodzicielskiej	179
1.2. Funkcjonowanie w grupach rówieśniczych	181
1.3. Kariera edukacyjna	183
1.4. Pobyt w instytucjach wychowawczych i resocjalizacyjnych	186
2. Funkcjonowanie w rolach dorosłych na etapie przedwięziennym	189
2.1. Funkcjonowanie w związkach partnerskich i w roli ojca	190
2.2. Doświadczenia zawodowe	194
2.3. Dezorganizująca rola używek w życiorysach badanych	197
2.4. Sytuacja materialna	199

3. Motywy aktywności przestępczej	201
4. Podsumowanie	206

Rozdział VI

Pobyt w więzieniu w biograficznym doświadczeniu byłych skazanych **209**

1. Formy funkcjonowania w więzieniu	209
1.1. Pierwszy kontakt z więzieniem	209
1.1.1. Formalne zasady funkcjonowania placówki	210
1.1.2. Stosunki ze współosadzonymi i „drugie życie więzienne”	213
1.2. Stosunek do działań resocjalizacyjnych	217
1.2.1. Bierny stosunek do resocjalizacji	217
1.2.2. Zaangażowanie w działania resocjalizacyjne	220
1.2.3. Resocjalizacja pozorna	223
2. Czynniki ograniczające i wspierające reintegrację społeczną podczas pobytu w więzieniu	226
2.1. Relacje z bliskimi	226
2.2. Sytuacja zawodowa	233
2.3. Sytuacja materialna	237
2.4. Dostęp do edukacji	239
2.5. Wsparcie instytucji, organizacji pozarządowych i grup samopomocowych w czasie pobytu w więzieniu	242
2.6. Plany funkcjonowania po zakończeniu kary	244
2.6.1. Plany powrotu do przestępczości	244
2.6.2. Plany zerwania z przestępczością	246
3. Podsumowanie	248

Rozdział VII

Losy życiowe badanych po opuszczeniu więzienia **251**

1. Pierwsze dni na wolności	251
2. Ścieżki życiowe byłych więźniów po wyjściu na wolność	252
2.1. Kontynuacja kariery przestępczej i powroty do więzienia	253
2.2. Odejsie od przestępczości i rozpoczęcie nowego życia	255
3. Relacje w kręgach nieformalnych po wyjściu na wolność	258
3.1. Kontakty z rodziną pochodzenia	258
3.2. Relacje z rodziną prokreacji	261
3.3. Kontakty ze znajomymi po wyjściu na wolność	269
4. Sytuacja zawodowa po wyjściu na wolność	272
4.1. Poszukiwanie pracy	272
4.2. Bariery w dostępie do pracy	276
4.3. Trudności z utrzymaniem pracy	282
5. Sytuacja materialna po wyjściu na wolność	284
6. Uzależnienia jako bariera funkcjonowania na wolności	288
7. Wsparcie instytucjonalne i samopomoc	292

Zakończenie	299
-------------	-----

Bibliografia	309
--------------	-----

Wprowadzenie

Walka z wykluczeniem społecznym to jedno z najważniejszych wyzwań polityki społecznej w krajach zjednoczonej Europy. Problem reintegracji społecznej byłych więźniów wpisuje się w ramy priorytetowych działań polityki inkluzji społecznej Unii Europejskiej. Na gruncie polskim, już w ramach *Zrewidowanej Strategii Spójności Społecznej* z 2004 roku, byłych więźniów zaliczono do grup szczególnie zagrożonych ekskluzją społeczną, obok innych kategorii doświadczających deficytów w organizacji środków do życia, np. rodziców samotnie wychowujących dzieci, imigrantów, osób z niepełnosprawnościami, w kryzysie bezdomności czy uzależnionych. Trudności w przystosowaniu do życia w społeczeństwie po zwolnieniu z zakładu karnego zostały również wymienione jako jedna z okoliczności uprawniających do korzystania z usług pomocy społecznej (*Ustawa o pomocy społecznej z dnia 1 stycznia 2004 r.*, art. 7). Osoby opuszczające placówki resocjalizacyjne dla dorosłych jako jedna z grup docelowych pomocy społecznej w krajach UE są jednak jej podmiotem od stosunkowo niedawna, co ma także swoje konsekwencje dla stopnia rozwoju sieci, zasobów i form wsparcia.

Problematyka reintegracji społecznej osób opuszczających zakłady karne zyskuje w ostatnich latach wyraźnie na popularności. Świadczy o tym nie tylko rosnąca liczba programów reintegracyjnych skierowanych do tej kategorii beneficjentów, realizowanych w warunkach wolnościowych lub półwolnościowych, lecz również liczba ukazujących się co roku publikacji zajmujących się losami osób opuszczających zakłady karne (np. Maruna 2001; Niven i Olagundaye 2002; Travis i Waul 2003; Bushway 2004; Niven i Stewart 2005; Farrall i Calverley 2006; Borzycki i Makkai 2007; Glaze i Maruschak 2008; Kirk 2009; Western i Pettit 2010; Maruna i Immarigeon eds. 2011; Bushway i Apel 2012; Woods i in. 2013; Wyse i in. 2014; Visher 2015; Mijs 2016; Denver i in. 2017; Alper i in. 2018; Price-Tucker i in. 2019; Andersen i in. 2020; Pękala-Wojciechowska i in. 2021; Burke i in. 2022).

W książce stosuję termin reintegracji społecznej. W literaturze przedmiotu jest on używany w kontekście ponownej inkluzji byłych skazanych do życia w społeczeństwie po odbyciu kary pozbawienia wolności. Wielu socjologów zauważa jednak, że można mieć uzasadnione zastrzeżenia co do sensowności tego sformułowania. Sugeruje bowiem, że osoby, do których odnosi się ta kategoria, na którymś etapie życia były zintegrowane z resztą społeczeństwa (Griffiths i in. 2007: 3; Borzycki

i Makkai 2007: 5; Wacquant 2010: 612; 2009a: 69–72; por. Robinson i Crow 2009: 2). Tymczasem badania dowodzą, że wśród populacji więziennej występuje wyraźna nadreprezentacja osób, które jeszcze przed wyrokiem skazującym należały do różnych kategorii wykluczanych: bezrobotnych, żyjących w ubóstwie, w kryzysie bezdomności, o niskim poziomie wykształcenia, uzależnionych od alkoholu lub narkotyków, pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych (np. *Reducing re-offending by ex-prisoners* 2002; Maruna i LeBel 2003; Houchin 2005; Western i Pettit 2010; *The vicious circle of social exclusion and crime* 2012). Pobyt w więzieniu częściej pogłębia wcześniej doświadczane trudności, niż przyczynia się do ich rozwiązywania. Nierzadko prowadzi również do pojawiania się nowych: rozpad więzi rodzinnych, utrata miejsca zamieszkania, stygmatyzacja na rynku pracy, zaniżone poczucie własnej wartości, wyuczona bezradność, bierność społeczna czy utożsamianie się z subkulturą więzienną i ograniczenie kontaktów do środowiska przestępczego (May 1999; Nelson i in. 1999; Travis i in. 2001; Szymanowska 2003; Raynor i Robinson 2005; Dhami i in. 2006; Baldry 2007; Shinkfield i Graffam 2009; Burnett 2011; Uggen i in. 2011; Maruna i in. 2011; Visser i in. 2011; Domżańska 2013; Bhuller i in. 2016). Dla większości byłych skazanych trudna sytuacja życiowa, zwłaszcza w sytuacji braku stałego, legalnego źródła dochodu, oznacza konieczność poszukiwania wsparcia i podstaw funkcjonowania w kręgu rodzinnym lub w instytucjach pomocowych. Gdy jest niedostępna bądź niewystarczająca, alternatywą staje się powrót do przestępczości. Tym samym powstaje swoiste błędne koło „wychodzenia z i powrotów do sądów i więzień” (ang. *cycle in and out of courts and prisons* [Baldry, Maplestone 2003: 2]). Z kolei odbywanie kolejnych wyroków prowadzi do dalszej degradacji społeczno-ekonomicznej.

W Polsce na gruncie nauk społecznych problematyką procesów wykluczania i reintegracji społecznej byłych więźniów zajmuje się głównie pedagogika resocjalizacyjna. Przez socjologów ów temat jest natomiast podejmowany relatywnie rzadko. Dotychczasowe badania eksplorują tylko niektóre aspekty funkcjonowania byłych skazanych po zakończeniu odbywania kary, najczęściej ich sytuacji na rynku pracy (np. Musidlowski 2007; Sosnowski i Wieczorek 2008; Korsak 2008; Domżańska 2013). Nieliczne studia dotyczyły sytuacji rodzinnej byłych więźniów, ich kontaktów w ramach nieformalnych kręgów społecznych (np. Kieszkowska 2009; Szymanowska 2009; 2003) czy problemu stygmatyzacji osób z przeszłością kryminalną (np. Pierzynowska 1997; Kwaśniewski 1997).

Celem niniejszej książki jest identyfikacja czynników wspierających reintegrację społeczną byłych więźniów oraz barier w tym procesie. Analizie zostały poddane zgromadzone w toku wywiadów biograficznych życiorysy mężczyzn, którzy odbywali karę pozbawienia wolności. Wykluczanie społeczne jest procesem, który w wielu analizowanych przypadkach rozciąga się na całą biografię, począwszy od dzieciństwa, przez okres dorastania, aż po późną dorosłość. Ścieżki prowadzące do wejścia w konflikt z prawem i pozbawienia wolności są zróżnicowane. Zróżnicowane są również doświadczenia badanych związane z pobytem w więzieniu

i funkcjonowaniem na wolności po jego opuszczeniu. Wszystkie je łączy jednak doświadczanie wykluczenia społecznego na przynajmniej jednym z tych etapów.

Część z wniosków prawdopodobnie można również odnieść do sytuacji kobiet opuszczających więzienia (np. problemy materialne, w relacjach z bliskimi, w dostępie do rynku pracy). Nie należy jednak tego czynić bez zastrzeżeń. Specjaliści wskazują bowiem, że uwarunkowania pobytu kobiet w więzieniu oraz powrotu do społeczeństwa mogą nawet znacząco odbiegać od doświadczeń mężczyzn (zob. np. Whitehead 2007; Cobbina 2009; Salisbury i Van Voorhis 2009; Pinto i in. 2014).

Podjęmowana w książce problematyka mieści się w obszarze nauk społecznych: socjologii, kryminologii, pedagogiki, polityki społecznej. Dotyczy dwóch obszarów teoretyczno-badawczych: 1) koncepcji wykluczenia społecznego i reintegracji społecznej sprawców przestępstw oraz 2) koncepcji dynamicznego ujęcia kariery przestępczej w świetle teorii nieformalnej kontroli społecznej. Zastosowane podejście ma wartość eksplanacyjną zarówno w odniesieniu do podjętej problematyki reintegracji społecznej byłych więźniów, jak i przyjętej perspektywy metodologicznej, tj. zastosowania metody biograficznej. Podstawę źródłową książki stanowią materiały uzyskane w okresie od września 2011 roku do kwietnia 2018 roku w ramach projektu badawczego „Wolność – analiza losów i strategii życiowych byłych więźniów” (grant przyznany w ramach dotacji celowej MNiSzW dla młodych naukowców, nr 545/172), realizowanego w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Uniwersytetu Łódzkiego pod kierownictwem autora. W jego ramach przeprowadziłem 36 wywiadów biograficznych z byłymi i aktualnymi skazanymi, które złożyły się na blisko 800 stron transkrypcji.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwsze trzy stanowią jej część teoretyczną. Otwiera ją przegląd socjologicznych perspektyw teoretyczno-badawczych wyjaśniających zachowania przestępcze, w kontekście koncepcji wykluczenia społecznego (rozdział I). Rozdział II charakteryzuje zjawisko przestępczości jako problem społeczny i jako swoisty społeczny konstrukt. Obejmuje analizę kryteriów definicyjnych zachowań kwalifikowanych jako przestępcze oraz wynikającej z nich względności pojęcia. Główną część rozdziału stanowią rozważania na temat formalnoprawnych reakcji społeczeństwa na zjawisko przestępczości, ze szczególnym uwzględnieniem kary pozbawienia wolności. Wpisują się one w analizę szerszego kontekstu społecznego – polityki karnej w Polsce. Rozdział III to przegląd socjologicznych badań na temat wykluczenia społecznego i reintegracji społecznej byłych więźniów oraz przegląd dostępnych form pomocy dla osób opuszczających zakłady karne w Polsce.

Drugą część książki stanowi analiza wyników badań własnych autora. Rozpoczyna ją nota metodologiczna – konceptualizacja badań oraz refleksja na temat ich przebiegu, trudności metodologicznych i dylematów etycznych napotkanych w trakcie realizacji badań (rozdział IV). Rozdziały V–VII rekapituluje wyniki analizy życiorysów badanych mężczyzn. Rozdziały te zostały uporządkowane w sposób chronologiczny,

odpowiadający przebiegowi biografii: od okresu dzieciństwa, poprzez okres dorastania, pierwsze konflikty z prawem i kontakty z placówkami resocjalizacyjnymi aż do etapu wyjścia (lub kolejnych wyjść) na wolność i sposobów funkcjonowania po opuszczeniu więzienia. Zwieńczeniem książki jest podsumowanie wyników przeprowadzonych analiz.

Podziękowania

Pragnę wyrazić wdzięczność moim Rozmówcom, którzy zgodzili się poświęcić swój czas na udział w badaniu i obdarzyli mnie zaufaniem, powierzając mi swoje historie.

Niniejsza książka powstała dzięki życzliwości wielu drogich mi osób, które wspierały mnie na różnych etapach pracy. Podstawę tej publikacji stanowi moja dysertacja doktorska. Chciałbym w pierwszej kolejności podziękować jej promotorce, Profesor Jolancie Grotowskiej-Leder, która zgadzając się objąć mnie opieką naukową, umożliwiła mi rozpoczęcie kariery naukowej. Służyła mi swoim doświadczeniem i bezcennym wsparciem, gdy jako doktorant stawiałem pierwsze kroki na ścieżce naukowej, i pomogła wejść w rolę pracownika naukowo-dydaktycznego. Dziękuję również Profesor Wielisławie Warzywodzie-Kruszyńskiej, która obdarzyła mnie zaufaniem, dając mi szansę związania mojej kariery zawodowej z Katedrą Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej UŁ, której pracownikiem pozostaję do dziś.

Serdeczne podziękowania kieruję do moich wspaniałych Koleżanek i Kolegów z Katedry, Instytutu Socjologii UŁ oraz Centrum Innowacji Społecznych UŁ, których wsparcie miało i ma wymiar nie tylko merytoryczny, ale i emocjonalny. Wasza życzliwość i przyjaźń są dla mnie przywilejem i inspiracją. Wyjątkowe podziękowania pragnę skierować do Doktor hab. Grażyny Mikołajczyk-Lerman, która już na etapie moich studiów magisterskich i doktoranckich zasypywała mnie niezliczonymi materiałami źródłowymi – pomogły mi one wybrać kierunek badań i uporządkować myśli – zaś już w roli kierowniczkii Katedry udzieliła mi nieocenionego wsparcia, by niniejsza książka miała szansę ujrzeć światło dzienne. Osobą, której w ostatnich latach szczególnie zawdzięczam mój rozwój naukowy, jest Doktor hab. Piotr Chomczyński, mój serdeczny Kolega i współpracownik, a w wielu sytuacjach również przewodnik po mrocznym świecie kryminologii, bez którego zaufania, wiary w społeczną użyteczność nauki i nieustającego dążenia do wydobywania ze mnie zasobów naukowo-badawczych niejednokrotnie zabrakłoby mi energii do pracy.

Jestem niezmiernie wdzięczny Recenzentom niniejszej książki, Doktorowi hab. Krzysztofowi Czekajowi i Doktorowi hab. Witoldowi Klausowi, za poświęcony czas, wnikliwą lekturę manuskryptu oraz niezwykle cenne sugestie, które pozwoliły znacząco polepszyć jakość merytoryczną tekstu.

Szczególne wyrazy wdzięczności pragnę przekazać moim Najbliższym, Rodzinie, Przyjaciołom, Narzeczonej, którzy zarówno na etapie pisania rozprawy doktorskiej, jak i przekształcania jej w publikację książkową wspierali mnie emocjonalnie, poświęcając mi czas, miłość, energię i pozwalając nabrać niezbędnego dystansu do spraw zawodowych, gdy było mi to najbardziej potrzebne.

Książkę pragnę zadedykować moim Rodzicom, których bezinteresowność, życzliwość i niezachwiane poświęcenie są dla mnie inspiracją każdego dnia.

Rozdział I

Perspektywa wykluczenia społecznego w kontekście socjologicznych teorii i badań zachowań przestępczych

1. Etiologia przestępstwa jako przedmiot refleksji naukowej

Refleksja na ten temat przyczyn wchodzenia w konflikt z prawem jest obecna w medycynie, psychologii i socjologii, a przede wszystkim czerpiącej z ich dorobku kryminologii. Analizy z tego obszaru tematycznego nie są również obce ekonomii czy pedagogice społecznej. Przestępczość jest więc przedmiotem zainteresowania interdyscyplinarnego, co jest uzasadnione ze względu na złożoność i wieloaspektowość zjawiska (Baker i in. 2010; Taylor 2016).

Pierwsze próby wyjaśniania przyczyn zachowań przestępczych podejmowano już w starożytności, wskazując na rozmaite fizyczne i psychiczne „defekty” sprawców przestępstw, negatywny wpływ środowiska społecznego i fizycznego (np. ukształtowanie terenu, warunki klimatyczne), a nawet międzypokoleniowe dziedziczenie skłonności do łamania prawa. Początki naukowej refleksji nad zjawiskiem i podstawy współczesnej kryminologii jako odrębnej dyscypliny naukowej datują się jednak dopiero na II połowę XIX wieku. Pionierami w tej dziedzinie byli kryminolodzy reprezentujący orientację biologiczną. Zwracali uwagę m.in., że skłonności przestępcze jednostki są powodowane specyficzną budową fizjologiczną człowieka (Lombroso 1876 [2006]; 1911; Lombroso Ferrero 1911), chorobami układu wydzielnia wewnętrznego (np. Schlapp i Smith 1928; Berman 1932), wadliwą strukturą chromosomów (np. Fox 1969; Witkin i in. 1976; zob. też: Heitzman 2001: 46–47; Nowak i Wysocka 2001: 116–117; Sakowicz 2009: 203) czy wreszcie przekazywanym

z pokolenia na pokolenie materiałem genetycznym (Dalgaard i Kringlen 1976; Cloninger i in. 1982; Bohman i in. 1982; Mednick i in. 1984; Rowe i Osgood 1984; Cloninger i Gottesman 1987; zob. też: Blackburn 1993; Joseph 2001). Część z tych analiz dostarczyła ważkich dowodów na istnienie biologicznego podłoża przestępczości (zob. Pękała i in. 2019).

Z perspektywy socjologicznej ważne jest zwrócenie uwagi przez przedstawicieli nurtu biologicznego na rolę środowiska w kształtowaniu zachowań przestępczych¹. Zgodnie z ustaleniami tego nurtu istnieją pewne predyspozycje do zachowań przestępczych, które podlegają mechanizmowi dziedziczenia, jednak „genetyczne ryzyko zachowań przestępczych może być w dużej mierze wzmacniane przez niesprzyjające okoliczności środowiskowe, jak np. pochodzenie z rodziny o słabym społeczno-ekonomicznym zapleczu” (Baker i in. 2010: 21), co oznacza, że etiologia zachowań przestępczych jest wypadkową obu grup czynników ryzyka: biologicznych i środowiskowych (społecznych). Ten sposób myślenia jest współcześnie kontynuowany w dynamicznie rozwijającym się kierunku badań z zakresu kryminologii biospołecznej, określanym skrótowo: GxE (ang. *genetic and environmental studies*) (zob. np. Caspi i in. 2002; Reiss i Leve 2007; Cullen 2009; Beaver i Walsh 2010; Baker i in. 2010; Belsky i Beaver 2011; Beaver 2013; Ratchford 2013; Schwartz i Beaver 2015; Gajos i in. 2016; Guy i Chomczyński 2018; McGee i Farrington 2019; Pękała i in. 2019).

Istotny wpływ na rozwój socjologicznej refleksji na temat przestępczości miały również koncepcje psychologiczne, które sięgają początku XX wieku². Do najważniejszych należy m.in. teoria frustracji-agresji, zwłaszcza w wariancie zaproponowanym przez Berkowitza (1962, za: Ciosek 2001). Wedle niej mogąca prowadzić do agresywnych zachowań przestępczych frustracja nasila się w sytuacjach kryzysowych, takich jak np. utrata pracy, mieszkania, pogorszenie sytuacji materialnej. Wątki analiz podjętych w ramach tej teorii sygnalizowały uwarunkowania w kategoriach sytuacji traktowanych współcześnie jako wykluczające. Jednakże były traktowane jako bodźce sytuacyjne. Drugą orientacją psychologiczną ważną dla rozwoju socjologicznej refleksji na temat przestępczości była psychoanaliza. Jej przedstawiciele poruszali

1 Na czynniki społeczne zwracał uwagę już Cesare Lombroso w pracy pt. *Zbrodnia. Przyczyny i środki zaradcze* opublikowanej w 1911 roku. Książka ta była odpowiedzią na krytykę, z jaką spotkała się jego koncepcja „urodzonego przestępcy” z 1876 roku (krytyczny stosunek wyrażali również w późniejszych latach przedstawiciele nurtu biologicznego, np. Goring 1913; Tarde 1924). Lombroso opisał szeroki zestaw środowiskowych czynników kryminogennych, m.in. płeć, wyznawaną religię, sytuację ekonomiczną, wykształcenie. Należy jednak zaznaczyć, że uwarunkowania te były przez niego traktowane drugorzędnie. Decydującą rolę w kryminogenezie przypisywał dziedzicznym czynnikom biologicznym.

2 Początki prowadzonych w kryminologii badań psychologicznych sięgają przełomu XIX i XX wieku. Ich dynamiczny rozwój w tym okresie należy wiązać przede wszystkim z krytyczną reakcją wobec determinizmu biologicznego ówczesnych koncepcji kryminologicznych i z dynamicznym rozwojem (zwłaszcza w Wielkiej Brytanii) psychiatrii sądowej jako nowej dyscypliny, wypierającej medycynę z obszaru tzw. rehabilitacji przestępców (Jefferson 2010: 285).

problematykę deficytów w relacjach rodzic–dziecko i ich wpływu na funkcjonowanie jednostki w dorosłym życiu. Psychoanaliza była wielokrotnie krytykowana za spekulatywny charakter interpretacji, jak również kwestie metodologiczne (analiza przypadków, niewielkie próby badawcze) i jako taka została przez socjologiczne środowisko uznana za teorię o niewielkiej stosowalności w szerszym kontekście społecznym. Poruszone przez nią kwestie są jednak ważne zarówno dla wyników badań własnych autora prezentowanych w dalszej części książki, jak i z perspektywy wykluczenia społecznego.

2. Obszary wykluczenia społecznego sprawców przestępstw w badaniach i analizach socjologicznych

Socjologiczne wyjaśnienia przyczyn zachowań przestępczych czynią przedmiotem analizy wpływ tzw. czynników środowiskowych, mikro-, mezo- i makrospołecznych, na przestępczość, zwracając przy tym uwagę na społeczno-demograficzny profil sprawców przestępstw, jak również kontekst społeczny i ekonomiczny występowania przestępczości. Koncepcje socjologiczne dostrzegają źródła zachowań przestępczych w specyficznych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych jednostek, grup, kategorii społecznych, a nawet całych klas.

Chronologicznie rzecz ujmując, analizy przestępczości w odniesieniu do uwarunkowań społeczno-ekonomicznych były podejmowane w ramach paradygmatu etiologicznego (teorie dezorganizacji społecznej, teorie napięć, koncepcje subkultur dewiacyjnych, teorie kontroli społecznej) oraz paradygmatu reakcji społecznej (teorie naznaczania i stygmatyzacji społecznej sprawców przestępstw) (zob. Siemaszko 1993).

Powiązania między przestępczością a wykluczeniem społecznym są w literaturze przedmiotu podejmowane stosunkowo od niedawna – zjawisko zaczęto uznawać za ważny czynnik czy też pewien spłot okoliczności o potencjale kryminogennym dopiero pod koniec zeszłego stulecia (Bradley 2005: 428–429), choć związki między przestępczością a takimi sytuacjami jak bezrobocie, ubóstwo, pochodzenie z tzw. niższych warstw społecznych, zaniedbywanie dzieci przez środowiska wychowawcze dostrzegano już znacznie wcześniej w socjologicznych analizach (np. Burt 1925; Park i in. 1925; Burgess 1925, za: Czekaj 2007; Shaw i in. 1926, za: Czekaj 2007; Thrasher 1927; Sutherland 1937; Shaw i McKay 1942 [2014]; Merton 1949 [2002]; Lemert 1951; Cohen 1955; Sykes i Matza 1957; Miller 1958; Cloward i Ohlin 1960; Becker 1963 [2009]; Matza 1964). Różne wątki odnoszące się do sytuacji wykluczenia społecznego pojawiały się zatem w socjologicznych analizach

przestępczości na długo, zanim koncepcja ta zaczęła zyskiwać na popularności. Nie uwzględniały jednak konstytutywnych cech zjawiska: jego procesualności, kumulatywności i wieloaspektowości.

2.1. Paradygmat etiologiczny

W paradygmacie etiologicznym, jak pisze Andrzej Siemaszko (1993: 20), poszukuje się odpowiedzi na dwa główne pytania, tj.: „Dlaczego część ludzi popełnia przestępstwa?” oraz „Dlaczego większość ludzi przestępstw nie popełnia?”. Analizy prowadzone przez socjologów reprezentujących ten nurt dostarczyły dowodów na istnienie związków między rozmaitymi barierami w dostępie do najważniejszych zasobów życia społecznego a wchodzeniem w konflikt z prawem. Osoby doświadczające silnej deprywacji społecznej zostały uznane za kategorię szczególnie kryminogenną.

Brak dostępu do ważnych zasobów społecznych oraz możliwości awansu społecznego stanowiły jedną z centralnych kategorii m.in. w teoriach napięć. Zauważono, że osoby pochodzące z niższych warstw i klas społecznych mają – w porównaniu z resztą społeczeństwa – ograniczone możliwości osiągania wysokiego statusu społecznego czy zapewnienia dobrobytu materialnego sobie i swojej rodzinie, ponieważ nie mają dostępu do legalnych sposobów zdobywania środków do życia (Merton 2002). Część osób w takiej sytuacji próbuje alternatywnych metod przystosowania do obowiązujących reguł³ (Clinard i Meier 2011: 76). Jedną z nich jest aktywność przestępcza. Jako dowód na słuszność tych ustaleń badacze (np. Clinard 1964 [za: Clinard i Meier 2011: 76]; zob. też: Agnew i Brezina 2010: 97) wskazywali, że zgodnie z oficjalnymi statystykami przestępczość jest najbardziej nasiloną w niższych warstwach społecznych – tych, które szczególnie silnie odczuwają presję społecznego awansu, mając najbardziej ograniczone możliwości jego osiągnięcia⁴. Należy w tym kontekście jednak zaznaczyć, że przez wiele lat socjologdy i kryminologdy

3 Robert K. Merton (zob. 2002: 198) przyjmował, że normy społeczne są powszechnie znane, lecz niekoniecznie przez wszystkich uznawane, co jest konsekwencją braku możliwości awansu społecznego z użyciem legalnych środków. W tym świetle dewiacja nie jest wynikiem zaniku kontroli społecznej, ale – podobnie jak zachowania konformistyczne – jednym z możliwych i całkowicie normalnych typów adaptacji do rzeczywistości społecznej. Tym samym zachowania przestępcze są oczywistym, a nawet oczekiwanym rezultatem napięć w strukturze społecznej i kulturowej.

4 Warto jednak w tym miejscu przypomnieć, że oficjalne statystyki nie oddają rzeczywistych rozmiarów i struktury przestępczości. Z kolei teoria anomii nie ma potencjału wyjaśniania wszystkich typów przestępstw. Wprawdzie przyjmuje się, że doświadczanie frustracji związanej z brakiem możliwości zaspokojenia ważnych potrzeb może być np. przyczyną zachowań agresywnych (zob. Breuer i Elson 2017). Jednak w odniesieniu do koncepcji Mertona (2002) nie wydaje się, by takie przestępstwa miały prowadzić do osiągnięcia kulturowo określonych celów.

koncentrowali swoją uwagę na przestępczości ulicznej. Jak wspomniano wyżej, głównym źródłem analizowanych przez nich danych były bowiem oficjalne rejestry policyjne, w których przestępczość tzw. klas wyższych była niemal nieobecna (Sutherland 1949; Kitsuse i Ciquorel 1963). Choć na tę tendencję zwracał uwagę już w 1939 roku Edwin Sutherland w swoim referacie wygłoszonym na zebraniu Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego, jego wnioski i rekomendacje badawcze nie spotkały się z dużym zainteresowaniem i przez wiele dziesięcioleci sugestie Sutherlanda nie były na szerszą skalę stosowane w badaniach empirycznych (Reurink 2016). Za kryminalizację, czyli klasyfikowanie określonych typów zachowań jako przestępstw, odpowiadały i nadal odpowiadają osoby dobrze sytuowane materialnie, czego wynikiem jest silniejsze akcentowanie uciążliwości i niebezpieczeństw związanych z przestępczością uliczną, której sprawcami częściej są osoby rekrutujące się ze środowisk gorzej sytuowanych materialnie (Reiman 1999; 2001; Wacquant 2009a; 2009b; Klaus 2019)⁵. Stąd też i podmiotem badań były najczęściej uboższe klasy społeczne.

Część analiz prowadzonych na podstawie badań jakościowych (np. Topalli i Wright 2004) zdaje się potwierdzać, że główną motywacją części sprawców przestępstw jest rzeczywiście dążenie do polepszenia sytuacji materialnej (co dotyczy również przestępstw popełnianych przez klasy wyższe), a w przypadkach skrajnych – konieczność zdobycia środków do życia. Brak dostępu do legalnych środków awansu społecznego wyklucza część członków społeczeństwa z wyścigu do tego, co wiąże się z wysokim statusem (Clinard i Meier 2011: 75–76)⁶, zaś możliwości zabezpieczenia socjalnego kategorii „defaworyzowanych”, zagrożonych wykluczeniem społecznym lub doświadczających marginalizacji nadal stanowią jeden z najpoważniejszych i najbardziej palących problemów polityki społecznej, problemów trudno rozwiązywalnych.

W socjologicznych analizach etiologii przestępczości niski status materialny był niejednokrotnie identyfikowany jako kryminogenny czynnik ryzyka. Na kryminogenny charakter złych warunków ekonomicznych zwracał uwagę m.in. Walter Reckless (1967), uznając wynikające z ubóstwa trudne warunki życiowe oraz towarzyszący im brak perspektyw na sukces za główne czynniki „popychające” (ang. *pushes*) jednostkę w stronę przestępstwa. Niskiemu statusowi ekonomicznemu ważną rolę w kryminogenezie przypisywali też Robert E. Park (i in. 1925) oraz Ernest Burgess (1925), twórcy

5 Szerzej na ten temat piszę w podrozdziale 2.3.2 niniejszego rozdziału.

6 Presja osiągnięć przy braku możliwości awansu społecznego zasadniczo kwestionuje sensowność wykorzystywania przy tym legalnych środków. W świetle teorii anomii część społeczeństwa sięga w tej sytuacji po alternatywne metody, jak kradzieże, manipulacje gospodarcze czy nielegalny handel (innowacja). Inni porzucają aspiracje, pozostając przy zinstytucjonalizowanych normach zachowań (rytualizm) bądź też całkowicie „rezygnując z gry” (Siemaszko 1993: 42), np. popadają w uzależnienia, popełniają samobójstwa (wycofanie). Jeszcze inni, nie uznając ani zinstytucjonalizowanych środków, ani kulturowych celów, proponują alternatywne rozwiązania systemowe (bunt) (Merton 2002).

Szkoły Chicagowskiej oraz ich liczni kontynuatorzy (zob. Czekaj 2007: 269–270). Wykazano, że osoby biedne mieszkają z reguły w gorszych dzielnicach (tzw. strefach przejściowych⁷), które były też miejscem koncentracji innych niekorzystnych zjawisk, takich jak: bezrobocie, żebractwo, prostytutka, pijaństwo, zły stan zdrowia ludności (wysoka śmiertelność noworodków, wysoki odsetek chorych na gruźlicę i chorych psychicznie). Przestrzenie te charakteryzują się również wysokimi wskaźnikami przestępczości nieletnich i dorosłych (Burgess 1925; Shaw i in. 1926, za: Czekaj 2007; Shaw i McKay 2014; zob. też: Walker 2009; Paternoster i Bachman 2010: 115).

W toku analiz zdegradowanych sąsiedztw dowodzono, że przestępczość ma tendencję do nasilania się w okolicach o silnym zróżnicowaniu etnicznym i kulturowym. Niski status materialny prowadzi do zamieszkania w biedniejszych dzielnicach i osiedlach, co w dużej mierze dotyczy imigrantów. Zdaniem części badaczy (Thrasher 1927; Shaw i McKay 2014; zob. też: Bursik Jr. 2006: 25–26) pluralizm kulturowy oznacza zróżnicowanie norm i wartości na niewielkim obszarze. W wymiarze jednostkowym powoduje to dysonans wartości, w szerszej perspektywie – chaos normatywny, co z kolei skutkuje rozluźnieniem więzi społecznej i załamaniem kontroli społecznej. Taka sytuacja sprzyja przestępczości, zwłaszcza na etapie akomodacji (por. Thomas i Znaniecki 1920). Clifford Shaw i Henry McKay (1942) byli zdania, że w sąsiedztwach tych, obok konformistycznego systemu wartości, wytwarza się system alternatywny, o charakterze dewiacyjnym, przekazywany kolejnym pokoleniom sprawców przestępstw przez starszych przestępców (por. Sutherland i Cressey 1978: 80–83). W ten sposób powstaje mechanizm międzygeneracyjnego odtwarzania przestępczości, która rozwinęła się na tym obszarze i stała się swoistą tradycją⁸. Wiele nowszych badań przeczy tym wnioskom. Coraz więcej z nich wskazuje, że związek między imigracją a przestępczością jest albo nieistotny statystycznie, albo ma charakter odwrotny, ponieważ osiedlanie się osób migrujących i ich rodzin

7 Ustalono, że miasto ma układ koncentryczny. Wyróżniono od centrum miasta w kierunku peryferii: dzielnicę biznesowo-przemysłową, strefę przejściową, stabilną strefę zamieszkania klasy robotniczej, mieszkania przedstawicieli klasy średniej oraz strefę podmiejską z rezydencjami o wysokim standardzie (Burgess 1925, za: Czekaj 2007: 100–102). Strefa przejściowa była najczęściej pierwszym miejscem zamieszkania nowo przybyłych imigrantów, dopiero w czasie przenoszących się do lepszych dzielnic, bardziej oddalonych od centrum przemysłowo-handlowego. Wskaźniki przestępczości były tam zdecydowanie wyższe w porównaniu z pozostałymi strefami. Skala przestępczości w dzielnicach zamieszkania malała wraz z oddalaniem się od centrum, co nie ulegało zmianie na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci, niezależnie od dynamicznych zmian składu osobowego i etnicznego ludności. Podważało to ówczesny pogląd o szczególnych przestępczych predyspozycjach niektórych ras czy narodowości, kierując jednocześnie uwagę badaczy na specyficzne właściwości środowiska społecznego, w którym rozwijała się przestępczość (Paternoster i Bachman 2010: 115–116).

8 Shaw i McKay w swej późniejszej pracy tłumaczą mechanizm społecznego uczenia się przestępczości w ramach społeczności lokalnej w sposób następujący: „Tradycje przestępcze są zachowywane i przekazywane poprzez medium społecznych kontaktów z grupą rówieśniczą oraz bardziej zorganizowane przestępce i kryminalne gangi” (1971: 260, za: Siemaszko 1993).

może prowadzić do podniesienia się poziomu kontroli społecznej (Lee i Martinez 2009). Obecność migrantek i migrantów w przestrzeni lokalnej, zwłaszcza w biednych, zaniedbanych dzielnicach, może wręcz sprzyjać obniżaniu przestępczości, w konsekwencji prowadząc do poprawy „reputacji” dzielnicy (zob. np. Chouchy i Hernandez 2019; Peguero i in. 2021).

Wczesne analizy wykluczonych sąsiedztw wskazywały, że niższy status ekonomiczny wiąże się z mniejszym zaangażowaniem w sprawy społeczności lokalnej i z tego powodu większą tolerancją dla zachowań dewiacyjnych, w tym przestępczych w okolicy (Wilson i Kelling 1982; Sampson i Raudenbush 1999; Petersilia 2001; Sampson 2006). Brak środków finansowych oznacza brak możliwości zakupu własnego mieszkania i traktowanie miejsca zamieszkania jako tymczasowego, a nie docelowego. Jednostka nie utożsamia się z miejscem zamieszkania i nie przywiązuje dużej wagi do przejawów dezorganizacji społecznej (Shaw i McKay 1944; 1942; por. Sampson 2006). Wytwarza się swoiste błędne koło społecznego przyzwolenia na zachowania dewiacyjne w danej okolicy, które prowadzi do dalszego obniżania jakości życia jej mieszkańców. Proces stopniowej degradacji sąsiedztw miejskich ujawnili również James Q. Wilson i George L. Kelling (1982) w znanej teorii „wybitych okien”. Autorzy opisywali widoczne w takich miejscach zamieszkania przejawy nieporządku, jak: porzucone samochody⁹, graffiti, zdewastowane przystanki, budynki z wybitymi oknami, oraz zachowania, np. akty wandalizmu, żebractwo, nielegalny handel, używanie narkotyków czy spożywanie alkoholu w miejscach publicznych. Są one sygnałem, że „nikomu nie zależy”, który wśród „zwykłych” mieszkańców buduje lęk przed stanieniem się ofiarą np. napaści, a sprawcom przestępstw daje do zrozumienia, że w tej okolicy mogą prowadzić działalność przestępczą bez obawy o negatywne konsekwencje. W rezultacie dokonuje się cyrkulacja mieszkańców: lepiej sytuowani wyprowadzają się do lepszych osiedli, a ich miejsce zajmują osoby związane ze światem przestępczym (zob. Wilson i Kelling 1982; por. Petersilia 2001). Z tym poglądem polemizował w późniejszych latach Robert J. Sampson (2006). Autor ten wprowadza pojęcie kolektywnej skuteczności (ang. *collective efficacy*), którą definiuje jako spójność między mieszkańcami wynikająca ze wspólnoty oczekiwań i sprawowania nieformalnej kontroli społecznej nad wspólną przestrzenią. Na podstawie wszechstronnych badań (m.in. systematycznej analizy nagrań monitoringu z ponad 20 tys. lokalizacji Chicago, analizy policyjnych raportów i statystyk oraz ponad 3,5 tys. indywidualnych wywiadów z mieszkańcami miasta) autor

9 Autorzy nawiązują w tym miejscu do eksperymentu przeprowadzonego w 1969 roku przez Phillipa Zimbardo, który podstawił dwa samochody pozbawione tablic rejestracyjnych w dwóch charakterystycznych miejscach w USA. Samochód pozostawiony w Nowym Jorku w stynącej z wysokich wskaźników przestępczości dzielnicy Bronx już po 10 minutach został zdewastowany i szybko rozebrany na części, następnie stał się miejscem zabaw dla dzieci. Z kolei samochód „porzucony” w Palo Alto w Kalifornii przetrwał tydzień bez uszczerbku. Wtedy Zimbardo zniszczył jego część za pomocą młotka. W ciągu kilku godzin od tego zdarzenia samochód był już doszczętnie zniszczony (Wilson i Kelling 1982: 2–3).

dowodzi, że sąsiedztwa, które charakteryzuje wyższy poziom wzajemnego zaufania, nieformalnej kontroli społecznej oraz gotowości do systematycznego współdziałania (a w razie konieczności do podejmowania wspólnej interwencji), charakteryzują niższe wskaźniki przestępczości (zwłaszcza przestępstw agresywnych) i przejawów dezorganizacji życia. Sampson polemizuje jednocześnie z teorią „wybitych okien”, wskazując, że w świetle zebranych przez niego danych związek między przestępczością a publicznym nieporządkiem nie istnieje, być może poza kradzieżami. Zaznacza jednak, że „nie wydaje się przekonującym, by pojawiające się na murach budynków graffiti mogło prowadzić do kradzieży. Natomiast brak kontroli społecznej może prowadzić do jednego i drugiego” (Sampson i Raudenbush 1999: 608).

W paradygmacie etiologicznym podkreślano związek między przestępczością a pochodzeniem jej sprawców z dolnych szczebli drabiny społecznej¹⁰. Wywodząca się z niższych warstw społecznych gorzej wykształcona młodzież ma problemy ze znalezieniem (dobrze płatnej) pracy, a zatem ma relatywnie mniejsze szanse w walce o status społeczny i – co szczególnie ważne – ma również tego świadomość. Występujące w niższych warstwach społecznych przejawy deprywacji mogą mieć zatem szerszy zakres i szersze spektrum problemów niż tylko te o charakterze społeczno-ekonomicznym. Twórcy teorii subkultur dewiacyjnych (Cohen 1955; Cloward i Ohlin 1960: 13–20)¹¹ zauważali, że różnice dzielące warstwy niższe od reszty społeczeństwa dotyczą również sfery kulturowej, tj. uznawanych norm i wartości (co współcześnie jest interpretowane w kategoriach wykluczenia normatywnego [por. Czapiński i Panek 2015]). Zdaniem Alberta K. Cohena (1955: 25–31) podczas gdy dla młodzieży z klasy średniej szczególną wartość stanowią np. ambicja, indywidualna odpowiedzialność, racjonalność, samoświadomość, poszanowanie cudzej własności czy szacunek dla indywidualnych osiągnięć, młodzież rekrutująca się z warstw niższych uznaje je w znacznie mniejszym stopniu, przy braku umiejętności rezygnowania z natychmiastowej gratyfikacji. Nie oznacza to jednak, że normy i wartości klasy średniej są jej zupełnie obce¹², ponieważ młodzi ludzie internalizują je w środowisku szkolnym (gdzie również spotykają się ze zjawiskiem konkurowania o zasoby kulturowe) (Cohen 1955: 88–91). Prowadzi to jednak do konfliktu dwóch

10 Pogląd ten stanowił ważny punkt krytyki skierowanej pod adresem nurtu, również przez samych jego przedstawicieli (zob. np. Matza 2010).

11 Pojęcie podkultury oznacza pewien podsystem kulturowy funkcjonujący w ramach szerszego kulturowego kontekstu. Literatura przedmiotu wyróżnia dwie główne cechy podkultur, tj. odmienną wartość oraz odmienną norm. Jak wskazuje Siemaszko, jeżeli odmienną ta idzie w parze z brakiem społecznej akceptacji, mamy wówczas do czynienia ze zjawiskiem dewiacji i – analogicznie – podkulturą dewiacyjną (1993: 135).

12 Zdaniem Matzy (1964) nie należy utożsamiać zjawiska podkultur przestępczych wyłącznie z warstwami niższymi. Społeczeństwo podziela np. część wartości charakterystycznych dla gangów młodzieżowych. Nie są one jednak widoczne na co dzień, ponieważ czas (weekend, święta, wakacje) i miejsce (lokale, imprezy masowe) na ich wyrażanie są wyznaczone przez normy kulturowe, których większość członków społeczeństwa przestrzega (zob. też: Sykes i Matza 1957: 664–667).

odmiennych systemów wartości i dysonansu poznawczego: mimo że młodzież z niższych warstw społecznych również dąży do osiągnięcia wyższego statusu społecznego, nie ma takiej możliwości, ponieważ jej zasoby ekonomiczne, społeczne, kulturowe utrudniają jej konkurowanie z młodzieżą lepiej sytuowaną (Cohen 1955: 85–86). Uczucie dysonansu rodzi frustrację i lęk. Te zaś są następnie rozwiązywane za pomocą tzw. reakcji pozorowanej (ang. *reaction-formation*), której istotą jest swoisty antykonformizm, tj. negowanie konformistycznych wartości społecznych (Cohen 1955: 132–133). W kontekście podejmowanej problematyki wykluczenia społecznego za szczególnie ważne należy uznać zwrócenie przez tych badaczy uwagi na trudności doświadczane w życiu szkolnym przez młodzież o gorszym społecznym zapleczu, wynikające z jej relatywnie słabego kapitału ekonomicznego, kulturowego, społecznego, związanego m.in. ze społecznym kontekstem socjalizacji oraz swoistą odmiennością w zakresie treści przyswajanych w jej toku. Wypadkową tych czynników miało być swoiste „dryfowanie” (ang. *drift*) młodzieży w kierunku przestępczości poprzez uczestnictwo w dewiacyjnych grupach nieformalnych (Matza 1964).

Przyjmowanie przez jednostki postaw dewiacyjnych i przestępczych postrzegano w tym kontekście jako wynik zrywania więzi z systemem konformistycznym. Problematyka ta była podejmowana m.in. w teoriach dezorganizacji społecznej i teoriach napięć (np. Shaw i McKay 1942; Merton 2002). Analizy w ramach tych nurtów odnosiły się przede wszystkim do poziomu kolektywnego, mezzo- lub makrospołecznego: pewne społeczności czy też pewne warstwy społeczne, ze względu na gorsze miejsce w strukturze społecznej w sytuacjach słabnącej kontroli społecznej są bardziej kryminogenne od pozostałych. Podnoszono jednak też kwestię atrofii więzi jednostki ze środowiskami socjalizacyjnymi, w tym z grupami pierwotnymi. Przykładem są słynne badania gangów młodzieżowych Frederica W. Thrashera (1927), który uważał ich powstawanie za reakcję młodych ludzi na: 1) procesy dezorganizacji sąsiedztw (nieefektywne działanie społecznych norm i instytucji, czego przejawem są problemy społeczne: bieda, bezrobocie, przestępczość, deterioracja warunków mieszkaniowych, życiowych), 2) nieefektywność rodzin (deficyty wychowawcze stymulujące poszukiwanie satysfakcjonujących relacji poza rodziną, zaniedbywanie dzieci), 3) niską jakość szkolnictwa i brak zainteresowania edukacją (wagarowanie, wczesne kończenie nauki), 4) negatywny wpływ rówieśników oraz 5) brak zagospodarowania wolnego czasu dzieci przez dorosłych (rodziców, nauczycieli) związany z ogólnym brakiem zainteresowania ich zachowaniami. Podobne wnioski przedstawił Walter B. Miller (1958), który zauważał, że ponieważ w rodzinach z warstw niższych ojcowie są często nieobecni: w sensie fizycznym (np. opuszczenie rodziny) lub społecznym (tj. nie angażują się w rolę rodzica), dorastający w nich młodzi ludzie mają dużą swobodę wychowawczą i odczuwają deficyt wzorów męskości. Braki te kompensują, uczestnicząc w subkulturach dewiacyjnych, w których internalizują normy i wartości świata przestępczego (por. Sutherland i Cressey 1978: 80–83). Związek między zachowaniami przestępczymi

a zanikiem kontroli społecznej na poziomie mikrostrukturalnym został najsilniej rozwinięty na gruncie teorii kontroli społecznej (m.in. Hirschi 1969; Gottfredson i Hirschi 1990; Hirschi 2004). Ustalenia te, współcześnie analizowane w kontekście zjawiska wykluczenia relacyjnego czy zaniedbanego dzieciństwa, zwracały uwagę na rozmaite deficyty pojawiające się w relacjach jednostki z jej otoczeniem, zwłaszcza rodziną (ale też środowiskiem szkolnym i instytucjami społecznymi), mogące prowadzić do rozluźniania więzi jednostki z porządkiem konformistycznym (Hirschi 1969: 16). Zaburzenia dynamiki rodzinnej mogą wynikać z pojawiających się w życiu rodziny problemów, takich jak brak zainteresowania rodziców ich dziećmi czy zaburzenia struktury rodziny i związane z nimi zaniedbania opiekuńczo-wychowawcze (por. Whyte 1993).

Szczególną rolę środowisku rodzinnemu przypisywał także Albert Reiss (1951). Autor ten dowodził, że środowisko rodzinne jest kluczowe dla kształtowania postaw konformistycznych dzieci, jeśli łączą je z rodzicami silne więzi, umożliwiające bezpośrednią kontrolę (dzięki niej dzieci bardziej utożsamiają się z rodzicami, rozwijają moralność i poczucie odpowiedzialności). Podobnie twierdził główny przedstawiciel nurtu kontroli społecznej Travis Hirschi, który za kluczowy czynnik powstrzymujący od zachowań przestępczych uznawał „przywiązanie” (ang. *attachment*), czyli emocjonalne związki jednostki z otoczeniem, zwłaszcza „znaczącymi innymi”. Otoczenie według Hirschiego jest głównym nośnikiem i przekąźnikiem konformistycznego systemu aksjonormatywnego. W jego ujęciu dynamika więzi społecznej jako podstawowego elementu kontroli społecznej pozostaje w ścisłej relacji z zachowaniami o charakterze przestępczym, wpływając na nie w sposób bezpośredni i jednokierunkowy. Obok kategorii przywiązania autor ten wyróżnił trzy inne elementy kontroli społecznej, tj.: zaangażowanie (ang. *commitment*), działające na zasadzie chłodnej kalkulacji zysków i strat związanych z ewentualnym złamaniem prawa (im więcej energii jednostka włożyła w działalność konformistyczną, np. edukację, uczciwą pracę, stały związek, tym mniej prawdopodobne, by ryzykowała ich utratę, popełniając przestępstwo); zaangażowanie (ang. *involvement*), czyli dosłownie wypełnienie czasu jednostki aktywnością konformistyczną (jest tożsame z brakiem czasu, który jednostka mogłaby przeznaczyć na działalność przestępczą); przekonanie (ang. *belief*) o zasadności postępowania w zgodzie z konformistycznymi normami i wartościami (Hirschi 1969: 19–24). Choć każdy z wymienionych elementów może prowadzić do przestępstwa niezależnie, pozostają one ze sobą w ścisłym związku. Jeżeli słabnie jeden, słabną także pozostałe (Hirschi 1969: 27). Jego zdaniem charakterystyczny dla rodzin pochodzenia sprawców przestępstw jest styl wychowawczy typu *laissez-faire*, charakteryzujący się zaniebdywaniem ról opiekuńczych przez rodziców i pozostawieniem kształtowania się osobowości dzieci swoistej „grze przypadków” (por. Błachut i in. 2004: 335–336), co zwiększa wpływ dewiacyjnych środowisk koleżeńskich. Może o tym świadczyć kilka ważnych faktów empirycznych przytoczonych przez autora. Po pierwsze, rodzice młodych sprawców przestępstw najczęściej nie wiedzą, gdzie przebywają

ich dzieci w czasie wolnym, relatywnie często nie zdają sobie sprawy z tego, że ich dzieci wagarują ze szkoły. Po wtóre, w rodzinach tych brakuje rozmów na temat istotnych spraw dzieci, takich jak problemy w szkole, relacje z rówieśnikami czy kłopoty w życiu osobistym, oraz na temat moralnych i niemoralnych zachowań (te ostatnie są przy tym często traktowane z pobłażaniem lub ignorowane). Po trzecie, rodziny sprawców przestępstw są często rodzinami rozbitymi, w których nie ma warunków dla kształtowania ideału ojca (Hirschi 1969: 83–109). Prowadzone pod koniec lat 70. w Birmingham badania rodzin doświadczających deprywacji społecznej dowodziły, że czynnikiem wyraźnie różnicującym rodziny, w których dzieci miały konflikty z prawem, od tych, które nie miały takiego problemu, była silna kontrola rodzicielska obecna w tych ostatnich, którą Harriet Wilson (1980) określiła mianem stróżowania (ang. *chaperonage*). Występujący w roli stróżów, przyzwrotek rodzice, zdając sobie sprawę z zagrożeń związanych z życiem w zubożałym sąsiedztwie, m.in. odprowadzali swoje dzieci do i przyprowadzali ze szkoły, zabraniali zadawania się z podejrzanymi rówieśnikami czy zwyczajnie starali się zatrzymywać dzieci w domu, by nie miały ku temu okazji¹³.

Współcześni przedstawiciele nurtu kontroli społecznej, Robert J. Sampson i John H. Laub (1993), analizując środowiska rodzinne sprawców przestępstw, zauważyli natomiast, że czynnikami o podłożu rodzinnym zwiększającymi prawdopodobieństwo wejścia w konflikt z prawem są m.in. alkoholizm rodziców, przestępczość rodziców oraz wielkość rodziny (rodziny wielodzietne, jak dowodzili, cechuje mniejsza kontrola rodzicielska zachowań dzieci). Zdaniem tych autorów za przywiązanie jednostki do porządku konformistycznego (m.in. brak zachowań przestępczych) odpowiada zmieniająca się w przebiegu biografii nieformalna kontrola społeczna, rozumiana jako silna więź jednostki z rodziną, rówieśnikami, sąsiadami, środowiskiem szkolnym oraz instytucjami społecznymi. Należy przy tym zaznaczyć, że w przeciwieństwie do wczesnych reprezentantów kierunku kontroli społecznej Laub i Sampson uważają, że silne więzi jednostki z jej otoczeniem społecznym nie zawsze muszą prowadzić do zachowań zgodnych z prawem, porządek konformistyczny ma bowiem *de facto* charakter względny i wielopoziomowy. Przykładowo socjalizacja w rodzinie z tradycjami przestępczymi może prowadzić do powielania przez dzieci kryminalnych ścieżek rodziców. W perspektywie mikrospołecznej będzie to zachowanie konformistyczne, ponieważ odpowiada internalizowanym wzorom zachowań. Jednak w szerszym kontekście społecznym będzie postrzegane jako

13 Zdaniem przedstawicieli nurtu kontroli społecznej silna więź oraz wysoka jakość i częstotliwość kontaktów rodzic-dziecko są kluczowymi czynnikami w zapobieganiu zachowaniom dewiacyjnym młodzieży. Cechą charakterystyczną kierunku jest specyficzny sposób postrzegania dewiacyjnych grup rówieśniczych. W przeciwieństwie do omawianych wcześniej badań kulturowych i podkulturowych teoretycy kontroli społecznej uznają uczestnictwo młodych ludzi w tego typu grupach nie tyle za przyczynę zachowań dewiacyjnych (w tym przestępczych), ile raczej przejaw braku więzi z bliskimi, a zatem i niedostatecznej lub nieefektywnej kontroli społecznej (np. Briar i Piliavin 1965: 40; Reiss 1951: 197).

dewiacja i spotka się z negatywnymi reakcjami. W okresie dzieciństwa i dorastania przywiązanie zależy od czynników socjalizacyjnych, za które odpowiedzialna jest przede wszystkim rodzina: dyscypliny i kontroli dziecka przez rodziców, przyjętego stylu wychowawczego czy przekazywanych wzorów osobowych. W dorosłym życiu natomiast jest zależne w głównej mierze od przywiązania do instytucji społecznych związanych z pełnieniem ról społecznych człowieka dorosłego, do których autorzy zaliczają przede wszystkim małżeństwo oraz zatrudnienie (Laub i Sampson 2003)¹⁴.

Obok czynników „rodzinnych” Laub i Sampson zwracają również uwagę na kryminogenne czynniki o charakterze strukturalnym, np. ubóstwo, brak zatrudnienia, a także indywidualne, takie jak niski poziom inteligencji czy trudny temperament. Ich związek z przestępczością jest niejednoznaczny. Mogą one wywierać pośredni wpływ na nieformalną kontrolę społeczną, jednak nie są same w sobie kryminogenne. Przykładowo np. niski poziom inteligencji może wiązać się z niepowodzeniami w życiu szkolnym i niższym wykształceniem, a następnie problemami w znalezieniu zatrudnienia. Zła sytuacja materialna wymaga od rodziców zwiększenia na ogół czasu poświęcanego pracy, przez co mogą zaniedbywać potrzeby emocjonalne dzieci. Z kolei stopniowa atrofia więzi dziecka z rodzicami może prowadzić do wzrostu znaczenia grup rówieśniczych, co w sytuacji, gdy są to grupy o charakterze przestępczym, może oznaczać początek kariery przestępczej. Proces kryminogenezy w ujęciu Lauba i Sampsona ukazuje kumulatywny charakter deficytów pojawiających się w życiu jednostki i w konsekwencji prowadzi do zachowań przestępczych. Nadto mogą one oddziaływać na różnych etapach życia i ujawniać się w różnych sytuacjach. Autorzy ci jednocześnie zwracają uwagę, że czynniki kryminogenne mogą mieć swoje źródła zarówno w indywidualnych charakterystykach sprawców przestępstw, ich relacjach z bliskimi i dalszym otoczeniem, jak również być pochodną ich gorszej pozycji w strukturze społecznej. Jest to więc perspektywa bardzo bliska współczesnym analizom zjawiska wykluczenia społecznego i jego związków z przestępczością (szerzej: podrozdział 2.3).

2.2. Paradygmat reakcji społecznej

W polskiej literaturze przedmiotu mianem nurtu reakcji społecznej przyjęło się określać zbiór teorii zajmujących się problematyką etykietowania (ang. *labelling*) jednostek, które – z różnych przyczyn na różnych etapach życia – stają się dewiantami, ściślej, zostają zidentyfikowane i naznaczone przez społeczeństwo jako „dewianci” czy „przestępcy”. U podstaw paradygmatu reakcyjnego leży konstatacja, że jednostka staje się przestępcą nie tyle bezpośrednio w wyniku popełnienia czynu zakazanego, ile wskutek jego interpretacji przez społeczne audytorium jako przestępstwa (Becker

14 Zagadnienie indywidualnych zmian zachowań przestępczych w korelacji z kontrolą społeczną w przebiegu życia było również poruszane wcześniej (np. Briar i Piliavin 1965).

2009). Kluczowy jest zatem proces nadawania znaczeń pewnym zachowaniom jako sprzecznym z powszechnie poważanymi i chronionymi prawnie normami¹⁵. W jego wyniku jednostka określona jako „dewiant” staje się (potencjalnym) źródłem zagrożenia dla porządku społecznego lub nawet dla bezpieczeństwa publicznego (w przypadku czynów o szczególnym „ciężarze” dewiacyjnym). W konsekwencji zostaje uruchomiony szeroki repertuar sankcji i ograniczeń, które otoczenie nakłada na jednostkę w odpowiedzi na jej zachowanie.

Zachowania przestępcze łamią nie tylko normy nieformalne, ale również formalnoprawne. Dlatego też, jak dowodzą przedstawiciele nurtu „reakcyjnego”, w stosunku do przestępcy możliwe jest zastosowanie prawnie uregulowanych środków oddziaływania, takich jak np. kary pieniężne, nadzór czy pozbawienie wolności. Reakcja formalna jest jednak silnie uzależniona od tego, kto naruszył normy społeczne. Howard Becker przytacza jako dowód wyniki badań nad przestępczością nieletnich Alberta Cohena i Jamesa Shorta (1961: 87 [za: Becker 2009: 17]), z których wynika, że zatrzymywani przez policję młodzi sprawcy przestępstw pochodzący z warstw średnich (o czym świadczyło miejsce zamieszkania, zawód wykonywany przez rodziców) nie docierają na ogół w procesie karnym tak daleko, jak chłopcy z biednych rodzin i środowisk, nawet jeśli popełnili takie samo przestępstwo. Prawdopodobieństwo, że chłopiec z tzw. dobrej dzielnicy czy dobrej rodziny zostanie przewieziony na komisariat, spisany, zatrzymany, postawiony przed sądem, a następnie uznany za winnego i otrzyma wyrok, jest znacznie mniejsze niż w tym drugim, choć analogicznym przypadku. Według badaczy nurtu etiologicznego przynależność do określonej grupy, kategorii, warstwy albo klasy społecznej determinuje liczbę popełnianych przestępstw rekrutujących się z nich osób. Korelacja ta według należących do nurtu reakcji społecznej zależy od tego, jak dany czyn zostanie zakwalifikowany przez organy ścigania i system sprawiedliwości¹⁶. Czynny przestępcze podlegają interpretacji instytucji formalnych. Ta jest zróżnicowana w zależności od tego, kto jest sprawcą (Kitsuse i Ciquorel 1963: 135–139). Tezę tę wspierają analizy przestępczości nierejestrowanej, zgodnie z którymi istotną część przestępstw we współczesnych społeczeństwach stanowi np. przestępczość białych kołnierzyków. Nie są one jednak ani ścigane, ani penalizowane w takim stopniu, jak

15 W ujęciu reakcyjnym dewiacja to proces społecznego konstruowania kategorii dewiantów. Obejmuje kilka etapów: zinterpretowanie przez społeczeństwo danego zachowania jako dewiacyjnego; zdefiniowanie osoby dokonującej tego czynu jako dewianta oraz przyporządkowanie jej do odpowiedniej kategorii dewiantów (zarówno w sensie rodzaju zachowań odpowiadających tej kategorii, jak i skali zagrożenia, jakie ze sobą niesie); uruchomienie przez społeczeństwo odpowiedniego repertuaru zachowań potępiających ten czyn i osobę, która się go dopuściła (Kitsuse 1964, za: Siemaszko 1993).

16 Analiza oficjalnych statystyk przestępczości nie powinna zatem stanowić podstawy wnioskowania na temat etiologii zachowań łamiących społeczne normy. Kitsuse i Ciquorel (1963) w zamian zaproponowali przeniesienie punktu ciężkości na reakcje społeczne, w wyniku których określone kategorie zachowań dewiacyjnych oraz osoby, które je popełniają, znajdują się w rejestrach karnych, podczas gdy inne – nie.

te popełniane przez osoby rekrutujące się z niższych warstw społecznych (Wacquant 2009b; Reiman 2001). Ważne jest również, kto w sytuacji stwierdzenia przestępstwa był osobą poszkodowaną. Przykładowo Reiss w badaniu nieletnich dotyczącym chłopców świadczących usługi homoseksualne wskazywał, że niepełnoletniość jest okolicznością chroniącą ich przed interwencją policji: w świetle prawa byli oni dziećmi wykorzystywanymi przez dorosłych, chociaż w rzeczywistości sami „podrywali” swoich dorosłych klientów w celach zarobkowych (Reiss 1961 [za: Becker 2009: 41]; por. Woźniakowska-Fajst 2013: 12–15).

Reakcja społeczna na zachowania dewiacyjne ma również wymiar nieformalny (np. reakcje rodziny, znajomych, członków społeczności). Zagadnieniem centralnym staje się zatem pojęcie stygmatyzacji. Jest to proces, w toku którego jednostka, z jakiegoś powodu nieodpowiadająca oczekiwaniom społecznym, wyobrażeniom, zachowuje się niezgodnie z normami, jest przez społecznych obserwatorów określana jako „inna”, „groźna dla otoczenia”, „gorsza”, co kształtuje także jej autodefinicje. Z czasem osoba stygmatyzowana, w toku interakcji z otoczeniem, postrzegając ją przez pryzmat stygmatu, włącza związane z nim atrybuty do wyobrażenia o sobie. Tym samym staje się on częścią jej tożsamości lub nawet tym jej elementem, który porządkuje wszystkie składniki „ja” (Goffman 2007; por. Hughes 1945).

Stygmatyzacja odnosi się zarówno do pewnych cech fizycznych (np. widoczna niepełnosprawność fizyczna, otyłość, trądzik, posiadanie tatuaży), jak również do cech zachowania i charakteru (np. lenistwo, słaba wola, chaotyczność, zewnątrzsterowność, skłonność do agresji). Jest też konsekwencją określonych zachowań, wydarzeń czy okoliczności w życiu jednostki lub grupy (np. pobyt w zakładzie karnym, szpitalu dla psychicznie chorych) (Goffman 2007), które uruchamiają proces stawania się dewiantem, nazywany przez Howarda Beckera (2009) karierą dewiacyjną. Edwin Lemert (1951: 603) wyróżnia dewiację pierwotną, która odnosi się na ogół do odosobnionych, często niezbyt znaczących przypadków łamania norm społecznych (np. udział w bójce, drobna kradzież, upicie się na wybieżce szkolnej) oraz dewiację wtórną, stanowiącą efekt reakcji społecznej na owo zdarzenie inicjujące w formie przypisania jednostce stygmatu (np. przestępcy). Społeczeństwo „wdrukowuje” (Łoś 1985: 132–136) w nią rolę społeczną dewianta. Ostatnim etapem procesu stawania się dewiantem jest w ujęciu przedstawicieli paradygmatu reakcji społecznej pogodzenie się jednostki z jej nowym statusem i postępowanie zgodnie z odnoszącymi się do niego społecznymi oczekiwaniami, np. stygmat kryminalisty może pociągać za sobą inne zachowania dewiacyjne, jak awanturnictwo, brak respektu dla funkcjonariuszy prawa, utrzymywanie kontaktów i identyfikację z innymi „kryminalistami” czy specjalizację w określonych typach przestępstw i intensyfikację zachowań przestępczych (por. Czykwin 2007: 163)¹⁷.

17 Warto zauważyć, że perspektywa ta jest w zasadzie odwróceniem głównej tezy nurtu kontroli społecznej. Indykuje bowiem, że kontrola społeczna w rzeczywistości nie tyle zapobiega dewiacji, ile jest jej głównym konstruktorem (zob. Lemert 1967). Zjawisko dewiacji czy – ściślej

Stygmatyzacja działa na zasadzie samospełniającego się proroctwa (zob. Jussim 2012). Należy przy tym zaznaczyć, że nie każda jednostka, której przypięto etykietę dewianta, będzie pogłębiać dewiację. Momentem kulminacyjnym jest publiczne „obnażenie” dewianta – przyłapanie na gorącym uczynku i napiętnowanie. Osoba, która zostaje złapana po raz pierwszy na kradzieży, na ogół nie trafia od razu do więzienia, jeśli ta nie nosi znamion znaczącej szkodliwości społecznej. Jednak kolejne przypadki wejścia w konflikt z prawem są już z reguły traktowane bardziej rygorystycznie (zob. Ouellet 2019). Jak zauważa Witold Klaus, „wcześniejsza karalność sprawcy powoduje, że wobec danej osoby wymierzana jest bardziej surowa kara niż wynikałoby to z powagi popełnionego czynu. Ta zależność jest szczególnie duża, a kara zwiększona w przypadku czynów stosunkowo błahych” (Klaus 2021: 478). Zależność ta jest szczególnie problematyczna w przypadku osób odchodzących od przestępczości (niemających zamiaru ponownie wchodzić w konflikt z prawem), którym – ponieważ jest to droga kręta (*zigzag path*) – przydarzają się „potknięcia” w tym procesie. W ich przypadku nawet popełnienie niezbyt poważnego przestępstwa będzie skutkowało bardzo poważnymi konsekwencjami (Klaus 2021: 478–482). Jednostka wpada wówczas w swoistą „spirale rosnącej dewiacji”, z której niezwykle trudno jest się wydostać (Becker 2009: 36–42).

Szczególnym przykładem działania tego mechanizmu jest sytuacja (byłych) więźniów. Stygmat kryminalisty jest ze społecznego punktu widzenia szczególnie, ponieważ: 1) oznacza (rzeczywiste lub wyimaginowane) zagrożenie ze strony byłego więźnia, zaś pobyt w więzieniu wskazuje na jego daleko posuniętą degradację społeczną (Olszewska 2012a: 174); 2) w przeciwieństwie do wielu innych stygmatyzowanych kategorii społecznych (np. osób z niepełnosprawnością czy pensjonariuszy szpitali psychiatrycznych) osoby karane są przez społeczeństwo postrzegane jako winne swojej sytuacji, ponieważ złamanie prawa karnego było ich wyborem (Moore i in. 2016a: 13); 3) wzmacnia go system formalnoprawny (np. publiczny charakter rozpraw sądowych, dozór kuratorski, wpis do rejestru skazanych, zakaz wykonywania niektórych zawodów), co również odróżnia go od wielu innych ról dewiacyjnych (Travis i in. 2001: 31–32). Z tych powodów jest to jeden z najtrwalszych i najtrudniej usuwalnych stygmatów. Zdaniem Kaia T. Eriksona (1962: 311–312), jednego z głównych twórców nurtu reakcji społecznej, stygmatyzacja jest procesem niemal nieodwracalnym (por. Klapp 1949; Garfinkel 1956). Jego negatywny charakter powoduje, że status ten dominuje nad innymi statusami i staje się cechą porządkującą tożsamość naznaczonej jednostki. Jej aktywność w różnych sferach

– przestępczości może być w określonych sytuacjach nawet sztucznie wzmacniane przez instytucje kontroli społecznej, czego przykładem mogą być stosowane w Stanach Zjednoczonych policyjne prowokacje, takie jak podstawianie „bezzałazek” samochodów, mających na celu „wylapanie” (potencjalnych) złodziei. Z kolei pod wpływem „paniki moralnej” czy lobby grup interesu wśród kategorii przestępców mogą się z dnia na dzień znaleźć kategorie, których karty rejestrów karnych nigdy wcześniej nie widziały. W wielu krajach proces ten dotyczył np. pałaców marihuany (zob. Young 1971).

życia społecznego jest zawsze postrzegana przez pryzmat przypisanej już na stałe roli „obcego”, której towarzyszy stygma nakładana i podtrzymywana przez instytucje publiczne (Klaus 2021: 473–485). Sama jednostka zaś z czasem przyzwyczaja się do niej i – jak wspomniano – zachowuje zgodnie z tym, czego spodziewa się po niej widownia społeczna. W tym rozumieniu nawet po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności i niezależnie od tego, czy były skazani faktycznie angażuje się w działalność przestępczą, w percepcji społecznej pozostaje kryminalistą.

Zdaniem Christophera Uggena (i in. 2011: 263) stygmat więźnia jest niezwykle trwałą (ang. *enduring stigma*), stanowi poważną barierę w procesie reintegracji społecznej osób wykluczanych społecznie (Lenczewska-Machel i Machel 2009; por. Murray 2007). Byli skazani, którzy w przeszłości dopuścili się czynów sprzecznych z powszechnie akceptowanymi normami, długo po opuszczeniu zakładu karnego są przedmiotem negatywnych ocen, doświadczają niekorzystnych sytuacji utrudniających ich proces reintegracji społecznej (zob. Mowen i Visser 2013: 6). Reakcje te mają związek z wykluczającym charakterem kary pozbawienia wolności (tj. izolacją i związaną z nią zmianą sytuacji społeczno-ekonomicznej jednostki) i wykluczającymi sytuacjami i wydarzeniami z okresu poprzedzającego pobyt w zakładzie karnym. Stygmatyzację traktuje się jednak współcześnie mniej deterministycznie, niż czynili to twórcy nurtu reakcji społecznej. Dostrzega się możliwość odwrócenia tego procesu. Pogląd ten ma również swoje etyczne uzasadnienie, wskazuje na możliwość zmiany „na lepsze” jednostki stygmatyzowanej. Dowodzą tego sytuacje osób, które we wczesnych etapach ich biografii w toku interakcji z otoczeniem były piętnowane jako kryminaliści, narkomani czy prostytutki, a w wieku średnim pozbyły się statusu dewianta (Braithwaite 1989: 18; Giordano i in. 2002). Proces ten określany jest przez socjologów mianem destygmatyzacji (szerzej: podrozdział 3).

2.3. Wykluczenie społeczne jako teoretyczna rama analizy przestępczości

Wykluczenie społeczne jako perspektywa wyjaśniająca zjawisko przestępczości znajduje zastosowanie w analizach dotyczących przyczyn przestępczości, sytuacji osób skazywanych na karę pozbawienia wolności oraz opuszczających zakłady karne (por. Kossowska 2013: 981–982).

Perspektywa wykluczenia społecznego w ujęciu etiologicznym kieruje uwagę na brak więzi jednostki ze społeczeństwem i brak jej zobowiązań wobec szerszej zbiorowości, gdy w życiu codziennym pojawiają się różnego rodzaju bariery. W ramach kryminologii uznaje się nędzę, bezrobocie, brak perspektyw życiowych za czynniki sprzyjające powstawaniu i reprodukcji przestępczości (zob. np. Papps i Winkelmann 1998; Farrington 1999; Spohn i Holleran 2000; Raphael i Winter-Ebmer 2001; Stępnia 2001; Webster i Kingston 2014). Badania relacji ludzi doświadczających wykluczenia w ważnych aspektach życia społecznego z przestępczością mają

w socjologii długą tradycję i podnoszą kwestie, które są pomocne w wyjaśnieniu zależności między tymi zjawiskami. Zwraca się jednak uwagę na represyjną politykę karania sprawców przestępstw o niskiej szkodliwości społecznej, relatywnie często pochodzących ze środowisk marginalizowanych, oraz jej społeczno-ekonomiczne konsekwencje. Jej efektem jest dalsza ekskluzja w wymiarze jednostkowym (sprawcy przestępstwa), grupowym (jego rodziny) i społecznym (społeczności, do której powróci po odbyciu kary) (zob. Kotowska 2016: 52). W analizach sytuacji osób powracających do społeczeństwa po odbyciu kary pozbawienia wolności rozpatruje się przestępczość jako przyczynę wykluczenia społecznego. Byli skazani długo po opuszczeniu zakładu karnego doświadczają ocen bardziej lub mniej negatywnych, ich konsekwencją jest ich marginalizacja w podstawowych wymiarach życia społecznego, która przyczynia się do powrotności do przestępstwa (Shover 1996; Uggen i in. 2011).

2.3.1. Koncepcja wykluczenia społecznego – podstawowe założenia

We współczesnej refleksji nad problematyką wykluczenia społecznego dominuje nadal ujęcie ekonomiczno-społeczne, zapoczątkowane w latach 70. XX wieku, kiedy w wyniku spadku tempa rozwoju gospodarczego w krajach Europy Zachodniej nastąpił znaczący wzrost skali bezrobocia i zróżnicowania ekonomicznego społeczeństw. Do kategorii wykluczonych zaliczono wówczas długotrwale bezrobotnych i tzw. nowych biednych (ang. *new poor*)¹⁸. Z dzisiejszej perspektywy nie jest jednoznaczne, czy termin wykluczenie społeczne stanowi swoistą nadbudowę, czy też zastąpił pojęcie ubóstwa. Nie jest również jasne, czy jego wprowadzenie do dyskursu publicznego, naukowego, politycznego i publicystycznego było intencją samego środowiska naukowego – pojęciem tym posługują się socjologowie i politycy społeczni, pedagodzy społeczni, rzadziej ekonomiści – czy też przyświecały temu motywacje głównie polityczne, wobec niepowodzenia programów walki z ubóstwem (Broda-Wysocki 2012: 24; por. Frieske 2008: 21).

Z czasem do kategorii „wykluczonych”, „wykluczanych” włączano także grupy ludzi upośledzonych w stosunku do reszty społeczeństwa nie tylko ze względu na ich sytuację ekonomiczną, w tym pozycję na rynku pracy, ale także społeczną i prawną (Grotowska-Leder 2002: 60–61). W szerokim ujęciu wykluczenie społeczne definiuje się jako „ograniczenie bądź brak możliwości uczestnictwa, wpływania i korzystania z podstawowych instytucji publicznych i rynków, które powinny być dostępne dla wszystkich” (*Zrewidowana Strategia Spójności Społecznej* 2004). Oznacza zatem sytuację, w której jednostki, całe grupy społeczne nie mogą w pełni uczestniczyć w uznawanych za ważne sferach życia społecznego, korzystać z instytucji społecznych, zasobów, przywilejów czy praw obywatelskich, do których dostęp

18 Pierwszą publikacją stosującą pojęcie wykluczenia społecznego we współczesnym jego rozumieniu była *Les exclus* René Lenoira z 1974 roku. Autor koncentrował się w niej na mieszkańcach Francji, którzy nie uczestniczyli w rozwoju społecznym ani ekonomicznym.

powinny mieć zagwarantowany z tytułu posiadanego obywatelstwa. A zatem mimo że koncepcja wykluczenia społecznego nawiązuje w swych pierwotnych założeniach do ubóstwa, nierówności społecznych, deprywacji ekonomicznej czy braku zatrudnienia, obejmuje w istocie zakres znacznie szerszy (Broda-Wysocki 2012: 57). Bieda natomiast jest w ujęciu szerokim traktowana jako jeden z wymiarów wykluczenia bądź jeden z czynników prowadzących do ekskluzji lub pogłębiających ją (zob. np. Estivill 2003: 20; Bakalarczyk 2011: 12–13).

Wykluczenie społeczne jest definiowane na wiele sposobów (zob. Kahn 2001; Peace 2001; Grotowska-Leder 2005: 28–32; Golinowska i Broda-Wysocki 2005: 17–54; Broda-Wysocki 2021)¹⁹, jako orientacja teoretyczno-badawcza nawiązuje do różnych obszarów marginalizacji i odnosi się tym samym do wielu grup i kategorii społecznych²⁰. Zagrożonych wykluczeniem można kategoryzować m.in. ze względu na:

- status na rynku pracy i źródła dochodu (nisko zarabiający, bez dochodu, bezrobotni, renciści, klienci pomocy społecznej),
- czynniki środowiskowe (mieszkańcy enklaw ubóstwa, bezdomni),
- typ rodziny (samotne lub nastoletnie rodzicielstwo, dorastanie w domu dziecka),
- wiek (dzieci ulicy, samotni seniorzy),
- społeczną charakterystykę (pochodzenie etniczne, wyznanie w krajach homogenicznych etnicznie lub wyznaniowo),
- kłopoty zdrowotne (osoby chronicznie chore, z niepełnosprawnością, uzależnione),
- traumatyczne doświadczenia (pensjonariusze zakładów karnych) (por. Saunders i Tsumori 2002).

Wprawdzie kategoria ma zastosowanie i była przedmiotem badań ludzi ubogich i bezrobotnych, jednak jej wartość eksplanacyjna jest znacznie większa²¹. Zjawisko

19 Bogata literatura teoretyczna na temat definiowania wykluczenia społecznego świadczy o wielości spojrzeń. Zwraca też uwagę na potrzebę wypracowania wspólnych koncepcji. Jednak jej zastosowanie bywa problematyczne. W literaturze przedmiotu często dyskutuje się status samej koncepcji (m.in. Saunders i Tsumori 2002; Lorna i Schucksmith 2003; Martin 2004; Davies 2005), jej użyteczność (Peace 2001; Davies 2005) oraz kontrowersje definicyjne z nią związane: nieprecyzyjność i wieloznaczność (Jehoel-Gijsbers i Vrooman 2007). Mimo to kategoria wykluczenia społecznego ma już swoje stałe miejsce w dyskursie naukowym i publicznym.

20 Od lat 90. XX wieku, kiedy koncepcja wykluczenia społecznego znacząco zyskiwała na popularności, lista kategorii wykluczonych stale wydłuża się i z dzisiejszej perspektywy można właściwie przyjąć, że w jakimś wymiarze wykluczony jest praktycznie każdy. Tym samym nie ma kategorii całkowicie zintegrowanych ze społeczeństwem (Broda-Wysocki 2012: 46; por. Saunders i Tsumori 2002).

21 Pojęcie wykluczenia można umiejscowić w jednym z trzech kontekstów: partycypacji w życiu społecznym, dostępu do dóbr i zasobów oraz praw społecznych i ich realizacji (np. Szarfenberg 2005, za: Frąckiewicz 2005). Wykluczenie w podejściu partycypacyjnym to ograniczone uczestnictwo bądź brak uczestnictwa w ważnych sferach życia społecznego, w kontekście

ma charakter złożony. Za jego konstytutywne cechy uznaje się po pierwsze procesualność i kumulatywność – wykluczenie społeczne jest zjawiskiem dynamicznym (Jehoel-Gijsbers i Vrooman 2007: 13) z możliwymi do wyodrębnienia etapami, mówi się także o stanie wykluczenia (zob. Grotowska-Leder 2002). Proces wykluczania to stopniowe, etapowe, ale też coraz bardziej zauważalne wypadanie ze struktur społecznych – od utraty pracy, poprzez kolejne niepowodzenia w jej poszukiwaniu, rezygnację i uzależnienie od świadczeń pomocy społecznej, aż po załamanie więzi społecznych, gdy jednostka całkowicie wypada ze struktur zawodowych, rodzinnych i przyjacielskich²² (Grotowska-Leder 2005: 35). Taka sytuacja cechuje jednostki, które przebywają w więzieniu, a na ogół rozciąga się także na okres po opuszczeniu murów więziennych. Procesualność oznacza, że zjawisko pogłębia się i przybiera na sile (Danecka 2014: 25), ograniczenia i bariery zaczynają pojawiać się w kolejnych sferach życia (Grotowska-Leder 2005: 36). Wykluczenie społeczne może obejmować różne obszary i występować w każdym z nich z różnym natężeniem, zazwyczaj mamy jednak do czynienia ze współwystępowaniem mechanizmów marginalizacji w różnych obszarach życia, na różnych etapach procesu wykluczania społecznego (Grotowska-Leder 2005: 39; Bunio-Mroczek 2016: 82). Wskazuje się również na wieloaspektowość, stopniowalność i relatywizm kategorii. Jego skutki dotyczą wielu ważnych (tj. uznawanych za ważne przez społeczeństwo) dziedzin życia jednostki: ekonomicznej (wykluczenie z rynku pracy, ograniczenia w sferze konsumpcji), społecznej (limitowane relacje społeczne, zwłaszcza w sferze kontaktów nieformalnych), politycznej (ograniczona partycypacja w strukturach kształtowania i podejmowania decyzji politycznych) (Grotowska-Leder 2005: 29). Niezależnie jednak od tego, jakiego aspektu życia dotyczy, oznacza zawsze relatywnie gorszą sytuację w porównaniu z innymi obywatelami (Grotowska-Leder 2005: 36). Wykluczenie społeczne odnosi się do relatywnie złej sytuacji ekonomicznej, ale również do pozamaterialnych aspektów partycypacji obywatelskiej, praw, więzi społecznych, zaangażowania, solidarności społecznej, uprawnień (Jehoel-Gijsbers i Vrooman 2007: 13).

Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem złożonym, dynamicznym, wielowymiarowym, kumulatywnym. Obejmuje brak lub niedostępność do zasobów, praw, dóbr i usług oraz brak możliwości lub nieumiejętność uczestnictwa w relacjach i aktywnościach dostępnych większości społeczeństwa, w obszarze ekonomicznym, społecznym, kulturowym czy politycznym (Levitas i in. 2007: 24). Bez względu na kontekst, w jakim zjawisko ekskluzji jest analizowane, „jej istotą jest jakiś rodzaj ograniczenia dla jednostek i grup w określonym porządku społecznym, ich gorsza pozycja w stosunku *do dominującej struktury*” (Grotowska-Leder 2005: 39).

dystrybucyjnym wykluczenie to brak dostępu do zasobów, usług, instytucji, systemów społecznych, wykluczenie w kontekście praw społecznych oznacza niepełny zakres praw społecznych bądź nieskuteczne ich realizowanie.

22 Robert Castel (1990) proces ten określa mianem dezafiliacji, Serge Paugam (1993) mówi z kolei o dyskwalifikacji społecznej (za: Grotowska-Leder 2002: 69–70).

2.3.2. Wykluczenie społeczne a przestępczość

Kategoria wykluczenia społecznego przeniosła refleksję socjologiczną w inną przestrzeń, chociaż nie odnosi się do nowych zjawisk i problemów (Jehoel-Gijsbers i Vrooman 2007: 11). Odnosząc się do socjologicznych analiz przestępczości, odpowiada na potrzebę wielowymiarowego, dynamizującego, holistycznego podejścia do przedmiotu badań (por. Room 1999). W analizach uwarunkowań społecznych przestępczości odniesienia do różnorodnych form i obszarów wykluczenia są praktycznie obecne od samych jej początków (Kotowska 2016: 51). Jak zauważa Anna Kossowska, „termin »wykluczenie społeczne« jest może względnie nowy, ale problematyka wykluczenia jest trwałym elementem tradycyjnych analiz kryminologicznych” (2013: 980). Analizy powiązań wykluczenia społecznego z zachowaniami przestępczymi dotyczą najczęściej relacji nieformalnych, sytuacji materialnej jednostek i grup (zob. Webster i Kingston 2014) oraz ich sytuacji mieszkaniowej, funkcjonowania na rynku pracy. Dotknięci silną deprywacją społeczną – osoby bezrobotne, bezdomne, uzależnione od alkoholu lub narkotyków czy zaniedbywane w dzieciństwie, tzw. dzieci ulicy – uznawane są za szczególnie grupy ryzyka w kontekście ewentualnego wchodzenia w konflikt z prawem karnym (zob. Stępniaś 2001).

W polskich badaniach warunków i jakości życia, m.in. w *Diagnozie społecznej*, wyróżniono cztery typy wykluczenia społecznego, ze względu na charakter czynników marginalizujących (Czapiński i Panek 2015: 431): wykluczenie strukturalne – związane z miejscem zamieszkania, niskim poziomem wykształcenia jednostki i jej rodziny pochodzenia oraz niskimi dochodami *per capita* w gospodarstwie domowym (poniżej granicy ubóstwa); wykluczenie materialne – wynikające z braku stałych dochodów z pracy; wykluczenie fizyczne – będące skutkiem barier w dostępie do zasobów i instytucji; wykluczenie normatywne – w zakresie którego społeczeństwo dokonuje ocen i kwalifikuje jednostki zachowujące się anormatywnie (np. nadużywające alkoholu, narkotyzujące się, wchodzące w konflikt z prawem) do kręgu wykluczonych, obejmujące sytuacje dyskryminacji ze względu na szeroko rozumianą „odmienność” (Frąckiewicz 2005: 12; Kanios 2015: 53).

Sytuacja osób wchodzących w konflikt z prawem karnym łączy się z każdym z wymienionych typów wykluczenia społecznego, na każdym etapie biograficznym. Liczne badania (np. *Reducing re-offending by ex-prisoners* 2002; Maruna i LeBel 2003; Baldry i Maplestone 2003; Houchin 2005; Western i Pettit 2010; *The vicious circle of social exclusion and crime* 2012) wskazują, że sprawcy przestępstw pochodzą ze środowisk wykluczonych: biednych dzielnic i osiedli, rodzin o niskim kapitale społecznym, są słabo wykształceni, o niewielkich doświadczeniach zawodowych lub nigdy nie pracowali. Mają problemy z zabezpieczeniem stałego dochodu, który relatywnie często opiera się na pozyskiwaniu świadczeń w ramach pomocy społecznej lub ich aktywności przestępczej. Osoby przebywające w zakładach karnych doświadczają wielu barier w dostępie do podstawowych zasobów i instytucji społecznych. Osoby opuszczające zakłady karne cechuje wykluczenie normatywne, są

to jednostki, które znamionuje „społeczna odmienność” przejawiana w postawach, zachowaniach i formułowanych ocenach względem dominujących w społeczeństwie norm i systemów wartości. Z wykluczeniem normatywnym powiązany jest proces społecznego ich naznaczania w kategoriach zagrażających *status quo* społecznemu, zaś odbywaniu kary pozbawienia wolności towarzyszy stygmatyzacja, tj. zmiana społecznego statusu więźnia, która w jego biograficznym doświadczeniu, zwłaszcza po wyjściu na wolność, ma charakter wykluczający. Więzień, także były, jest postrzegany jako osoba mniej wartościowa, podejrzana czy zagrażająca dominującemu w danej zbiorowości systemowi wartości, regułom formalnoprawnym, bezpieczeństwa publicznego.

Przemiany gospodarcze, związane w społeczeństwach zachodnich z przejściem od nowoczesności do ponowoczesności, w Polsce z transformacją systemową i transycją od gospodarki centralnie planowanej do rynkowej, spowodowały likwidację wielu zakładów pracy, a nawet całych gałęzi zatrudnienia. W krajach zachodnich szczególnymi konsekwencjami przemian gospodarczych jest podział przestrzeni i powstawanie całych dzielnic osób wykluczonych, bo ich mieszkańcy, zazwyczaj słabo wykształceni imigranci, zostali pozbawieni miejsc pracy, bezrobocie przyczyniło się do ich pauperyzacji. Przy relatywnie niewielkich szansach na zatrudnienie, mając jedyne źródło utrzymania (choć też nie zawsze) w postaci zasiłku z pomocy społecznej, w społecznościach tych – obok innych zjawisk problemowych – zaczęła wzrastać również skala przestępczości (Kiersztyn 2008: 57 [za: Klaus 2013: 119]). Na silną zależność między zamieszkiwaniem w takich sąsiedztwach a zjawiskiem przestępczości wskazują m.in. Sampson (2006; 1999), Wilson i Kelling (1982) oraz autorzy raportu *Social exclusion and imprisonment in Scotland* (Houchin 2005). Ci ostatni zwracają uwagę, że podczas gdy ogólny wskaźnik liczby osadzonych (na 100 tys. mieszkańców) dla całej Szkocji wynosił 237, na terenie 27 jednostek administracyjnych zidentyfikowanych jako najbardziej dotknięte depryzacją ekonomiczną był czterokrotnie wyższy. Z sąsiedztw tych (zwłaszcza biedniejszych rejonów postindustrialnego Glasgow) wywodziło się ogółem 28% karanych sprawców przestępstw, choć były zamieszkiwane tylko przez 10% populacji kraju. Oszacowano, że co dziewięć młody mężczyzna tam mieszkający trafi w przyszłości do więzienia (Houchin 2005: 20).

Problematyka wykluczonych sąsiedztw była poruszana także przez polskich socjologów, w badaniach łódzkich enklaw biedy (Warzywoda-Kruszyńska red. 2001; red. 1999) oraz obszarów popegeerowskich, w których zamknięte zostały zakłady przemysłowe, tereny te uległy pod tym względem silnej dezorganizacji, co doprowadziło do przestrzennej koncentracji niekorzystnych zjawisk, takich jak ubóstwo, bezrobocie, uzależnienie od pomocy społecznej, alkoholizm (zob. Czekał, Wódz 1991; Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder 1996; Warzywoda-Kruszyńska red. 1999; red. 2001; Grotowska-Leder 2002; Golczyńska-Grondas 2004; zob. też: Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska 2009; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski 2010; Bunio-Mroczek 2016; Bunio-Mroczek i in. 2016). W charakterystyce enklaw biedy

w Łodzi w już pierwszych badaniach (Grotowska-Leder 2001: 94–97) wskazano następujące zachowania przestępcze: fałszowanie dokumentów (w celu wyłudzenia zasiłków od różnych instytucji), drobne kradzieże (np. warzyw i owoców, prądu z zewnętrznych źródeł energetycznych, pieniędzy osobom starszym lub pijanym), działalność kieszonkowych gangów ulicznych oraz zorganizowanych grup przestępczych zajmujących się kradzieżami w środkach komunikacji miejskiej, sklepach i domach towarowych, a także kradzieże samochodów, których dopuszczają się osoby nieletnie, nawet przed 13. rokiem życia. Przestępstwa w enklawach biedy są zazwyczaj popełniane pod wpływem alkoholu i często noszą znamiona agresji: dochodzi do napadów, wymuszeń, rozbojów i pobić. Zdaniem Jolanty Grotowskiej-Leder przestępczość w wykluczonych sąsiedztwach, zwłaszcza kradzieże, jest traktowana jako rodzaj strategii życiowej, rodzice nieletnich sprawców przestępstw dają przyzwolenie na prowadzenie tej formy aktywności lub nawet ją inspirują. Zachowania przestępcze są zatem kształtowane i utrwalane w procesie socjalizacji (Grotowska-Leder 2001: 96–97).

Wykluczenie społeczne i przestępczość łączą się ze sobą również w kontekście charakterystycznej dla współczesnych społeczeństw rosnącej punitwności wymiaru sprawiedliwości, w tym zwłaszcza penalizacji ubóstwa (Bradley 2005: 428–429; Wacquant 2009a; 2009b; Klaus 2019). Analizy pokazują, że status ekonomiczno-społeczny (SES) może nie tylko „popychać” jednostkę w stronę przestępstwa jako sposobu na przetrwanie, ale też zwiększać prawdopodobieństwo skazania. Badania Wildermana (2009) wskazują, że osoby rekrutujące się z rodzin o niższym SES są ostrzej oceniane i traktowane przez organy ścigania i system sprawiedliwości niż rodziny o wysokim SES i częściej trafiają do zakładów karnych. Analizy Spohn i Hollerana (2000) wskazują, że analogiczny proces ma miejsce w przypadku bezrobotnych. Z kolei Reiman w głośnej publikacji *The rich get richer, the poor go to prison* sugeruje, że tendencja ta odnosi się w rzeczywistości do niemal każdej defaworyzowanej kategorii społecznej, w szczególności zaś do osób ubogich, pozbawionych dochodów, pracy, dachu nad głową (por. Wacquant 2009a; 2009b; *The vicious circle of social exclusion and crime* 2012: 11–15; Klaus 2019). Osoby biedne częściej trafiają do aresztu. Reiman (2001: 115) przywołuje m.in. badanie Golda, które ukazało, że liczba popełnianych przestępstw przez chłopców z warstw o najniższym statusie ekonomicznym była 1,5 razy wyższa niż pozostałych, jednak liczba aresztowań przewyższała średnią aż pięciokrotnie. Autor ten zauważa, że choć istotną część przestępczości ogólnej stanowią przestępstwa tzw. białych kołnierzyków, są one w rzeczywistości traktowane z pobłażaniem. W społecznej percepcji nie są one często nawet postrzegane w kategoriach „przestępstwa”, choć faktycznie mogą być znacznie poważniejsze niż chętnie potępiana i karana przestępczość uliczna. Mogą nawet być traktowane jako część wykonywanego zawodu (por. Cole 1995: 47). Reiman (1999; 2001) dostrzega natomiast, że brak orzekania kar dla sprawców przestępstw tego typu służy interesom osób mających wpływ na procesy decyzyjne (w ekonomicznym lub społecznym sensie).

Zarówno zagraniczne (np. Houchin 2005; National Crime Agency 2015), jak i polskie (np. Godyla i Bogunia 2013; Wójcik 2014) analizy społeczno-demograficznej charakterystyki osób skazywanych przez system sprawiedliwości wskazują, że udział jednostek rekrutujących się z tzw. marginesu społecznego, sprawców „przestępstw przeciwko mieniu, o niskim pod każdym względem statusie społecznym” (Musidlowski 2007: 186) znacznie przewyższa udział innych grup przestępców. Społecznie wykluczani znacznie częściej stają się podejrzanymi w postępowaniach przygotowawczych policji, oskarżanymi o popełnienie przestępstwa czy skazanymi i odbywającymi karę pozbawienia wolności. Zdaniem Loica Wacquanta (2009b) kategorie te są z powodu doświadczanych deficytów społeczno-ekonomicznych silniej kontrolowane przez specjalnie funkcjonujące instytucje państwa, do których należy zaliczyć zwłaszcza te powołane do walki z przestępczością, tj. organy ścigania, wymiar sprawiedliwości oraz system penitencjarny. Kontroli tej towarzyszą restrykcyjne regulacje, penalizacja przestępczości o relatywnie niskiej szkodliwości społecznej, która dominuje wśród społeczności marginalizowanych (zob. też: *Global Prison Trends* 2022: 12–13). Zasada ta, stosowana przez instytucje powołane do walki z przestępczością, zakłada, że punktem wyjścia dla zapobiegania poważniejszym przestępstwom jest penalizacja przestępstw drobnych oraz zachowań dewiacyjnych będących oznakami nieporządku publicznego (np. picie w miejscu publicznym, żebractwo, wystawianie w bramach, akty wandalizmu etc.) (Giddens 2004: 236–237), co jest nawiązaniem do teorii „wybitych okien” (Wilson i Kelling 1982). Z perspektywy podejmowanej problematyki ma ona dwie istotne implikacje, ponieważ pozostawia szerokie pole do interpretacji zachowań „dewiacyjnych” (jako mniej lub bardziej groźnych dla bezpieczeństwa publicznego) tym instytucjom, co tworzy możliwość nadużyć i nierównego traktowania sprawców w zależności od ich społecznego statusu (zob. Kornblum i Julian 2012: 11, 14).

W przyjętym w książce ujęciu procesualnym między przestępczością a wykluczeniem społecznym mogą zachodzić trzy typy relacji. Po pierwsze, wykluczenie społeczne to splot czynników ryzyka – współoddziałujących w procesie wejścia w konflikt z prawem karnym, prowadzący do społecznej izolacji jednostki. Po drugie, wykluczenie społeczne charakteryzuje warunki życiowe w izolacji penitencjarnej. Osoby skazane są współcześnie uznawane za jedną z kategorii najbardziej wykluczonych z głównego nurtu życia społecznego, ponieważ ich kontakt ze społeczeństwem jest niemożliwy często przez wiele lat. Oznacza to, że w kategoriach materialnych i kontaktach z rodziną funkcjonują w bardzo zawężonym zakresie. W tym ujęciu marginalizacja społeczna sprawców przestępstw jest rozumiana jako szczególnie skutek aktywności przestępczej, tj. izolacji od społeczeństwa. Po trzecie, wykluczenie społeczne opisuje bariery towarzyszące powrotowi skazanych do życia na wolności oraz ewentualny czynnik współoddziałujący w procesie ich powrotu do przestępstwa i powtórnej karalności. Wykluczenie społeczne może dotyczyć każdego z etapów biografii osób trafiających do zakładów karnych i występować w nich zarówno jako przyczyna (pośrednia lub bezpośrednia) podejmowania aktywności przestępczej,

jak i jej skutek. Zdaniem Ruth Levitas (i in. 2007: 24) wiele lub nawet wszystkie wymiary wykluczenia społecznego są jednocześnie skutkami i przyczynami procesów ekskluzji w innych obszarach, choć kierunek i siła ich oddziaływania mogą być zróżnicowane. Konsekwencje różnych form nierówności, trwające przez różny okres i występujące na różnych etapach biografii, również mogą w różny sposób oddziaływać na życie jednostki lub grupy. Zatem również w analizach biograficznych byłych więźniów na trzech etapach ich życiorysu, w okresie przedwieziennym, wieziennym i powięziennym, ma zastosowanie wielowymiarowa koncepcja wykluczenia społecznego.

Wielowymiarowość oznacza, że wiele ważnych potrzeb podlega deprywacji, tj. w wielu ważnych sferach życia społecznego występują deficyty uczestnictwa (Szarfenberg 2006: 28). Jak zauważa Jolanta Grotowska-Leder (2005: 40), wykluczenie społeczne to proces wielostronnie warunkowany, skutek oddziaływania różnych wzajemnie powiązanych zjawisk. Relacje między poszczególnymi wymiarami i dziedzinami wykluczenia społecznego są złożone. Przejawy wykluczenia występujące w poszczególnych obszarach funkcjonowania społecznego jednostki są współzależne i zachodzą między nimi interakcje, tj. mogą się wzajemnie wzmacniać bądź osłabiać (Bunio-Mroczek 2016: 82). Tym samym wykluczenie w jednym lub kilku obszarach może mieć poważne negatywne skutki dla jakości życia w innej dziedzinie (Levitas i in. 2007: 9).

Autorzy zajmujący się problematyką wykluczenia społecznego wyróżniają różne jego wymiary. Ruth Levitas (2006, za: Levitas i in. 2007: 62–63) wymienia następujące: ubóstwo, brak odpłatnego zatrudnienia, zamieszkiwanie w gospodarstwach bezrobotnych, brak dostępu do usług, brak uczestnictwa w aktywności społecznej, izolacja społeczna, deficyt wsparcia społecznego oraz brak zaangażowania w życie polityczne. Departament Spraw Ekonomicznych i Społecznych ONZ (United Nations 2016: 33–98) akcentuje nierówności dochodowe, brak dostępu do edukacji, godnego zatrudnienia, usług, nierówne szanse życiowe i brak perspektyw oraz brak partycypacji w życiu społecznym, politycznym i kulturowym. W polskiej literaturze szczególnie szeroko cytowana jest systematyzacja zaproponowana przez Stanisławę Golinowską i Piotra Brodę-Wysokiego (2005: 39). Autorzy ci wyróżnili osiem obszarów wykluczenia społecznego: 1) polityczny (brak praw, poczucie braku wpływu na rzeczywistość polityczną, niska frekwencja wyborcza i aktywność polityczna, niski poziom aktywności lokalnej, niedostosowanie społeczne), 2) instytucjonalny (niska jakość działania instytucji publicznych: sądowniczych, obywatelskich, bezpieczeństwa, źle prowadzona administracja, korupcja, bariery w dostępie do zabezpieczenia społecznego), 3) ekonomiczny (niskie dochody, długotrwały brak zatrudnienia, praca „na czarno”, gospodarstwa domowe bez osób pracujących), 4) społeczny (zerwane więzi rodzinne, bezdomność, samotność, przestępczość, niesatysfakcjonujące warunki życiowe), 5) sąsiedzki (degradacja okolicy miejsca zamieszkania, zła jakość infrastruktury mieszkaniowej, brak usług lokalnych, brak wsparcia w sytuacjach kryzysowych), 6) jednostkowy (problemy zdrowotne, niedostateczne umiejętności,

niski poziom wykształcenia), 7) przestrzenny (koncentracja przestrzenna marginalizowanych grup społecznych i niekorzystnych zjawisk społecznych, tworzenie gett), 8) grupowy (kumulacja niekorzystnych zjawisk w konkretnych zbiorowościach, np. wśród imigrantów, osób z niepełnosprawnością). Podobną systematyzację zaproponowała wcześniej Janie Percy-Smith (2000: 9) w swojej książce *Policy responses to social exclusion. Towards inclusion?*. Działający pod kierownictwem Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej zespół łódzkich socjologów, w ramach realizowanego w latach 2008–2010 projektu WZLOT – Wzmocnić Szanse i Osłabić Transmisję Biedy wśród Mieszkańców Miast Województwa Łódzkiego (szerzej: Warzywoda-Kruszyńska i Golczyńska-Grondas 2010), analizował wykluczenie społeczne w dziewięciu wymiarach (zob. Bunio-Mroczek 2016: 82–86), wśród których wyróżniono – obok wskazywanych przez cytowanych wcześniej autorów – wykluczenie relacyjne (rozumiane jako zła jakość relacji z innymi jednostkami lub grupami) oraz zdrowotne (zła sytuacja zdrowotna).

Tabela 1.1. Wymiary wykluczenia społecznego byłych więźniów

Wymiar wykluczenia	Możliwe przejawy
1	2
Ekonomiczny (trudna sytuacja materialna)	np. niekorzystna sytuacja finansowa, niskie dochody rodziny pochodzenia/własne, życie na granicy minimum socjalnego, zależność finansowa, korzystanie ze świadczeń pomocy społecznej, zadłużenie, niekorzystna sytuacja mieszkaniowa, zły stan zajmowanego lokalu, częste zmiany miejsca zamieszkania, bezdomność
Przestrzenny (związek z określoną przestrzenią, która jest uznawana za „złą”)	np. zamieszkiwanie w zdegradowanych sąsiedztwach, enklawach ubóstwa, stygmatyzacja ze względu na miejsce zamieszkania, postrzegane przez innych jako „gorsza dzielnica/ulica”, ograniczona mobilność przestrzenna (koncentrowanie aktywności w ramach jednej, niewielkiej przestrzeni, w tym funkcjonowanie w placówce penitencjarnej)
Relacyjny (zła jakość relacji z innymi jednostkami i grupami)	np. zerwane więzi rodzinne, rozbitcie rodziny, dorastanie w pieczy zastępczej, nastoletnie rodzicielstwo, ograniczenie/brak wsparcia rodziny, brak relacji partnerskich, brak własnej rodziny, brak/ograniczony kontakt z bliskimi (w tym z dziećmi) w trakcie odbywania kary, ograniczone kontakty społeczne, brak przyjaciół/znajomych poza środowiskiem przestępczym, samotność
Instytucjonalny (nieuprzywilejowana pozycja w relacjach z instytucjami)	np. ograniczony dostęp do instytucji publicznych (zwłaszcza w czasie inkarceracji), deficyt wsparcia instytucji, brak umiejętności komunikacji z ich przedstawicielami, przepisy prawne ograniczające możliwość realizacji ról społecznych, brak świadomości swoich praw, brak dokumentów osobistych

Tabela 1.1 (cd.)

1	2
Zdrowotny (zła sytuacja zdrowotna)	np. zły stan zdrowia (np. ze względu na złe warunki mieszkaniowe, szkodliwy/ryzykowny tryb życia), brak dostępu do usług medycznych, brak ubezpieczenia zdrowotnego, brak postaw prozdrowotnych, niehigieniczny tryb życia, uzależnienia/nadużywanie alkoholu i substancji psychoaktywnych, niepełnosprawność, zaburzenia psychiczne, przewlekłe choroby
Edukacji (niski poziom wykształcenia/ kompetencji kulturowych)	np. złe wyniki w nauce, uczęszczanie do szkół o niższym poziomie nauczania, wczesne zakończenie kariery edukacyjnej, brak wsparcia bliskich w nauce, brak środków na zajęcia wyrównawcze/dodatkowe, brak szans samorealizacji, niskie wykształcenie, „gorszy” kapitał kulturowy, ograniczone kompetencje językowe, gorsze kompetencje zawodowe, brak umiejętności technicznych
Rynku pracy (niekorzystna sytuacja zawodowa)	np. brak umiejętności poszukiwania/utrzymania pracy, niestabilne formy zatrudnienia, praca w szarej strefie, brak znajomości prawa pracy, wykonywanie nisko opłacanych zawodów, bezrobocie, figurowanie w rejestrze skazanych, brak dostępu do części zawodów, dyskryminacja przez pracodawców ze względu na karalność
Partycypacji (ograniczone uczestnictwo w życiu społecznym i politycznym)	np. brak świadomości obywatelskiej, nieuczestniczenie w wyborach, brak zainteresowania życiem publicznym i politycznym, nieangażowanie się w życie społeczności lokalnej, brak uczestnictwa w życiu społecznym, politycznym na różnych poziomach, brak kontaktów/ członkostwa/działalności wolontaryjnej w organizacjach pozarządowych, grupach samopomocowych i innych formach aktywności społecznej

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bunio-Mroczek (2016: 82–86).

Każdy z wyróżnianych obszarów wykluczenia może odnosić się do sytuacji (byłych) więźniów. Są to osoby, w których doświadczeniach biograficznych różne przejawy marginalizacji nawarstwiają się. Autorzy raportu *Reducing re-offending by ex-prisoners* (2002) zwracają uwagę, że wielu doświadcza wykluczenia społecznego przez całe życie. Wykazano, że w porównaniu z populacją ogólną skazani niemal 3 razy częściej pochodzą z rodzin z przeszłością kryminalną (karalność członka rodziny), 13 razy częściej dorastają w domach dziecka, w okresie szkolnym 10 razy więcej z nich wagaruje, 6 razy więcej zostaje ojcami jako nastolatkwie, 13 razy częściej (w warunkach wolnościowych) są bezrobotni, 15 razy częściej są to osoby zarażone wirusem HIV lub wirusem wątroby typu C. Dane te świadczą o szczególnym nasileniu mechanizmów wykluczających w różnych obszarach i na różnych etapach biografii osób wchodzących w konflikt z prawem. Badacze mówią w tym

kontekście o tzw. głębokim wykluczeniu (ang. *deep exclusion*) (Miliband 2006). Analiza literatury przedmiotu (np. Travis i in. 2001; *Reducing re-offending...* 2002; Szymanowska 2003; Maruna i Immarigeon eds. 2011; Bałandynowicz 2011; United Nations 2012; Fidelus 2012; Muller i Wildeman 2013) pozwala na uporządkowanie wyżej opisywanych wymiarów wykluczenia społecznego w odniesieniu do tej kategorii. Systematyzację obejmującą osiem z nich, wraz z sytuacjami świadczącymi o występowaniu procesów wykluczania, prezentuje tabela 1.1.

Anna Kotlarska-Michalska uważa, że obecnie „każdy wymiar życia społecznego może stanowić podstawę do podziałów w społeczeństwie na kategorie znajdujące się w centrum życia oraz żyjące na jego peryferiach” (2015: 20; por. Rosa 2015; 2020). Współczesne przemiany rzeczywistości społeczno-gospodarczej generują nowe obszary wykluczenia społecznego, a ich lista jest przez badaczy problematyki stale rozszerzana (Sobczak 2016: 15; zob. też: Czekaj 2015). Kotlarska-Michalska (2015: 24–32) wśród nowych wymiarów wykluczenia wyróżnia: 1) wykluczenie w sferze prywatnej (nierówne traktowanie w relacjach z innymi [zob. też: van Dijk 2013]); 2) informatyczne/cyfrowe (brak dostępu lub brak umiejętności korzystania z nowoczesnych technologii [zob. też: Batorski 2010: 130]); 3) ze względu na wiek (zwłaszcza osób starszych [zob. Łojkowska 2010: 142–143]); 4) niepewność egzystencjalna/prekariat (brak pewności zatrudnienia i dochodu, tożsamości zawodowej, poczucia stabilizacji życiowej, możliwości przewidzenia/planowania przyszłości [Standing 2014: 52–53, za: Czekaj 2015: 39; zob. też: Karpińska 2013]); 5) polityczne (degradacja statusowa, spadek pozycji zawodowej, dyskryminacja wywołana przemianami politycznymi, np. w wyniku procesu lustracji w czasie transformacji ustrojowej w Polsce [zob. też: Wojnarowska 2013: 190]). Nie ulega wątpliwości, że – w kontekście wielowymiarowości doświadczanych barier – również wykluczanie w tych obszarach, choć z różnym natężeniem, na różnych etapach biograficznych dotyczy osób opuszczających zakłady karne.

3. Reintegracja społeczna sprawców przestępstw – aspekty teoretyczne

W opinii kryminologów jednym z podstawowych warunków reintegracji społecznej osób powracających do życia w społeczeństwie po odbyciu kary pozbawienia wolności jest brak powrotu do przestępstwa i brak ponownej karalności (zob. np. Maruna 2001; Farrall i Calverley 2006; Burnett 2011; Maruna i in. 2011). We współczesnej kryminologii funkcjonuje nurt zajmujący się badaniem osób, które rezygnują z przestępczości – kryminologiczne teorie przebiegu biografii (Life Course Theory – LCT). Jedną z jego centralnych kategorii analitycznych jest

pojęcie *desistance*²³, oznaczające zaprzestanie aktywności przestępczej²⁴ (zob. Farrall i Calverley 2006). Nurt ten jest ściśle związany z perspektywą kariery przestępczej, stosowaną w analizach zmian indywidualnych zachowań przestępczych w przebiegu biografii (Bushway i in. 2011: 85). Ujęcie to nie stanowi zwartej teorii, ma raczej charakter otwarty, niekiedy eklektyczny, łącząc przedstawicieli różnych orientacji teoretycznych (zob. Pękala i in. 2019). Obejmuje elementy koncepcji wywodzące się z różnych nurtów, np. teorii: społecznego uczenia się zachowań przestępczych, kontroli społecznej, indywidualnych skłonności (ang. *propensity theories*) czy naznaczania (Soothill i in. 2009: 15–18). Elementem konstytutywnym perspektywy kariery przestępczej jest postrzeganie indywidualnej kariery przestępczej jako procesu złożonego z szeregu subprocesów, spośród których za najważniejsze uznaje się (Maruna 2001: 45; Farrington 2010a: 250–251): inicjację kariery kryminalnej (ang. *criminal onset*), trwanie w przestępstwie (ang. *persistence in crime*) oraz odstąpienie od przestępczości (ang. *desistance from crime*).

Kariera przestępcza to otwierany na pewnym etapie biografii (w wyniku wyboru osobistego lub „popchnięcia” na nią przez stygmatyzację społeczną [Błachut i in. 2004: 320–321]) okres aktywności przestępczej jednostki (Moffitt 1993; zob. też: Pękala i in. 2021a; 2021b). Ma ona charakter dynamiczny, procesualny i w przebiegu biografii ulega istotnym zmianom (Soothill i in. 2009: 15–16). Mogą one dotyczyć (zob. Laub i in. 1998) profilu działalności kryminalnej (np. zajęcie się włamaniami zamiast kradzieży kieszonkowych) lub częstotliwości popełnianych przestępstw (ang. *change in crime*), okresowego zaprzestawiania aktywności przestępczej (ang. *change in criminality*) lub definitywnego zerwania z przestępczością (ang. *desistance from crime*). David P. Farrington (2010a: 251–152) wymienia osiem najważniejszych zależności, na które wskazują analizy empiryczne z gruntu LCT:

- 1) kariera najczęściej rozpoczyna się między 8. a 14. rokiem życia;
- 2) wczesna inicjacja przestępcza najczęściej prowadzi do relatywnie długiej i „bogatej” kariery;
- 3) przewaga zachowań przestępczych występuje w późnych latach młodzieńczych (15–19 lat);
- 4) motywy przestępstw do 19. roku życia są dosyć zróżnicowane: dla zysku lub „z nudy”, częściej noszą też znamiona agresji, po 20. roku życia dominuje motywacja ekonomiczna;
- 5) większość przestępstw przed 20. rokiem życia jest popełniana w grupie, w późniejszym okresie raczej indywidualnie;

23 W literaturze anglojęzycznej w podobnym znaczeniu funkcjonuje również pojęcie: (ang.) *going straight* (np. Maruna 1997). W empirycznej części książki nawiązuję do niego, mówiąc o „wyjściu na prostą”.

24 W polskiej literaturze zostały wprowadzone pojęcia „odstąpienia od przestępczości” (Muskala 2016) i „odchodzenia od aktywności przestępczej” (Szczepanik 2016). W książce stosuję je zamiennie z kategoriami „zerwanie z przestępczością” i „przerwanie kariery przestępczej”.

- 6) indywidualna przestępczość jest zazwyczaj częścią szerszego syndromu zachowań antyspołecznych, tzw. antyspołecznej wszechstronności, obejmującego m.in. wagarowanie, znęcanie się nad słabszymi, nadmierne picie, spożywanie narkotyków, lekkomyślne prowadzenie pojazdów, nieodpowiedzialne zachowania seksualne;
- 7) niewielka frakcja ogólnej populacji sprawców przestępstw odpowiada za znaczny odsetek wszystkich przestępstw – osoby te mają zazwyczaj wczesny start kariery, częściej wchodzi w konflikt z prawem, a ich kariery są dłuższe niż pozostałych;
- 8) zerwanie z przestępczością ma najczęściej miejsce w wieku 20–29 lat.

Część z tych ustaleń na polskim gruncie została potwierdzona w niedawnych badaniach Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk (Klaus i in. red. 2021). Przeprowadzone przez tamtejszy zespół analizy dalszych losów życiowych nieletnich sprawców czynów zabronionych wykazały, że:

- 1) największe natężenie czynów przestępczych w przebiegu biografii przypada na 19. rok życia, a zatem okres wczesnej dorosłości, zaś w późniejszych latach systematycznie maleje;
- 2) osoby wchodzące w konflikt z prawem przed 14. rokiem życia są częściej skazywane w życiu dorosłym niż te, które pierwsze czyny zabronione popełniają w starszym wieku;
- 3) wcześniejsze wejście w konflikt z prawem jest wskaźnikiem dłuższej kariery kryminalnej – sprawców, którzy trafili do zakładu karnego, charakteryzują dłuższe kariery kryminalne niż pozostałych, zwłaszcza jeśli po raz pierwszy zostali skazani między 17. a 21. rokiem życia (Włodarczyk-Madejska i Wzorek 2021: 214–226).

W perspektywie LCT szczególnie problematyczny jest pomiar odstąpienia od przestępczości. Badacze operacjonalizują je jako brak zarejestrowanych przestępstw przez okres kilku miesięcy po zwolnieniu z zakładu karnego (Loeber i in. 1991, za: Muskała 2016: 145), roku bez zarejestrowanych przestępstw (Maruna 2001), brak aresztowań młodocianych sprawców przestępstw w wieku dorosłym (Sampson i Laub 1993) czy brak powrotu recydywisty do zakładu karnego w okresie 10 lat po wyjściu na wolność (LeBel i in. 2008)²⁵. Wśród badaczy nie ma też pełnej zgody co do tego, czy i w jakiej sytuacji można mówić o tym, że dana osoba do przestępstwa już nie powróci (Elliot i in. 1989, za: Bushway i in. 2011: 88). Niektórzy przyjmują, że istnieje różnica między definitywnym wycofaniem się z przestępstwa a okresami niepopelniania przestępstw, podkreślając tym samym znaczenie przemian tożsamościowych w procesie. Zdaniem Edwina Lemerta (1951: 76) należy odróżnić okresy „wyciszenia” w karierze przestępczej od etapu całkowitego „wycofania” i przyjęcia tożsamości „odmienionej osoby”. Również Laub i Sampson (2001: 11) podkreślają

25 Szerokiego zestawienia sposobów operacjonalizowania pojęcia *desistance* przez różnych badaczy dokonał Maciej Muskała (2016: 142).

etapowy charakter tego procesu, wyróżniając „zakończenie przestępczości” (ang. *termination*) – okres, po którym jednostka nie popełnia więcej przestępstw, oraz „odstąpienie od przestępczości” (ang. *desistance*) – proces prowadzący do zerwania z aktywnością przestępczą, obejmujący zmianę tożsamości, a racjonalizowany w głównej mierze przez przyjmowanie nowych ról społecznych.

Perspektywa LCT kwestionuje zasadność wyróżniania kategorii tzw. przestępcy chronicznego, tj. takiego, który niezależnie od warunków społecznych, w jakich funkcjonuje, oddziaływań formalnych i nieformalnego wsparcia konsekwentnie, przez całe życie popełnia przestępstwa (zob. Ezell i Cohen 2004). W tym punkcie jest sprzeczna z tradycyjnym w kryminologii postrzeganiem sprawców przestępstw, wśród których są osoby, dla których jedynym możliwym sposobem życia jest trwanie w przestępstwie. Pogląd ten jest nadal obecny na gruncie polskiej pedagogiki resocjalizacyjnej (zob. np. Machel 2014: 55). Taki sposób kategoryzacji sprawców przestępstw wydaje się jednak w wielu wymiarach nieetyczny i nieuzasadniony. Po pierwsze, nie należy utożsamiać braku zmiany postaw z brakiem możliwości ich zmiany. O ile polscy pedagodzy społeczni są w tym kontekście skłonni przyjmować brak sukcesów resocjalizacyjnych za skutek „zaburzeń osoby przestępcy”, o tyle środowisko socjologiczne i kryminologiczne (zwłaszcza zagranicą) podnosi kwestię czynników egzogennych – deficytów wsparcia w procesie reintegracji społecznej skazanych. W ich świetle niesłuszne jest założenie, że skoro oddziaływania resocjalizacyjne zawiodły, to żaden inny typ działań (np. praca socjalna, resocjalizacja w środowisku otwartym) nie będzie skuteczny. Po wtóre, założenie, że typ przestępcy chronicznego istnieje, implikuje, że każda osoba wychodząca na wolność jest potencjalnym przestępcą chronicznym, co podważa zaufanie w możliwość zmiany zachowań przestępczych i wspiera ich stygmatyzację. Stanowisko to kontrastuje z zasadą społecznej odpowiedzialności nauki, ponieważ wskazuje, że działania pomocowe adresowane do tej grupy są z góry skazane na porażkę. Tym samym inwestowanie w możliwość poprawy tej części (byłych) skazanych jest pozbawione sensu, gdyż zakładamy *a priori*, że ich zmiana nie jest możliwa. Po trzecie, kategoria przestępcy chronicznego nie została, zgodnie ze stanem wiedzy autora, szczegółowo zoperacjonalizowana w literaturze przedmiotu. Po czwarte, oparcie szacunków na temat ich odsetka w populacji więziennej na potocznej obserwacji – jak czyni Henryk Machel (2014: 55), wskazując, że co trzeci skazany jest „niereformowalny” – pozostaje w sprzeczności ze standardami metodologii nauk społecznych. Warto też zauważyć, że kategoria „chroniczności” nawiązuje w warstwie językowej i koncepcyjnej do podejścia medycznego, które w kryminologii zostało zdyskredytowane ponad pół wieku temu (zob. Campbell 2005: 832).

W nurcie LCT przyjmuje się, że odstąpienie od przestępczości jest możliwe na każdym etapie biografii każdego sprawcy przestępstw. Punktem spornym jest natomiast rola czynników zewnętrznych (społecznych) i subiektywnych (indywidualnych) w tym procesie. Kryminolodzy Thomas P. LeBel, Ros Burnett, Shadd Maruna i Shawn Bushway (2008: 138–140) wyróżniają trzy modele *desistance* ze względu na rodzaj interakcji między tymi czynnikami:

- 1) Model subiektywny (ang. *strong subjective model*) zakłada, że głównym czynnikiem sprzyjającym przerwaniu kariery przestępczej jest siła woli i motywacja jednostki. Model ten występuje w dwóch wariantach. W pierwszym czynniki zewnętrzne (np. brak zatrudnienia, bezdomność) nie odgrywają żadnej roli w procesie *desistance*. Istotne są tylko własne przemyślenia prowadzące do kształtowania nowej tożsamości, w której dotychczasowa rola „dewianta” zostaje zanegowana. W drugim wariancie uznaje się, że czynniki środowiskowe (np. znalezienie stałego zatrudnienia) są istotne, ponieważ sprzyjają przemianie tożsamości. Pozostają jednak pod kontrolą jednostki, która poprzez odpowiednie nastawienie decyduje o przyjmowaniu nowych, „niedewiacyjnych” ról życiowych, np. małżonka czy pracownika. Jednostka nie wejdzie w te role bez wcześniejszych zmian na poziomie tożsamości. Autorzy typologii podkreślają nadmierną koncentrację tego modelu na indywidualnej perspektywie, jednostki są w nim przedstawiane jako „superpodmioty” (ang. *super-agents*).
- 2) W modelu społecznym (ang. *strong social model*) jednostki są natomiast postrzegane jako „supernaiwniacy” (ang. *super-dupes*), ze względu na (nadmierne) akcentowanie czynników zewnętrznych w zerwaniu z przestępczością. Pozytywne wydarzenia w życiu jednostki, np. poznanie partnerki życiowej, wyjście z kryzysu bezdomności, pozostają poza jej kontrolą. Od ich zaistnienia zależy, czy przejdzie wewnętrzną przemianę i nie wróci do przestępczości.
- 3) Model subiektywno-społeczny (ang. *subjective-social model*) to próba pogodzenia obu stanowisk. Występuje w dwóch wariacjach. Pierwsza z nich zakłada, że zarówno czynniki indywidualne, jak i środowiskowe mogą niezależnie wpływać na odstąpienie od przestępczości. W drugiej wersji modelu czynniki subiektywne odgrywają pośrednią rolę w odstąpieniu od przestępczości, poprzez wspieranie ważnych wydarzeń życiowych, np. większa determinacja w poszukiwaniu zatrudnienia zwiększa prawdopodobieństwo znalezienia satysfakcjonującej pracy, ta z kolei zmniejsza ryzyko powrotu do przestępczości. Sama „gotowość do zmiany” (zob. Muskała 2014) jest jednak niewystarczająca.

Autorzy typologii sprawdzili powyższe modele w badaniu longitudinalnym obejmującym 130 więźniów wychodzących na wolność z dziewięciu zakładów karnych w Wielkiej Brytanii (LeBel i in. 2008: 140–153). Przeprowadzono z nimi wywiady (dotyczące ich aspiracji, oczekiwań i spodziewanych barier po wyjściu na wolność) na krótko przed opuszczeniem, a następnie pół roku po opuszczeniu więzienia (na temat warunków życiowych i doświadczanych trudności). Ostatni etap badania miał miejsce 10 lat później, gdy badacze sprawdzili karalność badanej grupy w oficjalnych rejestrach policyjnych i sądowych²⁶. W tym okresie aż 82% badanych zostało

26 Odtworzono w ten sposób oficjalne (tj. zarejestrowane przez wymiar sprawiedliwości) kariery przestępcze 126 badanych, obejmujące lata 1963–2001. Trzech badanych zmarło na krótko

ponownie ukaranych, a 63% wróciło do więzienia²⁷. Wyniki przeprowadzonych analiz wariacji i regresji doprowadziły badaczy do poparcia modelu subiektywno-społecznego i odrzucenia dwóch pozostałych. Wykazano, że trudności w przystosowaniu do życia na wolności występują niezależnie od poziomu motywacji badanych, by nie wracać do przestępczości. Dla wielu byłych więźniów są zbyt przytłaczające, prowadzą ich do dalszych przestępstw i ponownej karalności. Zauważono jednak, że do przestępczości rzadziej wracały osoby nastawione na integrację ze społeczeństwem oraz dobrze funkcjonujące w rolach rodzinnych (odpowiednio: trzykrotnie i dwukrotnie mniejsze prawdopodobieństwo recydywy niż wśród pozostałych badanych). Kombinacja tych dwóch czynników może, zdaniem LeBela i współpracowników (LeBel i in. 2008: 154), warunkować proces reintegracji społecznej. Gotowość do zmiany i wsparcie sieci społecznych sprzyjają przezwyciężaniu trudności po opuszczeniu zakładu karnego.

Stephen Farrall (2002, za: McNeill i in. 2012: 8) zwraca natomiast uwagę na problemy, których doświadczają byli więźniowie w powrocie do społeczeństwa, związane z mieszkaniem, relacjami z bliskimi, zatrudnieniem. Sukcesy byłego więźnia w tych obszarach są jego zdaniem kluczowe w procesach odstąpienia od przestępczości i destygmatyzacji. By jednak w nich zafunkcjonować, konieczne są: 1) indywidualna motywacja do zmiany, 2) sprzyjający kontekst społeczny i osobisty, zwłaszcza możliwość otrzymania wsparcia bliskich, 3) wsparcie instytucjonalne oraz 4) pozytywne oceny społeczne działań byłego więźnia (zob. też: Farrall i Calverley 2006).

Badania Shadda Maruny (2001) zdają się potwierdzać, że odstąpienie od przestępczości obejmuje zmianę tożsamości jednostki. Ta ma miejsce, gdy były więzień angażuje się w aktywność konformistyczną w różnych sferach życia społecznego (np. w życiu zawodowym). W swej książce pt. *Making Good* porównuje on sposoby konstruowania narracji przez byłych więźniów, którzy zakończyli karierę przestępczą (ang. *desisters*)²⁸, i tych, którzy ją kontynuują (ang. *non-desisters/persisters*). Maruna (2001: 7–8) dowodzi, że indywidualna zmiana jest niezbędnym elementem odstąpienia od przestępczości. Byli więźniowie przerywający karierę przestępczą rozwijają spójną, prospołeczną tożsamość (widoczną w sposobie konceptualizowania „ja” w ich narracjach), którą cechuje duże poczucie kontroli nad własnym losem, skuteczności i zasadności podejmowanych działań. Rezultatem takiej zmiany jest „zreformowana tożsamość” i niekiedy zupełne przemodelowanie systemu wartości i celów życiowych, np. takie przeformułowanie swoich doświadczeń związanych

po opuszczeniu zakładów karnych (por. *Reducing re-offending by ex-prisoners* 2002: 65), losów jednego nie udało się ustalić (LeBel i in. 2008: 141).

27 Autorzy podkreślają jednak, że spodziewali się wysokich wskaźników recydywy wśród respondentów, ponieważ przed badaniem średnia liczba odbywanych kar w badanej grupie kształtowała się na poziomie dziesięciu.

28 Maruna (2001) operacjonalizuje kategorię *desisters* jako osoby, które od roku przebywają na wolności i w tym okresie nie były ponownie karane.

z przestępczością i pobytami w więzieniu, by wspierać innych wychodzących na wolność czy pomagać młodzieży zagrożonej wejściem w konflikt z prawem. Dowodzą tego również niedawne badania LeBela (i in. 2015), w ramach których w sześciu organizacjach pozarządowych w Nowym Jorku przeprowadzono 258 wywiadów kwestionariuszowych z dwiema grupami byłych więźniów: uczestnikami ich programów reintegracyjnych oraz pracującymi jako członkowie kadry w tych organizacjach. Byli skazani z drugiej grupy osiągnęli średnio wyższe wyniki we wszystkich analizowanych aspektach: w mniejszym stopniu czuli się stygmatyzowani (rzadziej unikali kontaktów z osobami niekaranymi i rzadziej uważali, że „społeczeństwo nigdy im nie wybaczy” lub że „nie poradzą sobie na wolności ze względu na społeczną percepcję byłych więźniów”), częściej uważali, że nie zaangażują się ponownie w aktywność przestępczą, nadto mieli wyraźnie wyższe wskaźniki satysfakcji z aktualnej sytuacji życiowej (5,41 vs 4,36 w 7-stopniowej skali, gdzie 1: bardzo zła, a 7: bardzo dobra): zawodowej (6,03 vs 3,21), relacji z bliskimi (5,86 vs 4,85), z dziećmi (5,50 vs 4,73), z partnerką/partnerem (5,42 vs 4,86) oraz liczby przyjaciół (5,55 vs 4,80) (LeBel i in. 2015: 115–116).

Zmiana na poziomie tożsamości jest istotą procesu destygmatyzacji, czyli pozbycia się piętna „dewianta” (Austin 2004; Konopczyński 2006; 2009; Paternoster i Bushway 2009; Callais 2009; Bałandynowicz 2011: 245–253; Kieszkowska 2012: 56–57). Jest to proces złożony i długofalowy, który rozpoczyna się jeszcze przed rzeczywistym zaprzestaniem działalności przestępczej. Destygmatyzacja działa zarówno na poziomie autopercepcji jednostki, jak i jej relacji z otoczeniem (Bałandynowicz 2011: 249–252). Obejmuje kilka etapów (Kieszkowska 2012: 56):

- 1) pojawienie się wątpliwości dewianta co do słuszności i użyteczności jego roli dewiacyjnej, prowadzące do jej kwestionowania;
- 2) poszukiwanie roli alternatywnej;
- 3) kalkulacja zysków i strat związanych z przyjęciem roli alternatywnej;
- 4) zmiana poglądów i przyjęcie roli eksdewianta.

Pozbycie się piętna przestępcy to zmiana tożsamości jednostki i jej statusu społecznego. Przemiana ta zachodzi stopniowo, równoległe z tranzycją od odgrywania ról społecznych uznawanych za dewiacyjne („kryminalisty”, alkoholika, złego męża, złego ojca, niekompetentnego pracownika etc.) do ról zgodnych z oczekiwaniami i normami społecznymi. Zdaniem Peggy C. Giordano (i in. 2002) podstawą takiej transformacji jest gotowość do zmiany (zob. np. Muskała 2014), prowadząca do otwarcia się na działanie „punktów zaczepienia” (oryg. *hooks for change*), tj. dostępnych zasobów, ważnych wydarzeń w biografii²⁹, które autorka definiuje jako katalizatory zmiany. Wśród najważniejszych wyróżnia oddziaływania więzienne,

29 Autorka zaznacza, że termin *hooks for change* stosuje, by podkreślić indywidualną perspektywę aktorów społecznych, którzy wcale nie muszą z nich skorzystać, gdy się pojawiają. Indywidualna zmiana jest więc zależna zarówno od sprzyjających czynników środowiskowych, jak i subiektywnego nastawienia byłego więźnia.

doświadczenia religijne, rodzicielstwo oraz małżeństwo (Giordano i in. 2002: 1033–1051). Wykorzystanie ich potencjału prowadzi do rozwinięcia „zastępczej” tożsamości, do której dawne zachowania dewiacyjne przestają pasować. Według Giordano reintegracja społeczna byłego więźnia (w tym odstąpienie od przestępczości i destygmatyzacja) jest możliwa tylko, jeśli przebiega w odpowiednim kontekście społecznym, ponieważ to środowisko dostarcza jednostce bodźców do zmiany. Zdaniem Lauba i Sampsona (2003) proces reintegracji społecznej byłych więźniów wspierają szczególnie: małżeństwo (angażuje emocjonalnie i powstrzymuje jednostkę od kontaktów ze środowiskiem przestępczym)³⁰ (zob. też: Szczepanik 2015a; Wyse i in. 2014), stała praca (przynosi legalny dochód, wypełnia czas i pozwala nawiązać nowe znajomości) (zob. też Szczepanik 2016), zmiana miejsca zamieszkania (pomaga unikać kontaktów z dawnym środowiskiem przestępczym) oraz wstąpienie do wojska (wtórna socjalizacja w ramach tej instytucji). Autorzy ci wskazują również na profilaktyczny potencjał rodzicielstwa (Sampson i Laub 1993) i niesformalizowanych, ale trwałych związków partnerskich (Laub i in. 1998). Natomiast rozstanie, separacja lub rozwód z partnerem mogą prowadzić do powrotu na drogę przestępczą (Laub i Sampson 2003). Ustalenia nurtu badań nad zmianami zachowań przestępczych w przebiegu biografii (zob. Farrington 2010a; Smith 2007) dowodzą, że osiągają szczyt w późnych latach młodości, a następnie stopniowo słabną. Nawet wśród osób wielokrotnie karanych w okresie wczesnej i późnej młodości obserwuje się z biegiem lat wyraźny spadek liczby popełnianych przestępstw, niezależnie od profilu działalności kryminalnej. Wyjaśnienia przyczyn tej tendencji są jednak wśród kryminologów podzielone. Część badaczy zwraca uwagę, że spadek aktywności kryminalnej łączy się z ogólnym spadkiem vitalności i aktywności ludzi w wyniku starzenia się organizmu (Glueck i Glueck 1937, za: Shover i Thompson 1992: 90). Gottfredson i Hirschi (1990: 141) uważają natomiast, że ważne wydarzenia życiowe nie mają większego znaczenia dla skłonności jednostki do popełniania przestępstw, ponieważ ta jest determinowana przez samokontrolę. Poziom samokontroli wynika natomiast z doświadczeń we wczesnym dzieciństwie. Przestępczość spada z wiekiem, ponieważ okazje do popełniania przestępstw stają się rzadsze. Michael Ezell i Lawrence Cohen (2004) w badaniu konkurencyjnych teorii odstąpienia od przestępczości odrzucili jednak tę perspektywę, wspierając Lauba i Sampsona (2003), których zdaniem zmiany, o jakich mowa, są wynikiem ważnych wydarzeń życiowych, czyli wchodzenia przez sprawców przestępstw w dorosłe role społeczne. Te instytucje społeczne to silne źródła kontroli społecznej, które autorzy ci postrzegają jako „krytyczne punkty zwrotne” zmieniające tok biografii: budujące nowe relacje społeczne, zależności między jednostką a otoczeniem, prowokujące do refleksji i oceny dotychczasowego życia. Każda z nich tworzy nowe sytuacje, które (Laub i Sampson 2003: 48, 138–139, 148–149):

30 Laub i Sampson uznają małżeństwo za najsilniejszą zmienną. Zależność statystyczna między małżeństwem a redukcją zachowań przestępczych wśród osób z przeszłością kryminalną określili oni na poziomie 35% (zob. Sampson i in. 2006: 496–498).

- wprowadzają strukturę codziennej aktywności – odgrywane przez byłego więźnia nowe role społeczne wypełniają jego czas aktywnością konformistyczną i absorbują go, ograniczając tym samym sposobność do przestępczości (por. Hirschi 1969: 22);
- stanowią formę kontroli społecznej zachowań byłego więźnia – nowe role społeczne to także nowe zestawy obowiązków i oczekiwań wobec niego, a ich wypełnianie łączy się z określonymi wymaganiami, np. ze strony partnerki życiowej – znalezienia zatrudnienia, unikania aktywności, które mogłyby narazić gospodarstwo domowe na straty, czy pracodawcy lub współpracowników – rzetelnego wykonywania obowiązków zawodowych; osoby, z którymi były więzień wchodzi w interakcje w ramach swoich nowych ról społecznych, pełnią funkcję jego supervisorów (por. Harding i in. 2016: 111, 131–133);
- tworzą sieć wsparcia – poprzez angażowanie się w codzienną aktywność (np. pracę, czynności domowe) były skazany buduje lub odbudowuje swoje więzi z otoczeniem, dzięki czemu może liczyć na wsparcie (zwłaszcza emocjonalne) w trudnych sytuacjach; jego źródłem mogą być zarówno bliscy, jak i osoby ze środowiska formalnych relacji;
- tworzą warunki sprzyjające zmianie autopercepcji byłego więźnia i – jeśli sprawdzą się w nowych rolach – podnoszą jego poczucie wartości, tym samym wspierając proces destygmatyzacji;
- kształtują strukturę społecznego otoczenia byłego więźnia – pomagają mu odciąć się od kryminogennych środowisk, w których dotychczas funkcjonował (ang. *knife off the past*); zastępują je nowe relacje społeczne, w których dominuje konformistyczna aktywność.

Zdaniem Lauba i Sampsona (1993; 1997; 2001; 2003; Laub i in. 1998) pojawiające się w różnych momentach biograficznych formalne i nieformalne instytucje społeczne, o których wyżej mowa, umacniają więzi społeczne jednostki ze społeczeństwem. Zmiany te prowadzą do wycofania się z przestępczości. Rola społecznego otoczenia byłego więźnia jest więc równie ważna jak subiektywna motywacja do zmiany. Zdaniem Anny Fidelus (2013) to właśnie jego relacje z otoczeniem decydują o ewentualnym zmazaniu piętna. Kelly Moore (i in. 2016a: 19) wskazuje, że kluczowym aspektem destygmatyzacji byłego więźnia jest jego zafunkcjonowanie jako członka społeczności lokalnej, nie tylko w charakterze odpowiedzialnego mieszkańca, ale też angażowanie się w działalność użyteczności publicznej, jak wolontariat czy wspieranie lokalnych inicjatyw. Taka aktywność jednocześnie sprzyja autodestygmatyzacji, ponieważ buduje poczucie wartości i afiliacji byłego skazanego. Nadto, przez społeczną widoczność tych działań, pozytywnie wpływa na jego wizerunek w oczach szerszej społeczności. Zdaniem innych badaczy (np. Berg i Huebner 2011; Harding i in. 2016) szczególne znaczenie ma jednak w tym procesie rodzina byłego więźnia, przede wszystkim dlatego, że zapewnia mu wsparcie emocjonalne: zachęca do podejmowania aktywności, np. poszukiwania pracy (co może współwystępować ze wsparciem informacyjnym i instrumentalnym), zwiększa poczucie bezpieczeństwa

i ułatwia radzenie sobie w trudnych sytuacjach (zwłaszcza gdy współwystępuje ze wsparciem materialnym). Otoczenie byłego więźnia, dostrzegając jego zmianę w postawie, w zachowaniach (np. gdy poszukuje legalnej pracy) i wspierając go w jego wysiłkach, dowodzi szans na zmazanie piętna i utwierdza go w przekonaniu, że podjęte działania mają sens (por. Bałandynowicz 2009).

Poczynione wyżej ustalenia wskazują, że zmiana zachowań przestępczych w przebiegu biografii oraz destygmatyzacja, stanowiące podstawę reintegracji społecznej byłego więźnia (Bałandynowicz 2011: 245), są pochodnymi zarówno czynników endogennych, tj. postanowień jednostki, jej predyspozycji psychicznych, poziomu motywacji do zmiany oraz działań wolicjonalnych, jak i czynników egzogennych, tj. ważnych wydarzeń życiowych w jej życiu, możliwości zafunkcjonowania w konformistycznych rolach społecznych, wsparcia bliskich, akceptacji w szerszym otoczeniu (sąsiedzkim, zawodowym), a także skali i nasilenia problemów społecznych, których doświadcza. Choć nurt *desistance studies* wyrósł z krytyki oddziaływań prowadzonych w ramach instytucji penitencjarnych (zob. Ward i Maruna 2007: 1–26), skupiając się na osobach odstępujących od przestępczości bez profesjonalnego wsparcia, niejako „spontanicznie” (ang. *spontaneous desisters*) (Shover 1996: 121; Maruna i in. 2011: 11; por. Muskała 2016: 133), obecnie przyjmuje się, że rezygnacja z aktywności przestępczej może być również zaplanowana i osiągnięta za pomocą takich działań (por. Maruna i in. 2011: 11). Zwraca na to uwagę m.in. badaczka licznych programów reintegracji społecznej skazanych, Christy Visser (i in. 2016: 19–20). Na podstawie trzyletniej analizy poświęconej powięziennym losom 1697 mężczyzn opuszczających 12 zakładów karnych w Stanach Zjednoczonych, autorka dowodzi, że szczególnie znaczenie mają w tym procesie programy wspierające ich destygmatyzację, zwłaszcza na poziomie indywidualnych przekonań. Są to programy prowadzące do zwiększenia wiary w swoje możliwości, podniesienia samooceny, postrzegania siebie jako osoby zasługującej na powrót do społeczeństwa, zwłaszcza: programy edukacyjne, nauki umiejętności poznawczych, pomoc psychologiczna oraz oddziaływania terapeutyczne. Choć ważną rolę w przeciwdziałaniu powtórnej przestępczości Visser przypisuje też programom wsparcia instrumentalnego (np. w znalezieniu mieszkania, pracy), mają one jej zdaniem mniejszą efektywność. Najlepsze skutki odnosi natomiast połączenie obu typów oddziaływań.

Rozróżnienie formalnych i nieformalnych działań wspierających byłych więźniów może mieć w tym świetle charakter czysto analityczny. Byli więźniowie, którzy „spontanicznie” zmieniają swój stosunek do przestępczości, wsparcia poszukują zwłaszcza wśród najbliższych i w kręgach znajomych. Bez profesjonalnej pomocy mogą jednak mieć większe trudności np. w znalezieniu pracy czy utrzymaniu abstynencji. Z kolei ci, którzy planując zmianę, korzystają ze wsparcia instytucji i organizacji, potrzebują również wsparcia bliskich. W rzeczywistości liczy się zatem, czy otrzymywana pomoc przynosi oczekiwane rezultaty, tj. przyczynia się do reintegracji społecznej byłego więźnia (Maruna i in. 2011: 12–13).

Rozdział II

Przestępczość jako problem społeczny

1. Definiowanie przestępczości i określanie skali zjawiska

Przestępstwo jest definiowane przez polski Kodeks karny jako „czyn człowieka zabroniony przez ustawę pod groźbą kary jako zbrodnia lub występki, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy (w stopniu większym niż znikomy)” (art. 1). Ustawa zawiera długą listę zachowań, które w świetle polskiego ustawodawstwa spełniają te kryteria. Obejmuje również szeroki zakres sankcji, które mogą zostać zastosowane wobec sprawcy. Przestępstwo jako konstrukt aktualnego ustawodawstwa jest jednak kategorią „płynną”. Nie istnieje, „gdy w danym momencie nie ma normy sankcjonującej dane zachowanie jako przestępstwo” (Buczkowski i in. 2013: 34). Klasyfikacja danego czynu jako przestępstwa jest również zmienna w przestrzeni i czasie. Zakres pojęciowy przestępstwa jest pochodną kontekstu występowania, uwarunkowań kulturowych, politycznych, społecznych czy gospodarczych (zob. Filar 2014: 47–48; Young 1999). Zachowania karane w jednym kraju bywają zupełnie inaczej interpretowane na terytorium innego. Analogicznie czyn, który dziś jest klasyfikowany jako przestępstwo, jutro może już nim nie być, gdy zmianie ulegną zapisy prawa karnego.

Pewne wątpliwości co do tego, czy w danym przypadku rzeczywiście doszło do popełnienia przestępstwa, mogą wynikać już z samej definicji prawnej pojęcia. Polski Kodeks karny akcentuje np. tzw. społeczną szkodliwość czynu. Znikomość szkodliwości lub szkodliwość nieznaczna w postępowaniu sądowym oznacza *de facto* brak przestępstwa i brak podstaw do nałożenia kary. Wprowadzenie tej kategorii do definicji przestępstwa miało na celu zapobieżenie nadmiernemu formalizmowi prawa, niejako lekkie zniwelowanie zasady legalizmu w polskim prawie karnym. Należy jednak zaznaczyć, że zabieg ten stanowił przedmiot sporów w środowisku

naukowym na etapie formułowania ustawy i jest w skali międzynarodowej rozwiązaniem spotykanym relatywnie rzadko.

W prawie karnym obowiązuje zasada racjonalności działania. Stanowi ona aksjologiczny fundament prawa karnego i podstawę funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. „Oparta na praktyczności, porządku społecznym, a przede wszystkim swobodzie interpretacji, pozwala na łatwiejsze zarządzanie sprawiedliwością” (Cheema i Virk 2012: 945). Jeśli jednak ograniczyć analizę do samego obszaru etiologii przestępstw, bez trudu można zauważyć, że wiele spośród nich jest popełnianych spontanicznie lub w okolicznościach niełączących się bynajmniej ze zdolnością dogłębnej analizy sytuacji (np. w stanie nietrzeźwości). Często są pozbawione racjonalnego podłoża (por. Becker 1968; Fajnzylber i in. 2002; Sztudynger i Sztudynger 2003; Kądziołka 2014). Człowiek natomiast, jak wskazuje Pierre Bourdieu, nie jest „»antropologicznym monstrem«, w każdym przypadku wyposażonym w głowę teoretyka” (2000: 256, za: Szacki 2002: 895; zob. też: Frieske 2014: 356–357). Zasada racjonalności zachowania, podobnie jak kategoria znikomej szkodliwości społecznej, pozostawia prokuraturze i sądom pewną swobodę interpretacyjną w zakresie możliwości „włączenia” pewnych sytuacji do kategorii przestępstw (zob. Utrat-Milecki 2014: 82–87; por. Kitsuse, Ciquourel 1963: 93; Spohn i Holleran 2000; Wilderman 2009).

Skala przestępczości zależy od reakcji podmiotów zajmujących się jej zwalczaniem. Jest więc również pochodną zasobów (ludzkich, finansowych etc.), którymi dysponują powołane w tym celu instytucje, oraz ich gotowości do działania. Andrzej Siemaszko jako przykład tej zależności przywołuje badanie Ciquourela, który porównywał rejestrowane rozmiary przestępczości nieletnich w zależności od działalności organów ścigania. W badaniu tym analizie poddano przypadki dwóch miast: Miasto A było większe od Miasta B i charakteryzowało się większą skalą przestępczości dorosłych. Teoretycznie zatem stanowiło środowisko o wyższym potencjale kryminogennym niż Miasto B, wobec czego wyższe powinny być również współczynniki przestępczości nieletnich. Tymczasem, jak wyniki badania opisuje Siemaszko, „[...] w mieście A [...] zarejestrowano 3200 spraw przeciwko nieletnim przestępcom, natomiast w mieście B w kartotekach policyjnych figurowało aż 8000 takich spraw. Okazało się jednak, że w mieście A sprawami nieletnich zajmowało się dwóch policjantów, w mieście B natomiast pięciu. W tym przeto znaczeniu można mówić, że kontrola społeczna rodzi dewiację” (1993: 280).

Katalog zachowań uznawanych przez społeczeństwa za przestępcze zmienia się wraz z dynamiką rozwoju społeczeństw. Do listy „tradycyjnie” wyróżnianych kategorii przestępczości zalicza się: tzw. przestępczość kryminalną¹ (kradzieże, rozboje, włamania, pobicia czy większość zabójstw), przestępczość zorganizowaną (popełnianą

1 Na temat bezsensowności będącego pleonazmem określenia „przestępczość kryminalna” pisał niedawno Andrzej Uhl, pytając retorycznie: „jaka przestępczość nie jest kryminalną, [skoro – dop. autora] to, co nie jest kryminalne, nie stanowi przestępstwa?” (2020: 22). Wielu kryminologów stosuje raczej określenie „przestępczość pospolita”.

przez zorganizowane grupy przestępcze, takie jak gangi czy mafie), przestępczość nieletnich (czyny karalne popełniane przez osoby, które nie osiągnęły dorosłości) oraz przestępczość gospodarczą i „białych kołnierzyków” (czyny popełniane przez pracowników instytucji średniego lub wyższego szczebla, zazwyczaj o charakterze finansowym, np. defraudacja pieniędzy czy korupcja). Charakterystyczne dla współczesnego świata zjawiska – globalizacja, rozwój technologii informacyjnych, intensywny rozwój sektora usługowego – rodzą nowe zagrożenia społeczne. Tym samym kategoria przestępczości obejmuje ciągle nowe formy: cybernetyczną (przestępstwa z wykorzystaniem sprzętu komputerowego i Internetu, np. piractwo, hackerstwo, stalking, cyberprzemoc), korporacyjną (np. sprzedaż tajemnic firmy czy kradzież służbowego mienia) czy ekologiczną (przeciwko środowisku naturalnemu) (zob. np. Wójcik 2014; United Nations 2015; Di Pietro i Cresci 2021).

Skala przestępczości zależy też od przyjmowanej koncepcji przestępstwa (Błachut 2007: 51). Skala zjawiska różni się w zależności od tego, czy rozważamy przestępczość rzeczywistą, ujawnioną, stwierdzoną lub osądzoną. Przestępczość rzeczywista definiowana jest jako ogół czynów przestępczych popełnionych w danej jednostce czasu na określonym terenie. Nie jest możliwe dokładne określenie ani jej skali, ani wewnętrznej struktury (liczby przestępstw każdego typu), chociażby dlatego, że wiele ofiar, z różnych względów, nigdy nie zgłasza się do organów ścigania. Stąd też nie opisuje się jej za pomocą statystyki, lecz jest szacowana. Czyn jest zakwalifikowany jako przestępstwo, jeśli znany jest odpowiednim urzędowi (zwłaszcza policji), w pierwszej kolejności jest do nich zgłoszony (co zależy na ogół od ofiar przestępstwa), a następnie zarejestrowany (co z kolei stanowi przedmiot interpretacji i ewentualnej gotowości czy niekiedy nawet chęci organów ścigania do podjęcia ewentualnych działań). Wówczas zostaje włączony do oficjalnych statystyk przestępczości. Gdy czyn staje się przedmiotem postępowania przygotowawczego, mówi się o przestępczości ujawnionej, tzw. pozornej (ogół czynów niezgodnych z prawem, o których informację otrzymały organy ścigania i na ich podstawie wszczęły postępowanie przygotowawcze) oraz o przestępczości stwierdzonej (suma czynów, których charakter jako przestępstwa został potwierdzony w wyniku postępowania przygotowawczego) (Gruszczyńska 2015: 9). Na dalszych etapach postępowania dany czyn może zakończyć się sprawą sądową i orzeczeniem winy sprawcy. To kategoria przestępczości osądzonej, tzn. ogół czynów, których charakter jako przestępstwa został potwierdzony w wyniku postępowania sądowego (Hołyst 2009: 96). Zatem statystyki określające skalę zjawiska przestępczości tylko w pewnej części oddają skalę rzeczywistą.

Statystyki przestępczości nie uwzględniają istotnej części rzeczywistej przestępczości, tzw. czarnej liczby przestępstw, czyli przestępczości nieujawnionej (ogół zdarzeń określanych przez Kodeks karny jako przestępstwa, o których informacje nie dotarły do organów ścigania lub dotarły, ale nie zostały przez nie zarejestrowane). Relatywnie często są to przypadki przemocy w rodzinie, ataki na mniejszości etniczne, przypadki obrazy moralności, zgwałcenia, wymuszenia, akty wandalizmu

czy handlu ludźmi (*human trafficking*). Do przestępstw szczególnie podatnych na nieujawnianie zalicza się również przestępstwa gospodarcze (np. kradzieże w miejscu pracy, długofalowe oszustwa czy zanieczyszczanie środowiska) oraz tzw. przestępstwa bez ofiar (*victimless crimes*), polegające na wejściu przestępcy w porozumienie z osobami współuczestniczącymi w przestępstwie, klientami (np. sprzedaż narkotyków, korupcja, nielegalny hazard) (Marshall 2008: 264). Niedawne *Ogólnopolskie Badanie Wiktyimizacyjne* wykazało, że najniższa zgłaszalność dotyczy przestępstw stosunkowo „nowych”, jak oszustwa internetowe, włamania na konto mailowe, społecznościowe, aukcyjne (zgłasza je co piąta ofiara) oraz uporczywe nękanie (co czwarta) (Włodarczyk-Madejska i in. 2020: 11–12). Są to typy przestępstw, na temat których świadomość społeczna jest jeszcze stosunkowo niska i ofiary mogą się obawiać, że nie zostaną poważnie potraktowane przez policję.

Dostępne dane statystyczne na temat przestępczości należy zatem traktować z dużą dozą ostrożności – w wielu krajach nie cieszą się one zresztą szczególnym zaufaniem ze strony ekspertów. Podobnie rzecz ma się również w Polsce (zob. Sie-maszko 2001; Błachut i in. 2004: 225–240; Błachut 2007; Wójcik 2014: 108–110).

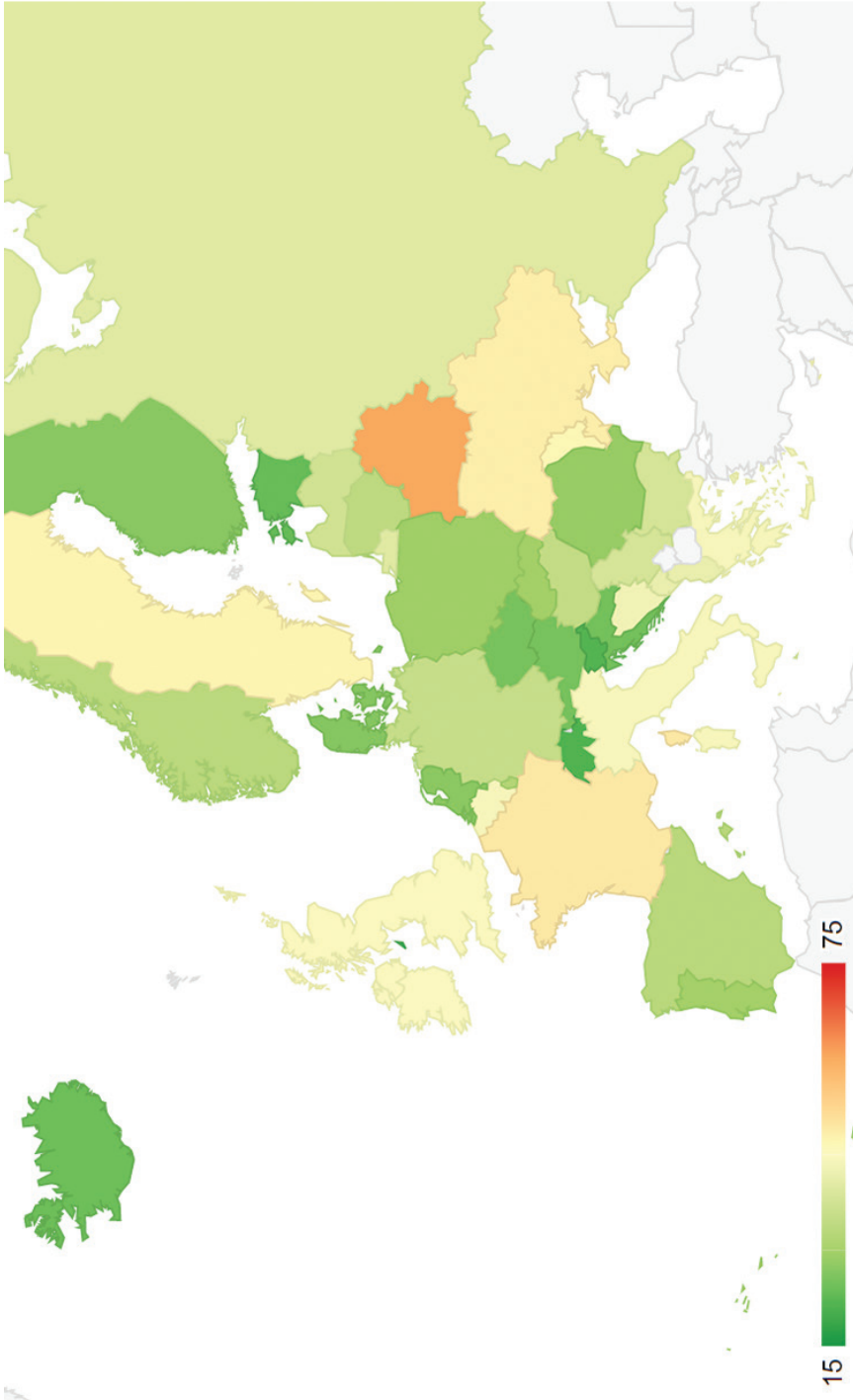
2. Skala i dynamika przestępczości rejestrowanej

Statystyki przestępczości po raz pierwszy zostały sporządzone we Francji w 1827 roku, a po raz pierwszy regularnie prowadzone były w Anglii i Walii – od 1837 roku. Mają więc w socjologii i kryminologii stosunkowo długą tradycję. W celu minimalizacji błędów w szacowaniu skali przestępczości kryminolodzy i socjologowie stosują określone wskaźniki przestępczości, np. współczynnik przestępczości². Poniższa analiza dynamiki przestępczości w Polsce obejmuje okres od początku transformacji systemowej, tj. 1990 roku, kiedy miała miejsce amnestia znacznej grupy osób przebywających w instytucjach penitencjarnych, w tym więźniów politycznych.

Zgodnie z szacunkami bazy danych Numbeo w 2021 roku Polska pod względem poziomu zagrożenia przestępczością zajmowała 10. pozycję wśród krajów Unii Europejskiej. Na skali 0–100 punktów uzyskała wynik 29,3, co jest wynikiem dobrym³ (zob. mapa 2.1).

2 Oznacza liczbę przestępstw stwierdzonych danego typu lub w ogóle przypadających na 100 tys. osób.

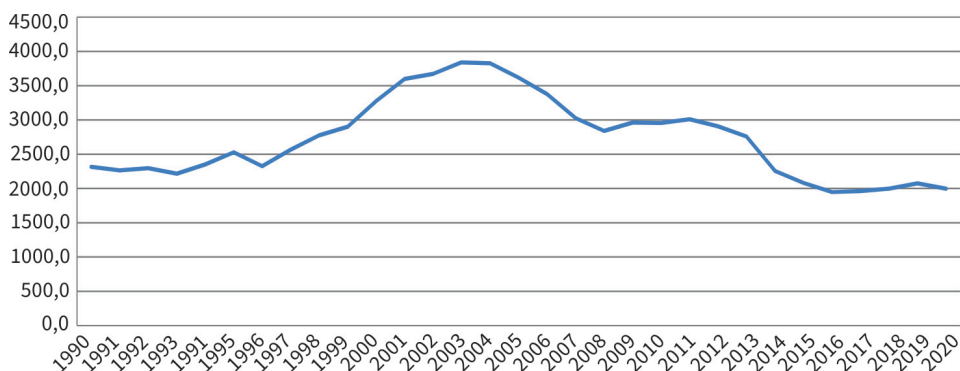
3 W 2021 roku krajami najmniej bezpiecznymi w UE-27 były kolejno: Francja (49,2), Szwecja (47,2), Irlandia (45,0), Włochy (44,4) i Belgia (44,2). Najbezpieczniejsze to Słowenia (21,8), Estonia (23,4), Chorwacja (24,9), Austria (25,2) i Czechy (25,3) (źródło: https://www.numbeo.com/crime/rankings_by_country.jsp?title=2021®ion=150, dostęp: 3 maja 2022).



Mapa 2.1. Szacowane nasilenie przestępczości w krajach europejskich w 2021 roku

Źródło: https://www.numbeo.com/crime/rankings_by_country.jsp?title=2021®ion=150 (dostęp: 3 maja 2022).

W Polsce od połowy lat 90. XX wieku do 2004 roku obserwowano wyraźny wzrost skali przestępczości (zob. wykres 2.1), a w następnych latach, do 2008 roku, ich systematyczny spadek. Po nieznacznym wzroście współczynnika przestępczości rejestrowanej w latach 2008–2011 miał miejsce kolejny wyraźny spadek w okresie 2012–2016, po czym liczba rejestrowanych przestępstw ustabilizowała się na poziomie poniżej 800 tys. rocznie, co w analizowanym okresie nie było wcześniej obserwowane. W 2020 roku na 100 tys. mieszkańców przypadało mniej niż 2 tys. przestępstw.



Wykres 2.1. Współczynnik przestępczości w Polsce (1990–2020)

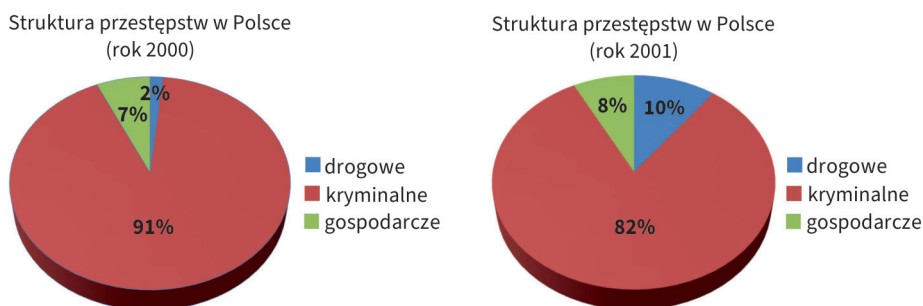
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego i Komendy Głównej Policji.

Skalę przestępczości rejestrowanej⁴ charakteryzuje w Polsce tendencja malejąca, co koresponduje z danymi dotyczącymi poczucia zagrożenia przestępczością wśród Polaków. Z realizowanych co roku badań CBOS-u wynika, że to poczucie systematycznie malało na przestrzeni ostatnich 20 lat. W 1996 roku 67% Polaków obawiało się stania się ofiarą przestępstwa, w 2021 roku – 41% (Centrum Badania Opinii Społecznej 2021: 4). Ostatnia edycja *Polskiego Badania Przestępczości* (2017: 3) również ujawnia, że zdecydowana większość Polaków (76,1%) czuje się bezpiecznie. Zgodnie z raportem CBOS z 2021 roku w okresie ostatnich 5 lat ofiarą kradzieży był co dziesiąty Polak, włamania – co dwudziesty, co pięćdziesiąty został pobity, a co setny ofiarą rozboju. Czterech na stu Polaków doświadczyło w tym czasie innego rodzaju przestępstw, takich jak wyłudzenia, oszustwa finansowe, groźby, zastraszania czy akty wandalizmu. Również w tej statystyce odnotowano wyraźną poprawę w stosunku do lat poprzednich (Centrum Badania Opinii Społecznej 2021: 7–8). Polacy czują się coraz bezpieczniej w swoim miejscu zamieszkania (82%) i w zdecydowanej

4 Jest to zbiór zdarzeń, które zostały zarejestrowane i wstępnie zakwalifikowane jako przestępstwa przez organy ścigania, czego wskaźnikiem jest decyzja o wszczęciu postępowania przygotowawczego.

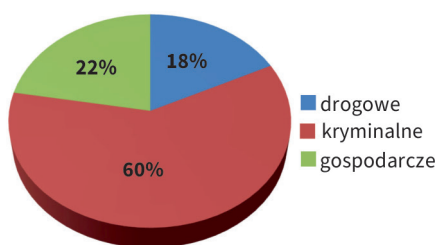
większości (95%) uważają, że Polska jest generalnie krajem bezpiecznym (Centrum Badania Opinii Społecznej 2021: 1–3).

Skala i dynamika przestępczości zależą od tego, jakie czyny zostają włączone do katalogu przestępstw lub z niego wyłączone. Zasadnicza zmiana, jaka dokonała się w strukturze przestępstw w Polsce na przestrzeni ostatniego 25-lecia, dotyczyła przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji. W grudniu 2000 roku wprowadzono do Kodeksu karnego artykuł 178a: prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, które wcześniej było traktowane jako wykroczenie (Siemaszko i in. 2009: 17; zob. też: Szwarc 2013: 168). W wyniku zmiany struktura przestępstw rejestrowanych została niejako zaburzona. W 2001 roku co dziesiąte przestępstwo popełniane w Polsce dotyczyło zachowań drogowych, podczas gdy rok wcześniej tylko co pięćdziesiąte (wykresy 2.2a i 2.2b).



Wykres 2.2a i 2.2b. Struktura przestępstw w Polsce według kategorii przed zmianami i po zmianach w Kodeksie karnym (lata 2000 i 2001)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Głównej Policji.



Wykres 2.2c. Struktura przestępstw w Polsce według kategorii w 2020 roku
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Głównej Policji.

W 2020 roku (wykres 2.2c) ta kategoria przestępstw, bez znaczącej zmiany, stanowiła 9% ogółu przestępstw stwierdzonych (zob. też Burzyńska i Pikala 2021). Wyraźnej zmianie natomiast uległ procentowy udział przestępstw kryminalnych (64%) i gospodarczych (27%). Wyraźny wzrost odsetka tych ostatnich wskazuje na stopniowe przesuwanie profilu działalności kryminalnej w Polsce w stronę przestępstw gospodarczych i tym samym zmiany w strukturze społeczno-demograficznej sprawców

przestępstw⁵, niezależnie od ogólnego spadku poziomu przestępczości rejestrowanej w tym roku w stosunku do lat poprzednich. Wzrost odsetka przestępstw gospodarczych w analizowanym okresie jest wynikiem zwiększenia zasobów instytucjonalnych, osobowych, zaplecza technicznego i wykorzystywania nowoczesnych metod wykrywania przestępczości tego typu. Na początku lat 90. XX wieku przestępstwa przeciwko dokumentom były rzadko wykrywane, czemu sprzyjał swoisty „chaos transformacyjny”. Skalę przestępczości w tym okresie zaburza dodatkowo zmiana *Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii*, zgodnie z którą penalizacją objęto również posiadanie nawet niewielkiej ilości narkotyków. Nie oznacza to oczywiście, że sama skala zjawisk prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, przestępstw gospodarczych czy np. posiadania narkotyków tak znacząco wzrosła w analizowanym okresie. Z perspektywy zmian w Kodeksie karnym stały się jednak poważnymi problemami polityki karnej. Przykłady te ujawniają zmienność społecznych definicji czynów łamiących normy społeczne, tzn. względność pojęć przestępstwa i przestępczości. Zmiany te spowodowały znaczący wzrost przestępczości ogólnej, co odbiło się nie tylko na statystykach policyjnych, ale również sądowych i penitencjarnych.

Pośród wprowadzanych w ostatnich latach zmian w Kodeksie karnym na szczególną uwagę zasługuje ustalenie progów tzw. czynów przepołowionych w systemie ułamkowym. System ułamkowy oznacza, że kradzież jest traktowana jako przestępstwo, kiedy jej wartość przekracza 25% minimalnego wynagrodzenia w danym roku. W 2022 roku minimalne wynagrodzenie w Polsce wynosiło 3010 zł, zatem kradzież o wartości poniżej 750 zł nie była w świetle prawa przestępstwem, lecz wykroczeniem. Celem zmiany była mniejsza penalizacja drobnej przestępczości i jako taka miała znaczący wpływ na statystyczne dane opisujące poziom przestępczości.

Rekapitulując, przestępczość jest szczególnym zjawiskiem społecznym, które zależy od katalogu zachowań zdefiniowanych jako przestępstwa. Ta sama zależność dotyczy reakcji społecznej na zachowania przestępcze (zob. podrozdział 4). Przestępczość stanowi nieodłączny element funkcjonowania każdego społeczeństwa (por. Durkheim 2000: 111–125), występuje niezależnie od kształtu struktury społecznej, ustroju politycznego czy okresu historycznego (Buczkowski i in. 2013: 7).

5 Zmiana ta może też wynikać z obserwowanego w ostatnich latach ogólnego spadku „popularności” tzw. przestępczości kryminalnej i jej mniejszego udziału w strukturze ogólnej przestępstw. Z kolei informacje na temat przestępstw gospodarczych częściej docierają do organów ścigania niż w poprzedniej dekadzie, są więc częściej wykrywane.

3. Społeczno-ekonomiczne koszty przestępczości

Przestępczość jest najwcześniej zidentyfikowanym i jednym z najpoważniejszych problemów społecznych. Dlatego też działania na rzecz jej ograniczania są podejmowane od dawna. Mają one uzasadnienie w skutkach zjawiska (Dybalska 2011: 22): psychologicznych (szkody emocjonalne związane z wiktymizacją), mikrospołecznych (dotyczących bezpośrednio ofiary przestępstwa) i makrospołecznych (gdy przestępstwo powoduje szkody w otoczeniu społecznym lub dla całego systemu społecznego). Skutki przestępczości można uporządkować ze względu na podmiot, którego dotyczą:

- 1) konsekwencje dla ofiar przestępstw: w zależności od jego rodzaju mogą mieć różny wymiar: zdrowotny (szkody psychologiczne, np. stany lękowe, depresja, zaniżenie poczucia własnej wartości; szkody fizyczne, np. ból, kalectwo, śmierć), moralny (utrata poczucia godności, dobrego imienia), społeczny (np. unikanie towarzystwa, marginalizacja społeczna), ekonomiczny (np. koszt zniszczonego mienia, leczenia) (Dybalska 2011: 22; por. Mider 2021);
- 2) skutki dla sprawców przestępstw: związane z ich karaniem, zwłaszcza izolacją więzienną, która ma konsekwencje społeczne (brak możliwości realizacji ról społecznych), psychospołeczne (stygmatyzacja), psychologiczne (poczucie odrzucenia, obniżenie poczucia wartości, deprywacja potrzeb) i ekonomiczne (koszty postępowania sądowego, kar pieniężnych, utraty zatrudnienia i pozostawania poza rynkiem pracy) (por. Borzycki i Makkai 2007: 6–7);
- 3) skutki mikrospołeczne: dotyczące przede wszystkim rodziny sprawcy przestępstwa, zwłaszcza jeśli zostaje skazany na karę pozbawienia wolności; mogą mieć charakter bezpośredni (utrata źródła dochodu, wydatki na pomoc prawną, wsparcie materialne skazanego, utrzymywania z nim kontaktu) i pośredni (rozbitcie rodziny, stygmatyzacja rodziny, redukcja jej kapitału społecznego) (Johnson i Waldfogel 2002);
- 4) skutki mezzospołeczne: dotyczą społeczności lokalnej, w ramach której miało miejsce przestępstwo (spadek zaufania społecznego, zaniechanie aktywności społecznej, np. dbania o okolicę i w konsekwencji jej degradacja, koncentracja przestępczości, demoralizacja nieletnich) (Wilson i Kelling 1982; Petersilia 2001; Sampson 2006; Czabański 2006);
- 5) skutki makrospołeczne: wywierające wpływ na całe społeczeństwo (destabilizacja porządku społecznego, spadek poczucia bezpieczeństwa wśród obywateli, utrata zaufania obywateli do państwa i jego instytucji, spadek jakości życia) (zob. Kossowska i in. 2008; Ostaszewski 2014: 208).

W analizach na temat skutków przestępczości zwraca się szczególną uwagę na jej poważne konsekwencje ekonomiczne. Jacek Czabański (2006: 173–175), badając ekonomiczne koszty przestępczości, zauważa, że mają one charakter złożony i wielopoziomowy. Pierwszy poziom to koszty przestępstwa *per se*, tj. szkody wyrządzone ofierze przez sprawcę. W 2016 roku wartość łączna zarejestrowanych przez policję

strat poniesionych w wyniku przestępstw wyniosła w Polsce 3 807 592 571 złotych (*Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2016 roku*: 222). Wartość ta nie obejmowała przy tym kosztów pośrednich dla ofiar przestępstw, tj. trudniej mierzalnych skutków długofalowych wywołanych przez wiktylizację szkodami fizycznymi i psychicznymi, cierpieniem, obniżeniem jakości życia; Czabański również w swoich analizach je pomija. Drugi poziom to podejmowane na poziomie mikrospołecznym działania wynikające z lęku przed przestępczością, mające na celu zapobieganie (powtórnej) wiktylizacji. Chris Hale (1996: 82, za: Ostaszewski 2014: 207) zauważa, że osoby o wyższym poziomie lęku częściej podejmują działania zabezpieczające przed przestępczością (np. instalacja zamków, alarmów, monitoringu mieszkania) i ostrożnościowe (unikanie miejsc i sytuacji kryminogennych). Poziom trzeci obejmuje działalność państwa na rzecz eliminacji przestępczości, zwłaszcza funkcjonowania policji (koszty związane z profilaktyką przestępczości, wdrażaniem nowych technologii wykrywania sprawców przestępstw, prowadzenie baz danych, szkolenie i utrzymanie personelu), sądownictwa (koszty wieloinstancyjnego postępowania procesowego, zatrudniania obrońców z urzędu etc.) oraz instytucji karnych (koszty wyżywienia, opieki medycznej, sprzętów codziennego użytku dla skazanych, utrzymywania personelu, budowy i eksploatacji infrastruktury więziennej). Miesięczny koszt utrzymania jednego skazanego w Polsce w 2021 roku wynosił 4175 zł, w skali roku – ponad 50 tys. zł. Skarb Państwa wydał łącznie ponad 3,5 mld zł na utrzymanie wszystkich osadzonych oraz funkcjonowanie jednostek penitencjarnych (*Roczna informacja statystyczna za rok 2021*: 57). Borzycki i Makkai (2007: 6–7) zwracają również uwagę na konsekwencje nieudanej reintegracji społecznej osób opuszczających zakłady karne (np. koszty korzystania ze świadczeń pomocy społecznej, nieefektywne wykorzystanie środków publicznych przeznaczonych na resocjalizację skazanych) oraz recydywy, utożsamiającej błędne koło wydatków na walkę z przestępczością. Ostatni poziom obejmuje koszty wtórne funkcjonowania instytucji formalnej kontroli społecznej, tzw. nadodstraszania (ang. *over-deterrence*) (zob. Grabosky 1996: 33–34), czyli społecznie użytecznych działań, które nie zostają podjęte przez obywateli z powodu lęku przed reakcją społeczną (formalną i nieformalną) na przestępczość, np. niezatrudnianie pracowników bez zaświadczenia o niekaralności, niepodejmowanie przez przedsiębiorców ryzyka ze względu na możliwość oskarżenia o działanie na szkodę spółki.

4. Reakcja społeczna na przestępczość

4.1. Problemy społeczne jako przedmiot reakcji społecznej

We współczesnych analizach problemów społecznych wyróżnia się kilka kryteriów opisujących tę kategorię i porządkujących stan wiedzy na ich temat. Pierwszym jest rozbieżność między stanem aktualnym a stanem oczekiwanym w kontekście

obowiązującego systemu aksjonormatywnego. Problemy społeczne to zjawiska stanowiące zagrożenie dla zbiorowości, destabilizujące porządek społeczny i tym samym – ze społecznego punktu widzenia – niepożądane. Drugie konstytutywne kryterium problemu społecznego to świadomość społeczna, towarzyszące mu uczucie niepokoju, poczucie zagrożenia czy postawy sprzeciwu wobec jego istnienia. W dyskursie na temat problemów społecznych ważna jest opinia publiczna, postawy ekspertów oraz działaczy społecznych. Cechą charakteryzującą problemy społeczne jest także reakcja społeczna wobec nieakceptowanego stanu realnego (w kontradykcji do stanu pożądanego). Obejmuje ona różnego rodzaju działania zbiorowe mające na celu zmniejszanie ich skali występowania i negatywnych skutków (Kwaśniewski 2003: 6–8; Grotowska-Leder 2011: 4; 2017: 5–6; por. Parrillo 2005: 5).

Kazimierz Frieske i Paweł Poławski (1996: 15–39) zidentyfikowali i opisali sześć typów strategii rozwiązywania problemów społecznych:

1. Strategia kar i nagród – jest obecna w większości społeczeństw i jest w nich realizowana za pomocą prawa i towarzyszących mu instytucji karnych. Problemy społeczne są postrzegane jako pochodna zachowań jednostkowych, w związku z czym zachowania te są indywidualnie kontrolowane i analogicznie karane lub – rzadziej – nagradzane. Strategia ta jest silnie związana z perspektywą behawioralną, co jest od dawna przedmiotem jej krytyki w środowisku naukowym (zob. Granosik i in. 2015: 201).
2. Strategia retribucji – zakłada przywrócenie stanu równowagi po zaistnieniu sytuacji destabilizujących porządek społeczny. Kładzie wobec tego również nacisk na zachowania indywidualne, gwarantując uczestnikom poczucie sprawiedliwości w sytuacji, gdy jeden z nich dopuścił się czynu krzywdzącego drugą osobę. Z tego powodu bywa też określana jako strategia „odpłaty” lub „odwetu” (Jaworska 2012: 80). Jej celem jest dostarczenie społeczeństwu poczucia sprawiedliwości i utrzymanie morale tych, którzy nie dopuszczają się łamania prawa (Kornblum i Julian 2012: 169). W kontekście walki z przestępczością strategia retributywna charakteryzuje się częstym orzekaniem kar o wysokim stopniu dolegliwości społecznej, izolacyjnych, prowadzących do społecznej ekskluzji i napiętnowania sprawców przestępstw (Płatek 2007a: 273).
3. Strategie korekcyjne – zakładają stosowanie środków korekcyjnych i jako takie obejmują również system kar i (obecnie coraz częściej) nagród, z tą jednak różnicą, że objęte nimi jednostki naruszające porządek społeczny mają większą autonomię i są traktowane w sposób bardziej podmiotowy, ponieważ zasadniczym celem ich stosowania jest zmiana nie tyle indywidualnych zachowań, ile przesłanek, którymi się kierują. W szerokim rozumieniu mogą swoim działaniem obejmować całe społeczności, które zostają poddane procesowi indoktrynacji w celu ukształtowania pożądanых postaw moralnych i ideologicznych – są charakterystyczne dla państw totalitarnych. W społeczeństwach demokratycznych strategie korekcyjne są realizowane

na poziomie jednostkowym. Mówi się w tym kontekście zwłaszcza o strategiach resocjalizacji, tj. oddziaływań realizowanych przez wyspecjalizowane instytucje, mających na celu kształtowanie postaw jednostki tak, by przestała stwarzać zagrożenie dla porządku publicznego, np. programy resocjalizacji osób uzależnionych, resocjalizacja przestępców. Mogą odbywać się w zamkniętej jednostce (np. zakładzie karnym, szpitalu psychiatrycznym) lub w środowisku wolnościowym (Kornblum i Julian 2012: 173).

4. Strategia prewencji, czyli odstraszenia, której istotą jest zapobieganie poprzez prawo karne przejawom niedostosowania społecznego i wykształcenie odpowiednich postaw społecznych polegających na przestrzeganiu porządku społecznego. Jest wewnętrznie zróżnicowana, wyróżnia się:
 - a) prewencję szczególną (indywidualną) – ma na celu uniemożliwienie popełnienia kolejnych czynów przez konkretnego sprawcę (np. poprzez odizolowanie go od społeczeństwa) i zniechęcenie go do dalszego łamania norm społecznych (Jaworska 2012: 80);
 - b) prewencję ogólną (generalną) – ma za zadanie pełnić funkcję zapobiegawczo-wychowawczą poprzez oddziaływanie na ogół społeczeństwa za pośrednictwem indywidualnego przypadku osoby, która naruszyła porządek społeczny; wyróżnia się również jej dwa podtypy:
 - prewencję negatywną – kara zastosowana wobec sprawcy czynu ma być dolegliwa, by powstrzymać („odstraszyć”) innych potencjalnych sprawców od ich popełnienia (Budyn-Kulik i in. 2011: 28);
 - prewencję pozytywną – celem jest przekonanie społeczeństwa o nieuchronności kary, sprawiedliwości sądów, kształtowanie postaw poszanowania prawa (Budyn-Kulik i in. 2011: 28) poprzez przekazywanie (za pomocą mediów) informacji na temat norm prawnych, toczących się spraw i orzekanych kar za ich złamanie (por. Kania 2016: 58–59)⁶.
1. Strategie opiekuńcze – nawiązują współcześnie w swoich założeniach do idei sprawiedliwości społecznej, obejmują zróżnicowane działania mające na celu wyrównywanie szans grup znajdujących się w nieuprzywilejowanej sytuacji społecznej. Wyróżnia się (Esping-Andersen 1990: 55): 1) strategie rezydualne – oparte na zasadzie pomocniczości, tj. uruchamiane, gdy zawodzą mechanizmy wolnego rynku lub rodzina, skierowane jedynie do grup społecznych znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji, które są nimi obejmowane np. na podstawie kryterium dochodowego; 2) strategie instytucjonalne

6 Polski Kodeks karny (art. 53) odrzuca prewencję negatywną, eksponując prewencję pozytywną (Budyn-Kulik i in. 2011: 28). Jak jednak wskazuje Agnieszka Kania (2016), cele prewencji pozytywnej są w Polsce realizowane w niewielkim stopniu ze względu na brak *konstruktywnego modelu wywierania wpływu na przekonania społeczne*. Autorka podkreśla przy tym, że cele prewencji pozytywnej („kształtowanie świadomości ogółu społeczeństwa”) zostały w polskim ustawodawstwie sformułowane nazbyt ogólnie, przez co są prawdopodobnie zbyt ambitne i nieosiągalne (Kania 2016: 59–60).

- oparte na zasadzie uniwersalizmu, tj. adresatem programów opiekuńczych jest cała populacja, niezależnie od sytuacji, w której znajdują się poszczególne grupy i jednostki wchodzące w jej skład (Thompson 1994: 6). Strategie opiekuńcze opierają się na świadczeniach społecznych finansowanych z pieniędzy publicznych. Są to usługi opiekuńcze, do których zalicza się edukację, opiekę zdrowotną (dostęp do usług medycznych) oraz socjalną (np. świadczenia rzeczowe i finansowe, subsydiowanie miejsc pracy, programy opiekuńcze, jak szkolenia i kursy aktywacji zawodowej) (OECD 2016: 23–30).
2. Strategie pośrednie – u ich podstaw leży założenie (pomijane np. w strategii resocjalizacyjnej), że przyczyną wielu problemów społecznych nie są indywidualne zachowania, ale niekorzystne warunki społeczne, które te zachowania kształtują. Przesuwają wobec tego uwagę na kontekst ich powstawania. W ich ramach przyjmuje się, że działania zmierzające do rozwiązania danego problemu powinny koncentrować się na poprawie tych warunków. Strategie te mają na celu nie tyle kształtowanie postaw ludzi poprzez bezpośrednie oddziaływanie (jak scharakteryzowane powyżej), ale pozostawienie im pola do podejmowania niezależnych decyzji w warunkach równych szans. Mają więc charakter profilaktyczny, np. tworzenie szkół prowadzi do lepszego wykształcenia i większych szans na rynku pracy, wzrost zatrudnienia zmniejsza skalę ubóstwa (Komisja Europejska 2010: 13). Występują w trzech formach (Kornblum i Julian 2012: 174–175):
- a) działań zmierzających do poprawy szans życiowych osób ze środowisk defaworyzowanych: zwiększania ich dostępu do edukacji, rynku pracy czy mieszkalnictwa;
 - b) zabiegów mających na celu eliminację czynników prowadzących do występowania problemów społecznych, np. zmniejszanie skali bezrobocia poprzez inwestowanie w rozwój gospodarczy;
 - c) konkretnych programów zaprojektowanych, by wyrównywać szanse kategorii defaworyzowanych, np. tworzenie szkół treningowych, programów reintegracji społecznej.

4.2. Stosowanie środków karnych i ich skuteczność

Reakcję na przestępczość w społeczeństwie warunkują przepisy prawne oraz nieformalne środki kontroli. Do tych ostatnich zalicza się: ostracyzm społeczny, obmawianie, okazywanie rezerwy w kontaktach, obojętności, braku szacunku czy pogardy. W literaturze socjologicznej są one również określane mianem subtelnych mechanizmów kontroli (por. Berger 1988: 68–78). Formalna reakcja społeczeństwa na przestępczość jest natomiast określana, stanowiona przez politykę karną i prawo karne. Składają się na nią przepisy dotyczące zachowań niepożądanych, nieakceptowanych przez społeczeństwo oraz sankcje przewidziane za ich popełnienie.

Omówienie stosowania środków karnych w Polsce oraz ocena ich skuteczności wymaga wyjaśnienia najważniejszych kategorii, które zostaną wykorzystane w dalszych analizach.

Najszerszym zakresowo pojęciem jest polityka kryminalna, obejmująca całokształt działań państwa związanych z zapobieganiem powstawaniu przestępczości i innym ujemnym zjawiskom społecznym poprzez: tworzenie prawa karnego, wykrywanie przestępstw i karanie sprawców przestępstw (polityka karna), wykonywanie kar (polityka penitencjarna), działania profilaktyczne ukierunkowane na neutralizację źródeł przestępczości oraz analizę działań podmiotów (państwowych i lokalnych) powołanych do walki z przestępczością i zapobiegania jej powstawania (Felczak 2014: 13; Pikulski 2009: 14).

Polityka karna jest elementem polityki kryminalnej państwa. Obejmuje tworzenie i stosowanie środków prawnych o charakterze karnym, ukierunkowanych na walkę z objawami i skutkami przestępczości. Do głównych zadań polityki karnej zalicza się „działania prowadzone przez organy ścigania, stosowanie środków zapobiegawczych, politykę sądowego wymiaru kary, analizę czynników sprzyjających przestępczości i stanowiących nadal realne zagrożenie” (Krukowski 1982, za: Jaroch 2012: 50–51). Pełni ona przede wszystkim funkcje: prewencji ogólnej (tj. ma zapobiegać powstawaniu zjawiska przestępczości), prewencji szczególnej (zapobieganie powrotowi do przestępstwa w wymiarze indywidualnym przy wykorzystaniu dostępnych w świetle prawa karnego środków zapobiegawczych), sprawiedliwościową (ma zapewniać społeczeństwu poczucie sprawiedliwości) oraz kompensacyjną (zadośćuczynienie pokrzywdzonemu) (zob. Sienkiewicz 2012: 311–314; por. Frieske i Poławski 1996: 15–39). Wyróżnia się jej trzy główne działy: 1) kryminalizacja/dekryminalizacja życia publicznego – włączanie nowych typów przestępstw do katalogu przestępstw lub usuwanie z niego typów już istniejących; 2) ustawy/sądowny wymiar kary – regulacje prawne dotyczące możliwości stosowania kar danego typu oraz częstotliwość ich stosowania przez wymiar sprawiedliwości; 3) wykonanie kary – instytucje i działania służące realizacji kary (Pikulski 2009: 15–20). Kategoria obejmuje działania polegające na stosowaniu środków karnych oraz analizę ich skuteczności (por. Jaroch 2012: 50). Spośród funkcjonujących sankcji prawnych możliwych do zastosowania wobec sprawców przestępstw najważniejszą z perspektywy problematyki podejmowanej w niniejszej książce stanowi kara pozbawienia wolności. Realizacją przepisów regulujących wykonywanie kary pozbawienia wolności zajmuje się odrębny dział polityki karnej – polityka penitencjarna (Pol 2011: 112), która określa cele, zasady i instytucje odpowiedzialne za karę izolacyjną, a także prawa i obowiązki skazanych oraz personelu więziennego (Szymanowski 2017: 23).

Wojciech Cieślak definiuje prawo karne jako „zespół przepisów określających sankcje karne oraz zasady ich stosowania wobec sprawców czynów zabronionych pod groźbą owych sankcji” (2010: 17). Ze względu na treść i funkcję prawa karnego wyróżnia się jego działy: 1) prawo karne materialne – przepisy określające zasady odpowiedzialności karnej; czyny zdefiniowane jako społecznie szkodliwe i sankcje

stosowane wobec ich sprawców; 2) prawo karne procesowe – normy regulujące postępowanie karne: prawa i obowiązki organów procesu i stron, sposób i kolejność przeprowadzania czynności procesowych oraz środki ich kontroli; 3) prawo karne wykonawcze – normy prawne określające zasady i warunki wykonywania kar. Jego podziałem jest prawo penitencjarne, które zajmuje się zagadnieniami związanymi z realizacją kary pozbawienia wolności (Cieślak 2010: 18).

4.2.1. Polityka karna Polski

Wyróżnia się dwa główne paradygmaty polityki karnej (Jaroch 2012: 51). Pierwszym jest system punitwny, polegający na rygorystycznym karaniu za zachowania przestępcze. Strategia opierająca się na szerokim zakresie stosowania kary pozbawienia wolności wobec sprawców przestępstw tym samym generuje wysokie koszty związane z funkcjonowaniem organów bezpieczeństwa, sądownictwa, a zwłaszcza systemu penitencjarnego. Na przeciwległym biegunie jest paradygmat liberalny, który zrodził się z krytyki modelu punitwnego. Model punitwny cechujący się niską skutecznością, o czym świadczą wysokie wskaźniki recydywy, jest też kosztochłonny (zob. np. Szymanowski 2012). W modelu liberalnym natomiast stosuje się w znacznie węższym zakresie karę pozbawienia wolności (uznawanej za *ultima ratio*) i ogólnie łagodniej karze się sprawców przestępstw.

Analizy efektywności polityki karnej w Polsce i za granicą (zob. Płatek 2007a; Pikulski 2009; Jaroch 2012; Smith i Ugelvik 2017) wskazują, że rygoryzm i surowość stosowanych środków karnych nie prowadzą do zmniejszania skali przestępczości. Wyróżnia się trzy główne modele polityki karnej. Przejawiają się one w działaniach planowanych i podejmowanych przez władzę w obszarze szeroko pojmowanej profilaktyki przestępczej, zwłaszcza zaś w kryminalizacji lub dekryminalizacji określonych typów przestępstw (Pikulski 2009: 15–16):

- 1) Model łagodny – preferowanym i dominującym środkiem karnym stosowanym przez sądy są kary wolnościowe i środki probacyjne, zaś kara pozbawienia wolności jest zasądzana przez nie relatywnie rzadko. Model ten funkcjonuje m.in. we Francji, Hiszpanii i Niemczech.
- 2) Model umiarkowany – funkcjonuje według idei sprawiedliwego karania, tj. adekwatnego do wagi popełnionego przestępstwa oraz indywidualnych potrzeb resocjalizacyjnych. Stosowany jest w krajach skandynawskich, Holandii.
- 3) Model represyjny – zakłada ostry kurs polityki karnej i penalizuje nawet bardzo drobne przestępstwa czy przejawy zagrożenia porządku społecznego, szczególnie często jest w nim stosowana kara pozbawienia wolności. Jest on typowy dla Stanów Zjednoczonych. Wśród krajów europejskich funkcjonuje obecnie w Wielkiej Brytanii, krajach bałtyckich i w Polsce.

Zasadniczą treść prawa karnego stanowi katalog kar kryminalnych. Tomasz Kaczmarek definiuje karę kryminalną jako „społecznie ujemną reakcję na popełnione przestępstwo, wyrażającą jego potępienie i która ze swej istoty stanowi osobistą dolegliwość dla jego sprawcy wymierzoną przez konstytucyjnie uprawniony do tego

organ państwa” (2017: 12). Jest to zatem celowa dolegliwość stosowana przez władzę państwową wobec sprawcy przestępstwa. W prawie karnym kara jest rozpatrywana: w aspekcie bezwzględnym – jako konsekwencja popełnionego przestępstwa, odpłata za jego popełnienie, i względnym (użytecznym) – jako środek służący realizacji celów społecznych, poprzez oddziaływanie na sprawcę oraz kształtowanie świadomości prawnej w społeczeństwie (Prowotorow-Pryka 2016: 321). Zgodnie ze stanem prawnym z dnia 1 maja 2021 roku w Polsce obowiązuje *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny* (art. 32). Wyróżnia pięć typów kar kryminalnych, które sąd może orzec w stosunku do osoby uznanej winną popełnienia przestępstwa. Są to:

1. Grzywna samoistna – skazany zostaje zobowiązany do uiszczenia opłaty na rzecz osób pokrzywdzonych lub Skarbu Państwa. Grzywnę wymierza się w stawkach dziennych (10–2000 zł), które sąd ustala, uwzględniając dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, możliwości zarobkowe i stosunki majątkowe. Jeśli sprawca popełnił przestępstwo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sąd może również wymierzyć grzywnę obok kary pozbawienia wolności (art. 33 Kk).
2. Kara ograniczenia wolności – skazany pozostaje w miejscu stałego pobytu, którego nie może zmieniać bez zgody sądu, jest zobowiązany do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne wskazanej przez zawodowego kuratora sądowego w instytucji, organizacji społecznej lub zakładzie pracy w wymiarze 20–40 godzin w miesiącu (art. 34 § 1a; 34 § 2; 35 § 1 Kk; art. 55 § 1 Kkw). Jeżeli skazany posiada stałe zatrudnienie, zamiast obowiązku wykonywania pracy na cele społeczne sąd może zarządzić potrącenie części jego wynagrodzenia miesięcznego (10–25%) na wskazany cel społeczny lub na rzecz Skarbu Państwa, co stanowi *de facto* formę kary grzywny, oraz do udzielania wyjaśnień związanych z przebiegiem odbywanej kary na wniosek sądu lub kuratora. Czas odbywania kary ograniczenia wolności wynosi od 1 do 24 miesięcy (art. 34 § 1 Kk).
3. Kara pozbawienia wolności – skazany na karę bezwzględnego pozbawienia wolności zostaje umieszczony w zakładzie karnym na okres od 1 miesiąca do 15 lat – wymiar kary jest wyznaczany przez sąd w miesiącach i latach (art. 37 Kk). W obecnym ustawodawstwie istnieje możliwość odbywania kary pozbawienia wolności w Systemie Dozoru Elektronicznego (SDE) – skazany pozostaje na wolności, nosi nadajnik, który w godzinach wyznaczonych przez sąd penitencjarny powinien znajdować się w zasięgu odbiornika zainstalowanego na okres kary w miejscu jego stałego pobytu (art. 43n Kk) (informacja o jego nieobecności jest automatycznie wysyłana do osób monitorujących przebieg kary [art. 43t Kk]). Skazany ma obowiązek przebywania w nim, poza wyznaczonymi przedziałami czasowymi w ciągu doby i w poszczególnych dniach tygodniach, kiedy ma prawo oddalić się do innego miejsca na czas nie dłuższy niż 12 godzin (np. w celu wykonywania pracy, podnoszenia kwalifikacji, praktyk religijnych, sprawowania opieki nad osobą małoletnią, niedołążną

albo chorą, utrzymywania kontaktów z rodziną, udziału w terapii, korzystania z opieki medycznej, dokonania zakupów) (art. 43na Kk). Sąd może zezwolić na odbywanie kary w SDE, jeśli wobec skazanego nie orzeczono kary wyższej niż 12 miesięcy pozbawienia wolności (o zezwolenie musi wystąpić sam skazany), posiada on miejsce stałego pobytu, a pozostali domownicy wyrażają zgodę na wspólne zamieszkanie (art. 43 la Kk).

4. Kara pozbawienia wolności w wymiarze 25 lat – wymierzana wobec sprawców najcięższych zbrodni, jest drugą pod względem surowości karą przewidzianą w Kodeksie karnym wykonawczym. Skazany ma możliwość ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu 15 lat kary (art. 78 § 3 Kk). Okres próby wynosi wówczas 10 lat (art. 80 § 3 Kk).
5. Kara dożywotniego pozbawienia wolności – skazany pozostaje w zakładzie karnym do końca życia. Jest to najsurowsza kara przewidziana w polskim prawie po zniesieniu kary śmierci (1 września 1998 roku). Skazany może ubiegać się o przedterminowe zwolnienie po odbyciu co najmniej 25 lat kary (art. 78 § 3 Kk) – dozór po wcześniejszym wyjściu skazanego na wolność trwa 10 lat (art. 80 § 3 Kk).

Polski Kodeks karny wyróżnia również szereg środków karnych: pozbawienie praw publicznych; zakaz zajmowania określonych stanowisk i wykonywania określonych zawodów, prowadzenia określonej działalności gospodarczej; prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub opieką nad nimi; obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych miejscach i środowiskach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób, opuszczania miejsca pobytu bez zgody sądu; zakaz wstępu na imprezę masową lub do ośrodków gier i uczestnictwa w grach hazardowych; zobowiązanie do czasowego opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym; zakaz prowadzenia pojazdów; świadczenie pieniężne; podanie wyroku do wiadomości publicznej (art. 39 Kk).

Przedstawione w tej części rozważania związane są z pojęciem punitivności, przez które rozumie się „rezultat tendencji do szerokiego posługiwania się instrumentami przewidzianymi w normach prawa karnego do ograniczania zasięgu zjawisk ocenianych jako społecznie niepożądane oraz do uciekania się przy zwalczaniu przestępczości do środków: bardziej surowych, o większym ładunku dolegliwości, szerzej ingerujących w swobody obywateli” (Jasiński 1973: 23, za: Klaus i in. 2013: 295). Określenie „punitivność” bywa stosowane zamiennie z takimi terminami jak „surowość”, „rygoryzm” czy „represyjność”. Może odnosić się do: a) ustawodawstwa karnego – form i intensywności sankcji prawnokarnych, które mogą być zastosowane wobec sprawcy przestępstwa (punitivność kodeksu karnego); b) wymiaru sprawiedliwości – szerokiego zakresu stosowania wobec sprawców przestępstw kar najbardziej dolegliwych, pomimo możliwości osiągnięcia lepszych lub zbliżonych rezultatów w zakresie zwalczania przestępczości z użyciem innych instrumentów (punitivność sądów); c) opinii publicznej – domaganie się surowego, bezwzględного traktowania sprawców przestępstw (punitivność społeczeństwa) (Melezini 2003: 14–20).

W krajach członkowskich Unii Europejskiej karą o najwyższym stopniu dolegliwości jest obecnie pozbawienie wolności. Istnieją międzynarodowe dyrektywy i rekomendacje dotyczące zakresu jej stosowania oraz standardów jej wykonywania; do najważniejszych należą:

- Deklaracja Dauhańska, podpisana przez kraje członkowskie ONZ w 2015 roku. Sygnatariusze zobowiązują się m.in. do ograniczania skali inkarceracji i zastępowania kary pozbawienia wolności – jeśli to możliwe – karami alternatywnymi, wspierania reintegracji społecznej skazanych, zapewnienia im godnych warunków odbywania kary (m.in. poprzez redukcję problemu przełudnienia więzień)⁷.
- Wzorcowe reguły minimalne Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące postępowania z więźniami (tzw. Reguły Mandeli), sformułowane w 1955 roku przez Kongres ONZ ds. Zapobiegania Przestępczości. W 2015 roku podczas Zgromadzenia Ogólnego ONZ jednogłośnie przyjęto ich zrewidowaną wersję⁸. Sygnatariusze zobowiązują się do przestrzegania praw skazanych: poszanowania ich godności osobistej, zapewnienia im dostępu do opieki medycznej, przedstawicielstwa prawnego i akt sprawy, ograniczania sankcji dyscyplinarnych, ochrony przed nadużyciami ze strony służby więziennej (zobowiązanie do raportowania i wszczęcia dochodzenia w przypadku torturowania, śmierci lub uszczerbku na zdrowiu więźnia) oraz uwzględniania indywidualnych potrzeb skazanych. Reguły uwzględniają również instrukcje dotyczące szkolenia personelu więziennego⁹.
- Europejskie Reguły Więzienne, przyjęte przez kraje członkowskie Unii Europejskiej w 2006 roku. Sygnatariusze zobowiązują się zapewnić skazanym dostęp do oddziaływań i usług, które będą wspierały ich w powrocie do społeczeństwa po odbyciu kary (szerzej: rozdział III, podrozdział 3.2)¹⁰.

Poszczególne państwa stosują wyżej wymienione zasady w różnym zakresie, ponieważ realizują zróżnicowane modele polityki karnej.

4.2.2. Struktura, skala i dynamika kar orzekanych w Polsce

W analizach na temat populacji więziennej posłużono się terminologią stosowaną w polskich zestawieniach statystycznych (Gruszczyńska i in. 2021; *Roczna informacja statystyczna*, *Kwartalna informacja statystyczna* i *Miesięczna informacja statystyczna*, publikowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Centralny Zarząd Służby Więziennej):

7 Pełna treść jest dostępna pod adresem: https://www.unodc.org/documents/congress/Declaration/V1504151_English.pdf (dostęp: 3 maja 2022); zob. też: *Global Prison Trends 2017*: 33; <https://www.un.org/press/en/2015/soccp359.doc.htm> (dostęp: 3 maja 2022).

8 Od tej pory są znane jako Reguły Mandeli, dla upamiętnienia prezydenta RPA Nelsona Mandeli, który był wieloletnim więźniem politycznym (źródło: <https://www.penalreform.org/resource/standard-minimum-rules-treatment-prisoners-smr/>, dostęp: 3 maja 2022).

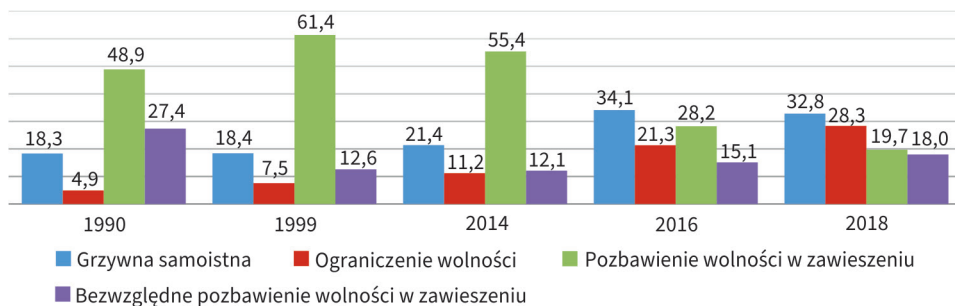
9 Pełna treść dokumentu w języku polskim jest dostępna pod adresem: https://cdn.penalreform.org/wp-content/uploads/1957/06/Reguly_Mandeli.pdf (dostęp: 3 maja 2022).

10 Dostęp do pełnej treści dokumentu pod adresem: <https://rm.coe.int/european-prison-rules-978-92-871-5982-3/16806ab9ae> (dostęp: 3 maja 2022).

- skazani¹¹/więźniowie – osoby odbywające karę pozbawienia wolności;
- tymczasowo aresztowani – osoby, wobec których zastosowany został środek zapobiegawczy – tymczasowe aresztowanie;
- ukarani – osoby, na które nałożono karę aresztu za popełnienie wykroczenia;
- osadzeni/uwięzieni – łącznie: skazani na karę pozbawienia wolności, tymczasowo aresztowani i ukarani (Marczewski 2015: 157).

W analizach uwzględniono statystyki działalności sądów i instytucji penitencjarnych. Dane na temat populacji więziennej są podawane zgodnie ze stanem z dnia 31 grudnia danego roku.

Zmiany liczby osób skazywanych na poszczególne rodzaje kar w Polsce prezentuje wykres 2.3. Wyróżniono w nim cztery istotne lata: 1990 – pierwszy rok transformacji systemowej; 1999 – pierwszy pełny rok po wejściu w życie *Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny*; 2014 – ostatni pełny rok przed wejściem w życie nowelizacji Kodeksu karnego (*Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw*); 2016 – pierwszy pełny rok po wejściu w życie tej nowelizacji¹². W zestawieniu nie zostały uwzględnione kary: a) 25 lat pozbawienia wolności, b) dożywotniego pozbawienia wolności oraz c) środki karne samoistne. Odsetek ich orzeczeń jest nieznaczny, w latach 1990–2016 waha się, odpowiednio, w przedziałach: a) 0,01–0,02%, b) 0,0–0,01%, c) 0,54–0,01% (*Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946–2018*: 68, 134).



Wykres 2.3. Odsetek skazań według typów kar w Polsce w latach 1990, 1999, 2014, 2016 i 2018

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946–2018*: 68, 134.

Choć sam polski Kodeks karny wprowadzano w 1997 roku pod hasłami liberalizmu, już wówczas był jednym z najsurowszych kodeksów w Europie, zaś w kolejnych latach był zaostrzany (por. Marek 2009; Muszyńska 2020). Punitywną orientację polskiego

11 Pojęcie „skazany” w terminologii prawnej może dotyczyć osób, wobec których sąd orzekł karę innego rodzaju, np. grzywny samoistnej lub ograniczenia wolności. Jeżeli prezentowane dane odnoszą się do osób skazanych na inny rodzaj kary niż pozbawienia wolności, zostało to zaznaczone w tekście.

12 W opracowaniu nie uwzględniono aktualnych danych, ponieważ w momencie powstawania książki ostatnie pełne zestawienia statystyczne opublikowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości dotyczyły 2018 roku.

prawa karnego potwierdzają dane Ministerstwa Sprawiedliwości. W strukturze orzeczeń wydanych w latach 1990–2016 wyraźnie dominuje kara pozbawienia wolności w zawieszeniu. Zgodnie z polskim prawem karnym (art. 58 § 1 Kk) kary izolacyjne – jako najbardziej dolegliwe dla sprawcy – powinny stanowić tzw. *ultima ratio* (zob. Bałandynowicz 2008: 216; Filar 2014: 52). W latach 1990–2014 wśród ogółu orzeczeń najczęstszym była kara pozbawienia wolności w zawieszeniu stanowiąca blisko połowę lub więcej z nich. W tym samym okresie odnotowano zmniejszanie odsetka orzeczeń kary bezwzględnego pozbawienia wolności, przy nieznacznym wzroście odsetka kary grzywny samoistnej i – nieco bardziej zauważalnym – kary ograniczenia wolności. Ta tendencja uległa wyraźnej zmianie wraz z nowelizacją Kodeksu karnego, dotyczącą przepisów prawa materialnego, której „głównym celem była zmiana dotychczasowej struktury orzekanych kar” (*Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946–2016*: 124). W jej wyniku udział kary grzywny samoistnej wśród ogółu kar wzrósł w 2016 roku z 21,4% do 34,1%, zaś kary ograniczenia wolności – z 11,2% do 21,3%. Wyraźnie zmalał przy tym odsetek prawomocnych skazań na pozbawienie wolności w zawieszeniu (spadek o 27,2 pp. w stosunku do 2014 roku). Z perspektywy naszych rozważań na szczególną uwagę zasługuje jednak wzrost odsetka orzeczeń kary bezwzględnego pozbawienia wolności, stanowiącej w 2014 roku 12,1% ogółu orzeczeń, zaś w 2016 roku – 15,1%. Oznacza to, że postulowana zmiana struktury orzekanych kar dotyczyła jedynie stosunku między poszczególnymi typami kar nieizolacyjnych. Nie miała natomiast zasadniczego wpływu na zmniejszenie częstotliwości orzekania kar izolacyjnych. Ten trend potwierdzają również dane z 2018 roku – wskazują one na dalszy wzrost odsetka orzeczeń kar izolacyjnych.

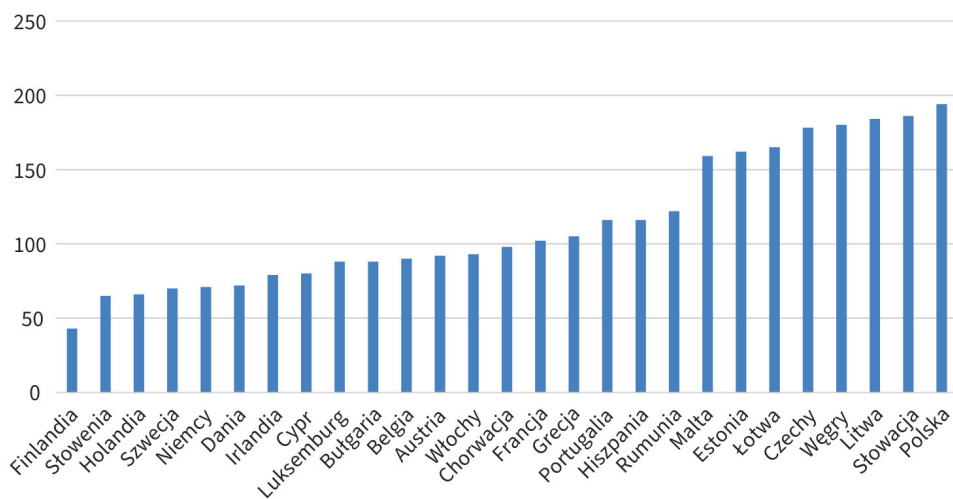
Dalszych zmian w strukturze orzekanych kar w Polsce możemy spodziewać się w niedalekiej przyszłości w związku z planowaną reformą Kodeksu karnego, przyjętą przez Radę Ministrów 8 lutego 2022 roku.

Polska należy do krajów o najwyższym współczynniku uwięzień¹³ w Unii Europejskiej. Zgodnie z danymi World Prison Brief z początku 2022 roku zajmowała 1. miejsce zarówno w analizach bezwzględnej, jak i względnej liczby osadzonych (73 tys. osób, tj. 194 na 100 tys. obywateli) (zob. wykres 2.4). Miejsce Polski w tej grupie nie jest zjawiskiem nowym, ponieważ już od ponad 20 lat znajduje się w czołówce państw UE nie tylko o najwyższej liczbie względnej, ale i bezwzględnej osób przebywających w więzieniach, ustępując jedynie Wielkiej Brytanii (zob. wykres 2.5). Polska zalicza się do krajów UE o relatywnie niskich wskaźnikach notowanej przestępczości, a zatem wyróżnia się na ich tle pod względem punitarywności polityki karnej. Według danych Eurostat¹⁴ należy również do państw o najwyższych

13 Jest to stosunek liczby uwięzionych w danym roku do liczby ludności powyżej 17. roku życia danego kraju w tymże roku, pomnożony razy 100 tys.

14 Źródło: *Government expenditure on public order and safety* (https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Government_expenditure_on_public_order_and_safety#Expenditure_on_.27public_order_and_safety.27, dostęp: 3 maja 2022).

zrelatywizowanych wydatkach na funkcjonowanie służb bezpieczeństwa publicznego (policja, sądownictwo, instytucje karne)¹⁵. W 2020 roku wydatki te stanowiły ponad 5,4% budżetu państwa, co plasowało Polskę na 6. miejscu za Bułgarią, Rumunią i Łotwą. Polska plasowała się ponadto na 3. miejscu wśród państw przeznaczających największą część swego budżetu (0,5%) na funkcjonowanie systemu penitencjarnego (średnia wśród krajów członkowskich wynosiła wówczas 0,3% budżetu państwa). W 2020 roku Polska przeznaczyła na ten cel 1256 mln euro¹⁶.



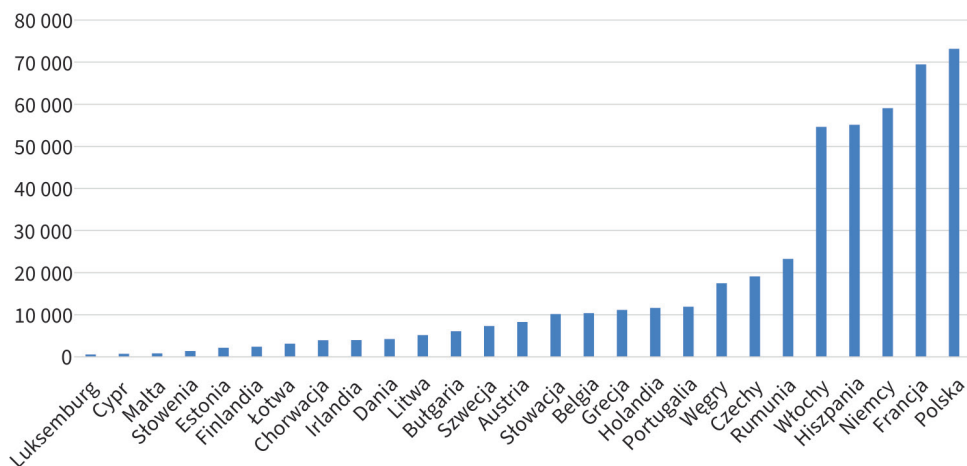
Wykres 2.4. Współczynnik inkarceracji w krajach członkowskich Unii Europejskiej (stan w dniu 1 maja 2022 roku)¹⁷

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych World Prison Studies.

15 Jest to odsetek kosztów funkcjonowania tych służb w strukturze wszystkich wydatków z budżetu państwa.

16 Źródło: https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/GOV_10A_EXP__custom_1604078/default/table?lang=en (dostęp: 3 maja 2022).

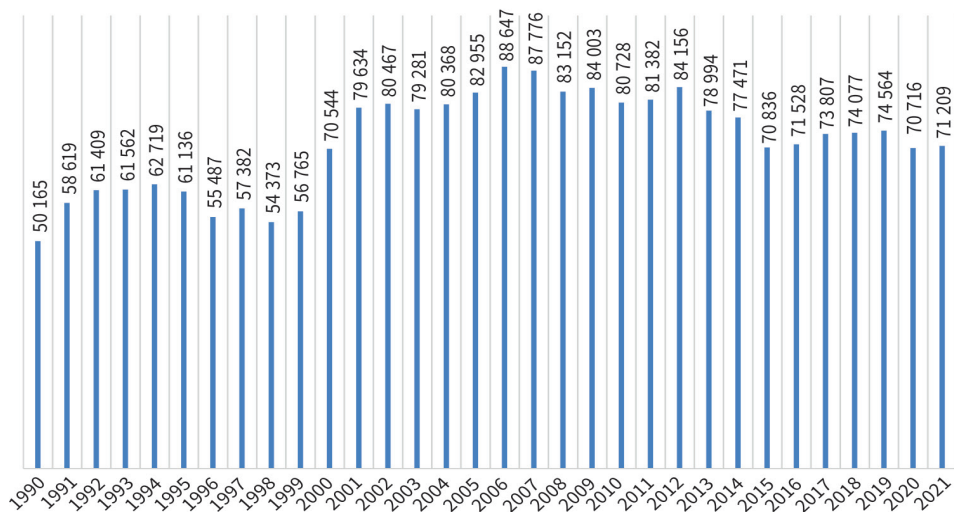
17 W międzynarodowych zestawieniach na temat populacji więziennej uwzględniana jest liczba uwięzionych ogółem, bez wyróżniania kategorii tymczasowo aresztowanych, skazanych i ukaranych (zob. np. Aebi i in. 2015; Walmsey 2017). Również prezentowane dane World Prison Brief nie ujawniają rzeczywistych różnic między poszczególnymi krajami w zakresie stosowania kary pozbawienia wolności w przeliczeniu na 100 tys., lecz zrelatywizowaną liczbę osób łącznie przebywających w więzieniach. Współczynnik uwięzień został obliczony przez pracowników WPB na podstawie danych krajowych służb więziennych oraz szacunków Eurostat na temat liczby ludności krajów członkowskich UE. Dane dla 12 krajów członkowskich odnoszą się do 1. połowy 2022 roku. Dane dla 15 pozostałych pochodzą z wcześniejszych miesięcy. Dotyczy to: Bułgarii, Chorwacji, Grecji, Łotwy, Litwy, Niemiec (dane z 2. połowy 2021), Danii, Malty, Finlandii, Węgier, Holandii, Hiszpanii, Luksemburgu, Szwecji (z 1. połowy 2021) i Cypru (z września 2020) (źródło: <http://www.prisonstudies.org/map/europe>, dostęp: 3 maja 2022).



Wykres 2.5. Liczba osadzonych przebywających w więzieniach w krajach członkowskich Unii Europejskiej (stan w dniu 1 maja 2022 roku)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych World Prison Studies¹⁸.

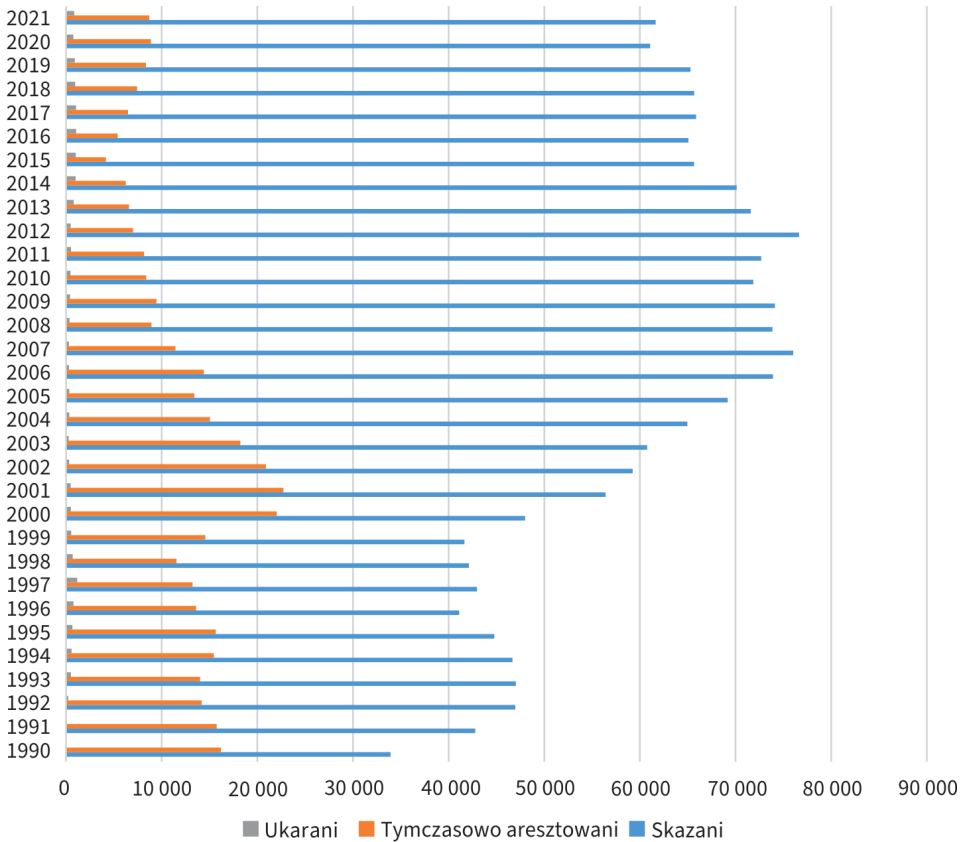
Dane pokazują, że w Polsce od 1990 roku zaznacza się, choć nie liniowo, tendencja wzrostowa w zakresie stosowania kary pozbawienia wolności. Liczbę uwięzionych ogółem w Polsce w latach 1990–2021 prezentuje wykres 2.6, zaś liczbę skazanych, tymczasowo aresztowanych i ukaranych w tym okresie – wykres 2.7.



Wykres 2.6. Uwięzieni ogółem w latach 1990–2021 w Polsce

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

¹⁸ Źródło: <http://www.prisonstudies.org/map/europe> (dostęp: 3 maja 2022).



Wykres 2.7. Skazani, tymczasowo aresztowani i ukarani w Polsce w latach 1990–2021
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

Po wyraźnym wzroście bezwzględnej liczby uwięzionych w pierwszym roku transformacji ustrojowej do 1999 roku ich liczba była stabilna. W 2000 roku odnotowano największy w analizowanym okresie przyrost populacji więziennej – o ponad 14 tys., w roku następnym o ponad 9 tys., zaś w 2006 roku Służba Więzienna odnotowała rekordową od 1990 roku liczbę 88 647 osadzonych. W tym roku Polska była na 1. miejscu wśród krajów Unii Europejskiej pod względem liczby więźniów i 3. pod względem wartości współczynnika inkarceracji (zob. Aebi i Delgrande 2008: 25). Od 2006 roku obserwujemy tendencję spadkową w liczbie osób przebywających w zakładach karnych. Jest to skutek liberalizacji polityki karnej w naszym kraju w związku z wdrażaniem dyrektyw Unii Europejskiej i koniecznością spełniania standardów europejskich. Kluczowe jest przeludnienie więzień, które w ostatnich dekadach było jednym z najczęściej podnoszonych problemów polskiego więziennictwa. Według danych Centralnego Zarządu Służby Więziennej w listopadzie 2010 roku w Polsce zaludnienie jednostek penitencjarnych wyniosło 87,6%, zatem

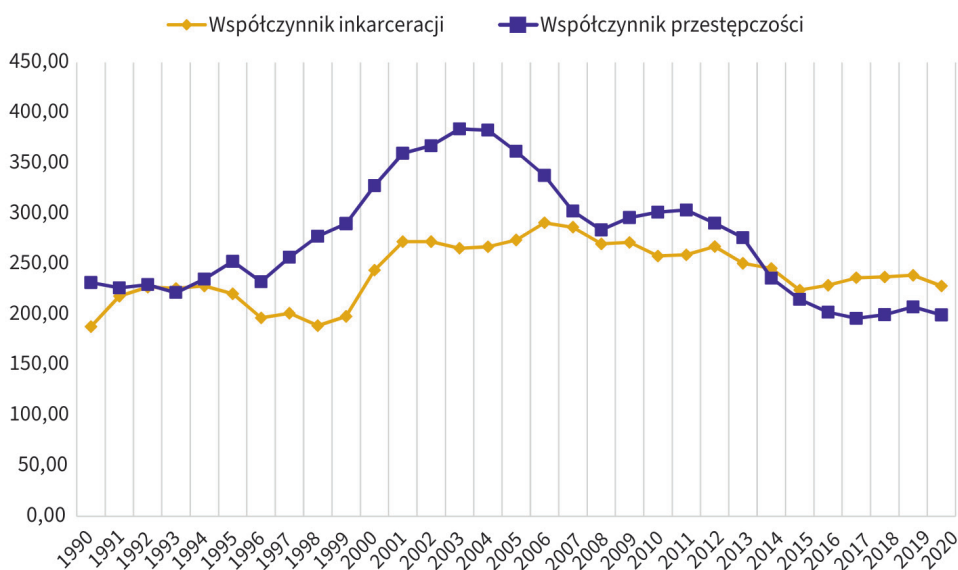
nie występowało przeludnienie jednostek penitencjarnych – była to pierwsza taka sytuacja po 2000 roku. Zgodnie ze stanem z dnia 31 grudnia 2021 roku zaludnienie jednostek penitencjarnych wynosiło w Polsce 86,7%. W zakładach karnych i aresztach śledczych przebywało wówczas odpowiednio: 62 644 i 8495 osób (*Roczna informacja statystyczna...*: 1–4), średnio o ponad 25% mniej niż dekadę wcześniej¹⁹. Należy jednak zaznaczyć, że Polska jest krajem o jednej z najniższych norm mieszkaniowych przypadających na jednego skazanego. W 2021 roku wynosiła ona 3 m², choć już w 1996 roku Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT) zalecał Polsce zwiększenie standardu do 4 m² (Rzecznik Praw Obywatelskich 2017a: 24), co jest minimalnym standardem europejskim. Aldona Nawój-Śleszyński (2013: 355) zauważa również, że brak przeludnienia w skali ogólnopolskiej nie oznacza, że nie występuje ono w poszczególnych jednostkach. Mimo malejącej tendencji w ostatnich latach wskaźniki liczby osadzonych w zakładach karnych w Polsce nadal jeszcze znacząco odbiegają od europejskich standardów. Na wolności przebywa w każdym miesiącu średnio ponad 30 tys. skazanych oczekujących na odbycie wyroku.

Dynamiczny wzrost liczby skazanych w latach 1990–1992 (o ponad 13 tys.) przypisywano komunistycznej przeszłości państwa – po ogłoszeniu amnestii dla więźniów politycznych w 1989 roku w przepełnionych dotąd zakładach karnych i aresztach śledczych zwolniło się miejsce dla sprawców przestępstw. Zmianie ustroju towarzyszyła głęboka reforma polskiego więziennictwa. Witold Klaus (i in. 2013: 316) dowodzi, że częste orzekanie kary pozbawienia wolności jest charakterystyką krajów postkomunistycznych. Stanowią one na przestrzeni dwóch pierwszych dekad po 1990 roku ponad 70% ogółu orzekanych kar. Tendencję tę potwierdzają niedawne analizy Beaty i Marka Gruszczyńskich (2021). Podczas gdy kraje Europy Zachodniej charakteryzuje większa skala przestępczości niż wśród krajów Europy Środkowej i Wschodniej, wskaźniki inkarceracji kształtują się na znacznie wyższym poziomie w tej drugiej grupie.

Dziesięć lat po zmianie ustroju populacja więzienna rosła w Polsce dynamiczniej niż wcześniej (Kozłowski 2009). Należy to łączyć nie tylko z omawianymi już zmianami w Kodeksie karnym, ale również z wprowadzeniem przestępczości do dyskursu politycznego (zob. Szafrąńska 2015; Rybicka 2016). W latach 1999–2002 Ministerstwo Sprawiedliwości doprowadziło do znaczącego zwiększenia liczby tymczasowo aresztowanych, co spowodowało wzrost ich procentowego udziału w ogólnej strukturze osadzonych – w 2000 roku stanowili 31,2% ogółu uwięzionych. Jako bezpośredni zwierzchnik prokuratorów Minister Sprawiedliwości zalecał występowanie do sądów o stosowanie względem podejrzanych tymczasowego aresztowania.

19 Zmniejszanie zaludnienia jednostek penitencjarnych miało też negatywne skutki. W wielu jednostkach zlikwidowano ogólnodostępne pomieszczenia użytkowe (np. świetlice), z których w czasie wolnym korzystali więźniowie. Wykorzystywano je również przy realizacji programów resocjalizacyjnych (zob. Nawój-Śleszyński 2013).

Praktyka ta została zakwestionowana dopiero 24 października 2007 roku przez Trybunał Konstytucyjny (Klaus i in. 2013: 314), w relatywnie krótkim czasie doprowadziła jednak do przeludnienia więzień i żmudnej rozbudowy infrastruktury penitencjarnej w Polsce. Po 2003 roku liczba stwierdzonych przestępstw zaczęła wyraźnie spadać, ale wskaźniki inkarceracji nadal rosły (zob. wykres 2.8), czemu towarzyszyły postulaty konieczności dalszego zaostrzenia kursu polityki karnej, forsowane przez większość liczących się wówczas partii politycznych (zob. Kosowska i in. 2008: 372–376).



Wykres 2.8. Współczynnik przestępczości²⁰ i współczynnik inkarceracji w Polsce w latach 1990–2020

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, Centralnego Zarządu Służby Więziennej i Komendy Głównej Policji (por. Klaus i in. 2013: 315).

Był to m.in. skutek wyraźnego zaostrzenia prawa karnego przez ówczesny prawicowy rząd, w tym wprowadzenia tzw. sądów 24-godzinnych, umożliwiających osądzanie aresztantów w trybie natychmiastowym i automatyczną zamianę aresztu tymczasowego na karę pozbawienia wolności. W 2007 roku Minister Sprawiedliwości otwarcie mówił o zależności liczby popełnianych przestępstw od liczby wyroków skazujących (nie odwrotnie), odwołując się tym samym do „pozytywnych” doświadczeń Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza słynnej polityki „zero tolerancji” wdrażanej w przeszłości m.in. przez wieloletniego burmistrza Nowego Jorku,

²⁰ Na potrzeby niniejszego zestawienia wartość współczynnika przestępczości obliczono jako liczbę przestępstw zarejestrowanych przypadających na 10 tys. osób (por. Klaus i in. 2013: 315).

Rudolpha Giuliani (Kozłowski 2009). Warto w tym miejscu zauważyć, że również zestawienia statystyczne publikowane obecnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości błędnie utożsamiają współczynnik przestępczości z liczbą skazanych przypadającą na 10 tys. ludności (zob. np. *Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946–2018*: 10–11, 126; por. Gruszczyńska 2015: 10). Statystyki pokazują jednak, że wskaźniki przestępczości i inkarceracji kształtują się niezależnie od siebie. Świadczy o tym chociażby obserwowana po 1992 roku względna stabilizacja liczby osadzonych, która utrzymywała się niezależnie od wyraźnego wzrostu przestępczości w tym okresie (aż do 2000 roku) czy wspomniany wzrost liczby więźniów w latach 2003–2007, gdy poziom przestępczości znacząco spadał. Częstotliwość stosowania kary pozbawienia wolności jest więc nie tyle wynikiem zagrożenia przestępczością, ile ma raczej związek z przyjętym kierunkiem i modelem polityki karania, bądź też jest efektem ubocznym gry o władzę, w której lęk społeczeństwa przed przestępczością stanowi potencjalny kapitał wyborczy (Kossowska i in. 2008: 380–381; por. Klaus i in. 2011). Retoryka ochrony społeczeństwa przed przestępcami poprzez zaostrzanie kar jest stałym elementem dyskursu politycznego, zwłaszcza po stronie konserwatywnej i – jak dowodzą prezentowane statystyki – postulaty te są przez władze egzekwowane. Trafiają zresztą na podatny grunt. Badania przeprowadzone w 2018 roku przez Kantar, CBOS i IPSOS na zlecenie Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości pokazują, że większość Polaków jest zdania, że w celu ograniczenia przestępczości i poprawy poczucia bezpieczeństwa należy zaostrzyć przepisy prawa karnego i surowiej karać sprawców przestępstw (Siemaszko i in. 2018: 8–9). Opinia ta kształtuje się niezależnie od poczucia zagrożenia przestępczością, które wśród Polaków systematycznie maleje, o czym świadczą m.in. wieloletnie badania Centrum Badania Opinii Społecznej (2020).

Dane Ministerstwa Sprawiedliwości z 2016 roku na temat struktury orzeczeń w sprawach karnych (*Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946–2016*) wskazywały, że wprowadzona rok wcześniej nowelizacja Kodeksu karnego ma duży potencjał, by zmienić dotychczasowy kształt polityki karnej. Większa stosowalność kar nieizolacyjnych – grzywny samoistnej, ograniczenia wolności – współwystępowała wówczas z rzadszym zasądzeniem kary pozbawienia wolności, na co wpłynęła również zmiana w 2015 roku przepisów, znacznie ograniczająca orzekanie kary pozbawienia wolności w zawieszeniu. Zmiany te nie spowodowały zmniejszenia populacji więziennej. Jedyne znaczący w ostatnich latach spadek jej liczebności (ponad 10-procentowy) wiązał się z ograniczeniem przyjmowania nowych więźniów ze względu na obostrzenia w czasie pandemii COVID-19 (zob. Stańdo-Kawecka 2021), co było zresztą tendencją ogólnoeuropejską (zob. Güerri i in. 2020). Pod koniec 2020 roku w polskich więzieniach przebywało niecałe 68 tys. osadzonych, w tym 58,5 tys. skazanych (*Roczna informacja statystyczna za rok 2020*: 4). Natomiast zgodnie z najnowszymi dostępnymi danymi Centralnego Zarządu Służby Więziennej (CZSW) (z dnia 31 marca 2022 roku) liczba osadzonych wynosiła ponad 73 tys., zaś skazanych na karę pozbawienia wolności – blisko 64 tys. (*Miesięczna*

informacja statystyczna. Marzec 2022: 1). O ile więc statystyki wymiaru sprawiedliwości wskazują, że obecnie w Polsce obserwujemy liberalizację polityki karnej, o tyle statystyki penitencjarne na tę chwilę temu przeczą. Z kolei przyjęta niedawno przez rząd reforma Kodeksu karnego „Bezpieczeństwo dla Polaków” niesie wyraźne znamiona kursu na bardziej represyjny model polityki karnej niż dotychczas. Na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości czytamy:

Dobre prawo dające poczucie sprawiedliwości nie może pobłażać sprawcom najcięższych zbrodni. Kary muszą być adekwatne do winy. Muszą skutecznie odstraszać przestępców, a nie utwierdzać ich w poczuciu bezkarności. [...] Gruntowna reforma Kodeksu karnego przewiduje m.in. podniesienie górnej granicy terminowej kary pozbawienia wolności z 15 do 30 lat, likwidację osobnej kary 25 lat więzienia, wprowadzenie bezwzględnego dożywocia, konfiskatę aut pijanym kierowcom, nowe typy przestępstw i podwyższenie kar za przyjmowanie łapówek²¹.

Do ustawy ma powrócić pojęcie „celów kary w zakresie społecznego oddziaływania”, które w Polsce ma już swoje historyczne umocowanie, ponieważ występowało w Kodeksie karnym z 1969 roku. Jak komentują specjaliści, projekt reformy przewiduje zaakcentowanie stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nieuchronności kary. Tym samym zakłada prewencję ogólną w ujęciu negatywnym, tj. odstraszenie potencjalnych sprawców przestępstw poprzez bardziej restrykcyjne sankcje wobec faktycznych sprawców przestępstw, co jest rozwiązaniem nieskutecznym i niesprawiedliwym, traktującym sprawców w sposób przedmiotowy²². W okresie po wprowadzeniu reformy możemy z dużym prawdopodobieństwem spodziewać się dalszego przyrostu populacji więziennej.

4.3. System penitencjarny i resocjalizacyjny w Polsce

Procedury orzekania kary pozbawienia wolności określają warunki, w których skazany odbywa karę. W Polsce reguluje je *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy*. Realizacja kary bezwzględnego pozbawienia wolności odbywa się w ramach systemu penitencjarnego. Jest on definiowany jako „całokształt przepisów i instytucji prawa penitencjarnego oraz urządzeń zakładów penitencjarnych, zmierzających według określonego sposobu i metod do osiągnięcia zasadniczego celu kary pozbawienia wolności” (Jędrzejak 2004: 7, za: Kaczmarek 2010: 97; por. Poklek 2010: 35), tj. „wzbudzenia w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa” (art. 67 § 1 Kkw). Można więc przyjąć, że jest to

21 Źródło: <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/reforma-kodeksu-karnego-bezpieczenstwo-dla-polakow> (dostęp: 3 maja 2022).

22 Szerzej na ten temat: <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/novelizacja-kodeksu-karnego-opinia-adwokata-pawla-dziekanskiego,511734.html> (dostęp: 3 maja 2022).

struktura organizacyjna służąca realizacji kary bezwzględnego pozbawienia wolności (zob. Szymanowski 2017: 24).

W polskim systemie penitencyjnym funkcję tę pełnią zakłady karne oraz areszty śledcze. Te ostatnie mogą funkcjonować jako oddziały zakładu karnego lub jako samodzielne jednostki, w których obok oddziałów przeznaczonych dla osób tymczasowo aresztowanych (art. 207–208 Kkw) znajdują się oddziały więzienne. Zakłady karne występują natomiast w kilku postaciach. Według kryterium kategorii skazanych wyróżnia się zakłady karne i oddziały przeznaczone dla (art. 69 Kkw):

- a) więźniów młodocianych (w Polsce – dla osób do 21. roku życia),
- b) dorosłych odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy,
- c) recydywistów penitencyjnych,
- d) więźniów niebezpiecznych²³.

Różne typy więzień wyróżniane są także według kryterium stopnia kontroli, restrykcji, zabezpieczeń i możliwości poruszania się osadzonych w ramach placówki. W Polsce są to (art. 70 Kkw):

- a) więzienia typu otwartego (dla skazanych niestwarzających zagrożenia dla społeczeństwa, którzy mają prawo do podejmowania pracy i nauki poza placówką [art. 91 Kkw]),
- b) więzienia typu półotwartego (skazani mogą swobodnie poruszać się w ramach placówki [art. 88 Kkw]),
- c) więzienia typu zamkniętego (więźniowie spędzają większość czasu w zamkniętej celi [art. 88 Kkw]).

W Polsce obowiązuje tzw. zasada wolnej progresji, zgodnie z którą warunki odbywania kary pozbawienia wolności przez skazanego są uzależnione od jego indywidualnych postaw i zachowań. Zgodnie z zasadą wolnej progresji pozytywna ocena wydana przez komisję penitencyjną może oznaczać złagodzenie warunków odbywania kary (np. przez przeniesienie z zakładu karnego typu zamkniętego do półotwartego lub możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia), zaś negatywna – zaostrezenie warunków wykonywania kary (art. 76 Kkw). Kobiety oraz młodociani sprawcy przestępstw zawsze rozpoczynają odbywanie kary w systemie półotwartym (jeżeli stopień demoralizacji i względy bezpieczeństwa nie przemawiają za odbywaniem kary w zakładzie karnym innego typu).

System resocjalizacji więźniów obejmuje metody, zasady i warunki pracy ze skazanymi odbywającymi karę pozbawienia wolności (Machel 2006). Do najważniejszych oddziaływań resocjalizacyjnych stosowanych w polskim więziennictwie zalicza się: 1) edukację, 2) pracę skazanych, 3) zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, 4) oddziaływania terapeutyczne oraz 5) kontakty ze światem zewnętrznym (Pindel 2009: 113; Szymanowski 2017: 292–326). Dane z corocznych raportów Centralnego

²³ Polski system penitencyjny obejmuje również instytucję aresztu wojskowego (art. 69 Kkw), jednak w ostatnich latach nie odnotowano skazanych odbywających karę w tej instancji (zob. *Roczna informacja statystyczna za rok 2021*).

Zarządu Służby Więziennej wskazują, że zadania te są w ramach polskiego systemu resocjalizacyjnego realizowane w stopniu ograniczonym i obejmują niewielką część populacji więziennej:

1. Zgodnie z art. 130 § 1 Kkw „w zakładach karnych prowadzi się nauczanie obowiązkowe w zakresie szkoły podstawowej, a także umożliwia się nauczanie w zakresie ponadpodstawowym i na kursach zawodowych”. Pierwszeństwo dostępu do nauczania mają trzy grupy skazanych: przed 21. rokiem życia, bez wyuczonego zawodu oraz ci, którzy po odbyciu kary nie będą mogli go wykonywać (art. 130 § 2 Kkw). Statystyki pokazują jednak, że edukacja skazanych jest w Polsce realizowana w niewielkim zakresie i korzysta z niej niewielki odsetek więźniów. W roku szkolnym 2020/2021 swoje wykształcenie podnosiło 4017 więźniów, czyli około 6% ogółu skazanych (*Roczna informacja statystyczna za rok 2021*: 24). Nieco większą popularnością wśród skazanych cieszyło się nauczanie kursowe. W 454 kursach w 2021 roku wzięło udział 4630 pensjonariuszy zakładów karnych. Liczba ta była niższa niż w latach poprzednich, najprawdopodobniej ze względu na ograniczenia dostępu do zakładów karnych dla osób z zewnątrz w związku z pandemią COVID-19. Warto jednak zaznaczyć, że w relacji do lat poprzednich liczba oferowanych kursów oraz liczba ich uczestników maleje.
2. W ostatnich latach odnotowano wyraźny wzrost zatrudnienia wśród osadzonych. W 2021 roku było ich średnio 51,7%²⁴ (*Roczna informacja statystyczna za rok 2021*: 25), a jeszcze 5 lat wcześniej – 40,3% (*Roczna informacja statystyczna za rok 2016*: 25). Przyjmuje się, że aby spełniać funkcję korekcyjną, praca skazanego powinna być produktywna, wykonywana w grupie, chroniona przez przepisy prawa regulujące pracę wykonywaną na wolności i wynagradzana na ogólnych zasadach, zgodna z kwalifikacjami zawodowymi i predyspozycjami skazanego (a jeśli nie ma on wyuczonego zawodu, powinien, pracując, zdobywać kwalifikacje) (art. 67 § 3 Kkw; Hołyst 2009: 1401–1402; por. Jaworska 2016: 88). Prace wykonywane przez więźniów nie mają najczęściej charakteru twórczego, produktywnego, rzadko są wykonywane w grupie (zob. *Roczna informacja za rok 2021*: 27–30; por. Maculan i in. 2013: 29–31). Dane CZSW wskazują również, że większość zatrudnionych więźniów pracuje nieodpłatnie – 17,4 tys., co stanowiło 54% osadzonych pracujących w 2021 roku. Spośród 14,9 tys. pracujących odpłatnie większość (7,2 tys.) wykonywała prace porządkowe oraz pomocnicze o charakterze administracyjno-gospodarczym, które nie są na ogół dobrze płatne. Nieco ponad 6 tys. było natomiast zatrudnionych przez zewnętrznych kontrahentów.

24 Wskaźnik bezrobocia w zakładach karnych w analizowanym roku wyniósł 13,1% (*Roczna informacja statystyczna za rok 2021*: 29), podczas gdy stopa bezrobocia w skali całego kraju pod koniec roku kształtowała się na poziomie 5,4% (źródło: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane>, dostęp: 3 maja 2022).

Średnia wysokość wynagrodzenia osadzonych wynosiła w analizowanym roku 1748,54 zł przy stawce 17,57 zł za godzinę (*Roczna informacja za rok 2021*: 25–30), zatem również pod tym względem standardy pracy jako skutecznego środka resocjalizacyjnego nie były *de facto* spełnione²⁵. Dla porównania w tym samym roku płaca minimalna brutto wynosiła 3010 zł, zaś przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto – ponad 5663 zł²⁶. Istotny wpływ na poziom odpłatnego zatrudnienia osadzonych miał wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2010 roku, w którym stwierdzono niezgodność art. 123 § 2 Kkw (w brzmieniu obowiązującym od 1 września 2003 roku) z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Artykuł ten ustalał wynagrodzenie przysługujące skazanemu zatrudnionemu w pełnym wymiarze czasu pracy na poziomie „co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę”, jakie otrzymałby, pracując na wolności. Wejście wyroku w życie 8 marca 2011 roku spowodowało natychmiastowy spadek odsetka skazanych zatrudnionych odpłatnie o 33,2% (na koniec 2010 roku odpłatnie pracowało blisko 16 tys. więźniów, rok później – niewiele ponad 10,5 tys.), choć ogólna liczba zatrudnionych skazanych nie uległa zasadniczej zmianie (Najwyższa Izba Kontroli 2015: 44–45). Dobre perspektywy w zakresie zatrudnienia skazanych stwarza realizowany Rządowy Program Pracy Więźniów, w ramach którego na terenie całej Polski powstają przywiezienne zakłady pracy (szerzej na temat programu: rozdział III, podrozdział 3.2.1).

3. Zajęcia sportowe i kulturalno-oświatowe są zaliczane do metod tzw. resocjalizacji twórczej, które mają służyć ukierunkowaniu skazanych na odgrywanie innych niż dotychczas ról społecznych i możliwości publicznego zaprezentowania swoich umiejętności w formie akceptowanej kulturowo (Konopczyński 2006). Analiza danych CZSW nie dostarcza aktualnych informacji na temat zakresu realizacji tych oddziaływań wśród skazanych. Teodor Szymanowski (2017: 318) wskazuje, że polskie jednostki penitencjarne były w 2014 roku wyposażone w: 19 hal sportowych, 168 boisk, 261 placów spacerowych i 966 świetlic do zajęć kulturalno-oświatowych. Zajęcia sportowe są przez specjalistów oceniane krytycznie: choć większość więzień jest wyposażona w świetlice do zajęć sportowych, a znaczna część ma własne boiska, baza rekreacyjno-sportowa polskich jednostek penitencjarnych jest dosyć uboga i przestarzała. Nadto kadra prowadząca zajęcia sportowe jest często niewykwalfikowana w zakresie wychowania fizycznego, pedagogiki czy psychologii sportu, przez co zajęcia sportowe w mniejszym stopniu pełnią funkcję resocjalizacyjną, niż stanowią formę wypełnienia czasu wolnego skazanych (Jaworska 2016: 109–112). Lepiej oceniana jest prowadzona

25 Należy odnotować, że w stosunku do 2020 roku średnia płaca skazanych wzrosła zauważalnie – wówczas wynosiła 1387,86 zł.

26 Źródło: <http://wynagrodzenia.pl/gus> (dostęp: 3 maja 2022).

w polskich jednostkach penitencjarnych działalność kulturalno-oświatowa, m.in. dlatego, że rośnie liczba zatrudnionych w więzieniach profesjonalnie przygotowanych wychowawców i psychologów, dostrzegających jej potencjał dla efektywności resocjalizacyjnej kary pozbawienia wolności (Zybert 2012: 25). Skazani mają możliwość samorealizacji poprzez działalność plastyczną, teatralną, wieczory autorskie albo poetyckie, spotkania kabaretowe, konkursy wiedzy, konkursy i wernisaże prac więźniów, rzadziej organizowane są spotkania z ludźmi kultury (zob. Pindel 2009: 113–114; Zybert 2012: 17–24). W 2021 roku w Polsce działało 139 bibliotek przywieziennych (ich liczba z roku na rok systematycznie maleje) o księgozbiorze liczącym ponad 1,3 mln pozycji. Odnotowano blisko 849 tys. wypożyczeń (*Roczna informacja...*: 35). Czytelnictwo pełni zatem ważną funkcję w życiu przynajmniej pewnej części więźniów.

4. Oddziaływania terapeutyczne obejmują nieznaczny odsetek skazanych. W 2014 roku w Polsce funkcjonowało 69 oddziałów terapeutycznych liczących łącznie 3361 miejsc. Rok później Najwyższa Izba Kontroli bardzo krytycznie oceniła ich dostępność, uznając, że rzeczywiste zapotrzebowanie jest znacznie większe. Świadczy o tym m.in. długi czas oczekiwania na przyjęcie na oddział terapeutyczny – według stanu na 30 czerwca 2014 roku wynosił ponad 14 miesięcy dla więźniów uzależnionych od alkoholu i 12 miesięcy dla uzależnionych od innych substancji odurzających lub psychotropowych (Najwyższa Izba Kontroli 2015: 38–39). Trudności z dostępem do oddziaływań terapeutycznych potwierdzają dane CZSW. Te wskazują, że odsetek więźniów zakwalifikowanych do tych oddziałów w latach 2002–2021 wahał się w okolicach 5%. Pod koniec 2021 roku na oddziałach terapeutycznych przebywało 3289 skazanych (5,2% ogółu), w tym 1169 zakwalifikowanych ze względu na uzależnienie od alkoholu i 550 uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych (zob. *Roczna informacja...*: 32). Mając na uwadze powszechność nadużywania alkoholu i narkotyków przez osoby trafiające do więzień, na co wskazują liczne badania (zob. rozdział III, podrozdział 2.5), można przypuszczać, że znacząca grupa potrzebujących wsparcia terapeutycznego w tym zakresie nie otrzymuje go w czasie odbywania kary.
5. Efektywność utrzymywania kontaktów ze światem zewnętrznym jako środka resocjalizacyjnego kwestionuje sama istota kary pozbawienia wolności, tj. izolacja od społeczeństwa. Choć art. 105 § 1 Kkw stanowi, że „skazanemu należy umożliwiać utrzymywanie więzi przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi [...]”, istnieje w tym wymiarze szereg ograniczeń. Widzenie trwa do 60 minut i odbywa się pod nadzorem funkcjonariusza, mogą uczestniczyć w nim maksymalnie dwie osoby pełnoletnie, widzenia z osobami niebędącymi członkami rodziny mogą się odbywać tylko za zgodą dyrektora placówki (art. 105a Kkw). Liczba widzeń jest uzależniona od typu placówki: w zakładach zamkniętych są to dwa widzenia w miesiącu, w półotwartym

– trzy. Tylko w zakładach otwartych skazani mają prawo do nieograniczonej liczby widzeń (Jaworska 2016: 167). Najbardziej powszechnymi formami kontaktów skazanych z rodzinami są zatem kontakt telefoniczny i korespondencja pocztowa. Ich częstotliwość zależy jednak m.in. od (często ograniczonych) zasobów finansowych skazanych i ich bliskich (Jaworska 2016: 167), ponieważ zakup kart telefonicznych i znaczków pocztowych odbywa się na ich koszt (art. 105b § 1 Kkw).

Polski system resocjalizacji osób skazanych na karę pozbawienia wolności w warunkach izolacyjnych wpisuje się w działalność systemu penitencjarnego. Pobyt więźniów w zakładach karnych jest zróżnicowany według systemu, w jakim odbywają karę (art. 81 Kkw):

- 1) Najczęściej stosowany jest system programowy (*Roczna informacja...*: 9). Skazani współuczestniczą w opracowaniu indywidualnego programu oddziaływania. Więźniowie określają swoje plany i oczekiwania, które chcieliby zrealizować w trakcie odbywania kary, np. kontynuowanie edukacji, zdobycie lub podnoszenie kwalifikacji zawodowych, podjęcie pracy, udział w zajęciach terapeutycznych, w oddziaływaniach korekcyjnych czy sposoby spędzania wolnego czasu (art. 95 Kkw).
- 2) System zwykły, stosowany wobec dorosłych, którzy nie wyrazili zgody na odbywanie kary w systemie oddziaływania programowego lub ich kwalifikacja tego nie wymagała. Zgodnie z art. 95 Kkw kary w trybie zwykłym nie mogą odbywać więźniowie młodociani (ze względu na ich wiek, relatywnie mały stopień demoralizacji i odpowiednio większe nadzieje resocjalizacyjne związane z tą grupą są oni najczęściej obejmowani trybem programowego oddziaływania). Dorośli odbywający karę w systemie zwykłym mogą pracować na terenie jednostki, brać udział w zajęciach kulturalno-oświatowych i sportowych (art. 98 Kkw).
- 3) System terapeutyczny, stosowany wobec więźniów z zaburzeniami psychicznymi, uzależnionych od substancji psychoaktywnych oraz niepełnosprawnych wymagających indywidualnego podejścia (art. 96–97 Kkw).

Tabela 2.1. Skazani i ukarani według grup i systemu wykonywania kary w Polsce w 2021 roku

Wyszczególnienie		Skazani i ukarani (31.12.2021)		%
		według systemu odbywania kary	łącznie	
1		2	3	4
M	zwykły	41	599	6,8
	programowy	513		85,6
	terapeutyczny	45		7,5

1		2	3	4
P	zwykły	10 265	24 134	42,5
	programowy	11 796		48,9
	terapeutyczny	2 073		8,6
R	zwykły	19 322	37 002	52,2
	programowy	14 827		40,1
	terapeutyczny	2 853		7,7
osoby nowo przyjęte i oczekujące na pierwszą decyzję klasyfikacyjną		1644		nd
Ogółem		63 379		

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Roczna informacja statystyczna za rok 2021*: 9.

Statystykę więźniów odbywających kary w trzech wyżej wymienionych systemach oraz ich procentowy udział wśród skazanych z poszczególnych grup klasyfikacyjnych prezentuje tabela 2.1. W 2016 roku 85,6% więźniów młodocianych odbywało karę w systemie programowego oddziaływania. Wśród dorosłych skazanych po raz pierwszy oraz recydywistów system ten był stosowany znacznie rzadziej, odpowiednio: 48,9% i 40,1%, choć jest on najbardziej pożądanym ze względu na zakładany cel resocjalizacji (zob. Stępiak 2017: 199–200). Należy jednak podkreślić, że sposób realizacji systemu programowego oddziaływania jest krytykowany (Stępiak 2009; 2017: 17–18; Kobes 2016). Pomimo swoich założeń nie uwzględnia najczęściej indywidualnych potrzeb, zasobów i potencjałów osadzonych, ich diagnoza jest najczęściej schematyczna i powierzchowna, np. odnotowany zostaje sam fakt posiadania kontaktów z rodziną, ale bez analizy ich jakości, lub informacja, że skazany nie chce pracować ani kontynuować nauki, ale bez uściślenia, z czego może wynikać taka postawa. Z tego powodu również oddziaływania w ramach systemu programowego mają zestandaryzowany charakter i nie różnią się zasadniczo od systemu zwykłego. Jest to jeden z obszarów, w których podkreśla się potrzebę reformy polskiego więziennictwa (Kobes 2016: 53–55).

4.4. Systemy resocjalizacyjne w Unii Europejskiej

System penitencjarny poszczególnych krajów europejskich obejmuje wiele kategorii placówek resocjalizacyjnych. Rozwiązania instytucjonalne wpisują się zwykle w uogólniony schemat, tj. możliwość odbywania kary w zakładach karnych zamkniętych (dla sprawców szczególnie poważnych przestępstw, z długimi wyrokami, zagrażających społeczeństwu lub wobec których zachodzi ryzyko ucieczki),

półotwartych (półwolnościowych, dla osób dobrze rokujących, ale wymagających czasowej izolacji) oraz resocjalizację w środowisku otwartym (dla osób dobrze rokujących o relatywnie niskich wyrokach, zazwyczaj nieprzekraczających 2 lat odbywania kary). Dość powszechnymi instytucjami są również centra zatrzymań (dla podejrzanych) oraz areszty śledcze (dla osób oczekujących na wyrok sądu).

Państwa europejskie, w związku z wyżej wymienionymi problemami funkcjonowania ich systemów resocjalizacyjnych, z mniejszymi lub większymi sukcesami odchodzą współcześnie od modelu restrykcyjnego w stronę rozwiązań bardziej liberalnych, tj. resocjalizacji w środowisku otwartym i stosowania alternatywnych środków karnych, takich jak probacja czy dozór elektroniczny. Przykładem jest niedawna radykalna reforma *Through the gate: Transforming resettlement, reintegration and rehabilitation* w Wielkiej Brytanii, w kraju uznawanym za prowadzący restrykcyjną politykę karną. W wyniku reformy przeprowadzono m.in. prywatyzację „rynku probacyjnego” – realizacja kary probacji została przekazana prywatnym przedsiębiorstwom oraz sektorowi *non profit*. Wprowadzono innowacyjne rozwiązanie w zakresie finansowania podmiotów zajmujących się egzekwowaniem probacji i kary grzywny – zgodnie z zasadą „płatność według rezultatów” (ang. *payment by results*) finansowanie otrzymują przedsiębiorstwa i organizacje najskuteczniej prowadzące działalność probacyjną (im mniej skazanych powraca do przestępstwa, tym większa skuteczność) (*Global Prison Trends 2016*: 25). Stworzono także instytucję więzień przejściowych (ang. *resettlement prisons*), pośrednich placówek między więzieniem a powrotem do życia na wolności. Włączono więźniów odbywających kary krótkoterminowe do grup objętych systemem probacji. Rozwiązania mają na celu: zwiększenie efektywności oddziaływań resocjalizacyjnych, wspieranie reintegracji społecznej więźniów i zmniejszenie skali zjawiska recydywy²⁷.

Podobne rozwiązania wprowadzają też m.in. Francja, Hiszpania czy Niemcy, a także kraje o relatywnie wysokiej liczbie więźniów. Obok kar izolacyjnych zastosowano rozwiązania alternatywne, takie jak probacja, czyli tzw. wolność dozorowana (np. przez organizację pozarządową czy – rzadziej – rodzinę), dozór elektroniczny (bransoletki, GPS, specjalne telefony z weryfikacją głosu), zawieszenie kary ze względów medycznych, warunkowe zwolnienie, możliwość odbywania kary w systemie kary przystosowawczej (np. pobyt w oddziałach przystosowawczych, ośrodkach półwolnościowych, instytucjach przejściowych) czy szerokie stosowanie kary grzywny (zwłaszcza w Niemczech). W krajach zachodnich coraz ważniejszą rolę w realizacji kar nieizolacyjnych odgrywa sektor *non profit*, na co wskazują pozytywne doświadczenia wielu organizacji pozarządowych realizujących probację czy prowadzących działania na rzecz reintegracji społecznej aktualnych i byłych więźniów.

W ocenie wielu specjalistów (zob. np. Płatek 2007b; Baładynowicz 2011; von Hofer 2011; Deady 2014; Bhuller i in. 2016) wzorem są państwa skandynawskie, które na szeroką skalę stosują rozwiązania nieizolacyjne. Są one charakterystyczne

27 Źródło: <http://www.reform.uk/publication/through-the-gate/> (dostęp: 3 maja 2022).

dla państw o mniej represyjnej polityce penalnej, zgodnie z którą uważa się, że reintegracja społeczna skazanych poprzez stosowanie łagodniejszych środków karnych przynosi większe korzyści niż model oparty na dolegliwych sankcjach i restrykcyjnej kontroli więźniów. W krajach tych duże znaczenie przypisuje się programom przygotowującym skazanych do życia na wolności, wspierającym ich inkluzję społeczną w trakcie i po zakończeniu kary. W krajach tych izolacyjna kara pozbawienia wolności jest generalnie uznawana nie tylko za narzędzie nieskuteczne w kontekście roli korekcyjnej kary, ale przede wszystkim za środek niehumanitarny, którego stosowanie prowadzi do marginalizacji społecznej skazanych (zob. Płatek 2007b: 313–314; por. Smith i Ugelvik 2017).

Liberalne systemy resocjalizacyjne kierują się przede wszystkim zasadą „normalizacji”, zgodnie z którą warunki towarzyszące odbywaniu kary w maksymalnym stopniu powinny odpowiadać warunkom wolnościowym, a skazani powinni być umieszczani w warunkach o możliwie jak najmniejszym reżimie kontrolnym (Bhuller i in. 2016: 14; zob. też: Płatek 2007b: 242–259). Ważną rolę przypisuje się społeczności lokalnej, która jest partnerem w procesie integracji społecznej skazanych. Przykładowo w Szwecji odpowiadająca za reintegrację społeczną więźniów Służba Więziennictwa i Probacji ma również za zadanie dostarczać społeczeństwu wiedzę na temat sposobów wspierania procesu inkluzji społecznej skazanych (Płatek 2007b: 314). Charakterystyką systemu liberalnego jest szeroka oferta wsparcia formalnego, obejmującego programy aktywizacji zawodowej, pośrednictwa pracy, pomocy w znalezieniu mieszkania (ang. *housing support*), kontynuowaniu edukacji, dostępu do terapii, opieki medycznej i psychiatrycznej (*Global Prison Trends* 2016; Bhuller i in. 2016). Państwa skandynawskie realizują również zasadę „liberalizacji” i „humanitaryzmu”, która dotyczy osób odbywających kary izolacyjne. Zakładają zniesienie rozwiązań „opresyjnych”, takich jak przymusowy udział w terapii, stosowanie w resocjalizacji katalogu nagród i kar, cenzura listów, silne ograniczenie kontaktów ze światem zewnętrznym czy wynagrodzenie za pracę na poziomie wyraźnie poniżej minimalnego w warunkach wolnościowych (Płatek 2007b: 313–314; *Work, education and treatment in Swedish Prisons* 2015: 5–8; Brottveit 2018). Rozwiązania te mają na celu zmniejszenie skali deprivacji odczuwanej w warunkach izolacyjnych i ograniczenie poczucia marginalizacji (por. Shammass 2014; Crewe 2020). Należy przy tym zauważyć, że osoby odbywające wyroki kary pozbawienia wolności w zakładach zamkniętych są najczęściej przenoszone do zakładów półotwartych lub przechodzą do trybu otwartego pod koniec odbywanej kary.

4.5. Więzienie jako instytucja wykluczająca

Więzienie w analizach socjologicznych jest typem instytucji formalnej o cechach szczególnych. Erving Goffman (2011) zaliczył więzienie do instytucji totalnych, tzn. takich, których pensjonariuszy cechuje izolacja od świata zewnętrznego

i ich pełna sformalizowana kontrola społeczna, realizowana za pośrednictwem środków przymusu (zwłaszcza sankcji negatywnych). W klasycznej pracy pt. *Asylums: Essays on the Condition of the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates* z 1961 roku Goffman wyróżnia pięć typów instytucji totalnych według kryterium ich powołania oraz kategorii pensjonariuszy: 1) placówki opieki nad osobami niesprawnymi, a przy tym nieszkodliwymi, np. domy starców, domy pomocy społecznej, sierocińce; 2) jednostki zajmujące się realizacją specyficznych zadań technicznych, np. koszały wojskowe, obozy pracy, szkoły z internatem; 3) instytucje przeznaczone dla osób chcących świadomie wycofać się z czynnego życia społecznego, np. zakony, klasztory, opactwa; 4) placówki opiekujące się osobami niezdolnymi do samodzielnego funkcjonowania, które mogą być niebezpieczne dla otoczenia w sposób niezawiniony, np. szpitale psychiatryczne, sanatoria przeciwgruźlicze, leprozoria; 5) instytucje przeznaczone do ochrony społeczeństwa przed osobami świadomie stwarzającymi zagrożenie, np. zakłady karne, zakłady poprawcze, obozy dla jeńców wojennych (2011: 14–15; 1975: 3–4).

Więzienia, zwłaszcza zakłady zamknięte, to szczególny typ instytucji totalnych. Mają cechy wspólne dla wszystkich organizacji tego typu (Goffman 2011: 22–79; 1975: 4–15) i swoje cechy charakterystyczne. Po pierwsze, życie w instytucji totalnej cechuje rozmycie barier oddzielających zazwyczaj trzy podstawowe sfery życia, tj. pracę, zabawę i wypoczynek. Życie pensjonariuszy instytucji penitencjarnych toczy się na ograniczonym obszarze, w bezpośrednim towarzystwie współosadzonych. Tereny zakładów karnych są wyraźnie wyodrębnione od reszty przestrzeni. Służą temu wysokie mury, zasieki, druty kolczaste mające zapobiegać swobodnemu przemieszczaniu się między placówką a światem zewnętrznym. Więzienia są też wewnętrznie podzielone i uporządkowane według schematu: oddziały, pawilony, cele (zob. Miszewski 2015: 22). Po wtóre, w społeczności więziennej funkcjonują dwie odrębne grupy uczestników życia instytucji: pensjonariuszy – więźniów oraz personelu – funkcjonariuszy więziennych, sprawujących nad nimi kontrolę. Grupy te cechuje wzajemny dystans i nieufność, zaś wzajemne kontakty opierają się na stereotypach (zob. np. Przybyliński 2005; Kamiński 2006). Hołda i in. (2017: 116) zauważają, że takie relacje między personelem a skazanymi są nie tylko bardzo wyraźne, ale też usankcjonowane oficjalnymi przepisami. Po trzecie, życie w instytucji totalnej to odgórnie zaplanowana aktywność codzienna, którą określa system wewnętrznych regulacji. Więzienia charakteryzuje szczególnie daleko posunięty formalizm. Organizacja życia więziennego jest dokładnie zaprojektowana, opiera się na ogólnych przepisach dotyczących wykonywania kary pozbawienia wolności (Kodeks karny wykonawczy, zarządzenia Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, regulaminy organizacyjno-porządkowe) oraz zarządzeniach dyrektorów poszczególnych jednostek (porządek wewnętrzny zakładu, rozkazyienne). Wszystkich więźniów przebywających w danej placówce obowiązują te same oficjalne zasady: podlegają temu samemu systemowi kar i nagród, jedzą te same posiłki, przebywają w jednakowych celach, a w więzieniach o wyższym stopniu zabezpieczeń

obowiązują ponadto jednakowe stroje. Każda aktywność skazanego wykraczająca poza ogólny regulamin musi być zaopiniowana przez personel lub w formie pisemnej przekazana do zaopiniowania dyrektorowi placówki (Poklek 2010: 43).

Zdaniem części socjologów (zob. Phillips 2001: 14) moment zamknięcia w zakładzie karnym jest wydarzeniem, w wyniku którego wszyscy rezydenci placówki zyskują ten sam status społeczny. Większość uważa jednak, że sytuacja izolacji więziennej to nie tylko proces równoważenia statusów osadzonych, lecz w istocie ich degradacji (Goffman 2011: 24; zob. też: Przybyliński 2005: 69; Poklek 2010: 44; Hołda i in. 2017: 115), określanej przez Goffmana (1975: 8) „umartwianiem Ja” (ang. *mortification*). Środowisko więzienne, wytwarzając szereg ograniczeń w dostępie do świata zewnętrznego, prowadzi zwykle nie tylko do zmiany sytuacji życiowej skazanych, ale też zmiany ich obrazu siebie, tzn. autostygmatyzacji (zob. Chomczyński 2016: 116). Pobyt w więzieniu niesie więc ze sobą szereg zmian psychologicznych (zob. np. Haney 2001; 2003a; 2003b; 2005; Crawley i Sparks 2005; Zimbardo 2008). Utrata wolności uderza w fundamenty obrazu siebie jako wartościowego człowieka, gdyż zmienia zasadniczo społeczny status jednostki. Odgrywane dotychczas przez więźnia role społeczne, jego cały kontekst interakcyjny ulegają radykalnej zmianie:

[...] ojcowie nie są już ojcami (nie jest to w zakładzie karnym ich dominująca rola społeczna), mężowie nie są mężami, dzieci nie są dziećmi. Następnie, wszyscy ci, którzy dla osadzonego przed więzieniem byli w jego sferze odnawialnego zasięgu, już w nim nie są. Możliwość spotkania się z nimi oddala się w nienaturalny sposób (Żelazek 2003: 74).

Henryka Lenczewska-Machel i Henryk Machel dowodzą, że kara pozbawienia wolności z samej swej natury marginalizuje sprawców przestępstw, wyłączając ich ze społeczeństwa na okres jej odbywania (2009: 218). Pobyt w zakładzie karnym jest *ex definitione* sytuacją wykluczenia (Bradley 2005: 429; zob. też: *Zrewidowana Strategia Spójności Społecznej* 2004). Izolacja od świata zewnętrznego rodzi szereg utrudnień w dostępie do najważniejszych obszarów życia społecznego. Hanna Chmielewska (2004: 165–171) ograniczenia w zakresie zaspokajania potrzeb w warunkach izolacji więziennej dzieli na trzy kategorie. Wyróżnia: 1) deprywację sensoryczną, czyli ograniczenie dopływu bodźców zmysłowych, związanych np. z potrzebami seksualnymi, prywatności; 2) deprywację informacyjną, tj. utrudnienie dostępu skazanego do ważnych informacji, np. na temat jego bliskich; 3) deprecjację godności, tj. poczucie niższości spowodowane całodobową kontrolą i koniecznością przestrzegania zasad wdrażanych przez personel, brakiem możliwości zaspokojenia potrzeb psychospołecznych, których realizacja była i jest możliwa na wolności, poczuciem zagrożenia i sytuacjami konfliktowymi, których źródłem są współwięźniowie (por. Shammas 2014). Bodajże najbardziej znana i najczęściej cytowana typologia dolegliwości więziennych została stworzona w latach 50. przez Greshama Sykesa (1958). Autor wyróżnia:

- 1) Pozbawienie skazanego wolności – ograniczenie jego kontaktów ze światem zewnętrznym, swobody działania i poruszania się, w tym na terenie placówki, czemu sprzyja architektura wewnętrzna zakładu karnego: system

oddzielnych cel, pawilonów, wykorzystanie krat, wąskich korytarzy, „słuz”, a współcześnie również kamer (Fikfak i in. 2015; Chomczyński 2016: 108, 112).

- 2) Pozbawienie więźniów dostępu do dóbr materialnych i usług – choć dolegliwość ta bywa różnie odbierana przez skazanych, co jest najprawdopodobniej związane z ich sytuacją materialną sprzed pobytu w więzieniu, Kamil Miszewski (2015: 21) do najbardziej uciążliwych dolegliwości materialnych w zakładach karnych zalicza natomiast złe wyżywienie i warunki mieszkaniowe, np. wilgoć, hałas, nieprzyjemne zapachy, złe oświetlenie, obowiązkowe zmiany celi. Robert Poklek (2010: 54) wskazuje, że więźniowie mają wprawdzie w zakładach karnych możliwość zaspokojenia części potrzeb materialnych, zwłaszcza niezbędnych do przeżycia – jedzenia, odpoczynku – ale ich realizacja w warunkach izolacji jest ograniczona i podlega reglamentacji: posiłki są dostarczane przez administrację, a ich liczba pozostaje ograniczona, miejscem odpoczynku jest dzielona cela etc. Dostęp do większości usług znanych z życia na wolności jest natomiast w więzieniu całkowicie zablokowany.
- 3) Pozbawienie więźniów możliwości realizacji heteroseksualnych kontaktów, którego skutkiem mogą być zaburzenia tożsamości, rozwoju psychoseksualnego, a w skrajnych przypadkach agresja seksualna wobec współosadzonych (Poklek 2010: 67–68).
- 4) Pozbawienie skazanych możliwości decydowania o sobie, zarządzania swoim czasem, dokonywania wyborów w istotnych sprawach – sferę autonomii niemal całkowicie zastępuje kontrola sprawowana przez personel więzienny, system zakazów i obowiązków.
- 5) Pozbawienie więźnia poczucia bezpieczeństwa – ciągłe relacje z innymi osadzonymi i personelem więziennym są źródłem stałego stresu lub lęku. Miszewski zauważa, że „społeczność więzienna jest generalnie bardziej agresywna niż inne, a przez to bardziej niebezpieczna” (2015: 22), zarówno pod względem psychologicznym, jak i fizycznym. Z kolei Phillip Zimbardo (2008) w swojej pracy pt. *Efekt Lucyfera* dowodzi, że funkcjonowanie w tak specyficznym środowisku jak więzienie może prowadzić skazanych do zmian ich koncepcji siebie oraz przyjmowania skrajnych postaw, np. skrajnego konformizmu, bezrefleksyjnego posłuszeństwa, apatii czy wreszcie agresji skierowanej na współosadzonych.

Szczególną konsekwencją wskazanych dolegliwości jest „drugie życie więzienne”, subkultura więzienna. Hołda i in. (2017: 116) uważają, że jest to przede wszystkim skutek procesu degradacji i poczucia zagrożenia „Ja” skazanych, którzy są przez personel poddani silnej presji, traktowani w sposób przedmiotowy, uwłaczający ich godności. W takich warunkach jednostki przyjmują bardzo zróżnicowane postawy i strategie. W tym kontekście Renata Szczepanik (2015a: 148–172) pisze o autoprezentacjach – swoistych „taktykach unikania opresji i wytwarzania środowiska opresji” (Szczepanik 2015a: 163) stosowanych przez skazanych w celu zapewnienia sobie lepszej pozycji w środowisku więziennym. Autoprezentacja

polega na zarządzaniu przez osadzonego agresją i przemocą tak, by wytworzyć wizerunek osoby silnej, autonomicznej, dla której strach i lęk są uczuciami obcymi. Obraz życia więziennego, w którym uprzywilejowaną czy wręcz dominującą rolę odgrywają skazani „z charakterem”, narzucający innym zasady gry, odporni na dolegliwości więzienne, niewrażliwi i niezależni, jest dla innych osadzonych, zwłaszcza nowo przybywających do placówki „świeżaków”, sygnałem, że aby dostosować się do funkcjonowania w tym środowisku, muszą przyjąć podobną taktykę. W ten sposób powstaje błędne koło negatywnych emocji: strachu, lęku, przed którymi kolejni skazani bronią się, angażując w destrukcyjną dynamikę „drugiego życia” więziennego. Jest ono zarówno sposobem radzenia sobie z więziennymi dolegliwościami, jak i samo w sobie – przynajmniej dla części osadzonych – jest dolegliwością.

4.6. Zjawisko recydywy

W analizach procesu integracji społecznej więźniów po odzyskaniu wolności ważne jest zjawisko recydywy. Powrót do przestępstwa jest szczególną konsekwencją trudności byłych skazanych w przystosowaniu do życia w społeczeństwie. Dla badaczy stanowi wskaźnik braku efektywności odbytej kary i oddziaływań resocjalizacyjnych (zob. Jaworska 2016: 57; Stępiak 2017: 292). Recydywa bywa różnie definiowana, czyniąc te analizy nie zawsze spójnymi (Borzycki i Makkai 2007: 15; United Nations 2012: 30; Jaworska 2016: 53; Stępiak 2017: 289). W literaturze zachodniej stosowane są trzy pojęcia odnoszące się do różnych wymiarów powrotu do przestępstwa (zob. Falshaw i in. 2003: 2):

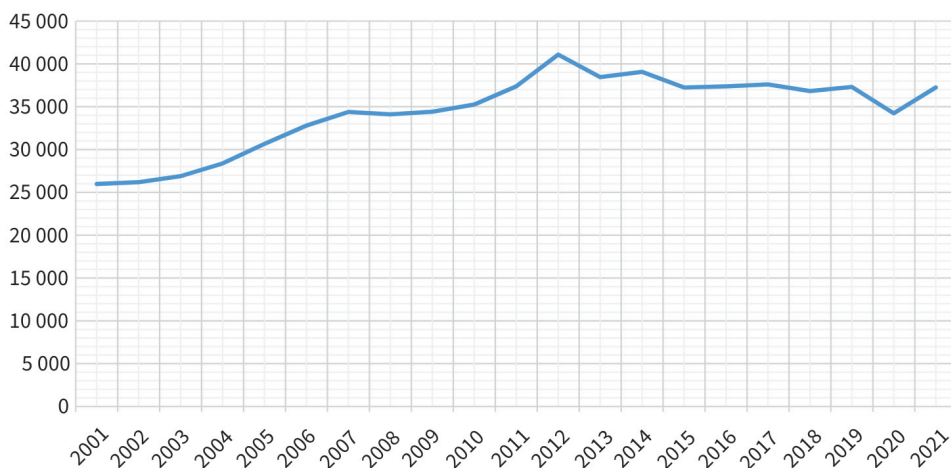
- ponowne popełnienie przestępstwa bez względu na ewentualne konsekwencje (ang. *reoffending* [np. Burnett 2011; Sapouna i in. 2011]);
- ponowne aresztowanie, bez względu na dalsze etapy postępowania karnego (ang. *reconviction* [np. Friendship i in. 2002; LeBel i in. 2008]);
- powrót do zakładu karnego (ang. *reimprisonment* [LeBel i in. 2008] lub ang. *recidivism* [np. Borzycki, Makkai 2007; Bushway i in. 2011]).

Kategoria recydywy jest określona w polskim Kodeksie karnym wykonawczym, gdzie odnosi się do

dorosłych skazanych za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności lub zastępczą karę pozbawienia wolności oraz ukaranych za przestępstwa umyślne zasadniczą lub zastępczą karą aresztu, którzy uprzednio już odbywali takie kary lub karę aresztu wojskowego za umyślne przestępstwa lub wykroczenia, chyba że szczególne względy resocjalizacyjne przemawiają za skierowaniem ich do zakładu karnego dla odbywających karę po raz pierwszy (art. 86 Kkw).

Wskaźniki recydywy w Polsce są niepokojąco wysokie. Analiza danych wskazuje, że liczba recydywistów przebywających w polskich zakładach karnych od blisko dekady nie spadła poniżej 34 tys. (zob. wykres 2.9). W 2021 roku 58% populacji więziennej stanowiły osoby karane przynajmniej po raz drugi (*Roczna*

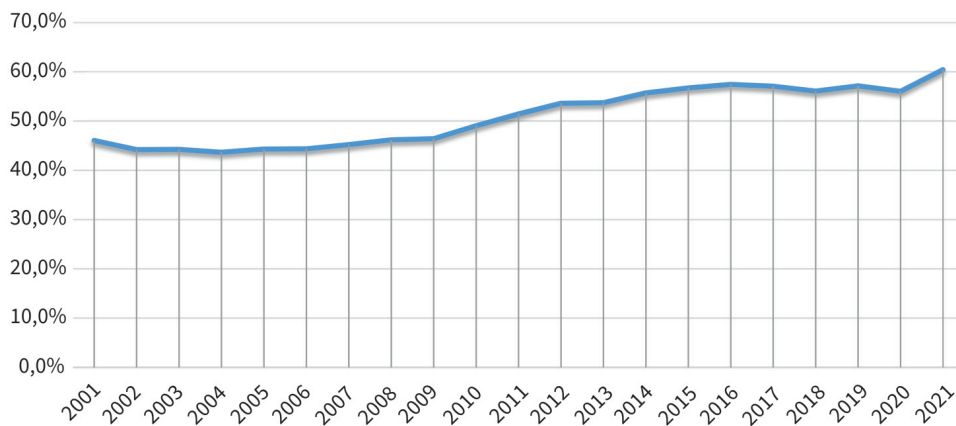
Informacja Statystyczna za rok 2021: 7). W latach 2001–2021 ich udział wzrósł o 12% (zob. wykres 2.10). Dane wskazują, że do zakładów karnych kierowane są zwłaszcza osoby już znane wymiarowi sprawiedliwości, które pomimo wcześniejszych interwencji karnych powracają do przestępczości. Świadczą też o stosowaniu w szerszym zakresie kar nieizolacyjnych wobec osób bez przeszłości kryminalnej. Tendencja ta zdaje się nie obejmować kategorii recydywistów. Zdaniem Piotra Stępnika wymierzane im kary są „znacznie surowsze niż w przypadku nierecydywistów. Sądy uznają bowiem dość schematycznie fakt powrotu do przestępstwa jako okoliczność uzasadniającą surowszy wymiar kary i posługują się najczęściej bezwzględną karą pozbawienia wolności” (2017: 294). Potwierdzają to dane Ministerstwa Sprawiedliwości. W latach 2004–2018 liczba recydywistów skazywanych przez sądy powszechne co roku w sprawach karnych utrzymywała się w przedziale 10–20 tys., zaś na karę bezwzględnego pozbawienia wolności – 8–13 tys. Recydywiści stanowili średnio 4% osób skazywanych w sprawach karnych oraz 6,1% ogółu skazywanych na karę pozbawienia wolności, jednak tylko 1,8% w zawieszeniu, a aż 27,4% na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Tak znacząca rozbieżność mogłaby być spowodowana szczególną szkodliwością społeczną popełnianych przestępstw, jednak statystyki wymiaru sprawiedliwości wskazują, że ponad 60% recydywistów w tym okresie zostało skazanych na karę w wymiarze 1–12 miesięcy pozbawienia wolności, a kolejne 25% – na okres 13–24 miesięcy.



Wykres 2.9. Liczba recydywistów w polskich zakładach karnych w latach 2001–2021

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CZSW

(<http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna>, dostęp: 3 maja 2022).



Wykres 2.10. Udział recydywistów wśród ogółu skazanych i ukaranych w Polsce w latach 2001–2021

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CZSW (<http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna>, dostęp: 3 maja 2022).

Jest to struktura wymiaru kary bardzo zbliżona do ich rozkładu wśród populacji więziennej ogółem. Zatem dominacja recydywistów wśród osób, wobec których orzekana jest kara pozbawienia wolności, nie wynika z wyjątkowego ciężaru ich zachowań, ale raczej z tego, że zawiodły inne kary lub w ocenie sądu będą one nieskuteczne. W tym miejscu zasadne wydaje się jednak pytanie, czy skoro poprzedni pobyt w zakładzie karnym nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, tj. skazany po wyjściu na wolność powraca do przestępczości, dlaczego kolejna inkarceracja ma być efektywna?

Tabela 2.2. Skazani według powrotności do zakładu karnego w 2021 roku

Skazani odbywający zasadniczą karę pozbawienia wolności po raz:	Liczba skazanych	%
drugi	20 618	54,9
trzeci	9 673	24,8
czwarty	4 141	11,3
piąty	1 541	4,8
szósty	642	2,1
siódmy i więcej	631	2,1
OGÓŁEM	37 246	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Roczna informacja statystyczna za rok 2021*: 23.

Z danych CZSW wynika, że zdecydowaną większość recydywistów (blisko 80%) stanowią osoby karane po raz drugi lub trzeci. Karalność więcej niż trzy razy występuje relatywnie rzadziej, ale fakt, że więźniowie po raz trzeci przebywający w więzieniu to 9 tys., a co najmniej po raz czwarty – 7 tys. osób, należy traktować poważnie. Co czwarty polski recydywista to osoba mająca w doświadczeniu co najmniej trzy wyroki izolacji (zob. tabela 2.2). Powrót do przestępczości osób opuszczających więzienia ma miejsce relatywnie często, a okresy przebywania na wolności przez recydywistów są na ogół bardzo krótkie. Dotyczy to zwłaszcza recydywistów wielokrotnych, karanych więcej niż dwa razy (Jaworska 2016: 54). Z kolei brak powrotu do przestępczości, na co w swoim artykule pt. *Pa, pa, recydywo!!!* zwraca uwagę Irena Rzeplińska, jest częściej wynikiem indywidualnych wysiłków czynionych w tym kierunku przez osoby karane aniżeli zasługą oddziaływań systemowych (2012).

Omawiane wyżej prawidłowości statystyczne sugerują, że recydywa jest problemem, z którym polski system resocjalizacyjny od lat sobie nie radzi. Jego paradoksem jest ponowne kierowanie przez sądy do placówek resocjalizacyjnych osób, które były już w nich – nieskutecznie – resocjalizowane. W tym kontekście wydaje się, że głównym celem ich inkarceracji są nie tyle oddziaływania o charakterze korekcyjnym, ile raczej prewencja (por. Szymanowski 2017: 444; Stępniać 2017: 297).

Recydywa, stanowiąc ważny problem społeczny w Polsce, jest przedmiotem badań naukowych. Aleksandra Szymanowska badała 358-osobową grupę więźniów w okresie 2 lat po opuszczeniu zakładu karnego. Ustaliła m.in., że ponowna karalność dotyczyła 1/4 z nich. Analiza uwzględniała tylko przestępstwa wykryte, można więc przypuszczać, że rzeczywiste rozmiary przestępczości powrotnej były w tej grupie większe, niż wskazywały oficjalne rejestry (Szymanowska 2003: 310). W latach 2007–2011 zespół Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości (za: Jaworska 2016: 54), prowadząc badania na temat efektywności prewencyjnej kary pozbawienia wolności w zawieszeniu, ustalił, że wykonywanie kary w tym trybie nie powstrzymuje w sposób znaczący od ponownych konfliktów z prawem karnym. Ustalono, że powtórna karalność dotyczyła 38% skazanych poddanych próbie, niezależnie od czasu trwania zawieszenia. Czynnikiem różnicującym jest natomiast wcześniejsza karalność: w pięcioletnim okresie od skazania powtórnie karanych było 25% osób wcześniej niekaranych i aż 60% z tych, które miały już przeszłość kryminalną. Teodor Szymanowski (2012) zwraca uwagę, że recydywiści to osoby, które karane są najczęściej za przestępstwa drobne, ale popełniane wielokrotnie. Autor ten zauważa, że recydywiści stanowią ponad 60% odbywających karę pozbawienia wolności ze względu na kradzieże i ponad 70% w wyniku kradzieży z włamaniem. Taka zależność utrzymuje się w Polsce już od lat 70. (zob. też: Szymanowski 2017: 445).

Recydywa jest problemem ogromnie złożonym, wieloprzyczynowym. Dowodem na to jest chociażby sposób opisu zjawiska w polskiej literaturze penitencjarnej: badacze o profilu prawnym i kryminologicznym akcentują rolę polityki karnej w jego kształtowaniu i podnoszą kwestie związane z niską efektywnością modelu resocjalizacji penitencjarnej (np. Szymanowski 2012; Bałandynowicz 2015; Stępniać

2017), z kolei autorzy o orientacji pedagogicznej wskazują na „niedostosowanie” czy „wykolejenie społeczne” recydywistów i ich demoralizację, tym samym przenosząc punkt ciężkości z nieskuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych na samych skazanych (zob. np. Machel 2014; Stępnia 2017: 292–293).

Jednym ze sposobów wyjaśniania powrotów do przestępczości, w polskiej literaturze niemal nieobecnym (por. Jaworska 2016: 57), są procesy wykluczania społecznego byłych więźniów z ważnych sfer życia społecznego (zob. np. Travis i in. 2001; *Reducing re-offending by ex-prisoners* 2002; Houchin 2005; Burnett 2011; United Nations 2012). Analizy recydywy prowadzone w nurcie wykluczenia społecznego akcentują kumulatywność i wielowymiarowość trudności w przystosowaniu do życia w społeczeństwie tych, którzy opuścili więzienie (zob. np. Price-Tucker i in. 2019). Brak zatrudnienia prowadzi do powrotnej przestępczości, zwłaszcza gdy współwystępuje z bezdomnością (May i in. 2008), zamieszkiwanie w „gorszych dzielnicach” zwiększa ryzyko bezrobocia (Hannon i DeFina 2010), brak wsparcia rodziny koreluje z niepodjęciem aktywności zawodowej (Harding i in. 2016) i jest poważną barierą w walce z uzależnieniem (Mowen i Visser 2013). Analizy badaczy zagranicznych (np. *The vicious circle of social exclusion and crime* 2012) i polskich (np. Kieszkowska 2012) wskazują, że współwystępowanie wyżej wymienionych czynników ryzyka jest sytuacją częstą wśród osób opuszczających zakłady karne. Powrót do aktywności przestępczej po odbyciu kary pozbawienia wolności oraz ponowna karalność to szczególne konsekwencje niepowodzeń w realizacji procesu powrotu więźniów do społeczeństwa i ich adaptacji do życia na wolności. W perspektywie wykluczenia społecznego ryzyko recydywy należy łączyć przede wszystkim z brakiem adekwatnego – do skali doświadczanych trudności – wsparcia po opuszczeniu placówki.

4.7. Dyskusja na temat kary pozbawienia wolności

Za początek trwającej od dawna debaty na temat zasadności stosowania kary pozbawienia wolności uznaje się raport Roberta Martinsona (1974), stanowiący przegląd skuteczności programów rehabilitacji społecznej sprawców przestępstw z początku lat 70. w Stanach Zjednoczonych. Autor dowodził, że wszelkie działania podejmowane w celu przywrócenia skazanych do funkcjonowania w społeczeństwie nie przynoszą pożądanych efektów: niezależnie od tego, czy analizujemy grupę więźniów uczestniczących w programach czy tych, którzy nie byli podmiotem tego rodzaju oddziaływań, wskaźniki recydywy nie różnią się od siebie w sposób istotny (por. Day i in. 2004: 266). Raport Martinsona przyczynił się do zwrotu represyjnego w polityce karnej w Stanach Zjednoczonych i przejścia od modelu rehabilitacji sprawców przestępstw do modelu retribucji. W kolejnych latach państwo wycofało się z finansowania wielu programów na rzecz rozbudowy infrastruktury więziennej i penalizacji przestępczości, a populacja więzienna wzrosła o 300% w ciągu

10 lat (Jaworska 2016: 44). Późniejsze analizy programów ewaluowanych przez Martinsona wykazały, że popełnił on liczne błędy metodologiczne, które wypaczyły wyniki badań (Campbell 2005: 832). Ustalono, że w rzeczywistości przynajmniej połowa objętych analizą programów przyczyniła się do zmniejszenia wskaźników recydywy wśród skazanych, niektóre z nich odnotowały skuteczność na poziomie 80%. W 1978 roku Martinson wycofał się ze swojej pierwotnej tezy „Nic nie działa” (ang. *nothing works*). Konsekwencje raportu są jednak do dziś odczuwane zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i innych państwach, które ich wzorem realizują represyjny model polityki karnej (Jaworska 2016).

Rozpiętość stanowisk w sporze na temat efektywności resocjalizacyjnej kary pozbawienia wolności jest bardzo szeroka: od postulatów całkowitego zniesienia kary pozbawienia wolności, odebrania państwu narzędzi reakcji na zachowania przestępcze i przekazania ich w ręce społeczności lokalnej do uznania jej jako jedynego skutecznego środka oddziaływania na przestępcę i określania w ten sposób skali przestępczości (zob. Błachut i in. 2004; Jaroch 2012; por. Robinson i Crow 2009: 10–13). Obecnie większość środowiska naukowego jest jednak zgodna, że izolacja więzienna nie spełnia swojej funkcji resocjalizacyjnej. Robert Sampson (2011) w artykule pt. *The incarceration ledger* (por. Cullen 2011) zauważa, że w ostatnich latach analizy więziennictwa w sposób istotny zmieniły swoją narrację: jeszcze do niedawna koncentrowały się wyłącznie na negatywnych, tj. deprywacyjnych efektach pozbawienia wolności, obecnie coraz częściej uznaje się, że więzienie w rzeczywistości produkuje więcej przestępczości niż powstrzymuje. W 2009 roku pisał na ten temat Michał Kozłowski do polskiego wydania książki Loïca Wacquanta *Więzienia nędzy*:

[...] więzienie przekształca zbiór jednostek, które na rozmaite sposoby weszły w konflikt z prawem, w upośledzoną klasę społeczną, wyposażoną we własny kodeks postępowania, poczucie przynależności, wspólnych doświadczeń, sieć wzajemnych powiązań i współzależności. Wykluczenie ze społeczeństwa i osobiste wydziedziczenie idzie w parze z wytwarzaniem nowej społecznej jakości – grupy zdolnej do samodzielnej reprodukcji na własnych zasadach (Kozłowski 2009: 9).

Zarówno funkcja prewencyjna kary pozbawienia wolności, jak i jej efektywność resocjalizacyjna (por. Jaworska 2012: 79–80) są zatem mocno problematyczne. Problematykę (nie)skuteczności kary pozbawienia wolności szeroko opisuje w swej niedawnej publikacji *Resocjalizacja (nie)urojona. O zawłaszczaniu przestrzeni penitencjarnej* polski kryminolog i specjalista w dziedzinie penitencjarystyki Piotr Stępniaik. Wskazuje on na szereg słabości, ograniczeń i wewnętrznych sprzeczności współczesnego modelu resocjalizacji sprawców przestępstw, m.in. (2017: 145, 155, 166–169, 260–288):

- fundamentalna zasada indywidualizacji oddziaływań resocjalizacyjnych jest niemożliwa do osiągnięcia przy tak licznej jak obecnie populacji więziennej;
- zasadę tę zastępuje uniwersalizacja (obecna zarówno w literaturze pedagogicznej, jak i praktyce penitencjarnej), tj. tymi samymi oddziaływaniami są obejmowani skazani (część wbrew swojej woli) niezależnie od zindywidualizowanych

potrzeb (np. wymagający w pierwszej kolejności terapii uzależnień są aktywowani zawodowo, przestępcy nieumyślni, przypadkowi często nie potrzebują działań korekcyjnych);

- w polskiej literaturze penitencjarnej (zwłaszcza zorientowanej pedagogicznie) przyjmuje się, że resocjalizacyjny model oddziaływania na skazanych jest najbardziej skuteczny, podczas gdy żadne badania tego nie dowodzą, a wręcz wskazują na jego całkowitą nieskuteczność;
- mimo to polski system penitencjarny jest oporny na wprowadzanie sprawdzonych rozwiązań, których skuteczności dowiedziono w krajach skandynawskich czy na Zachodzie (np. probacja, zastąpienie modelu resocjalizacyjnego modelem pomocowym, objęcie pomocą, m.in. bytowo-ekonomiczną, skazanego oraz jego rodziny już od momentu osadzenia i ochrona łączących ich więzi, współpraca z instytucjami zewnętrznymi);
- resocjalizacja w obecnym modelu resocjalizacyjnym nie ma sensu w odniesieniu do stanowiących blisko 1/3 populacji więziennej skazanych krótkoterminowych (do 1 roku pozbawienia wolności).

Stępniaak zwraca również uwagę (2017: 169), że zakłady karne są instytucjami totalnymi (Goffman 1975; 2011), co zasadniczo neguje ich rolę jako normalnego środowiska wychowawczego (zob. też Szymanowski 2017: 443). Inni badacze podkreślają, że funkcjonowanie w takiej placówce, zwłaszcza przez wieloletni okres, przyzwyczaja raczej do funkcjonowania w warunkach kontrolowanych niż w społeczeństwie po jej opuszczeniu (Szymanowska 2003: 65). Zwracają na to uwagę również polskie karnistki, Danuta Gajdus i Bożena Gronowska (1998: 20–21), których zdaniem sama istota kary pozbawienia wolności (w jej ustawowym ujęciu) zawiera w sobie zasadniczą sprzeczność: przygotowaniu skazanych do funkcjonowania w społeczeństwie służyć ma mianowicie ich izolacja od społeczeństwa. Literatura kryminologiczna jest również zgodna, że przebywanie w izolacji więziennej „prizonizuje” (Clemmer 1940) zamiast resocjalizować. Skazani w miarę przebywania w zakładach karnych adaptują się do ich specyficznych warunków: przyswajają normy, wartości i wzory zachowań przydatne w życiu więziennym i świecie przestępczym, ale sprzeczne z normami obowiązującymi na wolności (zob. Miszewski 2020). Szczególną konsekwencją prizonizacji jest intensyfikacja aktywności przestępczej po opuszczeniu więzienia, czego dowiodły brytyjskie badania longitudinalne *Cambridge Study in Delinquent Development* (szerzej na ich temat: rozdział III, podrozdział 2.1). Pierwszy w życiu pobyt w zakładzie karnym został zidentyfikowany jako najbardziej kryminogenne wydarzenie życiowe, o czym świadczyło zwiększenie aktywności przestępczej badanych, którzy zostali skazani, zwłaszcza jeśli miało to miejsce przed 18. rokiem życia (Farrington 1999). Oznacza to, że grupą szczególnie podatną na asymilację subkultury więziennej są młodzi więźniowie, z którymi – paradoksalnie – wiąże się największe nadzieje resocjalizacyjne (Przybyliński 2005: 69).

Krytyczne argumenty wobec kary pozbawienia wolności odnoszą się również do następujących kwestii (por. Urban 1997: 134–140, za: Machel 2003: 39):

- kara pozbawienia wolności jest dolegliwa nie tylko dla skazanego, jej konsekwencje (społeczne, ekonomiczne, psychologiczne) odczuwa również jego rodzina (np. Boswell i Wedge 2002; Murray 2007);
- efektywność korekcyjna resocjalizacji więzienia jest niewielka, czego dowodzą wysokie wskaźniki recydywy (Jaworska 2016: 57);
- izolacji więziennej towarzyszy silna, wielowymiarowa deprywacja potrzeb, przez co cele resocjalizacyjne nie mogą być efektywnie realizowane (np. Miśzewski 2015: 21–22; Rzecznik Praw Obywatelskich 2017a: 68);
- pobyt w zakładzie karnym stygmatyzuje, co dla osób opuszczających więzienia stanowi dodatkową barierę w ich procesie reintegracji społecznej (np. Western i Lopoo 2007; Bałandynowicz 2011: 164; Moore i in. 2016a; 2016b);
- realizacji kary pozbawienia wolności towarzyszy generowanie nadmiernych kosztów ekonomicznych i społecznych (Juchacz i Zgoliński 2014: 54).

Skala orzekania kary pozbawienia wolności w Polsce może budzić zastrzeżenia zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji kierowania do więzień sprawców przestępstw drobnych, przypadkowych, o niskim stopniu demoralizacji (por. Wacquant 2009b). Przykładem takiej praktyki jest kierowanie do zakładów karnych sprawców drobnych kradzieży czy osób uchylających się od płacenia alimentów²⁸ (zob. Rzecznik Praw Obywatelskich 2017b: 237–238). Monika Badowska-Hodyr i Anna Świerad zauważają, że

w zakładach karnych przebywają sprawcy drobnych przestępstw, którzy np. nie uścili grzywny i odbywają zastępczą karę pozbawienia wolności. Grzywna nie wpływa do budżetu państwa, a dodatkowo ponoszone są koszty związane z pobytem skazanego w zakładzie karnym. Z kolei osoby skazane za uchylanie się od płacenia alimentów przebywające w zakładzie karnym nadal nie pracują i nie realizują zobowiązania (2009: 265).

Pobyt w placówce resocjalizacyjnej dla tych grup sprawców może przynieść więcej szkód (np. brak dostępu do zasobów, ryzyko demoralizacji przez współwięźniów) niż korzyści resocjalizacyjnych.

Zdaniem większości specjalistów zajmujących się problematyką realizacji zadań resocjalizacyjnych (m.in. Pytka 2000; Stępiak 2001; Bałandynowicz 2002; 2008; 2011; 2015; Konopczyński 2006; 2008; Machel 2006; 2009; Badowska-Hodyr i Świerad 2009; Hołyst 2009; Ambrozik 2010; Zacharuk 2010; Kieszkowska 2012; Felczak 2014) funkcjonujący w Polsce system resocjalizacyjny, choć w wielu aspektach nieefektywny, nie ma na chwilę obecną realnej konkurencji. Nie ma perspektyw na wdrożenie w najbliższym czasie na szerszą skalę postulowanych przez środowisko naukowe alternatywnych metod karania: systemu probacji (Bałandynowicz 2002; 2008; 2011; 2015), sprawiedliwości naprawczej (zob. np. Ambrozik 2010; Piątek 2016) ani zastąpienie go modelem pomocowym, które z powodzeniem funkcjonują w Anglii czy Hiszpanii. Jego dominacja jest związana z funkcjonującym w Polsce od lat punitywnym modelem polityki karnej.

28 Do końca 2013 roku w zakładach karnych osadzani byli również nietrzeźwi rowerzyści.

Rozdział III

Sytuacja osób opuszczających zakłady karne (badania i praktyka)

1. Kategorie analizy powrotu osób skazanych do społeczeństwa

Problemy powrotu skazanych do społeczeństwa po opuszczeniu więzienia i działań na rzecz ponownego ich włączania się w główny nurt życia społecznego jako strategia do przezwyciężenia przestępczości w kategoriach działań skierowanych na przestępcę są przedmiotem analiz w wielu krajach. W literaturze przedmiotu w analizie tych zjawisk stosuje się różne kategorie. Najczęściej są to:

- resocjalizacja (ang. *rehabilitation* [Bazemore i O'Brien 2002; Day i in. 2004; Raynor i Robinson 2005; Ward i Maruna 2007; Robinson i Crow 2009] lub ang. *resocialization* [np. Pospiszyl 1998; Pytka 2000; Machel 2006; Czenczer 2008; Zacharuk 2010; Ambrozik 2010; Petersen i in. 2012; Sztuka 2013; Juhász 2014; Stępnia 2017]),
- readaptacja (ang. *resettlement*, np. Szczygieł 2002; Lewis i in. 2003; Niven i Stewart 2005; Burnett i Maruna 2006; Farrall i Calverley 2006; Maguire i Reynor 2006; Fidelus 2012),
- reintegracja (ang. *reintegration* [np. Braithwaite 1989; Petersilia 2001; Shinkfield i Graffam 2009; Uggen i in. 2011; Farrall 2011; Bazemore i Erbe 2011; United Nations 2012; Kieszkowska 2012; Nowak 2015] lub ang. *reentry* [np. Travis i in. 2001; Travis i Petersilia 2001; Austin 2001; Maruna i LeBel 2003; Lattimore i in. 2012; Bushway i Apel 2012; Brunton-Smith i McCarthy 2016; Mijs 2016]).

Kategorie te są stosowane w różnych dyscyplinach zajmujących się problemem powrotu byłych skazanych do społeczeństwa – w prawie, kryminologii, pedagogice społecznej, psychologii, socjologii. Zdaniem Anny Kieszkowskiej pojęcia te „są do siebie semantycznie zbliżone, czasem używane zamiennie, nie są jednak identyczne” (2012: 32; por. Kuszta 2014: 26).

Resocjalizacja

Według *Słownika socjologii i nauk społecznych* resocjalizacja to „ponowne uczenie się norm i sankcji kulturowych, w ramach powrotu do systemu społecznego, przez tych, którzy – dobrowolnie lub nie – opuścili ten system (np. więźniowie powracający do społeczeństwa [...]), tak aby mogli oni stać się ponownie w pełni zaakceptowani w obrębie tego systemu” (Marshall 2008: 278). Pojęcie resocjalizacji może się odnosić np. do osób uczestniczących w terapiach uzależnień, przebywających w szpitalach psychiatrycznych, zakonach, w wojsku. Proces ten może przebiegać w zamkniętych instytucjach lub w środowisku otwartym (zob. Bałandynowicz 2011). Celem resocjalizacji jest wywołanie zmian w zakresie postaw i zachowań jednostki poprzez (ponowną) internalizację norm i wartości społecznych, by po jej opuszczeniu potrafiła samodzielnie funkcjonować w społeczeństwie, w sposób niekolidujący ze społecznymi normami (zob. Goffman 2011; por. Stępnik 2017: 21–25). Celem resocjalizacji więźniów jest przede wszystkim brak powrotu do przestępstwa (zob. Machel 2003: 21).

W kryminologii pojęcie resocjalizacji pojawiło się na przełomie XIX i XX wieku wraz ze wzrostem znaczenia nurtu pozytywistycznego w naukach prawnych. Ustalenie, że zachowania przestępcze mogą wynikać nie tylko z indywidualnych decyzji (wolnej woli), ale również mieć swoje biologiczne i społeczne podłoże, stało się podstawą myśli resocjalizacyjnej (Campbell 2005: 831–832; Stańdo-Kawecka 2010: 109). Przyjęto, że sprawcy przestępstw są jednostkami, które poprzez oddziaływanie na ich osobowość można „wtórnie uspołecznic” i „zlikwidować ich przestępcze predyspozycje” (Waligóra 1985: 53, za: Stańdo-Kawecka 2010: 109–110).

Jak wskazuje Anetta Jaworska (2012: 225), resocjalizacja jest obecnie terminem specyficznie polskim, w zachodniej literaturze termin *resocialization* ma raczej negatywne konotacje – odnosi się do socjalizacji wtórnej, której poddawani byli więźniowie obozów koncentracyjnych i łagrów sowieckich. W anglojęzycznych analizach problematyki więziennictwa funkcjonuje zamiast niego pojęcie *social rehabilitation* (rehabilitacja społeczna), które pokrywa się zakresowo z działaniami nazywanymi w Polsce resocjalizacją (Jaworska 2012: 225). Oznacza proces przygotowania osoby skazanej do samodzielnego życia w społeczeństwie za pomocą takich środków, jak: edukacja, aktywizacja zawodowa, treningi umiejętności społecznych czy programy terapeutyczne (Campbell 2005: 831).

Tony Ward i Shadd Maruna (2007: 27–43), czołowi kryminolodzy, w swojej pracy na temat współczesnych metod rehabilitacji społecznej sprawców przestępstw dowodzą, że również i ten termin z biegiem lat zyskał w naukowym dyskursie pejoratywne znaczenie, stając się „brudnym wyrażeniem” (ang. *dirty word*). Model rehabilitacji/resocjalizacji sprawców przestępstw jest powszechnie krytykowany ze względu na jego pozytywistyczną orientację: „idea rehabilitacji opiera się na koncepcji przestępstwa jako aberracji społecznej i przestępca, którego odmienne zachowanie może zostać zmodyfikowane tak, by mieściło się w ramach społecznych

norm – innymi słowy, może zostać »wyleczone« (Kornblum i Julian 2012: 172). Świadczy o tym obecność terminologii nawiązującej do modelu medycznego rehabilitacji sprawców przestępstw (zob. np. Campbell 2005), np. (ang.) *treatment* (leczenie), czyli zmniejszanie indywidualnych deficytów i dysfunkcji pensjonariuszy, »zajęcie się przestępcą» (Kołakowska-Przełomiec 1984: 60, za: Muskała 2016: 133) czy (ang.) *corrections* (oddziaływania korekcyjne) – »poprawianie przestępcy» poprzez profesjonalne działania podejmowane wobec pensjonariuszy przez służbę więzienną: poradnictwo, programy edukacyjne i aktywizacji zawodowej (Kornblum i Julian 2012: 172–173; por. Ward i Maruna 2007: 6). Choć koncepcja resocjalizacji/rehabilitacji społecznej sprawców przestępstw obejmuje komponent pomocowy, zakłada jednocześnie konieczność zewnętrznej (w rozumieniu profesjonalnej) ingerencji w proces zmiany sprawców przestępstw. Resocjalizacja opiera się na tzw. diagnozie negatywnej, która koncentruje uwagę na ich deficytach, przyczynach i skutkach doświadczanych przez nich problemów i zaburzeń, nie dostrzegając często ich indywidualnych zasobów i potencjałów (Wysocka 2015: 15–17; Granosik i in. 2015: 203–204). Tym samym modelowanie zmian w postawach skazanych jest najczęściej zestandaryzowane, a oddziaływania mają raczej ograniczony zakres. Nadto, jak zauważa Kathryn M. Campbell (2005: 833), skazani nie uczestniczą w tych oddziaływaniach z własnej woli, ponieważ sam ich pobyt w więzieniu odbywa się pod przymusem, więc więźniowie angażują się w nie niechętnie (zob. też: Robinson i Crow 2009: 11–13).

Współcześnie w dyskursie naukowym, a coraz częściej też politycznym pojęcia resocjalizacji (w Polsce) i *social rehabilitation* (na Zachodzie) są wypierane przez mniej opresyjną terminologię nawiązującą do idei inkluzji społecznej i funkcjonowania skazanych po wyjściu z więzienia (zob. Kieszkowska 2012).

Readaptacja społeczna

W analizach socjologicznych proces adaptacji oznacza przystosowywanie się jednostki do określonych warunków społecznych. Jeżeli z różnych przyczyn proces ten nie powiódł się lub został zaburzony, może zostać uruchomiony proces readaptacji społecznej, czyli ponownego przystosowywania jednostki do społecznych warunków jej funkcjonowania (zob. Fidelus 2012). Ma zastosowanie do osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych, opuszczających instytucje izolacyjne – placówki wychowawcze, instytucje religijne czy zakłady karne – i powracających do życia w społeczeństwie (Kusztal 2014: 34).

Pojęcie readaptacji społecznej (ang. *resettlement*) w polskiej refleksji jest stosowane przede wszystkim na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej. Anna Kieszkowska definiuje ten proces jako »przygotowanie skazanych do ich odpowiedzialnego życia w społeczeństwie, spędzanie czasu wolnego, przeciwdziałanie patologiom społecznym, kształtowanie u skazanych umiejętności pozwalających na odgrywanie

akceptowanych ról społecznych oraz przeciwdziałania poczuciu wykluczenia i potępienia przez społeczeństwo” (2012: 40). Proces ten rozpoczyna się jeszcze na etapie odbywania kary pozbawienia wolności, który – zgodnie z polskim ustawodawstwem – ma na celu przygotowanie skazanego do powrotu do społeczeństwa (Szczygieł 2002: 12). Obejmuje jednak nie tylko oddziaływania i zmiany zachodzące w skazanym w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, ale również te, które mają miejsce już po opuszczeniu placówki (por. Kieszkowska 2012: 31).

Celem readaptacji społecznej jest przeciwdziałanie ponownemu wejściu byłego skazanego w konflikt z prawem. Zdaniem Henryka Machela (2003: 171), jeżeli proces readaptacji przebiega pomyślnie, ryzyko powrotu do przestępstwa jest minimalizowane. Readaptacja społeczna uwzględniająca szerszy kontekst funkcjonowania więźniów także poza murami zakładów karnych coraz częściej wypiera pojęcie resocjalizacji, które dość istotnie zawęża obszar działań (Kieszkowska 2012: 31; por. Kusztal 2014: 35).

Reintegracja społeczna

Kategoria reintegracji społecznej najsilniej związana jest z perspektywą socjologiczną. Zdaniem Justyny Kusztal (2014: 35) pojęcie to coraz częściej jest również stosowane na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej, zastępując – podobnie jak pojęcie readaptacji społecznej – kategorię resocjalizacji. Pojęcie reintegracji społecznej jest przydatne w analizie funkcjonowania byłych więźniów, obejmuje bowiem najszerszy czasowy zakres, tj. okres poprzedzający osadzenie w zakładzie karnym, przebywania w placówce, jak i po jej opuszczeniu. Podejście uwzględnia wielowymiarowy i wieloaspektowy charakter trudności doświadczanych przez byłych skazanych w funkcjonowaniu w społeczeństwie po zakończeniu odbywania kary w zakładzie karnym. Uwzględnia nie tylko profesjonalne oddziaływania, jakim poddawany jest (były) skazany, ale również jego relacje nieformalne ze środowiskiem społecznym, stanowiące ważne źródło wsparcia w procesie powrotu do życia w społeczeństwie (zob. Kieszkowska 2012; Kusztal 2014: 35).

Wyjaśnienie procesu reintegracji społecznej wymaga jednak zdefiniowania kategorii integracji. Według Olechnickiego i Załęckiego (2004: 85–86) integracja społeczna to

stan lub proces zachodzący w społeczeństwie, polegający na tym, że jego poszczególne elementy przejawiają tendencję do scalania się w harmonijną i skoordynowaną, funkcjonalną całość; likwidowanie barier uniemożliwiających bądź utrudniających nawiązywanie kontaktów pomiędzy jednostkami lub grupami społecznymi; zwartość społeczna, zharmonizowanie wszystkich elementów układu społecznego wyraża się m.in. akceptacją wspólnych systemów wartości, norm i ocen¹.

1 Integracja społeczna jest pojęciem stosowanym w socjologii i innych naukach społecznych, odnoszonym początkowo do sytuacji imigrantów w zbiorowościach ich przyjmujących, a obecnie

Z kolei w *Słowniku socjologii i nauk społecznych* Marshalla (2008: 127) integracja społeczna to „stosunek między częściami systemu, dzięki któremu działają one tak, by z jednej strony wspólnie zapobiec rozpadowi systemu i utrzymać jego trwałość, a z drugiej – współpracować przy utrzymaniu jego funkcjonowania jako całości”. Zatem obie definicje kładą nacisk na dwa najważniejsze aspekty integracji społecznej, tzn. jej funkcjonalny oraz obustronny charakter. Integracja społeczna jest jedną z podstawowych kategorii pojęciowych stosowanych na gruncie funkcjonalizmu, zgodnie z którym proces integracji jest synonimem harmonizacji różnorodnych elementów struktury społecznej i ich współdziałania na rzecz budowy oraz utrzymania wewnętrznej spójności systemu społecznego. Obustronny charakter procesu integracji społecznej dobrze wyjaśnia rozróżnienie między „integracją społeczną” a „integracją ze społeczeństwem”. Integrować się ze społeczeństwem oznacza dostosowywać się do norm i wartości w nim panujących. Integracja społeczna polega natomiast na tworzeniu szans partycypacji oraz rozwiązywaniu sytuacji problemowych, na poziomie indywidualnym i zbiorowym, przy jednoczesnym godzeniu interesów i roszczeń stron. W tym kontekście bywa synonimem konsensu społecznego (Marshall 2008: 127), który staje się możliwy dzięki wzajemnym relacjom między różnymi aktorami społecznymi, opartym na jasno określonych zasadach (warunkach) umożliwiających włączanie się różnorodnych grup w większe zbiorowości społeczne. Integracja społeczna w węższym rozumieniu oznacza zatem tworzenie szans partycypacji na poziomie indywidualnym i zbiorowym przy jednoczesnym godzeniu interesów i roszczeń stron. Tak rozumiana kategoria integracji społecznej ma zastosowanie dla sytuacji więźniów po opuszczeniu przez nich zakładu karnego. Ich ponowne włączenie do społeczeństwa polega bowiem na ustaleniu wzajemnych relacji z członkami zbiorowości, których ponownie mogą stać się członkami, ale po ustaleniu (przyjęciu przez tę kategorię) zasad obowiązujących na wolności. Integracja społeczna nie jest procesem łatwym, wymaga funkcjonowania w zgodzie z więcej niż jedną grupą społeczną, które z założenia są niejednorodne pod względem kulturowym, społecznym i ekonomicznym, zaakceptowania pewnych warunków przez obie strony porozumienia, co z kolei wymaga pokonywania bardzo trudnych niekiedy barier. Akceptacja w procesie integracji dla obu stron relacji oznacza konieczność „przyjęcia warunków uszczuplających w jakimś wymiarze ich dotychczasowe *status quo*” (Firlit-Fesnak 2012: 11).

W literaturze zachodniej pojęcie reintegracji społecznej w odniesieniu do byłych więźniów stosowane jest w ujęciu wąskim i szerokim. W rozumieniu wąskim (również ang. *reentry*) jest tożsame z niskimi wskaźnikami powrotu do przestępstwa i w tym znaczeniu znajduje zastosowanie przede wszystkim w różnego rodzaju programach włączania byłych więźniów do społeczeństwa (Borzycki i Makkai

stosowanym do opisu procesu włączania do społecznego *mainstreamu* również innych marginalizowanych kategorii, w tym byłych więźniów (zob. np. *Zrewidowana Strategia Spójności Społecznej* 2004).

2007: 15). W tym rozumieniu jest tożsame z polskim określeniem readaptacji społecznej. W takiej perspektywie prowadzone są na ogół badania problematyki reintegracji społecznej po opuszczeniu zakładu karnego. Szerokie rozumienie kategorii nawiązuje do pojęcia integracji społecznej i oznacza proces ponownego włączania (się) jednostek i grup społecznych – wcześniej zintegrowanych, które wskutek różnorodnych sytuacji i wydarzeń życiowych w pewnym okresie biografii „wypadły” z głównego nurtu życia społecznego – w szersze zbiorowości społeczne. Reintegracja oznacza uzyskanie przez jednostki lub grupy dostępu do konkretnych praw lub usług, które były dla nich wcześniej niemożliwe do zdobycia (Borzycki i Makkai 2007: 15–17).

Proces reintegracji społecznej przeciwdziała wykluczeniu społecznemu i obejmuje szereg oddziaływań, których podmiotem jest jednostka oraz podejmowane przez nią niezależnie działania przyczyniające się do jej uczestnictwa w ważnych obszarach życia społecznego. Ruth Levitas (1998; Levitas i in. 2007), wśród trzech sposobów teoretycznego ujmowania wykluczenia społecznego, uwzględniając jego przyczyny i sposoby przeciwdziałania zjawisku, wskazuje nurt reintegracyjny. W tym ujęciu wykluczenie społeczne jest przede wszystkim pochodną braku aktywności zawodowej, a sposobem przeciwdziałania procesom marginalizacyjnym jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz zdobycie pracy (por. Subramani 2020). Choć nurt reintegracyjny w ujęciu Levitas nawiązuje *stricte* do aktywizacji zawodowej osób wykluczonych, współczesne rozumienie kategorii reintegracji społecznej obejmuje zdecydowanie szerszy zakres przedmiotowy, ponieważ samo pojęcie wykluczenia społecznego odnosi się obecnie do znacznie większej liczby zjawisk i – analogicznie – kategorii społecznych, niemających możliwości pełnego uczestniczenia w życiu społecznym (Grotowska-Leder 2002), w tym byłych więźniów. Drugim ujęciem jest nurt redystrybucyjny, zgodnie z którym przyczyna wykluczenia odnoszona jest do ubóstwa materialnego i niskich dochodów, a metodą integrującą we wzmacnianiu zasobów materialnych jednostki są świadczenia społeczne. Trzecim podejściem jest nurt moralizujący, który jako źródło wykluczenia identyfikuje postawy moralne osób wykluczonych (nawiązuje do dyskredytowanej na gruncie socjologii koncepcji *underclass*). Proponowanym rozwiązaniem są zmiany w zakresie nawyków czy postaw moralnych osób doświadczających wykluczenia (Broda-Wysocki 2012: 48–49; Danecka 2014: 23). W przypadku byłych więźniów zachowania te należy wiązać przede wszystkim z łamaniem prawa karnego, jednak w szerszym rozumieniu mogą one obejmować spektrum postaw aspołecznych, jak skłonność do nadużywania alkoholu, niechęć do pracy lub kontynuowania edukacji czy zachowania agresywne. Ujęcie to nawiązuje w swych treściach do kategorii wykluczenia normatywnego, którego przyczyną jest odmienność systemu aksjonormatywnego i związanych z nim postaw i zachowań jednostki lub grupy, w jakiś sposób naruszających porządek społeczny (Czapiński i Panek 2015).

2. Bariery powrotu byłych skazanych do społeczeństwa w świetle wyników badań

Problematyce barier i szans powrotu byłych skazanych do społeczeństwa poświęcono wiele badań empirycznych. Jest to jednak nadal bardzo młody obszar badawczy. Jeszcze na początku lat 70. XX wieku amerykański kryminolog John Irwin w swojej pracy *The Felon* pisał, że ze względu na formalny i nieformalny status społeczny skazanych poświęca się tej kategorii społecznej bardzo mało uwagi w analizach naukowych, a temat osób opuszczających więzienia po zakończeniu kary pozbawienia wolności jest w nich praktycznie nieobecny (Irwin 1987). W późniejszych latach badacze zajmowali się nim jednak sporadycznie. Badania populacji więźniów skoncentrowały się na przyczynach ich powtórnej karalności i nieskuteczności oddziaływań z zakresu rehabilitacji społecznej skazanych. Sprzyjała temu „post-martinsonowska” debata na temat więziennictwa oraz towarzyszące jej wycofanie finansowania programów rehabilitacji społecznej skazanych w Stanach Zjednoczonych (por. Jaworska 2016: 45). Dopiero od drugiej połowy lat 90., szczególnie po 2000 roku, wraz z rozwojem perspektywy kariery przestępczej i dzięki ważnym w tym obszarze pracom, m.in. Sampsona i Lauba (1993; 2003; Laub i in. 1998) czy Maruny (1997; 2001), ma miejsce wyraźny wzrost zainteresowania procesem *re-entry*, czyli powrotu byłych więźniów do funkcjonowania w społeczeństwie, oraz towarzyszącymi mu trudnościami, wpisującym się w problematykę wykluczenia społecznego (zob. Visser 2015: 61).

Zgodnie z perspektywą wykluczenia społecznego sytuacja społeczno-ekonomiczna byłych więźniów powinna być analizowana w ujęciu procesualnym, z uwzględnieniem specyfiki działania czynników marginalizujących i kryminogennych obecnych na różnych etapach biografii byłego więźnia: przedwzięnnym, więziennym i powięziennym (Dhami i in. 2006).

Analiza czynników przedwzięnnych obejmuje różnego rodzaju trudności doświadczane w okresie poprzedzającym pierwszy pobyt w więzieniu, które mogą przyczyniać się do wejścia w konflikt z prawem karnym lub stanowią w perspektywie biograficznej czynniki wykluczające, nasilające się i kumulujące w wyniku utraty wolności. Literatura przedmiotu wyróżnia szereg takich czynników o silnym potencjale ekskluzyjnym. Mandeep Dhami (i in. 2006: 632–633) odwołuje się do metaanalizy 131 badań nad recydywą, przeprowadzonej przez Paula Gendreau, Tracy Little i Claire Goggin². Wśród czynników ryzyka sprzyjających wielokrotnej

2 Metaanaliza dotyczyła badań zrealizowanych w latach 1970–1994 w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Na ich podstawie wyróżniono 18 grup czynników społecznych, ekonomicznych i psychologicznych zwiększających ryzyko recydywy, spośród których za najbardziej korelujące z powtórzną karalnością uznano: młody wiek, płeć męską, wcześniejszą karalność, utrzymywanie kontaktów ze środowiskami przestępczymi, czynniki rodzinne (styl wychowawczy w rodzinie

karalności wskazano dobrze znane kryminologom: brak nadzoru rodzicielskiego i więzi emocjonalnej dzieci z rodzicami, konfliktową atmosferę rodzinną, znęcanie się nad dziećmi, pochodzenie z rodziny rozbitej, konflikty z prawem członków rodziny, utrzymywanie kontaktów ze środowiskami przestępczymi, niski poziom wykształcenia, niskie dochody, brak stabilnej sytuacji zawodowej, bezdomność, nadużywanie substancji psychoaktywnych (Gendreau i in. 1996).

Druga grupa czynników mających znaczenie dla przebiegu procesu reintegracji po zakończeniu kary izolacji odnosi się do sytuacji doświadczanych w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Przebywanie w izolacji więziennej jest uznawane *per se* za sytuację wykluczenia (Lenczewska-Machel i Machel 2009). Może bowiem zarówno prowadzić do pojawiania się nowych trudności, jak również utrzymywać problemy obecne w życiu więźnia jeszcze zanim trafił do placówki resocjalizacyjnej (Dhami i in. 2006: 633; por. Borzycki, Makkai 2007). Czynniki wykluczające mogą obejmować pogorszenie relacji nieformalnych (zwłaszcza z rodziną), utratę pracy i brak zatrudnienia w czasie odbywania kary, brak uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjnych, takich jak podnoszenie poziomu wykształcenia, uczestnictwo w kursach aktywizacji społecznej i zawodowej czy terapiach, utrata mieszkania czy pogorszenie wizerunku i statusu społecznego więźnia (stygmatyzacja) (por. Dhami i in. 2006: 633).

Trzecia wyróżniona grupa barier odnosi się do sytuacji więźniów po opuszczeniu placówki. Do najważniejszych obszarów wykluczenia byłych więźniów zalicza się: rozpad więzi rodzinnych i brak wsparcia kręgów nieformalnych, problemy funkcjonowania na rynku pracy, brak stałego miejsca zamieszkania, deficyty w zakresie edukacji i niekontynuowanie nauki, uzależnienie od substancji psychoaktywnych. W analizach problematyki osób powracających do społeczeństwa po odbyciu kary pozbawienia wolności (np. Braithwaite 1989; Maruna 2001; Uggen i in. 2011) wyróżnia się również bariery psychospołeczne, wśród których najważniejsze znaczenie przypisuje się procesom stygmatyzacji i autostygmatyzacji byłych więźniów, które mogą się nawarstwiać i nakładać na siebie, np. uzależnienia mogą prowadzić do problemów na rynku pracy, te zaś do sytuacji konfliktowych w życiu rodzinnym, rozpad więzi rodzinnych w połączeniu z pozostałymi może prowadzić do bezdomności etc. (Travis i in. 2001).

Poniżej zaprezentowano wyniki ważniejszych badań na temat barier w procesie reintegracji społecznej byłych więźniów, z uwzględnieniem różnic w ich oddziaływaniu na trzech wskazanych etapach oraz czynników charakterystycznych dla każdego z nich: wykluczenie relacyjne, edukacyjne, z rynku pracy, bezdomność oraz stan zdrowia i uzależnienia.

pochodzenia: brak nadzoru, brak miłości, konflikty, znęcanie się nad dziećmi; przestępczość w rodzinie; pochodzenie z rodziny rozbitej, wychowanie w pieczy zastępczej), niewielkie osiągnięcia społeczne (niski poziom wykształcenia, niewielkie dochody, brak stabilnej pracy, brak miejsca zamieszkania), uzależnienie od narkotyków lub alkoholu oraz tzw. kryminogenne potrzeby (antyspołeczne postawy, negowanie pracy, zatrudnienia).

2.1. Wykluczenie relacyjne

Różne przejawy wykluczenia społecznego doświadczane są nie tylko w życiu dorosłym, ale również we wcześniejszych etapach życia, w dzieciństwie i w okresie dorastania, a nieletni wchodzący w konflikt z prawem często pochodzą z rodzin i środowisk o skumulowanych niekorzystnych cechach (zob. np. Farrington 1999; 2005; 2010b; Farrington i in. 2001; Murray i in. 2009), w których nie są zaspokajane podstawowe potrzeby dziecka (materialno-bytowe, poczucia bezpieczeństwa, afiliacji etc.). Literatura na ten temat jest szczególnie bogata, a prowadzone od lat badania dowodzą, że sprawcy przestępstw nieproporcjonalnie często wywodzą się ze środowisk zaniedbanych³ (zob. Baldry i in. 2006). Uznaje się, że bariery w zakresie wypełnienia potrzeb, ról społecznych, partycypacji w życiu społecznym dotyczące dzieci i młodzież ze środowisk wykluczonych wynikają z ich usytuowania w relacji zależnościowej, tj. deficytów w opiece nad nimi (zob. Warzywoda-Kruszyńska 2012). Stąd też przejawów ich wypadania ze struktur społecznych nie należy traktować jako konsekwencji ich autonomicznych wyborów i postaw życiowych, lecz jako wynik działania wykluczających mechanizmów w ich środowiskach socjalizacyjnych. Jako jednostki „zależne” dzieci i młodzież nie mają najczęściej własnych zasobów, z pomocą których możliwa byłaby samodzielna poprawa jakości życia (zob. Nózka 2012: 60–65).

Ewa Kiliszek (2013: 214–17) w przeglądzie badań na temat czynników ryzyka sprzyjających przestępczości nieletnich i młodocianych prowadzonych w Polsce w latach 1958–2011 wyróżnia m.in.: nadużywanie alkoholu przez rodziców, przemoc domową, przeszłość kryminalną rodziny, rozbieganie rodziny, niski poziom wykształcenia rodziców i ich bezrobocie oraz ubóstwo materialne rodziny pochodzenia⁴. Czynnikiem najczęściej wymienianym przez polskich badaczy są „niekorzystne wpływy rodziny”, tj. niekorzystna atmosfera wychowawcza, złe relacje między członkami rodziny (złe pożywanie rodziców, napięcie w kontaktach, konflikty), sieroctwo społeczne (brak kontroli zachowań dzieci, zaniedbywanie obowiązków wychowawczych przez rodziców, pozostawienie dzieci samym sobie), brak rozmów i spędzania wolnego czasu rodziców z dziećmi oraz związany z tym brak emocjonalnej

3 Kategoria „zaniedbania” ma zastosowanie w analizach zależności jednej osoby od innej, najczęściej dotyczy dzieci. Ich zaniedbywanie jest zjawiskiem dobrze znanym kryminologii, dostrzeganym przez badaczy oraz twórców strategii i programów polityki społecznej na poziomie krajowym i międzynarodowym. Jako kategoria stanowiąca o przyszłym kształcie społeczeństw dzieci i młodzież są obiektem szczególnej społecznej wrażliwości. Sytuacje niosące ryzyko odsuwania się ludzi młodych od systemu aksjonormatywnego społeczeństwa są natomiast interpretowane jako szczególnie groźne dla nich samych i porządku społecznego w ogóle.

4 Ważnym czynnikiem kryminogennym, który nie był poruszany w analizowanych badaniach, jest wykorzystywanie seksualne dzieci. Badania wskazują, że znacząca grupa sprawców przestępstw seksualnych była ofiarami molestowania w dzieciństwie (szerzej: Maxfield i Widom 1996; Widom i Ames 1994; zob. też: Maruna 2001: 59).

więzi rodzinnej. Są to sytuacje opisywane przez kryminologów kontroli społecznej, m.in. Travis Hirschi (1969) zauważał, że w rodzinach przestępczych rodzice często nie wiedzą, gdzie przebywają ich dzieci, rzadko wyjaśniają im moralne zasady postępowania i nie znajdują czasu na rozmowę o ważnych sprawach swoich dzieci (zob. też: Błachut i in. 2004: 335–336). W Polsce badania na temat środowisk rodzinnych młodych (22–23 lata) więźniów prowadziła m.in. Ewelina Olszewska (2012b). Analizy wykazały, że spośród 100 ankietowanych skazanych mężczyzn i kobiet co trzecia osoba określała atmosferę rodzinną w domu pochodzenia jako napiętą lub wrogą, nie czuła więzi emocjonalnej z rodzicami, była wychowywana bez kontroli rodzicielskiej (Olszewska 2012b: 151, 161, 177). Brytyjski kryminolog Shadd Maruna (2001: 59), który przeprowadził wywiady narracyjne z 65 byłymi skazanymi (55 mężczyznami i 10 kobietami), zauważył, że aż 27% z nich dorastało w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Te osoby miały na ogół znacznie dłuższe kariery kryminalne niż inni sprawcy przestępstw z badanej grupy. Taki sam odsetek wychowanków domów dziecka wśród skazanych stwierdził zespół badawczy brytyjskiego Ministerstwa Sprawiedliwości (Ministry of Justice... 2014: 2). Z kolei autorzy raportu *Reducing re-offending by ex-prisoners* (2002: 18–22) ujawniają, że blisko połowa osadzonych w 1999 roku w Wielkiej Brytanii w dzieciństwie uciekała z domu rodzinnego, co można interpretować jako symptom panujących w ich środowisku rodzinnym trudnych relacji.

Polskie i zagraniczne analizy dowodzą, że wśród populacji więziennej, zwłaszcza więźniów młodocianych, istnieje wyraźna nadreprezentacja osób wywodzących się z rodzin problemowych. Badanie Aleksandry Szymanowskiej (2003; 2009; zob. też: Szymanowska i Korwin-Szymanowski 2009) objęło grupę 358 skazanych (163 młodocianych, 115 dorosłych po raz pierwszy karanych, 80 recydywistów) przygotowujących się do opuszczenia zakładu karnego. Celem badań była m.in. analiza ich sytuacji życiowej przed odbywanym wyrokiem. Najczęściej wskazywanym problemem ich rodzin pochodzenia był alkoholizm rodzica(-ów) (40% badanych, wśród nich aż 56,5% młodocianych). Połowa badanych była ofiarami przemocy domowej ze strony nadużywających alkoholu rodziców (2003: 324–325). Prowadzone w latach 80. badania środowiskowe Ewy Żabczyńskiej (1983: 46–47) na temat przestępczości dzieci i młodzieży wykazały silny związek między alkoholizmem rodziców a niekorzystną atmosferą wychowawczą i socjalizacyjną w ich rodzinach. Rodzice większości ankietowanych nieletnich sprawców przestępstw nadużywali alkoholu (por. Balińska 1986: 96). W większości z nich miały miejsce pijackie awantury i interwencje służb porządkowych. Cytowana autorka zwraca w tym kontekście uwagę na karalność sądową członków rodzin badanych (dotyczyła blisko połowy z nich) (Żabczyńska 1983: 47). Karalność sądowa bliskiej rodziny była też drugim najczęściej wskazywanym czynnikiem ryzyka dostrzeżonym przez Szymanowską (2003: 324–325) – dotyczyła aż 45% młodocianych, rzadziej dorosłych (co piątego).

Problematyka trwałości skłonności do konfliktów z prawem w przekazie międzypokoleniowym od dawna stanowi przedmiot analiz empirycznych za granicą.

Ich przykładem jest przywoływane już badanie longitudinalne zespołu kryminologów z Uniwersytetu w Cambridge, *Cambridge Study in Delinquent Development*. Objęło ono 411 chłopców urodzonych w 1953 roku, mieszkańców dzielnicy robotniczej (ang. *working class innercity area*) (Farrington 2002: 680). Począwszy od lat 1961–1962, z badanymi kontaktowano się co 10 lat i za pomocą wywiadów kwestionariuszowych odtwarzano losy biograficzne kohorty. Ustalono, że blisko połowa (48%) chłopców, których rodzice byli w więzieniu, zanim ci osiągnęli 10. rok życia, również była skazana na karę pozbawienia wolności (w grupie kontrolnej⁵ chłopców z rodzin niepełnych bez inkarceracji rodzica karany był co czwarty badany). Po uwzględnieniu karalności rodzeństwa odsetek ten wzrósł do 63% (Farrington i in. 1996, za: Farrington 2010b). Dwie amerykańskie kryminolożki Lauren Glaze i Laury Maruschak (2008: 7), obejmując badaniem ponad 18 tys. skazanych, wykazały, że co druga osoba przebywająca w więzieniu jest blisko spokrewniona z inną karaną osobą.

Analizy wykluczenia społecznego sprawców przestępstw zwracają uwagę na ich pochodzenie z rodzin gorzej sytuowanych ekonomicznie. Maruna (2001) ustalił, że rodzice czterech na pięciu byłych więźniów byli wykluczani w sferze zawodowej, tzn. byli bezrobotnymi, pracującymi dorywczo lub zatrudnianymi jako niewykwalifikowani robotnicy. Autor wykazał, że ponad połowa jego rozmówców dorastała w rodzinach rozbitych, co stanowiło dodatkową przyczynę ich pauperyzacji (por. Woźniakowska-Fajst 2009). Z kolei przeprowadzona przez Olszewską (2012b) analiza porównawcza między więźniami a osobami niekaranymi sugeruje⁶, że wśród skazanych nadreprezentowani są mężczyźni: oceniający sytuację materialno-bytową swojej rodziny pochodzenia jako złą (20%; wśród osób niekaranych – 1%), pochodzący ze słabo wykształconych rodzin robotniczych (Olszewska 2012b: 134–143). Olszewska, podobnie jak Maruna, zwraca uwagę na strukturę rodzin pochodzenia badanych: co trzeci (37%) dorastał w rodzinie niepełnej (w grupie kontrolnej – 19%), a co czwarty (23%) w wielodzietnej (7% w grupie kontrolnej) (Olszewska 2012b: 145–150). Według badania zespołu z Cambridge chłopcy z rodzin wielodzietnych byli dwa razy częściej karani niż ich rówieśnicy z grup kontrolnych (West i Farrington 1973). Brownfield i Sorenson (1994, za: Farrington, 2010b: 207) zauważają, że większe ryzyko zachowań kryminalnych dotyczy zwłaszcza dzieci urodzonych później, którym rodzice poświęcają mniej uwagi.

5 Wyróżniono cztery grupy kontrolne – chłopców, którzy: (1) do 10. roku życia żyli w rodzinach pełnych; (2) przed 10. rokiem życia dorastali w rodzinie niepełnej lub byli osieroceni na skutek hospitalizacji albo śmierci rodzica(-ów); (3) przed 10. rokiem życia z innych powodów niż hospitalizacja, śmierć lub inkarceracja rodzica(-ów) dorastali w rodzinie niepełnej lub byli osieroceni; (4) mieli rodziców karanych pozbawieniem wolności przed narodzinami badanych (Murray i Farrington 2008: 278).

6 Dobór grupy kontrolnej przez Olszewską budzi wątpliwości. Autorka przeprowadziła badanie porównawcze wśród uczniów Centrum Kształcenia Ustawicznego. Mimo że były to osoby wpisujące się w przyjęte kryteria demograficzne, wydaje się, że analizy nie spełniły kryteriów reprezentatywności (zob. Olszewska 2012b: 83). Należy więc traktować je z ostrożnością.

Wyniki badań ujawniają, że inkarceracja jest okresem poważnie zagrażającym więziom rodzinnym i partnerskim i często prowadzi do ich zerwania (Travis i in. 2001: 37). Dotyczy to w szczególności więźniów będących źródłem konfliktów rodzinnych, sprawców przemocy, nadużywających alkoholu i narkotyków (Witkowski 2012: 99), ale nie tylko. Sytuacja uwięzienia jest uciążliwa zarówno dla skazanego, jak i dla jego rodziny, która z chwilą inkarceracji staje się typem rodziny (czasowo) rozbitej (Machel 2014: 48). Kryminolodzy (Nelson i in. 1999; Boswell i Wedge 2002; Dyer 2005; Murray 2007) wśród głównych przyczyn atrofii więzi między skazanym a jego rodziną wymieniają: obawę rodziny przed złą opinią i społecznym ostracyzmem (w kręgach rodzinnych, koleżeńskich, zawodowych, w środowisku lokalnym), poczucie wstydu spowodowane kryminalizacją bliskiej osoby, konieczność odgrywania ról nieobecnego członka gospodarstwa przez pozostałych oraz problemy finansowe rodziny pojawiające się wraz z inkarceracją. Prowadzone w latach 2000–2011 przez Annę Kieszkowską (2012) badanie panelowe na grupie 61 więźniów warunkowo opuszczających zakłady karne wykazało, że zdecydowaną większość stanowili mężczyźni stanu wolnego: rozwodnicy (39,3%), kawalerowie (13,1%) i konkubenci (27,9%), żonaci – tylko 19,7% (Kieszkowska 2012: 153). Z innych badań wynika, że rozwody są często bezpośrednią konsekwencją karalności (*Reducing re-offending by ex-prisoners* 2002: 19; Uggen i in. 2011: 263–265), a odsetek samotnych rośnie w miarę odbywania kolejnych wyroków (Szymanowska 2003: 321). Specjaliści z Action for Prisoners' Families (2010: 1) wskazują, że w czasie odbywania kary pozbawienia wolności aż 45% więźniów traci kontakt ze swoimi rodzinami, zaś 22% żonatych rozwodzi się lub przechodzi w stan separacji. Już w połowie lat 60. prowadzone na terenie Anglii przez Pauline Morris (1965: 77–89) badania kwestionariuszowe unoczniliły, że aż 2/3 spośród 469 objętych badaniem małżonek skazanych mężczyzn doświadczyło wyraźnego obniżenia stopy życiowej bezpośrednio po ich osadzeniu w zakładzie karnym, 60% popadło w długi, a 1/4 zmieniła miejsce zamieszkania, najczęściej dlatego, że nie było ich stać na opłatę czynszu lub by uniknąć plotek. Nowsze badania Bureau of Justice Statistics prowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazały, że ponad połowa skazanych rodziców przed inkarceracją była „głównymi żywicielami” (ang. *bread winners*) rodziny (Glaze i Maruschak 2008: 5).

Odbudowa relacji rodzinnych po wyjściu na wolność jest procesem trudnym, nawet jeśli nie towarzyszą mu problemy w innych obszarach życia (zob. Machel 2014: 52; por. Travis i in. 2001: 37). Tylko co dziesiąty był więzień określa je jako dobre, a złe relacje z rodziną utrudniają podjęcie i utrzymanie pracy, nawiązywanie kontaktów społecznych, nasilają problemy z alkoholem oraz są przyczyną ich bezdomności (Kieszkowska 2012: 154). Ponadto brak dochodu, trudności ze zdobyciem pracy wzmacniają brak akceptacji byłego więźnia przez rodzinę, ponieważ dodatkowo pogarszają jej sytuację (Travis i in. 2001: 35), dlatego „plany pojednania z rodziną po wyjściu na wolność, które czyni wielu skazanych, często nie materializują się” (Hairston 2007: 32), o czym świadczą bardzo wysokie wskaźniki bezdomności wśród byłych więźniów (szerzej: podrozdział 2.4).

Okolo połowa mężczyzn i 2/3 kobiet przebywających w zakładach karnych ma dzieci (Travis i in. 2001: 37; por. Glaze i Maruschak 2008: 1). Christy Hairston (2007) wskazuje, że brak regularnych kontaktów z dziećmi wzmacnia w nich poczucie odrzucenia i prowadzi do osłabienia więzi (zob. też: Dyer 2005). Z jej badań dotyczących relacji uwięzionych ojców z ich dziećmi wynika, że regularny kontakt z dzieckiem utrzymywał tylko co trzeci respondent, blisko połowa widziała się z dziećmi tylko w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, a 30% przyznało, że nie miało z dzieckiem żadnego kontaktu. Wśród trudności w jego utrzymywaniu badani wymieniali najczęściej (42%) brak osoby, która mogłaby przywieźć dziecko do zakładu karnego, 22% przyznało natomiast, że matka dziecka nie wyraża zgody na jego kontakt z dzieckiem (Hairston 1995: 22–23). Na problem ten, znany w zagranicznej literaturze przedmiotu jako *gatekeeping*, zwracają uwagę również inni badacze, definiując je jako uniemożliwianie skazanemu kontaktu z dzieckiem przez jego aktualnych opiekunów, wynikające z napiętych relacji lub przekonania, że wizyta w więzieniu może dziecku zaszkodzić (zob. Arditti i in. 2005: 2; Christian 2009: 4–5). Badania międzynarodowe na temat relacji osób skazanych, z udziałem organizacji i instytucji m.in. z Polski (Fundacja Druga Szansa), wśród barier kontaktu skazanych rodziców z dziećmi wykazały również: umiejscowienie zakładu karnego, koszty przejazdu, czasochłonność wizyt, nienaturalność sytuacji widzenia (kontakt odbywa się pod nadzorem albo „przez szybę”), brak miejsc przystosowanych do widzeń z dziećmi (Martynowicz 2011: 22–24; zob. też: Scharff i Gampell 2011). Również powrót byłego więźnia do rodziny jest sytuacją dla obu stron trudną: dla dziecka może być osobą nieznaną, zwłaszcza gdy przebywał w więzieniu przez wiele lat i został skazany, gdy jeszcze się nie narodziło lub było bardzo małe (Rosenberg 2009: 22), z kolei powracający do rodziny były więzień musi nauczyć się roli rodzica (Martynowicz 2011: 32).

2.2. Wykluczenie w sferze edukacji

Za istotną barierę reintegracji społecznej po opuszczeniu więzienia uznaje się niskie wykształcenie skazanych (Sarzała 2017: 66–67). Niektórzy kryminolodzy (np. Lochner i Moretti 2003; Kinner 2006: 34; Western 2006: 73) wskazują również, że niskie wykształcenie jest częste wśród sprawców przestępstw. Osoby wchodzące w konflikt z prawem w porównaniu z resztą społeczeństwa kończą gorsze szkoły, a ich kariery edukacyjne są zazwyczaj krótsze (por. Moffit 1993).

Badania na temat wykształcenia skazanych są w Polsce rzadkością. Dane na ten temat są gromadzone w ramach charakterystyki społeczno-demograficznej badanych lub jako uzupełnienie dla szerszych analiz dotyczących np. sytuacji byłych więźniów na rynku pracy. Z przeprowadzonych niedawno przez zespół Instytutu Nauk Prawnych PAN analiz akt sądowych 347 sprawców przestępstw z pokolenia milenijnego wynika, że zdecydowanie dominującą grupą wśród nich są osoby

legitymujące się wykształceniem niepełnym podstawowym i podstawowym (53%). Nieco mniej liczną grupę stanowią osoby z wykształceniem zawodowym (20%) lub gimnazjalnym (14%), jeszcze mniej liczną – z wykształceniem średnim niepełnym lub średnim (11%). Spośród 347 osób objętych badaniem zaledwie jedna miała wykształcenie wyższe (Włodarczyk-Madejska i Wzorek 2021: 267). Na niskie lub bardzo niskie kwalifikacje populacji więziennej wskazują też m.in. Anna Kieszkowska (zob. 2012: 156) i Anetta Jaworska (2016: 192–194). Jaworska przeprowadziła imponujące badania w 14 zakładach karnych typu zamkniętego na grupie 796 skazanych. Obie autorki uzyskały bardzo zbliżone wyniki: połowę populacji więziennej stanowią osoby z wykształceniem zawodowym, 2/5 – z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym, jedynie co dziesiąty więzień ma wykształcenie średnie. Również starsze badania (Żabczyńska 1983: 60–65) wskazywały na słabe wykształcenie skazanych, problem jest więc obecny od dawna. Analizy zagraniczne wskazują z kolei, że wczesne przerywanie kariery edukacyjnej wśród sprawców przestępstw jest powszechne. Z badań brytyjskiego Home Office (*Prison Statistics. England and Wales 2001*: 184) obejmujących 94 tys. skazanych wynika, że: umiejętność czytania na poziomie powyżej wymaganego od jedenastoletniego dziecka (*level 1*) posiadała jedynie nieco ponad połowa skazanych, liczenia – co trzeci, natomiast pisanie – tylko co piąty (por. Woźniakowska 2006: 6). Analizy Social Exclusion Unit z tego samego okresu wykazały natomiast, że połowa skazanych mężczyzn i 1/3 kobiet została usunięta z przynajmniej jednej szkoły (w ogólnej populacji takie osoby stanowiły jedynie 2%), a 30% regularnie wagarowało (3% w populacji ogólnej) (*Reducing re-offending...* 2002: 19). Większość sprawców przestępstw miała w okresie młodości zasadnicze problemy z edukacją (por. Woźniakowska-Fajst 2009), czego skutkiem jest nie tylko niski poziom podstawowych umiejętności, ale również brak kwalifikacji. Caroline Wolf Harlow (2003), autorka raportu *Education and Correctional Populations* przygotowanego dla Bureau of Justice Statistics, przeprowadziła meta-analizę pięciu badań ankietowych na temat kwalifikacji zawodowych amerykańskich więźniów. Stwierdziła, że ponad 40% osób przebywających w zakładach karnych ma tylko wykształcenie podstawowe. Bruce Western, socjolog z Uniwersytetu Princeton, szacuje natomiast, że około 70% skazanych nie ma nawet średniego wykształcenia (Western i Pettit 2010: 9). W swojej wcześniejszej pracy autor ten, opierając się na danych National Corrections Reporting Program z lat 1983–2001⁷, wykazał, że osoby, które nie ukończyły szkoły średniej, trafiają w analizowanym okresie do więzienia pięć razy częściej niż wyżej wykształcone (2006: 73). Niskie wykształcenie skazanych jest również powszechne w Australii. Eileen Baldry (i in. 2003: 10) wykazała, że szkoły średniej nie ukończyło 75% populacji więziennej. Z kolei australijski socjolog Stuart A. Kinner (2006: 14–15) dowodzi, że skazani mężczyźni są zazwyczaj gorzej wykształceni niż skazane kobiety.

7 Dane obejmują poziom wykształcenia wszystkich skazanych kończących odbywanie kary pozbawienia wolności w 38 stanach, tj. około 85% populacji więziennej Stanów Zjednoczonych.

Statystyki prowadzone przez Centralny Zarząd Służby Więziennej wskazują, że osoby przebywające w więzieniach w Polsce niechętnie podnoszą swoje kwalifikacje (zob. rozdział II, podrozdział 4.3). Wśród przyczyn braku aktywności edukacyjnej więźniów wyróżnia się: wcześniejsze niepowodzenia szkolne, długi okres, jaki upłynął od zakończenia edukacji (*Nordic Prison Education* 2005: 65), krótki okres odbywanej kary (Kinner 2006: 22) oraz brak motywacji do podjęcia dalszej nauki, wynikający ze słabych perspektyw na podjęcie odpłatnej pracy w czasie odbywanego wyroku i po jego zakończeniu (Hołyst 2009: 1403–1404). Badania ankietowe przeprowadzone przez Fundację Sławek ujawniły, że niemal wszyscy absolwenci kursów i szkoleń w zakładach karnych oceniają je źle: nie uwzględniają indywidualnych predyspozycji kursantów, ich doświadczeń zawodowych, edukacyjnych, mają zbyt teoretyczny charakter, są „oderwane od rzeczywistości” i często „bezcelowe”. Większość badanych przyznała, że zdobyte w więzieniu umiejętności nie przydały im się po wyjściu na wolność, zwłaszcza w podjęciu pracy (Najwyższa Izba Kontroli 2015: 36–37). W innym badaniu polskim ankietowano 1,5 tys. osadzonych. Tylko co trzeci brał udział w kursach lub szkoleniach organizowanych na terenie placówki resocjalizacyjnej: 3/4 tej grupy to absolwenci kursów zawodowych, jednak tylko 6% w ich ramach zdobyło umiejętność pisania CV i rozmowy z pracodawcą (Barnerski 2011: 148–152), co zdaje się potwierdzać małą przydatność oferty kursowej proponowanej w polskich jednostkach penitencjarnych. Z perspektywy szans na reintegrację społeczną jest to sytuacja bardzo niekorzystna, brak aktywności w sferze edukacyjnej (jeśli współwystępuje z brakiem zatrudnienia) wzmacnia postawy bierności i apatii i może prowadzić do wyuczonej bezradności (Sarzała 2017: 78; zob. też: Szczepanik 2015a: 373).

Również po wyjściu na wolność niewielu byłych więźniów decyduje się na kontynuowanie edukacji. W pierwszej kolejności są oni zainteresowani zaspokojeniem swoich potrzeb socjalnych, zapewnieniem bezpieczeństwa materialnego, uzyskaniem stałego dochodu. Edukacja znajduje się na dalszym planie (zob. Uggen i in. 2011). W Polsce badania na ten temat nie były prowadzone, jednak analizy zagraniczne wskazują na bierność byłych skazanych w tym obszarze (np. Baldry i in. 2003: 18).

2.3. Wykluczenie z rynku pracy

Wiele badań prowadzonych w Polsce i na świecie wskazuje na istnienie pozytywnej korelacji między bezrobociem a przestępczością (Raphael i Winter-Ebmer 2001; Skardhamar i Telle 2009; Klaus 2013; Ajimotokin i in. 2015; Kądziołka 2015; zob. też: Braithwaite i in. 1992; Papps i Winkelmann 1998). Znacząca grupa osób popełniających przestępstwa pozostaje poza rynkiem pracy lub uczestniczy w nim w bardzo ograniczonym stopniu: są to relatywnie często osoby pracujące dorywczo, „na czarno”, w niskopłatnych zawodach lub bezrobotne, w tym takie, które nigdy nie

pracowały (zob. Domżańska 2013). Badanie Christy Visser (i in. 2016) objęło analizą 1697 skazanych długoterminowych, biorących udział w 12 programach SVORI (Serious and Violent Offender Reentry Initiative) w Stanach Zjednoczonych. Blisko 2/3 badanych pracowało w ostatnich 6 miesiącach przed odbywanym aktualnie wyrokiem (Visser i in. 2016: 8–9). Nie ustalono jednak, jakiej jakości było to zatrudnienie ani na ile było stabilne. Takie analizy zostały przeprowadzone przez Stuarta Kinnera (2006) w badaniu typu *follow-up*, którym objęto 108 skazanych mężczyzn⁸. Wykazano, że na trzy miesiące przed inkarceracją jedynie co piąty respondent miał stałe, zazwyczaj nisko płatne zatrudnienie, połowa była bezrobotna, co dziewięć pracował tylko dorywczo lub tymczasowo, tyle samo badanych jako swoje główne źródło dochodu wskazało aktywność przestępczą (Kinner 2006: 17–18). Badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii przez Home Office, w których ankietowano ponad 2 tys. skazanych mężczyzn i kobiet z 76 zakładów karnych, wykazały natomiast, że w ostatnim miesiącu przed pozbawieniem wolności nie pracuje ani nie uczy się nawet 2/3 osadzonych, a co dziewięć(-a) nie ma żadnego doświadczenia zawodowego (Niven i Olagundoye 2002: 2). W Polsce zjawisko badał m.in. Ryszard Musidłowski (2007: 186) i ustalił, że większość skazanych w chwili utraty wolności to bezrobotni: w grupie 100 ankietowanych osadzonych osoby zatrudnione stanowiły tylko 1/4, w tym 7 pracowało dorywczo. Jaworska (2016: 195) w swoich badaniach ustaliła zaś, że 2/3 to osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych, a co czwarty nie ma żadnych kwalifikacji zawodowych, przy czym dane te dotyczyły tylko więźniów aktywnych zawodowo w czasie odbywania kary.

Wyróżnia się dwie grupy bezrobotnych wchodzących w konflikt z prawem (Błachut i in. 2004: 248). Pierwszą z nich stanowią osoby, które – zwłaszcza w okresach złej sytuacji gospodarczej – popełniają przestępstwa, ponieważ nie mają innego źródła utrzymania⁹. Cytowane już wieloletnie studia zespołu z Uniwersytetu w Cambridge dowodzą, że doświadczenie bezrobocia jest jedną z sytuacji inicjujących lub intensyfikujących karierę kryminalną. Okresy wzrostu przestępczości w objętej badaniem kohorcie pokrywały się czasowo z okresami braku zatrudnienia. Związek ten dotyczył przestępstw przeciwko mieniu: kradzieży, włamań, rozbojów, wymuszeń

8 Badanie Kinnera pokazuje, jak trudną grupą badawczą są byli więźniowie. Badanie przeprowadzono na podstawie wywiadów indywidualnych na miesiąc przed zwolnieniem z zakładu karnego i dwóch ankiet telefonicznych 4 i 12 tygodni po opuszczeniu placówki. Choć podjęto intensywne wysiłki, by zapewnić ponowny kontakt (skompletowano dane: adresy korespondencyjne, mailowe, numery telefonów), zwiększono atrakcyjność udziału w badaniu, zapewniając uczestnikom wynagrodzenie pieniężne, a okres od opuszczenia placówki był stosunkowo krótki, na pierwszym etapie po opuszczeniu placówki badaczom udało się skontaktować tylko z 2/3 respondentów, zaś na drugim – z nieco ponad połową (55%) (Kinner 2006: 24).

9 Zdaniem Brunona Hołysta (2009: 498–500) dowodzi tego zależność, zgodnie z którą w populacji bezrobotnych grupą bardziej kryminogenną są osoby niepozbierające zasiłku dla bezrobotnych. Osoby te są zależne ekonomicznie od innych, co czyni je bardziej podatnymi na uleganie sugestiom popełnienia przestępstwa, w tym również w ramach zorganizowanych grup przestępczych.

(Farrington i in. 1986, za: Farrington 1999). W badaniu tym nie stwierdzono związków między innymi typami przestępstw a pozostawieniem (nawet długotrwałym) bez zatrudnienia, co sugeruje głównie ekonomiczne podłoże przestępczości badanych (Farrington 1999). Jednak amerykańscy socjologowie Lance Hannon i Robert DeFina na podstawie analizy stanowych danych statystycznych na temat przestępczości z lat 1978–2003 stwierdzili pozytywną i znaczącą statystycznie korelację między zjawiskami braku zatrudnienia a przestępstwami przeciwko zdrowiu: każdy dodatkowy punkt procentowy w skali bezrobocia to 12 agresywnych przestępstw więcej wśród 100 tys. obywateli (2010: 21). Z kolei polscy ekonometrycy Jan Jacek Sztudynger i Maciej Sztudynger stwierdzili, że w latach 90. wzrost stopy bezrobocia o 1 pp był skorelowany ze wzrostem stopy przestępczości o 2,8% (2003: 141–142). Druga grupa bezrobotnych sprawców przestępstw to również wchodzący w konflikt z prawem w celu zdobycia środków do życia, którzy przyjęli strategię świadomego „nieuczestniczenia” w legalnym rynku pracy (por. Cantor i Land 1985). Wśród nich są osoby silnie powiązane ze światem przestępczym, w tym członkowie zorganizowanych grup przestępczych.

Jaworska (2016: 83–90), podobnie jak wielu innych kryminologów i penitencjarystów, wskazuje, że praca skazanego jest fundamentalnym środkiem służącym realizacji celów korekcyjnych kary pozbawienia wolności, a brak aktywności zawodowej więźnia w czasie jej odbywania jest przyczyną jego dalszej ekskluzji z rynku pracy. Przytaczane już wyżej niedawne badania tej autorki wykazały, że tylko co czwarty skazany był aktywny zawodowo w trakcie wyroku¹⁰ (Jaworska 2016: 195). Brak zatrudnienia w czasie kary pozbawienia wolności tworzy swoistą „lukę” w życiorysie skazanych, którzy pracowali przed osadzeniem (Korsak 2008: 5). Dla więźniów bez doświadczenia zawodowego jest dalszym etapem ekskluzji z rynku pracy. W obu sytuacjach realne perspektywy na znalezienie zatrudnienia po zakończeniu wyroku maleją, choć – jak pokazują badania – większość byłych skazanych jest zainteresowana podjęciem pracy. W ramach projektu *Proces aktywizacji zawodowej i społecznej byłych więźniów* przeprowadzono wywiady kwestionariuszowe z grupą ponad 1,5 tys. skazanych: 86% z nich zamierzało szukać pracy po wyjściu na wolność, 3/4 z tej grupy było silnie zmotywowanych, by ją znaleźć. Niektórzy spodziewali się jednak trudności w znalezieniu zatrudnienia, najczęściej ze względu na swoją karalność lub brak kwalifikacji zawodowych. Według szacunków autorów projektu tylko 29% badanych było „względnie gotowych” do podjęcia pracy, pozostałe 71% to osoby wymagające wsparcia w tym zakresie (Banerski 2011: 148–152). Takim wsparciem mogłaby być możliwość nawiązania kontaktów z pracodawcami przed wyjściem na wolność. Musiśłowski (2007: 187) wskazuje jednak, że ze 100 ankietowanych

10 Większość z nich odbywała wyrok w jednym zakładzie karnym, który ma „niespecyficzne dla warunków polskich zaplecze prowadzenia oddziaływań penitencjarnych opartych na pracy” (Jaworska 2016: 195). W pozostałych zakładach karnych zdecydowanie przeważali więźniowie niezatrudnieni.

przez niego więźniów tylko 6 deklarowało, że ma zapewnioną pracę. Nie ustalono jednak, czy rzeczywiście ją podjęli po zakończeniu wyroku.

Liczne analizy sytuacji osób opuszczających zakłady karne (Holzer 1996; Holzer i Stoll 2001; Bushway 2004; Borzycki i Makkai 2007; Western i Pettit 2010; Decker i in. 2010; Uggen i in. 2011) wskazują, że byli więźniowie są jedną z najbardziej wykluczanych kategorii społecznych na rynku pracy. Bruce Western (2002, za: Muller i Wildeman 2013: 176) szacuje, że pobyt w więzieniu obniża przyszłe zarobki o około 30%. Cytowane już australijskie badanie panelowe pod kierownictwem Baldry (i in. 2003) wykazało, że 3/4 skazanych spodziewa się mniej lub bardziej poważnych trudności w znalezieniu pracy po wyjściu na wolność. Z dalszych analiz wynika, że w ciągu roku po opuszczeniu placówki spośród 238 ankietowanych byłych więźniów aż 84% nie pracowało, nie kontynuowało edukacji ani nie podnosiło kwalifikacji. Blisko połowa z tych osób znalazła się w tym okresie ponownie w więzieniu, podczas gdy wśród zatrudnionych lub podnoszących swoje kwalifikacje odsetek ten wynosił tylko 8% (Baldry i in. 2003: 10, 18).

Brak zatrudnienia to – obok bezdomności, zadłużenia i uzależnienia od środków psychoaktywnych – jedna z najczęstszych uwarunkowanych społecznie przyczyn powrotu do przestępczości. Badanie *follow-up*, przeprowadzone przez Martę Nelson (i in. 1999) na grupie 49 skazanych mężczyzn i kobiet przygotowujących się do wyjścia na wolność, ujawniło ich dużą aktywność w poszukiwaniu zatrudnienia w okresie pierwszych dwóch tygodni po opuszczeniu placówki. Po tym okresie, wobec braku sukcesów, ich motywacja wyraźnie spadała. Przyczyny braku pracy były zróżnicowane: obok osób bezskutecznie poszukujących pracy były również zaabsorbowane innymi aktywnościami, np. uczestnictwem w terapii, szkoleniu czy zajęciami domowymi, z kolei tzw. niestartujący (ang. *non starters*) nie szukali zatrudnienia z obawy przed odrzuceniem lub wprost deklarowali brak chęci podjęcia pracy (Nelson i in. 1999: 15–18). Te i inne badania (zob. też: Travis i in. 2001: 31–34; Borzycki i Makkai 2007: 11–12; Korsak 2008: 5–6) potwierdzają, że byli skazani to najczęściej osoby o niskiej atrakcyjności rynkowej z powodu niskiego poziomu wykształcenia, umiejętności społecznych, braku kwalifikacji zawodowych, doświadczenia zawodowego. Również badania przeprowadzone w ramach projektu „Zmiana na lepsze” wskazują, że pracodawcy niechętnie zatrudniają osoby z przeszłością kryminalną (por. Travis i in. 2001: 32–33). Obawiają się m.in. kradzieży w miejscu pracy, konieczności składania zeznań, pogorszenia wizerunku firmy, możliwych agresywnych zachowań, niskiej wydajności pracy, złego wpływu na innych pracowników czy ich niechęci do pracy z taką osobą (*Raport z badań jakościowych...* 2010: 59). Anna Fidelus (2012: 331) na podstawie wywiadów ze 120 byłymi skazanymi wskazuje, że tylko co czwarty nie sygnalizuje problemów w podjęciu pracy z powodu dyskryminacji przez pracodawców, a ponad połowa nie znajduje pracy po opuszczeniu zakładu karnego (Fidelus 2012: 308). Również badania zagraniczne pokazują, że pracodawcy podchodzą do byłych więźniów z nieufnością i zatrudniają ich niechętnie. Ekonomista Harry Holzer (i in. 2007)

ujawnia, że zdecydowana większość pracodawców nie zatrudniliby byłego więźnia, niezależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa. Byli skazani jako kandydaci na pracowników są przez nich postrzegani bardziej niekorzystnie nawet w porównaniu z osobami o niewielkim doświadczeniu zawodowym, długotrwale bezrobotnymi, klientami pomocy społecznej czy innymi stygmatyzowanymi na rynku pracy kategoriami społecznymi, np. osobami z niepełnosprawnością. Podobne wyniki uzyskał m.in. zespół kryminologów z Uniwersytetu w Arizonie kierowany przez Scotta H. Deckera (i in. 2010: 51–53), zaś w Polsce – Regionalne Centrum Polityki Społecznej w Łodzi (*Sytuacja osób opuszczających zakłady karne na terenie województwa łódzkiego* 2012) czy autorzy projektu *Zmiana na lepsze* (Banerski 2011).

Z powodu dyskryminacji na rynku pracy wielu byłych więźniów ukrywa swoją przeszłość lub w obawie przed ewentualną odmową przestaje albo w ogóle nie zaczyna szukać zatrudnienia (zob. Graffam i in. 2004; Uggen i in. 2011). Wykluczanie skazanych z rynku pracy wzmacnia swoisty „zinstytucjonalizowany proces publicznego zawstydzania” (Klaus 2021: 469). W Polsce głównym jego aktorem jest Krajowy Rejestr Karny, który *de facto* jest formalnym narzędziem dyskwalifikacji byłych więźniów jako kandydatów do podjęcia pracy. Prowadzone pod koniec lat 90. badania nad praktykami KRK (wówczas Centralny Rejestr Skazanych) wykazały, że jest oficjalnym źródłem informacji nie tylko dla podmiotów, dla których usprawnienia był stworzony (sądów, komisariatów policji), ale też dla zakładów pracy (Pierzynowska 1997: 143–146; por. Petersilia 1999; Bushway 2004; Denver i in. 2017). Obecnie pracodawcy są jedną z trzech kategorii uprawnionych do sprawdzania karalności osób trzecich¹¹. Uprawnienie to wynika z art. 6 pkt 10 *Ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym*. Jest ograniczone do zawodów wymagających niekaralności (policjant, nauczyciel, sędzia, pracownik ochrony, detektyw, wychowawca kolonijny, agent ubezpieczeniowy, komornik). W praktyce jednak wielu pracodawców, prowadząc rekrutację na stanowiska niewymagające niekaralności, wymaga od kandydatów samodzielnego uzyskania i okazania zaświadczenia (nawet jeśli nie jest to legalne, co wynika z art. 221 § 4 Kodeksu pracy). Ta praktyka z miejsca dyskwalifikuje byłych więźniów. Z kolei w sytuacji, gdy byłemu więźniowi uda się dostać pracę, „zdemaskować” go przed pracodawcą może np. kurator wymagający zaświadczenia o podjęciu pracy lub wyznaczający spotkania w godzinach pracy byłego skazanego (Klaus 2021: 463). Według szacunków sektora pozarządowego pracę w Polsce znajduje zaledwie 10–15% byłych więźniów (Korsak 2008: 5).

11 Zob. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lipca 2015 r. w sprawie udzielania informacji o osobach oraz o podmiotach zbiorowych na podstawie danych zgromadzonych w Krajowym Rejestrze Karnym.

2.4. Bezdomność

Relacja między bezdomnością a przestępczością jest złożona: 1) bezdomność może prowadzić do konfliktu z prawem, 2) przestępczość może być przyczyną bezdomności, zwłaszcza gdy karą jest pozbawienie wolności, 3) bezdomność po opuszczeniu więzienia zwiększa ryzyko recydywy (*The vicious circle of social exclusion and crime* 2012: 19; Herbert i in. 2015: 46).

Bezdomność utrudnia podjęcie pracy, kontynuowanie edukacji, zabezpieczenie podstawowych potrzeb, ogranicza kontakty nieformalne i funkcjonowanie w instytucjach formalnych (zob. *The vicious circle of social exclusion and crime* 2012: 19). Problem bezdomności wśród byłych więźniów jest bardzo poważny ze względu na skalę zjawiska i szczególny potencjał ekskluzyjny. Stanowią oni według różnych badań od 25% do nawet 70% ogółu populacji osób bezdomnych, a odsetek ten jest znacząco wyższy na terenach silnie zurbanizowanych (Travis i in. 2001: 36; Olech 2010: 200; Piechowicz 2012: 327; zob. też: Fitzpatrick i in. 2000). Badania ujawniają, że „ścieżki” prowadzące do bezdomności wśród byłych więźniów są zróżnicowane. Można wyróżnić przynajmniej dwie sytuacje, które obrazowane są przez wyniki badania irlandzkich organizacji pozarządowych Focus Ireland i PACE. Wzięło w nich udział 46 bezdomnych byłych skazanych mężczyzn i kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady kwestionariuszowe. Ustalono, że 22 z nich było osobami bezdomnymi przed swoim pierwszym wyrokiem pozbawienia wolności (najczęściej doświadczając bezdomności już w bardzo młodym wieku). Zdecydowana większość z nich przyznała, że brak miejsca zamieszkania i środków do życia były czynnikami bezpośrednio prowadzącymi ich do przestępczości. Deklaracje te uwierzytelnia typ przestępstw popełnianych przez tę grupę, które określono jako „nastawione na przetrwanie” (ang. *survivalist crimes*), były to: drobne kradzieże i włamania, a także penalizowane w Irlandii *squatting*¹² i żebractwo (por. Klaus 2019; Global Prison Trends 2022: 12–13). Większość była również karana za włóczęgostwo (Hickey 2002: 19–20). Drugą wyróżnioną grupę stanowiły 24 osoby, które przed pierwszym wyrokiem pozbawienia wolności posiadały mieszkanie, a bezdomnymi zostały w trakcie pobytu w więzieniu. Wywiady wykazały, że jedynie pięć osób z tej grupy bezpośrednio po wyjściu na wolność powróciło do zajmowanego wcześniej lokalu: cztery zamieszkały z rodzicami, a jedna z partnerem, ale ich relacje po krótkim czasie załamały się i osoby te musiały opuścić wspólne mieszkania. Brak możliwości powrotu do dawnego miejsca zamieszkania po opuszczeniu placówki resocjalizacyjnej jest problemem, który sygnalizowano już wcześniej. Badanie panelowe przeprowadzone w Anglii przez Jane Carlisle (1996: 2) z udziałem 61 skazanych opuszczających więzienia¹³ wykazało, że ponad połowa rozmówców nie była w stanie

12 To jest zajmowanie opuszczonej nieruchomości bez zgody jej właściciela.

13 W pierwszej fazie badania, w wywiadach przeprowadzanych na krótko przed zakończeniem wyroku, wzięło udział 175 skazanych. Z większości nie udało się jednak badaczom nawiązać

powrócić do wcześniej zajmowanego lokalu. W obu przywoływanych badaniach jako główną przyczynę bezdomności wśród byłych więźniów zidentyfikowano bariery w zabezpieczeniu sytuacji mieszkaniowej w czasie odbywania inkarceracji: część utraciła mieszkanie ze względu na brak uiszczania opłat i eksmisję, inni ankietowani podkreślali, że ich trudna sytuacja materialna lub relacyjna sprzed wyroku uległa dalszemu pogorszeniu, gdy odbywali karę (Carlisle 1996: 3; Hickey 2002: 12, 20–21; zob. też: Baldry i in. 2003: 11).

Brak mieszkania to największa trudność po opuszczeniu zakładu karnego według 61% byłych więźniów ankietowanych w badaniu Focus Ireland i PACE (*The vicious circle of social exclusion and crime* 2012: 19) i 45% byłych więźniów długoterminowych ankietowanych w 2015 roku przez Fundację Sławek (Najwyższa Izba Kontroli 2015: 58). Blisko siedmiu na dziesięciu badanych przez Kieszkowską (2012: 154) byłych więźniów zostało bezdomnymi już w pierwszym miesiącu pobytu na wolności, około 17% zamieszkało z rodziną lub krewnymi, a 14,5% ze współlokatorem. Analizy autorki dotyczyły tylko osób, które w okresie katamnezy (5–10 lat) nie powróciły do zakładu karnego. Sytuacja mieszkaniowa po opuszczeniu więzienia 189 z 250 byłych więźniów (tj. około 76% pierwotnej próby) nie była znana. Szerokie badanie na temat bezdomności wśród byłych więźniów zrealizowali amerykańscy kryminolodzy Stephen Montraux i Dennis Culhane (2004), którzy na podstawie oficjalnych rejestrów Departamentu Służb Korekcyjnych i Departamentu Służby Bezdomnym odtworzyli przebieg sytuacji mieszkaniowej blisko 48,5 tys. warunkowo zwolnionych skazanych w latach 1995–1998 w stanie Nowy Jork, objętych superwizją kuratora sądowego (ang. *parole officer*). Autorzy ustalili, że co najmniej 11,4% z nich doświadczyło bezdomności. W rzeczywistości liczba ta mogła być większa, ponieważ dane uwzględniały tylko osoby, które zarejestrowały się w schroniskach dla bezdomnych i obejmowały tylko placówki w mieście Nowy Jork. Szczególną uwagę zwrócono natomiast na statystykę, zgodnie z którą ponad połowa bezdomnych byłych więźniów (6,2%) rejestrowała się w schroniskach w okresie pierwszego miesiąca po opuszczeniu zakładu karnego.

Problem bezdomności wśród osób opuszczających zakłady karne rozważa się także w kategoriach braku stabilnej sytuacji mieszkaniowej. Analizy Baldry (i in. 2006: 6–7) wskazują, że ponad połowa byłych więźniów to osoby, które po wyjściu na wolność wielokrotnie zmieniają swoje miejsce zamieszkania (przemieszczają się między lokalami znajomych, rodziny), co utrudnia im podejmowanie aktywności na rynku pracy, uzyskanie płynności finansowej, nawiązywanie kontaktów nieformalnych i zwiększa ryzyko powrotu do przestępczości. Odsetek recydywistów jest wśród nich znacznie wyższy (59%) niż wśród osób mieszkających w jednym miejscu lub przeprowadzających się jednokrotnie (22%) (Baldry i in. 2003: 11). Claire W. Herbert, Jeffrey D. Morenoff i David J. Harding (2015: 72) w swojej publikacji

ponownego kontaktu po opuszczeniu placówki. Skala bezdomności w tej grupie mogła być w rzeczywistości jeszcze większa.

Homelessness and Housing Insecurity Among Former Prisoners zauważają, że mobilność mieszkaniowa byłych więźniów jest większa niż w jakiegokolwiek innej znanej z badań populacji. Analizując dane dotyczące ponad 11 tys. osób poddanych probacji w stanie Michigan, autorzy ci stwierdzili, że badani zmieniali miejsce zamieszkania średnio 2,6 razy rocznie. Tylko co czwarta zmiana miejsca zamieszkania w tej grupie kończy się przeprowadzką do prywatnego lokalu: mieszkania partnerki, rodziców, innych członków rodziny, znajomych lub (najrzadziej) samodzielnym zamieszkaniem (Herbert i in. 2015: 53–61; zob. Harding 2016). Niestabilność mieszkaniowa i ryzyko bezdomności są znacznie wyższe wśród byłych więźniów mieszkających ze znajomymi i dalszą rodziną niż wśród mieszkających z rodzicami, a jako najpoważniejsze bariery utrudniające stabilizację sytuacji mieszkaniowej badanych wskazują: nadużywanie alkoholu lub substancji psychoaktywnych, bezdomność przed odbywanym wyrokiem oraz wcześniejsze pobyty w zakładach karnych (długa kariera kryminalna zwiększa ryzyko bezdomności).

2.5. Uzależnienia

Analizy amerykańskich ekonomistów zagregowanych danych statystycznych z lat 1979–1988 wykazały, że poziom przestępczości agresywnej i seksualnej wzrasta wprost proporcjonalnie do skali spożycia alkoholu i odwrotnie proporcjonalnie do jego cen (Cook i Moore 1993, za: Schwalm 2008: 27). Znaczna część przestępstw „ulicznych” jest popełniana w pobliżu lokali gastronomicznych sprzedających alkohol, a przestępstwa agresywne nasilają się w dni wolne od pracy, gdy ma miejsce intoksykacja na szerszą skalę niż w dni robocze (zob. Hołyst 2009: 571). Brytyjskie Towarzystwo Medyczne szacuje, że 65% morderstw, 70% pobić i około 50% przypadków przemocy domowej ma miejsce, gdy pod wpływem alkoholu jest sprawca lub ofiara przestępstwa (South 2007: 831; por. Hadfield i Newton 2010: 3; Franklin II i in. 2010; Goldstick i in. 2015). Z kolei brytyjskie socjolożki Anna Richardson i Tracey Budd (2003: 36–37), badając wzory spożywania alkoholu wśród 1334 ankietowanych młodocianych sprawców przestępstw (18–24 lata), zauważyły, że osoby regularnie upijające się (ang. *binge drinkers*) popełniają przestępstwa trzy razy częściej w porównaniu z pozostałymi (nawet pijącymi często, ale rzadko upijającymi się) i pięć razy częściej biorą udział w bójkach i pobiciach.

Związek narkomanii z przestępczością bada się w kontekście: 1) obowiązujących przepisów prawnych, np. w Polsce penalizacja obejmuje obecnie handel narkotykami, ich przemyt i posiadanie nieznacznych ilości; 2) farmakologicznych właściwości narkotyków, które zaburzają oceny i bariery moralne; 3) przestępstw osób uzależnionych w celu zdobycia środków na zakup narkotyku (South 2007: 829; zob. też: Mumola 1999); 4) funkcjonowania nielegalnego rynku narkotykowego (walki gangów, korupcja). Analizy Focus Ireland i PACE wykazały, że aktywność przestępcza aż 9 na 10 byłych więźniów zażywających narkotyki jest z tym bezpośrednio związana,

wśród nich tylko co piąty nie przebywał w więzieniu w związku z przestępstwem mającym na celu sfinansowanie nałogu. Wśród nadużywających alkoholu relacja uzależnienie–przestępczość jest mniej jednoznaczna: ponad połowa pijących byłych więźniów popełnia przestępstwa w związku z nadużywaniem alkoholu (pod jego wpływem, by zdobyć środki na zakup, zostaje aresztowana za pijaństwo lub zakłócanie porządku) (Hickey 2002: 22).

Analizy amerykańskiego Bureau of Justice Statistics (Bronson i in. 2017: 3), obejmujące ponad półtora miliona skazanych odbywających kary w więzieniach stanowych i federalnych wskazują, że dominującą w nich grupą są osoby uzależnione (odpowiednio: 58,5% i 63,3% populacji więziennej). Autorzy raportu *Reducing re-offending by ex-prisoners* (2002: 62) szacują, że około 2/3 skazanych mężczyzn nadużywało alkoholu w roku poprzedzającym osadzenie, a 1/3 skazanych – narkotyków. Z kolei niedawne badania Davida J. Hardinga (i in. 2017) wykazały, że tylko jeden z 15 badanych byłych więźniów nie był uzależniony od alkoholu lub narkotyków. Problemy alkoholowe wśród skazanych są powszechne, dotyczą przynajmniej 2/5 populacji więziennej (Szymanowska 2003: 148–149). Niepokojący jest w tym kontekście brak profesjonalnego wsparcia w okresie odbywania kary (szerzej: rozdział II, podrozdział 4.3), łączący się z brakiem świadomości problemu i niepodejmowaniem działań zaradczych również po wyjściu na wolność (zob. Klingemann i in. 2008).

W czasie pobytu w więzieniu dostęp do alkoholu i narkotyków jest ograniczony, ale po wyjściu na wolność wielu skazanych powraca do nałogu. Badacze (zob. np. Travis i in. 2001; Makkai i Payne 2003; Mowen i Visser 2013; Moore i in. 2016b: 13) wskazują, że osoby uzależnione doświadczają szczególnych trudności w przystosowaniu do życia na wolności po opuszczeniu zakładu karnego. Rzadziej znajdują pracę, częściej są bezdomnymi, częściej wracają do zakładu karnego (Kinney 2006: 30–34). Zależność tę od lat potwierdzają m.in. analizy Bureau of Justice Statistics (zob. Mumola 1999; Mumola i Karberg 2006; Bronson i in. 2017). Marta Nelson (i in. 1999: 19) wskazuje, że byli więźniowie pozbawieni pomocy rodziny mają szczególnie duże trudności w walce z nałogiem, doświadczają większych napięć w sytuacjach niepowodzeń, ponieważ nie mogą liczyć na wsparcie emocjonalne bliskich (zob. też: Haney 2003b: 47). Zależność tę potwierdzają badania Thomasa Mowena i Christy Visser (2013). Autorzy ci stwierdzili, że sięganie po alkohol i narkotyki jest dla byłego więźnia sposobem radzenia sobie z trudną atmosferą rodzinną. Byli więźniowie skonfliktowani ze swoją rodziną częściej również wracają do więzienia (Mowen i Visser 2013: 12–14).

2.6. Stygmatyzacja i autostygmatyzacja

Kara izolacji to zmiana społecznego statusu w konsekwencji złamania prawa karnego, która w biograficznym doświadczeniu ma charakter wykluczający. Stygmat więźnia oznacza społeczne postrzeganie (byłego) więźnia w kategoriach „obcego”,

osoby stanowiącej zagrożenie dla porządku społecznego, a jego istotą jest trwałość, tzn. nie znika w momencie zakończenia odbywania kary i wyjścia na wolność – „rozciąga się” na sytuację po opuszczeniu placówki¹⁴ (zob. Uggen i in. 2011: 263). Osoby z przeszłością kryminalną są szczególnie źle postrzegane przez pracodawców (Holzer 1996; Decker i in. 2010; Uggen i in. 2011), mają problemy ze znalezieniem miejsca zamieszkania, ponieważ inni obawiają się ich zachowania lub złej opinii sąsiadów (Baldry i in. 2003), a ich rodziny wstydzą się, nie chcą ich ponownie przyjąć (Western i Lopoo 2007). Wywiady fokusowe z udziałem rozmówców zróżnicowanych pod względem charakterystyki społeczno-demograficznej prowadzone w ramach projektu „Zmiana na lepsze” wskazują, że stygmat więźnia funkcjonuje nawet w szerszym kontekście. Społeczeństwo generalnie odrzuca sprawców cięższych przestępstw. Choć Polacy deklarują nieco większą tolerancję wobec sprawców przestępstw lżejszych (zwłaszcza złodziei i oszustów), z którymi mogą utrzymywać kontakt, to stosunek do nowo poznanego byłego więźnia charakteryzuje nieufność. Postawy niechęci są powszechniejsze wśród mieszkańców większych miast, zatem funkcjonowanie społeczne byłych więźniów w większych, bardziej anonimowych i lepiej sytuowanych ekonomicznie społecznościach może być nawet trudniejsze niż w mniejszych społecznościach (*Raport z badań jakościowych...* 2010: 81–99).

Współczesne zagraniczne badania zjawiska stygmatyzacji osób z przeszłością kryminalną koncentrują się na dwóch kategoriach analitycznych: 1) stygmatu postrzeganego (ang. *perceived stigma*), tj. świadomości jednostki, że społeczeństwo negatywnie postrzega grupę lub kategorię społeczną, którą ona reprezentuje, oraz 2) stygmatu antycypowanego (ang. *anticipated stigma*), czyli trudności spodziewanych przez jednostkę wskutek jej afiliacji do stygmatyzowanej grupy (Moore i in. 2016b: 3). Dla osób opuszczających więzienie z planem „zmiany” perspektywa wyjścia na wolność wiąże się z koniecznością zmierzenia się ze swoim społecznym wizerunkiem „kryminalisty” (zob. Szczepanik 2015b: 297–307). Zespół psychologów z Connecticut kierowany przez Diane M. Quinn w badaniach ankietowych z udziałem 735 osób (reprezentujących różne kategorie społeczne narażone na stygmatyzację społeczną, w tym byłych więźniów), dowodzi, że antycypowany stygmat wzmacnia poczucie wyobcowania i prowadzi do zaburzeń lękowo-depresyjnych oraz wycofania (Quinn i Chaudoir 2009; Quinn i in. 2014). Niektórzy badacze (np. Benson i in. 2011) stawiają tezę, że antycypowany stygmat może prowadzić do recydywy. Amerykańscy kryminolodzy Christopher Uggen, Jeff Manza i Angela Bahrens (2011) w artykule *Less than the average citizen* poddali analizie wywiady swobodne z 33 skazanymi opuszczającymi więzienie. Zdaniem wielu badanych w społecznej percepcji bardziej liczy się status „kryminalisty” niż posiadane kwalifikacje zawodowe, co oznacza ograniczony ich

14 W amerykańskiej literaturze przedmiotu zwraca się w tym kontekście uwagę, że stygmat więźnia często współwystępuje z dyskryminacją na tle rasowym (zob. np. Holzer i Stoll 2001; Austin 2001; Decker i in. 2010). W Stanach Zjednoczonych jest on również wzmacniany przez odebranie więźniom i byłym więźniom części praw obywatelskich, np. prawa do głosowania w wyborach. Stygmatyzacja może mieć zatem również wymiar polityczny (Uggen i in. 2011: 263).

dostęp do rynku pracy. Niektórzy przewidywali, że prawdopodobnie „będą musieli” powrócić do przestępczości, by żyć na godnym poziomie (Uggen i in. 2011: 268–270).

Formułowanie przez więźniów negatywnych samoocen to przejaw ich autostygmatyzacji. Oznacza pogodzenie się ze statusem dewianta i włączenie go do obrazu „ja”, którego skutkiem jest często powrót do aktywności kryminalnej, bez próby powrotu do rodziny, podjęcia pracy, walki z uzależnieniem. Dowodzą tego m.in. longitudinalne badania Kelly Moore (i in. 2016b). Wśród 163 skazanych w stanie Virginia przeprowadzono szereg testów psychologicznych na temat ich autopercepcji jako osób karanych. Wykazano, że szczególnych trudności po opuszczeniu więzienia (zwłaszcza w sferze relacji ze środowiskiem sąsiedzkim i funkcjonowania zawodowego) doświadczają ci, którzy silniej identyfikują się ze światem przestępczym (Moore i in. 2016b: 16; zob. też: Moore i in. 2016a: 12).

Część badaczy zjawiska, przeciwnie, barierę w reintegracji społecznej skazanych wychodzących na wolność widzi w ich nadmiernie optymistycznych i nierealistycznych autoprognozach (ang. *unrealistic optimism* [Dhami i in. 2006], *desistance optimism* [Burnett 2011]). Wywiady kwestionariuszowe przeprowadzone w amerykańskich więzieniach z 324 skazanymi wykazały, że 2/3 z nich uważało, że będą mieli gdzie mieszkać, bez większych problemów ułożą swoje życie osobiste i zawodowe i nie wrócą do przestępczości (Visser i Travis 2003: 96). Podobne wyniki uzyskano np. w niedawnych badaniach jakościowych w Finlandii (Villman 2021), znacznie wcześniejszych badaniach ilościowych na terenie Kanady (Zamble i Quinsley 1997) czy w brytyjskim badaniu *Oxford Study of Recidivism* (Burnett 2011). W tym ostatnim badaniu z respondentami skontaktowano się także pół roku po ich wyjściu na wolność: 62 ze 109 ankietowanych mężczyzn, do których udało się dotrzeć, było już wtedy ponownie karanych, choć tylko co trzeci z nich, opuszczając placówkę, brał pod uwagę taki scenariusz. Najpowszechniejszą barierą w funkcjonowaniu na wolności okazały się ich problemy z alkoholem lub narkotykami, o których większość w ogóle nie wspomniała w autoprognozach (Burnett 2011: 155–163). „Nierealistyczny optymizm” występuje również wśród polskich więźniów. Tylko 15% spośród 95 skazanych ankietowanych przez Jacka Żelazka (2003: 99) przyznało, że ma obawy przed wyjściem na wolność; tylko co jedenasty obawiał się, jak zostanie przyjęty przez rodzinę. Z kolei wywiady pogłębione z 20 więźniami, uczestnikami programu „Czarna owca. Skazani na ochronę przyrody” ujawniły, że większość z nich uważała się za bardzo atrakcyjnych kandydatów do pracy, nawet jeśli nie mieli żadnego doświadczenia zawodowego lub mieli w przeszłości trudności z utrzymaniem pracy (Juźwiuk i in. 2008: 5). Udział objętych programem w rocznym kursie spowodował natomiast – obok nabycia kwalifikacji – „urealnienie” ich samooceny, optymizm zastąpiły wątpliwości odnośnie do „faktycznie posiadanych zdolności zapewniających integrację na rynku pracy” (Juźwiuk i in. 2008: 14). Argumentowano, że skazani o bardziej realistycznych postawach są mniej narażeni na „szok w konfrontacji z rzeczywistością”, w rezultacie będą bardziej aktywni, wytrwali i samodzielni w poszukiwaniu pracy, jej utrzymaniu i dalszym podnoszeniu kwalifikacji (Juźwiuk i in. 2008: 32).

3. Czynniki wspierające reintegrację społeczną byłych więźniów

Proces włączania (się) byłych skazanych do głównego nurtu życia społecznego jest przedmiotem badań jako proces wieloaspektowy, wymagający szerokiego spektrum działań wspierających jednostkę w jej staraniach, a istotną w nim rolę odgrywają zarówno różnego rodzaju instytucje (McNeill i in. 2005; Farrall i Calverley 2006), jak i wsparcie nieformalne poprzez funkcjonowanie byłych więźniów w rodzinie, w sąsiedztwie, w grupach koleżeńskich, a także ich indywidualne cechy, postawy, przemyslenia, postanowienia, decyzje (Sampson i Laub 1993; 2003; Maruna 2001; Maruna i in. 2011; Muskała 2016).

3.1. Nieformalne źródła wsparcia

Osoby opuszczające więzienie stanowią heterogeniczną kategorię społeczną, zróżnicowaną pod względem posiadanych zasobów i możliwości funkcjonowania w społeczeństwie. Badania prowadzone w nurcie *desistance* zwracają uwagę na cztery kluczowe społeczne charakterystyki byłych skazanych, którzy nie powracają do przestępczości po wyjściu na wolność: 1) silne więzi rodzinne i możliwość otrzymania wsparcia bliskich¹⁵, 2) w miarę stabilne zatrudnienie, 3) stabilna sytuacja mieszkaniowa, 4) unormowany stosunek do używek, brak powrotu do uzależnienia.

Perspektywa *desistance* szczególnie akcentuje rolę rodziny w procesie (ponownej) integracji ze społeczeństwem. Dla byłego więźnia jest ona źródłem pierwszej pomocy poprzez dostęp do mieszkania, wyżywienia, wsparcia finansowego, emocjonalnego (Travis i Waul 2003: 11). Badanie przeprowadzone przez zespół psychologów pod kierownictwem Dereka K. Iwamoto (i in. 2012) ujawnia, że dla skazanych mężczyzn wsparcie nieformalnych kręgów jest *de facto* ważniejsze niż możliwość uzyskania profesjonalnej pomocy (zob. też: Wolińska 2016). Badani więźniowie, którzy nie utrzymywali kontaktu ze swoimi rodzinami, częściej przejawiali symptomy psychopatologii, stany lękowe i depresję (Iwamoto i in. 2012: 7). Inny amerykański psycholog, Joshua Cochran (2012), na podstawie danych Departamentu Korekcyjnego

15 Wsparcie społeczne to „proces, podczas którego jedna osoba lub grupa osób ułatwia innej osobie lub grupie zaspokojenie jej potrzeb fizycznych, psychicznych, społecznych i duchowych, pomaga w rozwiązywaniu konfliktów wewnętrznych lub zewnętrznych, towarzyszy w pokonywaniu utrapień, trudności, frustracji i stresu dnia codziennego” (Ostrowska 2008: 285). Wyróżnia się wsparcie typu: materialnego (finansowe, rzeczowe, usługowe), instrumentalnego (przekazywanie wiedzy na temat sposobów postępowania), informacyjnego (wymiana informacji mająca na celu lepsze zrozumienie własnej sytuacji przez wspieranego), emocjonalnego (pocieszanie, podnoszenie na duchu) i duchowego (związane z wiarą i religią) (Ostrowska 2008: 285; zob. też: Sęk i Cieślak red. 2005).

o ponad 2 tys. skazanych dowodzi, że kontakt z rodziną zmniejsza ryzyko zachowań anormatywnych w czasie odbywania kary. Większość badań koncentruje się na wsparciu rodziny po opuszczeniu placówki (zob. też: Farmer 2017). Christy Visser (2015: 63) wskazuje, że jest ono kluczowym czynnikiem różnicującym sytuację życiową byłych skazanych – ci, którzy dzięki korespondencji, rozmowom telefonicznym, a zwłaszcza częstym wizytom utrzymują relacje z krewnymi, osiągają zazwyczaj większy sukces po opuszczeniu zakładu karnego. Badania brytyjskiego Ministerstwa Sprawiedliwości na temat efektywności programów wspierania więzi skazanych z ich rodzinami ujawniają, że stały kontakt z rodziną w czasie pobytu w więzieniu obniża ryzyko recydywy nawet o 38% (Ministry of Justice... 2014: 1). Z kolei William D. Bales i Daniel P. Mears (2008: 304) szacują, że prawdopodobieństwo recydywy wśród więźniów odwiedzanych przez rodziny, krewnych i przyjaciół jest niższe o 30,7% (zob. też: Brunton-Smith i McCarthy 2016: 3). Ich zdaniem większy sukces w adaptacji do życia na wolności jest związany z częstymi wizytami bliskich zwłaszcza pod koniec odbywanego wyroku, ponieważ pomagają w zaspokojeniu podstawowych potrzeb po wyjściu na wolność.

Zdaniem Nelson (i in. 1999), która badała funkcjonowanie byłych więźniów w pierwszym miesiącu po wyjściu na wolność, kluczowym czynnikiem różnicującym ich losy po opuszczeniu placówki były właśnie relacje rodzinne. Autorka wskazuje, że rodziny były dla badanych źródłem wsparcia materialnego, zapewniając im miejsce zamieszkania, co zwiększało szanse na dostęp do zatrudnienia i pomagało w walce z uzależnieniem (Nelson i in. 1999: 8–11). Analogiczne wnioski przedstawił kryminolog z Uniwersytetu w Michigan (Harding i in. 2017). Rodzina ma szczególnie potencjał, by mobilizować byłych skazanych do aktywności konformistycznej, np. zachęcając do podejmowania pracy, załatwiania spraw urzędowych, utrzymania abstynencji (zob. też: Harding i in. 2016). Aktywności te, wraz z uczestnictwem w życiu rodzinnym, sprzyjają „wypełnieniu” czasu byłego więźnia i jego zaabsorbowaniu (por. Hirschi 1969: 22) działaniami, które „izolują go od wpływu świata przestępczego” (Glaser 1964: 335).

Zdaniem Johna Braithwaite’a (1989) silne więzi rodzinne stanowią podstawę procesu reintegracji społecznej przestępców, ponieważ – w przeciwieństwie do kontaktów sąsiedzkich, z instytucjami publicznymi czy środowiskiem pracy, którym często towarzyszy stygmatyzacja – podnoszą ich poczucie wartości i wzmacniają ich autopercepcję jako akceptowanych członków społeczeństwa¹⁶ (zob. też: Bałandynowicz 2009: 33). Berg i Huebner (2011: 385) wskazują, że dzięki zasobom emocjonalnym rodziny byli skazani łatwiej radzą sobie z trudnymi sytuacjami, których doświadczają po opuszczeniu więzienia. Potwierdza to szereg badań. Shadd Maruna (2001) na podstawie 65 wywiadów biograficznych z byłymi skazanymi,

16 Zdaniem Hardinga (i in. 2017) im większa częstotliwość, intensywność i powtarzalność interakcji charakterystycznych dla tych relacji, tym większe znaczenie mają dla byłego więźnia opinie i postawy jego bliskich (por. Hirschi 1969).

z których 30 zidentyfikował jako osoby zrywające z przestępczością, dowodzi, że wsparcie emocjonalne rodziny odróżnia ich od badanych kontynuujących karierę przestępczą. Zależność tę ujawnili w swych badaniach również Laub i Sampson (2003). Z przeprowadzonych przez nich wywiadów z mężczyznami, którzy odstąpili od przestępczości, wynika, że „dla wielu z nich ich żony były jednymi z pierwszych osób, którym na nich zależało” (Laub i Sampson 2003: 137). Nelson (i in. 1999: 8–11) wskazuje natomiast, że badani przez nią byli więźniowie odnoszący największe sukcesy po wyjściu na wolność opowiadali najczęściej na temat poczucia akceptacji i wsparcia ze strony swoich rodzin. Kluczową rolę partnerek w odchodzeniu od przestępczości sygnalizują również badacze z zespołu INP PAN, uznając ich obecność i wsparcie za jeden z najistotniejszych „haków” (por. Giordano i in. 2002) powstrzymujących od powrotu do zakładu karnego (zob. Klaus 2021: 485–488). Podobnie wnioskuje Renata Szczepanik: „Analiza biografii recydywistów każe mi sądzić, że w próbach zerwania z recydywą to kobiety – partnerki życiowe i relacje z nimi odgrywają kluczową rolę dla pomyślności ich planów” (2015a: 53). Autorka zwraca jednak uwagę na drugą stronę tych relacji – kobiety wchodzące w związek lub pozostające w związkach z byłymi więźniami. Przedstawia ciekawą typologię ról przyjmowanych przez partnerki życiowe recydywistów oraz charakterystycznych dla nich postaw względem partnera i jego (często zdeorganizowanego) stylu życia. Wśród nich zwraca szczególną uwagę na typ „ratowniczy” – partnerki nadopiekuńczej, starającej się w sytuacjach kryzysowych za wszelką cenę ochronić mężczyznę przed negatywnymi konsekwencjami jego aktywności (np. pomagając mu ukrywać się przed organami ścigania), wierząc jednocześnie, że skrupulatnie planowane przez nią działania zaradcze pomogą zmienić jego sytuację życiową. Szczepanik zaznacza jednak, że ze względu na swoją bezwzględną lojalność, poczucie swojej wyjątkowej roli w życiu recydywisty i odpowiedzialności za jego postępowanie działania „ratownicze” – nawet jeśli poparte otwartym kwestionowaniem przestępczego stylu życia partnera – prowadzą często do przeciwnych skutków niż zamierzone. Ze względu na bezwarunkową ochronę, jaką „ratowniczy” otaczają recydywistów, nie stwarzają dogodnych warunków do zerwania z przestępczością, ponieważ ci nie ponoszą żadnych konsekwencji swoich destrukcyjnych zachowań, a niekiedy same za ich pośrednictwem wnikają się w konflikty z prawem lub funkcjonują na jego granicy. Z kolei najlepsze efekty w odchodzeniu od przestępczości przynoszą związki partnerskie, którym od samego początku towarzyszą jasne i klarowne zasady i ograniczenia (które partnerka potrafi w razie potrzeby egzekwować), a działania nie mają charakteru doraźnego, interwencyjnego, ale systematyczny, nastawiony na długofalową zmianę sytuacji życiowej recydywisty (Szczepanik 2015a: 41–52).

Drugą istotną charakterystyką kształtującą szanse byłych więźniów na ich reintegrację społeczną jest uczestnictwo w rynku pracy (Sampson i Laub 1997; 2003; por. Ajimotokin i in. 2015). Mark T. Berg i Beth M. Huebner (2011: 398–399) wskazują na podstawie badań sytuacji zawodowej 401 więźniów zwalnianych warunkowo z zakładów karnych w Teksasie, że badani zatrudnieni powyżej 30 godzin tygodniowo rzadziej naruszali zasady warunkowego zwolnienia (58%) niż bezrobotni (76%). Inni

amerykańscy kryminolodzy Stephen Raphael i Rudolf Winter-Ebmer (2001) na podstawie analizy danych statystycznych dla 50 stanów z lat 1971–1997 dowodzą, że spadki skali przestępczości przeciw mieniu współwystępują ze spadkami poziomu bezrobocia.

Kryminolodzy wskazują, że wśród tych, którym udaje się znaleźć pracę po opuszczeniu więzienia, dominują dwa sposoby jej uzyskania. Pierwszym jest dostęp do zatrudnienia dzięki nieformalnym kontaktom (rodzina, sąsiedzi, kręgi koleżeńskie) lub odzyskanie pracy wykonywanej przed inkarceracją (np. Nelson i in. 1999: 12–13; Visser i in. 2011). Holzer (1996; Holzer i in. 2007) ocenia tę strategię jako skuteczniejszą niż poszukiwanie pracy „na własną rękę”, zwłaszcza w świetle zaburzających rynek pracy dyskryminacyjnych praktyk wobec osób z kryminalną przeszłością. Silne więzi rodzinne zostały z kolei zidentyfikowane jako czynnik zwiększający prawdopodobieństwo zatrudnienia w badaniu Berga i Huebner (2011: 400; zob. też: Ostrowska 2008: 287; Harding i in. 2017). Druga strategia to poszukiwanie pracy samodzielnie lub przy wsparciu instytucji pomocowych, obecnie coraz częściej obejmującym udział w programach aktywizacji zawodowej. Badania dowodzą, że byli więźniowie łatwiej znajdują pracę, jeśli w czasie odbywania kary i po jej zakończeniu podnoszą swoje kwalifikacje. Shawn D. Bushway i Robert Apel (2012: 22–23) powołują się na przykład amerykańskiego programu Center for Employment Opportunities (CEO) obejmującego: szkolenie w zakresie umiejętności życiowych, krótkookresowe odpłatne zatrudnienie przejściowe¹⁷, zatrudnienie w pełnym wymiarze czasowym, a także usługi komplementarne, tj. wsparcie kryzysowe, pomoc w długookresowym planowaniu kariery, konsultacje z doradcą zawodowym¹⁸. Badania ewaluacyjne wskazują, że po roku od ukończenia programu aż 91% jego absolwentów znajduje pracę. Inne zagraniczne analizy (np. *Nordic Prison Education* 2005; Baldry i in. 2016) pokazują, że byli więźniowie-uczestnicy kursów aktywizacji zawodowej nie tylko łatwiej znajdują pracę, ale też rzadziej wracają do zakładów karnych. Wśród absolwentów CEO wskaźnik recydywy wynosi 10% w pierwszym roku po wyjściu na wolność (tyle trwa pełny cykl programu), wśród byłych więźniów, którzy przedwcześnie kończą w nim udział – 44%. Zdaniem Bushwaya i Apela (2012: 24–28) nie jest to jednak skutek samego zatrudnienia, ale jego połączenia z treningiem umiejętności, o czym świadczy fakt, że inne programy zapewniające zatrudnienie na podobnym poziomie nie mają tak dobrych efektów w profilaktyce recydywy. Potwierdzeniem tego są wyniki badania preferencji pracodawców przeprowadzonego dekadę wcześniej przez bostoński Crime and Justice Institute (Fahey i in. 2006). Uczestnicy grup fokusowych zgodnie twierdzili, że rekrutując pracowników, zwracają w pierwszej kolejności uwagę na ich umiejętności „miękkie” (komunikatywność, chęć nauki, dokładność, punktualność), a na drugim miejscu – kompetencje techniczne kandydatów (najczęściej wskazywaną była obsługa komputera).

17 *Transitional employment* (ang.) – jest to stosowana w zagranicznych programach aktywizacji zawodowej forma zatrudnienia polegająca na okresowym subwencionowanym zatrudnieniu pracownika, zaprojektowana, by w możliwie najkrótszym czasie zaadaptował się do warunków pracy i podjął stałe zatrudnienie niesubwencionowane.

18 Źródło: <https://ceoworks.org> (dostęp: 3 maja 2022).

Dla 2/3 z nich ukończenie treningu motywacyjnego przez byłego więźnia byłoby okolicznością przekonującą do zatrudnienia go. Ci, którzy zatrudniali byłych skazanych, oceniali ich jako szczególnie zdeterminowanych do pracy, chętnych do nauki, pod wieloma względami lepszych niż ich niekarani pracownicy. Charakterystyką najbardziej zwiększającą atrakcyjność osób karanych jako kandydatów do pracy jest ukończenie z dobrymi referencjami programu obejmującego przejściowe zatrudnienie po wyjściu na wolność (90% wskazań) (Fahey i in. 2006: 12–17).

Badania zagraniczne (m.in. Baldry i in. 2003; Maguire i Raynor 2006; Harding i Morenoff 2013) podkreślają też szczególną rolę sytuacji mieszkaniowej osób opuszczających zakłady karne w procesie ich reintegracji społecznej¹⁹. Do jej stabilizacji po wyjściu na wolność prowadzą: powrót do rodziny, zatrudnienie i niezależność finansowa (Nelson i in. 1999; Visher i Travis 2003; Harding i in. 2017). Niedawne analizy losów powięziennych 11 tys. byłych skazanych ze stanu Michigan (Herbert i in. 2015: 73–74) pozwoliły ustalić, że zagrożenie bezdomnością jest o 44% mniejsze wśród pracujących, stosunkowo dobrze zarabiających niż wśród bezrobotnych, prawdopodobieństwo powrotu do zakładu karnego jest w tej grupie mniejsze o 61%, a aresztowania o 74%. Te same badania wykazały, że czynnikiem sprzyjającym stabilizacji mieszkaniowej jest zamieszkanie z rodzicami czy partnerką życiową. Inną możliwością, stosunkowo rzadko ujawnianą w badaniach, jest profesjonalna „pomoc mieszkaniowa” (ang. *housing support*) w formie m.in.: prowadzonych przez organizacje pozarządowe tzw. domów readaptacyjnych w Polsce (zob. Piątek 2016) czy działających np. w krajach skandynawskich tzw. domów przejściowych (ang. *transitional housing*), oferujących wielowymiarowe wsparcie: w nawiązaniu kontaktów z rodziną, pomoc prawną, psychologiczną, opiekę medyczną, zajęcia terapeutyczne, pomoc w poszukiwaniu pracy, mieszkania etc. Badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazały, że wśród osób korzystających z tych form pomocy ryzyko recydywy jest nawet o 36% mniejsze niż wśród ogółu populacji wychodzącej na wolność (Black i Cho 2004: 26–29). Wskazuje się również, że zapewnienie byłym więźniom takiej formy wsparcia jest ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia bardziej korzystne niż ich ponowna inkarceracja (Baldry i in. 2003: 26–27).

Czynnikiem wspierającym reintegrację społeczną byłych więźniów jest również unormowany stosunek do alkoholu lub narkotyków, zaś wśród uzależnionych – umiejętność utrzymania abstynencji lub (rzadziej) powrót do picia kontrolowanego (zob. Klingemann 2012; por. Woronowicz 1998). Brak destrukcyjnych zachowań związanych z nadużywaniem alkoholu lub narkotyków zwiększa szanse na funkcjonowanie na rynku pracy czy w rodzinie. Badania dowodzą, że osoby opuszczające więzienia łatwiej radzą sobie z nałogiem, jeśli są uczestnikami grup wsparcia lub terapii uzależnień. Nelson (i in. 1999: 18–22) ustaliła, że 35 z 49 badanych przez nią byłych

19 Temat mieszkalnictwa i bezdomności byłych więźniów w polskiej literaturze pojawia się rzadko, brak w niej wyczerpującego opracowania na ten temat. Nieliczni autorzy podejmują go przy okazji szerszych analiz dotyczących osób opuszczających więzienia (np. Kieszkowska 2012) lub bezdomnych w ogóle (np. Olech 2010).

więźniów brało udział w takich działaniach w pierwszym miesiącu po opuszczeniu placówki. Mimo że nie wszyscy uczestniczyli w nich dobrowolnie i część uważała, że nie są im potrzebne, zdecydowanej większości udało się utrzymać w tym okresie abstynencję. Do czynnego uzależnienia powróciło 12 respondentów, z których 10 nie podjęło leczenia, choć byli do tego sądownie zobligowani. Czynnikiem zwiększającym szansę na zerwanie z nałogiem jest również wsparcie kręgów nieformalnych, zwłaszcza rodziny. Badanych, którym udało się utrzymać abstynencję, charakteryzowały silniejsze więzi rodzinne, osoby te częściej spędzały czas z bliskimi i angażowały się w role rodzinne (Nelson i in. 1999: 19). Mowen i Visser (2013) ustalili, że wsparcie rodziny sprzyja zarówno decyzji o abstynencji, jak i pomaga ją utrzymać. Największe sukcesy w walce z uzależnieniem odnoszą ich zdaniem osoby, które po opuszczeniu placówki resocjalizacyjnej zamieszkują z rodziną lub partnerką, ale pod warunkiem, że panują między nimi dobre relacje i mogą liczyć na ich wsparcie emocjonalne.

3.2. Formalne źródła wsparcia

Za oddziaływania o najwyższym potencjale readaptacyjnym, tj. najskuteczniej chroniące przed powrotem do przestępczości, uznaje się: programy edukacyjne i programy aktywizacji zawodowej skazanych, pracę zarobkową w trakcie odbywania kary, mediacje z rodziną, mediacje z ofiarami przestępstwa, terapie uzależnień i uczestnictwo w grupach wsparcia oraz praktyki religijne (zob. Travis i in. 2001; Klingemann i in. 2008; Szymanowska 2009; Burnett 2011; Bushway i Apel 2012; Bhuller i in. 2016). Dostęp do wyżej wymienionych formalnych źródeł wsparcia jest zróżnicowany według typu placówki, w której przebywa więzień (zakład zamknięty, półotwarty lub otwarty).

Kwestia problemów osób opuszczających placówki resocjalizacyjne w przystosowaniu do życia w społeczeństwie znajduje się wśród najważniejszych problemów więziennictwa w krajach Unii Europejskiej, co zostało ujęte w przyjętych w styczniu 2006 roku Europejskich Regułach Więziennych²⁰:

- Wszyscy więźniowie powinni mieć zapewniony dostęp do działań na rzecz reintegracji społecznej, zwłaszcza w wymiarze funkcjonowania zawodowego i relacji rodzinnych.
- W celu ponownej integracji skazanych ze społeczeństwem praktyką szczególnie zalecaną jest stosowanie tzw. rygoru przejściowego w placówce, w której skazany odbywa karę, lub innej, bądź też poprzez stosowanie warunkowego przedterminowego zwolnienia²¹.

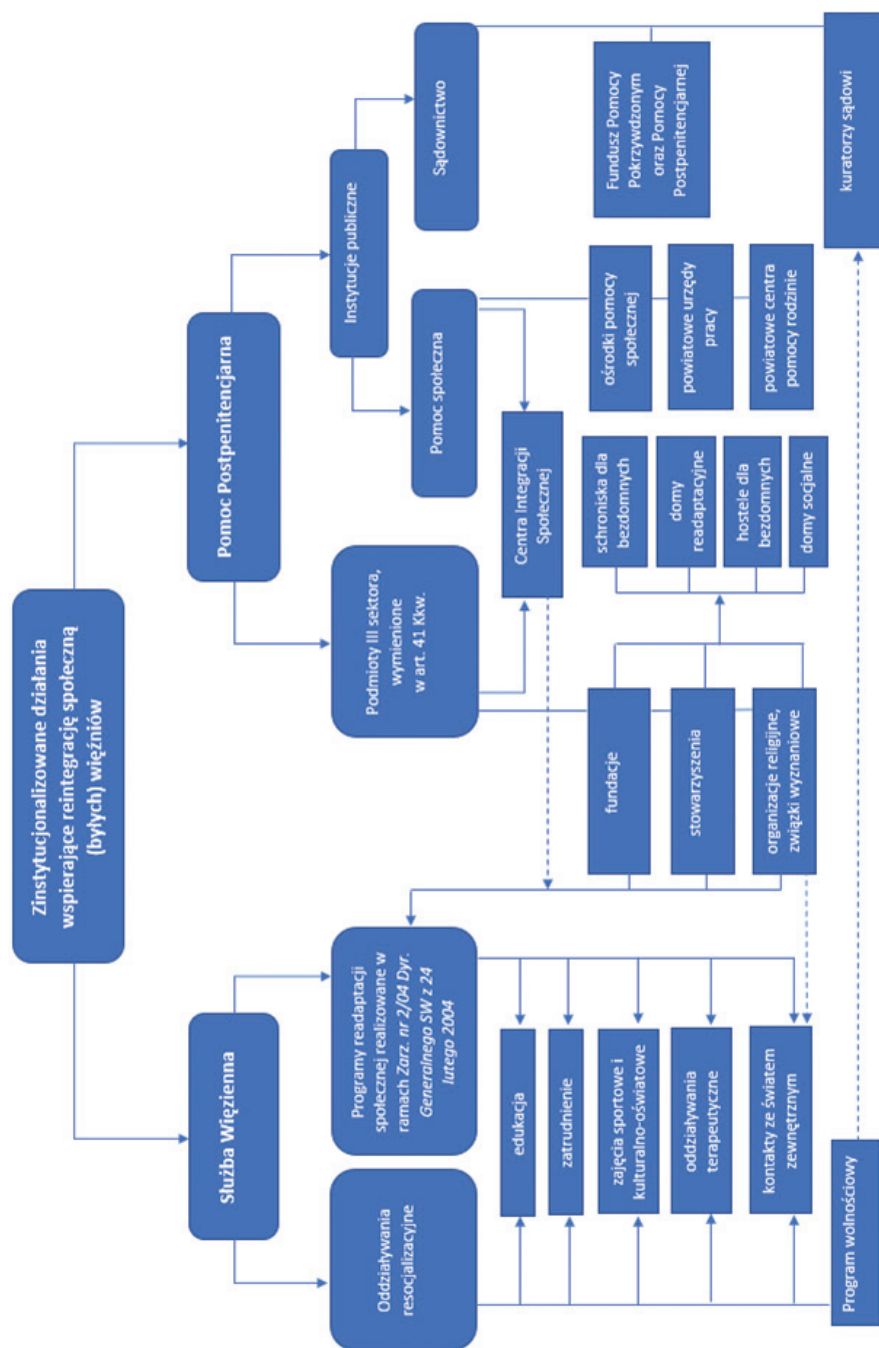
20 Dokument dostępny online: <https://rm.coe.int/european-prison-rules-978-92-871-5982-3/16806ab9ae> (dostęp: 1 maja 2022).

21 Postulat ten należy uzupełnić o możliwość tworzenia na poziomie krajowym i lokalnym instytucji przejściowych (funkcjonują one np. w Hiszpanii, Szwecji, Danii, a od niedawna również w Wielkiej Brytanii).

- Odbywanie kary na zasadzie warunkowego przedterminowego zwolnienia powinno być nie tylko dozоровane, lecz powinno być również poparte skuteczną pomocą socjalną.
- Administracja więzienna powinna ściśle współpracować ze służbami społecznymi (rządowymi i pozarządowymi), do czego niezbędny jest swobodny dostęp ich przedstawicieli (np. pracowników socjalnych, asystentów rodziny) do placówek resocjalizacyjnych i ich pensjonariuszy. Obecność służb społecznych w instytucjach resocjalizacyjnych ma na celu udzielenie wsparcia w przygotowaniu skazanych do powrotu do społeczeństwa (w tym również w warunkach dozoru).
- Przygotowanie do zwolnienia z placówki resocjalizacyjnej powinno rozpocząć się jak najwcześniej. Dzięki temu zarówno sam skazany, jak i współpracujący z nim pracownik socjalny (lub kurator, asystent rodziny, wychowawca) ma znacznie więcej czasu i możliwości podjęcia niezbędnych działań (samo)pomocowych. Chodzi więc o podkreślanie, że skazany nadal jest i ma być częścią społeczeństwa, nie zaś, że ma z niego zostać trwale wykluczony.

Sformalizowana pomoc udzielana osobom opuszczającym zakłady karne wpisuje się (przynajmniej w założeniach) w szerszy kontekst polityki inkluzyjnej Unii Europejskiej. Zgodnie z ustaleniami przyjętymi w Europejskich Regulach Więziennych każdy więzień opuszczający placówkę powinien otrzymać niezbędne wsparcie w poszukiwaniu miejsca zamieszkania, zatrudnienia i odbudowie relacji rodzinnych. Powszechną praktyką w krajach UE jest jednak, że wsparcie to jest udzielane tylko w szczególnych przypadkach, ma na ogół niewielki zasięg (w stosunku do rzeczywistego zapotrzebowania) i nie obejmuje najczęściej okresu powięziennego. Na przykład we Włoszech taka pomoc jest dostępna dla więźniów, jeśli organizują ją wolontariusze. W Portugalii wsparcie udzielane osobom opuszczającym więzienia ma głównie charakter informacyjny, a jego źródłem są stowarzyszenia współpracujące z zakładami karnymi. Z kolei w Wielkiej Brytanii tzw. drużyny reintegracyjne (ang. *resettlement teams*) działające na terenie więzień prowadzą działalność informacyjną i poradnictwo, a w warunkach wolnościowych podobną działalność prowadzą organizacje pozarządowe, których zasięg obejmuje tylko niewielki odsetek osób opuszczających więzienia (Maculan i in. 2013: 43–44).

Rozwiązania przyjęte w Polsce na tle pozostałych państw UE są zdaniem autorów raportu *Prison in Europe: overview and trends* przykładem dobrej polityki inkluzyjnej dla osób opuszczających zakłady karne, ponieważ na funkcjonowanie systemu wsparcia dla tej kategorii przeznaczane są relatywnie duże środki finansowe (Maculan i in. 2013: 44). Prowadzona w Polsce działalność na rzecz reintegracji społecznej byłych skazanych obejmuje program wolnościowy, pomoc kuratorską, realizowane w zakładach karnych programy aktywizacji skazanych, pomoc postpenitencjarną oraz działalność pozawięziennych instytucji państwowych i organizacji pozarządowych. Należy jednak zauważyć, że autorzy raportu bazują na analizach przepisów prawnych, nie zaś na badaniach prezentujących rzeczywiste stosowanie ujętych w nich rozwiązań, co wyjaśnia pozytywną ocenę. Inne są bowiem wyniki analiz prowadzonych na rodzimym gruncie (zob. np. *Sytuacja osób opuszczających...* 2012; Najwyższa Izba Kontroli 2015).



Rysunek 3.1. Formalne źródła wsparcia w procesie reintegracji społecznej (byłych) więźniów w Polsce
Źródło: opracowanie własne.

Rysunek 3.1 przedstawia formalne źródła pomocy, tworzące system zinstytucjonalizowanego wsparcia w procesie reintegracji społecznej osób opuszczających zakłady karne w Polsce. W dalszej części rozdziału zostaną omówione najważniejsze jego elementy.

3.2.1. Programy reintegracji społecznej skazanych

Zgodnie z *Zarządzeniem nr 2/04 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z 24 lutego 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych* tworzone i wdrażane są różnorodne autorskie programy wspierania więźniów, mające na celu poprawę ich sytuacji życiowej po wyjściu na wolność i ograniczanie ich powrotu do przestępstwa²². Działania takie podejmują pracownicy działów penitencjarnych, terapeutycznych Służby Więziennej, a także niektóre organizacje pozarządowe (zob. np. Juźwiuk i in. 2008; Marczak red. 2009; Dybalska 2011; Dymowska 2011). Do realizowanych programów należą: programy aktywizacji zawodowej²³, z zakresu profilaktyki zachowań agresywnych, przemocy w rodzinie i postaw prokryminalnych (np. „Duluth model”²⁴), przeciwdziałania uzależnieniom (np. „Trzeźwym okiem”²⁵), kształtowania umiejętności interpersonalnych i społecznych (np. „Seniorki”²⁶,

22 Programy te bywają określane jako programy resocjalizacyjne, readaptacji lub reintegracji społecznej.

23 Przykładem jest realizowany przez Służbę Więzienną w latach 2016–2021 projekt „Podniesienie kwalifikacji zawodowych więźniów w celu ich powrotu na rynek pracy po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności” w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2021, o którym szerzej na dalszych stronach.

24 Jest to 6-miesięczny program realizowany podczas 24 3-godzinnych sesji grupowych i 2 spotkań indywidualnych, który obejmuje m.in.: naukę rozpoznawania sygnałów zapowiadających zachowania agresywne, opracowanie indywidualnego planu przeciwdziałania używaniu przemocy, trening zastępowania agresji, asertywności, komunikacji i konstruktywnego wyrażania uczuć czy korzystania z pomocy innych (Dybalska 2011: 103).

25 Program ten jest realizowany przez AŚ w Nisku, obejmuje zajęcia o charakterze dydaktycznym (warsztatowym i w formie wykładów, w tym z udziałem zaproszonych gości „zewnątrznych”). Skazane uczestniczą w spotkaniach grup AA odbywających się poza placówką, a także współtworzą grupę samopomocową „Kontakt” w ramach placówki (Witkowska-Paleń 2015: 184).

26 Projekt realizowany w ZK w Lublińcu, którego celem jest kształtowanie postaw prospołecznych wśród skazanych poprzez świadczenie pomocy osobom w podeszłym wieku oraz podniesienie poczucia sprawczości wśród uczestników projektu. Obejmuje naukę profilaktyki gerontologicznej, czemu służy m.in. praca (wolontaryjna) na terenie Domu Dziennego Pobytu w Lublińcu, obejmująca udział w zajęciach z rękodziela artystycznego seniorów, grach edukacyjnych, zajęciach relaksacyjnych, warsztatach plastycznych. Projekt zajął II miejsce w ramach III Ogólnopolskiego Konkursu na Program Resocjalizacji Sprzyjający Readaptacji Społecznej Osób Pozbawionych Wolności (źródło: <http://www.sw.gov.pl/aktualnosc/okregowy-inspektorat-szlusby-wieziennej-w-katowicach-najlepsze-programy-resocjalizacyjne-w-polsce-powstaly-na-slasku>, dostęp: 3 maja 2022).

„Urzędnicza Dżungla”²⁷), programy kształtujące umiejętność realizacji ról rodzinnych (np. „Poczytaj mi”²⁸, „Golden Thread”²⁹) czy kompleksowe programy wspierające re-adaptację społeczną skazanych³⁰.

Rada Europejska strategię inkluzji społecznej określa jako „nastawione głównie na działania naprawcze, mające na celu integrację wykluczonych na rynku pracy poprzez tworzenie miejsc pracy lub poprawę warunków życia” (za: Szarfenberg 2010: 137), głównie poprzez poprawę ich sytuacji w sferze zawodowej. W krajach Unii Europejskiej w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL w latach 2001–2011 realizowane były programy finansowane z funduszy strukturalnych UE, które miały na celu tworzenie warunków do powrotu osób pozbawionych wolności i byłych więźniów na rynek pracy. Przykładami w Polsce są m.in. „Czarna Owca”, „Nowa Droga” czy „Koalicja powrót do wolności”. Ich skuteczność w procesie integracji byłych więźniów na rynku pracy jest na ogół oceniana pozytywnie i wypracowano w ich ramach innowacyjne metody pracy z osobami opuszczającymi więzienia, obejmujące m.in. system międzysektorowej współpracy (zob. *Informator o rezultatach Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL* 2008). Jednak zdaniem polskich ekspertów doświadczenia wyniesione z ich realizacji nie zostały w pełni wykorzystane i wydaje się, że zostały raczej potraktowane w kategoriach swego rodzaju eksperymentów (zob. Korsak 2008: 6–7). Zdaniem Kazimierza Frieskiego programy reintegracji społecznej nie mają niestety zazwyczaj długotrwałych pozytywnych skutków społeczno-ekonomicznych. Ich pozytywne

27 Program zainicjowany przez AŚ w Nisku w 2012 roku, w ramach którego aresztantki zdobywają umiejętność realizowania spraw urzędowych, m.in. dzięki współpracy jednostki z lokalnymi instytucjami (OPS-ami, urzędami pracy, gminy, skarbowymi), na terenie których powadzone są zajęcia praktyczne (wypełnianie wniosków, formularzy, druków) (Witkowska-Paleń 2015: 186).

28 Projekt realizowany przez Fundację „Sławek” ma na celu utrzymanie więzi skazanych rodziców z ich dziećmi. Polega na nagraniu bajki czytanej przez osadzonego ojca lub matkę, materiał po dodaniu podkładu muzycznego i obróbce dźwiękowej jest przekazywany dziecku na płycie CD wraz z okładką przygotowaną własnoręcznie przez rodzica (źródło: <https://www.fundacja-slawek.org/poczytaj-mi>, dostęp: 3 maja 2022).

29 Międzynarodowy projekt „The Golden Thread: Building Family Bonds and Parenting Skills as a Means to Reduce Recidivism in European Prisons” jest realizowany w Łodzi w ramach Funduszy Partnerstw Strategicznych Erasmus+. Grupą docelową są ojcowie i matki odbywający karę pozbawienia wolności. Program szkoleniowy składa się z 20 autorskich sesji podnoszących m.in. ich umiejętności w zakresie komunikacji w relacjach z bliskimi (zwłaszcza z dziećmi), rozpoznawania ich potrzeb, zarządzania emocjami, kierowania rozwojem osobistym. Projekt zakłada również szkolenie specjalistów pracujących z osadzonymi z zakresu realizacji programu „Golden Thread” (źródło: <https://www.golden-thread.eu/>, dostęp: 3 maja 2022).

30 Przykładem jest pilotażowy program Caritas Polska, którego celem jest przeciwdziałanie bezdomności, powrotom do nałogów, bezrobociu i recydywie byłych więźniów. W jego ramach skazani z ośrodków terapeutycznych w zakładach karnych uczestniczą do momentu wyjścia na wolność w cyklicznych spotkaniach, w czasie których diagnozowane są ich problemy, potrzeby i mocne strony. Pracownicy i wolontariusze Caritasu pomagają im uporządkować sprawy rodzinne, znaleźć pracę, otrzymać miejsce w schronisku lub mieszkanie po wyjściu na wolność (Najwyższa Izba Kontroli 2015: 62).

oddziaływanie w większości przypadków kończy się zaraz po ich zakończeniu, gdyż działają w sytuacji szczególnej – „chwilowego zawieszenia społecznych mechanizmów”, swoistego „parasola”, ochraniającego daną grupę przed wykluczającymi mechanizmami (Frieske 2004: 12). Powyższa konstatacja zdaje się podważać sens wdrażania programów inkluzyjnych wobec tej grupy osób wykluczonych, ale działania podjęte w ramach EQUAL umożliwiły sprawdzenie innowacyjnych metod reintegracji więźniów na rynku pracy oraz stały się podstawą budowania spójnego, międzysektorowego systemu aktywizacji i szkoleń dla tej grupy osób wykluczonych. Natomiast kwestią wciąż otwartą pozostawało wykorzystywanie tych pozytywnych doświadczeń do dalszych prac (zob. Korsak 2008).

Przeprowadzona w 2014 roku przez Najwyższą Izbę Kontroli ocena działalności podmiotów zajmujących się readaptacją społeczną skazanych objęła m.in. ewaluację 90 programów resocjalizacyjnych realizowanych przez wybrane jednostki penitencjarne w latach 2012–2014. Komisja oceniająca sformułowała długą listę zastrzeżeń odnoszących się do jakości przygotowania projektów, ich wdrażania oraz ewaluacji. Większość zrealizowanych programów – choć spełniała wymogi formalne – była uboga w warstwie merytorycznej i nie odwoływała się do żadnego rzetelnego modelu teoretycznego, 44% z nich charakteryzował brak skuteczności lub niewielka skuteczność readaptacyjna, a 93% nie miało adekwatnych narzędzi pomiaru efektywności (w czterech z dziewięciu wizytowanych jednostek żaden program nie miał prawidłowej merytorycznej oceny efektów resocjalizacyjnych) (Najwyższa Izba Kontroli 2015: 31–33). Anetta Jaworska (2016: 50) zauważa, że brak transparentności badań ewaluacyjnych programów readaptacji skazanych jest powszechnym problemem. Nadto współwystępuje często z innymi błędami metodologicznymi: różnorodnością stosowanych wskaźników, nieumiejętnością określenia oczekiwanych rezultatów czy niewłaściwym doбором grup kontrolnych, co utrudnia ewentualne powtarzanie programów. Autorzy raportu NIK zauważają, że wiele spośród realizowanych programów reintegracji społecznej zdaje się nie dostrzegać rzeczywistego celu resocjalizacji skazanych, jakim jest przygotowanie ich do życia w społeczeństwie. Jako przykład wskazują program warsztatów plastycznych, którego celem było pobudzenie i rozwijanie umiejętności plastycznych. Projekt ten realizowany był bez związku z readaptacją, nie łączył bowiem uzyskanych efektów oddziaływań z rolami życiowymi (społecznymi i zawodowymi), które skazani będą pełnić po opuszczeniu więzienia (Najwyższa Izba Kontroli 2015: 31–35). W ocenie NIK zadania, które są często finansowane z odrębnych środków jako programy readaptacyjne, powinny stanowić istotę statutowych oddziaływań resocjalizacyjnych realizowanych w ramach obowiązków służbowych, podczas gdy obecnie mają status działań „nadzwyczajnych” (Najwyższa Izba Kontroli 2015: 34).

W tym kontekście lepiej oceniane są programy realizowane w warunkach wolnościowych przez organizacje pozarządowe. Przykładem jest zakończony w czerwcu 2015 roku finansowany ze środków EFS w ramach Priorytetu VII projekt *Wyjść na*

*prostą*³¹, który realizowany był przez lubelską Fundację OIC Poland. W jego wyniku wypracowano szereg narzędzi dla tworzących bazę lokalną podmiotów I, II i III sektora, mających na celu upowszechnienie aktywizacji społecznej i zawodowej osób opuszczających zakłady karne: 1) model współpracy przedsiębiorstw z instytucjami (OPS, PCPR, UP), organizacjami pozarządowymi, kuratorami sądowymi i zakładami karnymi w tym zakresie (w tym: Model powiatowego zespołu reintegracji społeczno-zawodowej, Praktyczny poradnik aktywizacji społeczno-zawodowej osób opuszczających zakłady karne, Model inkubatora aktywności społeczno-zawodowej osób wykluczonych społecznie); 2) program szkoleń dla pracowników działów personalnych przedsiębiorstw i kadry zarządzającej i podręcznik dla pracodawców w zakresie zatrudniania byłych więźniów; 3) program wspólnych szkoleń dla pracowników instytucji rynku pracy, integracji i pomocy społecznej, organizacji pozarządowych, służb więziennych i kuratorów sądowych. Choć bezpośrednim użytkownikiem produktów projektu są pracownicy tych podmiotów, ich ostatecznym beneficjentem są osoby opuszczające zakłady karne, starające się o (ponowne) funkcjonowanie w społeczeństwie, w tym na rynku pracy.

Realizowane obecnie programy wspierające skazanych (w tym przygotowujące do wyjścia na wolność), w celu poprawy ich sytuacji życiowej oraz ograniczenia ryzyka recydywy, za podstawowe działanie uznają ich (ponowne) wejście na rynek pracy. Ważnym projektem realizowanym obecnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości jest *Rządowy Program Pracy Więźniów*, przyjęty w grudniu 2016 roku przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej³². Program ten ma trzy filary. Po pierwsze zakłada zwiększenie ryczałtu dla przedsiębiorców z tytułu zatrudniania osób odbywających karę pozbawienia wolności z 20% do 40%, co powinno zachęcić pracodawców do przyjmowania skazanych do pracy. Drugim rozwiązaniem wprowadzanym w ramach programu jest zwiększanie zakresu nieodpłatnej pracy więźniów na rzecz samorządów lokalnych. Kierownicy jednostek penitencjarnych otrzymali zlecenie obowiązkowych kontaktów z instytucjami samorządu lokalnego, lokalnymi przedsiębiorstwami oraz innymi podmiotami zainteresowanymi zatrudnianiem skazanych. Zgodnie z informacjami na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości³³ do 1 maja 2022 roku do użytku oddano 46 hal produkcyjnych, zaś kolejne 4 przygotowano. Działania te spowodowały wzrost wskaźnika zatrudnienia więźniów

31 Źródło: http://wyjscnaprosta.oic.lublin.pl/?page_id=5 (dostęp: 1 maja 2022).

32 Doniesienia medialne z końca grudnia 2016 roku mówiły również o możliwości wprowadzenia przez Ministerstwo Sprawiedliwości programu mieszkaniowego dla byłych więźniów, który miałby obejmować uruchomienie w Polsce, na wzór rozwiązań funkcjonujących w Danii czy Holandii, tzw. domów przejściowych (zob. np. <http://audycje.tokfm.pl/podcast/Ministerstwo-Sprawiedliwosci-chce-uruchomic-domy-przejscyjne-dla-bylych-wiezniow/44845>, dostęp: 3 maja 2022).

33 Komunikat z dnia 15 grudnia 2016 roku: <https://www.ms.gov.pl/pl/informacje/news,8892,program-pracy-wiezniow-przyjety-przez-sejm.html> (dostęp: 3 maja 2022).

z 35% w styczniu 2016 roku do 48% w 2021 roku³⁴. Trzeci filar programu to budowa 40 hal produkcyjnych przy jednostkach penitencjarnych, która ma potrwać do 2023 roku. W halach przemysłowych mają być zatrudniani przede wszystkim więźniowie przebywający w zakładach karnych typu zamkniętego, wśród których – ze względu na brak możliwości pracy poza więzieniem – odsetek zatrudnionych jest najniższy³⁵. Uzupełnieniem RPPW był realizowany w latach 2016–2021 projekt *Podniesienie kwalifikacji zawodowych więźniów w celu ich powrotu na rynek pracy po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności*, w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020. Projekt otrzymał dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w wysokości 111,5 mln zł. Jego głównym celem było zwiększenie szans na zatrudnienie wśród więźniów opuszczających zakłady karne i przeciwdziałanie ich marginalizacji na rynku pracy. Projekt był realizowany w 130 placówkach resocjalizacyjnych, obejmując 46 tys. skazanych, którzy wzięli udział w blisko 4 tys. szkoleń i kursów przygotowujących do pracy m.in. w zawodach gastronomicznych, ogólnobudowlanych, gospodarki terenów zielonych, opiekuna osób niepełnosprawnych, operatora wózków widłowych, szwacza, spawacza, fryzjera, florysty. Rezultatem projektu miało być podjęcie zatrudnienia przez 56% absolwentów kursów już w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, za pośrednictwem zewnętrznych kontrahentów i samorządów lokalnych³⁶. W 2020 roku projekt był poddany kontroli NIK. Wykazano, że do końca 2019 roku zrealizowano w jego ramach ponad 3,2 tys. cykli szkoleniowych z udziałem ponad 39 tys. osadzonych i 70% z nich zostało objętych zatrudnieniem w zakładach karnych. Dzięki temu CZSW mogła pochwalić się osiągnięciem zakładanych rezultatów. Kontrola poszczególnych jednostek realizujących projekt wykazała jednak, że wynikało to ze skierowania większości osadzonych do nieodpłatnej pracy na terenie placówek. Na rzecz przywieziennych zakładów pracy lub lokalnych przedsiębiorców odpłatnie pracował tylko co czwarty uczestnik projektu. Autorzy raportu konkludują:

Pomimo że praca osadzonych po zakończeniu szkoleń była istotnym elementem projektu, jego założenia nie przewidywały mechanizmów zapewniających utrwalenie przez zatrudnione osoby zdobytych umiejętności zawodowych. W konsekwencji większość uczestników projektu wykonywało nieodpłatne prace porządkowe i pomocnicze na rzecz zakładów karnych. W wielu przypadkach prace te pozostawały bez związku z przedmiotem ukończonego szkolenia i wykonywane były przez krótkie okresy. Ograniczało to skuteczność przygotowania osób pozbawionych wolności do wejścia na rynek pracy po opuszczeniu jednostki penitencjarnej (Najwyższa Izba Kontroli 2020: 7).

34 Źródło: <https://www.sw.gov.pl/strona/ministerialny-program-pracy-wiezniow> (dostęp: 3 maja 2022).

35 Źródło: <https://ms.gov.pl/pl/informacje/news,8247,praca-wiezniow--ogloszenie-programu.html> (dostęp: 3 maja 2022).

36 Źródło: <https://www.sw.gov.pl/strona/power-2014-2020> (dostęp: 3 maja 2022).

O ile zatem projekt został zrealizowany, jego długofalowy potencjał aktywizacji zawodowej uczestników był ograniczony ze względu na nieodpowiednie warunki zatrudnienia w czasie odbywania kary.

W okresie sześciu miesięcy pozostałych do zakończenia odbywania kary lub spodziewanego warunkowego zwolnienia skazani mają również możliwość uczestniczenia w tzw. programie wolnościowym (art. 164, 165 Kkw). W jego ramach skazany, wspólnie z kuratorem i innymi podmiotami współpracującymi ze Służbą Więzienną, jak np. instytucje samorządu terytorialnego, stowarzyszenia lub fundacje zajmujące się pomocą osobom opuszczającym placówki resocjalizacyjne, określa zakres, źródła oraz formy niezbędnej pomocy w procesie reintegracji społecznej. Skazani mają ponadto możliwość wyjścia w tym okresie na 14-dniową przepustkę, by zorganizować sobie miejsce zamieszkania i pracy po opuszczeniu placówki.

W realizacji programu wolnościowego ujawnia się szczególnie rola kuratora (art. 173 § 2 Kkw). Do jego zadań należy m.in.: diagnoza sytuacji skazanego (rodzinnej, mieszkaniowej, zdrowotnej, prawnej [np. ewentualne zadłużenie, zobowiązania alimentacyjne] oraz w zakresie możliwości znalezienia i podjęcia zatrudnienia); diagnoza sytuacji rodziny skazanego (posiadanych przez nią zasobów oraz jej gotowości przyjęcia skazanego); przygotowanie środowiska skazanego, zwłaszcza rodziny, na jego powrót; kształtowanie umiejętności samodzielnego rozwiązywania problemów życiowych; szeroko rozumiane wsparcie w organizowaniu pomocy postpenitencjarnej poprzez współdziałanie z wszelkimi podmiotami zaangażowanymi w proces opuszczania placówki przez więźnia: z jednostkami Służby Więziennej, instytucjami państwowymi, zwłaszcza na poziomie lokalnym, organizacjami pozarządowymi zajmującymi się działalnością na rzecz osób opuszczających zakłady karne, wreszcie z samym skazanym (Dybalska 2011: 70). Jest to inny etap odbywania kary, w którym wysiłki na rzecz rozwiązania spodziewanych problemów, jakie mogą spotkać skazanego w ponownym przystosowaniu do życia w społeczeństwie po opuszczeniu placówki, powinny zostać zintensyfikowane (Linowski 2010: 138).

3.2.2. Pomoc postpenitencjarna

System pomocy postpenitencjarnej jest jednym z elementów systemu penitencjarnego i obejmuje zinstytucjonalizowaną działalność o charakterze pomocowym, udzielaną osobom odbywającym karę pozbawienia oraz opuszczającym zakłady karne, a także ich rodzinom. Może odnosić się zarówno do działalności administracji państwowej (na szczeblu krajowym, regionalnym, lokalnym), jak i do podmiotów spoza I sektora, zwłaszcza organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą byłym więźniom oraz kościołów i związków wyznaniowych (art. 41 Kkw). W świetle danych CZSW oferta pomocy postpenitencjarnej dotyczy najczęściej pomocy rzeczowej (np. ciepła odzież, bony żywnościowe, środki czystości, środki sanitarne, lekarstwa, niezbędne przedmioty wyposażenia domowego, pomoce

naukowe, materiały biurowe) i pieniężnej (*Roczna informacja statystyczna za rok 2021*: 23). Oferta pomocowa obejmuje również organizację i pokrywanie kosztów szkoleń zawodowych, kursów podnoszących kompetencje społeczne, terapii uzależnień, pokrywanie kosztów pomocy medycznej, specjalistycznego leczenia lub rehabilitacji, okresową dopłatę do zobowiązań czynszowych, pokrycie kosztów czasowego zakwaterowania lub udzielenie schronienia w ośrodku dla bezdomnych, pomoc w uzyskaniu oświadczeń o stopniu niepełnosprawności lub niezdolności do pracy, pokrycie kosztów poradnictwa prawnego oraz pomoc w uzyskaniu ważnych dokumentów osobistych (art. 43 Kkw). Pomoc postpenitencjarna jest więc w świetle przepisów jednym z punktów, w których niejako „przecinają się” cele polityki społecznej i polityki karnej (Kacprzak i Kudlińska 2014: 35). Udzielana więźniom i ich rodzinom pomoc pełni jednocześnie funkcje pomocową i profilaktyczną, tj. ma przeciwdziałać ewentualnym powrotom do przestępstwa, które są niekiedy silnie uwarunkowane zasobami społeczno-ekonomicznymi osób opuszczających placówki resocjalizacyjne.

Istotnym problemem związanym z funkcjonowaniem pomocy postpenitencjarnej w Polsce są jej relatywnie skromne zasoby finansowe³⁷, które często nie pozwalają na dostosowanie oferty pomocowej do rzeczywistej skali potrzeb osób ubiegających się o pomoc. Kwestią wysoce problematyczną jest również wyraźna rozbieżność wizji pomocy oczekiwanej a rzeczywiście udzielaną. Po pierwsze, sami więźniowie wskazują, że pomoc ta ma charakter krótkookresowy – świadczenia są najczęściej przyznawane na czas nie dłuższy niż 3 miesiące³⁸. Po wtóre, na ogół ma ona raczej charakter symboliczny, tzn. obejmuje niewielkie kwoty pieniężne na przejazd do miejsca zamieszkania, odzież lub bony żywnościowe³⁹. W opiniach beneficjentów nie wystarcza raczej do zaspokojenia podstawowych potrzeb (w wymiarze jednostkowym, a tym bardziej rodzinnym) (zob. *Sytuacja osób opuszczających...* 2012).

37 Głównym narzędziem finansowania pomocy postpenitencjarnej jest uruchomiony 1 stycznia 2012 roku Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. Jest to państwowy fundusz celowy, którego środki, zgodnie z art. 43 § 9–10 Kkw, są w ramach postępowania konkursowego przekazywane fundacjom, stowarzyszeniom i instytucjom świadczącym pomoc postpenitencjarną. Środki te pochodzą z orzekanych wobec skazanych kar dyscyplinarnych oraz świadczeń pieniężnych, nawiązek, darowizn, dotacji, zbiorów i zapisów przekazywanych na rzecz Funduszu, a przede wszystkim z potrąceń w wysokości 10% wynagrodzenia otrzymywanego przez skazanych z tytułu wykonywania w trakcie odbywania kary pracy odpłatnej.

38 W szczególnych okolicznościach okres ten może zostać wydłużony do 6 miesięcy – np. jeżeli przemawia za tym zły stan zdrowia lub niezdolność do pracy świadczeniobiorcy.

39 Należy zaznaczyć w tym kontekście, iż współcześnie ma miejsce wyraźna tendencja do odchodzenia od świadczenia pomocy pieniężnej na rzecz bardziej aktywizujących form pomocy.

Instytucje pomocowe

Do najważniejszych obecnie instytucji I sektora mogących świadczyć pomoc byłym skazanym należy zaliczyć zwłaszcza ośrodki pomocy społecznej, urzędy pracy oraz centra integracji społecznej. Zgodnie z *Ustawą o pomocy społecznej z dnia 1 stycznia 2004 r.* dostępne w ramach ośrodków pomocy społecznej formy świadczeń obejmują m.in.: świadczenia materialne w formie pieniężnej (zasiłek stały, okresowy, celowy) lub rzeczowej (np. bilet kredytowany, odzież, posiłek, udostępnienie potrzebnych narzędzi i urządzeń) oraz świadczenia niematerialne, czyli poradnictwo specjalistyczne (psychologiczne, prawne, rodzinne), pracę socjalną, interwencję kryzysową, usługi opiekuńcze, pomoc w uzyskaniu dokumentów, w kontakcie z instytucjami i organizacjami pomocowymi, wsparcie informacyjne czy pracę socjalną.

Dane Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej (zob. tabela 3.1) ujawniają, że świadczenia przyznawane z powodu trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego stanowią jedynie niewielki odsetek wśród ogółu wyróżnionych kategorii klientów pomocy społecznej i w skali ogólnej należą raczej do rzadkości. W 2020 roku zakłady karne opuściło łącznie 52 978 osób⁴⁰ (*Roczna informacja statystyczna za rok 2020*: 16), a pomoc z tego powodu objęła co czwartego byłego więźnia (23%). W świetle prezentowanych wcześniej trudności doświadczanych przez nich należy jednak przypuszczać, że liczby te nie oddają w pełni skali korzystania przez tę kategorię z pomocy społecznej, ponieważ byli więźniowie mogą w rzeczywistości pobierać świadczenia, kwalifikując się również do innych wymienionych kategorii, np. ludzi ubogich, bezdomnych czy bezrobotnych (por. Klaus 2021: 473–474).

Specjaliści zgadzają się co do komplementarnego charakteru pracy socjalnej wobec resocjalizacji (zob. Stępnia 2000; 2006; Dymowska 2011; por. Machel 2006: 148–149). W polskiej praktyce praca socjalna z osobą przebywającą w zakładzie karnym należy jednak do rzadkości i w zdecydowanej większości przypadków pracownik socjalny wchodzi w kontakt z więźniem, gdy ten przebywa już na wolności. W polskim systemie resocjalizacyjnym pracownicy socjalni, pomimo stosownych zapisów ustawowych, które stwarzają możliwość pracy z pensjonariuszami placówek resocjalizacyjnych (zob. art. 50 ustawy o pomocy społecznej), są w ich działalność angażowani sporadycznie, raczej w ramach eksperymentów penitencjarnych niż na zasadzie stałej współpracy⁴¹.

40 Ponadto areszty śledcze opuściło w tym okresie 12 916 osób (*Roczna informacja statystyczna za rok 2020*: 16).

41 Na przykład w systemach penitencjarnych wielu krajów europejskich (m.in. Francji, Anglii, Niemiec) czy w Stanach Zjednoczonych obecnie już od lat 60. stałą praktyką jest zatrudnianie pracowników socjalnych przez placówki resocjalizacyjne. Często również wśród wymagań stawianych przed przyszłymi kuratorami sądowymi znajdują się kompetencje w zakresie pracy socjalnej (Kacprzak i Kudlińska 2019: 33; 2014: 33).

Tabela 3.1. Powody przyznania pomocy społecznej w Polsce w 2020 roku⁴²

Powód trudnej sytuacji życiowej	Liczba rodzin		Liczba osób w rodzinach	
	OGÓŁEM	%	OGÓŁEM	%
Ubóstwo	399 879	16,4	810 727	13,4
Sieroctwo	559	0,0	1 425	0,0
Bezdomność	35 840	1,5	37 705	0,6
Potrzeba ochrony macierzyństwa	75 581	3,1	369 237	6,1
Bezrobocie	279 393	11,5	671 238	11,1
Niepełnosprawność	311 006	12,7	528 725	8,7
Długoterminowa lub ciężka choroba	386 597	15,8	655 748	10,8
Bezradność ws. opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gosp. domowego	129 599	5,3	412 394	6,8
Przemoc w rodzinie	12 204	0,5	38 456	0,6
Potrzeba ochrony ofiar handlu ludźmi	517	0,0	1 304	0,0
Alkoholizm	59 086	2,4	92 093	1,5
Narkomania	4 258	0,2	5 889	0,1
Trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego	12 266	0,5	17 315	0,3
Trudności w integracji osób, które otrzymały status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą	563	0,0	1 537	0,0
Zdarzenie losowe	6 864	0,3	15 525	0,3
Sytuacja kryzysowa	8 216	0,3	19 654	0,3
Kłęska żywiołowa lub ekologiczna	3 925	0,2	9 333	0,2
OGÓŁEM	1 726 353	100,0	3 688 305	100,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MRiPS.

42 Dane przedstawione w tym fragmencie pochodzą ze strony Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Dotyczą 2020 roku. W momencie powstawania tekstu były to najnowsze dostępne dane (źródło: <https://www.gov.pl/web/rodzina/statystyka-za-2020>, dostęp: 3 maja 2022).

Jako że zjawisko przestępczości jest silnie warunkowane przez współwystępujące niekorzystne zjawiska kryminogenne, takie jak bezrobocie, bezdomność, zła sytuacja materialna, brak perspektyw życiowych (Stępniaś 2001), udział pracowników socjalnych w procesie resocjalizacji jest od dawna uznawany za niezbędny dla powodzenia readaptacji i reintegracji społecznej skazanych. Przeciwdziałanie przestępczości (w tym powtórnej) nie może odbywać się wobec tego w oderwaniu od tego szerszego kontekstu i tym samym bez kompleksowej pomocy społecznej, obejmującej okres od orzeczenia kary, nie zaś wyłącznie po jej wykonaniu, gdy zasoby skazanego są zazwyczaj znacznie szczuplejsze niż na początku jej odbywania (Stępniaś 2006). Obecnie obszar ten jest niewykorzystany.

Wojewódzkie i powiatowe urzędy pracy świadczą przede wszystkim pomoc w przygotowaniu do wejścia (również ponownego) na rynek pracy oraz poszukiwaniu zatrudnienia. Byli więźniowie nie są w ramach tych instytucji osobną kategorią klientów, zatem skierowana do nich oferta pomocowa nie zawsze uwzględnia ich specyficzną sytuację na rynku pracy (np. brak możliwości okazania zaświadczenia o niekaralności), jednak obejmuje zwłaszcza udział w programach aktywizacji zawodowej, kursach zawodowych oraz szkoleniach podnoszących kompetencje zawodowe, które stanowią jedno z głównych narzędzi reintegracji społecznej. Dostępną formą wsparcia jest również poradnictwo, indywidualne rozmowy z doradcą zawodowym oraz kontakt z pośrednikiem pracy.

Ważnym aspektem działalności pomocowej na rzecz osób opuszczających zakłady karne są obecnie Centra Integracji Społecznej. Mogą być one powoływane zarówno przez instytucje państwowe, samorząd terytorialny, jak i organizacje pozarządowe w celu poprawy sytuacji na rynku pracy osób zagrożonych marginalizacją. Byli więźniowie jako uczestnicy CIS-ów mogą brać udział w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe, warsztatach, praktykach, stażach oraz indywidualnych programach zatrudnienia socjalnego. Oferta CIS-ów obejmuje również możliwość uczestniczenia w grupach wsparcia oraz zajęciach terapeutycznych, przy czym czas uczestnictwa w zajęciach organizowanych przez CIS-y wynosi od 6 do 12 miesięcy (w szczególnie uzasadnionych przypadkach do 18 miesięcy) (Koral 2008: 2–3).

Organizacje pozarządowe

Fundacje i stowarzyszenia zajmujące się *stricte* pomocą osobom opuszczającym zakłady karne są w Polsce raczej nieliczne, ale stanowią ważny obszar wsparcia dla tej grupy społecznej. Można do tej grupy zaliczyć np. Fundację Sławek⁴³, Stowarzyszenie

43 W ramach pomocy udzielanej osobom opuszczającym więzienia Fundacja wprowadza dosyć nowatorskie rozwiązania, zwłaszcza jak na polskie warunki, m.in.: mediacje pomiędzy skazanymi a ich ofiarami; projekt „Świadectwa” – byli więźniowie opowiadają aktualnym skazańcom jak „wyszli na prostą” po wyjściu na wolność; projekt „Anioł Stróż” – asysta przedstawiciela Fundacji dla osób wychodzących na wolność w okresie kilku miesięcy po opuszczeniu więzienia;

Patronat⁴⁴ (obie organizacje z siedzibą w Warszawie), Stowarzyszenie Pomocy Ludzie Ludziom⁴⁵, Wrocławskie Towarzystwo Opieki nad Więźniami – Dolnośląski Ośrodek Mediacji⁴⁶ (obie z siedzibą we Wrocławiu), Stowarzyszenie Pomocy Osobom Wychodzącym na Wolność Emaus⁴⁷ (Gdańsk) czy Stowarzyszenie Resocjalizacji, Rehabilitacji i Pomocy Społecznej im. H.Ch. Kofoeda⁴⁸ (Siedlce), Ośrodek Readaptacyjny „Mateusz” (Toruń)⁴⁹.

Drugą grupę stanowią organizacje pozarządowe podejmujące problematykę reintegracji społecznej byłych więźniów obok pomocy świadczonej na rzecz innych kategorii doświadczających trudności w funkcjonowaniu społecznym, co jest związane z wielowymiarowością problemów dotyczących tej grupy klientów. Są to m.in.: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej (Warszawa), Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej (Warszawa), Fundacja Profilaktyki i Resocjalizacji Druga Szansa (Toruń), Stowarzyszenie Alter Ego (Warszawa), Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka (Poznań), Stowarzyszenie Wspierania Poradnictwa Obywatelskiego (Łomża), Stowarzyszenie Centrum Informacji Społecznej (Warszawa), Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna (Gorzów Wielkopolski), Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej Być Razem (Cieszyn), Stowarzyszenie OVUM (Gdynia), Fundacja Abakus, Fundacja Uwolnienie (obie działają w Łodzi), Fundacja AlterMed (Radomsko) czy działające na terenie całego kraju Caritas Polska, Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. św. Brata Alberta, Monar i Centrum Pomocy Bliźniemu Monar-MARKOT.

organizowanie zatrudnienia dla aktualnych skazanych za pośrednictwem samorządu terytorialnego.

- 44 Działalność Stowarzyszenia obejmuje przede wszystkim udzielanie osobom opuszczającym placówki penitencjarne pomocy rzeczowej, pośrednictwo pracy, pomoc w wyrabianiu dokumentów, kierowanie na kursy zawodowe oraz poradnictwo prawne.
- 45 Stowarzyszenie zajmuje się pomocą byłym więźniom w kryzysie bezdomności, m.in. prowadząc Dom Socjalny dla mężczyzn.
- 46 Zajmuje się doraźną pomocą skazanym, organizuje mediacje między skazanymi i ofiarami przestępstw oraz między skazanymi i ich rodzinami. Ponadto w porozumieniu z Politechniką Wrocławską Towarzystwo organizuje szkolenia zawodowe dla skazanych.
- 47 Główną formą udzielanej przez Stowarzyszenie pomocy byłym więźniom jest zakładanie wspólnot. Stowarzyszenie prowadzi m.in. Dom Pomocy Emaus w Gdańsku.
- 48 Zajmuje się działalnością aktywizującą, edukacyjną, prewencyjną oraz pomocową. Placówki Stowarzyszenia są także miejscem realizacji tzw. kar alternatywnych. Stowarzyszenie realizuje swoje cele według założeń duńskiego programu „Pomoc ku Samopomocy”. Prowadzi dwie placówki – Instytuty Służby Społecznej w Siedlcach.
- 49 Jest to forma domu przejściowego dla osób wychodzących na wolność, zwłaszcza bezdomnych i uzależnionych. W ramach ośrodka prowadzone są m.in. spotkania terapeutyczne i działają grupy samopomocowe (szerzej: Piątek 2016).

3.3. Oczekiwane źródła i formy pomocy

Socjologowie (np. Borzycki i Makkai 2007) zwracają uwagę, że więzienie i świat poza jego murami to dwie zupełnie odmienne rzeczywistości lub dwa równoległe wymiary. Rzadko zdarza się, żeby osoba wychodząca na wolność miała sprecyzowany plan działania. Na ogół ma bowiem niewielkie szanse na zabezpieczenie podstawowych potrzeb przed opuszczeniem zakładu karnego, zwłaszcza w kontekście jej złej sytuacji społeczno-ekonomicznej w okresie poprzedzającym osadzenie (Williams 2007). Ujawnioną prawidłowością jest, że na tydzień przed opuszczeniem więzienia skazani odczuwają zazwyczaj euforię i z niecierpliwością czekają na dzień, w którym wyjdą na wolność, co zostało w literaturze zachodniej określone mianem tzw. przedwyjściowej gorączki (ang. *gate fever*) (zob. Travis i in. 2001: 18; por. Kinner 2006: 35), ale już po tygodniu spędzonym na wolności pojawia się często depresja i uczucie wyobcowania (*Social inclusion of ex-prisoners...* 2007: 10). Wywiady przeprowadzane z byłymi więźniami krótko po opuszczeniu przez nich zakładów karnych (zob. Maruna 2001; Burnett 2011), zwłaszcza wielokrotnymi recydywistami, dowodzą, że nie wierzą w możliwość prowadzenia normalnego życia w warunkach wolnościowych, a wielu z nich deklaruje nawet chęć szybkiego powrotu do więzienia.

Lęk przed radzeniem sobie na wolności odczuwają zarówno więźniowie doświadczeni, jak również ci o relatywnie krótkich karierach kryminalnych i wyrokach, w tym po raz pierwszy odbywający karę pozbawienia wolności (Szczygiel 2002). Niestety, wobec skali problemów faktycznie doświadczanych po opuszczeniu placówki nie można powiedzieć, by były one całkowicie bezpodstawne. Rzeczywistość wielokrotnie zarówno weryfikuje optymistyczne wizje osób opuszczających placówki resocjalizacyjne, jak potwierdza ich obawy, wśród których wskazują najczęściej: trudności w odbudowaniu więzi rodzinnych i innych relacji społecznych (sąsiedzkich, koleżeńskich), w znalezieniu zatrudnienia, miejsca zamieszkania czy brak akceptacji w środowisku (Szczygiel 2002; Pstrąg 2009). Powodzenie procesu reintegracji społecznej zależy od wielu czynników i choć część badaczy (np. Braithwaite 1989; Maruna 2001; Muskała 2014; 2016; por. Miszewski 2019) uważa, że niezbędna jest do tego chęć zmiany samego byłego więźnia, należy też pamiętać, że jego funkcjonowanie jest uwarunkowane licznymi zmiennymi środowiskowymi.

O ile obawy więźniów pojawiają się niezależnie od przynależności do danej grupy klasyfikacyjnej, o tyle czynnikiem wyraźnie je różnicującym są oczekiwane przez nich źródła wsparcia. Badania (Maruna 2001; Szymanowska 2003; Klingemann i in. 2008; Szymanowska i Korwin-Szymanowski 2009; Linowski 2010) wskazują, że więźniowie karani pierwszy raz szukają pomocy raczej wśród najbliższych, zwłaszcza rodziców lub partnerek życiowych, a formalne źródła pomocy (np. kurator, instytucje pomocy społecznej) stawiają na drugim miejscu, oczekując od nich głównie wsparcia informacyjnego. Grupą wyróżniającą się na tym tle są recydywiści, którzy – nie mogąc często liczyć na pomoc materialną najbliższych – wsparcia instrumentalnego

oczekują przede wszystkim od instytucji i organizacji pomocowych⁵⁰. Zależność ta pokazuje, że więzi z bliskimi słabną w miarę odbywania kolejnych wyroków. Większość recydywistów nie ma partnerek życiowych (często na skutek rozwodu) i nie może liczyć na wsparcie (zwłaszcza materialne) rodziców, ponieważ ci są osobami w podeszłym wieku, ich zasoby materialne są niewielkie lub już nie żyją (Szymanowska 2003). Udzielana przez instytucje i organizacje pomoc byłym skazanym często odbiega jednak od ich oczekiwań, ponieważ wsparcie materialne – o ile w ogóle jest dostępne – obejmuje najczęściej pomoc rzeczową, zaś pomoc finansowa oferowana przez OPS-y i kuratorów sądowych to niewielkie kwoty, rzadko wystarczające, by zaspokoić wszystkie bieżące potrzeby (zob. *Sytuacja osób opuszczających zakłady karne...* 2012). Najczęstszą formą wsparcia oferowanego przez instytucje i organizacje pozarządowe jest natomiast wsparcie niematerialne, w formie pomocy w rozwiązywaniu problemów w życiu rodzinnym, w uzyskaniu zatrudnienia, leczeniu, terapii uzależnień, udzielanie schronienia, a także wsparcie informacyjne, w tym poradnictwo prawne (Szymanowska i Korwin-Szymanowski 2009).

50 Wśród respondentów Szymanowskiej (2003) oczekiwało jej około 3/4 recydywistów. Tylko 13% z nich liczyło na wsparcie informacyjne tych instytucji. Taka sama tendencja dotyczyła oczekiwanych form wsparcia od kuratora sądowego, podczas gdy wśród więźniów młodocianych i dorosłych pierwszy raz karanych miała miejsce tendencja odwrotna.

Rozdział IV

Nota metodologiczna

1. Konceptualizacja badania

Cele badawcze

Głównym celem przeprowadzonych badań było zidentyfikowanie czynników sprzyjających i przeciwdziałających reintegracji społecznej byłych więźniów. Przedmiotem analizy był społeczny kontekst funkcjonowania byłych skazanych w 6 wymiarach życia:

- 1) sytuacja rodzinna,
- 2) edukacja,
- 3) aktywność zawodowa,
- 4) sytuacja materialna (finansowa i mieszkaniowa),
- 5) środowisko rówieśnicze (kręgi koleżeńskie),
- 6) formalne i nieformalne źródła wsparcia.

Zgodnie z przeprowadzoną analizą literatury przedmiotu wykluczenie społeczne jest procesem zwiększającym ryzyko kryminalizacji. Z tego względu za cel badania przyjęto ujawnienie związków między doświadczaniem wykluczenia społecznego a przebiegiem kariery przestępczej na poziomie indywidualnym. W tym kontekście analizie poddano również strategie radzenia sobie w życiu przez byłych skazanych po opuszczeniu więzienia.

Pytania badawcze

Na etapie konceptualizacji badania przyjęto dwa komplementarne główne pytania badawcze, porządkujące przeprowadzone analizy:

1. *Jakie czynniki środowiskowe sprzyjają procesowi reintegracji społecznej byłych więźniów, a jakie stanowią bariery w tym procesie?*
2. *Jakie czynniki środowiskowe przyczyniają się do inicjowania i kontynuowania kariery przestępczej?*

Wykluczenie społeczne i reintegracja społeczna są procesami, które mają określone ramy czasowe, zatem możliwe jest wyodrębnienie ich poszczególnych etapów i odtworzenie sekwencji tych procesów w doświadczeniu biograficznym byłych więźniów. Na potrzeby analizy przyjęty został podział życiorysów badanych na etapy. Wyróżniono 3 okresy biograficzne:

- 1) etap poprzedzający pierwszy wyrok skazujący,
- 2) etap/etapy przebywania w więzieniu,
- 3) etap/etapy po wyjściu na wolność.

Do każdego z tych etapów **sformułowano** ogólne i szczegółowe pytania badawcze, zorganizowane według wyżej wskazanych 6 najważniejszych wymiarów społecznego funkcjonowania badanych.

1. Etap poprzedzający pierwszy pobyt w zakładzie karnym

Ogólne pytanie badawcze: *Czy i w jakich sferach badani doświadczali wykluczenia społecznego przed skazaniem na karę pozbawienia wolności?*

- **Jaka była wówczas ich sytuacja rodzinna?** (typ rodziny pochodzenia, wzory wychowawcze, relacje z bliskimi, zjawiska dysfunkcyjne w życiu rodzinnym, role rodzinne w dorosłym życiu i stosunek do nich)
- **Jakie posiadali wykształcenie?** (przebieg kariery edukacyjnej i osiągnięty wówczas poziom kwalifikacji szkolnych, przyczyny i skutki ewentualnych niepowodzeń szkolnych, moment i okoliczności zakończenia edukacji)
- **Jak kształtowała się ich sytuacja zawodowa?** (przebieg kariery zawodowej, w tym doświadczanie bezrobocia, przyczyny ewentualnych problemów w znalezieniu lub/i utrzymaniu stałego zatrudnienia i ich skutki)
- **Jaka była ich sytuacja materialna?** (źródła dochodów, sytuacja mieszkaniowa, problemy finansowe i ich przyczyny)
- **Jakie były ich kontakty koleżeńskie?** (skład i cechy grupy koleżeńskiej, sposoby spędzania czasu wolnego, utrzymywanie kontaktów ze środowiskami kryminogennymi)
- **W jakich instytucjach funkcjonowali?** (dostęp do instytucji i związane z nimi doświadczenia, kontakty z organami ścigania i instytucjami resocjalizacyjnymi, np. pobyty w domach poprawczych, aresztach śledczych, dorastanie w instytucjach opieki całkowitej)
- **W jakich okolicznościach wchodzili w konflikt z prawem?** (wiek inicjacji przestępczej, profil i charakter (jednostkowy/grupowy) działalności przestępczej, przestępcze tradycje i wzory zachowań w środowisku wychowawczym/rówieśniczym)

2. Etap/etapy przebywania w zakładzie karnym

Ogólne pytanie badawcze: *Jak zmieniła się sytuacja życiowa badanych w czasie pobytu w więzieniu?*

- **Jak zmieniła się ich sytuacja rodzinna?** (zmiana struktury gospodarstwa domowego, relacje z bliskimi, częstotliwość kontaktów z rodziną, postawy wobec nich członków rodziny, realizacja ról rodzinnych)
- **Czy uzupełniali swoje wykształcenie?** (uczestnictwo w nauczaniu szkolnym, kursach, szkoleniach podnoszących kwalifikacje, motywy uzupełniania/nieuzupełniania kwalifikacji)
- **Czy pracowali w trakcie odbywania wyroku?** (aktywność zawodowa, rodzaje wykonywanej pracy, przyczyny/motywy podejmowania lub niepodjęwania pracy, strategie zdobywania zatrudnienia)
- **Czy i jak zmieniła się ich sytuacja materialna?** (źródła dochodów, problemy finansowe i ich przyczyny, możliwości i strategie uzyskiwania zasobów materialnych, sytuacja mieszkaniowa)
- **Czy utrzymywali kontakt z kręgami koleżeńskimi?** (kontakty ze znajomymi spoza więzienia, relacje ze współosadzonymi, stosunek do subkultury więziennej)
- **Z jakimi instytucjami mieli kontakt?** (uczestnictwo w programach reintegracji społecznej, terapiach, grupach wsparcia, kontakty z organizacjami pozarządowymi i grupami wyznaniowymi)

3. Etap/etapy po opuszczeniu zakładu karnego

Ogólne pytanie badawcze: *Jakich sytuacji doświadcza więźniów po opuszczeniu zakładu karnego i które z nich utrwalają, a które sprzyjają przezwyciężaniu jego wykluczenia społecznego?*

- **Jaka była sytuacja rodzinna badanych?** (struktura gospodarstwa domowego, relacje z bliskimi, zakres i formy wsparcia udzielanego przez rodzinę, przyczyny i skutki braku wsparcia, relacje partnerskie, role rodzinne badanych i ich stosunek do nich)
- **Czy uzupełniali swoje wykształcenie?** (uczestnictwo w nauczaniu, kursach, szkoleniach podnoszących kwalifikacje, ocena ich przydatności)
- **Czy znaleźli zatrudnienie?** (gotowość i strategie poszukiwania pracy, rodzaje wykonywanej pracy, doświadczenie bezrobocia, przyczyny trudności w znalezieniu lub/i utrzymaniu zatrudnienia i ich skutki, bariery i szanse w dostępie do rynku pracy)
- **Jaka była ich sytuacja materialna?** (źródła dochodów, problemy finansowe i ich przyczyny, możliwości i strategie ich przezwyciężania, sytuacja mieszkaniowa badanych, bariery i szanse w dostępie do zasobów materialnych)
- **Czy utrzymywali kontakty z kręgami koleżeńskimi?** (skład grupy koleżeńskiej, sposoby spędzania czasu wolnego, utrzymywanie kontaktów ze środowiskiem przestępczym, zakres i formy wsparcia znajomych)
- **Z jakimi instytucjami mieli kontakt?** (uczestnictwo w programach reintegracji społecznej, kontakty z instytucjami i organizacjami zajmującymi się pomocą skazanym, uczestnictwo w terapiach, grupach wsparcia, ocena otrzymanej pomocy, bariery i szanse w kontaktach z instytucjami formalnymi)

Hipoteza badawcza

W odniesieniu do wyżej sformułowanych pytań badawczych sformułowano główną hipotezę badawczą w sposób następujący:

Kariera przestępcza jest procesem warunkowanym przez czynniki środowiskowe. Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem sprzyjającym inicjacji kariery przestępczej i jej kontynuowaniu, w tym także po odbyciu kary pozbawienia wolności. W miarę odbywania kolejnych wyroków pozbawienia wolności zasoby społeczne i materialne jednostki kurczą się, zaś doświadczane przez nią trudności nawarstwiają się, prowadząc do jej dalszej degradacji społecznej. Tym samym kara pozbawienia wolności utrwała przestępczość jako strategię życiową osób wchodzących w konflikt z prawem. Wycofanie się z kariery przestępczej jest wypadkową dostępu do i korzystania z formalnego i nieformalnego wsparcia społecznego oraz wchodzenia przez jednostkę w społecznie akceptowane role społeczne, prowadzącego do jej destygmatyzacji.

Operacjonalizacja pojęć

Na potrzeby analizy przyjęto następujące rozumienie kluczowych pojęć:

- *Były więzień* – osoba, która przynajmniej raz w życiu prawomocnym wyrokiem sądu została skazana na karę bezwzględnego pozbawienia wolności i zakończyła jej odbywanie, wychodząc na wolność. Kategoria obejmuje osoby, które opuściły zakład karny lub areszt śledczy, jak i osoby, które w momencie badania odbywały ponownie karę pozbawienia wolności. Jest to grupa wewnętrznie zróżnicowana według wieku, doświadczeń związanych z odbywaniem kary pozbawienia wolności: częstotliwości i trybu jej odbywania, liczby i typów placówek, w których ludzie ci przebywali, czasu przebywania na wolności.
- *Kariera przestępcza* – proces obejmujący okresy aktywności przestępczej i prawnych konsekwencji tych zachowań w postaci kar, w tym izolacji więziennej. Za zespołem Instytutu Nauk Prawnych PAN (w odniesieniu do definicji zaproponowanej przez Alfreda Blumsteina i in. [1986: 12–14, za: Klaus i Woźniakowska-Fajst 2021: 23–24]) przyjąłem, że o karierze przestępczej można mówić, jeżeli badany popełnił przynajmniej dwa przestępstwa w przynajmniej dwóch oddzielnych epizodach. Sytuacja, w której jednostka popełniła w przebiegu biografii tylko jeden czyn przestępczy, nie jest wobec tego karierą przestępczą, ale pojedynczym wydarzeniem biograficznym, nawet jeżeli niósł za sobą poważne konsekwencje, np. w postaci wieloletniego pozbawienia wolności. W odróżnieniu od zespołu INP PAN natomiast – co jest podyktowane odmiennym doborem próby badawczej (zob. Klaus i Woźniakowska-Fajst 2021: 24)

- do kariery przestępczej zaliczam zarówno czyny popełnione w życiu dorosłym, jak i w okresie nieletniości.
- *Reintegracja społeczna* – proces ponownego włączania się byłych skazanych do funkcjonowania w społeczeństwie poza murami więzienia. Uwzględniono 6 dziedzin reintegracji byłych więźniów: 1) życie rodzinne (pełnienie i identyfikacja z rolami rodzinnymi), 2) edukacja (uzupełnianie wykształcenia w trakcie odbywania kary lub po jej zakończeniu), 3) pozycja na rynku pracy (aktywność zawodowa przynosząca względnie stałe dochody), 4) sytuacja materialna (posiadanie stałego dochodu i miejsca zamieszkania), 5) kontakty ze środowiskiem rówieśniczym (kontakty ze znajomymi wspierającymi zachowania konformistyczne), 6) kontakty z instytucjami formalnymi (w tym pomocowymi).

2. Metoda i techniki zastosowane w badaniu

Podstawę źródłową książki stanowią materiały przeprowadzone w ramach projektu badawczego „Wolność – analiza losów i strategii życiowych byłych więźniów” (grant przyznany w ramach dotacji celowej MNiSzW dla młodych naukowców, nr 545/172), realizowanego w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Uniwersytetu Łódzkiego pod kierownictwem autora. W badaniach zastosowano metodologię jakościową – technikę wywiadu biograficznego. W toku wywiadów uzyskano blisko 800 stron transkrypcji.

2.1. Dobór próby i przebieg badań

Grupę badaną stanowiło 36 mężczyzn – byłych więźniów, w tym 28 przebywających w momencie wywiadu na wolności oraz 8 odbywających w chwili badania karę pozbawienia wolności. Badanie prowadzono w okresie od września 2011 roku do kwietnia 2018 roku na terenie województw: łódzkiego, mazowieckiego i dolnośląskiego. Doboru próby dokonano poprzez instytucje, z którymi potencjalni badani mogli mieć kontakt. Były to ośrodki pomocy społecznej (w ten sposób zrekrutowano ośmiu rozmówców), organizacje pozarządowe zajmujące się pomocą osobom opuszczającym więzienia (osiemnastu) oraz grupy wsparcia dla osób uzależnionych (dwóch). Więźniów aktualnie odbywających kary zrekrutowano do badania poprzez zakłady karne, w których przebywali (czterech) oraz organizacje pozarządowe, na rzecz których wykonywali pracę (również czterech). Poza doświadczeniem pobytu w więzieniu nie przyjęto dodatkowych kryteriów doboru próby, np. wielokrotnej karalności, wieku, wymiaru czasu, jaki upłynął od ostatniego wyjścia na wolność.

Uznano, że zróżnicowanie grupy badanej pozwoli na ujawnienie różnorodności sytuacji w problematyce określonej planem badawczym.

Do grupy badanej włączono recydywistów odbywających wyrok pozbawienia wolności w momencie udziału w badaniu. Przyjęto bowiem, że ich losy ujawniają sytuacje stanowiące bariery w procesie ich reintegracji społecznej po wcześniejszym pobycie w więzieniu. Jednocześnie analiza losów życiowych recydywistów w okresie pomiędzy pobytami w więzieniu dawała możliwość ustalenia przyczyn ponownej kryminalizacji. Przeprowadzenie wywiadów z tą grupą było również istotne dla zidentyfikowania dostępnych w więzieniu form oddziaływań wspierających proces reintegracji społecznej. Uwaga została skoncentrowana na skazanych objętych pomocą organizacji pozarządowych lub uczestnikach grup terapeutycznych. Przyjęto, że osoby te posiadają większą wiedzę na temat możliwych źródeł wsparcia, jak również w większym stopniu niż skazani nieuczestniczący w tego typu oddziaływaniach będą chętni udzielać informacji na temat swych obaw przed opuszczeniem placówki oraz oczekiwanej pomocy w związku ze spodziewanymi trudnościami w ponownym przystosowaniu do życia w społeczeństwie po wyjściu na wolność. Na etapie konceptualizacji badania zakładano, że grupa badawcza będzie również obejmowała kobiety, ale rekrutacja byłych skazanych kobiet do badania nie powiodła się, o czym szerzej w podrozdziale 3.1. Należy podkreślić, że prezentowanych w książce wniosków z badań nie należy bez żadnych zastrzeżeń odnosić do byłych więźniów obu płci.

Od wszystkich uczestników wywiadów biograficznych uzyskano pisemną zgodę na udział w badaniu. W celu zapewnienia rozmówcom pełnej anonimowości i poufności wszystkie dane wrażliwe zebrane w toku wywiadów zostały poddane starannej anonimizacji (Fielding 2004; Saunders i in. 2014). Poniżej przedstawiam krótką (poddaną anonimizacji) charakterystykę moich rozmówców:

- **BS1-Zdzisław/51** – rozwodnik; jedno dziecko z formalnego związku; wykształcenie zawodowe; dwukrotny pobyt w zakładzie karnym, łącznie 21 lat: za kradzieże i rozboje oraz za zabójstwo; od ostatniego wyjścia z więzienia: 13 miesięcy.
- **BS2-Krzysztof/45** – żonaty; wykształcenie podstawowe; czterokrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie 12,5 roku: za kradzieże oraz handel narkotykami; od ostatniego wyjścia z więzienia: 12 lat.
- **BS3-Paweł/41** – rozwiedziony; czworo dzieci z formalnego związku; wykształcenie zawodowe; jeden pobyt w zakładzie karnym w wymiarze 3 lat; od wyjścia z więzienia: 12 miesięcy.
- **BS4-Jan/54** – rozwiedziony; troje dzieci, w tym dwoje z formalnego związku i jedno z innego związku; wykształcenie średnie; dwukrotny pobyt w zakładzie karnym, łącznie 2,5 roku: za oszustwa, kradzieże i włamania oraz przestępstwa gospodarcze; od ostatniego wyjścia z więzienia: 18 miesięcy.
- **BS5-Stanisław/54** – rozwiedziony; wykształcenie zawodowe; sześciokrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie ponad 10 lat: za kradzieże z włamaniem; od ostatniego wyjścia z więzienia: 8 lat.

- **BS6-Bogusław/60** – żonaty; wykształcenie zawodowe; czterokrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie 25 lat (wcześniej 5 lat w zakładzie poprawczym): za kradzieże z włamaniem, pobicie funkcjonariusza, napad z bronią i spowodowanie uszczerbku na zdrowiu ofiary; od ostatniego wyjścia z więzienia: 14 miesięcy.
- **BS7-Zbigniew/47** – kawaler; czworo dzieci z nieformalnych związków; wykształcenie podstawowe; siedmiokrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie 14 lat i 7 miesięcy: za kradzieże, kradzieże z włamaniem i za niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego; od ostatniego wyjścia z więzienia: 4 miesiące.
- **BS8-Ryszard/57** – żonaty (drugie małżeństwo); jedno dziecko z pierwszego formalnego związku; wykształcenie zawodowe; dwukrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie 13 lat i 2 miesiące (oraz 10 miesięcy z ostatniego wyroku w systemie dozoru elektronicznego): za kradzieże i rozboje i za pobicie z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu; od ostatniego wyjścia z więzienia: 6 miesięcy.
- **BS9-Rafał/37** – rozwiedziony; dwoje dzieci z formalnego związku; wykształcenie podstawowe; jeden pobyt w zakładzie karnym trwający 15 lat (wcześniej około 3,5 roku w schroniskach dla nieletnich i zakładzie poprawczym); od ostatniego wyjścia z więzienia: 6 miesięcy.
- **BS10-Piotr/35** – kawaler; jedno dziecko z nieformalnego związku; wykształcenie zawodowe; jednokrotny pobyt w areszcie tymczasowym w wymiarze 8 miesięcy: za niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego; od wyjścia z więzienia: 4 miesiące.
- **BS11-Oskar/50** – żonaty; wykształcenie podstawowe; czterokrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie 16 lat: za rozboje i kradzieże; od ostatniego wyjścia z więzienia: 2 lata.
- **BS12-Mirosław/49** – żonaty (ale żyje na stałe od kilkadziesiąt lat w związku partnerskim z inną kobietą); czworo dzieci z formalnego związku; wykształcenie średnie niepełne; jeden pobyt w zakładzie karnym w wymiarze 10 lat: za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym będąc pod wpływem alkoholu; od wyjścia z więzienia: 5 lat.
- **BS13-Marek/42** – żonaty; wykształcenie średnie; dwukrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie 5 lat: za rozbój oraz napaść na funkcjonariusza; od ostatniego wyjścia z więzienia: 10 lat.
- **BS14-Jakub/39** – kawaler; wykształcenie podstawowe; karany jednokrotnie za kradzież; w zakładzie karnym spędził 8 miesięcy; od wyjścia z zakładu karnego: 8 miesięcy.
- **BS15-Dominik/29** – kawaler; wykształcenie zawodowe; czterokrotny pobyt w zakładzie karnym, łącznie 4 lata i 3 miesiące: za kradzież z włamaniem, posiadanie narkotyków, handel narkotykami; od ostatniego wyjścia z więzienia: 17 miesięcy.
- **BS16-Marian/52** – żonaty (drugie małżeństwo); dwoje dzieci z obecnego małżeństwa; wykształcenie zawodowe; jeden pobyt w zakładzie karnym

w wymiarze 10 miesięcy: za pobicie z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu; od wyjścia z więzienia: 34 lata.

- **BS17-Janusz/54** – żonaty (drugie małżeństwo); dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa; wykształcenie podstawowe; dwa pobyty w zakładach karnych, łącznie 4 lata za kradzież; od wyjścia z więzienia: 22 lata.
- **BS18-Józef/50** – żonaty; jedno dziecko z formalnego związku; wykształcenie średnie (zawodowe i technikum); jeden pobyt w zakładzie karnym w wymiarze 3 lat: za przemyt narkotyków; od wyjścia z więzienia: 2 lata.
- **BS19-Wojciech/52** – kawaler; wykształcenie podstawowe; dwukrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie 23 lata: za pobicie z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu i za zabójstwo; od ostatniego wyjścia z więzienia: 3 lata.
- **BS20-Jerzy/50** – żonaty (ale żyje w związku z partnerką nieformalną); wykształcenie podstawowe; pięciokrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie 28 lat: za przestępstwa seksualne, w tym na nieletnich, oraz napad z bronią (wcześniej około 3,5 roku w schroniskach dla nieletnich i zakładzie poprawczym); od ostatniego wyjścia z więzienia: 6 miesięcy.
- **BS21-Błażej/48** – rozwiedziony; wykształcenie zawodowe; jeden pobyt w zakładzie karnym w wymiarze 1,5 roku: za pobicie funkcjonariusza; drugą karę w tym samym wymiarze odbywał w systemie dozoru elektronicznego; od zakończenia kary: 6 miesięcy.
- **BS22-Edward/46** – kawaler; wykształcenie zawodowe; jeden pobyt w zakładzie karnym w wymiarze 6 miesięcy: za pobicie z uszczerbkiem na zdrowiu; od wyjścia z więzienia: 7 miesięcy.
- **BS23-Hubert/51** – kawaler; wykształcenie podstawowe; dwa pobyty w zakładzie karnym, łącznie 27 lat: za pobicie i za zabójstwo (wcześniej około 2 lat w schroniskach dla nieletnich i zakładzie poprawczym); od wyjścia z więzienia: 18 miesięcy.
- **BS24-Krystian/43** – rozwiedziony; dwoje dzieci z formalnego związku; wykształcenie zawodowe; dwukrotny pobyt w zakładzie karnym, łącznie 23 miesiące: za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości; od ostatniego wyjścia z więzienia: 2 miesiące.
- **BS25-Daniel/22** – kawaler; wykształcenie zawodowe; jeden pobyt w zakładzie karnym w wymiarze 6 miesięcy: za napad; od wyjścia z więzienia: 14 miesięcy.
- **BS26-Kazimierz/60** – żonaty; jedno dziecko z formalnego związku; wykształcenie zawodowe; trzykrotny pobyt w zakładach karnych, łącznie 3 lata: za niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego (dwukrotnie) i za nielegalny handel; od ostatniego wyjścia z więzienia: 18 lat.
- **BS27-Artur/35** – rozwiedziony; wykształcenie podstawowe; jeden pobyt w zakładzie karnym w wymiarze 7 lat: za rozbój; od wyjścia z więzienia: 4 tygodnie.
- **BS28-Mateusz/34** – kawaler; jedno dziecko z nieformalnego związku; wykształcenie średnie niepełne; jeden pobyt w zakładzie karnym w wymiarze 7 miesięcy: za kradzież; od wyjścia z więzienia: 6 miesięcy.

- **S1-Adam/36** – żonaty; wykształcenie wyższe; pierwszy pobyt w zakładzie karnym, skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności: za uprowadzenie i pobicie; do wyjścia na wolność: 2 miesiące.
- **S2-Michał/24** – kawaler; wykształcenie średnie; pierwszy pobyt w zakładzie karnym; skazany na 4 lata pozbawienia wolności: za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym będąc pod wpływem alkoholu; do wyjścia na wolność: 5 miesięcy.
- **S3-Przemek/25** – kawaler; wykształcenie zawodowe; pierwszy pobyt w zakładzie karnym; skazany na 11 lat pozbawienia wolności: za czynne napaści na funkcjonariusza, prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości, pobicia z uszczerbkiem na zdrowiu, rozbój, paserstwo i kradzież; do wyjścia na wolność: 8 lat.
- **S4-Marian/34** – kawaler; wykształcenie zawodowe; czwarty pobyt w zakładzie karnym, łącznie 7 lat w momencie badania: za kradzież samochodu; do wyjścia na wolność: 5 miesięcy.
- **S5-Radek/31** – kawaler; wykształcenie średnie; drugi pobyt w zakładzie karnym, łącznie 9 lat w momencie badania: za kradzież, rozboje i włamania; do wyjścia na wolność: 2 lata.
- **S6-Jacek/36** – kawaler; jedno dziecko z nieformalnego związku; drugi pobyt w zakładzie karnym; łącznie 7 lat i 10 miesięcy w momencie badania; do wyjścia na wolność: 5 lat i 8 miesięcy.
- **S7-Lukasz/38** – kawaler; jedno dziecko z nieformalnego związku; wykształcenie zawodowe; drugi pobyt w zakładzie karnym, łącznie 3 lata w momencie badania: za rozbój i kradzież; do wyjścia na wolność: 4 miesiące.
- **S8-Maciek/34** – rozwiedziony; jedno dziecko z formalnego związku; wykształcenie podstawowe; czwarty pobyt w zakładzie karnym; łącznie 9 lat w momencie badania: za kradzież, napad z bronią w rękę, usiłowanie włamania, działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadanie narkotyków i wprowadzanie ich do obiegu; do wyjścia na wolność: 11 lat.

W badaniu zastosowano podejście do „biografii jako środka” (ang. *biography as a means*), tj. wykorzystano uzyskane informacje na temat biografii do *odpowiedzi na postawione pytania socjologiczne* (Helling 1990: 16). Przyjęto na etapie konceptualizacji badania, że wykorzystane będą spontaniczne narracje, zgodnie z metodologią Fritza Schützego (2012a), specyfika badanych wymagała jednak pewnej modyfikacji podejścia biograficznego w badaniu. Zbudowanie narracji sprawiało większości rozmówców trudności. Wówczas realizowano wywiady biograficzne, wspomagane pytaniami otwartymi zadawanymi przez badacza¹. Zgodnie z metodologią badań

1 W toku badań uzyskano 17 wywiadów narracyjnych. Pozostałe wywiady miały charakter biograficzny. W tekście posługuję się pojęciem „narracji” w rozumieniu współczesnej kryminologii narracyjnej. W jej ramach przyjmuje się, że jest to nie tylko zwerbalizowana forma opisu doświadczanej, tj. odbieranej przez narratora rzeczywistości, ale także konstrukt obejmujący uznawane przez niego normy, wartości i wzory zachowań, który odzwierciedla sposoby jej

jakościowych pytania otwarte pozwalają badanym na bardziej spontaniczne dzielenie się informacjami, co ułatwia badaczowi gromadzenie szczegółowej wiedzy na temat doświadczeń biograficznych rozmówców (Denzin 1990; Blaikie 2010; Curtis 2010; Silverman 2011).

Badania osób doświadczających deficytów (np. ubóstwa) lub traumatycznych przeżyć (np. dorastanie w domu dziecka) ujawniają ich „ubóstwo biograficzne”, przejawiające się w braku wiedzy na temat historii rodziny lub ogólnikowym opowiadaniem na ten temat (Golczyńska-Grondas 2004: 127), a czasem niechęcią do wracania pamięcią do naznaczonych traumą okresów życia. Nadto sytuacja życiowa ludzi wykluczanych to często permanentny kryzys, w którym tendencja do podsumowywania życiowych doświadczeń i w ogóle zdolność do ich bilansowania zanika (Golczyńska-Grondas 2004: 9). W grupie badanej wyjątkiem są pod tym względem ci byli więźniowie, którzy uczestniczyli w swoim życiu w terapii uzależnień lub grupach samopomocowych, AA lub AN, w których opowiadanie własnych biografii stanowi jedną z technik (auto)terapeutycznych. Osoby te z większą łatwością rozwijały narrację, co może świadczyć o „wytrenowaniu” w opowiadaniu własnych biografii (por. Denzin 1987; Cain 1991, za: Riessman 2005: 2; Marsh 2011). Część rozmówców wspominała również, że w przeszłości uczestniczyła już w badaniach naukowych (choć nigdy nie były to wywiady biograficzne)². Pomimo trudności w uzyskaniu narracji zachowano formułę inicjującą wywiadu narracyjnego. Na początku każdej rozmowy przedstawiano cel badań. Następnie objaśniano, na czym polega istota wywiadu narracyjnego, informowano o zachowaniu anonimowości i po włączeniu dyktafonu proszono badanych, by opowiedzieli historię swojego życia. Takie podejście metodologiczne zostało spopularyzowane w socjologii przez Daniela Bertaux, zdaniem którego analiza życiorysów osób o podobnym społecznym pochodzeniu pozwala na uzyskanie „względnie obiektywnego” obrazu struktur i procesów nadających kształt biografii (za: Kaźmierska 2012: 117).

2.2. Metoda biograficzna w badaniach przestępczości

W badaniach byłych więźniów, także dotyczących ich wykluczenia społecznego i reintegracji społecznej, można zauważyć wyraźny deficyt studiów z zastosowaniem metody biograficznej, w tym techniki wywiadu biograficznego. Uwaga jest na ogół

aktywnego kształtowania przez narratora (szerzej: zob. Presser i Sandberg eds. 2015). Narracja to sposób myślenia o sobie i swoich rolach w różnych społecznych kontekstach, który kształtuje sposób opowiadania o sobie, a także wpływa na postawy życiowe i zachowania jednostki (por. Ricoeur 1984, za: Presser i Sandberg 2015: 4–5).

2 Należy również pamiętać, że (byli) więźniowie są w pewnym stopniu „wytrenowani” w opowiadaniu na temat swoich doświadczeń, byli m.in. przesłuchiwanymi przez organy ścigania czy składali zeznania przed sądami, zaś w więzieniu muszą ostrożnie dobierać informacje, którymi dzielą się ze współosadzonymi, tak by nie wpłynęło to negatywnie na ich wizerunek.

skoncentrowana na określonym stanie, momencie, faktach dotyczących „wycinka” biografii sprawców przestępstw (np. ich wczesnego dzieciństwa, okresu dorastania, inicjacji kariery przestępczej etc.).

Metoda biograficzna jest obecna w socjologicznych analizach przestępczości już od wczesnych lat 20. XX wieku, dzięki opracowaniu Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce*. W ostatnim tomie autorzy opisali procesy dezintegracji społecznej wynikające z trudności przystosowawczych polskich imigrantów, w tym ich zachowań anormatywnych, m.in. przestępczych (Thomas i Znaniecki 1920).

Przykładem zastosowania metody biograficznej w analizach przestępczości jest studium Clifforda Shawa *The Jack Roller: A Delinquent Boy's Own Story*, po raz pierwszy opublikowane w 1930 roku, ponownie wydane w 1966 roku z szeroko cytowanym wstępem Howarda Beckera (Shaw 1966). Opracowanie to stanowi ciągle źródło dyskusji i sporów w środowisku kryminologów, dotyczących m.in. zastosowanej metodologii czy autentyczności materiału (zob. Maruna i Mattravers 2007). Shaw i inni badacze związani ze szkołą chicagowską uznawali, że biografia jednostki stanowi źródło wiedzy na temat sekwencji wydarzeń i sytuacji prowadzących do jej marginalizacji społecznej, społecznego i kulturowego kontekstu, w którym zachodzą, a także towarzyszących im interpretacjom własnej roli w tym procesie przez samych badanych (Golczyńska-Grondas 2014: 22). Świadczy o tym również inna publikacja Shawa, napisana we współautorstwie z Mauricem E. Moorem *The Natural History of a Delinquent Career*, wydana w 1931 roku. Obejmuje ona życiorys (poza pierwszymi 5 latami życia) oraz historię kariery przestępczej nieletniego Sidneya Blotzmana. Opracowanie zawiera szczegółowy opis rodzinnych i środowiskowych uwarunkowań procesu stawania się profesjonalnym przestępcą w kontekście procesów dezorganizacji społecznej w wielkim mieście (za: Czekaj 2007: 292).

Prawdopodobnie najpełniejszą analizę biografii sprawców przestępstw przeprowadzili cytowani wcześniej badacze amerykańscy Robert J. Sampson i John H. Laub (1993). Na podstawie oficjalnych rejestrów karnych oraz indywidualnych wywiadów pogłębionych badali życiorysy osób wchodzących pierwotnie w skład grupy badawczej Sheldona i Eleonory Gluecków, którzy swoje analizy prowadzili w latach 1940–1965. Spośród 500 nieletnich i dorosłych sprawców przestępstw³ z pierwotnej grupy badawczej Gluecków Laub i Sampson (2003: 72–73) dotarli do 141 żyjących badanych, z których 52 (wówczas w wieku 70 lat) zgodziło się na przeprowadzenie z nimi wywiadu biograficznego. Zdaniem autorów przeprowadzenie wywiadów było nie tylko niezbędnym uzupełnieniem dla oficjalnych rejestrów i danych zgromadzonych przez zespół badawczy Gluecków przy odtwarzaniu losów biograficznych badanych, ale również wzbogaciło analizy o inną perspektywę, pozwalając spojrzeć na rozwój kariery przestępczej z punktu widzenia samych aktorów (Laub i Sampson 2003: 69).

3 Warto nadmienić, że badania Gluecków objęły również 500 osób z grupy kontrolnej – niemających w swoim doświadczeniu konfliktów z prawem.

W Polsce początki analiz biografii sprawców przestępstw sięgają lat 30. XX wieku. Wydana po raz pierwszy w 1933 roku autobiografia Urke Nachalnika pt. *Życiorys własny przestępcy* stanowiła efekt współpracy pisarskiej autora z uczniem Floriana Znanieckiego, Stanisławem Kowalskim, który w latach 20. zbierał materiały na temat zainteresowań oświatowych wśród więźniów (Szczepanik 2015b: 50). Opracowanie to było przyczyną wielu polemik w środowisku socjologów i kryminologów, zaś sama wartość poznawcza przedstawionych w książce wydarzeń z życia autora była podawana w wątpliwość, także przez samego Kowalskiego (1933; zob. też: Rokuszewska-Pawelek 1990).

W ostatnich dwóch dekadach metoda biograficzna zdecydowanie zyskuje na popularności w obszarze badań kryminologicznych (m.in.: Sampson i Laub 1993; 2003; Maruna 1997; 2001; O'Connor 2000; McKendy 2006; Sandberg 2009; Presser 2009; 2013; Wainryb i in. 2010; Uggen i in. 2011; Ugelvik 2014; Pryor 2014; Fleetwood 2015; Presser i Sandberg eds. 2015; zob. też: Maruna 2015). Również w Polsce badania na temat przestępczości z zastosowaniem metody biograficznej są w ostatnich latach coraz chętniej podejmowane na gruncie pedagogiki resocjalizacyjnej (np. Mac 2005; Toroń 2013⁴; Szczepanik 2015ab; 2016; Muskała 2016; Cieślukowska-Ryczko 2016; 2017; 2021ab), w socjologii są jednak nieobecne. W badaniach przestępczości zdecydowanie przeważają analizy prowadzone metodami ilościowymi, co zdaniem Fraziera (1990) ma podstawy w tradycjach pozytywistycznej kryminologii i inklinacjach jej przedstawicieli w kierunku poszukiwań tzw. twardych danych wyjaśniających przyczyny wchodzenia i niewchodzenia na drogę konfliktu z prawem. Przyczyną niskiego statusu badań biograficznych i szerzej – metod jakościowych – w tych analizach jest dominacja metod ilościowych w kryminologii amerykańskiej, gdzie twarde dane są uznawane za podstawowe źródło wiedzy na temat problemów społecznych. Brytyjski kryminolog Shadd Maruna (2015), jeden z najważniejszych przedstawicieli tzw. kryminologii narracyjnej (*narrative criminology*), zauważa, że blisko dwustuletnia obecnie dominacja tzw. kryminologii nienarracyjnej (*nonnarrative criminology*) doprowadziła do poważnej luki w wiedzy na temat przestępczości (por. Becker 1966). Z epistemologicznego punktu widzenia koncentracja na ilościowych analizach zjawiska przestępczości i niewielkie zaufanie do badań opartych na wypowiedziach badanych w opinii badaczy zjawiska znacznie zawęża pole analiz z co najmniej kilku powodów:

- oficjalne statystyki nie ujawniają w pełni motywów popełnienia przestępstwa, odczuć sprawców przestępstw – mogących im towarzyszyć uczucia żalu, wstydu, poczucia winy z powodu popełnionego czynu, wątpliwości przed

4 Aneta Mac (2005) i Barbara Toroń (2013) w swoich pracach przyjmują perspektywę biograficzną, jednak noty metodologiczne nie wskazują jednoznacznie, czy zastosowano w nich techniki wywiadów narracyjnych lub biograficznych, ponieważ obie autorki posługują się pojęciem wywiadu jakościowego. Toroń nie podaje ponadto, jaka była liczba przeprowadzonych wywiadów, zaś Mac wydaje się analizować uzyskany materiał empiryczny w sposób charakterystyczny dla metod ilościowych.

jego popełnieniem czy niechęci do jego popełniania, jak również sytuacyjnego kontekstu popełnienia przestępstwa (Frazier 1990: 255; O'Connor 2000; Wainryb i in. 2010; Maruna 2015; por. Shaw i Moore 1931, za: Czekał 2007; Braithwaite 1989);

- oficjalne statystyki nie dokumentują przestępczości nierejestrowanej, która według różnych źródeł szacowana jest, w zależności od kategorii przestępstwa, od 10% (np. włamania) do nawet 95% (handel ludźmi czy gwałty) (Kitsuse i Ciquorel 1963; por. Young 2011);
- metody ilościowe nie dostarczają wiedzy na temat znaczeń nadawanych postawom dewiacyjnym i zachowaniom przestępczym w środowiskach relacji nieformalnych sprawców przestępstw (por. Frazier 1990: 225);
- ilościowe metody badań nie uwzględniają możliwości selektywnego traktowania sprawców przestępstw przez organy ścigania i system sprawiedliwości (zob. Kitsuse i Ciquorel 1963).

Mimo wskazanych ograniczeń metod ilościowych, w socjologicznie zorientowanej kryminologii metody jakościowe, wśród nich biograficzna, są na ogół traktowane jako swego rodzaju „fenomen metodologiczny”, a nie jako efektywny i pełnoprawny sposób zdobywania danych empirycznych (zob. Killengrey 2009). Zdaniem Gomma (2004) „biografie to po prostu historie [ang. simply stories], w których ludzie opowiadają o swoich doświadczeniach, a które mają na celu przekonanie publiczności, że są oni godni zaufania i w porządku” (za: McNeil i Chapman 2005: 153). Zdaniem krytyków metoda biograficzna nie daje badaczowi twardych rezultatów. Rozpatrywanie jej pod tym kątem niesie jednak ze sobą oczywistą implikację, że stanowi ona narzędzie dostarczające informacji obciążonych ryzykiem różnego rodzaju niedokładności: przerysowywań czy przeinaczania faktów (por. Piorunek 2012). (Auto)biografie są zawsze produktem ludzkiej pamięci, która bywa selektywna i podatna na zniekształcenia, czyli nie jest produktem doskonałym i może być zawodna. Wypowiedzi badanych sprawców przestępstw są przez większość badaczy problematyki uznawane za: stronnicze, opowiadane w określonym kontekście sytuacyjnym i pod jego wpływem, zmienne w zależności od tego, kto ich słucha, odbiegające od tzw. prawdy obiektywnej, a ponadto skomplikowane i unikatowe (co w świetle metodologii badań ilościowych również jest zarzutem), a przez to traktowane z nieufnością (Maruna 2015: 9).

Potencjał metody biograficznej to możliwości pogłębionej analizy kontekstu społecznego (w tym sytuacyjnego) badanych na poszczególnych etapach ich biografii, a także znaczeń nadawanych przez nich sytuacjom i wydarzeniom, których doświadczali, osobom, które znali, miejscom, w których przebywali (zob. Killengrey 2009). Metoda biograficzna umieszcza jednostkę wraz z jej psychologicznymi, społecznymi i kulturowymi charakterystykami w centrum uwagi badacza, stwarzając możliwość uchwycenia mechanizmów procesów wykluczania społecznego z jednej strony oraz reintegracji społecznej byłych więźniów z drugiej. Jednym z podstawowych założeń procedury analitycznej wywiadów narracyjnych jest teza o istnieniu „homologii

między strukturą organizacji doświadczenia wydarzeń w życiu a strukturą autobiograficznej narracji” (Hermanns 1987: 49, za: Kaźmierska 2004: 78), a zatem zbieżność między porządkiem opowiadanej biografii a porządkiem lub hierarchią ważności wydarzeń w realnym życiu jednostki. W kontekście problematyki wykluczania i reintegracji społecznej byłych więźniów narracja dostarcza więc odpowiedzi na pytania dotyczące źródeł (społecznego kontekstu) jej zachowań w przebiegu biografii oraz ich znaczenia w biograficznym doświadczeniu badanego – tzw. ważnych wydarzeń życiowych (ang. *life-changing events*), czyli punktów zwrotnych w jego życiu. „Tym, co jest najciekawsze jest właśnie to, co pamiętamy, a najważniejsze momenty w naszych życiach są z reguły w naszej pamięci wyraźnie podkreślone. Są to punkty zwrotne w naszych życiach, które wprowadzają zmianę w naszych życiach i są często zapamiętywane jako kreatywne, odmieniające, buntownicze, doniosłe itd.” (Jarvis 2006: 120, za: Killengrey 2009: 9). Zgodnie z założeniami socjologii interpretatywnej wydarzenia te pozostawiają „znaki” odciskające się w ludzkiej pamięci i na dalszych losach biograficznych (Denzin 2001: 37). Rozpoznanie tych epifanii jest niezbędne dla zrozumienia „karier” kryminalnych, ponieważ pozwalają one dostrzec „kierunek, w którym zmierza życie jednostki w nawiązaniu do przestępczości” (Goodey 2000: 474, za: Killengrey 2009: 9; zob. też: O’Connor 2015).

Zdaniem Steve’a Morgana (1999: 337) analizy biografii (byłych) więźniów dostarczają szczególnie ważnych informacji na temat więzienia i jego znaczenia dla losów skazanych, a także ich powrotu do społeczeństwa i sposobów radzenia sobie z doświadczanymi trudnościami. Wywiad biograficzny daje także badaczowi możliwość ujawnienia i wyjaśnienia barier występujących w procesie reintegracji społecznej, jak również identyfikacji szans, tj. czynników sprzyjających włączaniu (się) byłych więźniów do społecznego *mainstreamu* ich sformalizowanych i nieformalnych relacji ze społeczeństwem. Zastosowanie techniki wywiadu biograficznego wydaje się szczególnie użyteczne w analizach przebiegu kariery przestępczej z perspektywy losów życiowych jednostki, tj. czynników przyczyniających się do wchodzenia na „drogę przestępczą” i pozostawania na niej, jak również czynników powstrzymujących jednostkę od dalszej działalności przestępczej po opuszczeniu zakładu karnego. Ich uchwycenie nie jest możliwe w takim zakresie w badaniach z zastosowaniem metod ilościowych.

W ostatnich dwóch dziesięcioleciach metoda biograficzna zaczęła zyskiwać na znaczeniu w kryminologii, co ma związek z rozwojem badań nad wycofaniem z kariery przestępczej (ang. *desistance*), zwracających uwagę na powięzienny etap kariery kryminalnej (zob. np. Maruna 2001; Burnett 2011), a także rozwojem kryminologii narratywnej (zob. Sandberg 2009; Presser 2009; 2013; Ugelvik 2014; Presser i Sandberg eds. 2015), zakładającej, że sposób werbalizowania doświadczeń życiowych może wpływać na zachowanie jednostki poprzez sposób, w jaki o sobie myśli i opowiada (Presser i Sandberg 2015: 4–5). W tym właśnie kontekście zastosowanie metody biograficznej umożliwia pogłębioną analizę kariery kryminalnej z perspektywy jednostki, a zatem w ujęciu dynamicznym, z możliwością indykacji czynników,

które w jej odczuciu odegrały znaczącą rolę nie tylko na poszczególnych etapach „kariery”, przede wszystkim zaś czynników sprzyjających wycofaniu z działalności przestępczej, których dostrzeżenie i interpretacja przy zastosowaniu przeważających w kryminologii ilościowych metod badań mogą być utrudnione. Ponieważ metoda biograficzna daje możliwość poznania indywidualnych doświadczeń oraz znaczenia, jakie mają dla narratora, biografie więźniów i byłych więźniów stwarzają wyjątkową okazję zrozumienia sposobu funkcjonowania nie tylko samych badanych, ale także oceny instytucji penitencjarnych, widzianych oczami tych, którzy w życiu więziennym bezpośrednio uczestniczyli. Analiza biografii tej grupy pozwala dostrzec, jakie znaczenie dla dalszego życia jednostki ma pobyt w zakładzie karnym i co się dzieje w jego życiu po opuszczeniu więzienia. Zaleta ta ma, jak się wydaje, wymiar nie tylko poznawczy, ale przede wszystkim aplikacyjny. Dotyczy bowiem również poszukiwania możliwości poprawy jakości funkcjonowania systemu penitencjarnego, podnoszenia efektywności działań pomocowych skierowanych do osób opuszczających zakłady karne czy wreszcie – by nawiązać do retoryki tzw. twardych danych – obniżania wskaźników recydywy.

3. Bariery epistemologiczne i dylematy etyczne badań z więźniami

3.1. Byli skazani jako „trudna” grupa badawcza

Byli skazani stanowią szczególnie trudno dostępną grupę. Ustawa o danych osobowych uniemożliwia uzyskanie danych więźniów i byłych więźniów od instytucji, które je posiadają, tzn. aresztów, więzień, sądów, organów ścigania, instytucji pomocowych etc. Uznano, że bazą rekrutacji badanych mogą być lokalne instytucje i organizacje pozarządowe zajmujące się pomocą byłym skazanym. Metoda ta okazała się skuteczna. Początkowo rekrutowano badanych z województwa łódzkiego, następnie rozszerzono badania na województwo mazowieckie i dolnośląskie.

Inną trudność stanowiło nawiązanie kontaktu z rozmówcą i przeprowadzenie wywiadu. Przedstawiciele instytucji i organizacji pracujących z osobami opuszczającymi więzienia, za ich zgodą, udostępniali ich numery telefonów, ale wywiad nie zawsze dochodził do skutku. Ustalono następujące przyczyny niezrealizowania wcześniej umówionych wywiadów:

- rezygnacja z udziału w badaniu uzasadniona niechęcią do wracania do trudnych doświadczeń;
- brak kontaktu z powodu naruszenia przez potencjalnego rozmówcę zasad regulujących pobyt w domu socjalnym lub hostelu, w którym przebywał

(np. spożywanie alkoholu lub niestawienie się o wyznaczonej godzinie w noclegowni, kradzież) i usunięcie z niej przez kierownictwo placówki;

- „ucieczka” z hostelu lub noclegowni i brak możliwości nawiązania kontaktu;
- niestawienie się na wywiad, niekiedy połączone z „telefonicznym pościgiem” ze strony pracowników instytucji;
- aresztowanie lub powrót do zakładu karnego;
- pogorszenie stanu zdrowia, w jednym przypadku nawet śmierć.

Na etapie rekrutacji grupy badawczej problemem było zwłaszcza nawiązanie kontaktu i przeprowadzenie wywiadów z kobietami, które opuściły więzienie. Trudność ta była spowodowana tym, że do zakładów karnych trafia relatywnie mało kobiet (stanowią około 3,5% populacji więziennej). Trzy potencjalne rozmówczynie, z którymi kontakt został nawiązany przez pracowniczki socjalne oraz terapeutkę z organizacji pozarządowej, nie wyraziły zgody na udział w badaniu bez podania przyczyny. Można sądzić, że pobyt w więzieniu jest dla kobiet doświadczeniem bardziej wstydliwym niż dla mężczyzn (zob. Kieszkowska 2012: 152).

Szczególnym problemem było nawiązanie kontaktu z tymi byłymi więźniami, którzy nie byli klientami instytucji czy organizacji pozarządowych świadczących pomoc na rzecz osób opuszczających zakłady karne, ponieważ:

- nie zadziałała w tym przypadku metoda kuli śniegowej (por. Muskała 2016: 227–228) – byli więźniowie, którzy wzięli udział w badaniu, deklarowali, że:
 - a) nie znają osób, które dobrze funkcjonują po wyjściu z zakładu karnego,
 - b) znają takie osoby, ale nie mają z nimi kontaktu,
 - c) znają takie osoby, ale wiedzą, że nie będą one zainteresowane udziałem w badaniu, ponieważ „odcięły się” od swojej kryminalnej przeszłości i nie będą chciały o niej opowiadać;
- dostęp do tych osób bywał utrudniany przez pracowników placówek resocjalizacyjnych (zgodnie z ustawą o danych osobowych), którzy choć przyznawali, że takie osoby znają (choć jest ich mało), to wiedzą, że osoby te nie będą zainteresowane udziałem w badaniu;
- dwie osoby, z którymi nawiązano kontakt, nie wyraziły zgody na udział w badaniu, argumentując, że odcinają się od przeszłości.

Trudności w rekrutacji byłych więźniów do udziału w badaniu tłumaczy w części teoria nieformalnej kontroli społecznej Lauba i Sampsona (2003), zgodnie z którą jednym z czynników o najsilniejszym potencjale reintegracyjnym jest zerwanie kontaktów z dawnym środowiskiem, zwłaszcza kryminogennym, i rozpoczęcie życia „na nowo”: zmiana miejsca zamieszkania, przyjęcie zasady „odcinania przeszłości” (ang. *knifing-off the past*), czyli niewracania do dawnego życia ani w działaniu, ani pamięcią. Przyjęcie tej perspektywy, będącej swoistą „ucieczką od biografii” (por. Szczepanik 2015b), może mieć istotne implikacje dla analizowanej problematyki, może bowiem świadczyć o destygmatyzacji niedoszłych rozmówców.

3.2. Bariery epistemologiczne

Część rozmówców dystansowała się od sytuacji przeciętnego byłego skazanego jako osoby doświadczającej trudności życiowych, mimo że te same problemy mogły być również ich udziałem. Przykładem jest wypowiedź niepełnosprawnego byłego skazanego, który odpowiadając na pytanie o własne doświadczenia po opuszczeniu więzienia, stosował formę trzeciej osoby, tworząc wrażenie, że wypowiedź dotyczy typowego byłego więźnia, choć *de facto* dotyczyła jego (co ustalono w dalszej części wywiadu):

Ważne, żeby była ta praca dla niego. On się wciągnie w to i później już to idzie. A jak nie ma? No to mówię panu. Idzie na melinę, bo nie ma gdzie spać. A jak wychodzi na wolność [...] to jest tragedia. On wychodzi z więzienia, ma przykładowe dwadzieścia złotych w kieszeni i nic więcej. Kupi pół litra, pójdzie na melinę, żeby gdzieś spać i nic. I koniec. Po pieniążkach. No to dawaj brechę i idziemy (BS14- Jakub/39⁵).

Strategię werbalnego dystansowania się od grup stygmatyzowanych dostrzegł m.in. w swoich badaniach Uggen (i in. 2011). Wywiady przeprowadzane ze skazanymi matkami ujawniły, że badane miały tendencję do opisywania ograniczenia kontaktu ze swoimi dziećmi, używając formy trzeciej osoby, tj. z perspektywy kogoś z zewnątrz, ale nie własnej, mimo że opowiadały *de facto* o własnych doświadczeniach (Uggen i in. 2011: 273). Stosowanie tej strategii oznacza, że rozmówca ma trudności w radzeniu sobie z kryzysową sytuacją. Uggen zwraca uwagę także na to, że ten sposób formułowania wypowiedzi może być spowodowany efektem ankierskim. W cytowanym wyżej fragmencie wypowiedzi Jakuba dystansowanie się badanego do innych byłych więźniów również mogło być efektem kontekstu sytuacyjnego. W trakcie realizacji badania dążono, by wywiady przeprowadzane były w miejscu dobrze znanym rozmówcy, w którym czułby się pewnie. Nie zawsze jednak była taka możliwość. Wywiad z Jakubem był przeprowadzany na terenie wyższej uczelni, co mogło potęgować oficjalny charakter sytuacji wywiadu i działać na rozmówcę onieśmielająco.

Sytuacja efektu ankierskiego jest wyjątkowo szeroko omawianym zagadnieniem dotyczącym socjologicznych badań jakościowych. Oznacza odmienne traktowanie ankietera przez ankietowanego ze względu na jego (inne niż badanego) pochodzenie społeczno-ekonomiczne (np. Bocci i in. 2006; Jäckle i in. 2013; Pullum i in. 2018). Reaktywność badanego wobec faktu, że ma on świadomość bycia przedmiotem badania, może zaburzać swobodny przepływ informacji między rozmówcą a badaczem, a tym samym w istotny sposób wpływać na przebieg wywiadu i jakość danych. Wejście w rolę narratora czy interlokutora wywiadu może być wymagające

5 Objaśnienie klucza identyfikacji rozmówców: kod wywiadu obejmuje: status badanego, tzn. BS – były skazany przebywający na wolności w momencie udziału w badaniu; S – skazany odbywający karę pozbawienia wolności w momencie udziału w badaniu; zmienione imię badanego; wiek, w jakim był, udzielając wywiadu.

nie tylko w sensie umiejętności przekazywania informacji w płynny, przystępny i zrozumiały sposób. Często rozmówcy odczuwają również potrzebę przeprowadzenia autoprezentacji, która nie postawi ich w złym świetle ani nie obniży ich samooceny (por. Konecki 2000). Ta tendencja nabiera szczególnego znaczenia, gdy temat wywiadu skłania się ku zachowaniom rozmówcy, które mogą być moralnie i prawnie potępione przez społeczeństwo. Badani „podczas wywiadów dosyć często chcą przekonać badacza, że robią dokładnie to, czego większość ludzi oczekiwałaby od ludzi »takich jak oni«. [Dlatego też – dop. autora] albo dostosowują się do społecznej normy, albo innym razem postępują dokładnie na odwrót chcąc ukazać się jako dewianci” (Williams 2003: 117). W zrealizowanym badaniu kilka sytuacji może świadczyć o działaniu efektu ankierskiego lub o swoistej autostygmatyzacji badanych ze względu na sytuację wywiadu, rolę badanego. Przykładowo po jednym z wywiadów, przeprowadzonym z byłym więźniem – klientem pomocy społecznej, z którym badacz został skontaktowany za pośrednictwem pracownika socjalnego – rozmówca po wywiadzie na pytanie pracownika: „No i jak było na wywiadzie?” odpowiedział: „No, mam nadzieję, że dobrze wypadłem”. Osoba badana w zależności od sytuacji prezentuje się w różny sposób i można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że w sytuacji wywiadu zachowuje się i opowiada o sobie inaczej niż w kontaktach z bliskimi, znajomymi, współloaszanymi etc. (por. Goffman 2009).

Od badaczy oczekuje się zwykle, że będą minimalizować ryzyko lub nawet unikać ryzyka krzywdy lub dyskomfortu uczestników projektów badawczych (Freedman i in. 1993). Ważnym zagadnieniem w badaniach z udziałem „trudnych rozmówców” jest więc ingerencja w życie badanego, tj. jak „głęboko” może badacz „infiltrować” jego biografię w poszukiwaniu informacji niezbędnych, by zrozumieć jej dynamikę. Część badaczy (np. Seale 1999: 11) zauważa, że z reguły łatwiej jest opowiadać o sobie ludziom, których się nie zna, zwłaszcza o sytuacjach, o których niechętnie opowiada się bliskim, np.:

Walilem [ćpałem – dop. autora] do upadłego. Nie wzruszały mnie nawet odruchy wymiotne po tej heroinie. Ja siedziałem jak typowy lump, z wiadrem między nogami i ((westchnięcie))⁶ jeden, dwa zjazdy, wymioty i dalej paliłem. Aż zasnąłem z tą blachą w rękę. O, Boże ((westchnięcie)). Chyba dawno tego nikomu nie mówiłem. Nawet z terapeutą tego nie przerabiałem (S6-Jacek/36).

Niektórzy rozmówcy nie mają ochoty dzielić się swymi doświadczeniami z nikim. Fritz Schütze (2012b: 418) zauważa, że niezwykle trudnym zadaniem dla rozmówcy, osoby dotkniętej problemem, który powoduje „pęknięcie w jej rzeczywistości codziennej”, jest uczynienie tematem rozmowy związanych z nim trudnych doświadczeń. Wymaga bowiem przyznania się, że owo „pęknięcie” rzeczywiście ma lub miało miejsce, co może godzić w jego / jej poczucie wartości, godności, spójności

6 W cytatach wywiadów w podwójnym nawiasie (zgodnie z zasadami transkrypcji wywiadów narracyjnych stosowaną przez Fritza Schütze (2012a) odnotowano zachowania wskazujące na emocje badanych, np. westchnięcie, śmiech, znaczące milczenie.

wewnętrznej. Stąd też część rozmówców w sytuacji wywiadu reaguje zdenerwowaniem, oznakami cierpienia, lęku czy – przyjmując postawę obronną – agresją. Jeden z rozmówców na początku wywiadu, po przedstawieniu przez badacza celu badań zareagował następującymi słowami: *Ja jestem takiego zdania, że jak se sam nie pomogę, to nie pomoże mi żaden detoks czy terapia, czy rozmowa tam z jakimś psychologiem czy innym pedałem wolnościowym* (BS27-Artur/35). Reakcje tego typu, zdaniem Schützego, potwierdzają jednak, że „porządek codziennego świata został rzeczywiście dotkliwie załamany” (Schütze 2012b: 418) i jednostka znajduje się lub znajdowała się w momencie trudnym, uderzającym w podstawy jej postrzegania siebie. Dzielenie się bolesnymi doświadczeniami może być trudne. Dla części osób trudniejsze jest opowiadanie o nich, zwłaszcza gdy badany ma świadomość, że jest celem badania (por. Rostocki 1992: 46; Konecki 2000), że jego wypowiedzi są nagrywane, a następnie poddane analizie, np.:

Ojciec mój z powodu alkoholizmu miał ograniczone prawa rodzicielskie do mnie. Kurde, ciężko się gada... Bo to są takie trudne kawałki z mojego życia [...] chyba chodzi o to tak naprawdę, że jesteś obcy. I to jest chyba to tylko. Bo ja gdzieś w sobie zaakceptowałem i jestem z nimi pogodzony (S8-Maciek/34).

Im delikatniejszy, bardziej wrażliwy temat poruszany w wywiadzie, tym większe ryzyko pomijania przez rozmówcę szczególnie trudnych wydarzeń i sytuacji, które były jego udziałem, czyli tzw. przesłonięć. Na pytanie o doświadczenia więzienne członków rodziny jeden z badanych, Maciek, odpowiedział⁷: *Pominałem jeszcze, przepraszam, młodszego brata, którego wpędziłem niestety też w uzależnienie. Też odbywa obecnie wyrok ((westchnięcie)) za kradzież. Jest też uzależniony od heroiny. Mało tego, po wstrzykiwaniu heroiny zakaził się wirusem HIV i wirusem HCV. Po dłuższej chwili milczenia dodał: Przepraszam, ale nie chcę o tym gadać* (S8-Maciek/34). Problem dzielenia się z badaczem swoimi wspomnieniami wzrasta, gdy wiążą się one z koniecznością sięgania pamięcią do doświadczeń wstydliwych, bolesnych, niosących ze sobą silny ładunek emocjonalny. W zależności od znaczenia dla badacza informacji, którymi rozmówca nie chce się dzielić, powstaje mniej lub bardziej istotny z epistemologicznego punktu widzenia, a niezwykle poważny z etycznego punktu widzenia dylemat sytuujący osobę badacza w konflikcie między chęcią uzyskania cennego materiału badawczego a poszanowaniem prawa do prywatności rozmówcy. Przykładem takiej delikatnej kwestii jest dla części byłych więźniów pytanie o ich karierę kryminalną oraz przyczyny trafienia do zakładu karnego (por. Moczydłowski 1990).

Najważniejszą zdaniem wielu badaczy (zob. np. Moczydłowski 1990; Przybyliński 2005; Miszewski 2005a; 2015; Kamiński 2006; Foucault 2009; Goffman 2011) barierą

7 W badaniach biograficznych przesłonięcie oznacza całkowite lub częściowe pominięcie, lukę w relacji doświadczeń życiowych przez badanych. Wyróżnia się: przesłonięcia teraźniejsze (świadome, dokonywane z perspektywy aktualnej rekonstrukcji wydarzeń biograficznych) i ówczesne (nieświadome, niezamierzone, związane z selektywnością pamięci) (Kaźmierska 1997: 41).

epistemologiczną w badaniach więźniów jest system norm i wzorów zachowań funkcjonujących w kodzie symbolicznym uczestników subkultury więziennej.

Problematyka więzienia jako szczególnie „trudnego” terenu badań ma swoje miejsce w literaturze przedmiotu (zob. np. Moczydłowski 1990; Miszewski 2005a; Sutton 2011). Zajmujący się tym zagadnieniem badacze, zwłaszcza polscy, wskazują, że ze względu na specyfikę subkultury więziennej informacje przekazywane badaczowi przez rozmówców (skazanych), odnoszące się do ich codziennego życia w więzieniu i ich karier kryminalnych, powinny być traktowane z ostrożnością, z rezerwą (Moczydłowski 1990; Miszewski 2005a; 2015; Szczepanik 2015b; por. Żelazek 2003: 87–88). Są bowiem obciążone relatywnie wysokim ryzykiem manipulacji faktami, świadomym ich pomijaniem bądź też zatajaniem. Problem ten występuje pomimo obserwowanej współcześnie stopniowej utraty znaczenia i roli „drugiego życia” w instytucjach penitencjarnych w Polsce (zob. Jastrzębska 2010: 165–167). Sytuacja badania może być z perspektywy więźniów odczytana jako próba wnikięcia w „drugie życie”, a zwłaszcza w interesy dominującej w subkulturze grupy grypsujących (zob. Miszewski 2005a). Więźniowie, nie wiedząc, kim jest badacz, w jakim celu jest w zakładzie karnym, próbują zweryfikować jego tożsamość i ocenić, na ile „groźne” może być dla nich udzielenie mu zbyt wielu danych. Informacje weryfikujące tożsamość badacza przenoszą się w więzieniu niezwykle szybko. W trakcie pierwszego wywiadu w zakładzie karnym – kierując się motywami fatycznymi – podzieliłem się z pierwszym badanym informacją na temat dzielnicy Łodzi, z której pochodzę. Na początku drugiego wywiadu (oddzielonego od pierwszego 5-minutową przerwą, w trakcie której zdążyłem zaparzyć herbatę) zostałem powitany stwierdzeniem: *Pochodzę z dzielnicy, z której wiem, że ty też pochodzisz* (S6-Jacek/36).

Kilku rozmówców związanych z subkulturą więzienną w mniej lub bardziej otwarty sposób deklarowało niechęć do wypowiadania się na temat swojej przynależności grupowej, np.⁸: **B:** *Wspominałeś, że nie bałeś się więzienia, że wiedziałeś, gdzie trafiasz. I że sobie radziłeś tam od początku. I nadal, rozumiem, że sobie radzisz?* || **R:** *Tak.* || **A:** *Czy dobrze rozumiem, że należysz do „grupy”?* || **R:** ((milczy)) || **B:** *Możesz na ten temat rozmawiać?* || **R:** ((uśmiechając się)) *No nie za bardzo* (S4-Marian/34). Badany nie chciał rozmawiać na temat nieformalnej grupy „zło-dziei”, do której należy od kilkunastu lat (tj. od pierwszego wyroku). Warte podkreślenia jest, że rozmówca był zatrudniony poza więzieniem i wywiad odbywał się poza jego terenem, bez obecności osób trzecich. Nie było zatem bezpośredniego ryzyka, że jego udział w badaniu zostanie odnotowany przez współosadzonych. Później jednak ujawnia w rozmowie symboliczne znaczenie grupy i przynależności do niej: jej tajny charakter (świadczy o tym odmowa odpowiedzi) zostaje poparty będącą jednym z najważniejszych czynników więziotwórczych wyraźną zasadą

8 W niektórych fragmentach wywiadów występuje dialog badacza z rozmówcą. Wypowiedzi badacza oznaczono literą B, zaś rozmówcy literą R oraz oddzielono podwójną linią, by zwiększyć przejrzystość transkrypcji w tekście.

odrębności: od pozostałych więźniów, nienależących do grupy, przede wszystkim zaś sprawców przestępstw szczególnie ciężkich (towarzyszące temu emocje wyrażają się m.in. w słownictwie stosowanym przez rozmówcę). Na pytanie badacza o to, czy przynależność do subkultury ułatwia funkcjonowanie w więzieniu, Marian odpowiedział:

My jesteśmy oddzieleni, bo naprawdę tam jest [...] zbieranina wszelkiego zła, czyli są mordercy, zboczeńcy, gwałciele, pedofile, pedały i różne tam... i my się w ten sposób izolujemy od tego wszystkiego, odpychamy od siebie to złe towarzystwo, nie wpuszczamy tego patalajstwa do nas, nie są przy nas i oni sobie żyją tam oddzielnie w tym swoim kurestwie (S4-Marian/34).

Badany potwierdził więc przynależność do grupy nieformalnej oraz jej znaczenie, choć utajnił bardziej szczegółowe informacje dotyczące działania grupy i zasad nią rządzących.

Występowanie barier epistemologicznych mogących mieć związek z „drugim życiem więziennym” zaobserwowano również w trakcie wywiadów z byłymi więźniami, którzy od wielu lat nie przebywali już w zakładach karnych. Poniższe przykłady (wypowiedź Stanisława, należącego do dominującej w więziennym „drugim życiu” grupy grypsujących, i Pawła, który przez co najmniej 4 miesiące przebywał w tym samym czasie w tym samym zakładzie karnym, ale należał do jednej z niższych „klas” więziennych, „frajerów” lub „cweli”) dowodzą, że badania stosujące metodę biograficzną nie są wolne od takiego ryzyka:

[...] Nie, mówią, że prześladowanie, ktoś kogoś prześladowuje. Nie, nie jest tak. Nie, to jest bajka... Wie pan, nikt nikogo nie gwałci, nie ma, że tego [...] no bo jak można zgwałcić faceta faceta, no?! Poza tym, jak mówię, no nie ma bicia. Na przykład ja nie spotkałem się z tym, że kogoś wzięli i dopieprzyli mu na łaźni czy tam gdzieś. Ja nic nie widziałem (BS5-Stanisław/51).

Mogłem w gębę dostać, ale i tak na swoim postawiłem. „Nie, wy nie będziecie mną rządzić! Chcicie, to mnie bijcie tutaj, ale będzie po mojemu”. To zastraszanie jest, jak ta grupa ludzi, która dyktuje, co masz robić, jak masz żyć [...]. Znęcają się... Jak ta grupa grypsujących jest, no to znęcają się i psychicznie, i fizycznie, tak że ciężko jest sobie wyrobić tą otoczkę, zaznaczyć swój teren (BS3-Paweł/45).

Powyższe wypowiedzi stanowią przykłady, by autowypowiedzi więźniów, byłych więźniów, opisujące sytuacje, jakie mają miejsce w zakładach karnych, traktować z pewną dozą ostrożności.

3.3. Dylematy etyczne badań

Badania kryminologiczne należą do szczególnie bogatych w etyczne „pułapki”, z którymi musi liczyć się badacz, przy czym dylematy etyczne pojawiają się nieraz już na etapie planowania badań. Jednym z nich jest sama kwestia poruszania w ich toku wątków, które mogą dla badanych okazać się trudne, bolesne, krzywdzące, budzić poczucie wstydu czy nawet lęku o to, w jaki sposób zostaną wykorzystane zebrane

informacje (Klaus i in. 2020: 150–154; por. Kacprzak i Miszewski b.r.w.). W tym kontekście rysuje się wspomniane już pytanie o prawo badacza do „wydobycia” z osoby badanej jej prywatnych spraw, tzn. o granice badawczego poznania, nawet jeżeli rozmówca nie ma ochoty ich poruszać. Problem ten ilustruje odpowiedź Pawła na pytanie badacza o bezpośrednie przyczyny odbywania wyroku pozbawienia wolności:

No więc tak, no... z powodu alkoholu, brakowało pieniędzy... byłem taki zabijaka, zawadiaka, szukałem sobie jakichś tam zadym... kradłem, na złość robiłem niektórym [...]. No co tutaj gadać, przecież za dobre uczynki tam nie trafiłem, tylko po prostu byłem złym człowiekiem (BS3-Paweł/45).

Pytanie zadane przez badacza, choć dla rozmówcy wstydlive, było niezwykle istotne ze względu na ustalenie związku między popełnionym przestępstwem z doświadczaniem marginalizacji społecznej. Brak chęci dzielenia się z badaczem informacjami na temat rzeczywistych przyczyn pobytu w więzieniu może świadczyć, jak już wspomniano, o odczuwaniu winy, wstydu czy też żalu rozmówcy z powodu kryminalnej przeszłości. Z badawczego punktu widzenia może stanowić istotną informację. Zgodnie z koncepcją Braithwaite’a (1989) poczucie winy może w rzeczywistości wskazywać na zachodzącą przemianę, niekiedy bardzo głęboką, której istotą jest dążenie do zrzucenia z siebie piętna dewianta-kryminalisty (Shover 1996) i budowa nowej tożsamości („eksdewianta”) (Maruna 2001) (szerzej: rozdział I, podrozdział 3).

Włodzimierz Rostocki dla niechęci rozmówców do ujawniania faktów z ich życia stosuje kategorię „kłamstwa obronnego” jako ich ochrony „przed natarczywością badacza [...]”. Respondent po nie sięgający w równym stopniu broni własnej godności, jak i zagrożonej godności ludzkiej kultury” (1992: 48). Do takich tematów w wywiadach biograficznych z byłymi i aktualnymi więźniami należały:

- życie w zakładzie karnym i innych instytucjach resocjalizacyjnych, w tym dla nieletnich;
- życie szkolne (temat w narracjach praktycznie nieobecny, stanowił najczęściej przedmiot dodatkowych pytań badacza);
- sytuacja materialna rodziny pochodzenia;
- popełnione przestępstwa, często związane ze stosowaniem technik neutralizacyjnych (Sykes i Matza 1957).

Kolejna ujawniona trudność w prowadzeniu wywiadów z byłymi skazanymi wiąże się z zagadnieniem tzw. pytań sugerujących (ang. *leading questions*), tj. takich, które mają ukryty potencjał kreowania opinii i problemów wcześniej nieistniejących bądź po prostu przez rozmówców niezauważanych. Zadając niektóre pytania, badacz musi zachować szczególną ostrożność, ponieważ istnieje ryzyko, że w trakcie wywiadu mogą one wywołać zmianę postrzegania rzeczywistości przez badanego (Williams 2003: 117). Przykładem pytania sugerującego, którego starano się unikać w wywiadach z (byłymi) więźniami, była kwestia wykluczających praktyk na rynku pracy, a zwłaszcza stygmatyzacji osób z kryminalną przeszłością przez potencjalnych pracodawców i wymaganiem zaświadczeń o niekaralności. Jeśli rozmówca

nie zauważa takiego problemu lub nie ma dobrej znajomości przepisów prawa pracy, istnieje ryzyko przekonania go, że jest niesprawiedliwie traktowany, nie ma równych szans w ubieganiu się o pracę, jej utrzymaniu lub po prostu jest gorszy od innych, niekaranych kandydatów. Pytanie sugestywne może nie tylko zmienić dotychczasowe nastawienie rozmówcy do działań podejmowanych w celu znalezienia zatrudnienia, np. przyjęcie postawy biernej, ale także wpłynąć na jego dalsze losy, poprzez zmianę percepcji zasad wolnego dostępu do rynku pracy.

Bariery poznawcze i etyczne, związane z wrażliwością i drażliwością niektórych tematów i pytań były w badaniu w szczególności obecne w rozmowach na temat ewentualnej aktywności przestępczej byłych więźniów. Większość badanych sama podejmowała ten wątek. Jeden z badanych odbywających jeszcze wyrok przyznał, że po wyjściu na wolność ma zamiar w powrócić do aktywności przestępczej, np.:

R: Do końca kary zostało mi pięć miesięcy [...], ale powiem szczerze, że nie widzę po raz kolejny swojej przyszłości, normalnie pracując. || B: Czyli planujesz powrót do dawnej działalności, tak? || R: Powrót do tego, co robiłem [...], bo mam tak jakoś w głowie to poukładane i wiem, że w inny sposób do pewnych spraw nie dojdę. No głównie jednak chyba bierze waga pieniędzy tutaj nad to wszystko. Wiadomo, że czas odsiadki też mnie dużo kosztował [...]. Nie wiem, jak długo będzie to trwało, policja ma lepsze tam technologie, tam do wszystkiego, ale chyba nawet bardziej mi się to opłaca (S4-Marian/34).

Formułowany zamiar powrotu do kradzieży świadczy o tym, że zadania resocjalizacyjne nie zostały zrealizowane. Nie jest jednak *per se* przestępstwem, w związku z czym z perspektywy badacza nie powinien towarzyszyć takiej deklaracji dylemat etyczny. Pojawiał się on jednak, gdy rozmówcy przebywający na wolności opowiadali w trakcie wywiadów o przestępstwach, które popełnili już po opuszczeniu placówki. W niektórych wywiadach pojawiały się informacje na temat przestępstw „mniejszego kalibru”, takich jak drobne kradzieże, drobny przemyt, handel papierosami czy bimbrownictwo.

Z etycznego punktu widzenia kwestią znacznie trudniejszą dla badacza jest zachowanie dystansu i uszanowanie zasady zachowania anonimowości rozmówcy, gdy przyznaje on, że popełnił przestępstwo poważniejsze, np. spowodowanie poważnego uszczerbku na zdrowiu, zabójstwo lub przestępstwo na tle seksualnym, za które nie został ukarany. Badacz znajduje się wówczas w sytuacji konfliktu ról, z których jedna związana jest z określonymi wymogami i zasadami praktyki badawczej, zwłaszcza zachowania neutralności, oraz, co ważniejsze, ochrony danych osobowych badanego, druga odnosi się do jego wewnętrznego systemu wartości i zbioru zasad etycznych, trzecia zaś wiąże się z poczuciem obywatelskiego obowiązku zgłoszenia do organów ścigania informacji o popełnionym poważnym przestępstwie.

Jak pisze Mark Israel (2011: 503–504), obowiązek zachowania poufności nie może być uważany za bezwzględny i w niektórych sytuacjach – np. w przypadku ujawnienia rażącej niesprawiedliwości – badacz ma prawo rozważyć ujawnienie informacji otrzymanych pomimo zapewnienia o poufności. John Lowman i Ted Palys (2000) twierdzą, że badacz znajdujący się w takiej sytuacji powinien rozróżnić dwa

rodzaje poważnych szkód: wrażliwe informacje, których odkrycie mógł przewidzieć, podejmując takie badania, oraz te, których nie mógł się spodziewać. W pierwszym przypadku Lowman i Palys dają badaczom dwie możliwości: albo są gotowi usłyszeć o takich działaniach i milczeć, albo nie powinni podejmować badań (por. Norris 1993: 140).

Ta sytuacja konfliktu z punktu widzenia aktualnie obowiązującego prawa jest już łagodniejsza, bo zgodnie ze stanem prawnym z dnia 17 września 2022 roku kwestię tę reguluje artykuł 240 Kodeksu karnego. Do katalogu przestępstw, do których zgłoszenia zobowiązany jest każdy posiadający wiarygodne informacje na temat ich przygotowania, usiłowania lub dokonania, obok eksterminacji, udziału w masowym zamachu, zamachu stanu, zamachu na organ konstytucyjny RP, szpiegostwa, zamachu na życie Prezydenta RP, zamachu terrorystycznego, zabójstwa, zaliczono także ciężki uszczerbek na zdrowiu, spowodowanie zdarzenia niebezpiecznego, piractwo, pozbawienie człowieka wolności, zgwałcenie (jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia: wspólnie z inną osobą, wobec małoletniego poniżej lat 15, wobec wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry lub jeśli działa ze szczególnym okrucieństwem), wykorzystanie seksualne bezradności lub niepoczytalności innej osoby, obcowanie płciowe z małoletnim, wzięcie zakładnika lub przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

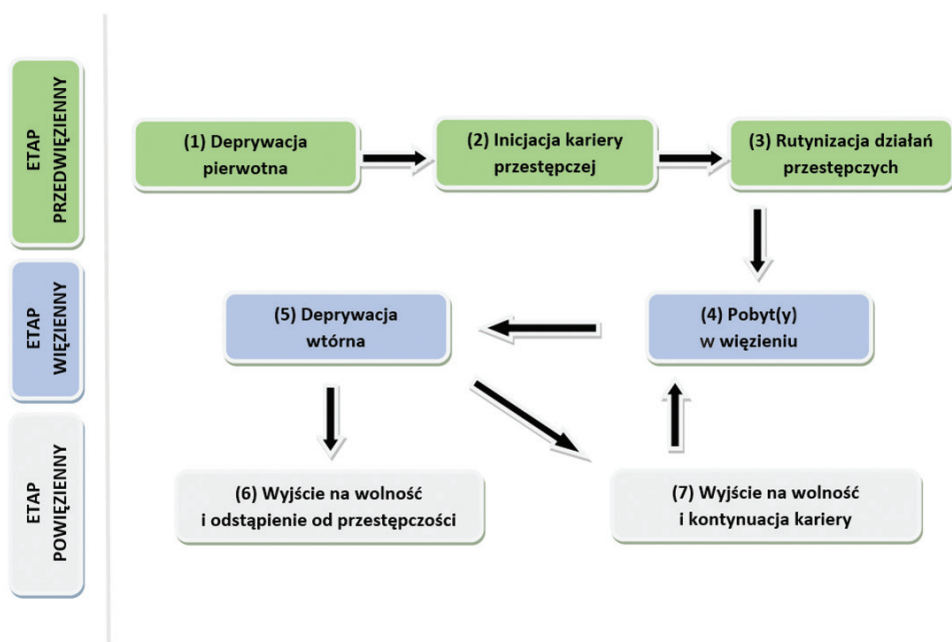
W praktyce badań sprawców przestępstw przyjęte nowe rozwiązanie oznacza, że badacz, nawet gdy zobowiązał się do zachowania anonimowości rozmówcy, może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej, jeśli zaniecha zgłoszenia organom ścigania, iż wszedł w posiadanie informacji o możliwości lub popełnieniu przestępstwa przez badanego (por. Szczepanik i Śliwerski 2017). W czasie realizacji badań interlokutorzy byli informowani o brzmieniu wówczas obowiązujących przepisów.

Regulacje formalnoprawne w zakresie ochrony danych osobowych w związku z pełnioną funkcją, wykonywanym zawodem lub prowadzoną działalnością nie dotyczą *stricto* zawodu pracownika naukowego, np. prowadzącego działalność badawczą socjologa. Innymi słowy, czynności badawcze mające na celu zgromadzenie materiału empirycznego nie są objęte wynikającym ze specyfiki wykonywanego zawodu prawnym obowiązkiem zachowania zdobytych informacji w tajemnicy. W tym zakresie obowiązują przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, które zobowiązują badaczy do ich nieujawniania (anonimizacji).

4. Przebieg kariery przestępczej badanych

Kariery przestępcze badanych są złożone i niejednakowe. Zróżnicowane były motywy podejmowania aktywności przestępczej, wiek inicjacji przestępczej, a także doświadczenia związane z pierwszymi kontaktami z funkcjonariuszami prawa,

wymiarom sprawiedliwości i placówkami resocjalizacyjnymi. Różnorodne były również losy badanych po ich opuszczeniu. Analiza materiału empirycznego ujawnia schemat przebiegu kariery przestępczej, który stanowi ogólne ramy podjętych studiów (rysunek 5.1). Schemat prezentuje wyżej wspomniane trzy główne etapy. W ich ramach wyróżniono subetapy, które pojawiały się w biografiach badanych. Jednak nie wszyscy rozmówcy doświadczali każdego z nich: niektórzy z nich. Niektórzy nigdy nie przeszli do fazy rutynizacji, nie wszyscy wracali do przestępczości po wyjściu na wolność.



Rysunek 5.1. Schemat przebiegu kariery przestępczej badanych

Źródło: opracowanie własne.

Etap przedwzięenny to okres, w którym trudne sytuacje i wydarzenia w życiu jednostki kumulowały się, tworząc klimat sprzyjający rozpoczęciu działalności przestępczej⁹. Deprywacja pierwotna obejmuje długotrwałe doświadczenia (np. zła sytuacja materialna rodziny pochodzenia, deficyt wzorów osobowych, problemy w szkole, ograniczenie kontaktów rówieśniczych do osób związanych ze środowiskiem przestępczym, uzależnienie od alkoholu lub narkotyków, bezdomność,

⁹ Tylko w jednej biografii (BS20-Jerzy/50) uwarunkowania środowiskowe zdają się nie odgrywać żadnej znaczącej roli w podjęciu przez badanego działalności przestępczej, zdecydowanie ważniejsze wydają się prawdopodobnie uwarunkowania biologiczne lub problemy psychiczne. Był on przestępcą seksualnym.

długotrwałe bezrobocie), pojedyncze wydarzenia bądź ich sekwencje (np. śmierć bliskiej osoby, rozstanie rodziców, niechciana ciąża, rozstanie z partnerką, utrata pracy). Etap ten w większości analizowanych biografii obejmował dzieciństwo i okres wczesnej młodości, podczas gdy wczesna dorosłość była już naznaczona pierwszymi pobytami w więzieniu. Część badanych jednak w swoje pierwsze konflikty z prawem weszła dopiero w wieku dorosłym.

Drugim wyróżnionym etapem jest inicjacja kariery przestępczej, rozumiana jako popełnienie pierwszego przestępstwa. Wśród badanych można wyróżnić trzy grupy ze względu na jej przebieg. Pierwsza to osoby rozpoczynające karierę młodo. Początki kariery przestępczej większości badanych datują się na okres między 13. a 17. rokiem życia. Rozmówcy zaliczający się do tej grupy byli najczęściej recydywistami lub odbywali długotrwałe wyroki (co najmniej 5 lat pozbawienia wolności). Ich kariery były z reguły znacznie dłuższe i „bogatsze” niż pozostałych badanych i obejmowały różne typy przestępstw, niekiedy noszące znamiona agresji, np. rozboje, pobicia. Postawy badanych inicjujących karierę w tym wieku obejmowały – obok wspomnianych aktów łamania prawa – szerokie spektrum zachowań identyfikowanych przez społeczne audytorium jako dewiacyjne: akty pijaństwa, narkotyzowania się, zachowania agresywne, stwarzanie problemów wychowawczych (por. Farrington 2010a: 250–251). Druga grupa to osoby rozpoczynające karierę przestępczą po 18. roku życia. Ich aktywność przestępcza koncentrowała się najczęściej na jednym typie przestępstw, mającym zazwyczaj motywację czysto ekonomiczną. Wreszcie, grupa trzecia to osoby, dla których pobyt w więzieniu był konsekwencją popełnienia tylko jednego przestępstwa, wystarczającego jednak, by trafili do więzienia. Do tej grupy zaliczali się zwłaszcza mężczyźni niewywiązujący się z obowiązku alimentacyjnego oraz sprawcy przestępstw drogowych.

Rozmówcy o szczególnie bogatych doświadczeniach związanych z łamaniem prawa karnego nie opowiadali o swoim pierwszym przestępstwie, organizując wypowiedź wokół pewnego uogólnionego typu dokonywanych przestępstw na początkowym etapie kariery. Zazwyczaj były to kradzieże kieszonkowe, rozboje, kradzieże samochodów lub włamania. Inicjacja przestępcza obejmuje również pierwsze kontakty z instytucjami zajmującymi się zwalczaniem przestępczości oraz pierwsze konsekwencje, jakie ponosili rozmówcy w związku z aktywnością przestępczą (np. reakcje kręgów nieformalnych, pierwszy pobyt na komendzie policji, pierwsza noc spędzona w areszcie). Zidentyfikowanie badanych jako (potencjalnych) sprawców przestępstw oznaczało ich negatywne napiętnowanie i na zasadzie samospełniającego się proroctwa prowadziło do dalszej kryminalizacji, czego modelowym przykładem są biografie badanych, którzy trafiali do placówek resocjalizacyjnych dla nieletnich.

Pierwsze przestępstwa i pierwsze kontakty badanych z wymiarem sprawiedliwości prowadziły niekiedy do szybkiej inkarceracji. Częściej jednak trafenie do zakładu karnego było poprzedzone etapem rutynizacji zachowań przestępczych. Jest to okres, w którym przestępczość staje się sposobem na życie (strategią radzenia

sobie z problemami materialnymi) lub nawet preferowanym stylem życia i sferą codziennej, rutynowej aktywności. Etap ten charakteryzuje się dezorganizacją życia badanych, czemu sprzyjały przyjmowane przez nich postawy: marginalizacja znaczenia pracy zawodowej, wrogość wobec funkcjonariuszy prawa, nadużywanie alkoholu lub narkotyków, imprezowy tryb życia, niechęć lub nieumiejętność wchodzenia w stałe związki, promiskuityzm seksualny, przedmiotowe traktowanie ludzi, dystansowanie się od konformistycznych ról społecznych.

Wszyscy badani, w których karierach można wyróżnić ten etap, zaczynali swoją działalność od kradzieży lub włamań, zatem przestępstw o podłożu ekonomicznym. Ich przestępstwa zyskiwały z czasem coraz poważniejszy charakter, za co groziły coraz poważniejsze konsekwencje. Rutynizacja była szczególnie ważnym elementem długich i „bogatych” karier przestępczych. Jej cechą charakterystyczną jest specjalizacja w konkretnej dziedzinie działalności kryminalnej: rozbojach, kradzieżach samochodów, kradzieżach sklepowych, włamaniach, sutenerstwie, handlu narkotykami, przestępczości gospodarczej. W niektórych przypadkach etap rutynizacji obejmował bardzo szeroką gamę zachowań przestępczych, jednak każdorazowo w ich działalności dominował jeden z wyżej wymienionych typów przestępstw.

Kolejnym wyróżnionym etapem kariery przestępczej był pierwszy pobyt w więzieniu. Jego konsekwencją była najczęściej dalsza dezorganizacja życia. Dla kilku badanych doświadczenie to stanowi swoistą cezurę dzielącą ich biografię na dwa główne etapy: przedwięzienny, w którym jednostka prowadzi chaotyczny tryb życia, nie przejmując się szczególnie konsekwencjami własnych działań, oraz etap powięzienny, kiedy – choć z różnymi rezultatami – powraca do życia w społeczeństwie, chcąc zmienić dotychczasowy sposób funkcjonowania. Częściej jednak pierwszy pobyt w więzieniu był dla badanych wstępem do dalszej kariery przestępczej (23 z 36 rozmówców było recydywistami). Osoby te w okresie przebywania w więzieniu rozpoczynały karierę więzienną, wchodząc w struktury subkultury więziennej, co obniżało efektywność resocjalizacyjną instytucji¹⁰. Badani ci asymilowali się ze środowiskiem więziennym, spotykali w nim znajomych lub nawiązywali nowe relacje, tworząc sieć kontaktów przydatnych w razie powrotu do działalności przestępczej po wyjściu na wolność. Wobec spektrum doświadczanych wówczas problemów była to niekiedy jedna z niewielu możliwości, by funkcjonować na względnie dobrym poziomie finansowym i materialnym.

Plany życiowe i losy badanych, gdy pierwszy raz opuszczali więzienie, były zróżnicowane. Część wychodziła na wolność z postanowieniem znalezienia legalnej pracy, utrzymania abstynencji, założenia rodziny lub odbudowy relacji z bliskimi. Inni

10 Zmniejszenie efektywności resocjalizacji dotyczyło przy tym zarówno funkcji korekcyjnej kary pozbawienia wolności (ponieważ w ramach podkultury zachodził proces wtórnej socjalizacji, zasadniczo odmiennej w swych treściach od pożądanego przez Służbę Więzienną), jak i karnej (ponieważ uczestnictwo w zorganizowanej grupie zmniejszało skalę dolegliwości przebywania w placówce, tym samym zmniejszając uciążliwość odbywanej kary).

opuszczali więzienie, mając w perspektywie powrót do przestępczości. Zachowania, w związku z którymi badani ponownie trafiali do zakładów karnych lub aresztów śledczych, były niejednokrotnie związane z trudnościami w przystosowaniu do życia w społeczeństwie po opuszczeniu placówki i niepowodzeniami w realizacji planów zmiany dotychczasowego sposobu życia. Na etapie tym wyróżniono dwa subetapy: zakończenie kariery przestępczej lub kontynuacja kariery przestępczej i powrót do etapu więziennego.

Rozdział V

Etap przedwięzienny w doświadczeniach biograficznych byłych skazanych

1. Dzieciństwo i młodość

Badania nt. związków między wykluczeniem społecznym a przestępczością dowodzą, że osoby trafiające do zakładów karnych nieproporcjonalnie często pochodzą ze środowisk doświadczających wielopłaszczyznowej deprywacji społecznej. Za brytyjskim kryminologiem Josephem Murrayem (2007: 57) określam ją jako deprywację pierwotną (ang. *pre-existing deprivation*), w odróżnieniu od deprywacji wtórnej, występującej w konsekwencji pobytu w więzieniu. W dalszej części tekstu analizie poddaję środowiskowy kontekst dorastania badanych. Charakterystyka obejmuje trzy główne instytucje społeczne, w ramach których przebiega socjalizacja młodego człowieka: rodzina pochodzenia, grupy rówieśnicze oraz środowisko szkolne.

1.1. Deprywacja pierwotna w rodzinach pochodzenia

O ile narracje na temat uwarunkowań inicjacji kariery przestępczej można w pewnym stopniu postrzegać jako formę racjonalizacji wejścia w konflikt z prawem (zob. Sykes i Matza 1957), o tyle obrazy środowiska społecznego wyłaniające się z narracji są w wielu elementach spójne i można w nich dostrzec pewną prawidłowość (Seale 1999: 11). Zdecydowana większość respondentów pochodziła ze środowisk o kumulujących się czynnikach marginalizujących, znanych z literatury przedmiotu i określanych jako kryminogenne (szerzej: rozdział III, podrozdział 2.1). Charakterystyczną cechą narracji większości byłych więźniów jest obraz rodziny pochodzenia jako środowiska, którego wewnętrzna dynamika została z różnych powodów i na różne sposoby zaburzona.

1.1.1. Rozbicie rodziny

Modelowym przykładem „trudnego dzieciństwa” wśród analizowanych biografii są doświadczenia badanych wychowywanych w rozbitych rodzinach, w których przynajmniej jeden z rodziców nie uczestniczył na stałe w wychowaniu dziecka. Prawie we wszystkich przypadkach, których dotyczyła ta sytuacja, nieobecnym rodzicem był ojciec. Przyczyną braku jego obecności w życiu rodzinnym była najczęściej separacja lub rozwód ze względu na jego destrukcyjny tryb życia, m.in. nadużywanie alkoholu, przemoc domową, niewierność. Jeden z rozmówców wspomina:

[Ojciec – dop. autora] był alkoholikiem i jest alkoholikiem, matka się męczyła z nim całe życie i w końcu wypieprzyła go z domu. Miałem [...] dwanaście lat, ojciec mnie całe życie bił [...]. Jest gdzieś tam, ale nie chcę i nie utrzymuję kontaktu (S3-Przemek/25).

Badani dorastający w rodzinach rozbitych byli najczęściej wychowywani przez samotne matki. Ponieważ ojcowie byli z reguły nieobecni, ich wizerunek był przez rozmówców konstruowany w odwołaniu do odległych wspomnień z dzieciństwa lub wczesnej młodości, zanim opuścili rodzinę.

W analizowanych biografiach odejście postaci ojca postrzegane jest przez badanych jako wieloaspektowy punkt zwrotny. Odgrywa więc szczególnie ważną rolę w ich opisie wydarzeń prowadzących do początku okresu wchodzenia w konflikt z prawem. Narracje zarysowują trzy ważne aspekty tego doświadczenia. Po pierwsze, kwestie zabezpieczenia materialnego rodzin badanych w okresie ich dorastania – zła sytuacja materialna spowodowana obniżeniem dochodów rodziny. Po wtóre, dorastanie w rodzinie rozbitej jako przyczyna niskiego stopnia kontroli rodzicielskiej. Po trzecie, kwestia braku męskich wzorów zachowań i modeli osobowych w najbliższym środowisku.

Rozbicie rodziny było przyczyną jej kłopotów materialnych. Po rozstaniu matki narratorów podejmowały pracę na kilka etatów lub w dodatkowym wymiarze czasowym, by zapewnić rodzinie życie na możliwie najlepszym poziomie (*Mama poświęciła się i całe życie zapieprzała, żeby nas utrzymać* [BS14-Jakub/29]). Większość z nich nie wchodziła ponownie w związki i samotnie wychowywała dzieci. Krzysztof wspomina: *Mama wychowywała mnie sama, bo ojciec poszedł, po prostu pił wódkę i ona się z nim rozwiodła i sama mnie i brata wychowywała* (BS2-Krzysztof/45). Sytuacja nadmiernego zaabsorbowania matek pracą zarobkową i innymi obowiązkami wiąże się z trudnościami w ich pogodzeniu z rolą opiekuńczo-wychowawczą. Dzieci przejmowały więc role stróżów gospodarstwa domowego. Jeśli badani mieli rodzeństwo, starsi przejmowali opiekę nad młodszymi, a jeśli badani byli jedynakami, zajmowali się sobą sami, np.: *Opiekowałem się tym młodszym bratem i tak, jak ja chodziłem za tatą zawsze, to on się zawsze za mną szwendał* (S6-Jacek/36); *Ja nie miałem żadnej jako takiej kontroli i nikt mi nie mówił, że mam być o tej godzinie w domu* (S3-Przemek/25). Dzieciństwo i wczesna młodość rozmówców dorastających w rodzinach rozbitych nosi znamiona przerwane, przedwcześnie zakończonego dzieciństwa. Choć nie wszyscy sobie z tym radzili,

niepełna rodzina wymagała podjęcia nowych ról w celu wypełnienia luki po nieobecnym rodzicu, w wymiarach:

- emocjonalnym, np.: *Nie radziłem sobie z tym, że ojciec odszedł, zostawił mnie, matkę i brata. Wydaje mi się, że ja chciałem szybko wydorośleć, zastąpić ojca w domu, bo ja byłem starszy brat* (S5-Radek/31);
- społecznym, np.: *Mama mi zawsze mówiła „to ty jesteś teraz mężczyzną w domu [...] tylko na tobie mogę polegać”* (S7-Łukasz/38);
- zawodowym – by pomóc w utrzymaniu gospodarstwa domowego, np.: [...] *zdałem do tego liceum, ale okazało się, że mama mi załatwiła jakieś technikum samochodowe: „Musisz coś mieć, musisz coś umieć. Później to ty se możesz studiować, robić co chcesz, ale najpierw trzeba, żebyś miał zawód i pracę”* (BS5-Stanisław/51).

Wchodzenie w role dorosłych utrudnia realizację ról charakterystycznych dla dzieciństwa i młodości. Przykładowo większość narracji ledwie dotyka tematu życia szkolnego i kariery edukacyjnej. Ta cecha sugeruje, że edukacja miała niewielkie znaczenie w porównaniu z innymi obowiązkami lub zajęciami nieformalnymi (szerzej: podrozdział 2.3).

Drugim ważnym aspektem zaniedbań wychowawczych w rozbitych rodzinach był deficyt męskich modeli osobowych w środowisku rodzinnym. Te, które były znane rozmówcom z okresu przed rozbiciem rodziny, były natomiast często wzorami zachowań destrukcyjnych. Ponieważ większość matek rozmówców po rozstaniu nie wchodziła w nowe związki, były to często jedyne wzory, które znali ze środowiska rodzinnego. W nielicznych przypadkach, w których matki wiązały się z nowymi partnerami życiowymi, relacje badanych z ojczymami były raczej chłodne, nacechowane dystansem. W jednej z analizowanych biografii nowy partner okazał się natomiast jeszcze gorszą wersją destrukcyjnego ojca:

Jak miałem dwanaście lat, mama wyszła ponownie za mąż za człowieka, który wydawał się bardzo porządny, bo nie pił, był na dosyć wysokim stanowisku. Ale co? Okazało się, że był sadystą. Znęcał się nade mną, nad mamą (BS4-Jan/43).

Wizerunek ojca, który opuścił rodzinę, miał w analizowanych narracjach najczęściej charakter pejoratywny i był przez rozmówców opisywany jako negatywny punkt odniesienia w późniejszym życiu. Mimo to w przyszłości wielu badanych powieślał ścieżki życiowe swoich ojców.

Deficyt wzorów do naśladowania w środowisku wychowawczym dotyczy również rozmówców, którzy z różnych przyczyn dorastali w pieczy zastępczej. O okolicznościach trafienia (w wieku 3 lat) do placówki opiekuńczo-wychowawczej opowiada Hubert:

Było tak, prócz mnie czterech braci i trzy siostry [...]. Matka musiała mnie i dwie siostry oddać do domu dziecka, no bo ja jestem najmłodszy, bo nie miała pieniędzy, a nie chciała, żeby ojciec się nami opiekował, bo niestety ciągle był pijany (BS23-Hubert/51).

Trzech badanych zostało w dzieciństwie porzuconych przez matki. Z kolei ich ojcowie nie uczestniczyli w ich wychowaniu, ponieważ odbywali długotrwałe wyroki w zakładach karnych. Opiekę nad nimi przejęli ich dziadkowie:

Jak byłem mały, to mnie matka zostawiła, bo jest alkoholizką, a też ojciec miał problem. Jak byłem młody, cztery lata siedział w Polsce [...], potem znowu siedział [...] dziesięć lat [zagranicą – dop. autora] (BS25-Daniel/21).

W wieku trzech lat zostałem pozostawiony przez matkę. Ojciec trafił w tym czasie do więzienia. Odbýwał karę ośmiu lat pozbawienia wolności i moja sytuacja potoczyła się dalej tak, że zostałem oddany w rodzinę zastępczą do babci (S4-Marian/34).

Wychowywali mnie dziadkowie, z tego powodu, że mój ojciec jest alkoholikiem i niestety recydywistą do tego [...], też nie znalazłem swojej matki [...], wystawiła mnie z karteczką, kiedy miałem pięć miesięcy, z dopiskiem: „zabierzcie tego znajda, bo ja go nie chcę” (S8-Maciek/34).

Dzieciństwo rozmówców wychowywanych bez udziału rodziców charakteryzuje niski stopień kontroli społecznej i poczucie niezależności. W dalszej części wywiadu Maciek wspomina:

[Miałem – dop. autora] trzynaście lat, to było jeszcze w szkole podstawowej. Tam się tak naprawdę zaczęły moje problemy. Ja wtedy chyba tak naprawdę podjąłem decyzję, że będę przez życie szedł na skróty i na łatwiznę. Wartości, jakie tam dziadkowie starali się w domu mi wpajać i przekazywać, gdzieś zeszły na dalszy plan (S8-Maciek/34).

Z relacji badanych wynika, że dziadkowie nie stanowili dla nich wartościowych wzorów do naśladowania i nie radzili sobie z kłopotliwymi zachowaniami wnuków. Należy natomiast podkreślić, że każdy z trójki cytowanych wyżej rozmówców silnie idealizował postać przebywającego w więzieniu ojca.

1.1.2. Problem alkoholowy w rodzinie

Problemem, który był obecny w środowisku wychowawczym wielu badanych, był alkoholizm jednego lub obojga rodziców. Problem alkoholowy w rodzinie pochodzenia był źródłem dysfunkcji i odciskał piętno na jakości funkcjonowania pozostałych domowników poprzez: problemy materialne, częste konflikty, zachowania agresywne czy wreszcie rozbięcie rodziny. Wypowiedzi rozmówców rekrutujących się z tych rodzin wskazują, że ich relacje z patologicznie pijącymi rodzicami miały charakter antagonistyczny i były pozbawione silnej więzi rodzicielskiej. Rodzice ci na ogół nie interesowali się swoimi dziećmi, a ich metody wychowawcze ograniczały się najczęściej do negatywnych sankcji. Źródłem problemu alkoholowego byli najczęściej ojcowie rozmówców, zaś matki przejmowały rolę „głównych żywicieli” rodziny. Mateusz wspomina:

Wychowywałem się w rodzinie patologicznej, bo ojciec to była patologia. Mama nie, bo mama jest naprawdę złota kobieta [...] i ona tej patologii nie tworzyła, natomiast ojciec tak [...]. Ojciec jest taką osobą, która nie okazuje za bardzo uczuć. Jest alkoholikiem, ja zresztą też. Teraz już wiem, jak on funkcjonował, wtedy go nie rozumiałem, nie wiedziałem, jak można syna nie posadzić na kolanach, nie powiedzieć mu „kocham cię” [...]. Teraz wiem, jak to działa, wiem, jak się tłumi uczucia alkoholem, tak? (BS28-Mateusz/34).

Badani wywodzący się z rodzin z problemem alkoholowym zazwyczaj kończyli edukację na relatywnie wczesnym etapie. Część z nich w stosunkowo młodym wieku podejmowała pracę zarobkową, żeby przynieść rodzinie dodatkowy dochód. Inni

dokonywali pierwszych kradzieży i koncentrowali swoją aktywność wokół kariery przestępczej. W kolejnych etapach życia niewielu badanych utrzymywało dobrej jakości relacje z pijącymi rodzicami.

Motyw dysfunkcyjnego ojca-alkoholika odciska piętno na życiowych historiach byłych więźniów (por. Ricoeur 1984, za: Presser i Sandberg 2015: 4). W dorosłym życiu wielu badanych wykazuje cechy charakterystyczne dla syndromu dorosłych dzieci alkoholików, część z nich podjęła terapię z tego powodu. Mimo że pijący ojcowie byli przez badanych na ogół przedstawiani jako swoiste antywzory do naśladowania, wielu z nich przyznawało, że sami nadużywali alkoholu bądź byli uzależnieni od alkoholu lub narkotyków. Przyczyną odtwarzania negatywnych wzorów picia alkoholu w kolejnych pokoleniach jest nie tylko sam w sobie destrukcyjny sposób picia rodzica, ale i dysfunkcyjna dynamika życia rodzinnego, która jest jego konsekwencją (Robinson 1998: 234–235). Dziecko dorastające w rodzinie z problemem alkoholowym może jedynie wyobrażać sobie, jak powinno wyglądać „normalne” życie rodzinne. Z jednej strony nadużywanie alkoholu staje się znaną ze środowiska rodzinnego metodą spędzania wolnego czasu, reagowania na sytuacje stresogenne i niepowodzenia życiowe, z drugiej – wywołane przez alkoholizm rodzica zaburzenia więzi i podziału ról między członkami gospodarstwa utrwalają poczucie bezradności i brak zaufania do otoczenia. Po osiągnięciu dorosłości dzieci alkoholików doświadczają często trudności z budowaniem relacji intymnych, a część z nich odtwarza znane sobie dysfunkcyjne wzory życia rodzinnego. W ten sposób dysfunkcyjne wzory zachowań związane z życiem we współuzależnieniu są utrwalane w przekazie międzypokoleniowym (szerzej: Kacprzak 2012b).

1.1.3. Przemoc w rodzinie

Alkoholizm rodzica niekiedy łączył się ze stosowaniem przez niego przemocy wobec domowników. Jej ofiarami było przynajmniej sześciu badanych. Jeden z nich opowiada:

Moja rodzina to jest głęboki alkoholizm. Ojciec pił strasznie, bracia później też. Siostry nie wszystkie, ale też piły. Było dużo awantur w domu, przemocy, ojciec mnie tak katował, że nieraz... pamiętam, obudziłem się w szpitalu. Tak mnie zlał, że tabliczki mnożenia nie umiałem (BS9-Rafał/37).

Taki styl wychowania jest określany jako „chaotyczny despotyzm”. Sankcje nie są związane z naruszeniem precyzowanych oczekiwań, lecz są przypadkowe. Styl ten jest nie tylko nieefektywny wychowawczo, ale i uznawany za najbardziej kryminogenny (Błachut i in. 2004: 336). W różnych momentach to samo zachowanie może nie wywołać reakcji negatywnej ze strony dorosłego lub – przeciwnie – spowodować poważną dolegliwość (np. lanie), dziecko nie wie więc, jakie będą jego konsekwencje.

Drogą do uniknięcia nieznanych konsekwencji jest przyjmowanie postawy biernej, co blokuje rozwój osobisty dziecka, możliwość zdobywania przez nie nowych doświadczeń, przeradzając się z czasem w wyuczoną bezradność. Inną możliwością jest próba zracjonalizowania zachowań agresywnych rodzica. Ta jest jednak skazana

na porażkę, ponieważ w rzeczywistości nie rządzi nimi żadna logika (Błachut i in. 2004: 336–337). Zazwyczaj próbom tym zaczyna więc towarzyszyć poczucie winy, które może się przerodzić w świadome prowokowanie agresora. Jeden z rozmówców wspomina:

[...] nie mówimy o jakimś pasku czy coś, tylko katowaniu. Zwykle katowanie, za łeb o ścianę. I wiedząc o tym, że i tak dostanę, jak koledzy w moim wieku musieli iść do domu, jak już była późna godzina, to sam specjalnie sobie szedłem na klatkę schodową i czekałem do tej 23.00, żeby kurwie zrobić na przekór. No i dostawałem, tak samo siostra. W ogóle jak stało się coś w domu, spadł wazon czy coś przy zabawie, to też od razu wpierdol [...], cokolwiek jak siostra robiła, to jak ojciec wpadał [...], to mówiłem, że to ja, bo i tak dostawałem. To już wolałem dostać za nią (S3-Przemek/25).

Wizerunek ojca jako znęcającego się nad pozostałymi domownikami nie był jednoznacznie negatywny w biografii Przemka:

Ojciec mnie całe życie bił [...], ludzie na to patrzą [...], że to błahostki, ale nie wiem. Czasami mi się wydaje, że może i dobrze, że mi wpoił parę takich rzeczy. Nie wiem, no bił mnie na przykład za to, że powiedziałem „przyszłem” zamiast „przyszedłem”, za to, że powiedziałem „wziąć” zamiast „wziąć”, za to, że jak wszedłem do domu, to nie założyłem kłapek, tylko w skarpetkach latałem po mieszkaniu, no i za to, że po 22.00 wróciłem (S3-Przemek/25).

Przemek usprawiedliwia, a nawet niekiedy pochwała zachowanie agresora, stawiając siebie w roli zasługującego na potępienie (nawet w błahych sytuacjach). Taka postawa może wskazywać, że w rzeczywistości cierpi na syndrom ofiary.

Część badanych odtwarzała wyuczone w okresie dzieciństwa zachowania agresywne w życiu dorosłym. Poza jednym wyjątkiem wszyscy rozmówcy, którzy ujawnili, że w dzieciństwie byli ofiarami przemocy domowej, przyznali, że jako dorośli sami wielokrotnie byli uczestnikami lub bezpośrednimi inicjatorami awantur i bijatyk oraz przestępstw z użyciem przemocy: rozbojów, ciężkich pobić, niektórzy odbywali wyroki za zabójstwo. Uderzający jest przy tym fakt, że przestępstwa agresywne były wśród ogółu badanych stosunkowo rzadkie – dotyczyły wąskiej grupy dziewięciu osób. W grupie, która doświadczała przemocy w dzieciństwie, były natomiast znacznie częstsze (por. Kozak 2007: 151).

1.1.4. Rodzinne tradycje przestępcze

Na etapie przedwziętym ogólny kontekst funkcjonowania badanych lub pojedyncze zdarzenia w ich biografiach prowadziły do stopniowego wykluczania z ważnych sfer życia. Do czynników wzmacniających ten proces można zaliczyć historię kryminalną rodziny. Każdorazowo karanymi członkami rodziny badanych byli mężczyźni. Karani byli m.in. obaj bracia i ojciec Maćka [S8], z kolei Marek [BS13] był już trzecim pokoleniem więźniów w linii męskiej w swojej rodzinie. Wśród byłych więźniów, z którymi przeprowadzono wywiady, było również rodzeństwo. Jeden z badanych wspominał, że wywodzi się z klanu przestępczego – rodziny, w której w działalność kryminalną uwikłani byli wszyscy jego bracia, a on sam

pierwsze przestępstwa popełniał już jako dziecko: *Moi bracia wszyscy siedzieli [...]. Powiem szczerze, że kiedyś się bali* [rodziny badanego w jego mieście pochodzenia – dop. autora]. *Kiedyś był taki cytat nawet, że jak chcesz znaleźć buty, to przyjdź do* [NAZWISKO RODZINY] (BS9-Rafał/37). Analiza narracji Rafała wskazuje, że był niejako przysposabiany do kariery przestępcy przez starszych braci. Ci mieli już zarówno doświadczenie w działalności kryminalnej, jak i bogaty staż w placówkach resocjalizacyjnych, o czym świadczą ich charakterystyczne dla subkultury więziennej zachowania podczas libacji alkoholowych, np.: *Nasza rodzina [...] to właśnie była taka naprawdę przerażająca, bo jak popili bracia, to się cięli* (BS9-Rafał/35).

Dominacja w kręgach nieformalnych wzorów zachowań, norm i wartości ze społecznego punktu widzenia dewiacyjnych miała istotne implikacje dla kształtowania systemu aksjonormatywnego badanych. Postawy i zachowania niezgodne z obowiązującymi normami społecznymi w środowisku rodzinnym były postrzegane nie tylko jako normalne, ale stanowiły przedmiot gratyfikacji:

Mama się cieszyła, bo ładowaliśmy w dom [...]. Wiedziała, że są to pieniądze ze złodziejstwa, ale co miała powiedzieć? Pamiętam, że może na początku coś było, żeby do domu nie przynosić, ale jak zobaczyła, że ładujemy wszystko w dom, że kupujemy rzeczy, to się cieszyła (BS9-Rafał/35).

W rodzinach o tradycjach kryminalnych kradzieże, rozboje czy włamania były niekiedy głównym źródłem dochodu, a funkcjonowaniu badanych w środowisku rodzinnym towarzyszyła sytuacja permanentnego konfliktu z prawem:

Awantury były, policja... już później zrobili taką policję jakby specjalną do [NAZWISKO RODZINY] [...]. *Specjalna jednostka policji była, żeby przyjeżdżać po* [NAZWISKO RODZINY] *jak awantura* (BS9-Rafał/35).

Część badanych z rodzin o tradycjach kryminalnych rysowała przestępczość jako swoisty etos rodzinny, a jako główną przyczynę swoich konfliktów z prawem wskazywali ścieżki życiowe ojców lub braci, o czym opowiada Maciek: *Oczywiście nie obnosiłem się z tym, ale jakoś mi to imponowało. Ojciec siedział, grypsował, był sztywny¹. Ja nie mogłem być inny* (S8-Maciek/34). W dorosłym życiu badany ten nie tylko związał się ze środowiskiem przestępczym kolegów swojego ojca, ale powielił jego ścieżkę, angażując się w drugie życie więzienne i lokując się wysoko w hierarchii subkultury grypsujących.

1.1.5. Ubóstwo rodziny pochodzenia

Z rodzin ubogich wywodziła się zdecydowana większość badanych. Rodziny te doświadczały biedy przez wiele lat, funkcjonując w warunkach zależności od świadczeń pomocy społecznej. Niektóre narracje pozwalają przypuszczać, że część badanych dorastała w warunkach skrajnego ubóstwa. Przykładem są doświadczenia Rafała:

1 Sformułowanie, że ojciec rozmówcy był „sztywny”, oznacza, że był silnie związany z podkulturą przestępczą.

Pamiętam taką sytuację, że ojciec przechlał całą wypłatę, nie było go tydzień, nie mieliśmy co jeść, to [...] całą zimę na cebuli jechaliśmy. Mama tam kiedyś dostała od jakiegoś bambra, przywieźli drzewo cebuli i całą zimę jedliśmy cebulę, nawet na chleb nie mieliśmy. Jedliśmy śniadanie, obiad, kolację – cebulę. Jak ja teraz widzę cebulę, to [...] mi się przypominają tamte czasy [...], my przeżyliśmy pół roku na tej cebuli! Bo jeszcze [...] baliśmy się coś ukraść w tamtych czasach (BS9-Rafał/35).

Przyczyny biedy wśród rodzin pochodzenia rozmówców były zróżnicowane. Najczęstsze to problem alkoholowy rodziców, trwałe lub tymczasowe (np. na skutek inkarceracji rodzica) rozbite rodziny, wielodzietność rodziny oraz długotrwałe bezrobocie rodziców. Wymienione okoliczności zazwyczaj współwystępowały w mniej lub bardziej złożonych konfiguracjach. Do degradacji materialnej rodziny przyczyniały się również dramatyczne wydarzenia losowe, jak śmierć lub nagła choroba rodzica. Wyżej cytowany Rafał wspomina z kolei utratę domu rodzinnego w wyniku pożaru:

[...] cztery chyba latka miałem, dom nam się spalił, na wsi palił się dom, pamiętam, taka duża kordla była, bo ja mam taką dużą rodzinę, dziewięciu braci [...] i pięć siostr mam. No i paliła się nam chata, wynosili meble [...] dostaliśmy mieszkanie [...] cztery pokoje, tylko jedno łóżko było, pamiętam, na siedemnaście osób [...] nic nie mieliśmy. I tam mieszkaliśmy (BS9-Rafał/35).

Narracje badanych na temat ich dzieciństwa sugerują, niekiedy dobitnie, że ich szanse i perspektywy życiowe były już od najmłodszych lat mocno ograniczone ze względu na złą sytuację materialną ich rodzin. Wypowiedzi wskazują, że niejednokrotnie rodzice nie mieli środków na zapewnienie nawet podstawowych potrzeb życiowych. Wielu rozmówców w tym właśnie kontekście lokowało początki swojej kariery przestępczej, mającej wówczas początek już w okresie dzieciństwa. Krzysztof wspomina:

[...] nam było ciężko przede wszystkim [...]; w szkole jak byłem, dzieci przychodziły dobrze ubrane, ja chodziłem ubrany zawsze gorzej [...], nie było mamy stać na jakieś lepsze ciuchy, no i była taka zazdrość. Chciałem tak jak oni wyglądać, jakoś chodzić ubranym, tylko trzeba było coś robić, żeby mieć pieniądze. To od tego zaczęliśmy. Pierwsze moje jakieś drobne kradzieże, to były wyjazdy na kradzieże kieszonkowe. To było słynne w [miasto rodzinne rozmówcy – dop. autora], przynajmniej tam, gdzie żeśmy się uczyli (BS2-Krzysztof/45).

Większość badanych dorastała na terenie spauperyzowanych miejskich osiedli lub cieszących się złą sławą kwartałów ulic, gdzie bezrobocie lokatorów i przestępczość były powszechne. Przemek twierdzi, że

[...] wiadomo, przy większości takich osób jak ja, w młodości zawsze jest kiepsko z kasą. Od tego się to zaczyna, bo nie oszukujemy się, na pewno procentowo osoby, które mają bogatych rodziców, nie mają z tym problemu (S3-Przemek/25).

Dzieciństwo i okres dorastania wielu rozmówców przebiegały w trudnych warunkach materialnych i – ze względu na brak możliwości zamieszkania w okolicy o wyższym standardzie – w środowiskach koncentracji różnorodnych problemów społecznych. Z analizowanych narracji wyłania się obraz sąsiedztw, których mieszkańcy podlegają wzajemnym wpływom, tworząc kryminogeny klimat dla dorastającego pokolenia.

Zgodnie z relacjami rozmówców powszechne w ich otoczeniu były: wczesna inicjacja alkoholowa i przyzwolenie lub brak reakcji na powtarzające się przypadki pijaństwa czy narkotyzowania się, akty wandalizmu, zachowania agresywne, brak zainteresowania rodziców karierą szkolną dzieci, niewykorzystywanie potencjału rozwojowego dzieci, spędzanie przez nie czasu wolnego na ulicy, wystawanie w bramach, pod sklepem monopolowym lub przesiadywanie „na murku”, niepodjęcie przez dorosłych pracy zarobkowej, uzależnienie od świadczeń pomocy społecznej, zdobywanie środków poprzez kradzieże, antagonistyczne nastawienie do stróżów prawa, degradacja przestrzeni (por. Warzywoda-Kruszyńska 2012: 154).

1.1.6. Brak kontroli rodzicielskiej

Narracje (byłych) więźniów na temat dzieciństwa ujawniają brak kontroli rodzicielskiej postaw i zachowań dzieci przez rodziców. Niepożądane zachowania badanych w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości były przez rodziców traktowane z pobłażaniem: spotykały się z przyzwoleniem lub brakiem zainteresowania z ich strony. Są to oznaki wykluczenia relacyjnego.

Dominującym stylem wychowawczym w rodzinach rozmówców, zwłaszcza tych, którzy kariery przestępcze zaczęli relatywnie wcześnie, był leseferyzm (zob. Błachut i in. 2004: 336). Badani ci byli całkowicie niezależni, co manifestowało się dość luźnym traktowaniem nauki w szkole i intensywnymi kontaktami w kręgach koleżeńskich. Ich wczesne biografie charakteryzuje tendencja do „popadania w kłopoty”: popełnianie wykroczeń, pijaństwo lub narkotyzowanie się, a także problemy szkolne: konflikty z nauczycielami, wagarowanie, słabe oceny czy brak promocji do następnej klasy.

Niski poziom kontroli rodzicielskiej dotyczył zwłaszcza rodzin rozbitych i wielodzietnych. W rodzinach rozbitych uwaga matek koncentrowała się przede wszystkim na zapewnieniu gospodarstwu względnego dobrobytu. Wobec zaangażowania w pracę zawodową brakowało im jednak czasu na opiekę nad dziećmi. W rodzinach wielodzietnych stopień kontroli rodzicielskiej był niski, ponieważ uwagę rodziców absorbowało – obok aktywności zawodowej – wychowanie reszty rodzeństwa badanych: [...] *mama nie miała czasu wszystkich kochać, wiesz, tulić* (BS9-Rafał/37). Jednocześnie zła sytuacja materialna rodziny oznacza konieczność poświęcenia czasu na zdobywanie środków. Nadmiar autonomii był przez część rozmówców wskazywany jako jedna z głównych przyczyn swojej skłonności do wpadania w kłopoty, np.:

Mama pracowała na trzy zmiany, ojciec za maszynistę jeździł [...], wyjeżdżał w poniedziałek, to przyjeżdżał w piątek. Rodzeństwo młodsze oddawałem do sąsiadki, a ja byłem na ulicy ze starszymi. No i tak zaczynało się od takich drobnych kradzieży typu jakiś kołpak, koło od samochodu, znaczek, później były radia [...], samochody, później byłem w grupie przestępczej wiele lat. I tak jakoś się to wszystko dokręciło (BS27-Artur/35).

Popełniane na tym etapie czyny karalne skutkowały niejednokrotnie interwencją policji lub sądu rodzinnego. Często nie były jednak przedmiotem zainteresowania rodziców, o czym wspomina np. Maciek: *Na dzień dzisiejszy, jak patrzę na to, to*

okazało się zgubne dla mnie, bo ta wygoda i ta tolerancja, do której oni mnie przyzwyczajali, ona pokierowała mnie nie w tą stronę, co trzeba (S8-Maciek/34). Niektórzy badani są zdania, że brak zdecydowanej reakcji ze strony rodziców był czynnikiem zachęcającym do dalszego testowania „granic tolerancji” (por. Siemaszko 1993) i wykraczania poza społeczne normy. W narracjach badanych tendencja ta bywa przedstawiana jako mająca ważący wpływ na rozwój ich karier przestępczych. Ich zdaniem nadmiar autonomii utrwał w nich przekonanie, że są bezkarni. Mateusz opowiada o jednej z takich sytuacji:

Na koniec wakacji znowu trafiłem na komendę, też pijany, urywałem rozkłady jazdy na przystanku. Coś mi odbiło, z kolegą żeśmy urywali, nawet nie wiedziałem, kiedy znalazłem się na masce radiowozu, skutą. Znowu rodzice odbierali mnie z komendy. Ale to się też obyło bez jakichś konsekwencji. Szczerze mówiąc, żałuję tego, bo może w tamtym momencie, jeżeli bym ponosił jakieś konsekwencje, to na przyszłość by to zaowocowało, że nie odwalalbym różnych cyrków (BS28-Mateusz/34).

Rozmówcy „eksperymentowali” z sankcjami i manipulowali bliskimi w taki sposób, by wyjść z kłopotów obronną ręką. Sytuacje takie jak wizyta na komendzie, udział w rozprawie sądowej, które mogły odstraszać od podobnych zachowań w przyszłości, były łagodzone reakcjami najbliższego otoczenia, zmniejszając skuteczność kontroli społecznej.

Brak kontroli rodzicielskiej to także efekt nieradzenia sobie rodziców w roli opiekuńczo-wychowawczej. Część z nich początkowo podejmowała próby zaplanowania nad postawami badanych. Z czasem jednak, wobec braku efektów, rezygnowali i nie podejmowali już większych wysiłków, by wpłynąć na nich. Zbigniew wspomina: [Rodzice – dop. autora] *nieraz tam nakrzyczeli [...], ale człowiek i tak robił swoje, czyli kradzieże. No i w końcu też już położyli lachę* (BS7-Zbigniew/43). Kilku innych badanych ze względu na szczególne trudności wychowawcze, jakie sprawiali, zostało pozostawionych przez samotne matki na własnym utrzymaniu. Jeden z nich opowiada:

Matka już ze mną nie wytrzymywała i chyba też miała mnie dość [...], w końcu znalazła sobie faceta i się wyprowadziła z nim [...] i tak od piętnastego roku życia sam mieszkalem [...], sam zarabiałem, sam opłacałem mieszkanie [...]. No i dzięki temu [...] miałem full samowolkę i teraz mam trzy czynne napaści na funkcjonariusza policji, pięć jazd pod wpływem alkoholu, dziewięć pobić z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu powyżej siedmiu dni w szpitalu, mam dziesięć², mam paserkę [...], kradzież mam jakąś tam śmieszna. Osiemnaście wyroków wszystkiego, z czego mam wszystkiego jedenaście lat (S3-Przemek/25).

Choć badany wspomina: *pracowałem zawsze prawie legalnie*, po chwili dodaje: *zawsze jakieś tam lewizny, przy okazji, nie tak, żeby się non stop tym zajmować*. Komunikat ten każe przypuszczać, że konieczność samodzielnego utrzymywania mieszkania wymagała zdobywania środków różnymi sposobami. W tym kontekście

2 „Dziesięć” to w gwarze więziennej rozbój (od art. 210 Kk, który w kodeksie karnym z 1969 roku definiował ten typ przestępstwa).

na szczególną uwagę zasługuje nie tylko pozostawienie dziecka bez kontroli, ale również pozbawienie go wsparcia i środków na utrzymanie, a zatem współwystępowanie wykluczenia relacyjnego z materialnym.

1.2. Funkcjonowanie w grupach rówieśniczych

Najważniejszym obok rodziny środowiskiem, w którym odbywa się socjalizacja dzieci i młodzieży, są ich kręgi koleżeńskie. Przynależność do nich oznacza identyfikację z jej członkami, ich wartościami i normami zachowań, podzielenie ich poglądów, zainteresowań, sposobów spędzania czasu. Sygnalizuje to jeden z rozmówców: *Ja nie byłem nigdy taki jakiś... złodziejowaty [...], ale jak się jest z kimś wspólnie, przebywa się z tym kimś, no to automatycznie coś się tam przeżywa* (BS5-Stanisław/54). Gdy brakuje kontroli ze strony rodzin lub opiekunów, zwłaszcza wobec braku w najbliższym otoczeniu wzorów do naśladowania, treści grup koleżeńskich stają się dominujące. Cechą grup koleżeńskich, do których należała większość narratorów, był ich dewiacyjny charakter.

Badania i analizy przestępczości nieletnich wskazują, że uwarunkowania rodzinne stanowią grupę czynników o szczególnie znaczącym potencjale: prewencyjnym (sprawując kontrolę społeczną, powstrzymują jednostkę od aktywności przestępczej [zob. Hirschi 1969; Laub i Sampson 2003]) lub kryminogennym (gdy nie spełniają funkcji kontrolnej [Sampson i Laub 1993]). Kryminolodzy są zgodni co do tego, że przestępczość nieletnich charakteryzuje „grupowość” działań naruszających prawo karne (zob. np. Tontodonato 1996; Sharp i in. 2006; Rzeplińska 2007; Woźniakowska-Fajst 2010). Rola grup rówieśniczych w życiu badanych przybierała na znaczeniu w okresie między 12. a 14. rokiem życia. W tym wieku wielu narratorów zaczynało stopniowo odsuwać się od swoich rodzin i nawiązywać znajomości z rówieśnikami lub starszymi kolegami z młodzieżowych grup dewiacyjnych, będących często swoistym obiektem ich fascynacji (por. Wanicka i Woźniakowska-Fajst 2021). W ich ramach badani stopniowo zaczęli realizować swoje zaniedbane potrzeby: przynależności, bezpieczeństwa, szacunku, samorealizacji, wsparcia emocjonalnego, posiadania wzorów do naśladowania, których nie zapewniała rodzina pochodzenia. Udział w grupie osób często cieszących się złą sławą w środowisku lokalnym miał w analizowanych biografiach charakter nobilitujący, co obrazują przykładowe wypowiedzi:

Poczułem się fajnie w tym towarzystwie, bo nikt nie miał do mnie pretensji, nikt nie mówił, że coś przez kogoś, nawet byłem poklepywany „młody coś tam”, więc poczułem się swojo (S6-Jacek/36);

To byli ludzie, którzy byli przestępcami, złodziejami, narkomanami, ale mi się to podobało [...], tak w to brnąłem, że postanowiłem tak żyć (S5-Radek/31).

Fascynacja dewiacyjnymi grupami koleżeńskimi w okresie dzieciństwa i adolescencji była charakterystyczna dla biografii tych badanych, którzy wychowywali się bez udziału ojców lub których ojcowie czy ojczymowie stanowili dla nich negatywny punkt odniesienia. Łukasz i Jacek opowiadają:

Ja to tak traktowałem, że ucieczka [...] od szkoły, od rodziców [...]. Takie pierwsze mocniejsze stany upojenia... właściwie bardziej skupiałem się na paleniu [marihuany – dop. autora] na umór niż piciu, bo miałem obraz tego ojca, że ja nie chcę taki być (S7-Łukasz/34);

Zaczęłem szukać. No chcąc nie chcąc, dzieciak trzynastoletni potrzebuje wzorca, kogoś, jakiegoś takiego mentora, idola w życiu [...]. Miałem taki bunt, gniew na samego siebie, że tata przeze mnie odszedł [...]. Pierwszy raz nie wróciłem na noc do domu, poszedłem właśnie do tego towarzystwa, przed którym mnie tata przestrzegał (S6-Jacek/36).

W tych okolicznościach wzorami stawiali się starsi i bardziej doświadczeni znajomi, utożsamiający takie cechy i umiejętności, jak samowystarczalność, brak szacunku dla autorytetów, twardość, nieokazywanie własnych słabości, skłonność do popadania w kłopoty i wychodzenia z nich obronną ręką, sybarytyzm czy nihilizm (por. Michel 2016: 368–370). Obraz nowych znajomych przedstawiają przykładowe relacje:

Oni byli starsi ode mnie [...]. W mieście potrafili się poruszać. Na wszystkim potrafili zrobić pieniądze (BS8-Ryszard/57);

Byli ode mnie starsi i to mi na ten czas imponowało, przebywanie z nimi, z recydywistami, obtuowanymi, po prostu coś takiego dla mnie fajnego było, no bo oni mieli szacunek w mieście i ja chciałem być taki sam. I tak się zaczęło (BS2-Krzysztof/45).

Braki socjalizacyjne w rodzinie były kompensowane w środowisku koleżeńskim, funkcjonujący tam wzór osobowy był łatwy do zaakceptowania dla zaniedbywanej, pochodzącej z marginalizowanego środowiska młodej osoby. Dzięki psychospołecznym gratyfikacjom towarzyszącym udziałowi w grupie dewiacyjnej młody człowiek zaczyna czuć, że ma wpływ na własną sytuację życiową, zyskuje poczucie siły i kontroli nad rzeczywistością (zob. Michel 2016: 367–369). W ich ramach badani potwierdzali także swoją przydatność, odnosili często pierwsze sukcesy życiowe, zdobywali prestiż, zawierali nowe znajomości, doświadczenia, „zarabiali” pierwsze pieniądze, czym potwierdzali swą niezależność.

Za pośrednictwem kolegów rozmówcy mieli swoje pierwsze kontakty z alkoholem, narkotykami, w ich kręgu popełniali swoje pierwsze wykroczenia i przestępstwa. Przytłaczająca większość zachowań dewiacyjnych w okresie młodości, w tym zwłaszcza przestępstw, popełniana była w grupie lub pod jej presją³: *Ogólnie uważam, że wszystkie moje problemy z prawem to jest w większej części zasługa znajomych [...], pierwsze sprawy, pobicia (S3-Przemek/25).*

Inicjacja przestępcza była więc wypadkową deficytów życia rodzinnego i wypełniania tych luk poprzez uczestnictwo w dewiacyjnych grupach rówieśniczych. Kręgi koleżeńskie przejmowały w tym okresie zadania wychowawcze. Starsi koledzy stanowili źródło cennych wskazówek i instrukcji podnoszących umiejętności potrzebne do prowadzenia aktywności przestępczej. Jeden z interlokutorów wspomina: *Zostałem wzięty pod [...] skrzydełko starszych kolegów, którzy mi pokazywali szerszy, zupełnie inny świat, zostałem wciągnięty w kradzieże samochodów*

3 Jedyny wyjątek stanowił badany będący przestępcą seksualnym, który swoją karierę przestępczą zaczął od samotnych kradzieży oraz napastowania rówieśniczki.

(S4-Marian/34). Warto nadmienić, że byli to koledzy jego ojca, który przebywał w tym czasie w zakładzie karnym.

Rola grup rówieśniczych w biografiach badanych z czasem traciła na znaczeniu. W okresie dorosłości na ogół nie odgrywały już tak doniosłej roli jak w okresie adolescencji. Wyjątki od tej reguły stanowią mężczyźni, którzy działali w zorganizowanych grupach i silnie identyfikowali się z subkulturą więzienną. W ich przypadku kontakty z grupami koleżeńskimi odgrywają doniosłą rolę na przestrzeni całej dorosłości, pomagają radzić sobie w więzieniu i po jego opuszczeniu. Stanowią wówczas istotne źródło wsparcia w organizacji codziennego życia (pomoc finansowa, mieszkaniowa, zapewnienie możliwości dochodu). Jednak dla badanych, którzy chcieli po wyjściu na wolność odstąpić od przestępczości, dawna grupa koleżeńska była źródłem dodatkowych problemów. Odcięcie się od jej wpływu było wyzwaniem szczególnie trudnym, wymagającym asertywności, determinacji i gotowości dokonania wielu wyrzeczeń oraz zmian na poziomie tożsamości.

1.3. Kariera edukacyjna

Trzecim najważniejszym środowiskiem, w którym przebiega socjalizacja jednostki, są instytucje formalne, spośród których na etapie dzieciństwa i młodości najważniejszą jest na ogół szkoła. Kariera edukacyjna to realizacja obowiązku szkolnego i przebieg procesu edukacji szkolnej do momentu jej zakończenia. W bieżącym rozdziale obejmuje tylko okres sprzed pierwszego pobytu w więzieniu.

Pod względem przebiegu kariery edukacyjnej badani tworzą grupę niemal jednolitą. Zdecydowana większość z nich legitymowała się wykształceniem podstawowym lub zawodowym. Trzech rozmówców ukończyło technikum, dwóch – liceum ogólnokształcące. W grupie badanej był jeden mężczyzna z wykształceniem wyższym, który ukończył studia, gdy trwało przeciw niemu (kilkuletnie) postępowanie karne.

W analizowanych narracjach dominują złe wspomnienia z okresu szkolnego. Badani na ogół niechętnie wracali do niego pamięcią i mówili na ten temat stosunkowo mało. Sukcesy w nauce i życiu szkolnym, jeśli miały miejsce, to najczęściej w początkowych etapach kariery edukacyjnej. Jednak tylko nieliczni rozmówcy podkreślali, że byli w pierwszych latach nauki dobrymi lub wyróżniającymi się uczniami, zwłaszcza w dziedzinach, które ich interesowały, np.:

Skończyłem szkołę podstawową na samych piątkach, byłem najlepszym uczniem [...], rodzice aż się popłakali na rozdaniu świadectw, byłem jedynym, który miał piątkę z fizyki (BS12-Miroslaw/49);

W szkole to się uczyłem dobrze. Do V klasy to miałem [świadectwo – dop. autora] z czerwonym paskiem zawsze [...], w VI klasie dostałem już tylko wyróżnienie za dobrą naukę tam na apelu (BS21-Błażej/48).

W dalszym okresie pojawiały się coraz większe trudności.

W niektórych narracjach wątek szkoły nie pojawił się w ogóle. Był wówczas przedmiotem dodatkowych pytań badacza. Za przykład odpowiedzi na nie może posłużyć wypowiedź Jacka:

Szkola... gdzieś tam do jakiegoś momentu życia [...] starałem się chodzić. Zawsze gdzieś tam mama szła, wypłakiwała, żebym na koniec... takie egzaminy jakby mi robili, no i jak zdawałem, no to na tych najniższych czy na jakichś trójach przechodziłem do następnej klasy. No ale ile razy można? Dlaczego pominąłem szkołę? No bo praktycznie ja nie myślałem o szkole. No i teraz jak wróciłem pamięcią do tego, tak samo nie myślę o niej (S6-Jacek/36).

Rozmówcy ci mówili o jednoczesnym pogarszaniu się ocen w szkole, drobnych lub bardziej poważnych „incydentach” z życia szkolnego, w których odegrali główną rolę, pogarszaniu się relacji z nauczycielami, częstym wagarowaniu, złych ocenach oraz – w ich konsekwencji – brakach promocji do następnych klas lub zmianach szkoły. Problemy wychowawcze, jakie sprawiali w środowisku szkolnym, były w przynajmniej czterech przypadkach przyczyną wydalenia ze szkoły i przeniesienia do innej, o niższym standardzie. W dwóch kolejnych decyzję o zmianie szkoły pozostawiono samemu uczniowi, który był już w środowisku zaetykietowany jako „problemowy”. Przemek, który winą za swoją przestępczość obarcza grupę koleżeńską, szkołę zmienił w wieku 12 lat i uznaje to za punkt zwrotny w biografii: *To była najgorsza decyzja, największy błąd mojego życia, bo tam byli wszyscy znajomi (S3-Przemek/25)*. W rzeczywistości wcześniej już był izolowany od „normalnych” uczniów ze względu na zachowania agresywne po tym, jak zdiagnozowano u niego zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD) (por. Gawęda i in. 2010).

W pracach nad karierami szkolnymi prowadzonymi w nurcie socjologii krytycznej podkreśla się, że nierówności edukacyjne mają podłoże klasowo-warstwowe (zob. Bourdieu 1986; Bourdieu i Passeron 2006; Mrzygłocka-Chojnacka 2009; Rek-Woźniak 2016). Dzieci ze środowisk marginalizowanych, o mniejszym kapitale społecznym, ekonomicznym i kulturowym są systematycznie wyłączone z „wyścigu” do społecznego dobrostanu (por. Gramsci 2000, za: Sztompka 2016)⁴. Edukacja wiąże się z wydatkami (podręczniki, materiały biurowe, wycieczki, koszty dojazdów do szkoły), które dla rodzin będących w trudnej sytuacji materialnej stanowią poważne obciążenie budżetu domowego. Brak odpowiedniego szkolnego wyposażenia wzmacnia trudności doświadczane w szkole, te z kolei zniechęcają do dalszej nauki i mogą być przyczyną jej wcześniejszego przerywania (Kozarzewski

4 Pierre Bourdieu (1986; Bourdieu i Passeron 2006) postrzega szkołę w kategoriach zinstytucjonalizowanej przemocy symbolicznej. W ujęciu tym dzieci rekrutujące się z niższych warstw społecznych są systematycznie eliminowane z systemu edukacji za pomocą jego selektywnego charakteru promującego uczniów wywodzących się z wyższych szczebli drabiny społecznej. Program nauczania formułowany jest przez elity, które za jego pośrednictwem reprodukują strukturę społeczną w jej obecnym kształcie. Innymi słowy, obecny w systemie edukacji mechanizm selekcji uczniów, w którym ci z „lepszych domów” trafiają z reguły do lepszych szkół i docierają dalej w szczeblach kariery edukacyjnej niż pochodzący ze środowisk ubogich, utrwała istniejące już na tym etapie nierówności (zob. też: Mrzygłocka-Chojnacka 2009).

2008, za: Kossowska 2013: 982). Z biegiem czasu nierówności między uczniami pogłębiają się. Gorszymi uczniami zostają dzieci z rodzin o niższym kapitale finansowym i kulturowym (Zahorska 2012: 145). W analizowanych biografjach szkoła jest miejscem, w którym rozmówcy wywodzący się z rodzin żyjących w trudnych warunkach spotykają się z dziećmi pochodzącymi z tzw. dobrych domów, o lepszych szansach życiowych i perspektywach, co stanowi źródło ich frustracji z powodu problemów w nauce oraz konfrontacji własnych zasobów z posiadanymi przez innych uczniów (por. Warzywoda-Kruszyńska 2012). Zdaniem Paula Willisa (2000: 26, za: Rek-Woźniak 2016: 180–181) stygmatyzującym mechanizmom charakteryzującym instytucję szkoły towarzyszy tzw. kultura oporu manifestująca się w kontestujących jej oficjalne zasady zachowaniach uczniów z „gorszych” środowisk. W badanych biografjach występowała zarówno w bardziej „miękkich formach” (np.: [...] *słabo się uczyłem, olewałem, po prostu nie miałem ochoty się uczyć* [BS25-Daniel/21]), jak i zachowaniach bardziej demonstracyjnych, manifestujących normatywną odrębność (por. Rek-Woźniak 2016: 181), np.:

Ja miałem straszne problemy z nauką, bo mam stwierdzone ADHD, mam dysleksję, dysgrafię, dysortografię, uczyć się łatwo nie było [...]. Jak miałem piętnaście lat [...], doszedł alkohol, towarzysstwo i zacząłem tam kraść (S3-Przemek/25).

Zachowania te były reakcją na procesy marginalizacyjne w szkole w stosunku do badanych oraz autowykluczającymi z dalszej kariery szkolnej, stanowiły bowiem jedną z przyczyn wcześniejszego kończenia edukacji.

W środowiskach rodzinnych rozmówców znaczenie edukacji było często dewaloryzowane. Rodziny badanych wyżej stawiały zdobycie kwalifikacji zawodowych i wczesne podjęcie pracy zarobkowej, co skutkowało krótszą karierą szkolną. Przerwywanie nauki czy zmiana jej toku w związku ze złą sytuacją materialną rodziny były formą przeciwdziałania problemowi ubóstwa *ad hoc*. Niski poziom wykształcenia utrzymywał niski status materialny w przekazie międzypokoleniowym (por. Warzywoda-Kruszyńska i in. 2005; Warzywoda-Kruszyńska i Golczyńska-Grondas 2010; Rek-Woźniak 2016). Badani odtwarzali najczęściej ścieżki edukacyjne swoich bliskich (np. szkoła zawodowa zamiast liceum) i nie docierali na ogół do dalszych etapów edukacji, np.: [...] *poszedłem do zawodówki [...], do samochodówki, na lakiernika, bo tam wuj był lakiernikiem, to mówię, tak samo se pójdę w jego ślady* (BS21-Błażej/48). W analizowanych wywiadach wypowiedzi świadczące o tym, że osiągnięcia edukacyjne były w rodzinach badanych wartością, są sporadyczne. Zdecydowanie częściej można odnieść wrażenie, że niepowodzenia szkolne nie spotykały się z poważniejszymi reakcjami ze strony rodziców lub opiekunów, a przynajmniej sami interlokutorzy o nich nie wspominają.

Niektórzy rozmówcy w szkole popełniali swoje pierwsze wykroczenia i przestępstwa. Jedną z tych osób był Jacek:

W szkole pamiętam, że były fajne klimaty, na przykład obrabianie szatni. Niektórzy byli bardziej bogaci, nie? To się gdzieś tam chowałem w kurtkach, pani woźna zamykała i ja wtedy książki

z plecaka do śmietnika [...], a w plecak kurtka. I potrafiłem tak co przerwę obrócić, wziąć następną, do lombardu, wrócić, wziąć książki i iść na balety, na imprezę. Już miałem to, co potrzebowałem. O, to były moje przygody w szkole (S6-Jacek/36).

Zaniedbywanie obowiązków szkolnych było na ogół konsekwencją rosnącego zaangażowania w życie towarzyskie, problemów z używkami i niekiedy ich poważnych konsekwencji (np.: *Było za dużo dziewczyn w tej szkole, to nauką się w ogóle nie interesowałem [...]; dziewczyna zaszła w ciążę, a ja jestem wrogiem usuwania ciąży, to się musiałem ożenić [...], więc automatycznie edukację musiałem zakończyć [BS12-Mirosław/49]*), bądź też wejścia w dewiacyjne grupy koleżeńskie i początków kariery przestępczej (np. *Szkoła? Po co mi szkoła, jak ja mogę se iść i coś wziąć? Do czego mi jest matematyka? Żeby wyjąć komuś portfel albo otworzyć samochód? Do tego nie trzeba fizyki, tylko sprytnych palcy albo silnych, żeby wylamać drzwi do kiosku [S6-Jacek/36]*). Badani, którzy wcześniej przerywali karierę edukacyjną, poświęcali swoją aktywność zdobyciu środków utrzymania, podejmując próbę wejścia na rynek pracy lub działalność przestępczą.

1.4. Pobyt w instytucjach wychowawczych i resocjalizacyjnych

Zgodnie z paradygmatem reakcji społecznej jedną z najważniejszych kategorii, w ramach której należy rozpatrywać karierę kryminalną jednostki, jest odpowiedź społeczeństwa na jej zachowania anormatywne. W zależności od zasięgu oraz stopnia ich dolegliwości jednostka otrzymuje mniej lub bardziej wyraźne sygnały, że jej postawy przekraczają granice norm społecznych. Jeden z badanych opowiada o swojej pierwszej wizycie na komendzie policji:

Raz się upilem, po balu ósmych klas [...], wtedy pobilem kolegę z klasy [...], strasznie go obilem, był zmasakrowany [...]. Wtedy miałem pierwszy konflikt z prawem, wtedy trafiłem po raz pierwszy na komisariat z rodzicami [...], dzielnicowy wtedy [...] na komendzie powiedział mojej mamie, że „skoro pani syn miał w tym wieku konflikt z prawem, to jest jego na pewno nie ostatni kontakt z policją, z prokuratorem, z sądami”. I tak też się stało (BS28-Mateusz/34).

Rola „przyszłego przestępcy”, przez większość członków społeczeństwa potępiana, w kręgach koleżeńskich może być postrzegana jako przejaw odwagi, niezależności, siły charakteru etc. Interwencje funkcjonariuszy, sądu rodzinnego i innych instytucji powołanych do walki z przestępczością nieletnich są pożądaną konsekwencją popełniania czynów karalnych i stanowią uzasadnioną reakcję społeczną na zachowania przestępcze. Mogą jednak wzmacniać postawy antyspołeczne sprawców lub podejrzanych, budując w nich poczucie, że są „inni” niż ich rówieśnicy, którzy podobnych sytuacji nie doświadczają. Tym samym utrwalają wizerunek siebie jako jednostki problemowej. Negatywna percepcja otoczenia, traktowanie jej jako „trudnej”, przeradza się stopniowo w oczekiwanie od niej zachowań niezgodnych z powszechnymi normami (por. Jussim 2012).

Szczególnym typem reakcji społecznej jest umieszczenie jednostki w instytucji resocjalizacyjnej i jej izolacja od społeczeństwa. Tego typu reakcja dotyczyła zwłaszcza tych spośród badanych, którzy na wczesnym etapie biografii zostali zaklasyfikowani do kategorii tzw. trudnej młodzieży. Osoby te były naznaczane jako chroniczni „kłopotczyńcy” (por. Golczyńska-Grondas 2004). Jedną z nich był Przemek, hospitalizowany w zakładzie psychiatrycznym ze względu na stwarzane problemy wychowawcze: *Umieściła mnie tam moja mama za moją zgodą, bo byłem strasznie agresywny i wiedziałem o tym [...], wystarczyła iskierka, żeby mnie zdenerwować i wszystko latało po domu* (S3-Przemek/25). W perspektywie biograficznej pobyt w takich placówkach stanowi jeden z etapów procesu wykluczania społecznego w aspekcie normatywnym. Funkcjonowaniu w instytucjach resocjalizacyjnych towarzyszyła dalsza stygmatyzacja jako jednostki problemowej, niereformowalnej. Konsekwencją trudności wychowawczych było przeniesienie do innej, gorszej szkoły, a w skrajnych przypadkach – do placówki wychowawczej: młodzieżowego ośrodka wychowawczego lub – gdy anormatywne zachowania obejmowały czyny karalne – schroniska dla nieletnich lub zakładu poprawczego. Taka ścieżka dotyczyła m.in. Bogusława:

Zacząłem chodzić do szkoły podstawowej i troszeczkę zaczęłem wojować, więc mnie dali psychiatrzy do zakładu wychowawczego [...]; pojechaliśmy na obóz z tego zakładu, no nie układało się na tym obozie... więc dali mnie jako starszego do zakładu wychowawczego, tylko dla starszych. Po pewnym czasie zostałem stamtąd zwolniony. Będąc już na wolności, znowuż wkroczyłem w przestępstwo i poszedłem do zakładu poprawczego [...]. No tak zaczęłem tą swoją karierę [...] od dwunastu lat (BS6-Bogusław/60)⁵.

W świetle zebranego materiału empirycznego pobyt w placówce resocjalizacyjnej dla nieletnich jest prognostykiem poważniejszych konfliktów z prawem w przyszłości (por. Włodarczyk-Madejska 2020; Farrington 2010a: 250), choć należy przy tym zaznaczyć, że równie istotne jest w tym kontekście środowisko, do którego młoda osoba powraca po jej opuszczeniu. Badania Justyny Włodarczyk-Madejskiej wskazują, że powtórna karalność jest częstsza wśród nieletnich, w których rodzinach występują: przestępczość rodziców, problem alkoholowy rodziców, stosowanie przemocy domowej (2020: 206–207). Te sytuacje dotyczyły większości z rozmówców, którzy byli w przeszłości pensjonariuszami zakładów poprawczych. Byli to jednocześnie mężczyźni o szczególnie „bogatych” kartotekach. Dwóch z nich było m.in. zabójcami, trzeci – Bogusław był sprawcą licznych rozbojów, kradzieży, włamań, a także pobić. Czwarty, wychowujący się w relatywnie dobrych warunkach środowiskowych, Jerzy, był natomiast wielokrotnym

5 Bogusław pomija w tym fragmencie szczegóły dotyczące spraw, w związku z którymi był kierowany do kolejnych placówek. Częstotliwość kontaktów z instytucjami resocjalizacyjnymi dla nieletnich (znacznie wykraczająca poza „normę” wśród badanych) wskazuje jednak, że najprawdopodobniej miały one dość poważny charakter.

przestępcą seksualnym. Łącznie spędzili w zakładach karnych 95 lat, przy czym każdy z nich co najmniej piętnaście:

Mam sześćdziesiąt lat, a z tego na wolności z dwadzieścia parę lat byłem. Już nie liczę nawet zakładu poprawczego czy wychowawczego [...]. Koło trzydziestu lat straconych. Stracone mam życie (BS6-Bogusław/60);

[Jestem – dop. autora] załamany, jak tak sobie uświadomię, że mam pięćdziesiąt lat, z czego dwadzieścia osiem lat przesiedziałem (BS20-Jerzy/50).

Przebywając w placówkach resocjalizacyjnych dla nieletnich, badani spędzali młodość w warunkach izolacji wśród innych nieletnich sprawców przestępstw, poznając coraz lepiej to środowisko i internalizując jego system aksjonormatywny. Proces wchodzenia w rolę przestępcy w placówce dla nieletnich obrazuje fragment narracji Huberta:

Byłem młody, uciekłem z domu, w tym dwóch kolegów też, wzięliśmy takie trzy dziewczyny z domu dziecka [...], z czegoś trzeba było żyć, takie drobne kradzieże, no ale za to zostaliśmy skazani [...]. Dostałem zakład [poprawczy – dop. autora], który zmienił mnie na gorsze, bo poznałem tam ze sto innych osób. No i tak opowiadali mi swoje przeżycia... No to mówię tak: dlaczego ja mam żyć inaczej, skoro znajomi żyli sobie tak, że kradzieże, dyskoteki, zabawy? A żeby z tego korzystać, to trzeba mieć pieniądze. No i tutaj zmienił mnie na gorsze. Na przykład jak poszedłem do wojska, to też nie mogłem tego zaakceptować, że tam jakieś musztry, nie musztry, dowódca decyduje, co mam robić, tak? I na apelu go pobiliśmy i dostałem wyrok (BS23-Hubert/51).

Analizy zjawiska prizonizacji wskazują, że młodzi ludzie są szczególnie podatni na proces asymilacji kultury więziennej (Szymanowska 2003; Przybyliński 2005), która jest również obecna w placówkach resocjalizacyjnych dla nieletnich, niekiedy nawet silniejsza niż w zakładach karnych (Chomczyński 2014). Analizowany materiał częściowo tę tezę potwierdza: trzech badanych, rozpoczynając karę pozbawienia wolności, było już doskonale zorientowanych w regułach więziennych i należało do subkultury grypujących. Znaczącą rolę odgrywała w tym procesie afiliacja grupowa i można bez większych kontrowersji przyjąć, że pobyt w instytucjach resocjalizacyjnych zbliżał badanych raczej do środowiska przestępczego niż do rówieśników pozostających na wolności – zwłaszcza na wczesnym etapie biograficznym, gdy kontakty rówieśnicze są szczególnie ważne i formatywne dla tożsamości jednostki. Wyjątkiem jest Jerzy [BS20], który najprawdopodobniej ze względu na seksualne tło popełnionych przez siebie przestępstw nie miał dostępu do subkultury. Mimo to twierdził, że w więzieniach dość dobrze się odnajdywał i funkcjonował bez większych problemów, co z kolei wskazuje na przyzwyczajenie do życia w warunkach instytucji zamkniętej, do czego niewątpliwie przyczyniła się wczesna instytucjonalizacja.

2. Funkcjonowanie w rolach dorosłych na etapie przedwieźniennym

W ujęciu socjologicznym wczesna dorosłość to faza życia, w której dochodzi do zmiany sekwencji pełnionych przez jednostkę ról społecznych (Rek-Woźniak 2016: 79). Współcześnie coraz bardziej problematyczne staje się jednak określenie kryteriów oddzielających dorosłość od młodości, kategorie te cechuje niejednoznaczność definicyjna (Grotowska-Leder i in. 2016: 90). Proces tranzyycji z młodości w dorosłość wydłuża się i różnicuje wewnętrznie. Odzwierciedlają to pojawiające się w literaturze przedmiotu nowe kategorie opisujące ten etap, np. zaproponowana przez Jeffreya Arnetta (2004, za: Rek-Woźniak 2016: 80) „wyłaniająca się dorosłość” (ang. *emerging adulthood*), opisująca sytuację osób w wieku 18–25 lat: pełnoletnich, ale które w rozumieniu socjologicznym jeszcze nie osiągnęły statusu dorosłych, ponieważ pomimo odgrywania niektórych ról charakterystycznych dla tego etapu pozostają w stosunku zależności (finansowej, mieszkaniowej), nie mają też sprecyzowanej wizji swojej przyszłości. W analizach stosuje się obiektywne i subiektywne kryteria dorosłości (Grotowska-Leder i in. 2016: 91). Pierwsza grupa to realizowanie społecznie akceptowanych ról człowieka dorosłego: posiadanie stabilnego zatrudnienia, samodzielne zamieszkanie, prowadzenie własnego gospodarstwa domowego, wejście w stały związek oraz małżeństwo i rodzicielstwo. Kryteria subiektywne są związane z ukształtowaniem indywidualnej tożsamości osoby dorosłej, której elementami są posiadane cechy: samodzielność, niezależność, świadome podejmowanie decyzji i przyjmowanie odpowiedzialności za ich konsekwencje. Jolanta Grotowska-Leder i współpracownicy (Grotowska-Leder i in. 2016: 91) wskazują, że obiektywne i subiektywne kryteria dorosłości są często współzależne. Wchodzenie w role okresu dorosłości sprzyja zmianom na poziomie tożsamości, te zaś utrwalają cechy sprzyjające ich pełnieniu. Zwracają na to uwagę również kryminolodzy zajmujący się tematyką przebiegu życia, m.in. Laub i Sampson (2003). Ich zdaniem biografie sprawców przestępstw cechuje często wyraźny kontrast między młodością a dorosłością, widoczny w lepszej organizacji życia i funkcjonowaniu w formalnych i nieformalnych instytucjach społecznych. Po 20. roku życia ma zazwyczaj miejsce spadek aktywności przestępczej (zob. Farrington 2010a: 250), który jest związany z wchodzeniem w role dorosłych i związaną z nimi funkcją kontrolną (zob. rozdział I, podrozdział 3). Chaotyczności okresu adolescencji, widocznej m.in. w typie i stylu popełnianych przestępstw oraz ogólnej dezorganizacji życia, autorzy ci przeciwstawiają stabilizację w życiu dorosłym, która sprzyja odrzucaniu tożsamości przestępcy (Laub i Sampson 2003: 118–123).

Badane życiorysy byłych i aktualnych więźniów tylko częściowo potwierdzają wyżej omawiane zależności. Część badanych prowadziła intensywną działalność przestępczą, niekiedy w ramach zorganizowanych grup, w okresie między 20. a 25. rokiem życia, pomimo funkcjonowania w trwałym związku, posiadania

stabilnego zatrudnienia i prowadzenia własnego gospodarstwa domowego. Ich związki partnerskie zazwyczaj ulegały rozpadowi z chwilą trafenia do więzienia. Kilku rozmówców na etapie przedwięziennym w ogóle nie weszło w role dorosłych: przed pierwszą inkarceracją nie mieli żadnej historii zatrudnienia, nie byli w stałym związku (i nie mieli takich planów), mieszkali z rodzicami.

Tranzycja z młodości w dorosłość jest procesem zmiennym ze względu na kontekst społeczny, kulturowy, gospodarczy, polityczny, w którym ma miejsce. Badani są grupą silnie zróżnicowaną pod względem wieku, a więc w kategoriach demograficznych – pełnoletności – dorosłość osiąkali w różnych momentach historycznych i kontekstach społeczno-gospodarczych: osiemnastu przed 1990 rokiem, pięciu w pierwszych latach transformacji systemowej, siedmiu w drugiej połowie lat 90., a sześciu po roku 2000. Tym, co ich łączy, jest natomiast – jak wykazano wcześniej – niski status społeczno-ekonomiczny. Dla osób rekrutujących się z niższych szczebli społecznych charakterystyczne jest wcześniejsze wychodzenie z ról młodości, np. wczesne kończenie edukacji, oraz wchodzenie w dorosłe role życiowe – np. podejmowanie pracy, decyzji matrymonialnych i prokreacyjnych – w młodszym wieku niż ich rówieśnicy z klasy średniej (Rek-Woźniak 2016). Analizowane życiorysy potwierdzają te tendencje. Jednocześnie pokazują, że na etapie przedwięziennym funkcjonowanie osób trafiających do więzień w dorosłych rolach ma często nietrwały charakter. Sprzyja temu charakterystyczny dla etapu przedwięziennego ludyczny styl życia, bogate życie towarzyskie, nadużywanie alkoholu i narkotyków, przywiązanie do środowiska przestępczego, ale również niewielkie zasoby społeczne, ekonomiczne, kulturowe wyniesione ze środowisk socjalizacyjnych.

W kolejnych podrozdziałach zostaną omówione prawidłowości dotyczące funkcjonowania badanych na etapie przedwięziennym jako osób dorosłych według kryteriów obiektywnych: 1) życia we względnie stałym związku, założenia własnej rodziny, rodzicielstwa, 2) stabilizacji sytuacji zawodowej, 3) niezależności materialnej, oraz kryteriów subiektywnych – towarzyszących tym rolom autodefinicji rozmówców. Przedmiotem zainteresowania będzie również destabilizująca rola używek w pełnieniu ról dorosłych.

2.1. Funkcjonowanie w związkach partnerskich i w roli ojca

Relacje badanych z ich rodzinami pochodzenia najczęściej ulegały osłabieniu na etapie rutynizacji aktywności przestępczej. Rodzice i rodzeństwo pełnili w tym czasie role marginalne. W narracjach badanych pojawiali się tylko okazjonalnie lub nie byli w ogóle wspomniani. Można tłumaczyć to osiągnięciem w tym okresie przez rozmówców niezależności finansowej, zmianą miejsca zamieszkania, zaabsorbowaniem czasowym związanym z wejściem w dorosłe role społeczne czy konfliktami rodzinnymi i dążeniem do odcięcia się od środowiska rodzinnego.

Stabilizacji życia przestępczego towarzyszyła na ogół postępująca dezorganizacja w sferze osobistej – relacji rodzinnych i partnerskich. Osoby najbardziej aktywne kryminalnie nie były zainteresowane lub miały duże trudności w formowaniu stałych związków. Jeden z rozmówców historię swoich związków podsumowuje krótko: *Ja kawaler jestem cały czas. Znaczy nie żonaty [...], tylko konkubiny* (BS7-Zbigniew/47). Relacje intymne badanych miały zazwyczaj charakter przelotny i krótkotrwały (mimo to cytowany Zbigniew miał już na etapie przedwieziennym dwoje dzieci). Zdecydowanie bardziej stabilne były natomiast – podobnie jak na etapie inicjacji kariery – relacje z grupami koleżeńskimi lub z pojedynczymi współnikami, z którymi – obok współdziałania w łamaniu prawa – realizowali funkcje ludyczne i fatyczne. Byli na tym etapie często jedynymi przyjaciółmi badanych.

W większości biografii okres po 18. roku życia to etap rutynizacji aktywności przestępczej. W tym czasie badani wchodzili również w nowe, formalne i nieformalne role społeczne. Poznawali swoje pierwsze partnerki życiowe, które – przynajmniej na początku trwania związków – ograniczały ich działalność i wpływały na zmianę dotychczasowego trybu życia, wprowadzając namiastkę stabilności w ich życiu. Znamienne jest jednak, że problemy pojawiające się w związkach z partnerkami (często wywołane przez trudności w innych obszarach funkcjonowania badanych) prowadziły do szybkiej destabilizacji i powrotu do wcześniejszej aktywności, w tym ponownej rutynizacji aktywności przestępczej. Działalność ta bywała prowadzona w tajemnicy przed partnerką. Stabilizacja sytuacji życiowej miała w rzeczywistości charakter „chwijnej równowagi”.

Badani po okresie pozornej stabilizacji, po powrocie do aktywności przestępczej działali już najczęściej indywidualnie lub w niewielkich grupach formowanych spontanicznie na czas popełnienia przestępstwa. Rzadziej wracali do dawnych grup i działania ze współnikami, z którymi w okresie trwania związku partnerskiego kontakt był najczęściej ograniczany. Już na tym etapie można zauważyć, że związki partnerskie mają potencjał prewencyjny (zob. też: Laub i Sampson 2003; Wyse i in. 2014; Szczepanik 2015a). Dotyczyło to jednak przede wszystkim formatywnego etapu związku. Natomiast gdy związki ulegały dezorganizacji lub rozpadowi, wydarzenie to stanowiło dla wielu badanych bodziec popychający ich w kierunku kryminalizacji. Przykładem takiej zależności jest sekwencja wydarzeń w życiu Stanisława:

Przestało nam się układać, po prostu małżeństwo zaczęło się rozkładać [...]. Jak się rozeszliśmy, to trochę zacząłem popijać, a od wódki do jakichś tam historii... Najpierw to były wykroczenia [...], po prostu zwykłe awantury po alkoholu [...], dobrze zarabiałem, wydawało się, że mam te pieniądze, ale nie miałem co ze sobą zrobić. I tak coraz częściej na tej ulicy, z tymi kolegami, trochę tą pracę zacząłem już olewać też [...] i tak to się właśnie zaczęło [...], oczywiście właśnie z jakimiś tam koleżkami różne historie. Tak trafiłem pierwszy raz do więzienia, bo właśnie z takich różnych historii wyszło, że okradliśmy kogoś (BS5-Stanisław/51).

Stanisław sugeruje, że rozwód był dla niego wydarzeniem inicjującym karierę przestępczą. Rozstanie jest jednak procesem, a temu towarzyszyło stopniowe wypadanie

ze struktur społecznych i rosnący wpływ dewiacyjnej grupy koleżeńskiej. Choć można kwestionować, na ile rozpad związku był przyczyną dezorganizacji życia Stanisława (i innych rozmówców z podobnymi doświadczeniami), a na ile jej skutkiem, wydarzenie to należy w retrospektywie uznać za ważne dla jego dalszych losów biograficznych, ponieważ wiązało się z utratą poczucia zależności od drugiej osoby i – w przypadku tego rozmówcy – „puszczeniem hamulców”. Stanisław w swojej narracji odpowiedzialnością za swoje niepowodzenia wielokrotnie obciąża sytuacje znajdujące się poza jego kontrolą, osoby trzecie, instytucje czy nawet całe społeczeństwo, które kierując go do więzienia, uznało go za złego i wykluczyło ze swoich szeregów (por. Sykes i Matza 1957; Schütze 2012b; Rieman i Schütze 2012). Nie ulega jednak wątpliwości, że każde kolejne wydarzenie kryzysowe przyczyniało się do pogarszania jego sytuacji życiowej, które w kombinacji z negowaniem własnej roli sprawczej stanowi niezwykle silny potencjał marginalizacyjny.

Na etapie przedwięziennym większość rozmówców była w stałych związkach, trwających dwa lata lub więcej. Część z nich weszła w związek małżeński, będąc jeszcze w stosunkowo młodym wieku, między 19. a 22. rokiem życia. Większość z tych związków nie przetrwała próby czasu i w momencie udzielania wywiadu badani ci byli najczęściej rozwodnikami lub nie utrzymywali kontaktów z małżonkami. Czas i przyczyny rozwodów były przy tym bardzo różne. Niektórzy badani rozwodzili się jeszcze przed osadzeniem w więzieniu, zazwyczaj w związku z prowadzonym przez siebie imprezowym stylem życia i swoimi destrukcyjnymi zachowaniami. Małżeństwa innych rozmówców rozpadały się, ale nie były formalnie kończone (np. Mirosław [BS12] bezpośrednio przed inkarceracją żył w nieformalnym związku z nową partnerką). W innych przypadkach rozwód był bezpośrednią konsekwencją trafienia przez badanych do więzienia: małżeństwo Zdzisława [BS1] zostało zakończone w pierwszych miesiącach pierwszego wyroku, Krystiana [BS24] w czasie drugiego, a Maćka [S8] – trzeciego. Ryszard [BS8] rozwiódł się ze swoją żoną bezpośrednio po pierwszym wyjściu na wolność, kiedy odkrył, że ma nowego partnera.

Dwunastu badanych na etapie przedwięziennym zostało rodzicami. Analiza materiału badawczego nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy doświadczenie ojcostwa ma charakter prewencyjny, jak sugerują Laub i Sampson (2003). Inni badacze wskazują, że w przypadku mężczyzn zostanie rodzicem nie ma większego znaczenia dla dalszego przebiegu ich karier przestępczych (zob. Klaus 2021). Doświadczenia badanych są w tym wymiarze zróżnicowane. Taki potencjał zdradza przykładowo narracja Jacka, dla którego wiadomość o tym, że ma zostać ojcem, była przyczyną refleksji nad własnym życiem:

[...] okazało się, że będę tatą. Dziewczyna w ciąży. Oczywiście zawsze chciałem być tatą, chciałem mieć, kurczę, potomstwo, normalną rodzinę, pragnąłem tego. Tylko nie w tych okolicznościach. Stary, jak ja pomyślałem, że heroina, ćpuństwo, złodziejstwo, wyroki... i dziecko? No szok! Po prostu tak zobaczyłem siebie oczami mojego dziecka, jak trzymam stówę w ręku i się zastanawiam, czy na heroinę, czy na mleko. To była radość, z tego, że będę ojcem, z przerażeniem, że nie potrafię nim być (S6-Jacek/36).

W konsekwencji tych przemyśleń Jacek podjął próbę przejęcia kontroli nad własną biografią i zerwania z nałogiem narkotykowym. Po latach milczenia skontaktował się z młodszym bratem, który pomógł mu znaleźć ośrodek terapeutyczny, a w przyszłości okazał się też jego kluczowym źródłem wsparcia. Badany nie dokończył jednak terapii. Po czterech miesiącach od jej rozpoczęcia został aresztowany (był poszukiwany listem gończym), a jego córka urodziła się, gdy przebywał już w więzieniu. Analizowane narracje wskazują, że większość rozmówców, którzy w młodym wieku zostali ojcami, miała w realizacji roli duże trudności. Jeden badany otwarcie przyznał, że stosował w swojej rodzinie przemoc psychiczną i fizyczną, czego świadkiem i ofiarą było dziecko:

Ja ich nie biłem, ja początkowo nie używałem wulgaryzmów w stosunku do nich, jednak z czasem moje zachowania, jakie wprowadzałem do domu, tak zwaną patologię... to było dużo gorsze niż bicie, niż znęcanie się fizyczne [...], tylko dzięki mojemu synowi nie doszło do tragedii, bo on na to wszedł i mówi „Tata, co ty robisz?!”. A [imię partnerki – dop. autora] już wisiała w powietrzu, bo ją przydusiłem pod ścianą i niestety to zobaczył. Ale z drugiej strony dobrze, że wszedł, bo uchronił, że tak powiem, mnie i ją, tylko niestety narażony został na traumę przeze mnie (S8-Maciek/34).

Bywa, że perspektywa rodzicielstwa, wytwarzająca dodatkowe napięcie, jest przyczyną intensyfikacji zachowań przestępczych, których celem było zapewnienie rodzinie dobrobytu. O wyjątkowej sytuacji opowiada Rafał:

Moja córka zaczęła mleka nie pić, bo jakąś skazę miała białkową [...], było mleko drogie i nie chcieli nam dawać rabatu ani nic, sto procent musiałem płacić. Łykać się tykało alkohol. Skąd pieniądze znowu? No to się zaczęło [...], przełamałem ten zakaz, że waliłem nawet w mojej bramie sąsiadów, żeby tylko było kurwa na mleko dla dzieciaka, nie? Albo z dyskoteki wracałem i zaczepiałem samochody, czy były otwarte [...] i wyrwałem faceta z pieniędzmi i poleciałem na drugi dzień i chyba z dwadzieścia tych mlek kupiłem. Aż się cieszyłem, że córka może mieć te mleko [...] taki byłem zadowolony (BS9-Rafał/37).

Partnerki badanych na ogół nie pracowały poza domem, co niejednokrotnie było wynikiem presji ze strony badanych. Ci, nie mając na ogół wartościowego punktu odniesienia w kwestii ojcostwa, posilkowali się wyidealizowanym modelem tradycyjnych ról męskich. Stąd też przed inkarceracją większość z nich była głównymi „żywicielami” rodziny (por. Glaze i Maruschak 2008). W tym kontekście wejście w rolę ojca mogło paradoksalnie stanowić dla badanych okoliczność o potencjale kryminogennym, ponieważ to na nich ciążyła odpowiedzialność za zapewnienie dobrobytu rodzinie. Przystępczość była jedną z możliwości⁶.

6 Tak też zdaje się być w przypadku cytowanego Rafała, jednak w rzeczywistości już przed narodzinami córki prowadził regularną aktywność przestępczą. Po tym wydarzeniu skorygowana została jedynie jej motywacja, styl życia pozostał bez zmian.

2.2. Doświadczenia zawodowe

Kariery zawodowe badanych na etapie przedwieziennym były bardzo zróżnicowane. W grupie badawczej można wyróżnić osoby:

- względnie ustabilizowane zawodowo – utrzymujące stałą pracę, rzadko zmieniające miejsce pracy, zazwyczaj z kilkuletnim stażem zatrudnienia (np. Błażej [BS21], Łukasz [S7]);
- megamobilne zawodowo – nieustannie zmieniające miejsce zatrudnienia, na ogół w wyniku problemów z alkoholem, ale też bez większych trudności znajdujące zatrudnienie (np. Ryszard [BS8], Mateusz [BS28]);
- *quasi*-aktywne zawodowo – z różnych przyczyn (np. ukrywanie się przed wymiarem sprawiedliwości, zobowiązania alimentacyjne) podejmujące wyłącznie pracę „na czarno” (np. Bogusław [BS6], Kazimierz [BS26]);
- wykluczone zawodowo – niezatrudnione z przyczyn niezależnych od siebie, np. w wyniku masowych zwolnień, bezrobocia strukturalnego: poszukujące pracy, ale bezskutecznie (np. Stanisław [BS5], Daniel [BS25]);
- bierne zawodowo – nieposzukujące pracy, utrzymujące się z zasiłku (Jerzy [BS20] i Janusz [BS17]) lub zajmujące się zawodowo działalnością przestępczą (Jan [BS4], Rafał [BS9]), w tym nigdy nie pracujące legalnie (np. Krzysztof [BS2], Maciek [S8]).

Przeważająca grupa badanych wykazywała mniej lub bardziej bogatą karierę zawodową przed pierwszym pobytem w areszcie śledczym lub zakładzie karnym. Na tym etapie czynnikiem wyraźnie różnicującym sytuację badanych na rynku pracy było ich wykształcenie. Rozmówcy, którzy ukończyli szkoły o profilu zawodowym, łatwo znajdowali zatrudnienie, a wykonywana przez nich praca na tym etapie biografii była najczęściej bezpośrednio związana z ich kwalifikacjami. Były to często prace przynoszące stosunkowo dobry dochód, wystarczający do zaspokojenia podstawowych potrzeb. Badani z wykształceniem podstawowym funkcjonowali na rynku pracy z większymi trudnościami, podejmując zatrudnienie w zawodach gorzej płatnych, wymagających pracy fizycznej.

Należy podkreślić, że w świetle narracji badanych podjęcie pracy było dla nich na ogół pozytywnym doświadczeniem, pozwalającym na uzyskanie niezależności finansowej i podnoszącym poczucie wartości, gdy dobrze wywiązywali się ze swoich obowiązków. Udane wejście na rynek pracy jest wręcz przez rozmówców prezentowane jako symboliczny moment wejścia w dorosłość. Pozytywne doświadczenia związane z pracą zawodową miały najczęściej jednak charakter tymczasowy i po pewnym czasie były stopniowo wypierane przez półlegalne działania (np. drobne oszustwa w miejscu pracy, „dorabianie na boku”) lub o charakterze *stricte* kryminalnym. Wskazują na to trudności w utrzymaniu pracy. Na etapie przedwieziennym był to znacznie poważniejszy problem niż jej znalezienie (zależność ta odwróci się po odbyciu wyroku). Przyczyną utraty pracy przez badanych były narastające problemy z używkami i brak umiejętności w rozgraniczeniu czasu pracy od czasu

wolnego: zwolnienie w związku z piciem lub narkotyzowaniem się w miejscu zatrudnienia, niestawianiem się w pracy i zaniedbywaniem obowiązków lub znikanie wraz z pierwszą wypłatą, konflikty z pracodawcą lub kradzieże w miejscu pracy.

Choć kryminolodzy generalnie zgadzają się w kwestii prewencyjnej roli posiadania stabilnego zatrudnienia i stałego źródła dochodu, analiza losów badanych na etapie przedwieziennym zdaje się czasem temu przeczyć. Obok problemów z używkami drugim najczęstszym powodem kłopotów badanych w ich życiu zawodowym była prowadzona równolegle aktywność przestępcza. Nawet wówczas, gdy praca legalna stanowiła relatywnie dobre źródło zarobków. Kradzieże, włamania i rozboje stanowiły wówczas dodatkowe źródło dochodu, niekiedy nawet kilkakrotnie przewyższające zarobki z legalnej pracy. Kilku badanych zwróciło ponadto uwagę, że do działalności przestępczej nakłonieni zostali przez kolegów z pracy, np.:

No i pierwszy dzień pracy odbywał się w ten sposób, że ja z nimi pojeździłem do godziny 16.00 [...], a oni mówią do mnie: „Słuchaj, idź odprowadź samochód, a my tam za pół godziny przyjdziemy, zdamy faktury”. Ja czekam na nich w szatni i oni wchodzi, stawiają na stół pół litra wódki, z beretu wysypują pieniądze i zaczynają się ((śmiech)) tymi pieniędzmi dzielić na trzech. I to się wszystko tutaj kręciło. Dzień w dzień właśnie to się tak odbywało – 16.00, szatnia, ja rozpisywałem kartę drogową, oni przychodzili, pół litra wódki rozpijaliśmy, dzieliliśmy pieniądze na trzech po równo (BS1-Zdzisław/51).

Przestępczość badanych na etapie rutynizacji, zwłaszcza jeśli nie towarzyszyła jej penalizacja, sprzyjała stopniowemu wycofywaniu się z legalnych sposobów zarabiania pieniędzy. Tym samym praca jako źródło dochodu traciła stopniowo na znaczeniu dla badanych. O swoich doświadczeniach opowiada Łukasz:

Zacząłem kraść, zacząłem handlować narkotykami. Wkupiłem się do takiej grupy, która już miała trzy-cztery telefony takie, gdzie non stop dzwonili klienci, schodziły nam bardzo duże ilości pieniędzy. Heroinę handlowałem. Już wtedy nie pracowałem jako dozorca [...], z tej drugiej pracy [budowlanej – dop. autora] też musiałem zrezygnować, bo i „ginęły” narzędzia, i też często nie przychodziłem, często jakieś wolne, często zaliczki (S7-Łukasz/38).

W konsekwencji trudności z utrzymaniem lub znalezieniem pracy większość rozmówców przyznała, że nie byli nigdzie zatrudnieni w ostatnich miesiącach bezpośrednio poprzedzających inkarcerację. Wśród przyczyn bezrobocia wśród badanych można wyróżnić czynniki egzogenne i endogenne. Do pierwszej grupy zaliczono występujące niezależnie od aktywności jednostki sytuacje blokujące dostęp do rynku pracy, takie jak bezrobocie strukturalne czy redukcje etatów w miejscu pracy. Te doświadczenia były udziałem m.in. Kazimierza:

Pracowałem prawie te dziesięć lat, ale byłem jednym z najmłodszych pracowników i w którymś tam okresie czasu te redukcje też mnie objęły. Do rodziny wróci tutaj? Nie za bardzo. Pracy nie ma. No i tak się zaczęło [...]. Machnąłem na wszystko ręką, alimenty wstrzymałem i dalej już nie płaciłem (BS26-Kazimierz/60).

Dla Kazimierza utrata pracy była początkiem degradacji materialnej prowadzącej bezpośrednio do bezdomności, ponieważ mieszkał w hotelu zakładowym.

Niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego było natomiast przyczyną poszukiwania wyłącznie zatrudnienia „na czarno” (w obawie przed zajęciem wypłaty przez komornika), a następnie jego wielokrotnych pobytów w zakładach karnych. Trzech innych badanych, którzy stracili pracę w wyniku redukcji etatów, wskazywało na wywołane bezrobociem problemy materialne jako główną przyczynę wejścia w konflikt z prawem (*Nie było wtenczas pracy, no a żyć z czegoś trzeba* [BS8-Ryszard/57]). Mechanizm ten, charakterystyczny dla sprawców przestępstw utylitarnych, był związany z koniecznością zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych. Należy jednak podkreślić, że nie zawsze było to tak jednoznaczne, jak zdaje się sugerować cytowany Ryszard. Czynnikiem wzmacniającym kryminogenezę w każdym z analizowanych wyżej przypadków było postępujące uzależnienie od alkoholu, które nasilało się po utracie pracy i utrudniało podjęcie kolejnej. Z drugiej strony pojawiający się po utracie zatrudnienia problem nadmiaru czasu tworzył lukę, którą mogły wypełnić wymagające mniejszego zaabsorbowania działania na granicy prawa, zwłaszcza gdy badani utrzymywali kontakty ze środowiskiem przestępczym.

Czynniki endogenne bezrobocia to indywidualne postawy rozmówców. Dla tej grupy brak pracy był na etapie przedwzięciennym świadomą decyzją towarzyszącą wycofaniu się z rynku pracy. Zastępowała ją działalność przestępcza, która przez wielu z nich była *de facto* traktowana jak sfera działalności zawodowej, o czym świadczy np. wypowiedź Mariana: *Byłem w pracy⁷ w [nazwa miasta – dop. autora] i tam zostałem złapany na gorącym uczynku w trakcie kradzieży samochodu* (S4-Marian/34). Z kolei Jan [BS4] i Artur [BS27], jako osoby zaangażowane w działalność zorganizowanych grup przestępczych, po krótkim okresie pracy zawodowej opuścili rynek pracy, by zająć się profesjonalną działalnością kryminalną. Wysokie dochody pochodzące z nielegalnej działalności wzmacniały motywację do niej, zapewniając życie na stosunkowo dobrym poziomie⁸. Zdobywane w ten sposób środki finansowe najczęściej dosyć szybko znikwały, badani przeznaczali je na bieżące wydatki: używki i życie towarzyskie, co obrazuje wypowiedź Wojciecha:

Wciągnęło się w takie towarzystwo, się zaczęło trochę handlować, na pociągi się jeździło [...], kieszonkowcy się przewijali tam w tym moim towarzystwie, a to różni chachmęciarze, cinkciarze, różne tam towarzystwo szemrane. Na tamte czasy było mnie stać, żebyem se mieszkał po trzy miesiące na hotelu. A jak nie było pieniędzy, to bardzo prosty był sposób na tamte czasy. Nie było papieru toaletowego na dworcu, to pociąg miał ręczniki i papier toaletowy, myśmy mieli torby jamniki, przeleciało się cały ten skład i do babci klozetowej i się to sprzedało. Z jednego takiego rzutu można se opłacić hotel (BS19-Wojciech/52).

Ewentualne myślenie przyszłościowe w kategoriach finansowych (tj. w perspektywie dalszej niż najbliższy miesiąc) dotyczyło na etapie przedwzięciennym jedynie nielicznej grupy badanych zaangażowanych w aktywność zorganizowanych grup

7 Badany, mówiąc o „pracy”, odnosi się do kradzieży samochodowych, w których się specjalizował.

8 W jednym z fragmentów wywiadu Artur [BS27] wspomina, że środki pochodzące z działalności przestępczej nie były jego jedynym źródłem dochodu, ponieważ był wówczas zarejestrowany jako bezrobotny, aby móc pobierać dodatkowo świadczenia pieniężne z tego tytułu.

przestępczych, którzy inwestowali pieniądze w działalność gospodarczą, najczęściej nielegalną, jak handel bronią (BS18-Józef/50) lub narkotykami na szerszą skalę (S7-Łukasz/38), bądź też *quasi*-legalną, jak prowadzenie lokalu gastronomicznego pełniącego niekiedy funkcję „pralni brudnych pieniędzy” (BS4-Jan/54).

2.3. Dezorganizująca rola używek w życiorysach badanych

Pierwsze kontakty z grupą rówieśniczą oznaczały dla wielu badanych pierwsze kontakty z używkami, najczęściej z alkoholem, ale niekiedy też z narkotykami. Biografie badanych ujawniają, że już w okresie wczesnej młodości większość z nich miała poważne problemy z używkami. W swoich narracjach badani starali się racjonalizować swój nałóg (zwłaszcza uczestnicy terapii lub grup samopomocowych) i wyjaśniać jego przyczyny jako chęć ucieczki od codziennych problemów, traumy dzieciństwa (np. spowodowanej śmiercią rodzica), dręczącego ich poczucia winy (np. z powodu rozstania rodziców) czy potrzeby akceptacji ze strony kolegów. W miarę rozwoju uzależnienia zachowania związane z piciem lub narkotyzowaniem się oraz poszukiwaniem środków na ich zakup ulegały rutynizacji.

Nadmierne, niekiedy nałogowe picie było problemem większości rozmówców. Związane z nim zachowania były z kolei źródłem problemów zawodowych, finansowych, rodzinnych i konfliktów z prawem. Janusz wspomina: *W siedemdziesiątym ósmym wziąłem ślub, a w osiemdziesiątym ósmym już był rozwód i dalsze picie [...], a potem zakład karny, bo zdarzało się, że pieniędzy brakowało, już praca też była „be”* (BS17-Janusz/54). Przynajmniej połowa mężczyzn z badanej grupy trafiała do więzienia za przestępstwa, które popełnili pod wpływem alkoholu, przy czym większość z nich była sprawcami przestępstw z użyciem agresji: pobić z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu ofiary, rozbojów, a jeden – napaści na tle seksualnym. Trzech badanych w stanie upojenia alkoholowego dokonało zabójstwa. W świetle narracji żaden z nich nie pamiętał przebiegu zdarzenia ani nie był w stanie jednoznacznie wskazać motywu popełnienia zabójstwa:

Ja dokładnie to nie wiem, bo ze trzy miesiące piłem [...], jak ja się obudziłem, to było nas czterech. I ten jeden był ugodzony nożem chyba ze cztery razy i odciski były moje na tym nożu (BS1-Zdzisław/51);

[...] się z dziewczyną pokłóciłem, ona wzięła dzieciaków, pojechała do matki. No to jak tak, to balanga, baby nie ma, faktycznie była balanga... i zamknęli mnie na drugi dzień [...]. Później co się dowiedziałem, że zabiłem człowieka [...]; po prostu tego nie pamiętam (BS9-Rafał/35);

Za bardzo wtedy popijałem i zaczęło mi już wtedy odbijać i po prostu uduśiłem [partnerkę – dop. autora]. Nie wiem, co tam się w głowie pochrzało, bo tego akurat nie pamiętam, tylko wytrzeźwiałem na komisariacie [...], dopiero przyjechał tam milicjant i przedstawił sprawę. Byłem w szoku, że coś takiego się stało (BS23-Hubert/51).

Wśród badanych byli również sprawcy przestępstw drogowych pod wpływem alkoholu. Dwóch z nich spowodowało śmiertelny wypadek z udziałem innych osób

(Michał [S2], Mirosław [BS12]), a jeden został dwukrotnie skazany za jazdę w stanie nietrzeźwości. Warto dodać, że drugi z jego wyroków dotyczył również uderzenia w samochód policyjny w trakcie zatrzymania (Krystian [BS24]). Zdecydowanie rzadziej popełniane pod wpływem alkoholu przestępstwa miały charakter utylitarncy. Alkohol pełnił wówczas funkcję redukcji napięcia i lęku spowodowanego perspektywą złamania prawa, np. dokonania kradzieży z włamaniem, jak miało to miejsce w przypadku Stanisława [BS5] i Zbigniewa [BS7].

O ile relacje między nadużywaniem alkoholu a przestępczością są w świetle analizowanych narracji dosyć zróżnicowane, o tyle związek uzależnienia od narkotyków z przestępczością ma w nich charakter jednoznaczny. Uzależnienie było głównym motorem napędowym ich działalności kryminalnej. Przestępstwa były przez nich dokonywane zarówno pod wpływem narkotyku, jak i w celu zdobycia środków na jego zakup, co niekiedy łączyło się z również będącą przestępstwem ich dystrybucją. Jeden z mężczyzn wspomina:

Pamiętam, w [nazwa miasta – dop. autora], z takim kolegą [...] naćpani przechodziliśmy koło takiego sklepu. Nie wiem, co mi wtedy do głowy strzeliło. A jeszcze do tego miałem przy sobie broń. I mówię do niego: „Poczekaj przy tym sklepie, ja zaraz wychodzę”. No i on został, ja wszedłem do sklepu [...], wyjąłem ten pistolet, zacząłem do nich celować [...], mówię „Kurwy na ziemię, bo to jest napad” ((śmiech)), „dawać pieniądze!”. Ja byłem półprzytomny, mi się oczy zamykały (S8-Maciek/34).

Początkowo rozmówcy, co jest cechą charakterystyczną osób uzależnionych, nie uznawali swoich zachowań związanych z używkami za problemowe. Jeśli jednak były to środki silne, takie jak amfetamina, heroina lub dopalacze (szczególnie popularny był Mefedron, szczególnie chętnie stosowany w kombinacji z heroiną), dość szybko podporządkowywali swoje życie ich zażywaniu i zdobywaniu środków na ich zakup. Ponieważ zapewnienie sobie stałego dostępu do narkotyków jest wyzwaniem kosztownym, uzależnieni badani prowadzili działalność kryminalną niezależnie od tego, czy mieli stałą pracę. Z czasem jednak aktywność zawodowa schodziła na dalszy plan ze względu na powtarzające się przypadki narkotyzowania w miejscu zatrudnienia i niewydolność zawodową. Wzorzec ten, powtarzający się we wszystkich analizowanych biografiach mężczyzn uzależnionych od tzw. twardych narkotyków, jest zbieżny z ogólnym schematem rozwoju uzależnienia. Nałóg zasadniczo zmienia system wartości jednostki, a używka zajmuje w nim z czasem miejsce centralne (zob. Woronowicz 2009; 1998). Jeden z badanych opowiada o swoim pierwszym doświadczeniu z heroiną:

Zjarałiśmy [heroinę – dop. autora] razem. Fakt, porzygałem się, ale czułem się dobrze. Stałem się taki obojętny tak naprawdę. I tak z dnia na dzień zacząłem tylko kombinować i szukać [...] tego browna i stwierdziłem, że to jest to, co ja będę ćpał w życiu... Pomimo że ja twierdziłem, że ja nie jestem narkomanem, że ja nie mam problemu, że narkoman to jest ten, który leży na dworcu na przykład ze strzykawką... Ja jeszcze nie leżę, to ja nie jestem taki ćpun. Ja to kontroluję (S5-Radek/31).

Na tym etapie narrator był już uzależniony od narkotyków. Od dwóch lat był w korku amfetaminowym, który z kolei był poprzedzony i przeplatany okresami regularnego

palenia marihuany. Dopiero jednak „odkrycie” heroiny stało się bezpośrednią przyczyną problemów z prawem. Teżę tę dodatkowo wspiera fakt, że popełniane przez Radka na etapie przedwzięniennym przestępstwa miały najczęściej charakter rabunkowy, a ich główną motywacją było zdobycie środków na zakup narkotyku. Schemat ten powtarzał się we wszystkich analizowanych narracjach mężczyzn uzależnionych od heroiny.

2.4. Sytuacja materialna

Jedną z najważniejszych ról w życiu osoby dorosłej jest osiągnięcie niezależności finansowej i materialnej stabilizacji. Wśród badanych można pod tym względem wyróżnić cztery grupy. Pierwszą stanowią osoby, które pod względem materialnym funkcjonowały bardzo dobrze, posiadały własne mieszkanie, znaczne zasoby finansowe, a nawet prowadziły własną działalność gospodarczą. Wąska grupa badanych samodzielnie kupiła w przeszłości mieszkanie – za pieniądze pochodzące z działalności przestępczej. Część z nich miała wówczas powiązania ze zorganizowanymi grupami przestępczymi, zaś czwarty był „zawodowym” złodziejem samochodów: *W międzyczasie kupiłem sobie za te pieniądze, które ukradłem, mieszkanie, samochody jakieś tam [...], taki w miarę dobry dobrobyt miałem (S4-Marian/34).*

Druga grupa obejmuje osoby stabilne finansowo, posiadające stały dochód, który wystarczał na zapewnienie życia na stosunkowo wysokim poziomie. Część z tych badanych już w okresie młodości posiadała własne mieszkanie, odziedziczone po bliskich lub подарowane przez nich. Inni samodzielnie wynajmowali i utrzymywali mieszkanie lub mieszkali ze swoimi partnerkami życiowymi. Aktywność przestępcza miała dla nich początkowo charakter komplementarny wobec posiadanych legalnych źródeł dochodu, ale w miarę pojawiania się okoliczności wymagających większych nakładów finansowych ulegała intensyfikacji. O takiej sytuacji opowiada Łukasz:

Żeby się pokazać z tej strony, że wszystkiemu podołam, że jestem już dojrzałym facetem, mówię, trzeba się przygotować na przyjście dziecka i zacząłem remontować mieszkanie [...]; wiedziałem, że trzeba jeszcze więcej zarabiać. Miałem oddech [imię partnerki – dop. autora] na karku i zacząłem zrywać łańcuszki⁹ [...], to były pieniądze dla niej, dla dziecka (S7-Łukasz/34).

Problem niewystarczających zarobków był w analizowanych narracjach rozumiany bardzo różnie. Powyższy fragment wypowiedzi zdaje się wskazywać, iż sytuacja materialna Łukasza i jego spodziewającej się dziecka dziewczyny była trudna. Badany pomija jednak w tym fragmencie, że był wówczas uzależniony od narkotyków, które pochłaniały znaczną część domowego budżetu. W istocie więc problemem był nie tyle remont i oczekiwania partnerki, ale rozwijający się nałóg.

9 Rozmówca wyspecjalizował się w kradzieżach łańcuszków noszonych przez kobiety, dokonywanych w środkach komunikacji lub zatłoczonych miejscach.

Sytuację materialną trzeciej grupy cechuje stan „chwijnej równowagi”. Mężczyźni ci, zanim trafili do zakładu karnego, mieli za sobą epizody bezdomności (np. mieszkania w samochodzie, pomieszkiwania u znajomych albo na melinach) oraz funkcjonowania na pograniczu minimum socjalnego. Okresy te przeplatały nielegalnym zdobywaniem znacznych środków finansowych – handlu narkotykami, rozbojów, włamań bądź paserstwa. Na etapie przedwieziennym, zwłaszcza zaś w okresie rutynizacji przestępczości, sytuacja materialna szczególnie aktywnych kryminalnie badanych była bardzo dynamiczna. Potrafili szybko zgromadzić znaczne kwoty pieniędzy, a następnie szybko pieniądze te tracili ze względu na: prowadzony zabawowy tryb życia, uzależnienia oraz sytuacje losowe, związane bezpośrednio z prowadzoną działalnością, np. utratą towaru (narkotyków), którym handlowali, bądź koniecznością ukrywania się przed wymiarem sprawiedliwości. Dezorganizacji życia w tym okresie towarzyszył często brak stabilności sytuacji mieszkaniowej, o czym opowiada Wojciech: *Urządowałem w [nazwa miasta A – dop. autora], znowu coś tam narozrabiałem i tak trochę policja się zaczęła interesować i taka koleżanka mnie wywiozła do znajomych do [nazwa miasta B – dop. autora]* (BS19-Wojciech/52).

Czwartą grupę stanowią badani, którzy funkcjonowali w warunkach skrajnego ubóstwa. Osoby te doświadczały poważnych trudności z zabezpieczeniem swych podstawowych potrzeb, nie miały mieszkania, były zadłużone i pozbawione dochodów z wyjątkiem skromnych funduszy pochodzących ze sprzedaży puszek, butelek i złomu lub pokątnego handlu alkoholem czy papierosami. Kazimierz, który utracił mieszkanie (zakładowe) w wyniku zwolnienia z pracy, wspomina:

[...] bujałem się po Polsce, życie w pociągach, dopóki kopa nie dadzą, nie wyrzucą [...], albo na dworcach siedziałem, albo jak mi się znudziło na jednym dworcu, to na drugim [...], no i piłem [...], zbierałem butelki, piwem się handlowało (BS26-Kazimierz/60).

Bezpośrednio przed pierwszym pobytem w więzieniu również kilku innych rozmówców było osobami długotrwale bezdomnymi, żyjącymi na ulicy lub funkcjonującymi w schroniskach. Bezdomności epizodycznej doświadczyła jednak znacznie szersza grupa badanych. Jej przyczynami były: eksmisja, rozstanie z partnerką życiową, ucieczka z domu, ucieczka z placówki wychowawczej, ukrywanie się przed organami ścigania. Szczególną podgrupę wśród badanych funkcjonujących w warunkach skrajnego ubóstwa stanowią mężczyźni niewywiązujący się z obowiązku alimentacyjnego. Niemal wszyscy rozmówcy trafiający do więzienia z powodu zadłużenia alimentacyjnego byli uzależnieni od alkoholu i w związku ze swoim nałogiem już przed inkarceracją nie mieli ani miejsca zamieszkania, ani środków do życia, ani stałej legalnej pracy. Byli też na ogół pozbawieni wsparcia bliskich.

3. Motywy aktywności przestępczej

Najważniejsze ustalenia kryminologicznych teorii przebiegu biografii dowodzą, że motywacja zachowań przestępczych podlega istotnym zmianom na przestrzeni całej kariery (Farrall i Calverley 2006; Smith 2007; Soothill i in. 2009; Burnett 2011). Analizowane biografie potwierdzają tę prawidłowość. Nie ma jednego typowego scenariusza działalności przestępczej, a występujące schematy motywacyjne zmieniają się w trakcie kariery przestępczej. Kształtują je role społeczne rozmówców, ich kontakty społeczne, indywidualne przemyślenia i postawy, reakcje otoczenia, a na dalszych etapach kariery, zwłaszcza po opuszczeniu zakładu karnego – posiadane zasoby i źródła wsparcia oraz umiejętność (lub brak) ich wykorzystania.

Analizy prowadzone w perspektywie kariery przestępczej wyróżniają motywację utylitarną, tj. zorientowanie na zaspokojenie potrzeb materialnych, oraz ludyczną, zorientowanie na zabawę i zaspokajanie potrzeb towarzyskich (Farrington 2010a: 251–252). Ros Burnett (2011: 165–167) w swych analizach powrotnej przestępczości podzielił sprawców przestępstw o nastawieniu ekonomicznym na dwie grupy: „rozbitków” (ang. *survivors*), popełniających przestępstwa, by zaspokajać podstawowe potrzeby życiowe, oraz „zarabiających” (ang. *earners*), którzy traktują przestępczość jako źródło dochodu. Wyróżnił również typ „hedonisty” (ang. *hedonists*), łamiącego prawo karne ze względu na psychologiczne korzyści, których dostarcza trwanie w przestępczości: wyzwanie, jakim jest sam akt przestępstwa („dreszczyk emocji”), oraz zaspokojenie emocjonalne, osiągnięte dzięki dobrobytowi materialnemu i ekstrawaganckiemu życiu towarzyskiemu.

Analiza zebranego materiału empirycznego pozwoliła na wyróżnienie trzech głównych typów, inspirowanych powyższymi typologiami: przestępcy praktycznego („utylisty”), ludycznego („hedonisty”) i zawodowego („profesjonalisty”), a także dwóch dodatkowych typów. Niekiedy różne motywacje współwystępują i wzajemnie się przenikają, tworząc typ mieszany („fatalisty”), kiedy indziej popełniane przestępstwa są pozbawione bezpośredniej motywacji i mają charakter przypadkowy lub są efektem ubocznym ich trybu życia i doświadczanych problemów – ten typ to przestępcy incydentalni („outsiderzy”). Należy przy tym zaznaczyć, że w każdym z niżej omawianych typów mogą się mieścić osoby uzależnione od alkoholu lub narkotyków. Najsilniej jednak problem używek zaznaczył się w przypadku przestępców typu „hedonistycznego”, dla których są one nieodłącznym elementem prowadzonego przez nich stylu życia. Poniżej przedstawiono typologię motywów prowadzenia działalności kryminalnej na etapie rytunizacji zachowań przestępczych w świetle sposobów racjonalizowania (por. Sykes i Matza 1957) swojej działalności przez badanych.

„Utylitarysta” (typ praktyczny)

Przestępcy praktyczni to osoby w różnym wieku. Wśród badanych typ ten zidentyfikowano zarówno na etapie dzieciństwa i młodości (np. Daniel [BS25]), jak i dorosłości (np. Jakub [BS14]). Główną motywacją przestępstw popełnianych przez utylitarystów jest zdobycie środków, dla uzyskania niezależności finansowej lub środków niezbędnych do życia. Specjalizują się na ogół w przestępstwach drobnych, przeciwko mieniu, ponieważ zaspokajają podstawowe potrzeby bytowe:

Po prostu życie zmusza do tego. Człowieku, zobacz jakie są ludzie tutaj pozajeżdżane. Jeszcze taki, co nie pije, no to jeszcze w miarę się utrzymasz. Ale jak chłopaki pójdą w dynks, jak nie masz jakiegoś wsparcia od rodziny i jeden drugiego z dołka nie wyciągnie, no to kapota jest, nie? I trzeba kombinować (BS22-Edward/46).

Ten typ sprawcy przestępstw jest zbliżony do mertonowskiego „innowatora” (por. Merton 2002). Występuje, gdy z różnych przyczyn przestępstwo (zazwyczaj kradzież) wydaje się jedynym rozwiązaniem, zaś jego rutynizacja nie wynika z wdrożenia w struktury przestępcze. Jest strategią życiową wobec braku innego źródła dochodu, problemów z alkoholem/narkotykami i postępującą degradacją społeczną, brakiem mieszkania i wsparcia bliskich. Typ praktyczny jest najczęściej osobą działającą indywidualnie.

W analizowanych biografiach postępująca (auto)marginalizacja w połączeniu z aktywnością przestępczą powodowała powstawanie efektu „zaciskającej się pętli”, tzn. wyjątkowego nawarstwienia problemów w różnych obszarach funkcjonowania jednostki, którego główną przyczyną była działalność przestępcza. Pojawiał się wraz z rosnącym zainteresowaniem organów ścigania badanym (np. wydanie listu gończego, przesłuchania bliskich, sąsiadów) i był zwiastunem zbliżającego się nieuchronnie aresztowania. Efekt ten był obecny również w karierach hedonistów, materialistów oraz typu mieszanego, ale wśród sprawców przestępstw utylitarnych, w tym alimentacyjnych, miał charakter szczególny, ponieważ odnosił się do osób, które wraz z uratą dóbr materialnych przestawały być widoczne dla systemu sprawiedliwości: podejmowały pracę wyłącznie „na czarno”, przebywały anonimowo w schroniskach dla bezdomnych, cechowała je duża mobilność geograficzna. Były to osoby niemal całkowicie pozbawione wsparcia, zazwyczaj samotne. W ich przypadku efekt zaciskającej się pętli rozciągał się nawet na kilka lat.

„Hedonista” (typ ludyczny)

W doświadczeniu badanych sprawców przestępstw etapem biograficznym, w którym motyw ludyczny (zabawowe) dominowały nad pozostałymi, był najczęściej okres przed 18. rokiem życia, choć niekiedy trwał później (pod warunkiem że dana osoba nie trafiła na długi okres do zakładu karnego). Początki kariery przestępczej

hedonistów były najczęściej związane z motywami materialnymi, tj. nastawieniem na zysk. Tym, co odróżnia ten typ od utylitarysty, jest przeznaczenie zdobywanych środków na zabawę, co jest pochodną jego rozległych kontaktów w świecie przestępczym i tym samym dostępu do bardziej dochodowych przestępstw. Krzysztof wspomina:

To były pieniądze szybkie i duże, zacząłem handlować narkotykami, amfetaminą i kokainą [...]. Na tamte czasy to były majątki, ale ja pieniędzy nie trzymałem, łatwo przyszło, łatwo poszło, wydawałem na balety, na dziewczyny, na jakieś tam różne duperele. I te pieniądze poszły (BS2-Krzysztof/45).

Jako jeden z dostępnych sposobów zarządzania czasem i energią przestępczość ma też dla hedonistów wartość autoteliczną, stanowiąc jeden z elementów zabawowego stylu życia. W ich wypowiedziach okres wzmożonej aktywności przestępczej rozmywa się wśród ogółu działań o charakterze ludycznym, cechuje go chaotyczność.

Narracje hedonistów wskazują, że są to osoby zorientowane zwłaszcza na trzy wartości: emocje, pieniądze oraz afiliację. Pierwsze przestępstwa ludyczne badanych były dokonywane najczęściej w grupie, w której pełniły też funkcję fatyczną, tj. przyczyniały się do budowania więzi między jej członkami. Przykładem pierwsze przestępstwo Zbigniewa:

[...] to była krótkotrwała kradzież samochodu osobowego. Na zabawę się chciało pojechać, nie było czym, to się malucha ukradło [...]. Ja mówię, przecież ja umie jeździć [...]; włamałem się do malucha i ukradłem go i pojechaliśmy (BS7-Zbigniew/47).

Wśród badanych nie zidentyfikowano żadnego *hedonisty* działającego indywidualnie. Działalność przestępczo-ludyczna była więc związana *stricte* z uczestnictwem w grupie dewiacyjnej i w przypadku jej rozpadu (zazwyczaj na skutek aresztowań członków przez policję) ulegała zawężeniu do jednej osoby, tzw. współnika (zwłaszcza jeśli konsekwencją były długotrwałe wyroki lub złapane osoby doniosły na kogoś ze środowiska), bądź też następowała zmiana stylu działania z grupowego na indywidualny. Był to jednocześnie moment, w którym ujawniał się brak umiejętności funkcjonowania badanych w inny sposób, niż prowadząc aktywność przestępczą. W analizowanym materiale jest to symptomatyczne właśnie dla przestępcy ludycznego. Osoby te nie odstępowały wówczas od przestępczości, lecz zmieniały swoją motywację, przechodząc tranzyt do modelu zawodowego lub mieszanego.

„Profesjonalista” (typ zawodowy)

Po 18. roku życia motyw zabawowy był stopniowo wypierany przez motyw materialny. Typ zawodowy, podobnie jak materialista, jest nastawiony na profity ekonomiczne, jednak zdobywane przez niego środki nie są niezbędne do przetrwania, lecz raczej do funkcjonowania na stosunkowo wysokim poziomie, do którego

przyzwyczała ich dotychczasowa działalność. W przeciwieństwie do przestępcy ludycznego profesjonalista nie traktuje przestępczości jako stylu życia, lecz raczej sposób na życie. Aktywność przestępcza jest traktowana jako dodatkowe lub – częściej – główne źródło dochodu. Zawodowi przestępcy to na ogół osoby o negatywnym stosunku do legalnej pracy, co racjonalizują znacznie większymi dochodami z działalności kryminalnej:

Ja byłem kierowcą, ale po prostu poszedłem w tym zawodzie w inną stronę [...]. Kiedyś dostawałem za samochód działki powiedzmy dwa tysiące czterysta złotych, dzieliliśmy to na dwóch, tych samochodów kradłem dwa dziennie, a na dzisiejszy dzień za samochód dostanę dziesięć tysięcy. Nie wiem, jak długo będzie to trwało [...]. W razie czego dla włamywacza to zagranica zostaje jeszcze (S4-Marian/34).

Są to najczęściej jednostki silnie związane, tożsamościowo i relacyjnie, ze środowiskami przestępczymi, w ramach których zdobyły zaawansowane umiejętności, wyspecjalizowały się w pewnym typie działalności.

Tranzycja od typu ludycznego do zawodowego była w analizowanych biografiiach związana z wchodzeniem przez badanych w dorosłe role społeczne (zwłaszcza założenie własnej rodziny) oraz odsuwaniem się od pełniących funkcje zabawowe grup koleżeńskich. Dawni koledzy nie odgrywali już po 18. roku życia tak znaczącej roli, jak w okresie wczesnej młodości, często dlatego, że sami odchodzili od dawnego trybu życia, zakładali rodziny, podejmowali pracę, przeprowadzali się albo przebywali w więzieniach. Działalność profesjonalistów była prowadzona indywidualnie lub w duetach z zaufanymi współnikami. Większe grupy przestępcze miały charakter tymczasowy, spontaniczny, były zawiązywane na okres popełnienia poważniejszych przestępstw, np. napad na konwój, wyrównanie porachunków, włamanie, np.:

Dostaliśmy [informację – dop. autora], że ktoś tam będzie z banku wychodził [...] z teczką. Żeśmy zrobili tą dziesionę, było nas jeszcze dwóch, żeśmy ich poznali tydzień wcześniej [...] chłopaków przypadkowych tak naprawdę, ja i mój współnik [...]. Oczywiście nie było tych pieniędzy, za chwilę nas złapali i posadzili do aresztu. Pierwsza moja wizyta w więzieniu (S7-Łukasz/34).

Wyjątkiem są pod tym względem biografie badanych zaangażowanych w struktury zorganizowanych grup przestępczych, w tym mafijnych. Rozmówcy ci byli bowiem stale włączani w szerszą działalność przestępczą grupy. Były to przestępstwa poważniejsze, dokonywane na znacznie większą skalę, a zatem wymagające zaangażowania większej liczby współników.

„Fatalista” (typ krzyżowy)

Typ krzyżowy w swej charakterystyce jest zbliżony do opisywanego w literaturze z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej przestępcy chronicznego (zob. rozdział I, podrozdział 3) – wyjątkowo źle rokującego, niepodatnego na oddziaływania resocjalizacyjne. W świetle zebranego materiału empirycznego ujawnia się on w miarę

rozwoju kariery przestępczej, kiedy następuje indywidualizacja zachowań przestępczych, a zatem po 18. roku życia (por. Farrington 2010a: 252). „Fatalista” odsuwa od siebie odpowiedzialność za popełnione przestępstwa, racjonalizując swoją działalność na wiele sposobów. Łamiąc prawo karne, jest aktywny na wielu polach, a w jego repertuarze znajdują się również – obok typowych przestępstw nastawionych na szybki zysk i zaspokojenie potrzeb bytowych – zachowania agresywne, w tym także przestępstwa seksualne. Co symptomatyczne, w narracjach „fatalistów” nie występują cezury oddzielające stosowanie poszczególnych schematów motywacyjnych w ich karierach przestępczych. Zamiast tego nakładają się na siebie, tworząc obraz jednostki nieprzystosowanej. Jerzy opowiada:

Już od najmłodszych lat kradłem, chociaż praktycznie moi rodzice niczego nie żalowali, wszystko mieliśmy. Ale jako dwunastoletni chłopak zacząłem kraść. Chciałem mieć po prostu swoje pieniądze i dużo. Chodziłem po mieszkaniach [...], wykorzystywałem naiwność ludzi [...]. Później, nie wiem skąd mi się to wzięło ((westchnięcie)), mając czternaście lat dokonałem czynu lubieżnego na dziewczynce... Nie wiem, skąd mi się wzięły te zainteresowania (BS20-Jerzy/50).

Dla konstruowanych przez „fatalistów” racjonalizacji charakterystyczna jest swoista retoryka fatum ciężącego nad losem badanego¹⁰. Wydaje się, iż nawet mimo że część badanych, którzy kwalifikują się do kategorii sprawców przestępstw o motywacji mieszanej, jasno definiowała przyczyny wchodzenia w konflikt z prawem, prawdopodobnie czyniła tak w celu zracjonalizowania własnych niepowodzeń życiowych na zasadzie dobrze znanej literaturze przedmiotu techniki negacji odpowiedzialności (Sykes i Matza 1957: 667).

Szczególnym przykładem jest Rafał [BS9]. Jego narracja to opowiadanie o szczególnie bogatej karierze przestępczej, które obejmuje również (w zależności od ich typu) szeroki wachlarz sposobów wyjaśniania ich przyczyn. Badany za przejawianą skłonność do agresji obwinia m.in. środowisko rodzinne i trudne dzieciństwo: pochodzi z bardzo ubogiej rodziny wielodzietnej (miał czternaścioro rodzeństwa), w której nadużywanie alkoholu, interwencje policji z powodu zakłócania porządku, konflikty z prawem, kradzieże, bójki, awantury były codziennością (negacja odpowiedzialności). Obwinia również system opieki zdrowotnej za brak zniżek na hipoalergiczne mieszanki w aptekach i brak ich refundacji ze środków NFZ – rozboje były dla niego metodą zdobywania środków na zakup mleka pozbawionego laktozy dla alergicznej córki. Rafał wspomina również, że kradzieże były konieczne, żeby przeżyć: *kradliśmy, co popadło, żeby żyć* (odwołanie się do wyższych wartości). Jego dezorganizacji życia i chaotycznemu stylowi działania towarzyszą zasady mające na celu neutralizowanie zachowań kryminalnych, np. „nie kradnij we własnej dzielnicy”. Pomniejsza szkody spowodowane popełnionymi przez siebie przestępstwami, wskazując, że ich ofiarami nie były osoby z bliskiego otoczenia: *Różności... i dziesiony, napady, biło się faceta, zabierało mu się portfel, sklepy się okradało, tylko*

¹⁰ Retoryka ta nosi również znamiona trajektorii biograficznej w rozumieniu Fritza Schützego (2012b; Rieman, Schütze 2012).

nie na naszej dzielnicy, bo na swojej dzielnicy się nie kradnie. No to się szło do innej dzielnicy [...]. Teraz to wiem, że nawet sąsiad sąsiada okrada. Nie ma szacunku już do niczego (negacja krzywdy i ofiary). Na dalszych etapach biografii, gdy zostaje skazany za zabójstwo, kwestionuje natomiast słuszność wyroku, wskazując na błędy popełnione przez śledczych, zaś jego narracji na temat pobytu w więzieniu towarzyszy przesuwanie uwagi na brutalne traktowanie przez funkcjonariuszy (potępianie potępiających).

„Outsider” (typ incydentalny)

Odrębną kategorię stanowią sprawcy przestępstw tzw. incydentalnych, których określono jako „outsiderzy”, by zaakcentować ich brak związków (na poziomie relacyjnym i emocjonalnym) z kręgami przestępczymi. Mężczyźni ci, choć prowadzą „ryzykowny”, zabawowy tryb życia, polegający na nadużywaniu alkoholu, nie rozpoczynają kariery przestępczej. W więzieniu znaleźli się na skutek przestępstw drogowych lub nieopłacania alimentów. Narracje tych badanych (wsparte informacjami od osób, które miały wgląd do ich akt) wskazują, że nie mieli oni innych konfliktów z prawem, natomiast ich biografie były naznaczone problemami z alkoholem lub trudną sytuacją materialną i zadłużeniem. Uderzający jest fakt, iż żaden z nich nie trafił w okresie odbywania kary na terapię uzależnień, mimo że dla przynajmniej trzech z nich (z wyjątkiem Piotra [BS10]) uzależnienie od alkoholu było pośrednią lub bezpośrednią przyczyną popełnionych przez nich przestępstw. Zamiast tego odbywali wyroki z innymi więźniami, często skazanymi za dużo poważniejsze przestępstwa i o bogatych karierach kryminalnych¹¹.

4. Podsumowanie

Zgodnie z koncepcją wykluczenia społecznego jako zjawiska kryminogennego problematykę wchodzenia przez badanych na drogę konfliktu z prawem rozpatrywano w kontekście ich sytuacji społeczno-ekonomicznej. Analizowane wywiady wskazują, że do kategorii wykluczanych lub zagrożonych wykluczeniem na etapie przedwieziennym można zaliczyć większość z nich. Badani to najczęściej osoby wywodzące

11 Jeden z rozmówców, Mirosław [BS12], powiedział w trakcie wywiadu, że jest osobą niepijącą, uczestnikiem wspólnoty Anonimowych Alkoholików, do której zgłosił się, jeszcze przebywając w zakładzie karnym. Rozmowy z pracownikami organizacji pozarządowej na temat badanego potwierdziły, że utrzymuje abstynencję, ale wskazały również, że jest uzależniony od hazardu. Rozmówca nie ujawnił tej informacji w trakcie wywiadu.

się ze środowisk spauperyzowanych, rodzin rozbitych lub dysfunkcyjnych, o niskim kapitale ekonomicznym, społecznym i kulturowym. Ponieważ rozmówcy najczęściej powielali ścieżki edukacyjne swoich bliskich, ich możliwości awansu społecznego w życiu dorosłym były ograniczone. Na etapie dzieciństwa i młodości ich środowiska cechuje niski stopień kontroli społecznej. Nadmierna swoboda pozostawiana dzieciom przez rodziców lub opiekunów, brak zainteresowania ich edukacją, sposobami spędzania czasu wolnego, bezradność opiekuńczo-wychowawcza oraz brak autorytetów w rodzinie to czynniki sprzyjające wchodzeniu w relacje z dewiacyjnymi kręgami koleżeńskimi. Uczestnictwo w dewiacyjnych grupach młodzieżowych jest charakterystyką niemal wszystkich analizowanych biografii. Intensyfikacja tych kontaktów przypada zazwyczaj na okres między 12. a 14. rokiem życia i pokrywa się czasowo z początkami problemów z używkami, wypadaniem ze struktur szkolnych, a także pierwszymi wykroczeniami i przestępstwami. W tym okresie więzi badanych z rodziną ulegały dalszej atrofii.

Sieroctwo społeczne w dzieciństwie rozmówców miało wpływ na ich życie dorosłe. Nie utrzymywali relacji ze swoimi rodzinami pochodzenia. Na dalszym etapie nie otrzymywali wsparcia od bliskich, gdy przebywali w więzieniu i gdy je opuszczali. Dla części z nich wsparciem były ich partnerki, jednak wiele relacji, w tym związków małżeńskich, uległo rozpadowi w związku z destrukcyjnymi zachowaniami badanych: nadużywaniem alkoholu lub narkotyków, stosowaniem przemocy wobec partnerki czy wreszcie przestępczością. Większość rozmówców osiągnęła na etapie przedwieziennym względną niezależność finansową, ale często źródła ich dochodów były nielegalne. Część badanych łączyła pracę zawodową z aktywnością przestępczą. Z czasem legalna działalność była jednak wypierana przez kryminalną. Badani to w dużej mierze osoby, które przed inkarceracją funkcjonowały na rynku pracy z trudnościami lub w ogóle w nim nie uczestniczyły. Mężczyźni ci mieli w przyszłości dalsze kłopoty z podjęciem zatrudnienia. Na etapie przedwieziennym wielu rozmówców doświadczyło ponadto bezdomności, długotrwałej lub epizodycznej, która była predykatorem poważnych trudności materialnych w dalszym przebiegu biografii.

Wśród badanych wyróżniono dwie grupy zróżnicowane ze względu na wiek inicjacji kariery przestępczej. Pierwsza z nich obejmuje rozmówców, którzy swoje pierwsze przestępstwa popełniali w wieku młodzieńczym, przed ukończeniem 17. roku życia. Mężczyźni ci byli najczęściej recydywistami, mającymi w swym doświadczeniu długotrwałe pobyty w zakładach karnych. Ich kariery przestępcze były z reguły znacznie dłuższe i bardziej urozmaicone niż pozostałych badanych, a popełniane przez nich przestępstwa często były nacechowane agresją. Są to ustalenia zbieżne z wynikami innych badań prowadzonych w nurcie kryminologicznych teorii przebiegu życia. Aktywności przestępczej w tym okresie towarzyszył brak zainteresowania edukacją i zaangażowanie w aktywność kręgów koleżeńskich. W świetle narracji tych badanych trudna sytuacja rodzin pochodzenia była najczęstszą przyczyną (pośrednią lub bezpośrednią) początków aktywności przestępczej

badanych. Do drugiej grupy zaliczono mężczyzn, którzy swoje pierwsze przestępstwa popełnili już po osiągnięciu 18. roku życia. Kontekst inicjacji był wówczas inny niż w pierwszej grupie i początki ich kariery przestępczej należy wiązać zwłaszcza z doświadczanymi przez nich trudnościami w realizacji ról społecznych osoby dorosłej: problemy ze znalezieniem lub utrzymaniem pracy, zapewnieniem dochodu, kłopoty materialne, niepowodzenia w realizacji ról rodzinnych, uzależnienia, rzadziej destrukcyjny wpływ kręgów koleżeńskich. W grupie tej obecne w dzieciństwie deficyty materialne lub emocjonalne wzmacniały trudności w funkcjonowaniu w życiu dorosłym: w związku z niskim statusem społecznym i poziomem wykształcenia, niewielkimi dochodami, niewielkim wsparciem rodziny, słabymi umiejętnościami społecznymi. Wchodząc w dorosłe role, badani ci starali się funkcjonować niezależnie od doświadczanych wcześniej trudności, jednak był to na ogół stan „chwiejnej równowagi”.

Rozdział VI

Pobyt w więzieniu w biograficznym doświadczeniu byłych skazanych

1. Formy funkcjonowania w więzieniu

Badana grupa jest mocno zróżnicowana pod względem liczby wyroków, które odbywali badani, ich „stażu więziennego”, przyczyn i okoliczności izolacji więziennej, a także sposobów przystosowania do życia w więzieniu. Liczba wyroków odbytych przez badanych wahała się od jednego do siedmiu. Większość rozmówców była recydywistami. Łączny czas pobytów w zakładach karnych mieścił się w przedziale od sześciu miesięcy do 28 lat, zaś średni łączny czas pobytu w więzieniu w grupie badanej wyniósł ponad osiem lat. W zakładzie karnym co najmniej 15 lat spędziło (lub miało spędzić – w przypadku rozmówców, którzy jeszcze nie wyszli na wolność) siedmiu badanych.

1.1. Pierwszy kontakt z więzieniem

Pierwszy kontakt z więzieniem jest w analizowanych narracjach dosyć podobny – badanym towarzyszył strach i obawy o to, jak sobie poradzą. Ich dalsze losy więzienne były jednak zróżnicowane. Obraz więzienia jako źródła doświadczeń trudnych lub traumatycznych pojawia się przede wszystkim w narracjach mężczyzn karanych jednokrotnie. Dotyczy to zarówno więźniów odbywających wyroki stosunkowo krótkie, jak i kary długoterminowe, powyżej 5 lat pozbawienia wolności, którzy odbywanie kar rozpoczęli w stosunkowo młodym wieku (odpowiednio: 22 i 28 lat). W narracjach większości recydywistów pobyt w więzieniu nie jest natomiast doświadczeniem jednoznacznie negatywnym. Wśród nich są również osoby, które środowisko więzienne postrzegają jako przyjazne. Proces stawania się

więzieniem rozpatruję z dwóch perspektyw funkcjonowania w placówce: formalnych reguł obowiązujących w więzieniu, w tym relacji z personelem więziennym, oraz nieformalnych zasad rządzących „drugim życiem więziennym” i kontaktów między osadzonymi.

1.1.1. Formalne zasady funkcjonowania placówki

Nowicjusze w instytucjach totalnych przeżywają „szok mortyfikacji” (Goffman 1975: 8; por. Matuchniak-Krasuska 2014: 24), którego istotą jest poniżanie, upokarzanie, degradacja (Goffman 2011: 24). Analiza narracji badanych każe przypuszczać, że przeżycia te odnoszą się raczej do interakcji z personelem więziennym niż współosadzonymi. Jeden z rozmówców wyjaśnia: *Jak pierwszy raz wjechałeś do więzienia, to ta administracja chce ci pokazać [...]. A recydywa to już tak inne jest podejście administracji, inaczej już, tak lżej* (BS27-Artur/35). Inny badany wspomina natomiast: *Wjechałem na [nazwa zakładu karnego – dop. autora] [...], pierwsze co, dostałem wpięrdol, za darmo w sumie. Wrzucili mnie na łaźnię, pięciu oddziałowych mnie skopali* (S3-Przemek/25). Większość polskich analiz funkcjonowania w więzieniu (np. Przybyliński 2005; 2011; Kamiński 2006; Miszewski 2015; Szczepanik 2015b) przypisuje tej instytucji wiele cech specyficznych, znacząco odbiegających od znanych jednostce z życia na wolności. Zakład karny jest instytucją totalną (Goffman 1975; 2011), w której znana z życia na wolności struktura i dynamika codziennej aktywności jednostki ulega załamaniu (zob. Żelazek 2003). Artur w następujący sposób opowiada o uczuciach towarzyszących utracie wolności:

Miałem własnościowe mieszkanie, kawalerkę sobie kupiłem, samochody, jeszcze przed więzieniem sprowadziłem [...], co tydzień gdzieś się jechało na [dyskotekę – dop. autora], jakąś się dupę zawsze wyrwało, seks i no... wszystko było. I tu od razu jeb! Zamykają cię i nie masz nic [...], jesz w plastikowym w kolorze zielonym (BS27-Artur/35).

W miejsce dotychczasowej swobody pojawia się narzucona odgórnie całodobowa organizacja czasu oraz często drastyczne ograniczenie przestrzeni życiowej (świetlica, łaźnia, spaceriak, cela lub – w przypadku zakładów o mniejszym rygorze – cele), którą więzień zmuszony jest dzielić ze współosadzonymi. Doświadczane w tym zakresie uczucie dyskomfortu bywa potęgowane przeludnieniem jednostek: *Ja siedziałem pod celą, gdzie nas siedziało sześć osób, a było dwanaście metrów kwadratowych* (BS7-Zbigniew/47). Pobyt w więzieniu stanowi sytuację wykluczającą, której towarzyszy silna deprywacja potrzeb: ograniczenie kontaktów ze światem zewnętrznym i dostępu do zasobów, zredukowanie codziennej aktywności do podstawowych czynności, brak intymności, stały nadzór i brak prywatności.

Problemem podnoszonym od dawna przez współczesną penitencjarystkę jest tzw. uciążliwość kary pozbawienia wolności. Z jednej strony wskazuje się, że kara powinna być dolegliwa, ponieważ ma odstraszać przestępców od ponownego wchodzenia w konflikt z prawem karnym (por. Żelazek 2003: 74). Część specjalistów (np. Machel 2006; por. Stępnia 2017: 192–196) zauważa jednak, że

warunki odbywania kary w polskich więzieniach są bardzo dobre i wytwarzają *de facto* sytuację, w której przynajmniej część przestępców chętnie wraca do więzień. Pogląd ten kwestionowali rozmówcy, np.: *Jeżeli ktoś mówi, że warunki są za dobre i kara jest zbyt mało uciążliwa, to ktoś jest albo nienormalny, albo ktoś jest masochista, albo ktoś może coś innego ma na myśli* (S1-Adam/36). Dla części więźniów warunki w więzieniu są akceptowalne, zaspokajają minimum ich potrzeb, zaś sam pobyt nie stanowi źródła stresu (z wyjątkiem pierwszych dni w nowym środowisku), nie prowadzi do spadku poczucia wartości ani nie prowokuje do refleksji na temat dotychczasowego sposobu życia i swojego miejsca w populacji więziennej. Dla skazanych, którzy przed inkarceracją funkcjonowali jako osoby w kryzysie bezdomności, pobyt w więzieniu był nawet nobilitacją ekonomiczną. Mieli zapewniony dostęp do dóbr, których w warunkach wolnościowych nie posiadali – dach nad głową, własne łóżko, stałe wyżywienie. Zbigniew stwierdza: *Warunki są do dupy, straszne w więzieniu. No... nie dla wszystkich, bo dla niektórych są dobre, prawda?* (BS7-Zbigniew/47). Wreszcie, jest grupa więźniów, dla których pobyt w zakładzie karnym jest życiową tragedią pociągającą za sobą degradację w wielu wymiarach życia społecznego, i którzy w więzieniu źle się odnajdują:

Niestety byłem często sam, ale [...] wolę być sam niż być z [grypsującymi – dop. autora], bo mi się tu nie podoba i to nie dla mnie miejsce, już tu nie chcę więcej trafić, utrata wolności jest naprawdę czymś strasznym (BS3-Paweł/41).

Zagadnieniem ważnym z perspektywy socjologicznych analiz środowiska więziennego, w tym dla problematyki szans i barier procesu reintegracji społecznej byłych więźniów, jest system regulacji wewnętrznych tej instytucji. Oficjalne zasady życia w ramach zakładu karnego oraz repertuar oddziaływań resocjalizacyjnych mają za zadanie ponowne przystosowanie osadzonych do funkcjonowania w warunkach wolnościowych po opuszczeniu placówki. Konformistycznym normom i wartościom (których nośnikiem jest personel więzienny – funkcjonariusze, wychowawcy, kierownicy jednostek etc.) towarzyszy przymus fizyczny (w postaci regulaminu i pilnujących jego przestrzegania strażników) oraz symboliczny, widoczny w wyglądzie więzienia (kraty, mury, druty kolczaste, często zaniedbana estetyka) i sposobie organizacji przestrzeni (Chomczyński 2013; 2016; por. Foucault 2009; Mathews 2009). Jednocześnie, „sztuczny” charakter warunków w instytucji totalnej uwypukla rozbieżności między zasadami funkcjonowania w niej a znanymi z życia na wolności. Do zobrazowania tego mogą posłużyć następujące wypowiedzi badanych:

[...] *pierwsza łóżnia, wszystko nowe, wszystkiego się uczyć, nie mówię tam regulaminów, ale zachowań [...] leżeć oparty na łóżku nie wolno – kwit!¹ Jaki kwit? No raport masz! [...] O głupoty karają. Za to, że na łóżku leżałem – do naczelnika, a ten, że wypiski² nie ma [...], [ubrania – dop. autora] w kostki się składało i na taboretach wystawiało* (BS26-Kazimierz/60);

1 To znaczy nagana lub kara, np. odebranie prawa do widzenia z rodziną lub do przyjęcia paczki.
2 To znaczy możliwość dokonania zakupów w kantynie więziennej.

Rygor. Nie wolno splunąć, nie wolno rąk w kieszeni trzymać [...], trzeba było liczyć na kogoś, aż ci pieniądze ktoś wpłaci, żeby można było iść do kantyny i sobie coś kupić... Nie ma tak, jak tutaj, że wyjdę se, złapię za klamkę, wejdę do Żabki i coś sobie kupię, co będę chciał, wiesz, trzy razy w mieście zakupy (BS27-Artur/35).

W rzeczywistości penitencjarnej normy regulujące życie codzienne służą podporządkowaniu osadzonych, co budzi wewnętrzny ich sprzeciw lub prowadzi do konfliktu wartości (por. Przybyliński 2005: 65). Problem ten dotyczył przede wszystkim osób, które nie miały w swoim wcześniejszym doświadczeniu pobytu w zakładzie karnym lub areszcie śledczym, a także więźniów – w swoim mniemaniu – wyjątkowo pokrzywdzonych zasądzonym wymiarem kary. Specyfika tych ostatnich doświadczeń polega na tym, że jako sprawcy szczególnie ciężkich, często nacechowanych brutalnością przestępstw odbywali kary w warunkach zaostrzonego rygoru, co rzutowało nie tylko na ich funkcjonowanie społeczne, ale również ich kondycję psychiczną, niezależnie od przynależności (lub jej braku) do subkultury więziennej. Doświadczenia te obrazują poniższe fragmenty wypowiedzi badanych:

Ja sobie powiedziałem, że nie będę ponosił odpowiedzialności i nie będę siedział tyle lat w więzieniu... podetnę sobie żyły jak tylko wejdę na śledczak³. Kiedy mnie zamknęli, drugiego dnia podciąłem sobie żyły. Leżałem sobie w tym łóżku, wyjąłem tętnicę, podciąłem [...], fazy światła, czyli oddziałowy zagląda raz na godzinę. Tak z tego, co pamiętam, były dwie albo trzy. Około trzech godzin się wykrwawiałem [...], robiło mi się już zimno, robiło mi się gorąco, zacząłem się pocić, za chwilę mi zimno... mówię „o! chyba już blisko” [...], „jeszcze se zapalę”. Papierosy sięgnąłem i straciłem przytomność (S7-Lukasz/38);

Byłem na rygorze, były izolatki [...], byłem tak zajechany psychicznie, że po prostu straciłem chęć do dalszego życia. Ciąłem się tu na szyi [...], inni też tak robili. Siedziałem z takim, co sobie upuszczał celowo krew. Wkładał igłę w żyłę, kubek sobie podstawił i krew leciała [...], wie pan, jak kiedyś wyglądał pergamin? To on miał taką skórę, że ja normalnie widziałem jego żyły i wewnętrzności jak się rozebrał (BS23-Hubert/51).

Zachowania autoagresywne badanych miały różną motywację. Były manifestacją siły charakteru wobec współosadzonych z subkultury więziennej, formą protestu przeciwko złym warunkom odbywania kary lub miały na celu wywarcie presji na personelu więziennym czy dostanie się na oddział o mniejszym rygorze:

Kiedyś były takie specjalne pawilony lub oddziały „eska” dla takich trudnych więźni. Ze szpitalem normalnie, tam był psycholog, psychiatra na co dzień, jakieś tam zajęcia mieli, terapeuta był... no to tam chciałem trafić [...], prawie szesnaście lat spędziłem pod celą, korzystając z godzinnego spaceru, naprawdę czas się dłuży (BS23-Hubert/51).

Przyczyną doświadczanych nieprzyjemnych sytuacji były niekiedy agresywne zachowania badanych skierowane wobec współosadzonych lub bezpośrednio personelu więziennego, które prowokowały funkcjonariuszy do stosowania przemocy w celu wymuszenia subordynacji. Rafał wspomina:

3 To znaczy areszt śledczy.

Wiedzieli, że ja jestem bandyta, że jestem niepokorny, że jestem nieposłuszny. Dostawałem od nich dużo lania, często byłem na dźwiękach⁴ [...]; takie dźwiękoszczelne pomieszczenie, że nic nie słyszać i tam mogli katować. Nawet była kamera, że niby chodzi, ale [...] nie chodzi. W kaftan ładowali, taki [...] bokserski na głowę kask i katowali [...]; na stół cię kładli, rozkładali cię na nago, napierdalali po brzuchu. Później pod kręgosłup kawałek mydła... to nie wiem, jaki by człowiek mógł być silny, to i tak by się posrał, poszczał (BS9-Rafał/37).

Bunt wobec funkcjonariuszy więziennych i problemy z subordynacją były najprawdopodobniej formą (nad)kompensowania utraty wolności przez wówczas jeszcze młodych ludzi, uświadamiających sobie, że konieczność spędzenia wielu lat w izolacji oznacza utratę młodości. Obrazuje to fragment wypowiedzi Artura:

Pierwsze trzy lata mojego wyroku to taki był bunt [...] do administracji, bo wiesz, zamknęli cię, pozbawili cię kurwa no wszystkiego! [...] dużo było izolatek, kar, bić przez administrację, przez oddziałowych, no taka walka była [...]. Jak się buntujesz, to najgorsza kara od administracji dla złodzieja to są dźwięki [...]; na dźwiękach oni mogą w sumie wszystko, bo kamerują tylko drogę od [...] celi do dźwięków, później kamera jest wyłączana i robią, co chcą: biją, wiążą w pasy, zakładają kask... jesteś tam do odwołania, czyli chce ci się srać, szczać, to robisz w gacie, bo nikt nie przyjdzie i nie zaprowadzi cię (BS27-Artur/35).

1.1.2. Stosunki ze współosadzonymi i „drugie życie więzienne”

System aksjonormatywny funkcjonujący wśród skazanych w więzieniu, nazywany „drugim życiem więziennym” lub „grypserą”⁵, łagodzi poczucie deprywacji (Przybyliński 2005: 66). Jest antytezą systemu obowiązującego w społeczeństwie. Skazani często nie mają pewności, które z ich zachowań będą gratyfikowane, a które penalizowane (zob. Kamiński 2006). Reakcje więźniów i personelu więziennego mogą zasadniczo różnić się, co stawia więźniów, zwłaszcza pierwszy raz karanych (tzw. świeżaków), w sytuacji dysonansu poznawczego. W świetle przepisów więziennych sam udział w subkulturze zmniejsza prawdopodobieństwo przedterminowego opuszczenia placówki, podczas gdy w społeczności osadzonych podnosi status jednostki.

Trafiający po raz pierwszy do zakładu karnego lub do aresztu śledczego (na tzw. dołek, określony przez jednego z badanych jako znacznie gorsze miejsce niż sam zakład karny⁶) mieli mniejsze lub większe wyobrażenie na temat: wyglądu więzienia, panującej w nim atmosfery, ograniczeń związanych z przebywaniem na jego terenie,

4 Jest to dźwiękoszczelna cela zabezpieczająca, przeznaczona dla więźniów szczególnie agresywnych. W świetle wypowiedzi badanych jest to w rzeczywistości miejsce, w którym niesubordynowani więźniowie, sprawiający wyjątkowe problemy wychowawcze, są torturowani przez funkcjonariuszy.

5 Zgodnie z ustaleniami polskiej kryminologii i pedagogiki resocjalizacyjnej „grypsera” to zbiór zasad podkultury więziennej, rządzący drugim życiem więziennym. W ostatnich latach słabnie, a liczba osadzonych uczestniczących w niej maleje (zob. Jastrzębska 2010: 165–167).

6 W tym kontekście wyróżnia się również instytucja zakładów poprawczych, które w opowiadaniach badanych przybierają formę szczególnie represyjnych i demoralizujących placówek.

ludzi, których tam spotkają. W rzeczywistości penitencjarnej zasady porządkujące stosunki w grupie są zniekształcone i – zwłaszcza dla karanych pierwszy raz – są źródłem niepokoju, lęku, o czym świadczy wypowiedź Jana:

Ja wybrałem te najgorsze scenariusze i to spotęgowało mój strach, że tam się bije, że tam przemoc, że jak trafisz do takiej celi, to musisz być nastawiony na to, żeby fikoła, czyli taboret złapać i od razu bić [...]. I to była przed tymi drzwiami taka rozgrywka wewnętrzna. Co to będzie? Czy będę faktycznie ten fikoł ścisnął w garści za tą nogę? [...] Nie wiedziałem, co tam będzie. Jakie mordy tam na mnie spojrzą (BS4-Jan/54).

Pierwszy kontakt z więzieniem dla większości rozmówców był doświadczeniem bardzo emocjonalnym, ich strach był potęgowany przez zachowania innych osadzonych. Jeden z badanych opisuje ten moment w następujący sposób:

Pierwsza wizyta w więzieniu [...], akurat jeszcze wchodziłem na celę w momencie, kiedy tam zaczęli z kimś jechać⁷. Bo tam ochronki⁸ [były – dop. autora], czyli osoby, które sprzedawały kogoś, gwałciciele, pedofile [...]. I jest tam taka tradycja, że ci, którzy tam „potępiają” takie zachowania, no to o danej godzinie zbierają się na lipach⁹ i [krzyczą – dop. autora] „Nie bać się!” i jak siedemset chłopów zacznie krzyczeć, jeszcze to w tej takiej studni jest, to po prostu nie wiem, nie ma chyba takich zatyczek, aż to przeszywa [...], naprawdę nie wiedziałem, czy ze mną jadą czy z kim, na kogo tak wołali (S6-Jacek/36).

Przystosowanie się do rzeczywistości więziennej było pochodną kontaktów więźnia w świecie przestępczym. Badani znacznie lepiej radzili sobie w więzieniu w zakresie relacji interpersonalnych, możliwości podjęcia zatrudnienia, szeroko rozumianej aktywności, jeżeli przed wyrokiem prowadzili zrutynizowaną (najlepiej kilkuletnią) aktywność przestępczą, rekrutowali się ze środowisk kryminogennych i posiadali „cenne” znajomości, wywodzili się z rodzin przestępczych (mieli karanych ojców lub braci) lub odbywali w przeszłości wyroki w zakładach dla nieletnich, jak Bogusław:

[...] miałem dużo wyroków odsiedzianych [jako nieletni – dop. autora], tak że znali mnie trochę [...]; ja już byłem nauczony [...], bo jak zacząłem od zakładu wychowawczego, to znałem wszystkie struktury. Wiedziałem co i jak mi wolno i nie wolno, później już wiedziałem, co jemu¹⁰ nie wolno, a mi wolno (BS6-Bogusław/60).

Wiedza na temat zasad drugiego życia zmniejsza szok poznawczy na etapie wchodzenia do instytucji i ułatwia relacje z innymi skazanymi. Kontakty z przedstawicielami świata przestępczego – nieważne w kontekście ewentualnego sukcesu na wolności według konformistycznych i zinstytucjonalizowanych zasad (por. Merton 2002) – okazywały się mieć diametralnie inne znaczenie za murami więzienia. Aktywność

7 „Jechanie” albo „dojeżdżanie” w żargonie więziennym oznacza psychiczne i fizyczne gnębienie współosadzonych.

8 To znaczy cele chronione dla więźniów szczególnie narażonych na zachowania agresywne ze strony innych osadzonych.

9 To znaczy przy oknach.

10 Badany odnosi się w tym fragmencie do więźniów niegrypsujących, niżej sytuowanych w hierarchii więziennej.

przestępcza, wykluczająca ze społeczeństwa w warunkach wolnościowych, w ramach populacji więziennej była gratyfikowana. Uczestnictwo badanych w drugim życiu więziennym było też ważnym elementem etosu przestępczego w ich grupach koleżeńskich, o czym świadczy np. wypowiedź Jana: *Wszyscy koledzy z wolności, którzy siedzieli, byli ludźmi grypsującymi, należeli do subkultury [...]; nie mogłem się wyłamać z tego. No jak? No nie mogę być frajerem* (BS4-Jan/54).

Proces adaptacji do życia w więzieniu nosi cechy socjalizacji wtórnej i sprzyja zmianom tożsamości. Zgodnie z koncepcją prizonizacji przyswojenie zasad i obyczajów panujących w więzieniu odnosi się raczej do kodu normatywnego subkultury więziennej niż systemu aksjonormatywnego personelu. Nauka funkcjonowania w więzieniu obejmuje m.in. naukę żargonu więziennego (tzw. bajery), norm zachowań (np. *Jak byłem na małolatce, ja musiałem pojąć to wszystko, zasady, regułki, zamienniki, co grypsujący. Chociaż ja nie grypsowałem* [S2-Michał/24]) oraz wartości – zwłaszcza przynależność i odrębność jako nadrzędne (np. *Więzienie ogólnie dla złodziei jest, nie dla pedofili czy pedałów* [BS27-Artur/35]). W miarę wzrostu stażu więziennego rośnie stopień przystosowania skazanych do zasad życia w instytucji totalnej, nie zdobywają natomiast umiejętności funkcjonowania poza placówką. Problem ten dotyczył zwłaszcza badanych skazanych po raz pierwszy w młodym wieku (poniżej 20. roku życia) na co najmniej dwa lata pozbawienia wolności. Każdy z tych mężczyzn do momentu badania przebywał w zakładzie karnym co najmniej cztery razy, z wyjątkowo krótkimi (tj. co najwyżej kilkumiesięcznymi) pobytami na wolności między kolejnymi wyrokami. Więźniowie ci, jako grupa ludzi niedojrzałych emocjonalnie, łatwowiernych, bez sprecyzowanej filozofii życiowej (Pospiszyl 1998: 178), wśród bardziej doświadczonych współosadzonych zyskiwali pochwałę za kontestowanie norm społecznych. Internalizowane wartości „drugiego życia” dostarczały im wiary, że są ważniejsi i lepsi od więźniów nieutożsamiających się ze środowiskiem przestępczym, np.:

[...] osoba, która nie należy do podkultury więziennej, to jest ktoś niżej, nieznaczący nic. Wykorzystywało się takie osoby do wszelakiego rodzaju rzeczy (S8-Maciek/34);

Ja miałem dobrze o tyle, że byłem w tej wyższej hierarchii [...], bo ja grypsowałem [...]. Ja nie sprzątałem nic, bo mi nie było wolno. Bo jak to się mówi, ja byłem szlachetny, a oni byli parobczaki (BS6-Bogusław/60).

Do subkultury grypsujących należała (przynajmniej w jakimś okresie inkarceracji) zdecydowana większość badanych. Kilku z nich zrezygnowało z udziału w drugim życiu jeszcze na etapie odbywania kary. Część jednak określiła siebie jako wysoko postawionych w hierarchii więziennej – byli to mężczyźni powiązani z organizacjami przestępczymi lub zawodowi przestępcy. Udział w subkulturze pomagał im zachować względnie wysoką samoocenę, o czym świadczy np. wypowiedź Łukasza:

Mówię „siedzę? To już prawie gangster”, za taką drugą stroną. I zacząłem... pomimo takiego bicia się w pierś, dobrze się dostosowałem w więzieniu. Wszedłem na taki poziom dobrej relacji z więźniami, którzy byli tam dłużej, i to mnie dowartościowywało (S7-Łukasz/38).

„Pozytywne doświadczenia” pobytu w więzieniu utrwały w rozmówcach przekonanie, że konsekwencje prawne ich zachowań przestępczych nie są groźne ani dolegliwe, jak wcześniej się obawiali. Marian wspomina: *Jak miałem 24 lata, pierwszy raz poszedłem siedzieć [...]. Ogólnie więzienie mnie nie przerażało, wszystko dla mnie było tam dość ciekawe. Koledzy to to samo towarzystwo* (S4-Marian/34). Lepsza adaptacja funkcjonowania w placówce zmniejszała strach przed więzieniem, a sam pobyt nie był opisywany jako negatywne doświadczenie. Łukasz opowiada:

Więzienie zaczęło mi pokazywać taki inny świat, sam czułem poczucie winy, trochę strachu, gdzie ja kurczę jestem [...], ale tam na miejscu [...] ja przestałem się bać więzienia [...]; oprócz tego żalu, oprócz tego poczucia winy, oprócz wstydu, oprócz tego, gdzie ja poszedłem, może by coś zmienić, przecież ja mam jeszcze życie, może by wrócić do pracy, że jest jeszcze szansa... to jeszcze przestałem się bać więzienia (S7-Łukasz/38).

Pomimo wcześniejszych obaw większość rozmówców dobrze odnajdywała się w nowych warunkach od pierwszych dni pobytu i nie doświadczała poniżania ze strony współosadzonych, którzy byli ich znajomymi albo znajomymi znajomych z pobytu na wolności. Jacek wspomina:

Ja, taki twardeł tam na ulicy... nie to, że panicznie się jakoś bałem, ale dobra, nie będę się wychylał [...]. Ale bardzo szybko moje środowisko dowiedziało się, że siedzę, przekazali tam gryps [...] i tu się okazało, że tu znajomy z [nazwa ulicy A – dop. autora], tutaj jakiś znajomek z [nazwa ulicy B – dop. autora]. „Siema, co tam? Tu do nas wjeżdżaj”. Tu coś, tu papierosy, kawa... Jestem u siebie! Po trzech-czterech dniach to już byłem jak ryba w wodzie (S6-Jacek/36).

W trudnej sytuacji znajdowali się natomiast rozmówcy bez wcześniejszych powiązań ze światem przestępczym, np. Paweł:

Nic nie wiedziałem o więzieniu i jak tam się wcielałem w te struktury, to mnie to przerażało. Myślałem, że po prostu nie wytrzymam psychicznie [...]; w ogóle życie w tej innej strukturze mnie przerażało (BS3-Paweł/41).

Badani, którzy odmówili udziału w „drugim życiu” więziennym, bywali obiektem szykan, poniżania, agresji ze strony współosadzonych, co obrazują poniższe wypowiedzi:

Strasznie tłamszą ludzi, zniżają ich do najniższego poziomu więziennego (S2-Michał/24);

Ci, co nie grypsowali [...], mieli jeszcze gorzej. Bo nie dosyć, że przez Służbę Więzienną, to jeszcze przez nas [grypsujących – dop. autora] byli gnębieni [...]. Pierwsze sprawy były, że oni są do sprzątania [...]. A jeszcze byli gorsi. Ale tamci to byli skrzywdzeni niektórzy... Się zebrało dwóch czy trzech wariatów, najgorzej było na pierwszy raz karanych i na małolatów... i człowieka niszczyli, jak niektórzy był słaby psychicznie (BS6-Bogusław/60).

Badani „niegrypsujący” postrzegali na ogół współosadzonych jako dezorganizujących, utrudniających spokojne odbywanie kary i w miarę możliwości unikali kontaktów z nimi. W relacjach ze współosadzonymi doświadczali często poczucia wyalienowania.

1.2. Stosunek do działań resocjalizacyjnych

Celem jednostek penitencjarnych jest ponowne przystosowanie skazanych do życia w społeczeństwie, choć przyjmuje się również, że pobyt w zakładzie karnym ma być dla skazanego karą za akt złamania prawa. Kwestia, na ile przebywanie w warunkach izolacji może przygotować więźnia do funkcjonowania na wolności, jest przedmiotem sporów (zob. rozdział II, podrozdział 4.7). Jest dyskusyjna również w świetle analizowanych biografii sprawców przestępstw. W procesie tym ważni są sami skazani, którzy w różny sposób przystosowują się do życia w więzieniu i w różnym stopniu są zainteresowani udziałem w działaniach, które – przynajmniej w teorii – mają na celu ułatwienie funkcjonowania po wyjściu na wolność. Czas odbywania kary różnicował przyjmowane przez badanych strategie funkcjonowania w placówce oraz plany na życie po jej opuszczeniu. Większość z nich w czasie odbywania kary podejmowała działania, które miały im pomóc po odbyciu kary, np. starali się o pracę, podnosili kwalifikacje zawodowe, dbali o dobre relacje z bliskimi, podjęli walkę z uzależnieniem. Część robiła to, oceniając straty związane z pobytem w więzieniu i trudności czekające ich po wyjściu na wolność. Inni, zwłaszcza więźniowie długoterminowi, angażowali się w takie oddziaływania, by mieć jakieś zajęcie. Z kolei trafiający do więzienia na krótki czas nie mieli możliwości podjęcia działań dla poprawy sytuacji, spędzili ten okres beczynn timer.

Przedmiotem podrozdziału jest ujawnienie i typologia postaw rozmówców względem oddziaływań resocjalizacyjnych w środowisku więziennym: obejmuje ona trzy główne typy, tzn.: 1) bierny stosunek do resocjalizacji, 2) zaangażowanie w oddziaływania resocjalizacyjne, 3) resocjalizację pozorną, w ramach których można wskazać podtypy. Postawy podlegały zmianom w trakcie kary i w miarę odbywania kolejnych wyroków.

1.2.1. Bierny stosunek do resocjalizacji

Bierny stosunek do resocjalizacji to brak zaangażowania więźnia w działania resocjalizacyjne lub otwarte negowanie ich sensu. U jego podstaw leży uznawanie się za osobę niewinną, niesprawiedliwie potraktowaną lub wyuczona bierna postawa. Poniżej omówiono dwa podtypy tej postawy: gość hotelowy i (auto)destruktor.

Gość hotelowy

Gość hotelowy wykazuje brak zainteresowania korzystaniem ze środków resocjalizacyjnych. Nie podejmuje żadnej aktywności, która miałaby poprawić jego sytuację bytową po opuszczeniu placówki. Daniel tak wspomina swój pobyt w więzieniu:

W więzieniu tylko cały czas siedziałem [w celi – dop. autora], czasami co tydzień w poniedziałek czy czwartek, przychodzi Służba Więzienna, pyta się, czy chcecie iść na spacer. To wychodzę na spacer i tak cały czas. No i wracam, z powrotem celi. Czasami czytam książkę. Czasami mówi jak

przychodzi, czy ktoś chce iść do świetlicy, pograć w ping pong czy tam oglądać telewizor, graliśmy ze znajomym w karty, tylko tyle (BS25-Daniel/22).

Postawa bierna to mniej lub bardziej świadome zmniejszanie szans na integrację ze społeczeństwem po zakończeniu odbywania kary, to rodzaj „automarginalizacji”.

Gość hotelowy jest przede wszystkim zainteresowany, by w najmniej uciążliwy sposób „przeczekać” swój wyrok. To np. bezdomny, który do zakładu karnego trafia bezpośrednio z ulicy, silnie uzależniony od alkoholu lub narkotyków, który wymaga hospitalizacji i szybkiej poprawy kondycji zdrowotnej. Część z nich spotyka w więzieniu znacznie lepsze warunki życiowe niż te, które ma na wolności. Jeden z rozmówców wspomina:

Dla mnie to życie to było... jedna wielka ruina, całe moje życie. I jak trafiłem właśnie do więzienia, to przez całe dwa miesiące, byłem tak pokłuty, że oni nie mieli gdzie mi się wkłuwać żeby podawać mi kroplówki... nogi i ręce, wszystko byłem pokłuty [...]; musieli zakładać [...] welfrony w szyję [...]. Ja ćpałem na potęgę no [...], ja przez trzy miesiące wyćpałem kilo Mefedronu i prawie kilo heroiny w cztery osoby. Mnie to przeraża strasznie i dziękuję Bogu, że jestem w więzieniu tak naprawdę (S5-Radek/31).

Radek po okresie rekonwalescencji wrócił jednak w więzieniu do zażywania narkotyków i nie podjął żadnej pracy nad sobą. Nie był zainteresowany udziałem w jakichkolwiek działaniach resocjalizacyjnych.

Postawa bierna więźnia to przede wszystkim brak zainteresowania aktywnością zawodową i edukacyjną oraz pasywność wobec dostępnych programów reintegracji zawodowej. Przejawem pasywności więźnia jest też brak zainteresowania własnym procesem sądowym i działań na rzecz zmniejszenia zasądzonego wyroku. Większość skazanych bardzo dobrze orientuje się w przepisach Kodeksu karnego i Kodeksu karnego wykonawczego, wykorzystuje tę wiedzę, by opuścić więzienie we wcześniejszym terminie. Goście hotelowi nie dążą do zmniejszenia wyroku, niekoniecznie z powodu braku środków na koszty postępowania sądowego, lecz raczej w rezultacie wyuczonej biernej postawy.

Szczególną kategorię więźniów stanowią osoby starające się o przedłużenie pobytu w placówce. Wśród badanych taka strategia cechowała Edwarda [BS22]. W warunkach wolnościowych od 10 lat funkcjonował w kryzysie bezdomności, bez perspektyw podjęcia pracy, pozbawiony wsparcia bliskich, miał niewielki kapitał społeczny, utrzymywał się z zasiłku, żebractwa oraz okazjonalnych, niekiedy półlegalnych zajęć wykonywanych „na czarno” i dla niego kwestia zdobycia pieniędzy niezbędnych do funkcjonowania na poziomie minimum stanowiła poważny problem. Jeden z rozmówców, Bogusław, który w instytucjach resocjalizacyjnych spędził ponad połowę swego życia, opowiada o jednym ze współosadzonych z czasu swego ostatniego pobytu w zakładzie karnym:

Nie ma gdzie mieszkać [...]. No to gdzie on pójdzie? Bierze łom i idzie rąbać. No bo co ma? Z głodu umrzeć?! A oni dziwią się, że kurczę ludzie tak robią [...]; opluł policjanta, specjalnie to zrobił, bo zima przychodziła i nie miał gdzie iść zanoćować... No pójdzie na ławkę? Ile teraz jest ludzi, którzy

tam śpią po ławkach, po tych wszystkich altankach? A z tych, którzy tam śpią, to dziewięćdziesiąt procent jest tych, którzy siedzieli w więzieniu (BS6-Bogusław/60).

Więzienie zapewnia dach nad głową, wyżywienie, środki higieny osobistej, opiekę medyczną, warunki bytowe ludziom, dla których funkcjonowanie na wolności jest stanem permanentnego kryzysu materialnego: *Jeżeli ktoś był bumem [...], robił pod siebie, spał na dworcu, no to pewnie, że więzienie to jest bajka, tak?* (S2-Michał/24). Przebywając w więzieniu, zwłaszcza w okresie zimowym, gdy warunki życia w bezdomności zagrażają życiu, dobrym rozwiązaniem jest pobyt w więzieniu. Edward wspomina:

Mogłem wyjść, ale w styczniu. To patrzę przez okno, zimno jak cholera, ciepła woda jest, jakiś tam grzejnik jest, wyrko jest, szkiełko jest, po co wychodzić? Czekamy do wiosny... No tu na wolności musisz się człowiekowi martwić o węgiel, o wszystko [...]. Tak to człowiek z chłopakami w karciochy pograł, posiedziałeś trzy miesiące, to pół roku też posiedzisz. Na wiosnę rękę za okno, ciepło... „Proszę pana, wychodzimy?” – „Wychodzimy”. Na wiosnę, kiedy ciepło jest, proszę bardzo, można sobie wyskoczyć. No bo do dobrego każdy się przyzwyczaja, nie? [...] lodóweczka jest, można sobie radyjko, posiedzieć, „cigaretten” ((śmiech)), jakąś kanapeczkę, coś tam przekąsić i życie płynie (BS22-Edward/46).

Kara pozbawienia wolności jest w tej grupie traktowana instrumentalnie, jako środek zabezpieczenia podstawowych potrzeb socjalnych, zapewniający przetrwanie. Osoby te nie są zainteresowane działaniami resocjalizacyjnymi i nie uczestniczą w nich, ponieważ po wyjściu na wolność planują powrót do dawnego trybu życia. Obecność w zakładach karnych osób trafiających tam intencjonalnie należy interpretować jako patologię systemu społecznego, świadczy bowiem o nieefektywności zarówno polityki karnej, jak i polityki społecznej wobec problemu bezdomności. Cel prewencyjny kary pozbawienia wolności jest w odniesieniu do tej grupy więźniów szczególnie dyskusyjny, ponieważ nie są to osoby w sposób istotny zagrażające społeczeństwu, zdemoralizowane, utożsamiające się ze środowiskiem przestępczym, zaangażowane w drugie życie więzienne. Jednak oddziaływania resocjalizacyjne, w które się nie angażują, mają potencjał, by poprawić ich sytuację życiową. Nie muszą i nie powinny być jednak realizowane w ramach systemu penitencjarnego, lecz w warunkach wolnościowych, w specjalnie do tego przygotowanych instytucjach, które oferowałyby wsparcie socjalne w procesie wychodzenia z bezdomności.

(Auto)destruktor

Postawa (auto)destruktora charakteryzuje więźniów, którzy definiują się jako ofiary opresyjnego systemu, niesprawiedliwie potraktowani przez społeczeństwo. Trafiający do więzienia w młodym wieku na wiele lat stosowali technikę neutralizacyjną „potępienia potępiających” (zob. Sykes i Matza 1957: 668). Cechowały ich: poczucie odrzucenia, frustracja, sprzeciw, agresja kierowana w stronę pracowników administracji więziennej (reprezentujących wartości społeczeństwa, które ich odrzuciło). Z tego powodu byli narażeni na agresywne zachowania odwetowe funkcjonariuszy

więziennych, pobyt w izolacyjnych celach, utratę części uprawnień (np. ograniczone widzenia, przyjęcia paczki, wizyty w kantynie). Każdy kolejny bunt wobec obowiązującego regulaminu pogarszał ich sytuację. Rafał w jednym z fragmentów narracji opowiada o swoich doświadczeniach z pobytów w zakładach karnych – był kolejno przenoszony do placówek o coraz większym rygorze w związku z trudnościami wychowawczymi:

[...] stamtąd mnie wywieźli, bo byłem bardzo niegrzeczny, wariowałem, awanturowałem się, bluźgałem, byłem niedobry, w subkulturze byłem, grypsujący byłem na początku [...]; codziennie mi przychodził kierownik ochrony z kartką i mówi, że ma przeprowadzenie rewizji, bo jest napisane. Ja mówię, że [...] nie będę się rozbierać, nie poddam się i jeszcze, że są pedały, bo chcą oglądać mojego ptaszka. No gadałem jakieś głupoty i [...] wyrzucili mnie do [nazwa zakładu karnego – dop. autora] [...]. Tam też broilem strasznie, wariowałem, cały czas leciałem na psychotropach, leków strasznie dostawałem, zastrzyki różne i stamtąd mnie wyjebali też karnie (BS9-Rafał/37).

Postawa destrukcyjna w pierwszym etapie pobytu w zakładzie karnym oznaczała przyjęcie i utrwalenie ról kryminalisty i buntownika, co dla odbywających stosunkowo krótkie wyroki mogło oznaczać postanowienie bycia zawodowym przestępcą i intensyfikację aktywności przestępczej po wyjściu na wolność:

Dobra, jeżeli życie się moje potoczyło w ten sposób, jeżeli mnie potraktowano w ten sposób... oczywiście szukałem nie u siebie, ale no u kogoś przyczyny tych cierpień [...]; chcecie żebym był taki? No to będę taki [...] będę zły, nie będę dobry, będę kradł, będę handlował, będę różne rzeczy robił, no i robiłem. Później już kradłem samochody, handlowałem prochem [...], mieszkanie też się zdarzało [...], nawet przyznam szczerze, że zorganizowałem niezłą taką grupę małolátów (BS5-Stanisław/54).

Fragment narracji Stanisława ukazuje, że przyjął rolę przestępcy jako część swojej tożsamości. Ta (auto)definicja stała się samospełniającym się proroctwem. Osoby takie jak on, które w więzieniu przebywały wielokrotnie, ale na ogół relatywnie krótko (do dwóch lat podczas jednego wyroku), zazwyczaj silniej utożsamiały się z rolą przestępcy, cechował je proces prizonizacji i niechętnie angażowały się w jakiegokolwiek działania resocjalizacyjne. Gdy kara była długa, postawa destruktora poprzez silny konflikt z funkcjonariuszami Służby Więziennej (i analogiczne zwiększenie jej uciążliwości) prowadziła do zmęczenia i zniechęcenia. W nielicznych przypadkach uciążliwość odbywanego wyroku wymuszała na rozmówcach zmianę postawy życiowej. Rafał [BS9] i Mateusz [BS28], dwaj badani silnie skonfliktowani z personelem więziennym, z czasem zrezygnowali z buntu. Brali wówczas chętniej udział w działaniach resocjalizacyjnych, aby wcześniej wyjść na wolność i nie wracać do więzienia.

1.2.2. Zaangażowanie w działania resocjalizacyjne

Istotą czynnej resocjalizacji jest uznanie przez skazanego pobytu w więzieniu za czas, który należy wykorzystać na pracę nad sobą i zmianę. Przyjmujący tę postawę byli przekonani, że nie wrócą już do więzienia, bo nie wiążą przyszłości z przestępczością,

a ich celem jest (ponowna) integracja ze społeczeństwem. To postawa najbardziej sprzyjająca reintegracji społecznej po wyjściu na wolność. Poniżej zaprezentowano jej dwa podtypy zidentyfikowane w biografiach badanych na etapie więziennym: neofita i aktywista.

Neofita

Neofita to więzień nawrócony, który dostrzega, że jego dotychczasowy sposób życia był zły, i wierzy w możliwość pozytywnej zmiany. Ci badani w trakcie pobytu w więzieniu przechodzą wewnętrzną przemianę i po wyjściu na wolność planują życie uczciwie, korzystają z dostępnej oferty szkoleń i kursów zawodowych, biorą udział w terapiach uzależnień i są członkami grup samopomocowych. Obejmują dwie podgrupy.

Pierwszą grupę neofitów stanowią karani tylko raz. Już sam fakt trafienia do placówki resocjalizacyjnej był dla nich punktem zwrotnym w biografii i sygnałem, że „sięgnęli dna”. Paweł opowiada o tym w sposób następujący:

Odnosnie tej przemiany, ja zaufałem swojemu Bogu i tak powiedziałem „no daję ci, Boże, moje troski i radości [...] i kieruj moim życiem”. Bo po prostu utraciłem kontrolę nad swoim życiem, nad sobą [...]. Chcę tę kontrolę odzyskać i jest bardzo ciężko, nie znając samego siebie (BS3-Paweł/41).

Mimo iż przed skazaniem często prowadzili destrukcyjny tryb życia, nie utożsamiali się z przestępczym stylem życia i środowiskiem więziennym, a swój pobyt w nim definiowali jako degradację. Ci badani chętnie angażowali się w oddziaływania resocjalizacyjne, uzupełniając wykształcenie, kwalifikacje zawodowe, poszukując możliwości zatrudnienia, nawet bez wynagrodzenia, utrzymują relacje rodzinne i szczegółowo planują działania po opuszczeniu więzienia.

Drugą grupą neofitów są recydywiści, uczestnicy terapii uzależnień i grup samopomocowych lub którzy mieli kontakt z grupami wyznaniowymi lub instytucjami religijnymi. To badani, którzy w czasie odbywania ostatniego wyroku przeszli wewnętrzną przemianę i uwierzyli w możliwość prowadzenia życia bez przestępczości czy używek, które definiowali jako główne źródła swoich niepowodzeń i przyczyny przebywania w więzieniu. Recydywiści neofici zamknięcie w więzieniu postrzegali niekiedy jako doświadczenie, które uratowało ich przed śmiercią z przedawkowania albo z powodu aktywności kryminalnej. Radek stwierdza:

To jest szczęście w nieszczęściu, że ja trafiłem do więzienia, bo gdybym nie trafił, to ja bym się zaćpał, bo ja byłem w stanie zrobić wszystko dla zdobycia działki, dla zdobycia pieniędzy [...]. Myślę, że jeżeli musiałbym kogoś zabić, to bym zabił. Za jedną działkę heroiny (S5-Radek/31).

Plany życiowe tych skazanych na okres po wyjściu z zakładu karnego są mało konkretne, posiadali mniejszą wiedzę na temat funkcjonowania poza więzieniem i mniejsze umiejętności społeczne niż pozostali neofici.

Rozmówcy należący do pierwszej podgrupy neofitów byli silnie zaangażowani w działania resocjalizacyjne, co oznaczało ich trwałe wyłączenie z „drugiego

życia”. Natomiast silnie związani z subkulturą więzienną recydywiści rezygnowali z funkcjonowania w niej, ponieważ jej normy, wartości i wzory zachowań były w jawnej kolizji z ich nowym systemem aksjonormatywnym. Wspominał o tym m.in. Maciek:

Jestem sponsorem¹¹ i ile będę mógł i będę miał podopiecznych, którzy należą do podkultury, to będę teraz używał tego manipulatorstwa swojego ze starego życia, tylko po to, żeby pokazać im, że to, w czym tkwią [...], jest po prostu chore. Ja rozumiem, że oni przyszli do więzienia tak, jak ja wcześniej, i tak zaczęli. Ale to nie znaczy, że muszą tak kończyć. Każdy ma prawo do zmiany i zawsze jest na to czas. Tak uważam. Oczywiście z podkultury wystąpiłem tutaj na oddziale, gdzie już będąc na sponsorze, przez rok czasu jeszcze grypsowałem i potem znowu taki dylemat podkulturowy tu w więzieniu, zostałem postawiony pod ścianą. Dostałem prawo wyboru, przez tak zwany ogół ludzi grypsujących¹² została podjęta decyzja: albo ja schodzę z tego oddziału i będę dalej grypsował, albo zostaję i jestem frajerem ((śmiej)). Nie zastanawiałem się wcale. Na naszej dużej społeczności [...] po prostu zwróciłem się do grypsujących i powiedziałem „Panowie, ja już nie grypsuję i wysiadam z tego autobusu, bo to jest autobus, który pędzi prosto w ścianę. A ja nie chcę nim jechać”. I tak się zakończyła ta kariera więzienna (S8-Maciek/34).

Neofita jest tak silnie zdeterminowany w realizacji nowej wizji siebie. Jego nadrzędnym celem jest przewartościowanie życia i – w wielu jego wymiarach – nauka życia na nowo (*Tak naprawdę ja nie do końca potrafię żyć. Uczę się, tak?* [S6-Jacek/36]). Cytowana wyżej wypowiedź Maćka, będącego wcześniej bardzo wysoko w hierarchii więziennej subkultury, ujawnia, że ważnym czynnikiem w procesie reintegracji jest odcięcie się od środowiska kryminalnego. Neofici zrywają kontakty ze światem przestępczym, uznając je za zagrożenie dla nowych planów i strategii życiowych, nawet gdy wiąże się to z dalszą degradacją społeczną, np. stanieniem się bezdomnym. Co ważne, czuli się podmiotem w tym procesie i uważali, że posiadają lub są w stanie zdobyć niezbędne zasoby, by życiowa zmiana była skuteczna. Mieli poczucie winy za wyrządzone szkody, również samym sobie (por. Braithwaite 1989; Maruna 2001). Zmiany w postrzeganiu siebie, środowiska, w którym funkcjonowali, aktywność resocjalizacyjna w trakcie pobytu w zakładzie karnym sprzyjały zerwaniu z przestępczością po opuszczeniu placówki.

Aktywista

Aktywistę od neofity różni sytuacja życiowa przed wyrokiem pozbawienia wolności. Na wolności był to dobrze zorganizowany pracownik, posiadający ciągłość zatrudnienia lub prowadzący własną działalność gospodarczą, członek rodziny, o relatywnie dobrej sytuacji materialnej, a posiadane zasoby pochodziły z legalnej działalności, niezwiązany ze światem przestępczym, a przestępstwo, za które

11 Jest to funkcja pełniona przez więźniów przebywających na oddziałach terapeutycznych. Po przejściu terapii zostają sponsorami, czyli mentorami dla nowych uczestników terapii.

12 To najwyższa władza w podkulturze więziennej – zgromadzenie najbardziej wpływowych grypsujących.

został skazany, miało charakter incydentalny. Na etapie więziennym nie angażuje się w „drugie życie” i nie utożsamia się z subkulturą więzienną.

Aktywiści angażowali się w działania resocjalizacyjne nie dlatego, że przechodzili wewnętrzną przemianę czy chcieli zdobyć nowe umiejętności, jak neofici, ale dlatego, żeby nie spędzić wyroku beczynnie. Wspomina jeden z badanych: [...] *staralem się, cały czas chciałem iść do pracy [...], bo oczywiście dostałem też alimenty zaraz po rozwodzie. No i chciałem iść cały czas do pracy [...]; kogo się tylko dało, naciskałem, żeby iść do pracy* (BS24-Krystian/43). Dostępne kursy zawodowe i szkolenia nie były dla nich szczególnie użyteczne w kontekście poprawy sytuacji życiowej po opuszczeniu więzienia. Jeśli się w nie angażowali, to dla podtrzymania lub odzyskania poczucia kontroli nad własnym losem. Jeżeli nie mogli brać w nich udziału, znajdowali inne formy aktywności i sposoby samorealizacji. Przykład stanowi funkcjonowanie Mirosława w środowisku więziennym: *Ja udzielałem się charytatywnie i byłem pełen pomysłów, do dyrektorów chodziłem [...], jakieś tam akcje charytatywne, zbiórki, dla dzieci, dla matek* (BS12-Mirosław/49).

Jeżeli mieli możliwość podjęcia pracy w swoim zawodzie lub w zawodzie zbliżonym do wcześniej wykonywanego, korzystali z niej, zaś warunki jej wykonywania, atmosfera, wynagrodzenie, relacje koleżeńskie i możliwości nawiązywania kontaktów ze społecznością więzienną nie miały dla nich większego znaczenia, np.:

[...] *chciałem właśnie iść na kuchnię, ale tam na kuchni pracowali więźniowie, którzy mieli duże wyroki, najmniej piętnaście lat. No tak że nie miałem możliwości. Ale później jak mnie przenieśli do innego zakładu karnego [...], to tam były organizowane różne zabawy, różne wesela na takiej dużej świetlicy. No to już tam [...] mogłem przygotowywać [posiłki – dop. autora]* (BS24-Krystian/43).

Aktywistów cechuje postawa „wyważona”, działania raczej przemyślane i zgodne z wyznaczonymi celami i wyobrażeniem siebie. Więzień ten w czasie wyroku planuje, a po wyjściu na wolność wraca do dawnej legalnej działalności.

1.2.3. Resocjalizacja pozorna

Resocjalizacja pozorna to aktywność w różnych sferach (praca, nauka, relacje rodzinne, działalność kulturalno-oświatowa), lecz rola więźnia w tych działaniach jest fasadowa (por. Łoś 1985). Jest to forma manipulacji, której faktycznym celem jest poprawa własnej sytuacji i warunków życia w placówce poprzez uzyskanie od członków administracji więziennej różnego rodzaju profitów (por. Szczepanik 2015b: 261–278). W tym typie postawy wyróżniono dwa podtypy: wyjadacz więzienny i pozorant.

Wyjadacz więzienny

Wyjadacz więzienny traktuje zakład karny jak swój drugi dom. To zazwyczaj osoba, która na wolności prowadziła bogate życie towarzyskie, będące częścią przestępczego stylu życia. Odczuwa dyskomfort utraty wolności, nie ma jednak problemów

z odnalezieniem się w więzieniu. Dobrze w nim funkcjonuje, ponieważ do placówek resocjalizacyjnych trafia od najmłodszych lat¹³:

Jak [pierwszy raz – dop. autora] siedziałem w więzieniu, to byłem młodym chłopakiem. Miałem siedemnaście lat, to miałem pięć lat wyrok [...], to ja w więzieniu już sobie radziłem, tak że dla mnie nie ma żadnego problemu (BS11-Oskar/50).

Kolejne pobyty w więzieniu są integralną częścią jego życia i silnie zrutynizowanej kariery przestępczej. O swoich powrotach do zakładów karnych Stanisław opowiada:

Nie miałem wyrzutów sumienia, że to robię. Naprawdę nie. Ja zacząłem to traktować jak bez mała swój zawód [...]; nie byłem szczęśliwy nigdy po [...] kolejnej wpadce, ale żeby to był jakiś tam koniec świata, to nie. To więzienie zaczynałem traktować naprawdę jak dom (BS5-Stanisław/54).

Większość więziennych wyjadaczy silnie identyfikowała się z subkulturą więzienną i szybko wrastała w więzienne struktury i dynamikę życia w placówce. W czasie kolejnych wyroków nie mieli problemu z funkcjonowaniem w warunkach izolacji. Są znani i poważani, świetnie orientują się w tym środowisku. Tak swój więzienny status charakteryzuje Józef: *Ja to mówię zawsze i głośno, że więzienie nie jest piekłem [...]; ja nieważne gdzie się pojawię na pudle, to jestem traktowany jak VIP gangster (BS18-Józef/50).*

Więzienni wyjadacze, jako osoby o rozległych znajomościach i bogatym doświadczeniu kryminalnym, w zakładzie karnym bez większych trudności znajdują sobie zajęcie, angażując się np. w pracę (preferencyjnie niezbyt trudną, przebiegającą w przyjemnej atmosferze i pozwalającą na lepsze funkcjonowanie w relacjach z innymi skazanymi) czy inne oddziaływania resocjalizacyjne, jeżeli uznali, że przyniesie im to wymierne korzyści. To aktywność motywowana ich wygodą (*żeby lepiej się siedziało* [BS23-Hubert/51]) lub możliwością uzyskania różnych, materialnych lub niematerialnych gratyfikacji, a przede wszystkim budowaniem strefy wpływów. Cechują ich dobre relacje z innymi skazanymi i z personelem więziennym, ponieważ nie sprawiają raczej problemów wychowawczych:

[...] my siedzieliśmy w czterech tacy recydywiści. Razem mieliśmy chyba sto jeden lat do odsiedzenia. Kierownik [ochrony – dop. autora] mówi: „Jak to jest, że tu można was w ramki

13 Typ ten jest zbliżony do Goffmanowskiego zadowolenia. Erving Goffman (1975: 15–19) wyróżnia pięć typów przystosowania się do warunków panujących w placówkach tego typu. Są to: 1) wycofanie się – całkowita rezygnacja z dotychczasowych form funkcjonowania społecznego (unikanie rozmów, kontaktów interpersonalnych, izolacja od otoczenia, zobojętnienie wobec innych, skupienie się na sobie); 2) bunt – zdecydowana, bezkompromisowa, często agresywna odmowa współpracy z personelem więziennym; 3) zadowolenie – podjęcie próby stworzenia sobie dogodnych („domowych”) warunków podczas przebywania w placówce, polegające na asymilacji zasad panujących w ramach instytucji; 4) konwersja – przejęcie przez podwładnego systemu normatywnego personelu i zdyscyplinowanie wobec funkcjonariuszy (jest to *de facto* zachowanie pozorowane, ponieważ jego motywację stanowi zadbanie o własne interesy); 5) zimna kalkulacja – jest to połączenie asymilacji poprzez konwersję z zadowoleniem i polega na wykorzystaniu słabości personelu i zwyczajów więźniów.

oprawić, umiecie funkcjonować, wszystko ładnie, pięknie? A wychodzicie za bramę, od razu wam się trzysta sześćdziesiąt przewraca – napady, włamania, zabójstwa. No co to kurczę się dzieje?” (BS1-Zdzisław/51).

Ich zachowanie jest przede wszystkim warunkowane chęcią odbywania wyroku w jak najlepszych warunkach i nie oznacza faktycznej „resocjalizacji”. Większość więzennych wyjadaczy wraca bowiem do aktywności przestępczej po wyjściu na wolność i wielokrotnie trafia do zakładów karnych.

Pozorant

„Pozoranci” to skazani, których w trakcie pobytu w więzieniu – podobnie jak neofitów i aktywistów – wyróżnia „resocjalizacyjna operatywność”. Uczestniczą w licznych szkoleniach i kursach podnoszących kwalifikacje zawodowe, biorą udział w terapiach, są członkami grup samopomocowych, starają się o pracę, angażują się w prowadzoną w ramach jednostki działalność kulturalno-oświatową. Dwóch z nich podnosiło również swoje wykształcenie. W odróżnieniu od neofity typ ten cechuje „resocjalizacja pozorna”, ponieważ jego rzeczywistym celem jest stworzenie wizerunku osoby zresocjalizowanej (zdolnej do funkcjonowania na wolności) w oczach administracji więziennej i komisji penitencjarnej, odpowiadającej za przedterminowe zwolnienia z więzienia:

To jest gra pozorów. Po prostu. Na dzień dzisiejszy robi się wszystko, bo to jest walka o przepustkę, o warunkowe zwolnienie czy nawet o pracę, no bo już skazany mówi, że jest łżej. I teraz, chcąc zmylić funkcjonariuszy ja, powiedzmy, uczęszczam na mszę czy tam Świadkowie Jehowy przychodzą (BS23-Hubert/51).

Postawę tę reprezentuje Artur, który w okresie odbywania kary po początkowym okresie buntu zrezygnował z postawy (auto)destruktora i zaczął „grać na przedterminowe zwolnienie”:

Ostatnie cztery lata to se usiadłem już na dupie i zacząłem jakieś tam terapie se robić [...], skończyłem tam szkołę, pojechałem na terapię alkoholową, później [...] narkotykową i tak tu terapia trzy miesiące, druga sześć miesięcy, szkoła dwa lata i [...] już prawie minie trzy lata. Ostatnich trzy-nastę miesięcy [...] podjąłem pracę. Praca taka była nawet i dobra, bo sprzątałem se tam gdzieś u pielęgniarki ambulatorium [...], na jakieś kursy pozapisywałem się [...], jakieś tam kółka teatralne [...]. Dla złodziei to jest takie [...] nic, ale dla administracji to jest, że złodziej chodzi, to się resocjalizuje. Dlatego się chodziło [...], ja tam wyjebane miałem na jakieś teatrzyki czy coś, ale też chciałem spróbować szczęścia. Może, mówię, się wcześniej wyjdzie. No i udało się (BS27-Artur/35).

W świetle narracji badanych starania o wcześniejsze wyjście na wolność przypominają niekiedy swoistą grę losową, nie ma pewności, czy ich aktywność przyniesie wymierne korzyści, tj. zostanie zinterpretowana jako „resocjalizowanie się” skazanego, np.:

Minęły te czasy, gdy były tak zwane wokandy szkolne [...]. Szedłem do piątej zawodówki [...] i na koniec roku kończyło się szkołę, zawodówkę i dostawało się na sto procent warunkowe. To były lata jeszcze 90. Teraz to minęło bezpowrotnie. I nikogo to nie obchodzi, bo powiedzą, że przecież dla

siebie skończyłem szkołę. A warunkowego nie dostaniesz, bo nie ma podstaw: „Społeczeństwo nie jest przygotowane do wypuszczenia skazanego na wolność”. O! Tak to się nazywa: „społeczeństwo... nie jest przygotowane”. Ale za miesiąc już jest przygotowane. Już pewnie dali znać, że „Przygotowani jesteście? – Tak” (BS19-Wojciech/52).

Badani w dużej mierze opierali się na doświadczeniach innych więźniów i dzięki nim wiedzieli, w których działaniach warto brać udział, by zwiększyć szanse na przedterminowe wyjście na wolność. Gdy nie było takich perspektyw, pozoranci uznawali, że zaangażowanie się w dane działanie nie jest warte ich czasu i energii, np.:

Chcieli, wychowawcy [żeby badany skończył szkołę w więzieniu – dop. autora]. Ja mówię „no ale komu ta szkoła będzie potrzebna, mnie czy wam? Do czego ona mi jest potrzebna? [...] Jak ja wyjdę, będę miał pięćdziesiąt cztery lata. To dla kogo ta szkoła? Dla was, że żeście namówili skazanego i żebyście premię dostali? Nie. Mi ta szkoła w tym wieku już nie będzie potrzebna” [...]. I dlatego nie poszedłem. „Bo nie widzę perspektyw, żebyście tu robili coś w tym kierunku, żeby ja wcześniej opuścił zakład karny. Gdy będzie coś robione, to tak” (BS19-Wojciech/52).

Część badanych w trakcie pobytu w więzieniu przyjmowała początkowo postawę pozornie zresocjalizowanych, ale angażując się w kolejne działania, zmieniła swoje podejście. W miejsce jak najszybszego wyjścia na wolność przyjmowali postawę zerwania z przestępczością.

2. Czynniki ograniczające i wspierające reintegrację społeczną podczas pobytu w więzieniu

Pobyt w więzieniu był dla rozmówców wydarzeniem znaczącym ze względu na implikacje dla posiadanych przez nich zasobów i funkcjonowania w społeczeństwie po opuszczeniu placówki.

2.1. Relacje z bliskimi

Inkarceracja ogranicza kontakty z rodziną, wprowadzając limity w widzeniach i kontaktach telefonicznych, więc utrzymanie przez skazanego więzi z bliskimi jest zadaniem trudnym. Jako przykład może posłużyć wypowiedź jednego ze skazanych, odnosząca się do jego pierwszego, kilkumiesięcznego pobytu w areszcie śledczym:

[...] nie wolno po prostu się było kontaktować. List szedł trzy tygodnie [...] w jedną stronę. Bo to i prokurator musiał ten list przeczytać, musiał podbić i tak dalej. Tak że na początku nie było żadnego kontaktu [...], dopiero po trzech miesiącach mogłem telefonicznie kontaktować się z żoną. [...] Dostałem tylko przez trzy miesiące dwa listy. No i dwa listy ja wysłałem, bo [...] tylko dwa listy przeszły (BS24-Krystian/43).

Z relacji Krystiana, który został tymczasowo aresztowany za prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu, wynika, że bariery w kontaktach z bliskimi mogą pojawiać się niezależnie od charakteru popełnionego przestępstwa. Prowadzenie samochodu po spożyciu alkoholu, jakkolwiek naganne i społecznie szkodliwe, nie jest typem przestępstwa, który wymaga uniemożliwienia kontaktu ze światem zewnętrznym. Pobyt w więzieniu zmieniał często na gorsze relacje skazanych z ich bliskimi, nawet jeśli wyrok był stosunkowo krótki. Ten sam badany wspomina: [Po pierwszym wyroku – dop. autora] *już było coś nie tak [...], widziałem, że żona już po prostu do mnie inaczej podchodzi* (BS24-Krystian/43). Sytuacja uwięzienia jest trudna dla rodziny skazanego, ponieważ rodzi dodatkowe koszty (por. Haney 2001; 2003b; Johnson i Waldfogel 2002; Kacprzak 2012a; Cieślukowska-Ryczko 2016):

- ekonomiczne (pozbawienie rodziny części dochodu, nowe problemy finansowe, nowe wydatki związane np. z utrzymywaniem kontaktu ze skazanym czy wysyłaniem mu paczek), np.: *Mama raz na jakiś czas wysłała paczkę. Później się dowiedziałem, że bierze pożyczki, żeby mi zrobić paczkę* (BS9-Rafał/37);
- społeczne (stygmat rodziny „kryminalisty”, ostracyzm społeczny), np.: *Małżeństwo się rozleciało, ponieważ [...] to była dziewczyna ze wsi, oni mieli inne takie wartości, dla nich było niepojęte, że ktoś może tyle lat za napady spędzać w więzieniu* (BS1-Zdzisław/51);
- psychiczne i moralne (poczucie wstydu, zawodu i odrzucenie skazanego przez rodzinę), np. *Napisałem list [...] jako syn do ojca, że „przepraszam cię za wszystko”, że „w sumie miałeś rację”, że [...] mówiłeś, że przez to wszystko się powalę do więzienia” i w ogóle, że „towarzystwo” [...], że „nie słuchałem, może kiedyś mi wybaczysz” czy coś, ale nie... nie odpisał i nie wybaczył* (BS27-Artur/35).

Pobyt w więzieniu drastycznie zmienia uwarunkowania związków partnerskich. Dla wielu partnerek badanych mężczyzn już pierwszy wyrok był bezpośrednim powodem rozstania. Zdzisław relacjonuje przebieg swojego rozvodu:

[...] od razu założyła tą sprawę rozwodową [...]; to była jedyna miłość taka w moim życiu [...], ale jak ja ją musiałem zranić... do tej pory dostaję na wspomnienie... bo pamiętam jak na rozwodową sprawę, to przecież będę pamiętał do końca życia, jak spojrzała na mnie z takim wyrzutem, że poczułem się, o rany boskie, jak kanalia najgorsza! Mówię, już lepiej jakby tak mnie gdzieś skopała czy zbiła potwornie. Taki wyrzut w tych oczach. Nie zapomnę tego (BS1-Zdzisław/51).

Rozstanie z partnerką życiową to utrata kluczowego źródła wsparcia w czasie pobytu w więzieniu i po jego opuszczeniu. W szczególnie trudnej sytuacji byli skazani odbywający kary długoterminowe. Ci zdawali sobie na ogół sprawę, że utrzymywanie stałego związku jest w tych warunkach niemożliwe, co dobrze oddaje wypowiedź Radka:

Miałem dwadzieścia jeden lat i trafiłem do więzienia po raz pierwszy. Ta dziewczyna, z którą byłem, przyjeżdżała do mnie przez dwa lata, a ja miałem wyroku ponad trzynaście lat [...], powiedziałem jej na widzeniu „[imię partnerki – dop. autora], ułóż sobie życie, bo ja szybko z więzienia nie wyjdę” [...]. Mimo tego, że ja i tak za nią tęskniłem, że brakowało mi jej... to ona ułożyła sobie życie (S5-Radek/31).

Rozpad związków partnerskich w przebiegu kariery przestępczej jest również cechą charakteryzującą biografie recydywistów. Relacje, które trwają pomimo kolejnych pobytów w więzieniu, należą do rzadkości. Jednym z nielicznych był związek Mariana z jego partnerką:

Jesteśmy razem dziesięć lat i już w tym momencie to jest druga moja odsiadka i już drugi raz na mnie czeka. Nadal mnie kocha i mi powtarza, że niezależnie od tego, kim ja będę i co ja będę robił, to mnie będzie kochała i jestem wybranym jej człowiekiem na tym świecie i tak samo ja do niej się ustosunkowuję z tym swoim uczuciem. Kocham ją bardzo, nie zdradzałem jej, nie robiłem jakichś takich głupich rzeczy, żeby być nie w porządku. Jest to taki jedyny mój przyjaciel, na którym nigdy się nie zawiodłem (S4-Marian/34).

Marian jest jedyną spośród wszystkich rozmówców osobą, której związek przetrwał okres pobytu w więzieniu dłuższy niż 3 lata. Z kolei więźniowie odbywający krótsze wyroki byli na ogół w stanie utrzymać relacje z partnerkami dzięki zapewnieniom o swojej wewnętrznej przemianie i obietnicach „wyjścia na prostą”¹⁴: utrzymywaniu abstynencji, zerwaniu z przestępczością, znalezieniu pracy czy poświęceniu się życiu rodzinnemu.

Kilku rozmówców w czasie odbywania kary nawiązało nowe relacje partnerskie z wcześniej nieznanymi kobietami (uczęszczając do szkół pozawieziennych, pracując poza placówką resocjalizacyjną, poznając je jako osoby odwiedzające skazanych na widzeniach). Jednym z nich był Hubert: *W międzyczasie przyjeżdżała do mnie partnerka, bo ją poznałem, z [nazwa miasta – dop. autora] trzy i pół roku przyjeżdżała (BS23-Hubert/51).* Relacje te stanowiły namiastkę stałego związku, dostarczały wsparcia emocjonalnego i poczucia akceptacji, o czym świadczy relacja Przemka:

Mam dziewczynę, którą poznałem w szkole. Do szkoły poszedłem z początkiem tego roku na wolność. Ona jest z dobrego domu, nikt tam nie miał w życiu wspólnego nic z prawem, nie ma tam patologii, jest kasa, nie oszukujemy się. No i dziewczyna mnie zaakceptowała takim, jakim jestem, i zaakceptowała to, że odbywam karę pozbawienia wolności (S3-Przemek/25).

Narracje tej wąskiej grupy badanych wskazują, że nowy związek był dla nich źródłem motywacji do zmiany po opuszczeniu więzienia (por. Miszewski 2005b; Szczepanik 2015a). Z reguły jednak odbywanie wyroku nie rokuje dobrze dla relacji z partnerką. Dla wielu partnerek inkarceracja jest sytuacją sprzyjającą zerwaniu z nim kontaktu, zwłaszcza gdy przebywając jeszcze na wolności, był postacią destrukcyjną. Przykładem jest historia związku Maćka. Przebywając na wolności, działał on w zorganizowanej grupie przestępczej. Był silnie uzależniony od narkotyków, w domu był sprawcą psychicznej i fizycznej przemocy. Mimo to podczas odbywania wyroków miał w żonie wsparcie i miał dokąd wracać po ich zakończeniu. Do rozstania doszło już kiedy podjął pracę nad sobą, brał udział w terapii uzależnień i zastępowania agresji. Odbywał jednak wówczas wyrok jedenastu lat pozbawienia wolności:

14 Kategorią „wyjścia na prostą” posługuję się w odniesieniu do funkcjonującego w literaturze anglojęzycznej pojęcia *going straight* (np. Maruna 1997), które oznacza zerwanie z przestępczością i stabilizację sytuacji życiowej.

Pamiętam, że czekałem na list od niej i przyszedł. Byłem ogromnie zadowolony, wręcz szczęśliwy wewnętrznie, że ten list otrzymałem. Kiedy go otworzyłem i przeczytałem jego treść, zrzuciło mnie z łóżka niemalże. No poznała kogoś i jest szczęśliwa. I ja oczywiście mało, że w furję wpadłem, bo zacząłem obwiniać wszystkich i wszystko dookoła, tylko nie samego siebie [...], zacząłem oczywiście bluźgami i wyzwiskami pod jej adresem „jak ona mogła mi to zrobić, jak ja siedzę w więzieniu?”. To jest dopiero irracjonalne. Sam doprowadziłem do tego, że jestem w tym miejscu, że stałem się tym, kim się stałem, że okradłem ją z męża, że okradłem syna z własnego ojca i jeszcze mam do niej pretensje o to. Przecież to jest tak chore (S8-Maciek/34).

Burzliwy przebieg miało również zakończenie związku Rafała, który przed pobyt w zakładzie karnym przez wiele lat żył bez ślubu z partnerką i ich dwójką dzieci:

Wzięliśmy związek małżeński w więzieniu [...] i gdzieś minęło pół roku później, to już dostałem telefonicznie, że ona chce rozwód [...]. Ja jej zawsze mówiłem, że tyle lat nie wytrzyma, bo „ja na ciebie bym na pewno nie czekał piętnaście lat”, ale mi powtarzała, że będzie czekała [...]. Poznała jakiegoś faceta, zaszła w ciążę [...], ja rozwód przeprowadziłem (BS9-Rafał/37).

W trakcie pobytu w więzieniu skazani mają również utrudniony kontakt z dziećmi. Sytuację zostania ojcem w warunkach izolacyjnych i towarzyszące jej emocje dobrze obrazuje fragment wypowiedzi Jacka, który w momencie badania odbywał długoterminowy wyrok, a do zakładu karnego trafił z oddziału MONAR-u, gdzie uczestniczył w terapii uzależnień wraz ze swoją partnerką, która była w ciąży:

[...] ja ze swoją córką... ona się urodziła, jak ja byłem w tym w więzieniu... ja z nią nigdy nie byłem na spacerze, nie widziałem, jak wypada jej pierwszy ząbek [...], jak stawia pierwszy krok... Nie wiem, nie byłem przy niej jak upadła i potrzebowała, żeby ją przytulić. Ale jedyną rzecz, jaką pamiętam, że z nią robiłem, to ćpałem (S6-Jacek/36).

Nie każdy rozmówca miał odwagę utrzymywać kontakt z dziećmi, przynajmniej na początku odbywania kary, np.: *Z pięć lat jak siedziałem, to nie pisałem, no bo wstyd, bo mówię, co będę pisał?* (BS1-Zdzisław/51). W późniejszych latach trwania wyroku Zdzisław nawiązał kontakt z synem. Był to bez wątpienia ważny moment biograficzny, w świetle narracji Zdzisława odnowienie tej relacji miało dla niego charakter nobilitujący i sprowokowało go do rewizji dotychczasowego życia i refleksji na temat przyszości:

[...] napisałem list dość taki długi, ale szczyry [...]. No i ogromna radość, bo po jakichś [...] dwóch miesiącach może przychodzi syn. Numer telefonu podał, no i od tamtej pory zaczęliśmy dzwonić. Zaczął mnie w tym więzieniu odwiedzać. Poznał dziewczynę, zaszła w ciążę [...]. „Będziesz dziadkiem” [...]; tym sposobem doczekałem się wnuków [...]. Od tej pory staram się jakoś ich tam wspierać i to jest taki mój cel (BS1-Zdzisław/51).

Możliwość zaangażowania się w rolę ojca stanowiła ważne wyzwanie życiowe, ale też źródło wewnętrznej gratyfikacji. Wielu skazanych nie nawiązało jednak kontaktu z dziećmi. Niektórzy dlatego, że uniemożliwiały im to ich były partnerki życiowe. Łukasz relacjonuje swoje doświadczenia:

Miałem dwa lata kontakt z córką, teraz ten kontakt się urwał [...]; są sprawy teraz w sądzie rodzinnym z tą moją partnerką, chce pozbawić mnie władzy, uniemożliwia kontakt mi, moim rodzicom

[...]; sąd, kiedy się pytał, kiedy ja miałem koniec kary [...], więc długotrwała przeszkoda w wychowywaniu była taką przesłanką, która by mogła na tym zaważyć. I w pierwszej instancji wyrok jest taki, żeby mnie pozbawić całkowicie władzy rodzicielskiej. Natomiast ta sędzina [...], myślę, że ona nawet mnie nie chciała widzieć na rozprawach, nie pozwoliła mi zadawać pytań, nie pozwoliła mi przedstawić swoich racji, izolowała mnie od tego postępowania. Nawet nie poinformowała mnie o wyroku [...]. Nie pozwolił mi nikt zajrzeć do akt (S7-Lukasz/38).

Kara pozbawienia wolności ma potencjał ekskluzyjny w zakresie relacji z bliskimi. Proces ten, jak dowodzi wypowiedź Łukasza, bywa wzmacniany przez wymiar sprawiedliwości. Działania prawne zdają się jednostronne, a skazany niekiedy nie jest w tym procesie ważnym aktorem i jego stroną, lecz przedmiotem orzeczeń sądowych.

Przejawiana przez rodziny niechęć do utrzymywania kontaktów z badanymi świadczy o działaniu mechanizmu stygmatyzacji. Marian o swoich relacjach z rodziną na etapie więziennym opowiada w sposób następujący:

Własna rodzina nawet potrafi cię oszukać. Dałem babci sto tysięcy złotych [...], ale nie brałem żadnych tam pisemnych poświadczeń czy tam notariuszy, zapewniony tylko zostałem, że pieniądze zostały przelane na jej konto. Mój dom rodzinny, w którym się wychowywałem, w którym zostałem wzięty w rodzinę zastępczą, miałem pewność, że zawsze będę mógł tam wrócić [...] niezależnie od tego, czy będę z kimś czy nie będę. Ale na dzień dzisiejszy babcia się odwróciła do mnie plecami, wymeldowała mnie, nie chce mnie znać [...], poczułem się odrzucony [...]. Ja ją traktowałem jak moją matkę, można powiedzieć. Jak moją matkę (S4-Marian/34).

Badani rzadko poruszali kwestię wsparcia rodziny na etapie pobytu w więzieniu. Temat ten był wobec tego przedmiotem dodatkowych pytań badacza. Pomijanie w narracjach wątku pomocy ze strony bliskich wynikało jednak z jej rzeczywistego braku. Większość rozmówców nie mogła na nią liczyć, przebywając w zakładzie karnym, np.: *Z bratem nie utrzymuję kontaktu od przed więzieniem [...]. Jak się powaliłem na puchę¹⁵, no to powiedział, że ja przez niego nie siedzę, on pomagać mi nie będzie i tak ogólnie się zakończył nasz kontakt (BS27-Artur/35).* W jeszcze trudniejszej sytuacji znajdowali się skazani, którzy dorastali w placówkach opiekuńczo-wychowawczych lub rodzinach zastępczych, np.: *Sam byłem cały czas. Ani nawet paczki, ani nic, w ogóle. Pisałem list do cioci [...], do wujka i wysłałem, i nic. Nie przyjechała, nie odwiedzała (BS25-Daniel/22).* Mężczyźni ci w trakcie odbywania kary byli zdani tylko na siebie.

Relacje ze znajomymi – w okresie przedwięziennym na ogół bardzo intensywne – traciły na znaczeniu w czasie odbywania kary pozbawienia wolności (np.: [...]) *ci znajomi z tych melanżów zostawili mnie [S2-Michał/24]).* Dawne kręgi koleżeńskie były na tym etapie słabym lub nie były żadnym źródłem wsparcia. Zazwyczaj jedyną formą pomocy, na jaką badani mogli liczyć z ich strony, było jednorazowe pojawienie się na widzeniu lub przekazanie „grypsów” zapewniających współosadzonych, że badani „nikogo nie sprzedali”. Jednak w dalszej perspektywie

15 To znaczy kiedy rozmówca trafił do więzienia.

dawni znajomi raczej niechętnie angażowali się w pomoc w jakiegokolwiek formie, zwłaszcza materialnej, co obrazuje wypowiedź Maćka:

Trafiłem znowu do aresztu [...]. Pan, który ze mną był i miał poczekać na zewnątrz [w trakcie napadu na sklep – dop. autora], zapomniał w ogóle, że ja istniałem. No ale to jest taka specyfika śródmiejska w więzieniu. Jak jesteś tam [...], zarabiasz z nimi, no to jesteś fajny i w porządku. Idziesz siedzieć? No to oni lecą dalej, no bo ty siedzisz. No i po co jesteś im potrzebny?! Do czego?! Bo będziesz paczkę potrzebował?! Czy jakiegokolwiek pomocy z ich strony?! Stajesz się wrzodem na dupie. Więc lepiej zerwać kontakt (S8-Maciek/34).

Narracje więzienne ujawniają natomiast znaczenie wsparcia udzielanego przez rodzinę. Odbываяć karę Adam opowiada o niej w następujący sposób:

Mam wsparcie ze strony żony, mam wsparcie ze strony brata. Ze strony matki, ojca mam potężne i nieograniczone, więc jak gdyby rodzina jest dla mnie murem i tak naprawdę tylko z rodziny, że tak powiem, korzystam i tylko od nich pomoc przyjmuję. Cała reszta nie jest mi na szczęście potrzebna (S1-Adam/36).

Rodzina jako źródło wsparcia odnosi się do rodziców, rodzeństwa, żon lub stałych partnerek, a także dalszych krewnych, o czym z kolei opowiada Wojciech:

Ja wyrobiłem sobie taki systemik. Dużo pomogła wkoło rodzina [...]. I tak: jedna ciotka – paczka, sto złotych, druga na następny miesiąc, trzecia na następny. Tak że jak wpadło, to co pół roku na jedną osobę czy na siedem miesięcy paczka i takie kółko szło. No teraz ci wyślą, teraz ci, teraz ci... bo jak się zrzuci, to jest mniejsze obciążenie [...], a pieniądze sobie przekładałem na książeczkę. I takim sposobem miałem sporo pieniędzy, mogę se mieszkanie teraz kupić nawet (BS19-Wojciech/52).

Sytuacja Wojciecha jest wyjątkowa wśród badanych więźniów długoterminowych. Był przez swoją rodzinę wspierany materialnie, finansowo i emocjonalnie od początku do końca odbywanej kary (tj. przez 22 lata): *Ja miałem po trzy razy w tygodniu widzenia [...]; powiem brzydko, rzygałem widzeniami. Miałem dosyć [...] tego przyjeżdżania. Bo już nie było o czym gadać (BS19-Wojciech/52).* Pozostali badani nie mogli jednak liczyć na taki zakres wsparcia. Jego źródłem była najczęściej 1 lub 2 osoby:

Jak na początku siedziałem pierwszy rok, to [rodzice – dop. autora] byli cztery razy u mnie w miesiącu, gdzie musieli wydać na paliwo, żeby dojechać do mnie w tą i z powrotem, z czterysta złotych na zakupy, zapłacić za kartę, żebym zadzwonił do nich, czy jedzenie [...]; bardzo mi pomogli (S2-Michał/24).

Koszty organizowania wsparcia dla osadzonego, zwłaszcza w sytuacji, gdy zakład karny znajduje się w dalszej odległości od miejsca zamieszkania, mogą generować koszty wykraczające poza możliwości finansowe jego bliskich. Ale narracja Michała dowodzi, że jest ono jednak niezwykle ważne, a nieraz kluczowe, by skazany miał szansę poradzić sobie w życiu poza murami więzienia. Wskazuje również, paradoksalnie, że okres inkarceracji może być okolicznością więziotwórczą, zwłaszcza jeśli rodzina pozostawała jedynym źródłem wsparcia. Michał opowiada o zmianie, jaka zaszła w tym czasie w jego relacjach z rodzicami:

Kiedys mówiłem, że z rodziną dobrze to się wychodzi tylko na zdjęciach. No a teraz doceniłem, co rodzina zrobiła dla mnie [...], z rodziną moje relacje bardzo się poprawiły [...]. Wiem, że na pewno przeze mnie dużo przeżyli, zdaję sobie z tego sprawę, no i będę się cały czas jakoś tam próbował rehabilitować [...]. Zwłaszcza, że mi dużo pomogli (S2-Michał/24).

Przypadek Michała jest szczególny, ponieważ jest on jednym z najmłodszych rozmówców. Rodzice starszych więźniów byli natomiast najczęściej w zaawansowanym wieku lub już nie żyli. Rozmówcy z rodzin rozbitych nie utrzymywali z kolei kontaktów z ojcami i ich jedynym ewentualnym wsparciem były matki lub – rzadziej – rodzeństwo, np.:

Mama cały czas pomagała, dopóki żyła i jeszcze tak bardzo nie chorowała, no i cały czas brat, non-stop (BS15-Dominik/29);

W pewnym momencie przerastało mnie to więzienie [...]. Dwa i pół roku jak siedziałem, już miałem próby samobójcze, myślałem, że już nie wytrzymam... Matka mnie wspierała, przyjeżdżała i też naprawdę, siedząc w więzieniu, miałem wszystko, co chciałem, czy pieniądze, czy cokolwiek, czy karty, czy paczki, zawsze mogłem na nią liczyć (S5-Radek/31);

Mama przyjeżdżała na widzenia, jak tu byłem, siostra... no pomagała też mi, jakieś paczki, to higiena, to żywność (BS27-Artur/35).

Jeden z rozmówców, Jacek, odnowił relacje z młodszym bratem krótko przed tym, jak trafił na wiele lat do zakładu karnego. Rola brata jako ważnego źródła wsparcia ujawniła się w trakcie odbywania kary, gdy urodziła się córka Jacka i ze względu na uzależnienie jego partnerki od narkotyków istniało ryzyko, że zostanie bez opieki:

Rodziła pod wpływem narkotyków. Lekarz powiedział, że nie wyda jej dziecka, więc mój brat, którego miałem większość życia w dupie, nie myśląc nic, pojechał do sądu. W jakimś tam trybie dwudziestoczworgodzinny ustalili go na tymczasowego opiekuna... i do dzisiaj moja córka jest u mojego brata i bratowej. Ja mam zawieszone prawa rodzicielskie na czas pobytu w zakładzie karnym, [matka córki badanego – dop. autora] ma odebrane (S6-Jacek/36).

Dzięki wsparciu brata Jacek miał w czasie pobytu w więzieniu stały kontakt z córką: *Ona mnie odwiedza, trzy tygodnie miała, to już ją trzymałem w rękach (S6-Jacek/36).* Pomoc rodzeństwa ujawnia się w zazwyczaj powyżej 30. roku życia badanych, co należy łączyć z posiadaniem zasobów pozwalających na udzielanie wsparcia: *Mam wsparcie [...] szczególnie w bracie, który chce mnie do Irlandii. On tam mieszka, pracuje i mówi, że start mi zapewni (S7-Lukasz/38).* Rodzeństwo jawi się w niektórych narracjach jako wzór do naśladowania. W tych życiorysach bracia/siostry narratorów pełnią funkcję ich opiekunów biograficznych. Są źródłem wsparcia materialnego, instrumentalnego, informacyjnego, emocjonalnego. Przemek zauważa: *Z siostrą, niby mieszkała obok w bloku, ale nigdy nie miałem super kontaktu, bo siostra miała delikatną zawiść, że mama zawsze była za mną, jak byłem mniejszy [...]; teraz mam idealny kontakt z siostrą, siostrzenica mi się urodziła, ojcem chrzestnym jestem (S3-Przemek/25).* Możliwość pełnienia ról rodzinnych ma dla skazanych szczególnie znaczenie. Świadczy o akceptacji ze strony bliskich, możliwości szukania w nich oparcia, buduje poczucie odpowiedzialności, podmiotowości, bezpieczeństwa.

2.2. Sytuacja zawodowa

Wypowiedzi badanych na temat zatrudnienia w czasie pobytu w więzieniu podają w wątpliwość możliwość realizacji ról zawodowych w warunkach polskiego systemu penitencjarnego. Zatrudnienie więźniów jest dostępne sporadycznie i ma charakter selektywny. Jest często poza kontrolą administracji więziennej, co wzmacnia marginalizację licznej grupy skazanych w ramach instytucji i zwiększa ryzyko ekskluzji z rynku pracy po jej opuszczeniu. Utrata wolności jest równoznaczna z utratą pracy. Wyjątkami byli Mirosław [BS12], Józef [BS18] i Adam [S1], którzy przed osadzeniem prowadzili własne firmy. Możliwości zarządzania własną działalnością gospodarczą z więzienia są bliskie zeru, chyba że skazany odbywa karę w placówce typu otwartego. Adam taką sposobność otrzymał dopiero po dwóch latach, gdy został przeniesiony do takiego zakładu i dostał zgodę na opuszczanie więzienia w godzinach pracy. Był wówczas zatrudniony przez organizację pozarządową jako doradca prawny, ale równolegle rozwijał własne przedsiębiorstwo. Pobyt w więzieniu miał jednak negatywny wpływ na wizerunek jego firmy: *Staram się wrócić do współpracy z firmami, z którymi współpracowałem przez lata. Nie palę tu za sobą mostów, a jak się pytają, czemu tak długo się nie odzywałem, no to miałem inne rzeczy na głowie i tyle, tu nie ma czym się chwalić i nie ma się z czego tłumaczyć* (S1-Adam/36). Pozostali dwaj badani odbywali karę w zakładach typu zamkniętego i ich działalność gospodarcza ulegała w tym czasie wygaszeniu. Wznowili ją po wyjściu na wolność, choć konieczność zgłaszania się na komendę w określonych godzinach kilka razy w tygodniu (która dla Józefa była jednym z warunków przedterminowego zwolnienia) znacząco ograniczała jego aktywność zawodową.

Większość badanych była aktywna zawodowo tylko przez pewien okres pobytu czy też pobytów w więzieniu. Przykładowo Hubert [BS23], bardzo aktywny na rynku pracy zanim został skazany (pracował w kilku zakładach jednocześnie lub w trybie kilkuzmianowym), w więzieniu pracował tylko ostatnie 7 z 25 lat wyroku. Część skazanych starała się o przeniesienie do innego zakładu karnego, by mogli tam podjąć pracę. Ci, którym się to udało, nie pracowali na ogół zgodnie z dotychczasowym zawodem. Przykładem Krystian [BS24], z zawodu kucharz, który sprzątał domki czasowe dla funkcjonariuszy Służby Więziennej. W świetle narracji przyczynami ograniczeń dostępu do zatrudnienia w zakładzie karnym są najczęściej:

- 1) Niewystarczająca oferta miejsc pracy – w zakładach zamkniętych i półotwartych dostęp do zatrudnienia to tylko praca związana z funkcjonowaniem placówki (np. w kuchni, w zespole sprzątającym, w bibliotece czy pralni) lub w ramach projektów reintegracji społecznej, która ma charakter tymczasowy: *Ja się starałem na wstępie o pracę, ponieważ ja jestem pracownikiem wykończeń wewnątrz [...]. Akurat remontowali budynek administracji cały [...]; napisałem do zatrudnieniowca, rozmawiałem z wychowawczynią i ona powiedziała, że jeżeli skończę kurs [...] dwutygodniowy, to ona mi załatwi tą pracę. No więc ja to skończyłem, a pracy i tak się okazało, że nie ma* (BS28-Mateusz/34).

Faworyzowani są jednak więźniowie długoterminowi, zaś skazani na krótsze kary – marginalizowani (por. Stępnia 2017: 260–288): *Musi pan mieć minimum trzy lata wyrok, żeby się dostać, a jak ja miałem półtora, to nie ma dla mnie pracy w zakładzie karnym, tak mi powiedzieli* (BS8-Ryszard/57).

- 2) Złe relacje z innymi więźniami – pomocni w uzyskaniu zatrudnienia są dobrze „zadomowieni” skazani. Dzięki dobrym relacjom z funkcjonariuszami potrafią obchodzić formalne zasady zdobywania zatrudnienia w więzieniu, tym samym wpływają na sytuację innych skazanych: *Bardzo ciężko jest [dostać pracę w więzieniu – dop. autora] i trzeba mieć układy. Tak naprawdę [...] wkręca złodziej złodzieja¹⁶ w pracę. Jak kogoś nie lubią, nie dostanie tej pracy [...]. Nieraz było tak, że poszedł do dyrektora taki skazany i odgórnie kierownikowi narzucił, że „proszę go przyjąć”. Albo taki nie został przyjęty, bo się ekipa nie zgodziła. Rządzi naprawdę... mądrzy ludzie rządzą, nie klawisz* (BS19-Wojciech/52). Stali rezydenci jednostek penitencjarnych są doskonale zorientowani w obowiązujących zasadach, wiedzą, z kim należy rozmawiać, i mają na ogół bardzo dobre relacje z funkcjonariuszami więziennymi i wychowawcami, którzy – bywa – traktują ich po partnersku, np.: *Jak tam wjeżdżałem, no to „Cześć” z tymi klawiszami, „Się masz Zenek, się masz Witek” – „O, Stasiek, znowu jesteś”. Ja mówię „Tak. Dobra, załatw mi robotę na kuchni czy na pralni” – „No dobra [...], jutro idziesz”* (BS5-Stanisław/54). Takie kontakty miał również Wojciech, który spędził w zakładach karnych łącznie 23 lata życia (w tym 22 w ramach drugiego wyroku). O swoich relacjach z pracownikami Służby Więziennej opowiada: *On też chce żyć, on też przynosi łapówki, też dostaje pieniądze za to, za wódkę, za wszystko. Do mnie też przychodził klawisz, mój kierownik [...], i mówi „Wojtek, pożycz mi na opony, bo zima jest i strach”. I już się uzależnił [...]. No i znowu ((śmiech)) kiedyś któregoś miesiąca mówi „Wojtek, kurde jest gorąco, ja to się jakoś utrzymam w tej robocie, a ty to nie wiem”. No i tak wyszło, że on wylądował na kogucie¹⁷, a ja dalej pracowałem na magazynie* (BS19-Wojciech/52). Wojciech co najmniej dwukrotnie załatwiał pracę w zakładzie karnym swojej dziewczynie, odbywającej karę na oddziale dla kobiet w tej samej placówce.
- 3) Zaabsorbowanie czasowe więźniów inną aktywnością: udział w zajęciach szkolnych, warsztatach, kursach, spotkaniach grup terapeutycznych koliduje z możliwością pracy czy odbywającymi się w tym samym czasie kursami aktywizacji zawodowej: *Więzienia robią kursy na pracownika. Na ten to ja się nie łapałem, bo ja chodziłem do szkoły, nie miałem jak. Bo w tym momencie, jak ja chodziłem do szkoły, to te kursy się odbywały, to nie mogłem połączyć*

16 W języku subkultury więziennej „złodziej” to osoba należąca do grupy „grypsujących”.

17 Jest to położony na obrzeżach więzienia posterunek obserwacyjny, umieszczony w wieży strażniczej.

jednego z drugim (BS15-Dominik/29). Najlepszy efekt resocjalizacyjny daje połączenie edukacji i pracy, taką możliwość mają jednak tylko więźniowie długoterminowi.

Postawy badanych wobec zatrudnienia w więzieniu są zróżnicowane. Dla *neofitów* i *aktywistów* nie miało większego znaczenia, czy wykonywane zajęcia mają charakter odpłatny, liczyła się sama możliwość pracy, np.:

Nigdy w życiu [nie pracowałem – dop. autora]. Pierwsza moja praca, dosłownie, jest tutaj w zakładzie karnym, jako wydający posiłki... Szczyt marzeń. Ale mam zajęcie [...], swój obowiązek... I nie interesuje mnie nawet zapłata, w nosie mam. Ważne, że jestem za coś odpowiedzialny. To nic, że to tylko ziemniaki i zupa, to nic. Ale ma się zgadzać, bo jest tyle na tyłu, uczę się (S8-Maciek/34).

Dla innych badanych praca miała charakter czysto instrumentalny: wypełniała i urozmaicała czas przebywania w więzieniu, a fakt jej wykonywania pomagał w budowaniu wizerunku „więźnia zresocjalizowanego” na potrzeby przedterminowego zwolnienia z zakładu karnego. Niektórzy skazani, z różnych względów, nie są zainteresowani pracą. Jest to jednak sytuacja stosunkowo rzadka, ponieważ – obok wypełniania nadmiaru czasu – zatrudnienie pozwala nawiązać cenne kontakty, daje możliwość dostępu do cennych zasobów, w tym informacji. Możliwość otrzymywania wynagrodzenia za wykonywaną pracę jest cenna, ale – w świetle narracji – nie zawsze jest tego warta. Przemek, który jako jeden z nielicznych miał możliwość pracy odpłatnej w wyuczonym i lubianym przez siebie zawodzie, nie skorzystał z niej. Wyjaśnia:

W zakładzie karnym lepiej mieć pracę, która [...] podchodzi nam. Czyli, założmy, wszyscy pracujemy i wiemy gdzie co się dzieje. I na przykład jest stacja obsługi samochodów, ja bym chętnie tam pracował przy samochodach, pięknie, fajnie, no ale tam na papierosa sobie nie wyjdiesz, już cię ganiają, już cię dojeżdżają, ganiają cię od rana do wieczora, nic z tego nie masz. Dlatego próbuje się startować tam, gdzie jest dobrze, gdzie wiesz, że jest atmosfera, gdzie cię szanują (S3-Przemek/25).

W sferze zatrudnienia w czasie odbywania kary szczególnie wartościowa jest możliwość wykonywania pracy poza zakładem karnym. Dostępna jest ona wyłącznie dla osób przebywających w placówkach typu otwartego albo odbywających karę w systemie dozoru elektronicznego. Jest ponadto obwarowana licznymi przepisami i barierami administracyjnymi, logistycznymi, a także społecznymi, o czym dalej opowiada Przemek:

Pracodawca musi się zgłosić [do zakładu karnego – dop. autora], złożyć wniosek o takiego i takiego skazanego i zapłacić kaucję [...]; masz cztery tysiące siedemset złotych do wyrzucania na raz. No i spełnić jakieś tam warunki, umowę wysyłają na maila pracodawcy. Tyle że to też ciężka sprawa jest, bo po pierwsze który pracodawca sobie zatrudni skazanego? Co sobie będzie myślał? No tak, że całe życie kradł, przyjdzie, jeszcze mnie będzie okradał, a ja jeszcze będę za to płacił. A poza tym dużo zachodu i latania (S3-Przemek/25).

Przedsiębiorcy raczej niechętnie zatrudniają skazanych – pracę poza zakładem karnym zdecydowanie łatwiej zdobyć „po znajomości”, niż poszukując jej na własną rękę. W przeciwnym razie możliwością jest zatrudnienie za pośrednictwem

samorządów lokalnych i organizacji pozarządowych współpracujących z placówkami resocjalizacyjnymi. Praca poza zakładem karnym znacząco poszerza paletę możliwości skazanych na rynku pracy. Mogą dzięki temu zdobyć kwalifikacje, o które trudno na terenie placówki, albo podjąć zatrudnienie zgodne z wyuczonym zawodem. Przykładem jest Michał [S2], który wiązał swoją przyszłość zawodową z informatyką. Dzięki zatrudnieniu przez organizację pozarządową miał możliwość pracy przy komputerze. Część skazanych pracujących poza zakładem karnym dostała od swoich pracodawców ofertę kontynuowania pracy po zakończeniu wyroku, inni nawiązali kontakty, które mogły pomóc w podjęciu aktywności zawodowej na wolności (np. z pracownikami NGO). Może o tym świadczyć wypowiedź Błażeja, który odbywając karę w systemie dozoru elektronicznego, zgłosił się do ośrodka pomocy społecznej:

[...] jak wtedy na te prace społeczno-użyteczne przyszedłem z bransoletą, to dużo mi pomogła kierowniczką [ośrodka – dop. autora] [...]. Teraz umowa mi się skończyła w październiku, nie mogli przedłużyć, bo [...] funduszy nie mieli, ale za to [kierowniczką ośrodka – dop. autora] wcisnęła mnie na ten CIS¹⁸ [...]. No, najważniejsze, że to było w moim mieście (BS21-Błażej/48).

Doświadczenia badanych ujawniają, że resocjalizacja w środowisku otwartym daje szansę na sukces na rynku pracy po zakończeniu wyroku. Należy jednak zaznaczyć, że część skazanych pracujących poza więzieniem spotkała się z dyskryminacją ze strony pracodawców. Poniższe wypowiedzi wskazują, że więźniowie bywają przez nich traktowani jako pracownicy gorszej kategorii, nawet pomimo faktu (a może właśnie dlatego), że pracują za bardzo niskie stawki albo nieodpłatnie:

Ci ludzie [dla których pracował badany – dop. autora] strasznie zaczęli się dziwnie zachowywać. Zaczęli myśleć chyba tak, że po prostu jak jestem skazanym z więzienia, to po prostu muszę robić wszystko to, co oni mi każą [...] i czułem się po prostu... jak wychodziłem do pracy i powinienem się czuć lepiej, po prostu z zakładu karnego, to ja się czułem tam, jak... za kratkami, szczerze powiem. Gorzej niż w więzieniu (S2-Michał/24).

Tych prac, które oni oferują, jest [...] koło piętnastu. I z tych piętnastu [...] trzy zakłady są normalne, a reszta jest taka, jakbyś wychodził na wolność do tej pracy, a czujesz się jakbyś był dalej w kryminale. Nie ma oddziałowych, ale wszyscy cię traktują jakby byli oddziałowymi. Ganiają cię, drą się na ciebie¹⁹ (S3-Przemek/25).

O ile pracujący na wolności Michał i Przemek mieli okazję na własnej skórze przekonać się o praktykach dyskryminacyjnych wobec osób z przeszłością kryminalną, o tyle skazani odbywający karę w trybie zamkniętym lub półotwartym mogli ją

18 To znaczy Centrum Integracji Społecznej.

19 W dalszym fragmencie wypowiedzi badany wspomina również o swoich obawach związanych z możliwością trafiaenia do zakładu pracy, w którym nie będzie odpowiednio traktowany: [...] *ja nie mam cierpliwości i nie pozwolę sobie, żeby tam jakiś kondon się na mnie dął, wolnościowcy na dodatek, no to może być dalej taki mój los, że wyślą mnie gdzieś do pracy, ja nie przypalę tempa, ruszę z jakimś, dostanę kwita [...], dostanę pleksę w zawieszeniu, powtórzy się sytuacja [...], zamkną mnie pod grupę i będę na zamku siedział do końca wyroku (S3-Przemek/25).*

antycypować. Ci spośród nich, którzy odbywali karę po raz pierwszy, byli na ogół dobrej myśli i spodziewali się szybko znaleźć pracę po wyjściu na wolność. Zupełnie odmienną perspektywę mają recydywiści, którzy już podejmowali próby funkcjonowania na rynku pracy po wcześniej odbywanych wyrokach. Ci nastawiali się raczej na brak sukcesu w swoich poszukiwaniach. Przewidywanie niepowodzenia po wyjściu na wolność jest prawdopodobnie realistycznym spojrzeniem w rzeczywistość. Jest też jednak przejawem autostygmatyzacji, co zwiastuje przyjęcie biernej postawy względem zatrudnienia po wyjściu na wolność. Tym samym niesie ryzyko autowykluczenia z rynku pracy. Oddaje to wypowiedź Jerzego:

[...] skoroszyty robiliśmy, potem samochody, zabawki nam przywozili, tak że taka praca była. No i jak te osiem lat siedziałem, kierownik oddziału mi załatwił [pracę w administracji – dop. autora]. Na pełen etat robiłem [...], to było dobre, wtedy. Miałem ponad rok do wyjścia i pracowałem właśnie tam [...], no ale to w zakładzie karnym... Tylko teraz komuś takie świadectwo pokazać? (BS20-Jerzy/50).

W momencie udzielania wywiadu Jerzy przebywał na wolności od pół roku. W tym czasie miał za sobą jedynie dwutygodniowy epizod załatwionej po znajomości pracy na parkingu. Tylko tam pracodawca nie wymagał zaświadczenia o niekaralności. Jerzy jednak sam doprowadził do swojego zwolnienia, kradnąc dzienny utarg (*nie wiem dlaczego to zrobiłem*). Była to trzecia praca w jego życiu. Wcześniej pracował tylko w więzieniu.

2.3. Sytuacja materialna

Dochody skazanych zależą głównie od ich sytuacji zawodowej, relacji z rodziną, kontaktów ze znajomymi na wolności oraz umiejętności perswazyjnych, które przydają się w więzieniu do nawiązania korzystnych relacji z funkcjonariuszami czy wykorzystywania zasobów finansowych innych więźniów (np. prowadzenie pokątnego handlu, pełnienie funkcji ochroniarza bardziej zamożnego skazanego lub wręcz przeciwnie – odebranie mu własności z użyciem siły).

Ci, którzy mają dobre relacje z rodziną, mogą na ogół liczyć na wsparcie w formie paczek z żywnością, ubraniami czy innymi dobrami, zakup karty telefonicznej, pomoc finansową. Część skazanych traktuje swoich bliskich w sposób instrumentalny, by mieć dostęp do zasobów spoza więzienia. Radek przyznaje: *Ja tak manipulowałem matką, że ona mi wszystko przysyłała, pieniądze, karty, a ja wszystko to ładowałem w narkotyki (S5-Radek/31)*. Dzięki środkom przekazywanym przez mamę, a także – jak pokazuje kolejny fragment tego wywiadu – narkotykom przemycanym przez brata Radek miał możliwość prowadzenia handlu na terenie zakładu karnego. Warto dodać, że działalność tę prowadził m.in. na oddziale terapeutycznym, gdzie sam przebywał jako osoba uzależniona:

Jak ja tu byłem na oddziale, to znosiłem narkotyki, brat do mnie przyjeżdżał. Brat do mnie przyjeżdżał z wolności na widzenia, przywoził mi heroinę, amfetaminę, igły, strzykawki (S5-Radek/31).

Dla więźniów trudniących się obrotem kontrabandą na terenie placówek kluczowe znaczenie mają ich kontakty ze znajomymi „z wolności”, którzy dostarczali im niezbędnych środków. Sprzyjało temu również utrzymywanie dobrych relacji z funkcjonariuszami, wobec czego nieodosobnione były przypadki łapówkarstwa, o czym opowiada Rafał:

[...] wszędzie byłem pierwszy, wszystko załatwiałem co chcieli. Chcieli gorzałę, załatwiałem gorzałę [...], płyty disco polo [...], to szło, jak bułki świeże. Później „trzepaki”, to znaczy świńskie filmy, świerszyczki [...] na płytach, różności. Chcieli z babami, chcieli z facetami, facet z facetem czy zwierzęćkie, wszystko załatwiałem. Miałem takie różne wtyki, oczywiście z wolności [...]. Miałem z klawiszami taką umowę słowną, że jak mi przepuszczą pięć kaset, to ja mu tam odpalę czy coś tam jak z paczki zostanie. No i tak miałem, że paczka ważyła pięć kilo, ja mogłem dwadzieścia kilo mieć paczki, bo tak przechodziło [...], wiedziałem, że na przykład Wiesiek będzie na bramie, Wiesiek puści, bo wie, że to dla mnie. No musiałem im tam płacić w kawie czy tam w kartach, bo to karty się magnetyczne zbierało (BS9-Rafał/37).

Podobną działalność prowadził Mateusz:

Mnie zawsze było wszędzie pełno. Tak że na półotworku²⁰ jak byłem, to też latałem jak wściekły [...]. Ktoś potrzebował machorę²¹, przychodził do mnie, ktoś potrzebował spodnie, przychodził do mnie, ktoś potrzebował [...] zegarek, przychodził do mnie, ktoś potrzebował kartę do dzwonienia, przychodził do mnie. Bo ja znałem wszystkich. Na pięćdziesiąt osiem cel ja znałem wszystkich, wiedziałem gdzie kto co ma [...], kto ile ma kawy, gdzie kto ile ma machory [...], bo ja miałem też dobrą pomoc z zewnątrz, od znajomych, od mamy, więc też zawsze coś tam miałem, więc pożyczylem na procent, takie tam. Poradziłem sobie jakoś (BS28-Mateusz/34).

Kondycja finansowa więziennych „handlarzy” jest w porównaniu z innymi osadzonymi bardzo dobra. W przypadku tej drugiej grupy osiągnięcie jakiegokolwiek niezależności finansowej na etapie odbywania kary zależy od tego, czy uda im się zdobyć odpłatne zatrudnienie. Ewentualny brak dochodu w warunkach więziennych różni się jednak zasadniczo od analogicznej sytuacji na wolności. Pieniądże pomagają osiągnąć wyższą pozycję w strukturze społeczności więziennej. Jednak ich brak nie jest sytuacją beznadziejną. Osadzeni, niezależnie od posiadanych zasobów finansowych, przez cały okres odbywania kary mają zapewniony dach nad głową, własne łóżko, wyżywienie, ubrania, środki higieny osobistej etc. W tym czasie straty materialne wywołane odcięciem od świata zewnętrznego mogą nie być odczuwalne. Zmienia się to z chwilą wyjścia na wolność. O położeniu materialnym świadczy wówczas zwłaszcza sytuacja mieszkaniowa. Pobyt w więzieniu, nawet przez okres kilku miesięcy, jest nieraz bezpośrednią przyczyną znalezienia się w kryzysie bezdomności. Skazani mogą nie mieć środków, by opłacać mieszkanie, a ich bliscy mogą nie chcieć, by do nich wracali. Jeden z badanych, przebywając w areszcie śledczym za niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego, nie miał możliwości skontaktowania się z właścicielem mieszkania, które wynajmował:

²⁰ To znaczy na oddziale półotwartym.

²¹ To znaczy tytoń.

Ja od piętnastu lat [...] mieszkalem w wynajmowanym mieszkaniu [...] i jak mnie aresztowali [...], nie mialem ani telefonu, bo telefon mialem w depozycie i nie mialem możliwości tam przedzwonienia do właściciela tego mieszkania, że po prostu przebywam w areszcie śledczym... Nie mialem możliwości, żeby na przykład ktokolwiek [...] sprawdził tam numer z książki telefonicznej (BS10-Piotr/35).

Sytuacją niosącą ze sobą szczególnie duże ryzyko znalezienia się w kryzysie bezdomności jest rozstanie z partnerką. W takiej sytuacji znalazł się m.in. Zdzisław: *Już wiedziałem, że rozwód jest. Tą książeczkę [mieszkaniową – dop. autora] przepisałem na nią [...], miałem tam te parę groszy odłożone, też jej dałem (BS1-Zdzisław/51).* Dwóch innych badanych straciło mieszkania i majątki, ponieważ przekazali pieczę nad nimi swoim bliskim. Ci natomiast wykorzystali je do własnych celów. Artur opowiada:

Ja zrobiłem błąd, bo jak się powaliłem na puchę, to przez sąd żeśmy taką sprawę zrobili i upoważniłem [ojca – dop. autora] do mieszkania jako prawnie właściciela tak, jak ja, że mógł nim zarządzać, wynajmować na ten czas, co ja jestem „we więźniu”. A on to sprzedał (BS27-Artur/35).

Sytuacje te dowodzą wielowymiarowości procesu wykluczania społecznego skazanych: brak dochodu i atrofia więzi z rodziną prowadzą do głębokiego wykluczenia materialnego i bezpośrednio zagrażają bezdomnością po wyjściu na wolność.

2.4. Dostęp do edukacji

Edukacja nie cieszy się wśród skazanych szczególną popularnością. Korzysta z niej wąska grupa, przeważnie w młodszym wieku. Analizowane narracje biograficzne sugerują, że do takiego stanu rzeczy przyczynia się w dużej mierze brak tradycji edukacyjnych w rodzinach oraz wcześniejsze negatywne doświadczenia związane ze szkołą.

Większość badanych, trafiając do więzienia, miała już wyuczony zawód lub doświadczenie zawodowe, stąd też zainteresowanie dalszym kształceniem było wśród nich niewielkie. Nieliczni, którzy kontynuowali naukę, uczyli się w szkole zawodowej. Nie każdemu udało się ją ukończyć. Rafał dwukrotnie dostał możliwość uczestniczenia w zajęciach szkolnych. Obie próby zakończyły się wydaleniem ze szkoły. Przyczyną nie były złe wyniki w nauce (na te było za wcześnie, ponieważ łącznie uczęszczał na zajęcia zaledwie półtora miesiąca), ale jego (auto)destrukcyjne zachowanie:

Do gastronomicznej poszedłem szkoły [...], miesiąc wytrzymałem niecały. Poszedłem na praktykę, taki nóż mi dała, a taką pietruszkę. Mówię „kurwa, babo, taki nóż, a taką pietruszkę? [...] zabójca jestem”. Ona mówi, że wie, że nie siedzę za kaczki i żebym się odpięrdolił. No to jak wzięłem ten nóż, zacząłem w nią walić po ścianach... może bym ją zabił, jakbym trafił, nie wiem. No to jak zaalarmowała [...], gadz mnie wzięli, spalowali jak psa [...] i na pietrowe dźwięki. Komisja, że wyrzucają mnie ze szkoły, bo jestem agresywny [...]. Drugi raz dali mi szansę do szkoły po jakichś tam dwóch latach [...], kazanie mi tam dawali, żebym tego już nie popełniał [...], nie wytrzymałem.

Dwa tygodnie, to samo zrobiłem, tylko na matematyka [...], ołówek chciałem mu tu [w tętnicę szyjną – dop. autora] wbić [...]. I mnie wyjebali stamtąd, ze szkoły. I za trzecim razem chodziłem, bo kilka lat miałem do wyjścia [...], prosiłem, codziennie nawet [...], ale nie dali już mi szansy (BS9-Rafał/37).

Zachowania agresywne Rafała mogą świadczyć o frustracji towarzyszącej powrotowi do nauki. Próby kontynuowania edukacji wydają się doświadczeniem na tyle trudnym, że uruchamiały postawy obronne i zachowywał się agresywnie. Po wyjściu na wolność, przynajmniej do momentu udziału w badaniu, nie podjął już dalszej nauki ani nie szukał pracy w zawodzie, do którego przez krótki okres przysposabiał się w więzieniu.

Rozmówcy, którym udało się ukończyć szkołę przywięzienną, argumentowali swój wysiłek chęcią zdobycia lepszej pracy po wyjściu na wolność. Jeden z nich podjął kolejną próbę zdania egzaminu dojrzałości: *[Miałem – dop. autora] trzy podejścia do próby zrobienia matury i za czwartym w kryminale się udało (BS15-Dominik/29)*. Dominik uczestniczył również w szeregu kursów aktywizacji zawodowej. Podobnie Michał, który wyróżniał się szczególną aktywnością w celu poprawy swojej sytuacji życiowej. Obok pracy i działalności wolontaryjnej planował kontynuację nauki na wolności:

W zakładzie karnym [...] ukończyłem liceum ogólnokształcące zaoczne [...], ogólnie też chodzę na przepustki do pracy w systemie wolnościowym i teraz się zapisałem na studia informatyczne, ponieważ trzeba mieć jakieś spojrzenie na tę przyszłość [...], bo co po liceum można robić? Do łopaty możesz iść albo do sprzątania zmiotką [...], bo nie ma nawet perspektyw zdobycia pracy. Jakiś tam pracownik w sklepie w sprzedaży [...]; nie jest to coś, co by mnie zadowalało [...]. Mam nadzieję, że powiedzmy rok studiów po wyjściu pomoże mi w znalezieniu jakiejs lepszej pracy (S2-Michał/24).

Motyacją dla kontynuowania nauki nie zawsze jest polepszenie perspektyw na znalezienie pracy po zakończeniu odbywania wyroku. Szkoła bywa przez więźniów traktowana instrumentalnie – podobnie jak np. podjęcie zatrudnienia, edukacja poprawia wizerunek więźnia w oczach administracji i zwiększa szanse na przedterminowe zwolnienie, jest też sposobem na zagospodarowanie czasu w więzieniu. W takim tonie wypowiada się Przemek, który na pytanie na temat ewentualnych dalszych planów związanych z nauką odpowiedział:

Nie. Nie potrzebuję [matury – dop. autora], tak robię po prostu. W sumie to zastanawiałem się nad tym kiedyś, żeby mieć papier, ale po co mi w moim zawodzie, jak ja wiem, że całe życie będę robił przy mechanice, bo kocham to, uwielbiam [...]; w sumie tylko po to poszedłem do tej szkoły, nie dla edukacji, tylko żeby wychodzić na wolność, żeby się wyrwać na te weekendy i żeby tam nie siedzieć (S3-Przemek/25).

Podobną postawę przyjmował początkowo Artur. W miarę uczestniczenia w zajęciach zmieniał jednak nastawienie i motywację:

Stwierdziłem, że trzeba coś ze sobą zrobić, cztery lata jeszcze wyroku mi zostały, żeby to przeleciało jakoś szybko, bo przecież miałem osiem miesięcy izolatek, chyba ze sześć holowań na dźwięki, na pojedynkach²² przesiedziane chyba z dwa lata. Tak że, żeby się głowa mi nie popsuka już bardziej,

22 To znaczy celach izolacyjnych dla więźniów szczególnie agresywnych.

jak mi się popsuka, pojechałem se na szkołę [...], bo miałem wykształcenie podstawowe ogólnie, zrobiłem zawodówkę, ślusarz i spawacz (BS27-Artur/35).

Ukończenie szkoły było dla Artura katalizatorem dalszych działań reintegracyjnych: po ukończeniu szkoły podjął terapię uzależnień, a następnie pracę. Postanowił również zerwać kontakty ze środowiskiem przestępczym.

W jednostkach penitencjarnych dostępne są kursy i szkolenia zawodowe realizowane przez administrację więzienną i NGOs. Rozmówcy uczestniczyli m.in. w kursach: ogólnej aktywizacji zawodowej, operatora wózków widłowych, gastronomicznym, palacza węgla, ogrodnika, murarza, glazurnika. Dwóch badanych dzięki organizacji pozarządowej skorzystało również z kursów obsługi komputerów i negocjacji biznesowych. Rozmówcy, którzy uczestniczyli w kursach, podkreślają przy tym, że nie ma większych problemów, by zostać zakwalifikowanym na kurs dokształcający:

[...] to, które było szybsze, to tam poszedłem. No bo ja zgłosiłem na brukarza i [...] na kucharza. No i szybciej na kucharza mnie wzięli, bo tam wyrobili książeczkę zdrowia i na badania mnie wzięli i tam akurat była możliwość (BS11-Oskar/50);

[...] przeszedłem właśnie tą aktywizację zawodową, którą miałem w ogóle dwa razy [...], kursy na murarza, bo tam różne te kursy [...] więzienia robią (BS15-Dominik/29).

Inaczej dostępność kursów oceniali ci, którzy w nich nie uczestniczyli. Zwracają oni m.in. uwagę na takie bariery, jak zbyt krótki albo zbyt długi czas odbywanego wyroku, brak wolnych miejsc czy odpowiednich kwalifikacji, np.:

[...] miałem skończony kurs też w więzieniu jako palacz c.o., no ale to już dawno wyszły te uprawnienia, w osiemdziesiątym piątym roku [...], a poza tym to właśnie nigdy się na żaden kurs nie moge załapać w więzieniu [...]. Co się poszedłem zapisać, to za krótki wyrok, albo za mały wyrok, albo nie to wykształcenie (BS7-Zbigniew/47).

Zbigniew spędził w więzieniu w sumie ponad 14 lat. Ten czas pod kątem podnoszenia kwalifikacji zawodowych był niewykorzystany. Na podstawie wypowiedzi niektórych rozmówców można wysunąć wniosek, że kursy oferowane przez zakłady karne są w rzeczywistości „działaniami pozornymi” (por. Lutyński 2018), np.:

Szczerze? Oni tam biorą wszystkich na te kursy, oni raczej pieniądze mają na te kursy, spore dotacje idą z Unii Europejskiej. No i przy okazji muszą niby utrzymywać standardy, chociaż tych standardów nigdzie nie ma, naprawdę (BS15-Dominik/29).

W opiniach badanych celem kursów jest raczej wykazanie działalności resocjalizacyjnej personelu, tworzenie dobrze wyglądających statystyk penitencjarnych, zarabianie pieniędzy przez organizatorów, a nie pomoc skazanym. Stąd niska jakość, powtarzalność i niska skuteczność tych przedsięwzięć. W tym świetle rzeczywistymi beneficjentami kursów i szkoleń zawodowych jest administracja więzienna (por. Najwyższa Izba Kontroli 2015; 2020).

2.5. Wsparcie instytucji, organizacji pozarządowych i grup samopomocowych w czasie pobytu w więzieniu

Pomoc świadczona przez podmioty zewnętrzne – instytucje i organizacje pozarządowe – w trakcie pobytu w zakładzie karnym jest ujawniana w biografiach tych badanych byłych więźniów, którzy na etapie więziennym planowali zmianę w życiu po wyjściu na wolność. Kontakty z tymi instytucjami obejmowały udział w terapiach uzależnień, grupach wsparcia, wsparcie informacyjne i instrumentalne na etapie wyjścia na wolność, wsparcie emocjonalne i duchowe instytucji religijnych, rzadziej możliwość udziału w kursach i szkoleniach organizowanych przez podmioty zewnętrzne. W ocenie rozmówców tam, gdzie powinna pojawiać się pomoc państwa dla osób opuszczających zakłady karne, rolę tę przejmują często organizacje pozarządowe i grupy religijne. O tym, jak ważne jest to źródło wsparcia, świadczy wypowiedź Zdzisława:

Terapia mnie odmieniła i [...] miałem to szczęście, że ja cały czas jakoś w więzieniu trafiałem na takich ludzi, którzy jakoś mnie, no starego zgreda jakiegoś, jakoś tak mnie otwierali. Nawet taki ten kapelan w więzieniu [...]. Później ci Jezuici [...] mieli takie przepustki, że przychodzili sobie normalnie na celę, nie bali się ani nic. No i siedzieliśmy i tam rozmawialiśmy (BS1-Zdzisław/51).

Znaczenie kontaktów z instytucjami religijnymi i grupami wyznaniowymi w zakładzie karnym zaakcentowali też inni badani. Możliwość rozmowy z kimś spoza zakładu karnego wzmacniała motywację do zmiany postawy, stanowiła okazję do autorefleksji i formułowania planów po opuszczeniu więzienia, na co wskazują niżej cytowane wypowiedzi:

Przyszedł do nas na celę świadek Jehowy i powiedział „Słuchaj, zapraszam cię na spotkania”. No i zacząłem studiować, do dziś to robię zresztą [...]; to zmieniło moje życie, nadało mu sensu. Może nie to, że jestem spełniony, ale czuję satysfakcję z życia. Jestem w więzieniu, ponoszę konsekwencje starego życia. Ale świadomość tego, że to, co dziś robię, zapracuję... nie więzieniem, nie krzywdą w przyszłości, to jest ta nadzieja (S6-Jacek/36);

[Prowadziłem – dop. autora] dużo rozmów z kapłanem więziennym. Właśnie on tak dużo ze mną rozmawiał na temat wiary i na temat alkoholu [...] i kielkowało we mnie. Ta wiara... to, co tam zasiał ten kapelan [...]; dwa miesiące z groszami, coś takiego mi zostało do końca kary [...], to był ten okres, gdzie zacząłem analizować to wszystko. Dużo [...] czytałem takich książek religijnych (BS4-Jan/54).

Tego typu kontakty były źródłem wsparcia duchowego, emocjonalnego w czasie pobytu w zakładzie karnym, bywało też, że potencjalnym źródłem pomocy materialnej, np. w znalezieniu pracy, o czym wspomina Jacek:

Bracia [ze związku wyznaniowego – dop. autora], którzy tutaj przyjeżdżają i mnie odwiedzają, już teraz mówią, że „Jak wyjdiesz, to praca się znajdzie, pomoc się znajdzie” [...], start uważam, że będzie dobry [...]. Jest możliwość pozostania tu [tj. w mieście, w którym badany odbywa karę – dop. autora], jeden z moich braci [...] ma pokój, ma mieszkanie dwu- albo trzypokojowe, w którym mieszka sam, więc gdybym na zasadzie takiej, że na pół dzielimy... ja biorę jeden pokój i zamieszkujemy razem (S6-Jacek/36).

Drugą, bardzo ważną w ocenie badanych grupą formalną spoza więzienia, z którą mieli kontakt, byli pracownicy organizacji pozarządowych, w tym uczestnicy grup samopomocowych. Dla recydywistów, którzy podczas swojego ostatniego wyroku wchodzili w rolę neofitów, osoby te były pozytywną grupą odniesienia, pomagającą im zdystansować się od społeczności więziennej. Ilustruje to wypowiedź Krzysztofa, który podczas czwartego, najdłuższego wyroku, postanowił wziąć udział w terapii, choć jego ukrytą motywacją było zmniejszenie uciążliwości pobytu w więzieniu:

[...] będąc [w zakładzie karnym – dop. autora], z takim kolegą się spotkałem. On mówi, że jedzie w tym roku na terapię taką alkoholową [...]; mówię, pójdę do psychołozki, nagaдам jej głupot i też pojadę. A jak się okazało, poszłem do psychołozki [...], mówiłem jej prawdę o sobie i ona mi mówi, że ja się kwalifikuję w stu procentach na terapię. I tak tam pojechałem, to na terapii jak byłem, to tam wszystko, te pisanie [...], ja płaciłem ludziom, którzy tam byli, żeby pisali za mnie te prace takie, bo trzeba było pisać dużo. Ja mówię, co ja będę pisał, przecież nie jestem jakimś tam chorym człowiekiem [...]. Ale pod koniec terapii właśnie, tak jak przychodzili tacy ludzie [...] z wolności na te mityngi i opowiadali o sobie, że żyją uczciwie, że nie piją, nie kradną, nie ćpają, to w głowie się coś takiego zrobiło, że zapragnąłem spróbować (BS2-Krzysztof/45).

Udział w grupach samopomocowych i terapiach uzależnień²³ może mieć przełomowe znaczenie dla dalszego funkcjonowania w więzieniu i poza nim. Wielu rozmówców przyznało, że oddziaływania te w sposób znaczący zmodyfikowały ich dotychczasową wizję siebie. Ich narracje świadczą o silniejszym poczuciu winy z powodu zachowań, które doprowadziły do ich inkarceracji, za pobyt w więzieniu winili samych siebie, czując się odpowiedzialnymi za własny los – w przeciwieństwie do rozmówców wracających do aktywności przestępczej. Shadd Maruna (2001) uważa, że jest to cecha charakterystyczna osób zrywających z przestępczością, świadcząca o zachodzącej wewnętrznej przemianie. Ucząc się życia bez alkoholu i narkotyków, badani jednocześnie dążyli do uzyskania kontroli nad własną biografią, zwłaszcza że dokonywane przez nich w przeszłości przestępstwa miały często niebagatelny związek z używkami. Dla cytowanego wcześniej Krzysztofa udział w terapii uzależnień był biograficznym punktem zwrotnym, momentem, w którym zdefiniował siebie jako dewianta, co zapoczątkowało jego zmianę. Uczestnicząc w niej, poznał prezesa organizacji pozarządowej, który pomógł mu po opuszczeniu więzienia. Nawiązując kontakt z organizacjami pozarządowymi, badani zdobywali wiedzę na temat potencjalnych źródeł profesjonalnej pomocy po wyjściu na wolność.

Taką instytucją są obecnie także Centra Integracji Społecznej, jednak na etapie więziennym ze wsparcia CIS-u skorzystał tylko jeden badany. Za jego pośrednictwem w krótkim okresie ukończył aż cztery kursy podnoszące umiejętności społeczne i zawodowe: *Spędziłem w [nazwa zakładu karnego] dwa i pół miesiąca,*

23 Terapie uzależnień, w których uczestniczyli badani, były realizowane przez psychologów więziennych lub terapeutów z organizacji pozarządowych. Oddziaływaniom tym towarzyszył udział w grupach samopomocowych AA lub AN, w których pojawiali się przedstawiciele NGO, ponieważ były przez nich często zainicjowane. Omawiam je zatem w części poświęconej wsparciu podmiotów spoza zakładu karnego.

tam skończyłem kurs, skończyłem ART-a²⁴, przeciwdziałanie agresji, skończyłem kurs negocjacje, przygotowanie społeczne, z takimi fajnymi dziewczynami z CIS-u (BS28-Mateusz/34). Doświadczenia te ujawniają potencjał aktywizacyjny instytucji tego typu dla osób odbywających karę izolacji. Biorąc pod uwagę, że pozostali badani nie mieli na ogół kontaktów z CIS-ami ani wiedzy o ich istnieniu, można uznać, że istnieje w tym wymiarze niewykorzystany potencjał.

2.6. Plany funkcjonowania po zakończeniu kary

W narracjach badanych rysują się dwie odmienne koncepcje funkcjonowania po wyjściu na wolność: powrót do dawnego stylu życia i kontynuacja kariery przestępczej oraz zerwanie z przestępczością i rozpoczęcie nowego życia.

2.6.1. Plany powrotu do przestępczości

Większość badanych była recydywistami. Wielu spośród nich to osoby, które silnie identyfikowały się ze środowiskiem kryminalnym, które przed inkarceracją prowadziły zrutynizowaną działalność przestępczą. Mężczyźni ci szybko przystosowali się do życia w więzieniu i dobrze odnajdywali się w więziennej społeczności, niekiedy nawet lepiej niż w środowisku wolnościowym: *Wszędzie sobie można jakoś ułożyć to życie. W więzieniu też. Tak że, no, nie bałem się już później tego więzienia [...]; ja się lepiej czułem w więzieniu niż po wyjściu (BS5-Stanisław/54).*

Zgodnie z deklaracjami badanych recydywistów żaden z nich podczas swojego pierwszego wyroku nie uczestniczył dobrowolnie w żadnych oddziaływaniach resocjalizacyjnych. Wyjątkami byli Kazimierz [BS26], przymusowo skierowany do pracy za czasów PRL, oraz Radek [S5], skierowany na terapię uzależnień, o czym opowiada w następujący sposób:

[...] przyjechałem [na oddział terapeutyczny – dop. autora] pod przymusem tak naprawdę, bo ja się nie zgodziłem na terapię sam, ja nie chciałem. Pani psycholog odesłała mnie do sądu penitencjarnego, z artykułu 117 tam wystąpili, że ja muszę iść na leczenie, bo ja mam problem i jestem uzależniony, nie? Ja się zapierałem [...] i mój pobyt tutaj polegał na tym, że ja tutaj nic nie robiłem. Ja miałem wywalone na wszystko. Ja stałem przy swoim, że ja nie mam problemu z narkotykami, że ja sobie poradzę, że co oni mi tu będą prac głowę, że [...] oni są chorzy, oni chcą mi jakąś chorobę włożyć w głowę, której ja nie mam [...]. Wiele krzywdy wyrządziłem temu oddziałowi [...]; tutaj są ludzie, którzy chcą naprawdę odmienić swoje życie, chcą żyć inaczej, a ja robiłem pod górę, przeszkadzałem im w tym jeszcze. Najgorsze, że ja częstowałem tu wszystkich [narkotykami przemycanymi przez brata – przyp. A. K.], kto chciał tu ćpać [...]; zostałem stąd wyrzucony na zbity pysk [...]. I jak mnie [kierowniczka oddziału – dop. autora] wyrzucała z tego oddziału, to powiedziała do mnie, że jestem skończony, że mam parcie na narkotyki w 100% i że jak wyjdę na wolność, to szybko wrócę z powrotem do więzienia [...]. Teraz wiem, że ona się nie myliła (S5-Radek/31).

24 To znaczy trening zastępowania agresji – ART.

Narracje wskazują, że badanym recydywistom podczas pierwszego wyroku nie towarzyszyła na ogół poważniejsza refleksja na temat możliwości funkcjonowania w inny sposób niż dotychczas. Jeśli zaś pojawiały się takie przemyślenia, nie były poparte działaniami. Wspólną charakterystyką (przyszłych) recydywistów w czasie izolacji jest myślenie życzeniowe, np. uzależnieni od alkoholu lub narkotyków zakładają, że samodzielnie poradzą sobie z nałogiem, a więźniowie nieutrzymujący na tym etapie kontaktu z rodziną przyjmują, że bez przeszkód do niej powrócą i wspólnie zamieszkają.

Dla wielu późniejszych recydywistów pierwszy pobyt w więzieniu był okresem zaangażowania w więzienne „drugie życie”, co tłumaczy brak udziału w oddziaływaniach resocjalizacyjnych. Zamiast nich utrwalali normy, wartości i wzory zachowań charakterystyczne dla świata przestępczego. Dotyczyło to przede wszystkim młodych skazanych, jak Krzysztof:

W wieku siedemnastu lat poszedłem już siedzieć [...]; ze dwa lata siedziałem i powiem szczerze, że więzienie mnie zbyt wiele dobrego nie nauczyło. Po prostu, no można powiedzieć, że złego (BS2-Krzysztof/45).

Kara pozbawienia wolności nie pełniła zatem funkcji resocjalizacyjnej. Jeden z rozmówców przyznaje wprost, że pierwszy pobyt w więzieniu był dla niego doświadczeniem formatywnym, tyle że w kategoriach kryminogennych. Nauczył się w tym czasie, jak kraść samochody, by nie zostać wykrytym: *Taki kolega osiem lat starszy [...] wziął mnie tam pod skrzydełko, parę rzeczy tam wytłumaczył, nauczył mnie fachu tego. Bardzo dobry złodziej. No i dużo mu rzeczy zawdzięczam (S4-Marian/34).*

Badani silnie utożsamiający się z subkulturą więzienną byli przez bardziej doświadczonych więźniów zachęcani do zostania zawodowymi przestępcami. Konsekwencją wtórnej socjalizacji przestępczej była specjalizacja w określonym typie przestępstw i kontynuacja kariery przestępczej po wyjściu na wolność. Marian, który w momencie wywiadu odbywał już czwarty wyrok, zapytany o swoje plany po zakończeniu obecnej kary, otwarcie powiedział o zamiarze powrotu do przestępczości:

R: Powiem szczerze, że nie widzę po raz kolejny swojej przyszłości, normalnie pracując. || B: Czyli co planujesz po wyjściu na wolność? || R: Powrót do tego, co robiłem. Pięć miesięcy mi jeszcze zostało. Mam tak jakoś w głowie to poukładane i wiem, że w inny sposób do pewnych spraw nie dojdę. No głównie jednak chyba bierze waga pieniądza tutaj nad to wszystko [...]; moment jest jeszcze nawet o tyle lepszy, bo kiedyś dostawałem za samochód działki, powiedzmy, dwa tysiące czterysta złotych, dzieliliśmy to na dwóch, tych samochodów kradłem dwa dziennie, a na dzisiejszy dzień za samochód dostanę dziesięć tysięcy. Nie wiem, jak długo będzie to trwało, policja ma lepsze tam technologie [...], ale chyba nawet bardziej się opłaca niż w tamtych czasach. No a w razie czego dla włamywacza to zagranica zostaje jeszcze. Mam kolegów, którzy tam jeżdżą [...]; jak teraz jest okres świąteczny, to potrafią i po sto pięćdziesiąt tysięcy przywieźć [...], ale to zależy wszystko od złodzieja, co tam ma w głowie (S4-Marian/34).

Identyfikacja z wartościami i normami świata przestępczego jest czynnikiem różnicującym losy badanych po opuszczaniu zakładu karnego. W czasie pierwszego pobytu w więzieniu (przyszli) recydywiści utrwalali rolę przestępcy jako element

swojej tożsamości. Ci, którzy wracali do przestępczości, wracali też do więzienia, które z kolejnymi wyrokami stawało się środowiskiem coraz bardziej przyjaznym, zaś status więźnia recydywisty – częścią obrazu siebie (por. Szczepanik 2015b): *Jak ryba w wodzie się tam czułem [...], czułem, że jestem u siebie. Wkoło grono ludzi, tak zwanych „ludzi”, z podkultury* (S8-Maciek/34).

2.6.2. Plany zerwania z przestępczością

Wśród badanych antycypujących brak powrotu do przestępczości można wyróżnić dwie grupy zróżnicowane ze względu na stosunek do norm społecznych na etapie przedwieziennym. Pierwszą stanowią mężczyźni, dla których już sam fakt uwięzienia lub zbliżającego się wyroku prowokował chęć zmiany.

Przykładowo Paweł [BS3] i Adam [S1] – którzy dotychczas prowadzili zruty-nizowaną działalność kryminalną – już oczekując na wyrok, zrywali z przestępczością i wprowadzali daleko idące zmiany w swoim życiu: pierwszy podjął walkę z uzależnieniem, drugi ukończył studia, założył własną firmę, ożenił się (na wyrok czekał 5 lat). Pobyt w więzieniu utwierdził ich w podjętej decyzji, choć można też zastanawiać się, na ile w ich sytuacji miał on w ogóle sens, skoro jeszcze przed jego rozpoczęciem zaczęli zmieniać swoje życie (por. Laursen i in. 2020). Większość rozmówców z tej grupy nigdy nie prowadziła zruty-nizowanej działalności przestępczej, a ich pobyt w więzieniu był raczej konsekwencją złej sytuacji materialnej i zadłużenia alimentacyjnego bądź też przestępstwa popełnionego pod wpływem alkoholu. Zazwyczaj odbywali karę w wymiarze poniżej roku pozbawienia wolności. Byli to więc przestępcy incydentalni, którzy najprawdopodobniej nie tylko nie wymagali resocjalizacji więziennej, ale też ich wyroki były zbyt krótkie, by możliwe było prowadzenie jakichkolwiek oddziaływań (por. Stępnia 2017: 260–288). Ich postanowienie braku powrotu do więzienia było wywołane szokiem związanym z wyrokiem i w konsekwencji pozbawieniem wolności – wynikało z autorefleksji i było wzmacniane nieuczestniczeniem w „drugim życiu” więzienia. Rozmówcy ci identyfikowali środowisko więzienne jako negatywną grupę odniesienia, zaś sam pobyt w więzieniu – jako naukę na przyszłość. Paweł wspomina:

Ten pobyt w zakładzie karnym nawet uważam za jakiś dar boży, bo na pewno w przyszłości zaowocuje to. No i widać nawet efekty tej mojej pracy, szczęśliwym człowiekiem jestem teraz, a przedtem no niestety ciągle chodziłem z kwaśną miną [...]; postanowiłem prowadzić inny tryb życia, radykalnie zmieniając swoje życie. Odstąpiłem od nałogów, od palenia, stanowczo powiedziałem, że do alkoholu nie będę zaglądał... i do dzisiaj trwam (BS3-Paweł/41).

Takiej refleksji towarzyszy werbalizacja poczucia winy (por. Braithwaite 1989; Maruna 2001) z powodu krzywdy wyrządzonej ofiarom własnych przestępstw i swoim bliskim oraz świadomość osobiście poniesionych strat wynikających z izolacji od społeczeństwa. Opowiadali o tym nie tylko mężczyźni karani jednokrotnie, ale też recydywiści, którzy podczas ostatniego wyroku podjęli działania resocjalizacyjne, zwłaszcza uczestnicy terapii, np. Jacek:

Człowiek nie jest w stanie się ot tak zmienić. Dwadzieścia trzy lata buntu, gniewu i pogoni za wiatrem, krzywd, które wyrządzałem głównie innym osobom, ale tak naprawdę też i sobie (S6-Jacek/36).

O podobnych refleksjach świadczą narracje Mirosława [BS12] i Michała [S2], skazanych za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym w stanie upojenia. Ich wyroki (odpowiednio: 10 lat i 4 lata pozbawienia wolności) były dostatecznie długie, by wzięli udział w terapii, jednak żaden z nich nie został na nią skierowany. Mimo to przyjmowali, że nie wrócą już do zakładu karnego i deklaracje te popierali, podejmując szereg działań na rzecz reintegracji społecznej, jak podjęcie pracy, dalsza edukacja (S2-Michał/24) czy wolontariat.

Druga grupa to mężczyźni skazani na wieloletnie kary pozbawienia wolności, którzy zanim trafili do więzienia, prowadzili wieloletnią działalność przestępczą. Można do niej zaliczyć zarówno osoby skazywane jednokrotnie, jak i recydywistów. Pierwsi z nich po początkowym zadomowieniu się w środowisku więziennym i akcesie do subkultury z czasem rezygnowali z udziału w więziennym drugim życiu, dostrzegając jego dysfunkcyjny charakter. Przemek wyjaśnia:

[...] niepotrzebna mi ta subkultura, denerwuje mnie to [...]; grypsowałem, zobaczyłem, co to jest, o co chodzi, i nie podoba mi się to. Tu coś można, tego nie można, tu powinienes, tu coś trzeba, to musisz, tego nie musisz. A ja kurwa nic nie muszę i ja będę robił to, co mi się kurwa podoba i nikt nie będzie mi mówił, co ja mam robić. Ja mam swoje zasady i wiem, czym mam się kierować, gdziekolwiek jestem (S3-Przemek/25).

Rafał z kolei wspomina:

[...] zeszedłem na spacer, szły oddziały, a ja krzyczałem „[nazwisko badanego – dop. autora] przestał grypsować! I chuj w dupę temu, który będzie chciał go do wora!”²⁵ (BS9-Rafał/37).

Druga podgrupa skazanych, którzy w więzieniu podjęli decyzję o zerwaniu z przestępczością, to recydywiści penitencjarni, którzy po spędzeniu znacznej części dorosłego życia na krążeniu między więzieniem a wolnością dostali wieloletni wyrok pozbawienia wolności, np.:

[...] będąc „we więźniu” rok–dwa lata [...], po naszymu, tak po więziennemu, to jest taki „sportowy wyrok”, tak się mówi: „rok to chuj, nie wyrok, dwa lata za brata”. Trzy lata to już jest co gibać [...], i tak po dwóch–trzech latach jakiejś tam tej walki, buntu doszedłem do wniosku, że no trzeba coś z tym życiem zrobić, bo jednak nikogo nie mogę tam obwiniać, że tu trafiłem, bo trafiłem sam przez siebie (BS27-Artur/35).

Dla Artura [BS27] i Rafała [BS9] czynnikiem inicjującym dążenia do „wyjścia na prostą” po opuszczeniu więzienia wydaje się uciążliwość odbywanego wyroku. Należy jednak podkreślić, że była ona w dużej mierze wynikiem ich autodestrukcyjnych

25 Zwrot „iść do wora” oznacza degradację w społeczności więziennej do niższej „kasty” (Kamiński 2006), „frajerów”. „Grypsujący” dokonują jej wobec członków, którzy złamali najważniejsze normy grupowe. Od tej pory skazany jest postrzegany i traktowany z wrogością, jako „obcy”, niegodny zaufania, potencjalny donosiciel.

zachowań (prowokowania funkcjonariuszy, atakowania personelu więziennego) i towarzyszących im sankcji. Również w ich przypadku kluczowym elementem decyzji było wyjście z subkultury. Udział w „drugim życiu” więziennym jest przez wielu rozmówców przedstawiany jako autodestrukcyjny. Jest najczęściej przejawem identyfikacji ze światem przestępczym i elementarnym czynnikiem hamującym ich gotowość do „zmiany”. Tym samym zerwanie z subkulturą jest czynnikiem wspierającym przemianę zachodzące na poziomie tożsamości skazanych i ich działania w stronę reintegracji społecznej. Jeden z wieloletnich „grypsujących”, Zdzisław, wspomina:

Zaczęłam się odcinać w ogóle od tego życia więziennego. W więzieniu tak: nie dość, że maski, to jeszcze całe życie to się opiera na intrydze, na plotkach, na niczym więcej [...]. Przecież tak nie można normalnie funkcjonować. No przecież jak ja dalej będę w to bagno szedł, to ja sobie nie poradzę (BS1-Zdzisław/51).

Choć analizowane narracje wskazują, że wieloletnie wyroki sprzyjają autorefleksji skazanych na temat dotychczasowego stylu życia, należy ją rozpatrywać w określonym kontekście. Po pierwsze, wieloletni wyrok pozbawienia wolności oznacza konieczność zagospodarowania nadmiaru czasu. Stąd też skazani ci na ogół chętnie angażują się w działania takie jak kursy, terapie, spotkania grup samopomocowych czy ubiegają się o pracę. Podejmowanie tego typu aktywności nie zawsze jest przejawem rzeczywistych starań „autoresocjalizacyjnych”. Ich motywacją częściej wydaje się chęć wyjścia poza monotonię codziennego życia więziennego. Należy również zauważyć, że dostępność tych form oddziaływań jest ograniczona i choć długoletni więźniowie mogą w nich uczestniczyć, możliwość ta pojawia się na ogół w późniejszych latach odbywanego wyroku. Po drugie, o ile długoletni wyrok pozbawienia wolności może sprzyjać podejmowaniu przez skazanych wyborów, których wynikiem ma być brak powrotu do przestępczości, o tyle sam pobyt w więzieniu nie sprzyja ich reintegracji społecznej, ponieważ pozbawia ich niezbędnych do tego zasobów. Więzienie prowadzi do degradacji w wymiarze społecznym i ekonomicznym, co staje się odczuwalne dopiero po wyjściu na wolność, gdy były skazany znajduje się w kryzysie bezdomności, nie może znaleźć pracy, nie ma wsparcia w rodzinie, a jedyni jego znajomi nakłaniają go do powrotu do działalności przestępczej lub posądzają go o zostanie „konfidentem”. Wówczas doświadczane przez nich trudności, często wynikające bezpośrednio z wieloletniej izolacji od społeczeństwa, stają się barierami dla ich reintegracji społecznej.

3. Podsumowanie

Analiza etapu więziennego w biografiach badanych ujawniła silne zróżnicowanie w zakresie ich sposobów funkcjonowania w zakładzie karnym, w tym ich stosunku do oddziaływań resocjalizacyjnych, „drugiego życia” więziennego oraz zasobów

wsparcia społecznego. W każdej analizowanej biografii zidentyfikowano na tym etapie przejawy deprywacji wtórnej, tj. pogorszenia sytuacji społeczno-ekonomicznej w związku z izolacją więzienną. Szczególnie widoczne jest pogorszenie relacji z bliskimi: partnerki życiowe badanych zrywały z nimi kontakt, małżonki przeprowadzały rozwody, ci, którzy byli na tym etapie ojcami, nie mieli często kontaktu ze swoimi dziećmi. Wielu rozmówców było całkowicie pozbawionych wsparcia rodziny, co oznaczało, że prawdopodobnie nie będą mogli liczyć na pomoc ze strony swoich bliskich po zakończeniu odbywanego wyroku. Dotyka to również ich sytuacji mieszkaniowej. Ponieważ na etapie odbywania kary niewielu skazanych pracowało odpłatnie, nie mieli na ogół możliwości zabezpieczenia własnego miejsca zamieszkania. Jest to mechanizm, który prowadzi bezpośrednio do znalezienia się w kryzysie bezdomności. Sytuacja tych, którzy doświadczali bezdomności przed inkarceracją, również nie uległa poprawie w wyniku izolacji od społeczeństwa.

Udział badanych w dostępnych w więzieniu działaniach resocjalizacyjnych był zróżnicowany. Wywiady ujawniły trudności w dostępie skazanych do zatrudnienia, wynikające z braku dostatecznej liczby miejsc pracy oraz braku stosownych znajomości. Problemów ze znalezieniem zatrudnienia nie mieli na ogół badani dobrze zdomowieni w więzieniu (wielokrotni recydywiści i skazani na długotrwałe wyroki), utrzymujący dobre relacje z bardziej wpływowymi współosadzonymi. Wielu badanych nigdy nie pracowało, przebywając w zakładzie karnym, inni jedynie przez mniejszą część odbywanego wyroku, najczęściej w zawodach niezwiązanych ze swoimi kwalifikacjami, o ile je posiadali. Brak zatrudnienia na etapie więziennym oznacza lukę w życiorysach zawodowych, która dla potencjalnych pracodawców stanie się sygnałem, że kandydat do pracy może być osobą karaną. Działaniem mającym podnieść status badanych jako potencjalnych pracowników było podnoszenie lub zmiana kwalifikacji. Jednak nie wszystkim, którzy chcieli wziąć w udział w szkoleniach i kursach aktywizacji zawodowej, udawało się do nich zakwalifikować.

Wywiady ujawniły szczególną rolę terapii uzależnień i grup samopomocowych na etapie więziennym. Ich uczestnicy to mężczyźni, którzy w przeszłości popełniali przestępstwa w związku z nadużywaniem alkoholu lub narkotyków. Analizowane narracje wskazują, że udział w tych formach oddziaływań miał zasadnicze znaczenie dla ich wyobrażenia o funkcjonowaniu zarówno w więzieniu, jak i po wyjściu na wolność, ponieważ dla wielu z nich uzależnienie było główną przyczyną doświadczanych trudności. Oddziaływania terapeutyczne dawały natomiast badanym poczucie kontroli nad własnym życiem, co było dla większości doświadczeniem nowym. Znajduje to odbicie w charakterystycznym dla *neofitów* sposobie konstruowania narracji: krytycznego spoglądania na okres poprzedzający trafenie do zakładu karnego i odcinania się od „dewiacyjnej przeszłości”. Stopniowemu wchodzeniu w rolę „ekspreszty” towarzyszy uwolnienie się spod wpływu subkultury więziennej i zerwanie kontaktów ze światem przestępczym. Takie refleksje i działania były niejednokrotnie inspirowane przez przedstawicieli zewnętrznych instytucji: pracowników organizacji pozarządowych lub grup religijnych.

Opuszczając więzienie, wielu badanych znajdowało się jednak w trudnym położeniu. Część zdawała sobie z tego sprawę i dokładnie planowała kolejne przedsięwzięcia, jakie podejmie po wyjściu na wolność. Inni bazowali na optymistycznych wizjach powięziennej przyszłości. Negatywne konsekwencje pobytu w zakładzie karnym ujawniają się nieraz dopiero po opuszczeniu placówki. Na znaczeniu zyskuje wówczas zwłaszcza sytuacja materialna. Jej znaczne pogorszenie w trakcie odbywania kary może być dla skazanych niemal nieodczuwalne ze względu na funkcjonowanie w zamkniętej instytucji, w której podstawowe potrzeby socjalno-bytowe są zapewnione. Dalsze losy badanych zależały od ich możliwości i umiejętności skorzystania z dostępnych źródeł wsparcia, w tym podmiotów prowadzących sprofesjonalizowaną pomoc osobom opuszczającym więzienia.

Rozdział VII

Losy życiowe badanych po opuszczeniu więzienia

1. Pierwsze dni na wolności

Pierwsze godziny i dni po opuszczeniu więzienia były często dla badanych szokiem poznawczym. Podobnie jak w sytuacji pierwszego kontaktu z więzieniem, odczuwali silny dysonans między światem, który znali przez ostatnie lata, a tym, do funkcjonowania w którym mieli teraz się przystosować. Narracje badanych na temat powrotu do społeczeństwa po zakończeniu odbywania wyroku są szczególnie bogate. Oddają zagubienie w rzeczywistości, która jest zupełnie odmienna od tej, która była znana karanym przez lata spędzone w izolacji od społeczeństwa. Tak swoje pierwsze dni na wolności wspomina Dominik:

[...] pierwsze dwa tygodnie były najgorsze, bo to wszyscy jacyś dziwni, inni... Cały ten świat jakiś taki inny, kolorowy, jakiś innobarwny [...]; ja się bałem praktycznie przez te dwa tygodnie z domu wychodzić [...]; dopiero po dwóch tygodniach tak się oswoilem i już zacząłem tak funkcjonować. Tak to tylko znajomi do mnie przychodzili do domu. Wszyscy, którzy chcieli się ze mną przywitać, to do mnie do domu. Ja się nie ruszałem (BS15-Dominik/29).

Z kolei Zdzisław, który na wolność wyszedł po dwunastu latach pobytu w więzieniu, opowiada:

Po tylu latach więzienia to człowiek jest taki [...] troszkę... no, mówię – zinstytucjonalizowany. Najlepiej żyje pod takim jakimś kloszem i ja pamiętam jak dziś, że na drugi dzień mówię: „Prezes, ja to pojadę na cmentarz do rodziców” [...]. A on mówi: „Ale człowieku, co ty się meldujesz? Przecież ty jesteś już ((śmiech)) za bramą”. A ja jeszcze z miesiąc to tak: „A jadę tu” – „Słuchaj, jesteś wolny człowiek. Wolny! Nie musisz się meldować” (BS1-Zdzisław/51).

Wypowiedź Zdzisława świadczy, że na tym etapie biografii jest człowiekiem prześiąkniętym perspektywą życia w instytucji totalnej, zasadniczo różniącym się od tego, jak wygląda funkcjonowanie poza nią. Problem zinstytucjonalizowania dotyczy przede wszystkim wieloletnich pensjonariuszy więzienia. Przejawia się w przyjmowaniu przez nich biernej postawy, będącej konsekwencją wyuczonej bierności. Wielu

byłych więźniów nie potrafi samodzielnie funkcjonować po wyjściu na wolność. Mechanizm ten tłumaczy Bogusław:

Jak pan dostanie większy wyrok i pan wychodzi, to pan jest przyzwyczajony do tego, że panu dadzą [...]. Pana nic nie interesuje! Wykąpać wykąpią, spać pan ma gdzie, jedzenie jakie takie dadzą, ale dadzą [...], na spacer pana na godzinę puszcza [...] i człowiek się przyzwyczaja. Wychodzi z więzienia, przykładowo po pięciu czy tam po dziesięciu latach i jeżeli ktoś mu nie pomoże, to myśli, że mu wszystko dadzą (BS6-Bogusław/60).

Życie w placówce resocjalizacyjnej i życie na wolności toczą się różnymi biegami i mają inną dynamikę. W zakładzie karnym codzienność nie ulega zasadniczym zmianom na przestrzeni całego wyroku. Funkcjonowanie poza murami więzienia jest natomiast pełne trudności. Te dotyczą nawet podstawowych umiejętności i ujawniają się w pozornie łatwych sytuacjach życia codziennego, np.:

Balem się. Przejście przez ulicę to było wyzwanie jakieś... wyjść z hermetycznego miejsca, gdzie te ustawowe trzy metry miałem... I jak wyszedłem i zobaczyłem ten szum, ten pęd, to życie codzienne... trochę się obawiałem, jak mnie społeczeństwo zaakceptuje, jak rodzina, dzieci, były wątpliwości (BS3-Paweł/41).

Ja nigdy komórki nie miałem. A jak miałem, to taką dużą [...], w takiej walizce. Nawet nie umiałem włączyć tego. A tak to nie miałem styczenia z komórką [...]. A jak wyszedłem, to patrzę, kurde, wszyscy takie małe komórki mają, wszyscy latają [...]. Stoję na przystanku, każą mi do sądu jechać, bo tam talony dawali [...]. Powiedzieli mi, ile przystanków, czekam na tramwaj, podjeżdża tramwaj, ludzie wsiadają, a tu mi drzwi się nie otwierają [...], jedzie jeden, drugi, trzeci [...]. Baba mówi „Proszę pana, ja już widzę pana chwilę, jak pan czeka na tramwaj, a pan nie wie, jak trzeba wejść. Tutaj trzeba nacisnąć” [...]. Takiego czegoś nawet nie umiałem. Bo nie było przycisków. Wchodzę tu, gada komputer, jaka to ulica. Telewizor nieraz w tramwaju widzę... Zmieniło się strasznie. Idę do pośredniaka, do informacji [...]. „A numerek pan wziął?” – Jaki numerek? [...] dawniej tego nie było, ja się wszystkiego uczę [...], nic nie wiem! Nawet u lekarza byłem, musiałem numerek wcisnąć [...]. Nawet do informacji jak idziesz, to musisz mieć tą kartkę (BS9-Rafał/37).

Znacznie poważniejszych trudności w przystosowaniu do życia w warunkach wolnościowych byli skazani doświadczają w kontaktach z ludźmi, organizacji podstawowych zasobów materialnych, zwłaszcza miejsca zamieszkania i zdobywania środków poprzez aktywność zawodową, o czym szerzej w dalszej części tekstu.

2. Ścieżki życiowe byłych więźniów po wyjściu na wolność

Analiza życiorysów pozwala wyróżnić dwa typy ścieżek życiowych byłych więźniów po wyjściu na wolność, które mają swoje podtypy:

- 1) Kontynuacja kariery przestępczej i powrót do więzienia:
 - a) powrót do przestępczości i recydywa, zgodnie z planami przyjętymi na etapie wychodzenia na wolność;

- b) powrót do przestępczości i recydywa w wyniku procesów marginalizacyjnych, pomimo deklarowanej chęci zerwania z przestępczością.
- 2) Odejście od przestępczości i organizacja życia na nowych zasadach z wykorzystaniem dostępnych nieformalnych i formalnych źródeł wsparcia:
 - a) realizacja, choć z trudnościami, postanowienia o zerwaniu z przestępczością i reintegracji w wymiarach relacyjnym, zawodowym, materialnym;
 - b) zerwanie z przestępczością, mimo braku takiego postanowienia, z powodu złego stanu zdrowia, spadku vitalności lub zmęczenia działalnością kryminalną.

2.1. Kontynuacja kariery przestępczej i powroty do więzienia

Powrót do aktywności przestępczej i więzienia po pierwszym wyroku pozbawienia wolności dotyczył większości rozmówców. Wyróżniono dwie ścieżki powrotu do aktywności przestępczej: jako zaplanowana oraz jako wymuszona strategia funkcjonowania, w obu wskazując podgrupy recydywistów ze względu na ich odmienną sytuację życiową i motywację do dalszej kryminalizacji.

Kontynuacja kariery przestępczej jako zaplanowana strategia życiowa

Powrót do działalności przestępczej, którego istotą jest brak planów reintegracyjnych po wyjściu na wolność, to strategia realizowana przez zdeklarowanych recydywistów. Stanowią oni heterogeniczną grupę, zróżnicowaną ze względu na wiek i sposób działania. Wyróżnić można dwa wzorce, według których badani wprowadzali tę strategię w życie.

Pierwsza z nich to mężczyźni stosunkowo młodzi, ale już rozpoznawani i szanowani w środowisku przestępczym, prowadzący ryzykowny, zdeorganizowany styl życia, którego istotą jest „życie chwilą” i zrutyinizowana działalność przestępcza. Nie są zainteresowani legalną pracą (choć nieraz pobierają w tym czasie zasiłek dla bezrobotnych), nie nawiązują kontaktów z rodziną, nie uznają się za osoby uzależnione (choć regularne nadużywanie alkoholu lub narkotyków wyraźnie na to wskazuje), w związku z czym nie podejmują prób wyjścia z nałogów. Stanisław opowiada: *Nawet nie próbowałem po tym wyjściu pierwszym normalnego życia, już chyba nie... Już się bardziej poczułem po tamtej stronie* (BS5-Stanisław/54). Byli skazani z tej grupy dzięki znajomościom na ogół dość szybko dostają możliwość odzyskania płynności finansowej: znajomi dostarczają im środków niezbędnych do ponownego zaistnienia w środowisku (np. pożyczają pieniądze, samochód, pośredniczą w znalezieniu lokalu mieszkalnego), angażują ich w prowadzoną działalność przestępczą (np. włączając do siatki złodziejskiej, organizując wspólne kradzieże, napady czy włamania).

Wśród zdeklarowanych recydywistów są również osoby starsze, najczęściej powyżej 40. roku życia, które na wolności funkcjonują z problemami, nie mają legalnej

pracy, a ich stosunkowo niskie dochody pochodzą ze świadczeń pomocy społecznej. Mężczyźni ci nie podejmują działań na rzecz poprawy swojej sytuacji. Ze względu na trudne położenie materialne mają problem z odraczaniem gratyfikacji. Nie angażują się w programy reintegracji zawodowej, ponieważ nie przynoszą natychmiastowych profitów. Ich zaangażowanie w działalność przestępczą ma natomiast charakter sytuacyjny. Wiąże się z udziałem w kilkusobowych grupach zawiązywanych spontanicznie na czas popełnienia przestępstwa (zazwyczaj włamania), gdy pojawiają się ku temu sprzyjające okoliczności. Jeśli zaś prowadzą zrutynizowaną działalność, ma ona na ogół charakter utylitarystyczny, np. przemyt albo paserstwo.

Kontynuacja kariery jako wymuszona strategia życiowa

Druga ścieżka badanych kontynuujących kariery przestępcze to powrót do przestępczości wobec nieudanych prób adaptacji do życia w społeczeństwie. Dotyczy mężczyzn, którzy wychodząc na wolność, próbowali dostosować się do społecznego *mainstreamu*, ale wobec niepowodzeń, głównie w uzyskaniu legalnych dochodów na przyzwoitym poziomie i towarzyszących im problemów finansowych, poddawali się i powracali do przestępczości.

Wspólną cechą tej grupy był brak realistycznej oceny swoich możliwości i posiadanych zasobów na etapie opuszczania placówki (por. Uggen i in. 2011; Burnett 2011). Po wyjściu na wolność nie otrzymali od bliskich wsparcia, na które liczyli, nie uzyskali zatrudnienia tam, gdzie mieli zamiar je znaleźć, nie udawało im się siłą woli utrzymać abstynencji, a ich uzależnienie pogłębiło się. Jacek przykładowo przyjął, że wróci do swojej byłej partnerki:

[...] kochałem ją za to, że bezinteresownie chciała mi pomóc [...] i kiedy wyszedłem po dwóch i pół roku, ona właśnie wyjechała z [nazwa miasta – dop. autora] i kontakt się urwał [...]. No ale nie wiedziałem... byłem u jej babci, u jej brata, nikt nic nie wiedział. No to co? No to dalej, jazz, poker, amfetamina, heroina się już zaczęła sporadycznie [...]; w tych budach gdzieś tam grałem, waliłem się wódą, przewracałem się na tych krzesłach, mnie wynosili (S6-Jacek/36).

Badani ci po krótkim okresie prób zapanowania nad własną biografią lub – jak cytowany Jacek – już po pierwszym niepowodzeniu tracili nad nią kontrolę i wracali do dawnego stylu życia. Z czasem nawiązywali kontakt z dawnymi znajomymi, za których pośrednictwem szukali możliwości szybkiego zarobku. Młodszy byli włączani do poważniejszych przedsięwzięć lub otrzymywali możliwość częściowo niezależnego prowadzenia działalności, np. handlując narkotykami. Starsi byli więźniowie (po 40. roku życia), nawet jeśli w przeszłości prowadzili intensywną, sprofesjonalizowaną działalność przestępczą i posiadali rozbudowaną siatkę kontaktów w świecie przestępczym, byli angażowani w mniej dochodowe zadania w poważniejszych przestępstwach lub byli wykorzystywani w charakterze tzw. słupów. Jan wyjaśnia:

Bez pieniędzy, bez niczego, kurczę [...]. Trzeba się na coś zdecydować. Tam znajomy mówi, że jest robota, no ale prawdopodobnie [...] będę za to siedział. „No tam adwokat to cię wyratuje. Może dostaniesz w zawiasach”. No i zgodziłem się na to. Już tak powoli podupadłem w tych swoich

dokonaniach przestępczych, tak że poszedłem na słupa takiego... z tym że za dobre pieniądze [...]. No resztą dostałem te pieniądze, nikt mnie nie oszukał. Nawet nie oszukał, że będę za to odpowiadiał. No i już nie patrzyłem na nic. Pieniądze były potrzebne bez względu na konsekwencje. Zgodziłem się. Pieniądze wziąłem [...] i faktycznie któregoś dnia rano przyszli panowie i aresztowali mnie. Dostałem wyrok dwa i pół roku do odsiadki (BS4-Jan/54).

Do tej kategorii należeli także byli więźniowie, którzy nigdy nie mieli poważniejszych powiązań ze światem przestępczym, skazani za drobne przestępstwa typu utylitarne, przestępstwa incydentalne lub zadłużenie alimentacyjne. To mężczyźni, dla których główną przyczyną życiowych problemów, w tym karalności, było zaawansowane uzależnienie od alkoholu. Badani ci dokonywali drobnych przestępstw, których celem było uzyskanie (nieznacznych) środków finansowych *ad hoc*, byli sprawcami kolejnych przestępstw „incydentalnych” lub powracali do zakładów karnych ze względu na nadal nieuregulowane, a wciąż narastające zadłużenie alimentacyjne.

2.2. Odejście od przestępczości i rozpoczęcie nowego życia

Brak powrotu do przestępczości po jednym odbytych wyroku jest wśród badanych sytuacją rzadszą niż ponowna kryminalizacja. Przyjęcie tej strategii po wyjściu na wolność mogło być planowane lub wymuszone przez czynniki pozostające poza kontrolą rozmówcy.

Odejście od przestępczości jako planowana strategia życiowa

Kluczową decyzją dla badanych, którzy opuszczając więzienie, mieli zamiar „wyjść na prostą”, było zerwanie kontaktów ze światem przestępczym (jeśli je wcześniej mieli). Ich plany obejmowały utrzymanie abstynencji, podjęcie pracy, wynajęcie mieszkania, odbudowę relacji z bliskimi. Takie sytuacje były udziałem *aktywistów* i *neofitów* (w tym dawnych *pozorantów* i *(auto)destruktorów*, którzy zmienili swój stosunek do oddziaływań resocjalizacyjnych w trakcie kary) (zob. rozdział VI, podrozdział 1.2). Mężczyźni ci w ostatnich dniach przed opuszczeniem placówki doświadczały stanu podwyższonego stresu, którego podłożem był lęk, że na wolności mogą sobie nie poradzić (por. Travis i in. 2001: 18). Jeden z nich wspomina:

Na ten dzień wyjścia czekałem, wiadomo! [...] A im bliżej tego wyjścia, tym bardziej ogarniał mnie... No powiem tak brutalnie, miałem straszne kupy. Nie chciałem już tego poprzedniego życia (BS1-Zdzisław/51).

Moment wyjścia na wolność dla tej grupy był *de facto* początkiem nauki życia na nowo. Taki pogląd podzielają również niektórzy rozmówcy w momencie badania jeszcze przebywający w zakładach karnych. Jeden z nich, Jacek, zauważa:

Tu [w zakładzie karnym – dop. autora] mam jakąś tam namiastkę poczucia obowiązku, odpowiedzialności, punktualności, planowania, życia, no ale tu jestem w więzieniu. To są inne realia.

Inaczej się żyje tam [na wolności – przyp. A. K.], a ja tam nie umiem żyć. Najpierw muszę to wszystko, czego się tu nauczyłem, tam wprowadzić w życie, jakoś załapać tego bakcyła (S6-Jacek/36).

Dla skazanego chcącego rozpocząć nowe życie, którego istotą będzie „trzymanie się z dala od kłopotów”, wyjście na wolność jest zupełnie nowym doświadczeniem, nawet jeśli wcześniej wielokrotnie opuszczał zakład karny. Na podstawie analizowanych narracji można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że „zmieniający się” recydywiści zdecydowanie bardziej obawiają się życia na wolności niż w więzieniu, a ich lęk rośnie wraz z czasem spędzonym w izolacji. Krzysztof dzieli się doświadczeniami ze swojego czwartego, ostatniego wyjścia na wolność:

Do tej pory moje wyjście na wolność to od razu było koledzy pod bramą, wsadzali mnie w samochód, jechaliśmy gdzieś do knajpy, były balety, było pijaństwo [...]. A teraz właśnie po tej terapii tak zaplanowałem, że może wyjdę, może spróbuję po prostu wyjść i się nie napić i nie naćpać. No i tak się właśnie stało (BS2-Krzysztof/45).

Zła sytuacja finansowa, brak dochodu i perspektyw na szybkie podjęcie pracy, bezdomność, brak umiejętności funkcjonowania na wolności bez alkoholu czy narkotyków, poruszania się w świecie zwykłych instytucji stanowiły bariery, wobec których pierwsze godziny, dni i tygodnie na wolności były dla badanych źródłem poważnych dylematów i wątpliwości co do ich dalszego funkcjonowania. Zwłaszcza że ewentualna zmiana dotychczasowej ścieżki życiowej będzie się z dużą dozą prawdopodobieństwa wiązała ze świadomą (w trzeźwości i w wyniku racjonalnej kalkulacji) degradacją społeczną. Dramatyzm tej sytuacji ilustruje narracja Jana:

Wyszedłem [zimną – dop. autora] z takim głębokim przekonaniem o zmianie [...], stanąłem znowu za bramą i co dalej? Dobrze, nie piję. Ale co dalej? [...] Gdzie mam iść? Trzymam [...] tą torbę w rękę. No gdzie mam iść? Jedyne, co mi przychodzi do głowy, to wrócić do [nazwa miasta – dop. autora], bo tam mogę prznocować. Pojechałem [...]. Właściciela nie było, tylko był jego kolega, bezdomny, który stale u niego mieszkał. Tak popatrzyłem... byłem trzeźwiutki, ze swoimi już poukładanymi jakimiś myślami, z postanowieniami. Jak wszedłem wieczorem, jak zobaczyłem ten syf na stole, te psy w tym wielkim pokoju, smród, ten pijany... Nie wiem, coś we mnie pękło, przełamało się, w końcu jakiś taki wrzód wylał się [...]. I jeszcze smród tej ruskiej wódki w całym tym mieszkaniu. Rano zwinełem to, co moje, te manatki całe i wyszedłem. No nie wiedziałem gdzie iść, naprawdę [...]; tak pomyślałem sobie, że pomoc społeczna [...] i oni skierowali mnie do schroniska... Taki bunt wewnętrzny. Kurde! Ja?! Do schroniska?! To była godzina bodajże koło 10.00 [...], grudzień, zimno. Przełaziłem i takie łamanie się z tymi myślami: zadzwonić i normalne, w moim przekonaniu dawniejszym, normalne życie prowadzić sobie dalej czy odciąć się od wszystkiego? I o 17.00 poszedłem do schroniska [...]. Wtedy to tak się utwierdziło we mnie, to postanowienie, to przekonanie do innego życia. A od razu były propozycje, bo przecież mogłem wrócić do tego starego życia [...], wejść w struktury jakieś. Do niedawna jeszcze miałem telefony. Mieszkanie, jakąś kasę na początek, jakiś samochód do poruszania się. No, daliby mi (BS4-Jan/54).

Analizowane biografie ujawniają dwa typy strategii zabezpieczenia socjalnego podejmowanych przez mężczyzn opuszczających więzienie. Pierwsza to powrót do rodziny, odnowienie relacji, możliwość zamieszkania z bliskimi i wsparcie w pierwszym okresie po opuszczeniu placówki. Doświadczenia tej grupy badanych na etapie powięziennym były zróżnicowane ze względu na jakość relacji z bliskimi

przed pobytem i w trakcie pobytu w więzieniu. Jan tak opowiada o swoim wcześniejszym wyjściu na wolność:

Nie miałem gdzie się podziać i [...] poszedłem do swojej byłej żony. Jeszcze nie mieliśmy wtedy rozwodu. Zresztą ona, prawdę mówiąc, to i pomagała jak siedziałem, pisała do mnie. No i tak myślałem po cichu, że się ułożę z nami z powrotem. No ale nie. Wie pan, to co przeżyła ze mną, to... Ale że dobra kobieta, więc pomagała mi tam w więzieniu. No i poszedłem, powiedziała, że przez kilka dni, zanim nie dojdę do siebie, żebym mieszkał u niej. No i faktycznie, doszedłem do siebie [...] i ta moja była żona mówi, że najwyższy czas, żebym już stąd poszedł. No dała mi trochę odetchnąć, doszedłem do siebie i żebym dalej coś robił, ale nie z jej mieszkania. No i wyszedłem i chyba dobrze zrobiłem (BS4-Jan/54).

Druga możliwość to kontakt z instytucjami wspierającymi byłych więźniów. Stosowali ją badani nieposiadający żadnego zabezpieczenia finansowego, najczęściej bezdomni, ci, którzy nie mogli liczyć na pomoc rodziny. Zgłaszali się oni do placówek, o których mieli wiedzę lub z którymi nawiązywali kontakt jeszcze przed opuszczeniem więzienia. Zdzisław, który podczas drugiego wyroku spędził w więzieniu 12 lat, opowiada:

Dostałem to warunkowe zwolnienie, ale ja już miałem tu wszystko przygotowane. Telefon, dzwonię do prezesa [organizacji pomocowej – dop. autora] „Prezes, dostałem wokandę, o 16.00 [...] wyjdę. Proszę po mnie przyjechać, bo ja nie będę się ruszał spod bramy”. [...] Czterech nas wychodziło, no i jak zwykle, jest od razu: „To chodźcie tutaj na piwo” – „Panowie, dziękuję. Było miło ((śmiej)), ale sorry, idźcie w swoje strony”. [...] No i funkcjonariusz przychodzi, mówi: „Zdzisiek, bierz tę samarę swoją i uciekaj, bo ja muszę kratę zamknąć”. Ja mówię: „Ale gdzie ja pójde?! No coś pan, oszalał?!” – „No jak gdzie pójdziesz? Na wolność. Zwolniony jesteś”. Ja mówię: „Ja się nigdzie nie ruszam, bo ja czekam na prezesa”. [...] No i przyjechał i przywiózł mnie tutaj do fundacji i od tamtej pory sobie tutaj pomieszkuję (BS1-Zdzisław/51).

Zdzisław obawiał się zwłaszcza funkcjonowania bez alkoholu. Jako trzeźwiejący alkoholik, który pod wpływem alkoholu popełnił zabójstwo, miał świadomość, że w jego przypadku powrót do picia będzie tożsamy z utratą kontroli nad swoim życiem. Jego narracja pokazuje, jak ważne jest, by skazani opuszczający mury więzienia otrzymywali wsparcie natychmiast, gdy są w stanie „chwijnej równowagi”, która wiąże się z ryzykiem powrotu do dawnego stylu życia.

Odejście od przestępczości jako wymuszona strategia życiowa

Drugi typ ścieżki prowadzącej do zerwania z przestępczością dotyczył wąskiej grupy rozmówców, których narracje wskazują, że brak powrotu do przestępczości po ostatnim wyjściu na wolność był nie tyle planowanym działaniem, ile strategią wymuszoną przez czynniki, na które nie mieli wpływu. W narracjach tych brak (charakterystycznych dla pierwszej grupy) deklaracji o wewnętrznej przemianie, popartych aktywnością w społecznie akceptowanych rolach społecznych. W ich miejsce pojawia się fatalistyczna retoryka poddania się zewnętrznym okolicznościom i poczucia braku wpływu na własną sytuację życiową (por. Riemann i Schütze 2012). Wycofanie się z przestępczości jest wynikiem negatywnej oceny własnych

możliwości: zaawansowanym wiekiem i zmęczeniem dotychczasowym trybem życia (*już nie chce mi się siedzieć, bo już jestem za stary na więzienie* [BS5-Stanisław/54]), złym stanem zdrowia i niepełnosprawnością (*choćby żebym miał tę nogę, to by było dobrze* [BS6-Bogusław/60]) oraz ich kombinacją z innymi powszechnie doświadczanymi przez byłych więźniów problemami (por. Moffit 2006: 592). Stanisław stwierdza:

[...] oczywiście mogłem dalej kraść, ale już nie bardzo było co, coraz więcej zabezpieczeń, coraz więcej alarmów, coraz więcej jakichś wymyślnych takich historii, portierów, kamery są na każdym tym [...], poza tym już nie ma co kraść (BS5-Stanisław/54).

Z tą opinią zgadza się Bogusław:

[...] za komuny było dobrze kraść, nie było elektronicznych tych takich rzeczy [...], teraz to już nic się nie opłaca, nawet wziąć złota czy obrazu. Nic. Musi pan mieć na to wszystko zbyt (BS6-Bogusław/60).

Byłych skazanych z tej grupy, choć od dawna pozostają na wolności i nie mają w tym czasie żadnych konfliktów z prawem, charakteryzuje brak zmian na poziomie tożsamości. Zerwanie z przestępczością argumentują nie własną decyzją, lecz czynnikami, na które nie mają wpływu. Są to mężczyźni, którzy na wolności funkcjonują z dużymi trudnościami.

3. Relacje w kręgach nieformalnych po wyjściu na wolność

Nieformalne kręgi to dla osób opuszczających zakłady karne potencjalne źródło wsparcia, niejednokrotnie kluczowe lub jedyne. Kręgi nieformalne obejmują rodziny pochodzenia, prokreacji, związki partnerskie, dawnych znajomych oraz osoby nowo poznane (podczas pobytu w więzieniu lub po jego opuszczeniu).

3.1. Kontakty z rodziną pochodzenia

Na przestrzeni biografii relacje badanych z rodzinami pochodzenia ulegały znaczącym zmianom. Były one w szczególności udziałem recydywistów, którzy przez wiele lat naprzemiennego funkcjonowania na wolności i w więzieniach prowadzili zdeorganizowany tryb życia, wypadając ze struktur relacyjnych. Dla swoich rodzin byli źródłem zawodu, wstydu i poczucia bezradności. Badani w stosunku do siebie mieli nieraz te same odczucia i woleli unikać spotkań z bliskimi. Z czasem zupełnie tracili z nimi kontakt:

[...] rodzice moi mi nie wybaczyli. Oboje nie żyją [...]. Znacząca mama ... miała Alzheimera, tak że nie wiem, czy zdawała sobie sprawę już na koniec czy nie, ale ojciec wiem, że mi nie wybaczył... tego, że zostawiłem żonę, że piłem, że takie rzeczy robiłem [...]. Ja mamy i taty nie widziałem już od [roku, w którym badany po raz pierwszy trafił do więzienia – dop. autora]. Zniknąłem, bo znowu mnie zaczęło ciągnąć to samo [...], z bratem się tylko raz widziałem [...], ja go zawsze wypatrzę i zdążę przejść na drugą stronę, po co mam się denerwować? (BS26-Kazimierz/60).

Kontakty z rodziną pochodzenia cechuje dynamika związana z konfliktami interpersonalnymi oraz jakością kontaktów w trakcie pobytu (pobyty) w więzieniu. Jakość tych relacji zależy przy tym od długości i częstotliwości odbywanych wyroków. Zdaniem jednego z interlokutorów: [Jeśli – dop. autora] *pan dostanie wyrok dwa-trzy lata, to jeszcze rodzina się interesuje. Tak troszeczkę [...], jeszcze jako tako* (BS6-Bogusław/60). Po odbyciu krótszych wyroków badani mogli na ogół liczyć na pomoc rodziny. W sytuacji wieloletniego pozbawienia wolności możliwości te zazwyczaj kurczą się. Niezależnie od czasu spędzonego w więzieniu kontakty wielu byłych więźniów z rodziną cechuje początkowo nieufność i podejrzliwość ze strony bliskich. Na przykład Mateusz opowiada:

[Mama – dop. autora] *mi kiedyś powiedziała „Możemy się nie odzywać, ja cię mogę do domu nie wpuścić, bo się zwyczajnie nieraz boję, że mi coś wyniesiesz, ale zawsze cię nakarmię”. [...] Teraz już mi nie ufa. Nawet już jej nie mówię, że „Mamusia, ja już nie będę”, ja mogę sobie mówić, ona mi tylko przytaknie, że „Mhm”. I to też boli, nie? Taka utrata zaufania, bo straciłem je bardzo szybko, bo sześć lat to jest naprawdę bardzo mało, a będę odzyskiwał je sześćdziesiąt. A tyle moja mama już nie pożyje* (BS28-Mateusz/34).

[...] *nawet tam w rodzinie czy coś, to patrzyli na mnie... Nie wierzyli, że ja mogę żyć uczciwie. Nawet moja matka mi powiedziała po jakimś czasie, że „ja patrzyłam z takim dystansem [...], czy znowu coś tam nie kombinuje, czy znowu mi gdzieś tam nie pójdziesz po bandzie, znowu coś będziesz”... i dopiero po jakimś czasie tak zaczęła na mnie patrzeć trochę inaczej* (BS2-Krzysztof/45).

Narracja Mateusza na temat relacji z rodziną wskazuje, że dynamika interakcji była zaburzona. Ten i inni rozmówcy byli postrzegani przez bliskich przez pryzmat swoich wcześniejszych postaw i zachowań i z tego powodu traktowani z dużą rezerwą, nawet wtedy, gdy deklarowali „zmianę”. Odbudowa więzi z rodziną nie zawsze kończyła się powodzeniem. Wśród rozmówców, którzy odbyli długotrwałe wyroki, był to problem powszechny. Bogusław przedstawia swoją sytuację w następujący sposób:

Pierwszy raz jak wyszedłem na wolność... przyjechałem do domu, to jeszcze babcia żyła, no to było fajnie. Bo i babcia dała, i mama dała parę groszy [...]. A za drugim razem... jak dostałem te warunkowe zwolnienie, wychodziłem po jedenastu latach w zimę [...]; przyjechałem do [nazwa miasta – dop. autora], to pierwsze moje kroki były do matki [...]; poszedłem... to nawet mnie nie poznała (BS6-Bogusław/60).

Atrofia więzi rodzinnych oznacza brak wsparcia bliskich na etapie wyjścia na wolność. Większość starszych recydywistów, nawet jeśli utrzymywali względnie dobre relacje z rodziną pochodzenia, i tak nie mogła liczyć na jej pomoc ze względu na zaawansowany wiek i zły stan zdrowia rodziców. W tym momencie biograficznym rodzice części rozmówców już nie żyli. W podobnej sytuacji znajdowali się badani,

którzy już na wczesnym etapie biografii zostali odrzuceni przez swoje rodziny, jak dwudziestodwuletni Daniel, po wyjściu na wolność znajdujący się w kryzysie bezdomności:

Przez piętnaście lat nie widziałem się z ojcem [...]. A matka, to już w ogóle nie widzieliśmy, żadne. Nie chcę widzieć się z matką. Po prostu nie chcę. Bo była niedobra [...]; siostra powiedziała, że ma swoje życie. Dlatego nie chcę jej przeszkadzać (BS25-Daniel/22).

Większość badanych będących w młodym wieku, gdy pierwszy raz wychodzili na wolność, mogła jednak liczyć na pomoc rodziny pochodzenia. W świetle narracji szczególnie ważna w tym trudnym okresie życia jest pomoc materialna, w tym zwłaszcza możliwość zamieszkania z bliskimi:

Pierwszy raz jak wyszedłem, wróciłem do domu [...], do rodziców [...]; ojciec żył, teraz już nie żyje ojciec, mama żyje [...]; jakichś tam spaczeń ze strony rodziny nie miałem, to znaczy też nie patrzyli na mnie za bardzo z zamiłowaniem, nie? Ale jakieś tam wsparcie miałem. Miałem gdzie wrócić, to ważne, że miałem gdzie wrócić (BS7-Zbigniew/47).

Miałem dom [...]. Mama to mieszkanie dla mnie trzymała, a po jej śmierci siostra cały czas opłacała [...], dokładała i czynsz płaciła, prąd, gaz, wszystko ona opłacała. W tym z początku mi kupowała jedzenie, tytoń, papierosów nie chciałem, bo za drogie (BS20-Jerzy/50).

Jerzy [BS20] dzięki siostrze posiadał w momencie wyjścia na wolność mieszkanie własnościowe¹. Również Hubertowi, któremu rok po opuszczeniu więzienia i rozstaniu z partnerką groziła bezdomność, wsparcia udzieliła jego siostra. Zgodziła się na wspólne zamieszkanie, mimo złych warunków socjalnych, pomagała mu też w poszukiwaniu pracy. Hubert opowiada:

Poszedłem do siostry, bo byłem trochę z nią skłócony [...], raz tu spałem, raz tu [...], i gdyby siostra się nie zgodziła, no to ja bym został na lodzie, bo prawdę mówiąc, nie miałbym gdzie mieszkać. Bym się włóczył od mety do mety lub spał gdzieś, tak jak inni, po murkach, jak tu jeden zamarzył [...]; też nie ma warunków, bo tam pokój z kuchnią, siostra, kot, pies, no i jeszcze ja. Ona ma sześćdziesiąt trzy-cztery lata [...]. Znaczą, pomagać mi pomaga, ale jako już starsza osoba. Nawet [...] ani nie ma wanny, ani natrysku, stare budownictwo. No to ja się cały myję, kiedy siostra wychodzi na miasto robić zakupy [...]; jak wiem, że siostra chce się umyć, no ta ja wyjdę na miasto na te dwie godziny. No to [...] takie sprawy higieniczne, ale krępujące [...]; nie mogę na razie mieszkania załatwić, nie mogę pracy załatwić, chociaż się staram, bo siostra kupuje mi tą „Gratkę” i non stop mi jakieś adresy daje lub telefony, wydzwaniam, jeżdżę, sam składam te podania (BS23-Hubert/51).

Obok pomocy materialnej rodzice i rodzeństwo rozmówców (zwłaszcza matki i siostry) wspierali ich emocjonalnie. Jeden z rozmówców w następujący sposób opisuje swoją relację z siostrą:

Mamy taką więź emocjonalną typu brat-siostra. Dużo byśmy dla siebie zrobili, na pewno [...]. Ona się zawsze cieszy, jak ja zaczynam gdzieś pracować. Och, jak ona codziennie dzwoni „No jak tam?”, strasznie zaangażowana jest, bardziej niż ja. I jak po jakimś czasie mówię, że tam się coś wysypało – „No szkoda [...], no jeszcze coś tam znajdziesz” (BS5-Stanisław/54).

1 W dalszym okresie Jerzy pokłócił się ze swoją siostrą i wobec braku jej wsparcia oraz problemów ze znalezieniem i utrzymaniem stałej pracy jego głównym źródłem wsparcia materialnego stała się pomoc społeczna.

W procesie reintegracji społecznej dwa wymiary relacji z najbliższymi przecinają się: pomoc w sytuacjach kryzysowych i powstrzymywanie od zachowań dewiacyjnych. Analizowane narracje pokazują, jak ważne jest na tym etapie wsparcie emocjonalne z ich strony. Jeden z badanych, odnosząc się do sytuacji, w której został oszukany przez pracodawcę – jako zatrudniony na czarno – otrzymał znacznie niższą wypłatę, niż oczekiwał:

[...] pierwsza myśl: aha, sto siedemdziesiąt pięć złotych, długów najebałem tu u ludzi [...], żeby na życie mieć, na jedzenie, miałem tu zapłacić komorne sto sześćdziesiąt złotych... dzieciaki mają przyjechać, miałem się z nimi spotkać [...], poszedłem specjalnie dla nich robić, żeby im trochę kasy dać [...]. Co zrobić? Dobra, idę wychłać gorzałę. Poszedłem na stację [...], podchodzę do lady, mówię do gościa „największy trunek, jaki macie, dajta mi”. Wyciągnął taką flachę, położył i mówi sto ileś tam złotych. No to wyciągam te pieniądze... Telefon... Mama dzwoni, mówi: „Gdzie jesteś?”. Mówię „Mamo, zdenerwowałem się, dostałem wypłaty sto siedemdziesiąt złotych i stoję teraz w sklepie i kupuję gorzałę”. I tylko słyszę jak tam mama krzyczy przez telefon „Spieeeeerdalaj stamtąd!”, [...] rzuciłem te pieniądze, telefon trzymałem i faktycznie uciekłem stamtąd. I nie zapamięłem [...]. Nie wiem, co by ojciec powiedział, jakbym mu powiedział, że ja nie piję. A matka się tak cieszy, że chociaż jeden [nazwisko rodzinne badanego] nie pije (BS9-Rafał/37).

Dla Rafała, który pod wpływem alkoholu popełniał większość swoich przestępstw, w tym zabójstwo, za które trafił do więzienia, złamanie abstynencji na tym etapie było tożsame z powrotem do dawnego życia, a zatem także do przestępczości. Do tego momentu wprowadzał w życie kolejne elementy planu, który miał temu przeciwdziałać: odcięcie się od dawnego środowiska, podjęcie pracy, zdobycie środków na wynajem mieszkania (a do tego czasu korzystanie z oferty hostelu dla bezdomnych), uczestnictwo w spotkaniach AA, odnowienie kontaktu z dziećmi. W tym świetle opisywana przez niego sytuacja nabiera charakteru punktu zwrotnego, w którym kluczową rolę odegrało wsparcie emocjonalne matki. Warto również odnotować kryminogenny potencjał, jaki w przypadku Rafała niosło ze sobą niesprawiedliwe – w jego opinii – potraktowanie przez pracodawcę.

Pomoc otrzymywana od rodzin pochodzenia nie była czynnikiem, który przesądzał o wycofaniu się z kariery przestępczej. Wielu badanych, którzy mogli na nią liczyć, wracało do więzień. Analizowane biografie pokazują jednak, że dla byłych więźniów, którzy nie chcieli kontynuować kariery przestępczej i podejmowali działania zmierzające do zaadaptowania się w środowisku wolnościowym, wsparcie bliskich było kluczowe i pomagało im trwać przy swoich postanowieniach.

3.2. Relacje z rodziną prokreacji

Relacje partnerskie

Możliwość powrotu do partnerki dotyczyła nielicznych badanych i miała miejsce zazwyczaj po pierwszym wyroku. Każdy kolejny zmniejsza na to szanse, ponieważ skazani stają się dla bliskich obciążeniem w kategoriach materialnych i emocjonalnych.

Brak regularnego kontaktu również pociąga za sobą rozpad więzi partnerskich. Narracje recydywistów wskazują jednak, że ich związki partnerskie były niejednokrotnie na granicy rozpadu jeszcze gdy przebywali na wolności, co było związane z prowadzonym przez siebie destrukcyjnym trybem życia. Maciek wspomina:

Wyszedłem znowu na uprawomocnienie, pobujałem się [...]. W sierpniu wyszedłem, a w kwietniu już siedziałem. I oczywiście też powróciłem do ćpania heroiny. W międzyczasie mieszkalem z [...] żoną (S8-Maciek/34).

Po tym wyroku (trzecim w karierze Maćka) już do małżonki nie wrócił – znalazła nowego partnera i zażądała rozwodu. Tylko nieliczni badani pozostawali w związkach po dwóch lub trzech kolejnych wyrokach pozbawienia wolności. Zdecydowana większość recydywistów była rozwodnikami lub kawalerami.

Na etapie wyjścia na wolność ewentualne wsparcie partnerki oznacza zabezpieczenie, przynajmniej w pewnym stopniu, podstawowych potrzeb socjalnych: miejsca zamieszkania, wyżywienia, środków finansowych. Okres ten bywa jednak dla obu stron trudny ze względu na konieczność ponownego przyzwyczajenia się do wspólnego funkcjonowania na co dzień. Stabilizacji sytuacji relacyjnej na tym etapie sprzyja realizacja wcześniejszych obietnic „zmiany” stylu życia. Badani starali się pokazać z jak najlepszej strony, spędzali z partnerkami większość czasu, aktywnie poszukiwali pracy, unikali dawnych znajomych, trzymali się z dala od kłopotów, utrzymywali abstynencję. Moment, w którym czuli, że odzyskali zaufanie partnerki, był natomiast dla części rozmówców punktem zwrotnym w relacji, ponieważ uznawali, że już nie muszą się o nie starać. Radek tak wspomina początki walki o odnowienie relacji z partnerką i swoje kłopoty z ich realizacją:

Złapałem numer telefonu do tej [imię byłej partnerki – dop. autora], z którą byłem wcześniej, i zadzwoniłem do niej, czy możemy się spotkać i porozmawiać [...]; ona się zapytała, czy ja już zmądrzałem i czy już nie ćпам. Ja stwierdziłem, że tak [...], umówiłem się z nią [...]; wiedziałem, że jak będę naćpany heroiną i ona przyjedzie, to od razu się zorientuje. Dlatego tego dnia z rana się naćpałem heroiną, żeby zaspokoić swój głód, i wieczorem jak już miała przyjeżdżać, to ja już ćpałem sam Mefedron [...]. Ona przyjechała, spędzałem z nią czas, parę godzin siedziałem, otworzyłem szampana, wróciły wspomnienia i to był taki czas, że ona powiedziała, że możemy do siebie wrócić, że może dać mi szansę. Ja byłem szczęśliwy, ja się popłakałem, ale [...] krótko myśląc, poszedłem se do kuchni i przyćpałem se znowu Mefedronu. I jak wróciłem, to już wiedziała [...], było widać tą moją euforię taką i ten błogostan [...]. Ona to wyczuła i powiedziała, że jestem skończony, że koniec między nami i że bym nie dzwonił, że nie chce mieć żadnego ze mną kontaktu, nie chce mnie znać. Zawiodłem ją po raz kolejny (S5-Radek/31).

Sytuacja, o której opowiada Radek, wskazuje, że nie był na tym etapie na dłuższą metę gotowy zmienić się i najprawdopodobniej nie czuł takiej potrzeby. Zamiast tego testował granice zachowań, na które może sobie pozwolić w obecności byłej partnerki. Nie miał jednak już takiego kredytu zaufania jak dawniej. Badani, którzy po wyjściu na wolność wracali do dawnych partnerek, przeważnie w krótkim czasie wracali też do dawnego stylu życia, w tym aktywności przestępczej. Części z nich udawało się utrzymywać to przez jakiś czas w tajemnicy przed partnerką. W miarę

jego upływu, podobnie jak w okresie przedwięziennym, ich zaangażowanie w role rodzinne i zawodowe ulegało marginalizacji. Przyczyną dezorganizacji było na tym etapie zwłaszcza odnowienie kontaktów z dawnymi współnikami działalności przestępczej lub zawarcie nowych znajomości tego typu, np.:

[...] poszedłem do pracy, no praca jak to praca troszeczkę tam u kolegów robiłem na budowie, bo miałem paru kolegów, którzy mieli swoje firmy budowlane, malarskie, to u nich też taka była robota, picie, robota, picie... W sumie to nie robota [...], później też były te dyskoteki, picie jaboli, wódki, no to się sprowadza do jednego. Później nie było za co się napić czy tam z dziewczyną do kawiarni, no to się właśnie chodziło i kradło (BS7-Zbigniew/47).

Wsparcie dawnych partnerek nie było już potrzebne, gdy badani osiągnęli niezależność finansową. Intensyfikacja działalności przestępczej skutkowała powrotem do więzienia i rozstaniem z partnerką, zwłaszcza że kolejne wyroki były z reguły dłuższe z powodu naruszenia zasad warunkowego przedterminowego zwolnienia czy odwieszania wcześniejszych wyroków.

W chwili udzielania wywiadu większość badanych nie była w stałym związku. Mężczyźni odbywający karę powyżej dwóch lat pozbawienia wolności znacznie rzadziej wracali do dawnych partnerek życiowych, np.: *[...] z tamtą dziewczyną już nie byłem po tej odsiadce jak wyszedłem, już się nie posklejało (S7-Łukasz/38)*. W więzieniu planowali, że uda im się odnowić relacje, jednak pobyt w zakładzie karnym poważnie osłabił i wypalił więzi. Losy biograficzne rozmówców dowodzą, że izolacja więzienna ma silny potencjał dezintegracji więzi społecznych. W niektórych przypadkach okazywało się, że kobiety, do których planowali wrócić, mają już nowych partnerów. Ryszard opowiada:

Wychodziłem w [nazwa zakładu karnego – dop. autora], a mieszkalem w [nazwa miasta – dop. autora] z żoną. Moja żona mnie się nie spodziewała. [...] przyjechałem z kolegą, na całe szczęście ten kolega był [...]; wjeżdżamy z kolegą, a żona z amantem śpi [...]; gdybym sam był, to może bym inaczej zareagował. Kolega mówi „No co chłopie, dopiero wyszełeś po trzech i pół roku, to chcesz z powrotem tam iść? Zostaw to gówno, idziemy dalej”. I tak zrobiłem [...], a za dwa tygodnie przyjechałem do [nazwa miasta – dop. autora], zabrałem dokumenty, no i się tak rozstałiśmy (BS8-Ryszard/57).

Rozpad relacji partnerskich dotyczył również mężczyzn, którzy początkowo wrócili do swoich partnerek. Losy biograficzne badanych wskazują jednak, że związki te rozpadały się wkrótce po ich odnowieniu. Wiele z nich nie przetrwało nawet kilku miesięcy. Ponowne wspólne zamieszkanie z partnerką nie zawsze było więc tożsame z odtworzeniem więzi. To problem zwłaszcza więźniów długoterminowych. Jeden z badanych wyjaśnia:

[...] ja się jej nie dziwię, zostawiłem ją na prawie dziesięć lat. Ona sobie musiała sama dawać radę [...]. Teraz jak wychodziłem, to zadzwoniłem, że wychodzę dzisiaj, to pasierb przyjechał po mnie, to jeszcze pierwsze dni to były jako tako w domu, a teraz jest coraz gorzej. Tu się nie układa... To wiadomo... mieszkam, bo mieszkam [...], ale to już nie jest taka... tak, jakbym spotkał se obcą osobę, żeby sobie z nią pogadać. Nie ma nic już (BS6-Bogusław/60).

Bogusław po powrocie na wolność – nagłym, ze względu na jego zły stan zdrowia – zamieszkał z żoną. Sam podkreślał, że była to sytuacja wymuszona, niekomfortowa dla

obojga. Definitywne rozstanie w niedalekiej przyszłości było realnym ryzykiem. Dawna więź uległa rozpadowi, co w perspektywie oznaczało też zagrożenie bezdomnością.

W świetle analizowanych biografii największy potencjał reintegracyjny ma nawiązanie nowej relacji partnerskiej. Związki z nowymi partnerkami nie zostały jeszcze nadszarpnięte złamanymi obietnicami, więc kobiety dawały badanym większy kredyt zaufania niż we wcześniejszych związkach, w których rozmówcy byli postrzegani, nie bez przyczyny, przez pryzmat swoich destrukcyjnych zachowań. Nowe partnerki badanych okazywały się sprawnymi organizatorkami, pomagającymi w zorganizowaniu mieszkania, proponowały wspólne zamieszkanie, mobilizowały do zatrudnienia i pośredniczyły w tych działaniach, np. wysyłając, roznosząc CV do pracodawców, jedna z partnerek sama zatrudniała rozmówcę:

W dniu wyjścia [partnerka – dop. autora] przyjechała z małym po mnie, no i pojechaliśmy do [nazwa miasta – dop. autora]. Tam u niej zamieszkałem, z jej rodzicami, wszyscy mnie zaakceptowali [...]; miesiąc tam minął, półtora, bo ma sklep do tej pory spożywczo-chemiczny i zaczęła mnie przyuczać, jako ekspedient. Tam załapałem wszystko, już ten towar wiedziałem gdzie co jest, tam na tej kasie też mnie nauczyła się tam obsługiwać, bo przecież skąd mogłem wiedzieć (BS23-Hubert/51).

Nowe partnerki stanowiły konkurencję dla dawnych grup koleżeńskich, z którymi kontakt był dla badanych ryzykowny ze względu na możliwy powrót do używek i przestępczości. Sytuacją rokującą zerwanie z przeszłością kryminalną była natomiast przeprowadzka do partnerki mieszkającej z dala od dawnego środowiska byłego więźnia: *Chce, żebym do niej tam zjechał [...], bo wie, że jak tu zostanę, to [...] prędzej czy później coś może być (BS27-Artur/35)*. Niektórzy narratorzy wprost mówią, że znalezienie partnerki jest niezmiernie ważne, ponieważ ktoś musi sprawować nad nimi kontrolę. Ocenę tę ilustruje wypowiedź Zbigniewa dotycząca czynników sprzyjających reintegracji społecznej po wyjściu z zakładu karnego:

Mówię, ja nie szukam wrażeń, nie szukam kontaktu z elementem przestępczym [...]. Nie, poważnie, ja nie jestem zdemoralizowany znowu tak, żeby się mnie bać [...]. Mówię no, praca na pewno i jakaś kobieta, nie? Bez tego się nie obejdzie. Musi nad tobą ktoś być (BS7-Zbigniew/47).

Takie stanowisko może sugerować, że Zbigniew, jako wieloletni pensjonariusz instytucji totalnej, jest przyzwyczajony do bycia kontrolowanym i być może nawet boi się samodzielności, ponieważ nie został jej nauczony, zwłaszcza w więzieniu. Losy życiowe innych rozmówców wskazują jednak, że intuicja go nie myliła. Związki partnerskie badanych, w istocie, niejednokrotnie pełnią funkcję prewencyjną wobec powtórnej kryminalizacji, co znajduje uzasadnienie w teorii kontroli społecznej. Analiza biografii potwierdza ustalenia kryminologów związanych z nurtem nieformalnej kontroli społecznej (zob. rozdział I, podrozdział 3). Potencjał prewencyjny związków partnerskich jest wieloaspektowy:

- a) Sprzyjają wchodzeniu w konformistyczne role: partnera w stałym związku, męża czy rodzica, pracownika, członka społeczności, sąsiada, przyjaciela etc. Partnerki mniej lub bardziej świadomie sprawują kontrolę nad byłymi

skazanymi poprzez wzmacnianie ich motywacji do pełnienia tych ról. Wiążą się z nimi określone postawy, których partner relacji oczekuje, i takie, które są przez niego niepożądane. Byli skazani, dla których są to w niejednym przypadku pierwsze stałe związki w życiu, uczą się od nowa funkcjonowania w roli partnera i powiązanych z nią norm i wartości, np.: [Żona – dop. autora] *dużo mnie nauczyła, bardzo dużo tego normalnego życia, bo ja nie znałem nawet czegoś takiego, że można kupić kwiatka kobiecie. [...] Dla mnie to było takie dość dziwne. I teraz wiem, że nie trzeba, żeby była okazja, nie? Nieraz tam w sobotę czy w tygodniu z pracy zajadę do kwiaciarni, kupię jej kwiatka, to ona się cieszy* (BS2-Krzysztof/45).

- b) Związana z nimi aktywność absorbuje, wypełnia czas i stanowi formę jego organizacji. Jest to bardzo prosta relacja: czas poświęcony na aktywność w rolach społecznie akceptowanych jest na ogół czasem, który nie jest poświęcony aktywnościom o potencjale kryminogennym. Zmniejsza zatem prawdopodobieństwo znalezienia się w sytuacjach mogących prowadzić do wypadnięcia w kłopoty. Dotyczy to zarówno aktywności wykonywanych samodzielnie przez byłego więźnia, a oczekiwanych przez partnerkę (np. regularne chodzenie do pracy), jak i wspólnie spędzanego czasu, np.: [Do pracy – dop. autora] *razem jechaliśmy na 5.00 rano, ona potem wracała do domu samochodem o 15.00, no i ja byłem do godziny 20.00, obsługiwałem klientów* (BS23-Hubert/51).
- c) Są niezwykle ważnym źródłem wsparcia *ad hoc* w podejmowanych legalnych działaniach. O ile sam były więzień może być mocno zdeterminowany, by wprowadzić w swoje życie szereg zmian, które pomogą mu „wyjść na prostą” i ustabilizować swoją sytuację życiową, o tyle bariery, których niejednokrotnie doświadczy w sytuacjach oficjalnych i nieoficjalnych, mogą budzić frustrację, poczucie bezradności, prowadzić do rezygnacji, bierności, wycofania z wcześniejszych postanowień. Taka sytuacja może wynikać zarówno z barier zewnętrznych (np. skomplikowane procedury w załatwianiu spraw urzędowych, niechęć pracodawców, utrata dochodu czy sąsiedzki ostracyzm), jak i wewnętrznych (np. brak kwalifikacji zawodowych, umiejętności poruszania się w świecie instytucji, brak zasobów materialnych). Wsparcie udzielane przez partnerki życiowe może mieć różnorodny charakter: materialny, informacyjny, instrumentalny i – co być może najważniejsze – emocjonalny, np.: [...] *jest wsparcie i masz do czego wracać, to jest też ważne. Po wyjściu z roboty już wiesz, że na ciebie czeka i jest się do kogo przytulić i porozmawiać* (BS7-Zbigniew/47); [...] *w chwili obecnej poznałem dupę z [nazwa miasta – dop. autora]. [...] Wczoraj mi porozsyłała CV tam u siebie [...] i po drugie już mieszkania tam szuka* (BS27-Artur/35).
- d) Pomagają byłym więźniom odrzucić wizję siebie jako „innego”, „obcego”, „dewianta”, „przestępcy”, „kryminalisty”, czyli wspierają ich destygmatyzację. Poprzez uczestniczenie w życiu społecznym, występowanie w różnorodnych

rolach, które są przez społeczne audytorium pozytywnie oceniane czy nawet doceniane, badani budowali swoje poczucie afiliacji w nowych kręgach społecznych. Jeżeli społeczeństwo nie piętnuje byłych skazanych jako jednostek *non grata*, oni sami nie piętnują siebie jako takich. Funkcjonowanie w nowych rolach i nowych środowiskach jest jedną z prowadzących ku temu ścieżek. W świetle narracji jedną z takich ról jest sam w sobie związek partnerski, np.: *Chodzimy do teatru [...]; to jest fajne tak pójść między ludzi, to, że taki ktoś, jak ja... Przecież ja nie mam na czole napisane, że ja byłem tam jakimś skurczybykiem [...]. Tak się staram jakoś tej żonie po prostu dogodzić. Ona lubi do teatru i tak sobie po prostu chodzimy czasami* (BS2-Krzysztof/45).

Wywiady z byłymi więźniami pokazują, że nauka funkcjonowania na wolności dotyczy nie tylko zatrudnienia, stabilizacji materialnej, relacji interpersonalnych, ale często też nabywania podstawowych umiejętności społecznych. Ich relacje z partnerkami noszą znamiona socjalizacji wtórnej. Hubert opowiada o wsparciu, jakie otrzymał od swojej partnerki w pierwszym roku po wyjściu na wolność:

Nie byłem na żadnej przepustce. Jak mnie zamknęli, tak wyszedłem dopiero na koniec. Nie byłem na żadnej przerwie, cały wyrok [25 lat pozbawienia wolności – przyp. A. K.] po prostu odsiedziałem, od dechy do dechy [...]; na pewno bym się pogubił, gdyby nie moja partnerka, bo bym się nie odnalazł. Po prostu w to życie wolnościowe wciągnęła mnie partnerka, czyli stopniowo. Może to trochę głupio zabrzmiało, ale tak po paru dniach zaprosiła mnie, małego i swoich rodziców na działkę na grilla. No grill... dla mnie już nowość, no bo nie byłem. Potem pojechaliśmy gdzieś tam nad jezioro, albo pojechaliśmy do [nazwa miasta – dop. autora] zwiedzić te duże sklepy, w międzyczasie jakieś tam zakupy porobić albo [...] do pizzerii, no małymi krokami tak mnie wprowadziła w to życie. A to mi małego dawała na spacer, gdzieś tam na rowerek, mały sobie jeździł. I później [...] wprowadziła mnie do tego sklepu, no i sobie dobrze radziłem... Nie było ani tam skarg na mnie, ani nic (BS23-Hubert/51).

Ujawniona w badaniach rola nowych związków potwierdza wyniki badań longitudinalnych prowadzonych przez Lauba i Sampsona (2003), którzy wchodzenie w związki partnerskie i małżeńskie zidentyfikowali jako silny predyktor braku powtórnej kryminalizacji. Nowe związki partnerskie były dla badanych w wymiarze biograficznym źródłem gratyfikacji, sukcesem w realizacji ról, których wcześniej nie pełnili lub z którymi nie radzili sobie. Potencjał tych związków najlepiej ilustruje inna wypowiedź Huberta:

[...] gdyby nie ona [partnerka – przyp. A. K.], to na pewno bym się nie odnalazł [...]; siedziałem z takimi, którzy siedzieli po trzy, cztery, po sześć razy [...], wychodził po dużym wyroku, był kilka tygodni, no i niestety, znowuż trafił do więzienia, bo nikt mu nie chciał podać ręki (BS23-Hubert/51).

Relacje z dziećmi

Rozmówcy obawiali się, jak zostaną odebrani jako rodzice, którzy na wiele lat zniknęli z ich życia i nie uczestniczyli w ich wychowaniu. Część z nich nigdy wcześniej nie widziała swoich dzieci, ponieważ urodziły się, gdy przebywali w zakładzie

karnym. Stąd też niektórzy ojcowie w ogóle woleli nie kontaktować się z nimi po wyjściu na wolność. Dla tych, którzy podjęli starania o nawiązanie relacji z dziećmi, było to szczególnie trudne przedsięwzięcie, przede wszystkim w wymiarze emocjonalnym. Dwaj rozmówcy relacjonują pierwsze spotkania ze swoimi dziećmi:

[...] przyjechałem i zadzwoniłem, i słyszę takie „tup, tup, tup”. I on podbiega i dziadek za nim zaraz, ojciec tej dziewczyny². On popatrzył... „Ta-ta” i do mnie „tata”... Potem wiedziałem, dlaczego mnie poznał. Tam kilka zdjęć moich było, no i pokazywał mu dziadek: „to jest tata”. I poznał mnie (BS4-Jan/54).

Z synem jak się widziałem [...], tak się na niego patrzę, wysoki [...], bo... nigdy ich nie widziałem tych dzieciaków, syn mnie nie pamięta, bo miał rok niecały, jak mnie zamykali... i ci powiem, że bałem się tego spotkania [...], że mu życie zmarnowałem, bo ja bym być może tak pomyślał [...]; poszliśmy na miasto [...], mówi „tata, chciałem zawsze z tobą pogadać” (BS9-Rafał/37).

Szczególna sytuacja powtórnego nawiązania kontaktu z dzieckiem była udziałem Kazimierza. Pojednał się z córką za pośrednictwem programu telewizyjnego, do którego został zaproszony:

[...] z córką nie było żadnych kłopotów, od razu mi wybaczyła. A ona była maleńka, jak ja odszedłem... A to już dziewczyna miała dwadzieścia trzy lata przecież [...]. Dzięki programowi mam kontakt z córką, mam kontakt z rodziną, znaczy z rodziną żony [...]; [osoba prowadząca program telewizyjny – dop. autora] ze mną rozmawia i naraz tak jakby za mnie patrzy i mówi [...] „[imię córki – dop. autora], a ty co byś chciała tacie powiedzieć?”, [...] patrzę, a za mną telebim, w drugim studiu była. Patrzę i tak powiedziałem „Jezu, [imię córki – dop. autora]”, moja córka [...], a ta: „Że go kocham”. [...] Gdzieś koło 22.00 nagranie się skończyło. A myśmy stali i gadali do 1.00 [...], czekali w tym samochodzie, a myśmy się nagadać nie mogli (BS26-Kazimierz/60).

Dzieci badanych na ogół chętnie nawiązywały ponowny kontakt z ojcami, nawet pomimo wrogiego nastawienia byłych partnerek i ich rodzin. Postrzeganie badanych w kategoriach „kłopotczyńców”, dewiantów czy kryminalistów bywało w środowisku najbliższych silnie utrwaloną postawą, trudną do zmiany. W tych okolicznościach proces destygmatyzacji był szczególnie trudny, długotrwały i przebiegał etapowo, co obrazuje dalszy fragment narracji Kazimierza, w którym opowiada o swoich relacjach z matką swojej byłej żony:

[...] to było „step by step” [...]. W domu mojego imienia nie można było wymieniać, bo teściowa gorączki dostawała [...]. Później jak zacząłem je [córkę i byłą żonę – dop. autora] odwiedzać, to ja musiałem być w tym pokoju osobnym, bez widywania się [z teściową – dop. autora]. [...] Teraz dopiero po jakimś czasie mi teściowa powiedziała „Ja ci już dawno wybaczyłam”, znaczy dawno, to może rok temu (BS26-Kazimierz/60).

Ponowna obecność tego badanego w życiu rodzinnym była fizycznie i symbolicznie negowana, mimo że osoby, które najbardziej ucierpiały w związku z jego dawnym życiem – córka i była żona – już ją zaakceptowały. Nieformalne mechanizmy kontroli

2 Jan rozstał się z partnerką, zanim trafił do więzienia. Na krótko przed osadzeniem dowiedział się, że będą mieli dziecko.

kontaktów karanych ojców z ich dziećmi przez partnerki i opiekunów przebiegały nie tylko w formie – jak wyżej – pasywnej, ale również aktywnej, przybierając najczęściej formę ich obmawiania czy – jak sugeruje Rafał – oczerniania:

Moja [była – przyp. A. K.] żona nagadala [naszym dzieciom – dop. autora], że ja jestem skurwysyn, no mówiła prawdę [...], ale nagadala takie głupoty, że dzieciaki zobaczyli, że ja jestem inny, to teraz z żoną nie chcą rozmawiać (BS9-Rafał/37).

Kilku badanych zostało jednak odnalezionych przez swoje dorosłe już dzieci, które samodzielnie zainicjowały kontakt. Jednym z nich był Jan, który wspomina: *Starszy syn zadzwonił do mnie [...]. Usprawiedliwiał się, że nie zadzwonił wcześniej, ale nie miał czasu. Ale już jest kontakt (BS4-Jan/54).* Swojego drugiego, zaledwie trzyletniego syna Jan poznał kilka miesięcy po wyjściu na wolność, ale miał obawy przed utrzymywaniem z nim regularnego kontaktu, jak twierdził, ze względu na brak odpowiednich zasobów społecznych i ekonomicznych:

Z tym młodszym [synem – dop. autora] nie mam żadnego kontaktu. Mam jeszcze jakiś opór taki wewnętrzny, żeby pokazać się [...]. Synka po głowie pogłaszczę i co? Już muszę mieć jakąś pozycję [...], może jakieś pieniądze... do świąt, kupię jakiś prezent na Gwiazdkę i po prostu tam pojadę? [...] Trudno mi, naprawdę trudno mi tam pojechać, ale to jest silniejsze ode mnie. Jak coś będę sobą reprezentował, dopiero będę w stanie tam pójść [...]. Może Bóg da, że będę miał udział w wychowaniu tego dzieciaka. A chciałbym, bardzo bym chciał. Marzę o dostępie do dziecka (BS4-Jan/54).

Badani w relacjach ze swoimi dziećmi chętnie prezentowali się jako neofici z nowymi wartościami i celami życiowymi. Wznowienie relacji z dziećmi było z tej perspektywy niezwykle ważnym krokiem w stronę destygmatyzacji zwłaszcza dla tych, którzy sami ten kontakt inspirowali. Świadczy bowiem o gotowości i chęci wejścia w szczególnie dojrzałą rolę życiową, wymagającą sprawnego funkcjonowania na wielu polach. Doświadczenia rozmówców związane z ich próbami (od)budowy więzi z dziećmi doskonale obrazują, że praca nad relacjami z bliskimi jest przede wszystkim pracą nad sobą. Wejście w nowe dla badanych role życiowe ojca, dziadka czy przybranego rodzica wymagało od badanych odpowiedzialności i wzmacniało ich motywację do zmiany: pozostania w trzeźwości, zerwania z przestępczością, pracy, tak, by stanowić wzór, którym nie byli w przeszłości. Relacja z dziećmi miała jednak charakter obustronnej gratyfikacji. W tym kontekście jeden z rozmówców, Marian, szczególnie akcentował wsparcie emocjonalne, jakie otrzymywał od swoich dzieci w pierwszych miesiącach walki z nałogiem alkoholowym, np.:

Miałem trzy miesiące abstynencji i odprowadzałem córkę [do byłej żony – dop. autora], bo spała u mnie w weekend [...]; prowadzę ją tam, wchodzimy po schodach i sąsiadka [...] schodziła po schodach i tak ostentacyjnie splunęła i obróciła się, tak okazała pogardę... No córka też chyba to zrozumiała [...], nikt ją o nic nie pytał, a ona mówi „Proszę pani, mój tata już nie pije”. Cudny moment (BS16-Marian/52).

Sytuacja, którą wspomina Marian, świadczy dobitnie o jego napiętnowaniu w sąsiedztwie jako lokalnego dewianta. Cytowana wypowiedź ujawnia jednocześnie, że zrestaurowana więź z dzieckiem może chronić wrażliwą tożsamość podejmującego

próbę zmiany „na lepsze” rodzica przed stygmatyzacją w szerszych kręgach społecznych. Akceptacja przez „znaczących innych” wydaje się mieć większe znaczenie niż jej brak wyrażany przez sąsiadów, nie tylko świadczy o otrzymanym kredycie zaufania, ale przede wszystkim oznacza możliwość funkcjonowania w rolach stanowiących źródło emocjonalnej gratyfikacji, zaspokojenie potrzeb bezpieczeństwa i afiliacji.

3.3. Kontakty ze znajomymi po wyjściu na wolność

Skład kręgów koleżeńskich większości badanych, gdy pierwszy raz opuszczali więzienie, obejmował głównie osoby związane ze środowiskiem przestępczym – dawnych współosadzonych i kolegów, z którymi wspólnie popełniali przestępstwa przed osadzeniem. Kontaktowali się z nimi ci, którzy chcieli kontynuować karierę przestępczą. Osiemnastu z tych badanych to recydywiści. Drugą grupę znajomych stanowiły osoby spoza świata przestępczego. Dla rozmówców o bogatej karierze przestępczej i kryminalnej byli to nowo poznani członkowie grup samopomocowych, związków wyznaniowych lub pracownicy organizacji pozarządowych, z którymi mieli kontakt. Jako osoby znane sprzed wyroku postaci te pojawiały się wyłącznie w biografiach sprawców przestępstw incydentalnych. Badani ci stosunkowo rzadko jednak wskazywali dawnych znajomych jako źródło wsparcia na etapie powięziennym. Ich możliwości udzielenia pomocy były ograniczone, najczęściej miała ona charakter doraźny:

Myślałem, że gdzieś się zatrzymam u znajomych [...], ale tak przez trzy tygodnie od znajomego do znajomego [...], po prostu nie było nic takiego, żebym mógł zamieszkać i pracować gdzieś, nie było takiego miejsca. No i przyszedłem tutaj [do hostelu dla bezdomnych – dop. autora] (BS24-Krystian/43).

Wydaje się również, że czynnikiem powstrzymującym część badanych od poszukiwania pomocy wśród kręgów koleżeńskich był wstyd, że są w trudnej sytuacji życiowej, o czym opowiada Mateusz:

[...] spałem po klatkach, dopiero jak doszedłem do siebie, poszedłem poprosić kogoś o pomoc, ponieważ mam z tym duży problem, żeby kogoś poprosić o pomoc. Ten cholerny wstyd, nie? Jest we mnie tyle pychy takiej spowodowanej moim uzależnieniem tak naprawdę. I gdzieś tu się wymądrzam, a nie robię z sobą nic (BS28-Mateusz/34).

Symptomatyczne, że dawni współnicy w działalności przestępczej, zazwyczaj nieobecni w biografiach badanych w trakcie ich pobytu w więzieniu, uaktywniali się w dniu opuszczenia więzienia, czekali pod bramą, oferowali im swoją pomoc – warunkiem jej udzielenia była *de facto* dalsza aktywność przestępcza rozmówców. Byli skazani staję w takiej sytuacji przed życiowym wyborem – powrót do dawnego środowiska i przedwięziennego stylu życia czy zerwanie kontaktów i rozpoczęcie nowego rozdziału w swojej biografii. Zależność tę oddaje wypowiedź Artura:

Ogólnie to w więzieniu miałem inne plany. Że wyjdę [...], to wrócę z powrotem do chłopaków. Ogólnie nie mogę, no ale nie chcę, bo [...] dwa, trzy, cztery lata może uda się ślizgać i znowu... Bo tak, to bym nie musiał tutaj być [w hostelu dla bezdomnych – dop. autora], bo wróciłbym do towarzystwa, bym miał zaraz mieszkanie, dom, no wszystko [...], ale nie chcę już, chcę żyć normalnie [...]. Tym bardziej teraz, jak usiadłem już na dupie. No mam tu kontakty [...], w telefonie mam ze siedemset odpisów, a jestem dopiero miesiąc na wolności (BS27-Artur/35).

Losy powięzienne innych rozmówców dowodzą, że – zgodnie z intuicją Artura – powrót do dawnego środowiska rzeczywiście jest na ogół tożsamy z powrotem do przestępczości. Krzysztof konstatuje krótko: *Wyszedłem i nie wróciłem na uczciwą drogę, tylko znowu wróciłem [...] tam, skąd przyszedłem* (BS2-Krzysztof/45). Biografia Krzysztofa ujawnia potencjał reintegracyjny instytucjonalnej pomocy. Rozmówca ten wracał do więzienia jeszcze trzykrotnie, spędzając tam ponad 10 lat. Dopiero czwarte wyjście na wolność przyniosło zmianę. Nie wrócił wówczas do swojego rodzinnego miasta. Zamiast tego skorzystał ze wsparcia organizacji pozarządowej. Dzięki temu udało mu się nawiązać nowe kontakty, zerwać z dawnym środowiskiem i ustabilizować sytuację życiową.

Więzi społeczne badanych w ramach organizacji pozarządowych i grup samopomocowych stanowią antynomię relacji z dawnymi kręgami koleżeńskimi. Na etapie powięziennym struktury te stanowią ważne źródło wsparcia dla wielu rozmówców. Narracje wskazują, że sprzyja temu wspólnota trudnych doświadczeń (np. uzależnienia od alkoholu lub narkotyków, pobytu w zakładzie karnym) osób, z którymi spotykają się w ich ramach (np.: *Zacząłem prosić ludzi o pomoc, wiesz, na mityngach, we wspólnocie. Powiedziałem po prostu „pomóżcie mi, bo się zachlam, zróbcie coś” [...], no i dostałem naprawdę dużo wsparcia w tym monecie [BS28-Mateusz/34]).* Wielu badanych podkreślało, że udało im się nawiązywać relacje przyjacielskie z innymi uczestnikami grup AA lub AN, klientami pomagających im fundacji lub stowarzyszeń, a nawet z ich pracownikami i kierownictwem.

Jak już wspomniano, zerwanie kontaktów z dawnymi kolegami, „odcinanie ogona”, było najczęściej podnoszonym przez rozmówców warunkiem zakończenia kariery przestępczej. Strategia ta formułowana była jeszcze w więzieniu, wyrażała chęć zmiany życia na wolności. Zdzisław wspomina:

Wiedziałem, że muszę definitywnie odbić, zerwać wszystkie [...] kontakty tu na mieście [...]; jak wrócę na stare śmieci, to nie ma siły, koledzy raz dwa mi pomogą zarobić pieniądze i to szybko. I na swój sposób podejrzewam, że bym wrócił z powrotem (BS1-Zdzisław/51).

Sposób myślenia wskazuje na proces destygmatyzacji więźnia w wymiarze tożsamościowym, stopniowe odrzucanie roli przestępcy. Motywacją była niechęć powrotu do więzienia. Barię w zerwaniu kontaktów z byłymi kolegami był jednak niski poziom asertywności części badanych, głównie uzależnionych. Na wolności chcieli oni utrzymać abstynencję, a dawne grupy koleżeńskie były potencjalnym źródłem zagrożenia. Świadczą o tym przykładowe wypowiedzi badanych:

Na początku długo nie jeździłem do [nazwa miasta – dop. autora], tam do znajomych, bo właśnie bałem się ich reakcji, że będzie „Co?! Jak to się nie napijesz?!” (BS2-Krzysztof/45);

Przed wszystkim trzeba odciąć się od kolegów [...], którzy sięgają po wódkę czy gdzieś tam latają po mieście, no bo to może się różnie zakończyć (BS23-Hubert/51).

Byli więźniowie, którzy w przeszłości popełniali nacechowane agresją przestępstwa pod wpływem alkoholu lub narkotyków, szczególnie obawiając się nawrotów uzależnienia i ponownej utraty kontroli nad własnym życiem. Jedną z ich głównych motywacji jest obawa przed powrotem do przestępczości i do więzienia. Analiza powięziennych losów pięciu badanych w środowiskach nieformalnych ujawnia, że „namawiaczami” byli jednak nie tylko dawni koledzy, ale też członkowie rodziny. Dwaj z nich opowiadają:

Kiedy wychodziłem [...], to miałem właśnie już to postanowienie niespożywania alkoholu, ponieważ zbyt wiele miałem kłopotów [...], ale po więzieniu, jak wychodziłem, brat był pod bramą. Pierwszy dzień wolności, pierwszy dzień picia (BS16-Marian/52);

Po wyjściu założyłem, że nie piję, ale wyjście, bracia, picie dalsze (BS17-Janusz/54).

Zerwanie kontaktów z osobami będącymi zagrożeniem dla działań reintegracyjnych byłych więźniów jest więc niekiedy równoznaczne z koniecznością ograniczenia relacji również z członkami rodziny, będącymi ich potencjalnym źródłem wsparcia: *Terapeutka mi powiedziała, że nie mam jeździć do matki. Mówię „Jak mam nie jeździć do matki?!” – „Bo tam piją bracia” (BS9-Rafał/37).* Harding (i in. 2016: 133–134) określa taką sytuację jako „negatywną kontrolę społeczną” – osoby bliskie namawiają byłych więźniów do zachowań szkodliwych, ryzykownych, dewiacyjnych, nawet do przestępczości. Rafał nie zrezygnował z regularnych kontaktów z rodziną. Mimo to do momentu udziału w badaniu utrzymywał abstynencję. Mieszkał jednak wówczas w hostelu dla bezdomnych, w innym mieście, oddalonym od domu rodzinnego o kilkaset kilometrów. Na co dzień nie miał więc stałego kontaktu z destrukcyjnym wpływem braci i nie odczuwał permanentnej z ich strony presji, by uczestniczyć w ich alkoholowych libacjach. Zmiana miejsca zamieszkania była najczęściej stosowanym „zabiegiem” ułatwiającym zerwanie z kryminogennymi środowiskami. Przeprowadzka była punktem zwrotnym m.in. w biografii Marka:

Ja się cieszę, że dzięki żonie wylazłem z tego gówna, bo wyjechaliśmy do [nazwa miasta], tutaj jakby odciąłem się od wszystkiego, zacząłem zupełnie od nowa, dzisiaj właściwie nie utrzymuję kontaktów z nikim ze świata przestępczego, nie chcę i nie będę dalej (BS13-Marek/42).

Rozmówcy, którzy wybrali strategię „odcinania ogona”, unikali jakichkolwiek kontaktów z dawnymi znajomymi również dlatego, że ewentualna rozmowa wiązałaby się z koniecznością tłumaczenia się ze swoich postanowień i obecnej sytuacji życiowej. Jan, który na etapie udzielania wywiadu mieszkał w schronisku dla bezdomnych, obawiał się konfrontacji z dawnymi współnikami ze zorganizowanej grupy przestępczej – czekał ich wspólny udział w rozprawie sądowej. O tej perspektywie opowiada następująco:

Boję się tego, jak pójdziemy gdzieś po całej rozprawie i będziemy rozmawiać. Boję się, czy moje argumenty dotyczące mojej osoby, mojego obecnego życia... Boję się szyderstwa: „No i co? No i co

wybrałeś? Schronisko? A tu tak fajnie mogłoby być". Boję się, że, nie będę miał argumentów, które... no pokażę moją słuszność (BS4-Jan/54).

Fragment ten pokazuje, jak trudnym przedsięwzięciem jest dla byłego więźnia zerwanie z przeszłością, zwłaszcza na etapie dopiero wprowadzanych zmian. Te wiążą się niejednokrotnie z degradacją społeczno-ekonomiczną, której towarzyszą rytuały degradacji statusu ze strony otoczenia: obmawianie, wyśmiewanie, postawy wrogości (por. Garfinkel 1956). W przypadku Jana sytuację pogarszał dodatkowo jego zamiar podjęcia studiów z zakresu resocjalizacji – z jego perspektywy podkreślający odcięcie się od przeszłości, zaś z perspektywy dawnych kolegów świadczący o tym, że jest „zdrajcą” i „konfidentem”: *Dla ludzi z kręgów mafijnych ten, kto studiuje taki kierunek czy powiedzmy prawo, no to wiadomo, kim jest (BS4-Jan/54).*

Fakt, że badani nie zwracali się o pomoc do nich, będąc w trudnej sytuacji materialnej, oznacza, że podejmowane przez nich działania: poszukiwanie pracy, utrzymywanie abstynencji, trzymanie się z dala od kłopotów, budowa nowych relacji nieformalnych, były świadome i stanowiły element realizowanej szerszej strategii życiowej.

4. Sytuacja zawodowa po wyjściu na wolność

Kluczowym elementem reintegracji społecznej osób opuszczających placówki resocjalizacyjne jest ich aktywizacja na rynku pracy. To podstawowe działanie dla byłych więźniów, którzy nie chcą wracać do przestępczości (*Trzeba pracować, no, bez pracy niestety nic się nie da [BS3-Paweł/41]*). Analizowane biografie ujawniają strategie podejmowane przez badanych, by podjąć pracę. Dowodzą również istnienia szeregu barier w dostępie do pracy po pobycie w więzieniu.

4.1. Poszukiwanie pracy

Zainteresowani pracą najczęściej szukali jej na własną rękę, korzystając z biuletynów informacji i ogłoszeń o miejscach pracy: dotyczy to zarówno mężczyzn powracających na rynek pracy po odbytych wyroku, jak i tych, którzy nigdy nie pracowali. Byli więźniowie szukają najczęściej pracy w branży budowlanej, jako stosunkowo łatwo dostępnej i odpowiedniej pod względem (lub niewymagającej) kwalifikacji. Jest to sektor rynku, w którym *de facto* relatywnie często ją znajdują. Doświadczenia rozmówców wskazują jednak, że o zatrudnieniu często decydują czynniki, które na tym etapie są od nich niezależne, np. zaawansowany wiek lub figurowanie ich nazwisk w rejestrze karnym.

Wobec trudności w znalezieniu legalnego zatrudnienia na własną rękę badani poszukiwali jej poprzez nieformalne kontakty. Jest to szybsza i łatwiejsza ścieżka i obierając ją, byli skazani mogą „ominać” nieprzyjemny proces rekrutacji i sprawdzania ich zaplecza kwalifikacyjnego. Przykładem są doświadczenia Krzysztofa, który opuścił więzienie z postanowieniem wprowadzenia głębokich zmian w swoim życiu:

Pracę mi kolega taki znalazł, też recydywista, poszedłem do malowania. I on tam nagał historię, że ja tam malowałem, że umiem malować [...], chłopakom, co tam malowali, powiedział [...] „Macie Krzyska uczyć malować, szef ma o tym nie wiedzieć”. No i mnie uczyli tego malowania [...], tak robiłem z dnia na dzień, ale to było może dlatego, że ja wszedłem jakoś tam w malowanie, bo ja chciałem [...], później po jakimś czasie zadzwonił [prezes organizacji pomocowej – dop. autora], że się zwolniło miejsce w warsztacie. No i tak to trwa, nauczyłem się spawać, to było dla mnie czymś... no ciężko się tego nauczyć, po prostu zacząłem spawać i tak to trwa do tej pory, dwunasty rok i ja teraz sobie nie wyobrażam życia bez pracy. Ja rano wstaję, muszę iść do pracy. Jadę na urlop, ale myślę o pracy, myślę, co się dzieje, co tam klienci i takie rzeczy tam (BS2-Krzysztof/45).

Biografia Krzysztofa ujawnia szczególną rolę aktywizacji zawodowej po wyjściu na wolność – pierwszym ważnym wydarzeniem w jego biografii po opuszczeniu więzienia i początkiem procesu integracji ze społeczeństwem było podjęcie pracy. Po trzynastu latach na wolności miał stałą pracę pozwalającą na niezależność finansową, był żonaty i starał się o dziecko, ponadto udzielał się jako wolontariusz na rzecz wspólnoty Anonimowych Alkoholików i organizacji pozarządowych. Wśród badanych Krzysztof był niemal modelowym przykładem byłego więźnia, który zerwał z przestępczością poprzez szerokie zaangażowanie w pełnienie społecznie akceptowanych ról. Można zastanawiać się, czy ciągle myślenie o pracy, nawet w czasie urlopu – o czym wspomina w cytowanym wyżej fragmencie – paradoksalnie nie nosi znamion uzależnienia, którym zastąpił swoje wcześniejsze nałogi. Z pewnością jednak jego aktywność na wielu polach silnie absorbowała go czasowo i wypełniała życie codzienne. W trakcie wywiadu narrator ten wielokrotnie podkreślał, że jego dotychczasowe osiągnięcia, choć w dużej mierze zależały od jego determinacji, nie byłyby możliwe bez wsparcia, które otrzymał po wyjściu na wolność.

Ci z badanych, którzy nie mogli liczyć na pomoc znajomych w znalezieniu pracy, a ich indywidualne działania w tym zakresie nie przynosiły skutku, zgłaszali się do powiatowych urzędów pracy (PUP). Zatrudnienie za pośrednictwem powiatowych urzędów pracy miało jednak zwykle charakter tymczasowy (do kilku miesięcy) i było mało satysfakcjonujące ze względu na niskie dochody. Oferta PUP-ów była więc ostro krytykowana przez rozmówców. Dotyczy to zarówno wskazywanych przez ich pracowników form i miejsc zatrudnienia, jak i oferty szkoleń i kursów aktywizacji zawodowej. Zatrudnienie, jako słabo płatne, podnosiło stopę życiową nieznacznie i najczęściej tylko tymczasowo. Z kolei udział w szkoleniach nie gwarantował żadnych środków, a osiągnięcie względnej stabilności finansowej wymagało uruchomienia innych kanałów finansowania – od znajomych, rodziny, organizacji pozarządowych. Zdobyte nowe kwalifikacje zawodowe nie były na ogół

dopasowane do potrzeb rynku pracy. Problemem była również mała dostępność szkoleń. Zbigniew ocenia ofertę kursową:

[Jestem – dop. autora] w urzędzie pracy: jakiś kurs? Już po kursach, już nie ma, pieniędzy nie ma [...], takie zobojętnienie. Ja też się taki obojętny wtedy robię. Jak jeszcze nie mam znikąd pomocy, to człowiek chodzi i się szwenda [...]. Taka beznadzieja (BS7-Zbigniew/47).

Brak dostępu do zatrudnienia, w tym efektywnego systemu pośrednictwa pracy, utrwala bierność zawodową. W tym kontekście ujawnia się również fasadowy charakter działań, jakimi dla części badanych był udział w kursach i szkoleniach zawodowych. Przynosił bowiem dodatkowe źródło dochodu ze względu na status zarejestrowanej osoby bezrobotnej, np.:

Kursy robiłem po pierwszym wyroku, jak się zarejestrowałem na pośredniak. Ja tam nie musiałem pracować, bo pieniądze akurat miałem. Ale że ze względu na to, że długotrwale bezrobocie (BS11-Oskar/50).

Powięzienne losy badanych wskazują, że znacznie skuteczniejszą pomoc w zakresie aktywizacji zawodowej są w stanie zapewnić byłym skazanym organizacje pozarządowe³. Są to podmioty o zdecydowanie mniej zbiurokratyzowanych strukturach, których pracownicy mają większą swobodę w podejmowaniu różnorodnych przedsięwzięć, rozwiniętą siatkę powiązań z innymi podmiotami pomocowymi, a przede wszystkim tworzący najczęściej ofertę skierowaną do konkretnej kategorii klientów. Badani korzystający z ich wsparcia byli bardziej zmobilizowani w poszukiwaniu pracy i jej podejmowaniu. Efektywność organizacji pozarządowych wynika nie tylko z profilu kursów i szkoleń, ale również z ich organizacji wsparcia. Korzystający z ich pomocy, często jako pensjonariusze prowadzonych przez nie hosteli, są zobowiązani do wykazania aktywności w poszukiwaniu pracy, okazania zaświadczeń z urzędu pracy, miejsc pracy. Aktywne poszukiwanie zatrudnienia jest wówczas częścią kontraktu. Prace podejmowane przez badanych na tym etapie nie były zazwyczaj atrakcyjne finansowo ani związane z posiadanymi kwalifikacjami. Podobna sytuacja dotyczy innych grup społecznych wchodzących na rynek pracy, np. młodzieży kończącej studia. Kariery zawodowe wielu byłych więźniów wyróżniają się tym, że ich początek przypada nieraz na okres późnej dorosłości i dopiero wówczas zaczynają zdobywać pierwsze kwalifikacje zawodowe. Narracje pokazują, że jest to przedsięwzięcie niezwykle trudne, wymagające pokonania lęków związanych

3 Obok organizacji pozarządowych innym typem podmiotów, który był w tym wymiarze efektywny, były Centra Integracji Społecznej. W czasie realizacji badań była to stosunkowo nowa forma instytucjonalnego wsparcia, z którą kontakt po opuszczeniu więzienia miało niewielu rozmówców. W ich relacjach CIS-y ujawniają się jako potencjalny pośrednik pracy, a nawet pracodawca. Mateusz wyjaśnia: *To jest taka fajna inicjatywa [...] Centrum Integracji Społecznej [...]. Tam spotykają się ludzie, którzy są po kryminalie [...]. Część z tych ludzi pracuje jako dozorczy, są wypuszczani w miasto, mają 720 złotych, takie półroczne staże, mają załatwiane prace* (BS28-Mateusz/34). Sam badany również skorzystał z tej formy pomocy, pracę jednak stracił w ciągu tygodnia ze względu na swój czynny alkoholizm.

z rozmowami o pracę, wyrobienia nowych nawyków (regularnego wysiłku, sumienności, sprawnej organizacji czasu) i dokonywania wyborów z odroczoną datą gratyfikacji. Dla jednego z badanych, Dominika [BS15], owe poszukiwania okazały się ślepą uliczką. Rozmówca ten jednoznacznie negatywnie oceniał polecony przez organizację pozarządową kurs zawodowy. By wziąć w nim udział, zrezygnował z dobrze płatnej pracy. O ile kurs zakończył z sukcesem, uzyskując dyplom, o tyle jego dalsza kariera zawodowa zatrzymała się i przez kolejne trzy miesiące (tj. do momentu udziału w badaniu) pozostawał bez pracy. Jednocześnie nie miał już możliwości powrotu do poprzedniego miejsca zatrudnienia.

Większość badanych uczestniczących w kursach oferowanych przez organizacje pozarządowe znalazła jednak pracę w nowo wyuczonym zawodzie. Jednym z nich był Paweł: *Ukończyłem kurs komputerowy, zdobyłem kwalifikacje uprawnień elektrycznych, co teraz mi pozwala zarabiać pieniądze, bo pracuję w wykończeniu wnętrz, no i tą instalację elektryczną mogę wykonywać, bo posiadam uprawnienia* (BS3-Paweł/41). Kursy zawodowe i zmiana kwalifikacji są skuteczną strategią także dla starszych byłych więźniów z trudnościami w znalezieniu pracy, czego przykładem jest aktywizacja zawodowa Kazimierza. Badany ten po długich latach figurowania w rejestrze bezrobotnych i podejmowania pracy wyłącznie „na czarno” (co było jego strategią wobec zadłużenia alimentacyjnego), po ukończeniu kursu z zakresu obsługi komputera, w wieku 60 lat został zatrudniony na pełny etat w firmie logistycznej:

[...] miałem jeszcze dwie rozmowy kwalifikacyjne [...]. „A dlaczego pan chce pracować u nas w firmie?”. Ja mówię „Proszę panią, ja niedługo skończę sześćdziesiąt lat. Mnie naprawdę zależy, a na etacie szczególnie”. Nie pytałem się, ile zarobię, to jest najmniej ważne dla mnie. I od pierwszego zacząłem! Szkolenie BHP, szkolenie jakościowe, testy i do pracy [...]; na razie to jest dwuletnia umowa, ale umowa o pracę, etat! (BS26-Kazimierz/60).

Trzech badanych wybrało samozatrudnienie jako formę aktywizacji zawodowej. Jeden z nich, Józef [BS18], zainicjował działalność jeszcze przed osadzeniem w zakładzie karnym, nie musiał więc zaczynać „od zera”, wiedział, jak funkcjonować w świecie instytucji, był dobrze zorientowany w przepisach i miał bazę kontaktów potrzebnych do dalszego prowadzenia firmy, choć przez okres odbywania kary (miał trzyletni wyrok) stracił część klientów i współpracowników⁴. Dwaj pozostali rozmówcy podjęli działalność gospodarczą po ostatnim wyjściu na wolność. Kluczową rolę odegrała kwestia dofinansowania unijnego na taką działalność, choć drogi ich kariery jako przedsiębiorców potoczyły się nieco inaczej. Stanisław nie otrzymał dofinansowania, ponieważ nie miał środków na wkład własny:

Chciałem sobie załatwić [...] to dofinansowanie [...], trzeba mieć jakieś zabezpieczenia, przecież to nie jest tak, że wchodzisz i mówisz „No ja jestem bezrobotny, a chciałbym coś uruchomić”. Bez sensu. No i takie dają szanse (BS5-Stanisław/54).

4 W podobnej sytuacji był inny badany, w momencie badania jeszcze odbywający karę, S1-Adam/36. Swoją wcześniej już działającą firmę rozwijał „zdalnie” z więzienia.

Wobec braku możliwości skorzystania ze wsparcia finansowego badany zdecydował się podjąć przedsięwzięcie na mniejszą skalę. Otworzył niewielki sklep, co również zakończyło się szybkim fiaskiem:

Budkę otworzyłem warzywną, zaczęliśmy handlować warzywami, kupiłem samochód. Boże kochany [...], może wreszcie się coś odmieni, no ludzie muszą kupować warzywa [...], przecież zawsze to sprzedam, ziemniaki zawsze da się sprzedać! I nie. Oczywiście ludzie muszą kupić ziemniaki. Ale czy koniecznie u ciebie? (BS5-Stanisław/54).

Z analogicznym problemem spotkał się również Mirosław, któremu jednak udało się uzyskać dofinansowanie, mimo że również nie spełniał formalnych wymogów w postępowaniu konkursowym:

[Wychodząc z więzienia – dop. autora], miałem już jakieś informacje, że jest fundusz, Unia Europejska, te dotacje, wiedziałem już, o co chodzi. I tak poszedłem do urzędu pośrednictwa pracy i tak zacząłem, ale też było tyle kłód rzucanych pod nogi, że gdyby nie była ta dotacja, to ja bym już zrezygnował. Wiele miałem pomysłów w życiu takich ciekawych... legalnych, ale potem mi ręce opadały [...]. No ale dopiąłem swego, choć oni nie chcieli mi dać dotacji, bo nie ma zabezpieczenia. No jak wyszedłem z więzienia, to kto mi da? Poręczy kontem na trzy lata zablokowanym? Przecież to chore jest. Bo oni chcieli, żeby im dać dwóch żyrantów [...] w wysokości dwudziestu tysięcy konta oba i jeszcze je zablokować na trzy lata [...]. Ze dwa miesiące chodziłem tam dzień w dzień [...], ale dopiąłem swego, byłem jednym z nielicznych, którym się udało (BS12-Mirosław/49).

To wsparcie okazało się skuteczne – w momencie wywiadu firma działała już ponad pięć lat. Co więcej, Mirosław zatrudniał innych byłych więźniów. Zestawienie dwóch życiorysów zawodowych byłych więźniów, którzy po opuszczeniu zakładu karnego postanowili założyć własną działalność gospodarczą pokazuje, jak istotne w procesie samozatrudnienia i wejścia na rynek pracy jest uzyskanie wsparcia. Szczególnie ważną konstatacją jest w kontekście tego, że rozmówcy, którzy po opuszczeniu więzienia znajdowali satysfakcjonujące ich zatrudnienie (w sensie dochodowym i emocjonalnym), raczej nie wracali do działalności przestępczej, co potwierdza najważniejsze ustalenia teorii nieformalnej kontroli społecznej Lauba i Sampsona (2003).

4.2. Bariery w dostępie do pracy

Analizowane biografie pozwalają na wgląd w szerokie spektrum problemów, z jakimi spotykają się byli skazani na rynku pracy. Ich analiza w dużej mierze potwierdza wyniki innych badań na ten temat (zob. rozdział III, podrozdział 2.3). Najpoważniejszymi barierami w podjęciu pracy przez badanych były: brak kwalifikacji i doświadczenia zawodowego oraz niechęć pracodawców i dyskryminacja ze względu na karalność, zaawansowany wiek lub zły stan zdrowia, brak zainteresowania podjęciem pracy w wyniku uzależnienia od świadczeń pomocy społecznej oraz zaangażowanie w działalność przestępczą, która zapewniała życie na stosunkowo dobrym poziomie.

Byli więźniowie jako pracownicy niechciani

Byli więźniowie to niejednokrotnie osoby niemające żadnego doświadczenia zawodowego ani kwalifikacji. Są to okoliczności znacząco utrudniające i zawężające pole poszukiwań, a tym samym rodzące poważne obawy przed możliwym odrzuceniem. Co więcej, osoby, dla których jedynym źródłem dochodu była dotychczas przestępczość, nie postrzegają zazwyczaj pracy jako podstawy i integralnego elementu funkcjonowania w społeczeństwie. Ten sposób myślenia doskonale oddaje fragment wypowiedzi Krzysztofa, reprezentatywny dla byłych więźniów podejmujących pierwsze próby zafunkcjonowania w sferze zawodowej.

Nigdy nie pracowałem nigdzie, nawet nie próbowałem [...], nic nie umiałem, ja byłem taki lewus. Ja chciałem uczciwie popracować, zobaczyć, co to znaczy, że ma się wypłatę. Dla ludzi normalnych to jest proste, dla nich to formalność. A dla mnie to było nienormalne, bo dla mnie to było chore [...], takie było podejście moje do ludzi, do życia [...]; teraz wiem, że to było chore [...], wtedy to było dla mnie takie normalne (BS2-Krzysztof/45).

Cytowana wypowiedź ujawnia dystans, jaki – z ich perspektywy – dzieli ich od reszty społeczeństwa. Wskazuje na to autostygmatyzująca retoryka oddzielająca reprezentowaną przez siebie „nienormalność” od „normalności”, utożsamianej przez resztę społeczeństwa.

Sytuację wchodzących na rynek pracy byłych więźniów dodatkowo pogarsza figurowanie ich danych osobowych w Krajowym Rejestrze Karnym, co na samym starcie dyskwalifikuje ich w oczach wielu pracodawców. Na rynku pracy nie są na ogół postrzegani jako atrakcyjni kandydaci i – jak pokazują analizowane narracje – wielu byłych więźniów doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Wypowiedzi badanych na temat (ponownego) wchodzenia na rynek pracy po wyjściu z więzienia ujawniają, że konsekwencją tej świadomości może być przyjęcie postawy autowykluczającej, tj. unikanie niektórych potencjalnych miejsc pracy lub całkowite zarzucenie poszukiwań, np.:

Po prostu nie uderzam do prac, gdzie wiadomo, że by trzeba było pokazać zaświadczenie o niekaralności, ale do tego byłem przyzwyczajony wcześniej, bo to nie było moje pierwsze karanie (BS15-Dominik/29).

Byli skazani, którzy od dawna lub nigdy nie funkcjonowali na rynku pracy, poszukują na ogół zatrudnienia w gorzej płatnych i mniej wymagających profesjach, co w dalszej kolejności rzutuje na ich sytuację finansową. Pesymizm towarzyszący tym poszukiwaniom oddaje wypowiedź Stanisława:

Ciężko teraz znaleźć pracę. Zależy jeszcze jaką [...], bo jeżeli ja przychodzę do firmy i każą mi dostarczyć wszystkie świadectwa pracy... „To co pan robił w tym czasie?”. No nic. Powiem, że byłem w więzieniu? Nie mogę. Ale jeżeli są jakieś prace, gdzie nikt nie wymaga od ciebie jakichś tam wielkich umiejętności [...], nie sprawdza twojej przeszłości, to jeszcze idzie się załapać. Tylko po prostu za ile? Jeżeli są to jakieś niewielkie sumy, to tak, coś tam znajdziesz. Ale w momencie gdybyś chciał z tego żyć, no to jest bardzo ciężko (BS5-Stanisław/54).

Przerwy („luki”) w aktywności zawodowej są dla pracodawców wskazówką, że dana osoba ma za sobą przeszłość kryminalną. Wywiady potwierdzają, że stygmat

byłego więźnia na rynku pracy wzmacniają pracodawcy oczekujący przedstawienia zaświadczenia o niekaralności. Pokazują to poniższe wypowiedzi badanych:

Nie chcą przyjmować do pracy skazanych, boją się. Do rejestru dzwonią, piszą. Przecież jak pan się przyjmuje do zakładu pracy, to pan pisze czy karany, czy nie, no przecież pan musi napisać (BS6-Bogusław/60).

Nie wszyscy byli więźniowie wiedzą, że wymaganie od pracownika zaświadczenia o niekaralności jest praktyką nielegalną, o ile nie odnosi się do zawodów określonych w *Ustawie z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym* (art. 6 § 1, pkt 10). Przeprowadzone wywiady ujawniają jednak, że byli więźniowie, nawet gdy posiadają wiedzę na temat tych nielegalnych praktyk, nie interweniują, np.:

[...] zażądali ode mnie zaświadczenia o niekaralności, ale podziękowałem [...]; to biura, jeszcze by ołówek komuś zginął... To trochę bez sensu, no bo się nie dziwię w banku, prawda? [...] No i drugi raz do sklepu to było [...], do załadunku, rozładunku towarów [...]; według mnie to jest dyskryminacja, to jest nielegalne [...]. No można sprawę założyć, ale już nie będę się w takie rzeczy bawić, no bo na to trzeba mieć pieniądze i czas (BS7-Zbigniew/47).

Wielu rozmówców przyznawało, że ma świadomość gorszego traktowania na rynku pracy. Nie mogą jednak przeciwdziałać dyskryminacji, dostosowywali się do sytuacji i poszukiwali innych sposobów uzyskania dochodu.

Wobec przewidywanych lub doświadczanych praktyk dyskryminacyjnych ze strony pracodawców wielu mężczyzn opuszczających więzienia uczestniczący w badaniu poszukiwali zatrudnienia „na czarno”. Większość spośród badanych, którzy kiedykolwiek na etapie powięziennym pracowali, przyznała, że przynajmniej raz byli zatrudnieni bez umowy. Zatrudnienie nielegalne skutkuje brakiem świadczeń zdrowotnych, nie figuruje w życiorysie zawodowym i nie stanowi podstawy do świadczeń emerytalnych w przyszłości. Narracje na temat sytuacji zawodowej wskazują, że żaden z badanych nie był świadomy tych konsekwencji. Byli skazani są skoncentrowani na sytuacji „tu i teraz”. Zatrudnienie „na czarno” stwarzało również pole do manipulacji pracownikiem przez pracodawcę, na co wskazuje analiza materiału. Przykładem doświadczenia Rafała:

Zacząłem pracę tutaj legalną [...], taką w życiu pierwszą, taką naprawdę po wyjściu z więzienia na produkcji takich słoiczków [...]. Miał facet mi płacić od słoiczka tam grosz przecinek czy ileś, to na to dziennie wychodziłem osiemdziesiąt-dziewięćdziesiąt złotych. Co do wypłaty doszło, to mi zapłacił sto siedemdziesiąt pięć złotych za jedenaście dni [...], pojechałem i mówię „po wypłatę przyszedłem”. No to on się dowiedział, że ja z więzienia wyszedłem, bo ja chodziłem do niego, żeby [...] na czarno robić, bo mam komornika [...], sześćdziesiąt pięć tysięcy mam alimentów... zacząłem bluźgać na tego kierownika. On mówi „Ja wiem, że pan wyszedł z więzienia”... Ja mówię „Proszę pana, jak wyszedłem, to wyszedłem, to jest moja sprawa. Ja nie chcę panu podpalać samochodu czy firmy, chcę tylko dostać swoje pieniądze zarobione” (BS9-Rafał/37).

Wypowiedź Rafała jest ciekawa ze względu na relatywizację tego, co legalne, a co nie. Badany, mówiąc o pracy legalnej, ma na myśli pierwszą pracę niezwiązaną z działalnością przestępczą. W rzeczywistości była to jednak praca „na czarno”, o czym

wspomina w dalszym fragmencie wywiadu. Praca w szarej strefie to strategia, która jest dla wielu byłych więźniów atrakcyjna, ponieważ pozwala uniknąć zajęcia wypłaty przez komornika, a niekiedy także ominąć uciążliwy rytuał pytania o karalność. Dzięki takiej formie zatrudnienia mają możliwość podjęcia pracy i uzyskania „legalnego”, tj. niepochodzącego z działalności przestępczej dochodu, o czym wspomina Oskar:

[...] byłem, pytałem [o pracę – dop. autora], ale jest kłapa, bo nigdzie nie chcę [...], normalni ludzie teraz mają problem z pracą, a tak, jak ja na przykład jestem karany, to wiadomo, że [...] tylko czarna robota. Znaczą się, ja mówię o swoim wieku, bo młodszy [byli więźniowie – dop. autora] to ja nie wiem [...], ale jak dla mnie, no to mówię, to już jest na czarno, do innych się nie łapię, po prostu [...]; na czarno nikt się ciebie nie pyta, czy karany, czy niekarany, nikt ci się nie każe spowiadać, zaświadczenia zanosić, to jest normalne (BS11-Oskar/50).

Użyte przez Oskara sformułowanie „normalni ludzie”, podobnie jak we wcześniej cytowanej wypowiedzi Krzysztofa [BS2], jest przykładem dystansowania się od reszty społeczeństwa. Co więcej, badany zauważa, że brak pracy dla byłych więźniów jest stanem *normalnym*, co sugeruje, że jest pogodzony ze swoją gorszą pozycją na rynku pracy. Sytuacja ta ma nie tylko podłoże psychospołeczne, ale i systemowe. Dyskryminacja byłych więźniów jako kandydatów do pracy działa bowiem w kontekście uwarunkowań prawnych. W tym rozumieniu jest wynikiem braku systemowych zabezpieczeń praw osób z przeszłością kryminalną na rynku pracy, co tworzy pole do nadużyć i prowokuje sytuację, w której część byłych więźniów woli podjąć pracę w szarej strefie.

Zaawansowany wiek i zły stan zdrowia

Doświadczenia badanych po wyjściu na wolność ujawniają, że młodszy byli więźniowie (przed około 45. rokiem życia) odnoszą na rynku pracy zdecydowanie więcej sukcesów. Ilustrują to kontrastujące wypowiedzi dwóch różnych wiekiem rozmówców:

[...] roboty jest pełno w budowlance, zwłaszcza teraz latem. Tak że ja nigdy nie miałem problemu. Biorę ogłoszenie i idę albo dzwonię i na drugi dzień idę (BS10-Piotr/35);

Ja jestem teraz w takim wieku, że już mi jest ciężko teraz znaleźć na budowie pracę. Ale powiedzmy, te dziesięć lat temu jeszcze czy piętnaście, no to jeszcze szło coś znaleźć (BS5-Stanisław/54).

Przyczyn takiej zależności może być wiele: są bardziej mobilni, z perspektywy pracodawców lepiej rokują, ponieważ jako ludzie relatywnie młodzi są sprawniejsi, łatwiej można ich uczyć fachu, mają też na ogół więcej zasobów materialnych, dzięki czemu np. mogą się lepiej zaprezentować jako kandydaci do pracy i nie budzić swoim wyglądem podejrzeń, że są byłymi więźniami. Większość starszych rozmówców musiała pracować „na czarno” albo dorywczo lub pozostawała bez pracy, niezależnie od wcześniejszego doświadczenia zawodowego:

Szukałem, składałem CV [...], zwalniam starych pracowników. Mówię, trzydzieści lat już się chłopaki łapią do roboty. Musi być sprawny fizycznie. Umysłowo to może nie być sprawny, ale fizycznie? Musi (BS22-Edward/46).

Największe problemy z podjęciem pracy mają dawni pracownicy fizyczni, zwłaszcza poszukujący zatrudnienia w branży budowlanej, oraz absolwenci kursów zawodowych. Jeden z nich relacjonuje:

Chodziłem na kursy, na wózki widłowe i nawet skończyłem, a pracy jak nie było, tak nie ma, bo nigdzie mnie nie wezmą, bo za stary [...], musiałbym mieć tak: jakąś ilość tam godzin wypracowane, staż pracy... no to gdzie? Jak ja dopiero skończyłem, to [...] gdzie ja będę miał jakieś tam godziny czy tam cokolwiek, jak dopiero co skończyłem? (BS11-Oskar/50).

W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się byli skazani funkcjonujący z niepełnosprawnością. Ta wąska grupa doświadcza krzyżowych mechanizmów wykluczających z rynku pracy. Z jednej strony są to bariery towarzyszące osobom karanym, z drugiej zaś – procesy marginalizacyjne osób z niepełnosprawnościami, tzn. dotyka ich wykluczenie wielokrotne. Obie te grupy czynników minimalizują możliwości zawodowe jednostki (zob. np. Cuniffe i in. 2012; Gatherer i in. 2014; Brunton-Smith, Hopkins 2014; Nymś-Górna 2019; Powell 2021). Ich współwystępowanie umieszcza ją w gronie najmniej chcianych kandydatów do pracy, niezależnie od wieku:

[...] gdzie ja szedłem do pracy, czy chciałem iść na parking do pracy, nie chcę w ogóle [...], jestem już na pierwszej grupie inwalidzkiej⁵, to coraz trudniej, już się nie staram o żadną pracę, chociaż tam mam taką cichutką pracę sobie. No nie jestem rejestrowany, ale tam robię. No bo muszę (BS6-Bogusław/60);

Czemu nie mogę znaleźć pracy? No właśnie. Próbowałem, starałem się, przygotowałem CV, o cokolwiek, obojętnie [...]. Teraz już cały czas nie pracuję. Tak wyszło [...]; jak poszedłem na komisję⁶, to powiedzieli mi, że „Ty dobrze mówisz, trochę słyszysz, jesteś zdolny, możesz iść do pracy”... Tak?! Tak powiedział do mnie, że ja jestem zdolny?! A dlaczego mnie do pracy nie chcą przyjąć?! Bo ja widzę, że ludziom... oni nie chcą niepełnosprawnych, żeby wziąć, żeby przyjąć do pracy. Niestety (BS25-Daniel/22).

Zarówno sześćdziesięcioletni Bogusław, jak i dwudziestodwuletni Daniel w momencie badania przebywali na wolności już od ponad roku. Żaden z nich w tym okresie nie został ani razu leganie zatrudniony.

Brak zainteresowania pracą

Część rozmówców otwarcie przyznała, że nie ma zamiaru podejmować żadnej aktywności zawodowej, ale z analizy biografii badanych wynika, że brak zainteresowania pracą po opuszczeniu więzienia dotyczył szerszej grupy niż „zdeklarowani bezrobotni”. Brak zainteresowania pracą był najczęściej argumentowany dążeniem do szybkiej poprawy sytuacji materialnej. Bierność zawodowa badanych kontrastowała wówczas z silnie zrutynizowaną aktywnością przestępczą, traktowaną jako substytut pracy. Modelowym przykładem jest doświadczenie Radka,

5 Bogusław w trakcie pobytu w zakładzie karnym stracił nogę na skutek infekcji. Po wyjściu na wolność już nie podjął legalnej pracy, choć – jak twierdzi – starał się o nią.

6 To jest Komisja ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia (na cele rentowe).

który między pierwszym a drugim wyrokiem (odbywał go w momencie udziału w badaniu) spędził na wolności zaledwie trzy miesiące. W tym czasie prowadził niezwykle bogatą działalność przestępczą jako handlarz narkotyków, sutener, kupler, złodziej i włamywacz:

Handlowałem towaram. Miałem, żeby szybko zarobić, bo człowiek jak wyszedł z więzienia, to był głodny pieniędzy, głodny wszystkiego, żeby nadrobić ten czas stracony [...]; te dziewczyny to były tylko prostytutki tak naprawdę. Ona miała anons na telefon, ja je woziłem wszędzie [...]. To, że zarabiała pieniądze, to raz, ale ja wpadłem na pomysł, żeby dawać im plyn do czyszczenia rdzy [...] i ja kazałem im to wlewać do drinków, żeby tylko omamić klienta i żeby ich okradaly. One okradały mi klientów, przywoziły mi pieniądze [...], ja nie musiałem nic pracować, nie musiałem nic robić, one same mi pieniądze przywoziły [...]. Mało tego, one jak wlewały im, to dzwoniły po mnie, żebym przychodził. Wziąłem sobie współnika takiego i we dwóch jeździliśmy, okradaliśmy mieszkania, hotele. Tam, gdzie klienci dzwonili, z innych miast, jeździliśmy wszędzie [...], żeby okraść kogoś i zdobyć pieniądze (S5-Radek/31).

Nawiązanie kontaktów z dawnym środowiskiem otworzyło przed Radkiem możliwość wejścia w struktury lokalnego handlu narkotykami, zaś pozostałe aspekty rutynizacji jego działalności przestępczej w tym okresie (włamanie i sutenerstwo) wynikały bezpośrednio z kontaktów zdobytych w związku z pełnioną funkcją lokalnego dilerka. Odnowienie kontaktów z dawnymi współnikami oznaczało brak konieczności podejmowania pracy, przynajmniej nie tylko ze względu na motyw dochodowy. Praca mogła natomiast pełnić funkcję fasadową, np. dla poprawy wizerunku w oczach bliskich.

Drugą przyczyną braku zainteresowania podjęciem pracy po opuszczeniu więzienia są – w świetle narracji – negatywne doświadczenia związane z zatrudnieniem. Badani, którzy pomiędzy wyrokami powracali do działalności przestępczej, nie podejmując żadnej aktywności w sferze legalnego zatrudnienia, w większości nigdy wcześniej nie pracowali lub ich doświadczenia z legalną pracą miały charakter dorywczy, krótkotrwały i były oceniane negatywnie⁷. Jeden z badanych recydywistów, odbywający w momencie wywiadu czwartą karę pozbawienia wolności, wspominał, że w okresie swojego ostatniego pobytu na wolności za namową partnerki podjął próbę legalnej pracy:

Narzeczona powiedziała mi, że jest [...] praca w zakładzie naprawczym taborów kolejowych jako lakiernik, żebym spróbował może swoich szans tam. Wziąłem papierek, który miałem ze szkoły, poszedłem na wyznaczone zebranie [...]. I z tych szesnastu osób przyjęto trzy osoby. W tej trójce byłem też ja przyjęty do tej pracy [...]. No ale mówię, dostałem tam tysiąc sześćset złotych, nie wiem, co się stało z tą premią [którą badany miał dostać za nadgodziny – dop. autora] i stwierdziłem, że jak ja w normalnej pracy jestem walony przez jakichś moim zdaniem kasztanów, którzy wszystkich wykorzystują dookoła, tak samo których może ja wcześniej okradałem... dlaczego oni mają teraz mnie okradać? Z jakiej racji?! Walić i się śmiać prosto w oczy, bo są nad prawem? No bo to prawnie robili, prawda? No i tak było do pierwszej mojej wypłaty i powiedziałem, że już nigdy w życiu do żadnej pracy nie pójdę (S4-Marian/34).

7 Ci sami badani najczęściej byli bierni zawodowo, również przebywając w zakładach karnych.

Próba posiadania legalnego źródła dochodu po początkowym sukcesie, późniejsze negatywne doświadczenia i towarzyszące mu poczucie wykorzystania przez pracodawcę utrwaliły jego niechęć do pracy, powrócił do działalności przestępczej. W trakcie wywiadu otwarcie przyznał, że na wolności nie ma zamiaru szukać zatrudnienia, planuje kontynuację kariery przestępczej⁸.

4.3. Trudności z utrzymaniem pracy

Na etapie powięziennym trudność wielu badanym sprawiało utrzymanie już zdobytej pracy. Przyczyny tego były zróżnicowane. Pierwszą z nich było powielanie ich doświadczeń sprzed pobytu w zakładzie karnym. Przykładem są sytuacje będące udziałem Jerzego i Mateusza:

Po wyjściu byłem kierownikiem na myjni [...], ale straciłem tę pracę, bo się z szefem pokłóciłem i przyszedłem do tego CIS-u [...], tylko że tam znowu zachlałem (BS28-Mateusz/34);

Znając swój charakter właśnie głupi taki, to wiem, że jakaś minimalna okazja i bym jakieś pieniądze wziął [...]. Nawet siostra mówi „Ty nie możesz pracować tam, gdzie jest dostęp do pieniędzy”. No bo na tym parkingu facet mnie przyjął, wiedział, że byłem karany, nawet nie wnikał w to [...]. A na głupie trzysta-cztery złoty się połaściłem (BS20-Jerzy/50).

Jerzy odnosi się do sytuacji zwolnienia z pracy za kradzież w miejscu pracy. Z kolei Mateusz w swojej siedemnastoletniej karierze zawodowej zmieniał pracę kilkadziesiąt razy, zazwyczaj w związku z uzależnieniem od alkoholu. W trakcie odbywania wyroku lub wyroków nie dokonała się w tym zakresie żadna zauważalna zmiana, zresztą badani ci nie angażowali się w żadne oddziaływania resocjalizacyjne, z wyjątkiem tych, które dawały im bieżące korzyści.

Drugą przyczyną utraty pracy było zaangażowanie badanych w kursy zawodowe i szkolenia, których celem była poprawa ich sytuacji na rynku pracy. Uczestnictwo w programach reintegracji zawodowej było zbyt absorbujące czasowo i wymagało rezygnacji z wykonywanej pracy. Dominik relacjonuje:

Po tych trzech miesiącach [od ostatniego wyjścia na wolność – dop. autora] zacząłem pracować [...], prace na budowach zacząłem łapać, później długi czas na ulotkach pracowałem, bo dobrze placili, codziennie placili [...], zacząłem później ten właśnie kurs [...], zrezygnowałem właśnie z tej pracy na ulotkach, bo nie dawałem rady pogodzić i tego, i tego [...], i od tego stażu no nie mogę nic znaleźć. Trudno jest (BS15-Dominik/29).

Przykład Dominika pokazuje, że programy, których celem jest zwiększenie aktywności zawodowej byłych więźniów, nie są organizowane najlepiej. Nie są dobrze

8 W momencie wywiadu badany był w końcowej fazie odbywania wyroku i do wyjścia na wolność pozostawały mu cztery miesiące. Odbywając karę, pracował przez rok nieodpłatnie jako wolontariusz w organizacji pozarządowej, choć nie traktował tej działalności w kategoriach aktywności zawodowej, ponieważ nie stanowiła źródła dochodu.

skonfigurowane z podjętą już pracą. Ponadto życiorysy zawodowe byłych skazanych wskazują, że zdobycie określonych kwalifikacji nie zawsze jest wsparte możliwością uzyskania zatrudnienia. Kazimierz Frieske (2004: 12) określa tę właściwość programów reintegracyjnych mianem „parasola ochronnego”, który funkcjonuje jedynie na sam czas ich trwania. W dalszej perspektywie (byli) więźniowie są już pozbawiani wsparcia i zdani na siebie. Projekt natomiast jest uznany za zakończony z sukcesem. Programy te pomijają też inne formy wsparcia. Obecna zdywersyfikowana, często incydentalna pomoc byłym więźniom jest mało efektywna i sprzyja bierności. W skrajnych sytuacjach, gdy ich działalność konformistyczna nie przynosi szybko pożądanych efektów (co dla osób mających trudności z odroczeniem gratyfikacji jest problematyczne), istnieje ryzyko powrotu do aktywności przestępczej.

Zmiany miejsca pracy bywały też pochodną przyjętej strategii życiowej. Kazimierz uzasadnia swoją postawę następująco:

Ja wiele razy trafiałem do więzienia [...] za alimenty. Pracowałem różnie, przeważnie to były umowy o dzieło, pracowałem dwa–trzy miesiące i szukałem dalej pracy. Nie dlatego, że nie chciałem, tylko taki durny przepis [...], że zabiera mi pieniądze z umowy zlecenia i z umowy o dzieło zadłużenie alimentacyjne, komornik zabiera sto procent! Całość! Dlatego zmieniałem pracę (BS26-Kazimierz/60).

Zatem przyczyną uchylania się od pracy na etacie był obowiązek alimentacyjny i brak środków do życia, w razie interwencji komornika. Badany kontynuuje:

Ja mówię, pracuję, będę sponował. Nie, będziesz miał komornika, nie odpuszczimy. A ja mówię, to w dupie, nie będziecie w ogóle dostawać pieniędzy. Bo ja pójdę do komornika i ja wiem, że on mi z umowy sto procent zabierze (BS26-Kazimierz/60).

To jednak strategia na krótką metę, ponieważ zadłużenie alimentacyjne systematycznie rosło, a dłużnik nie miał poczucia stabilności zatrudnienia. Dopiero wiele lat później Kazimierz uzgodnił zmniejszenie odsetka pieniędzy z wypłaty pobieranego przez komornika i udało mu się znaleźć pracę na pełny etat. Przykład ten pokazuje, że przepisy prawne mogą motywować do łamania prawa, reprodukcja populację więzienną. Dowodzi też, że znalezienie pracy tymczasowej nie jest tożsame z integracją w sferze zawodowej, gdyż nie zapewnia stabilnej sytuacji i stałego dochodu.

Zmiana miejsca pracy powodowana chęcią otrzymania jak najwyższego dochodu to forma adaptacji do życia społecznego i trudnej sytuacji materialnej. To raczej strategię „przystosowawczą” niż integracyjną, tzn. ich rezultatem była adaptacja do sytuacji życiowej „tu i teraz”, bez dalszej perspektywy. Jej przykład znajdujemy także w biografii Piotra, który celowo unikał podjęcia legalnej pracy, licząc na poprawę sytuacji mieszkaniowej (z więzienia trafił do hostelu dla bezdomnych):

Jestem zarejestrowany jako bezrobotny, bo ciągle czekam na to mieszkanie [socjalne – dop. autora], a do pracy jakbym poszedł normalnej [...] na umowę pracować, to nigdy nie dostanę, bo od razu z miejsca mnie skreślają (BS10-Piotr/35).

Piotr zarabiał wówczas stosunkowo dużo i jak później stwierdził, wynająłby mieszkanie, gdyby nie zadłużenie alimentacyjne, które w połowie zabierałby komornik, jeśli pracował legalnie.

5. Sytuacja materialna po wyjściu na wolność

Sytuacja materialna badanych w okresie powięziennym była najczęściej relatywnie zła i pogarszała się z każdym kolejnym wyrokiem. W trakcie kary rozmówcy często tracili źródło dochodów, wsparcie bliskich, mieszkanie. Większość z nich, wychodząc na wolność, nie miała żadnych środków lub niewielką tzw. żelazną kasę⁹ (wyjątek stanowili dwaj badani odbywający kary dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności – wychodząc na wolność, dysponowali kwotami powyżej 4 tys. zł). Wypowiedzi byłych więźniów rysują wyraźny kontrast pomiędzy ich sytuacją materialną z okresu pobytu w więzieniu a wyjściem na wolność, gdy zabezpieczenie miejsca pobytu, wyżywienia, środków higieny osobistej, środków czystości, leków, odzieży – by wymienić tylko te podstawowe – stało się z dnia na dzień ich obowiązkiem, choć nie mieli żadnego źródła dochodu. Rafał stwierdza: *Teraz tu bardziej biduję niż tam, kurwa, w więzieniu* (BS9-Rafał/37).

Powszechnym źródłem wsparcia badanych była pomoc społeczna, z której przynajmniej przez pewien okres po opuszczeniu więzienia korzystała zdecydowana większość z nich. Świadczeniobiorcy powszechnie uważali przy tym, że są one dosyć skromne i niewystarczające w relacji do potrzeb, np.:

To są takie niby proste, banalne sprawy, ale z tego składa się życie, prawda? Trzeba coś jeść [...], trzeba coś, tak jak ja na przykład, palić, trzeba mieć dach nad głową, mieć tak samo ciepło [...], jakoś to trzeba zdobyć. A no z takich dochodów typu opieka społeczna, dwieście sześćdziesiąt złotych, tak? I tam jeszcze mam prace społeczno-użyteczne, dwieście złotych drugie, to czterysta złotych... to nie wiem, może tam jakoś bym przeżył o smalcu, o pierogach [...], ale błąd, bo opłaty są bardzo drogie. Przynajmniej dla solisty (BS5-Stanisław/54).

Dla części rozmówców jednak świadczenia pobierane w ramach pomocy społecznej, choć skromne, były jedynym źródłem dochodu, np.: *Na dzień dzisiejszy utrzymuje mnie opieka społeczna* (BS22-Edward/46); *Ja tylko dostaję sto pięćdziesiąt trzy złote zasiłek* (BS25-Daniel/22). Zła sytuacja materialna jest pochodną wykluczenia z rynku pracy. Brak stałego źródła dochodu i trudności finansowe – zwłaszcza dla badanych pozbawionych wsparcia materialnego ze strony najbliższych – oznaczały konieczność funkcjonowania w warunkach skrajnego ubóstwa i skłaniały do podejmowania aktywności na granicy prawa, o czym wspominał m.in. Stanisław:

9 Jest to potoczne określenie konta skazanego lub osoby odbywającej areszt tymczasowy, na którym gromadzone są środki przeznaczone do wypłaty w chwili opuszczenia placówki.

Bardzo ciężko jest [...], teraz to jest tylko już wegetacja. Ja żyję z dnia na dzień, no nie wiem, co będzie jutro, co będzie pojutrze [...], staram się, no coś tam łapę, jakieś... no nie zawsze uczciwe zajęcia, ale jakieś zajęcia (BS5-Stanisław/54).

Jednocześnie brak zabezpieczenia materialnego utrudnia podjęcie pracy, co z kolei podkreśla Jakub: *Idziesz do miejsca zamieszkania... nie ma [...]. No to po co przychodzisz do pracy? Załatw se miejsce do mieszkania, żeby można było cię normalnie zarejestrować w pracy (BS14-Jakub/39).* Jest to sytuacja „błędnego koła”, w którym bariery funkcjonowania na wolności wzajemnie się wzmacniają i kumulują.

Wśród badanych znajdujących się w złej sytuacji materialnej szczególną grupę stanowią byli więźniowie z zadłużeniem alimentacyjnym, z których część odbywała wyrok właśnie z tego powodu. Mężczyźni ci na etapie powięziennym nadal nie wywiązywali się z obowiązku, stosując strategie zapobiegające ingerencji komornika: praca w szarej strefie, częste zmiany miejsca pracy, ukrywanie się, symboliczne wpłaty. W rezultacie była to sytuacja bez wyjścia. Zbigniew tak uzasadnia stosowaną strategię:

[...] dziesięć złotych wpłacasz i nic ci nie zrobią [...], bo nie pracujesz. Ile cię stać, tyle wpłacasz [...], chociaż mam trzysta pięćdziesiąt złotych na jedno dziecko, a ja mam czwórkę dzieci [...], ja mam sto trzydzieści tysięcy złotych zadłużenia. Przecież ja tego w życiu nie spłacę! To jakbym klapki na oczy założył i w kopalni pracował cały czas, to jest i tak niemożliwe (BS7-Zbigniew/47).

Znajdujący się w takiej sytuacji badani stosowali – obok legalnych możliwości, jak ubieganie się o świadczenia z pomocy społecznej, a także nielegalnych, tzn. powrotu do przestępstwa – alternatywne sposoby zdobywania środków do życia w formie żebractwa. Mateusz opowiada:

Siedzę na ulicy, podbijam do ludzi, proszę o pieniądze, beczelnie im mówię, że nie zbieram na jedzenie, tylko na browar albo na wódkę. ((śmiej)) I tu paradoks, bo ludzie dają te pieniądze [...]. Zarabiałem naprawdę niezłą kasę. Bo tą stówkę dziennie nieraz się utłukło (BS28-Mateusz/34).

Do alternatywnych strategii zdobywania pieniędzy należały również zbieranie złomu, butelek i oddawanie ich do skupu, pokątny handel. Kazimierz wspomina:

Zarabiałem; butelki, piwem się handlowało, no nie kradłem [...], moja ulubiona „sportowa wędka”, czyli żebranie [...], na te dzisiejsze pieniądze ja potrafiłem i dwieście złotych [dziennie – dop. autora] uzbierać (BS26-Kazimierz/60).

Janusz natomiast opowiada: *Miałem taki swój harmonogram, plan swój zawsze, że wstawałem o 3.00 rano i chodziłem, i zbierałem butelki (BS17-Janusz/54).* Zatem byli więźniowie na wolności zdobywali środki do życia, stosując różne sposoby, uzyskując czasem stosunkowo wysokie dochody. Nie prowadziły one jednak do poprawy ich sytuacji materialnej w dłuższej perspektywie czasowej. Były to również raczej strategie „przystosowawcze” niż reintegracyjne.

Wielu interlokutorów bezpośrednio po wyjściu na wolność doświadczyło bezdomności. Część z nich, wychodząc na wolność, nie wiedziała, że będzie bez dachu nad głową. Piotr opowiada:

Po opuszczeniu aresztu udałem się tam do tego mieszkania, ale już ktoś mieszkał [...], a rzeczy wszystkie poszły moje na śmieci [...]. Parę tam rzeczy [...] po cichu to się kupi. Tylko najgorsze, wszystkie moje papiery, świadectwa pracy (BS10-Piotr/35).

Badani, którzy po wyjściu na wolność nie mieli kontaktu z rodzinami, nie mieli mieszkania i środków na wynajęcie lokalu, zwracali się do znajomych, a gdy taki kontakt zawodził, pozostawały noclegownie i schroniska dla bezdomnych. Przez wielu badanych placówki te porównywane były do więzień, korzystali z nich szczególnie niechętnie. Rozmówcy objaśniają:

[...] mówią na to „Alcatraz”. To jest taka noclegownia, ale na takiej zasadzie, że tam trzeba robić od rana, bez pieniędzy i nie można wyjść na miasto, załatwić pracy [...]; mówię, ja z więzienia wyszedłem, nie chcę iść do drugiego więzienia (BS23-Hubert/51);

Jeżeli [jestem – dop. autora] osobą bezdomną i ja wychodzę, poszedłbym do Brata Alberta, ale to jest... z jednego więzienia do drugiego się idzie [...], rano imię ojca, wieczorem imię ojca, po obiedzie imię ojca, co posiłek imię ojca. Przymus żegnania się (BS7-Zbigniew/47);

Przyjechaliśmy, pokazali mi pokój [...], się przestraszyłem, mówię, znowu... z więzienia do więzienia. Bo tu 21.00 już zamykają drzwi, już nie ma powrotu i się poczułem chujowo [...], dwa dni pierwsze i dwie noce spędziłem na korytarzu jarając sługi. Ale później już się przyzwyczaiłem (BS9-Rafał/37).

Miejsce w schronisku, noclegowni czy hostelu dla bezdomnych prowadzonym przez organizację pozarządową to dla byłych więźniów strategia wymuszona ze względu na bardzo trudną sytuację materialną, ale też ich niezależna decyzja towarzysząca chęci zmiany postawy życiowej. Tak przedstawia to Paweł:

Jako osoba bezdomna nie chciałem wracać do tego miejsca swojego rodowitego. Ja usłyszałem o działaniu tej fundacji, co oni robią, jakie propozycje są, że oni pomagają osobom opuszczającym zakłady karne. Napisałem list [...], tak że skorzystałem z tego ośrodka, co jest taka placówka dla tych osób bezdomnych (BS3-Paweł/41).

Choć pobyt w noclegowni dla bezdomnych godził w poczucie wartości, to w narracjach badanych, którzy nie wrócili do przestępstwa, wzmacniał ich motywację do zmiany postawy życiowej, ponieważ oznaczał najczęściej definitywną rezygnację z dawnego stylu życia i odcięcie się od przeszłości. Paweł wyjaśnia: *Spałem w schronisku... tak, no ale ja po prostu chciałem godnie żyć. Chciałem pracować [...], być dobrym człowiekiem (BS3-Paweł/41).* Pierwsze kontakty z placówką nie były łatwe, zgodne z obiegową opinią na temat tych instytucji, ale wielu rozmówców adaptowało się do nowego miejsca. Jan opowiada: *Jakoś się przyzwyczaiłem, chociaż pierwsze dni były fatalne (BS4-Jan/54).* Z perspektywy koncepcji kontroli społecznej i destygmatyzacji decyzja o zamieszkaniu w placówce dla bezdomnych to bardzo ważny krok, to okazja do odcięcia się od dawnego stylu życia, destrukcyjnego środowiska, możliwość dalszej pracy nad sobą i szansa na zerwanie z przestępczością. To pierwsze działanie w stronę reintegracji ze społeczeństwem.

Możliwość zakwaterowania w hostelu była tymczasowa i po pewnym czasie byli więźniowie powinni znaleźć już własny lokal i go utrzymywać. Okres ten w zależności

od organizacji prowadzącej hostel wynosił od trzech miesięcy do roku z możliwością przedłużenia o dodatkowe sześć miesięcy. Z wywiadów z byłymi więźniami w kryzysie bezdomności wynika, że możliwość przebywania w hostelach organizacji pozarządowych była przez nich zdecydowanie chętniej przyjmowana niż perspektywa pobytu w lokalnych schroniskach dla bezdomnych ze względu na lepsze warunki sanitarne i mniej restrykcyjne zasady funkcjonowania w ramach placówki. Pobyt w hostelu prowadzonym przez organizację pozarządową stwarzał możliwość „lepszego startu” w stronę ustabilizowania sytuacji życiowej: *Czuję się tak bezpiecznie [...], to mi pomogło właśnie w tym takim „miękkim lądowaniu”* (BS1-Zdzisław/51).

W opiniach badanych miejsce zamieszkania to podstawowy kapitał w procesie stabilizowania sytuacji życiowej: poszukiwania pracy, budowy relacji nieformalnych. Potrzebę tę podkreślali rozmówcy niezależnie od ich sytuacji mieszkaniowej: dysponujący własnym mieszkaniem (np. lokalem socjalnym), wynajmujący lokal, mieszkający z bliskimi, jak również bezdomni funkcjonujący w hostelach, schroniskach czy noclegowniach. Należy jednak przypomnieć, że większość badanych stanowili mężczyźni zrekrutowani za pośrednictwem organizacji pozarządowych prowadzących hostele dla bezdomnych. Kluczową rolę posiadania miejsca zamieszkania dla powodzenia w innych sferach życia po wyjściu z więzienia poruszali zwłaszcza starsi rozmówcy, którzy pamiętali czasy przed zmianą ustroju, kiedy państwo przydzielało lokale osobom opuszczającym zakłady karne. Swoją złą sytuację mieszkaniową wyjaśniali jako efekt wypadkowy błędów życiowych i braku wsparcia ze strony państwa, pomimo otrzymanego na własność lokalu.

Wąska grupa badanych na etapie pierwszego wyjścia na wolność posiadała samodzielne mieszkanie. Ich doświadczenia związane z sytuacją mieszkaniową są bardzo schematyczne. Opuszczając po raz pierwszy więzienie, badani ci byli ludźmi młodymi, których kontakty koncentrowały się wokół znajomych powiązanych ze światem przestępczym. W ich przypadku własne mieszkanie (odziedziczone lub „przepisane”) nie ograniczało ryzyka powrotu do przestępczości. Wręcz przeciwnie, stanowiło miejsce prowadzenia bogatego życia towarzyskiego, co sprzyjało marginalizowaniu innych ról społecznych, w tym zawodowej. Jako ludzie młodzi badani ci nie mieli umiejętności odpowiedzialnego zarządzania własnymi zasobami materialnymi i czasowymi. Bogusław wspomina:

Po wyjściu z więzienia dostałem mieszkanie [...], już byłem sam. To kto mnie pilnował? Kto miał mnie chociaż popchnąć w jakąś stronę, żebym [...] ja coś zrobił, żebym zaczął pracować czy coś [...]; no to wszedłem znowu w swoje środowisko (BS6-Bogusław/60).

Badany zakończył swój pierwszy wyrok w czasach Polskiej Republiki Ludowej, samodzielny lokal otrzymał od państwa. Miał wówczas 22 lata i nigdy wcześniej nie pracował. Nie podjął również pracy po opuszczeniu więzienia, ponieważ – jako młody człowiek, który ostatnie lata spędził w zakładzie poprawczym, a następnie karnym – był już na tym etapie głęboko „przeziąknięty” systemem aksjonormatywnym

subkultury więziennej. Zinternalizowane przez niego normy i wzory zachowań pochodziły głównie ze środowiska przestępczego. Przebywając na wolności, utrzymywał się z kradzieży, włamań i rozbojów. Niecały rok później został skazany na dwa lata pozbawienia wolności za ciężkie pobicie. Gdy wychodził na wolność, już nie miał własnego mieszkania. Ten sam schemat dotyczył każdego z badanych, którzy po pierwszym wyroku mieli samodzielne mieszkanie. Każdy z nich był re-cydywistą, który na etapie udziału w badaniu był w kryzysie bezdomności lub był zagrożony bezdomnością.

Byli więźniowie bez własnego lokalu wracają do rodziców, rodzeństwa, partnerek lub znajomych, jednak nie każdy ma taką możliwość. Alternatywą jest wynajęcie mieszkania, ale bez środków i stałego źródła dochodu jest to mało prawdopodobne, zwłaszcza w pierwszych tygodniach po opuszczeniu więzienia. Kilku rozmówców przy wsparciu pracowników socjalnych ubiegało się o przyznanie mieszkania socjalnego. Ze względu na długi okres oczekiwania na jego przyznanie przedsięwzięcie to na ogół nic nie zmieniało w ich sytuacji mieszkaniowej. Na przykład dla Piotra [BS10] była to perspektywa 6 lat. Jan [BS4] wciąż czekał na decyzję, chociaż od 18 miesięcy funkcjonował już na wolności jako bezdomny.

6. Uzależnienia jako bariera funkcjonowania na wolności

Stosunek do używek po opuszczeniu więzienia jest czynnikiem wyraźnie wpływającym na dalsze losy byłych więźniów. Sukcesy w sferach zawodowej i relacyjnej, a także przerwanie działalności przestępczej i brak powtórnej karalności cechuje tych, którzy na wolności nie wracali do czynnego uzależnienia. To najczęściej uczestnicy terapii uzależnień lub grup samopomocowych (AA, AN). Pierwsze dni i tygodnie po opuszczeniu placówki to dla nich okres próby funkcjonowania na wolności bez używek. Krzysztof wyjaśnia:

[...] wtedy właśnie [po czwartym pobycie w więzieniu – dop. autora], wychodząc na wolność, pierwszy raz w życiu bałem się [...], bo chciałem spróbować inaczej, ale wiedziałem, że będzie ciężko (BS2-Krzysztof/45).

Wysoki stopień determinacji w dążeniu do utrzymania abstynencji, dosyć precyzyjne plany życiowe oraz konsekwencja w ich realizacji to cechy tej grupy. Te osoby korzystały w początkowym okresie z dostępnych na wolności form wsparcia osób uzależnionych. Marek tak o tym mówi:

Chodzę na terapię [...] i nie piję, bo ja tracę kontrolę nad alkoholem, jak zaczynam pić [...]; ja byłem faktycznie pod wpływem alkoholu, kiedy popełniłem to, co zrobiłem [...], bez alkoholu [...] ja nie miałem jajec, żeby to zrobić (BS13-Marek/42).

W ocenie Rafała pozostanie w trzeźwości było niezbędnym warunkiem zerwania z przestępczością:

Jestem zadowolony, że nie piję i nie chcę już pić [...]. Jak ja byłem od tego 98. roku w więzieniu, to do dzisiaj nawet nie spróbowałem ani grama wódki, bo to strach dla mnie, że jak wypiję, to nigdy z więzienia nie wyjdę. Bo ja wiem, że po alkoholu, po narkotykach jestem pierdolnięty [...], że jak wypiję, to kończy się komisariatem [...], więzieniem albo izbą wytrzeźwień (BS9-Rafał/37).

Postawę tę podziela Zdzisław:

Najważniejsze to jest... jak będę trzeźwy, ogarniemy wszystko pomału. Najgorzej, jak się człowiek zachtyśnie albo ma jakieś takie oczekiwania, szybkie samochody i tego (BS1-Zdzisław/51).

Zachowanie abstynencji to punkt wyjścia dla dalszych wysiłków w kierunku integracji ze społeczeństwem. Dostęp do grup wsparcia należy rozpatrywać jako jedną z najważniejszych „szans” w tym procesie.

W kontekście walki z uzależnieniem kolejny raz ujawnia się destrukcyjna rola kręgów koleżeńskich. Zerwanie więzi z dawnym środowiskiem to dla wielu badanych największe wyzwanie, z którym musieli się zmierzyć po opuszczeniu więzienia, jeśli chcieli pozostać trzeźwi i móc dzięki temu podjąć jakiegokolwiek działania reintegracyjne. Wobec powszechnego wśród walczących z uzależnieniem rozmówców braku umiejętności asertywnego odmawiania strategii odrzucenia dawnych kręgów koleżeńskich była koniecznością. Takie postanowienie potęgowało jednak niepokój związany z wyjściem na wolność. Rafał opowiada o swojej rozmowie z przyjacielem z celi w noc poprzedzającą wyjście na wolność:

Całą noc nie spałem, mówię „Jurek, jutro wychodzę”. Plakaliśmy jak psy [...], ja mówię, ja się boję wolności, bo ja wiem, co to będzie, będzie chłanie znowu, wrócę do więzienia [...]; mówię, wyjdę na wolność, nie wiem, co ja mam zrobić [...], no nie wytrzymam na tej wolności. Bo już byłem przyzwyczajony do więzienia. Tyle lat... (BS9-Rafał/37).

Powyższy, bardzo ważny fragment narracji tego badanego ujawnia nie tylko jego obawy, ale i wewnętrzną walkę między dwoma sprzecznymi wizjami siebie. Chce wyjść na wolność i rozpocząć nowe życie, nie wracać do uzależnienia, przestępczości, a przede wszystkim do więzienia. Ma jednak świadomość, że po latach spędzonych w izolacji jest znacznie lepiej przystosowany do funkcjonowania w zakładzie karnym niż do życia w społeczeństwie, pojawiają się więc myśli o szybkim powrocie do placówki. To swoiste „rozdarcie wewnętrzne” nasuwa skojarzenie z kategorią człowieka marginalnego opisywaną przez Roberta E. Parka (1928) i jego ucznia, Everetta V. Stonequista (1937, za: Czekaj 2007). Choć prace tych badaczy odnosiły się do migrantów funkcjonujących na pograniczu dwóch kultur, pewne cechy opisywanej przez nich „marginalności” są właściwe więźniom w momencie opuszczania zakładu karnego. Jest to szczególnie widoczne w narracjach neofitów. Park we wstępie do książki Stonequista pisał: *Człowiek marginalny [...] jest tym, którego los skazał na życie w dwóch społeczeństwach i w dwóch, nie tylko różnych, ale antagonicznych kulturach* (1937: XVII, za: Czekaj 2007: 268). Tym, co odróżnia biografie

badanych od osobowości marginalnej, jest konieczność szybkiego podjęcia decyzji o swojej przynależności zaraz po wyjściu na wolność. Rafał tak o tym opowiada:

Rano otworzyła się brama [...]. No i było kilku kumpli, dowiedzieli się, że wyjdę [...]. „Dobra, idziesz z nami pić?” [...]. Ja mówię: „Nie piję, już tyle lat”... „Uuu, układ z policją! Na pół etatu zapierdaldas?”. Ja mówię: „Spierdalać, nie chcę was już znać”, te słowa pamiętam. I wsiadłem w tego Mitsubishi starego [...] bo tam przyjechała koleżanka i kolega [członkowie wspólnoty AA – dop. autora] i pojechaliśmy do ich domu (BS9-Rafał/37).

Wychodzący z uzależnienia byli więźniowie mieli świadomość, że kontakt z pijącymi lub narkotyzującymi się znajomymi jest dla nich zagrożeniem. W celu utrzymania abstynencji unikali oni członków dewiacyjnych grup koleżeńskich, bliskich znajomych, a nawet członków najbliższej rodziny. Łukasz deklaruje:

Ja chcę zacząć wszystko od nowa [...]. Nie ciągnąć żadnego ciężaru, żadnej przyjaźni. Zrezygnowałem ze wszystkich kolegów narkomanów, nie chcę żadnego kamienia ciągnąć za sobą. Jest straszliwa pustka, bo [...] tak naprawdę nie ma nikogo tam (S7-Łukasz/38).

Podobną postawę przyjmuje Radek:

Nie mam kontaktów z nikim ze starego życia. Poodcinałem wszystko, nikt mnie nie interesuje. Nawet brata odciąłem, nie mam z nim kontaktu. Mój brat jest narkomanem (S5-Radek/31).

Badani wychodzący z uzależnienia dokonywali świadomej zmiany nie tylko „na zewnątrz” (czego manifestacją były podejmowane przez nich działania „reintegracyjne”), ale przede wszystkim w postrzeganiu samych siebie. Zmiany te są szczególnie widoczne właśnie ze względu na problem uzależnień, który dotyczył większości z nich na różnych etapach życia. Uczestnictwo w grupach samopomocowych i terapiach oraz sukcesy w walce z nałogiem sprzyjały dystansowaniu dawnego „ja”, były katalizatorem dalszych działań (re)integracyjnych. Pojawiające się w wywiadach z badanymi wychodzącymi z uzależnienia wypowiedzi na temat poczucia winy z powodu wyrządzonych krzywd wskazują na zmiany zachodzące na poziomie tożsamości (por. Braithwaite 1989; Maruna 2001), np.:

Zrobiłem naprawdę mnóstwo krzywdy ludziom i żałuję tego (BS28-Mateusz/34);

Jak krytykować, to tylko samego siebie [...], nikt mnie na siłę nie pcha do więzienia, tylko ja sam [...]. Ja nie mam pretensji do nieżyjącego ojca, do matki, do siostry, do moich dzieci [...], tylko do samego siebie (BS7-Zbigniew/47).

Świadomości dokonywanej zmiany i odcinaniu od przeszłości towarzyszy zachowanie w pamięci przyczyn znalezienia się w obecnej sytuacji (o czym świadczy obecność tych wątków w narracjach), ale też dystansowanie ich jako elementu dawnego „ja” (por. Maruna 2001). Przykładem wypowiedź Rafała:

Te życie zjebałem kiedyś tylu ludziom [...]. Albo temu wypierdoliłem zęby, albo coś mu rozkurwiłem. Na pewno niejeden cierpiał. I jakoś chciałbym to nadrobić [...], tak mi się zmieniło w głowie. Ja sam się sobie dziwię, że tak się zmieniłem. W więzieniu sobie poukładałem. Na pewno dużo ludzi skrzywdziłem, niejedna osoba płacze może za to, co zrobiłem, chociaż nie wiedzą, że to ja zrobiłem

i chcę jakoś to nadrobić [...], bo jestem bardzo uczynny, bo ja byłem zawsze uczynny. Tylko że bandzior byłem [...], kradłem, chciałem jak najwięcej dla domu, dla rodziny, no i ta [...] gorzała mnie wyjebała w powietrze (BS9-Rafał/37).

Podobne wypowiedzi pojawiały się zwłaszcza w końcowej fazie wywiadów, gdy badani dokonywali podsumowania swojej biografii (zwanego *codą* biografii). Występowały one spontanicznie, bez ingerencji badacza. Podsumowanie własnego życia w taki sposób może być odczytane przynajmniej na dwa sposoby. Fragmenty, w których badani piętnują samych siebie jako sprawców przestępstw i krzywdy wobec niewinnych ofiar, mogą z jednej strony świadczyć o ich autostygmatyzacji. Ważącą jest jednak w tym wymiarze konstrukcja wypowiedzi, lokująca tożsamość przestępczą w przeszłości (np. *Wiem, że źle robiłem* [BS9-Rafał/35]), odcinająca ją deklarowana chęć zmiany postaw i poparta systematycznie podejmowanymi w tym kierunku działaniami (por. Giordano i in. 2002: 1031). Oto fragment *cody* innego wywiadu:

Dla mnie takie życie było kiedyś chore [...]. Ja rano jak wstałem, to musiałem wypić piwko czy ćwiartkę, żeby tam wyjść na miasto, funkcjonować [...], ale jak patrzę z perspektywy czasu, tak jak jestem na wolności [od 12 lat – przyp. A. K.], to widocznie tak musiało być, żebym mógł żyć tak, jak teraz. Mogę powiedzieć, że teraz naprawdę już żyję dobrze. Nie powiem no, są problemy finansowe, nie mam jeszcze mieszkania swojego, wynajmuję, ale wszystko pomału jakoś tam się zaczyna układać [...]; jak człowiek jest trzeźwy, to do tego się dojdzie pomału [...]. Spróbowałem tego życia i ja powiem szczerze, że ja się zakochałem. Ja już nie chcę tam wracać [...], jak coś jest nieuczciwe, to ode mnie z daleka (BS2-Krzysztof/45).

Jest to proklamacja nowej tożsamości, w której autostygmatyzacja ma na celu zdystansowanie „ja” dzisiejszego od „ja” przeszłego, była przejawem tranzycji od roli „przestępcy” / „dewianta” do statusu „eksprzestępcy” / „eksdewianta”.

Drugą grupę stanowili mężczyźni, którzy w więzieniu nie uczestniczyli w terapii i nie byli członkami grup samopomocowych, pomimo świadomości, że ich uzależnienie miało wpływ na aktywność przestępczą. Nie przywiązywali uwagi do problemów z alkoholem czy narkotykami, po wyjściu na wolność powracali do czynnego uzależnienia¹⁰, co z kolei prowadziło z powrotem do aktywności przestępczej. Stan odurzenia sprzyjał popełnianiu przestępstw, a powtarzające się sytuacje bycia pod wpływem alkoholu i narkotyków zmniejszały samokontrolę. Radek następująco relacjonuje okres spędzony na wolności:

Wyszedłem na wolność i ja jeden dzień byłem trzeźwy [...], brałem przez całe praktycznie trzy miesiące, które byłem na wolności, bo tyle byłem [...]. I też postanowiłem, że będę handlował trochę heroiną [...]. To był taki kołowrotek, że ja ćpałem tyle, że ja przez całe swoje życie nie ćpałem tyle, co przez te trzy miesiące, gdzie ja się doprowadziłem do stanu krytycznego [...], bo mnie reanimowali jak mnie zatrzymali [...], ćpałem dzień w dzień heroinę z Mefedronem [...]. Seks, narkotyki i pieniądze to było to, czym ja żyłem przez te trzy miesiące (S5-Radek/31).

10 Dla narkomanów czynne uzależnienie mogło być realizowane w zakładzie karnym ze względu na stosunkowo łatwy dostęp do narkotyków w środowisku więziennym.

Przestępczość to źródło pozyskiwania środków na zakup używek. Uzależnienie prowadzi do degradacji społecznej badanych, utrwala już istniejące bariery życiowe: utraty pracy, środków materialnych, wsparcia bliskich.

7. Wsparcie instytucjonalne i samopomoc

Sposób rekrutacji grupy badawczej za pośrednictwem instytucji i organizacji pomocowych miał wpływ na to, że wśród badanych nie było osób, które nie korzystałyby z tych form pomocy. Stąd też każdy z rozmówców miał doświadczenia związane z otrzymywaniem (lub nie) wsparcia ze strony tych podmiotów.

Opuszczając zakłady karne i areszty śledcze, badani są zazwyczaj informowani o przysługującym im w świetle prawa dostępie do wsparcia w instytucjach publicznych. Byli więźniowie mogą i korzystają z następujących możliwości:

- 1) Wystąpienie do sądu o przyznanie pomocy materialnej w ramach pomocy postpenitencjarnej – wsparcie otrzymywane w tym trybie powinno zabezpieczyć funkcjonowanie osoby opuszczającej więzienie w pierwszym miesiącu na wolności. Wbrew oczekiwaniom beneficjentów obejmuje jednak głównie pomoc rzeczową: bilety kredytowane, bony do sklepów, ubranie stosowne do pory roku. Wsparcie finansowe ma natomiast w opiniach rozmówców wymiar co najwyżej symboliczny, np.: *Wychodzi pan z więzienia, mieszkanie zabrali, dostał pan w więzieniu powiedzmy pięćset złotych, a tyle to nikt jeszcze nie dostał w więzieniu jak ja pamiętam, teraz po dwieście, po sto pięćdziesiąt złotych dają maksymalnie [...]; wychodzi pan, nie jest pan ubrany, to dostaje pan tam ubranie. Jakie to ubranie jest? [...] gdzie się pan prześpi? Pierwszą noc może tam u kolegi pan przenocuje, drugą u drugiego. Na ile to panu starczy, no ile panu dali? Nawet gdyby pan chciał, to panu nie starczy* (BS6-Bogusław/60).
- 2) Wystąpienie o wsparcie do ośrodków pomocy społecznej – większość rozmówców otrzymywała okresowe świadczenie finansowe w ramach pomocy społecznej, ale czas oczekiwania na decyzję o ich przyznaniu trwał niekiedy kilka tygodni. To okres, w którym pożyczali pieniądze z innych dostępnych im źródeł (od rodziny lub znajomych, jeśli mieli taką możliwość) lub korzystali z pomocy rzeczowej, np. organizacji pozarządowych. Środki otrzymywane w ramach pomocy społecznej, kiedy już zostały przyznane, nie wpływały znacząco na sytuację materialną badanych, np.: *Dostałem kartki na sto złotych na żywność i to była jednorazowa pomoc sądowa. Z opieki społecznej sto złotych też tam dostałem bodajże* (BS7-Zbigniew/47); *Ja wiem tylko jedno... że człowiek wychodzący w tej chwili na wolność nie ma na co liczyć, na jakiegokolwiek wsparcie. To jest tylko taka fikcja [...], te MOPS-y całe, kurator [...] czy nawet ci inni tam społeczni* (BS8-Ryszard/57).

- 3) Współpraca z kuratorem – jest ona wymogiem dla byłych skazanych opuszczających więzienie na zasadzie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Doświadczenia badanych są pod tym względem bardzo zróżnicowane i część uznawała, że pomoc kuratorska zależy od tego, *na jaką osobę się trafi lub jakie się ma układy z kuratorem*. Część rozmówców dostrzegła realne wsparcie, jakiego udzielił im kurator, nawet jeśli miało charakter informacyjny i instrumentalny, a nie finansowy, na który najczęściej liczą podopieczni. Zdzisław wyjaśnia: *Jak wyszedłem z poprzedniego wyroku, no to też miałem taką kuratorkę, taka starsza jakaś pani nauczycielka. Ona tak bidulka chodziła i wszystko załatwiała dla mnie: i pracę [...], i nie była taka jakaś [...] namolna, jak to wyobrażenie o kuratorach, że kurator to jest po to, żeby od razu tylko upierdzielić, odwieść i zło konieczne [...]. No a ta obecna, to ona załatwiła mi pracę właśnie* (BS1-Zdzisław/51).

Instytucje publiczne zajmujące się pomocą osobom opuszczającym więzienia – zwłaszcza OPS-y i PUP-y – są przez byłych więźniów oceniane negatywnie. Nie tylko ze względu na wspomniany niewielki zakres oferowanego wsparcia, ale również ze względu na traktowanie przez pracowników tych instytucji, np.:

Na pewno nie jestem zadowolony z pomocy po wyjściu z więzienia, z sądów, kuratorów i z tych instytucji, które są do tego powołane [...]. Zostaję ukarany, przestępstwo zrobiłem, okej. Ale mnie prawo też broni, prawda? I jak wychodzę, jeżeli ja nie mam żadnych środków do życia, to ja też muszę coś dostać. A tu jest takie zbywanie [...], każdy ci to powie, idziesz tam, patrz na ciebie, jak na jakiegoś bandytę, psa [...], wyrzutka społeczeństwa. To, co ci się prawnie należy, to musisz się błagać, prosić o to [...], nie ma tego, co nam się należy po opuszczeniu zakładu karnego (BS7-Zbigniew/47).

Przytoczony wyżej głos jest reprezentatywny dla większości rozmówców, którzy mieli kontakt z publicznymi instytucjami pomocowymi. Sygnalizuje, że byli skazani spotykają się w ich ramach z postawami niechęci i moralizatorstwem, które świadczą o ich stygmatyzacji. Jako osoby zgłaszające się po pomoc są (jak wiele innych kategorii klientów) postrzegane jako ponoszące winę za swoje trudne położenie, ponieważ doprowadziły do niego jej świadome wybory życiowe. W społecznej percepcji, w tym na poziomie instytucjonalnym, ubieganie się o pomoc potwierdza jej brak samowystarczalności i życiową niezaradność, które dodatkowo zdają się wyjaśniać przyczyny „pójścia na skróty” i łamania norm społecznych (por. Williamson 1974, za: Kudlińska 2012: 63). Relacja pracownik – klient, którą przywołuje Zbigniew, ma charakter wertykalny z dominującą rolą tego pierwszego, co pozostaje w zasadniczej sprzeczności z teoriami, metodyką i głównymi wartościami profesjonalnej działalności pomocowej (zob. Beckett 2010; Spicker 2014: 39–40; Kadela i Kowalczyk 2014: 10–11; *Kodeks Etyczny Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych*). Wyowiedź rozmówcy wskazuje, że taka postawa może wzbudzać w klientach poczucie wyobcowania, odrzucenia przez społeczeństwo, utrwaląc przekonanie o własnej bezradności, niesamodzielności, zawstydzając i w konsekwencji zniechęcając do ubiegania się o pomoc. W szerszej perspektywie może zaś wskazywać na ogólną niechęć

społeczeństwa do włączania osób z kryminalną przeszłością do życia zbiorowego. W efekcie synergii w dalszej perspektywie prowadzi do przyjmowania postawy biernej, demobilizuje w zakresie działań samopomocowych i utrwała rolę jednostki niezaradnej i zależnej od pomocy państwa.

Doświadczenia rozmówców wskazują, że zdecydowanie efektywniejsze było wsparcie udzielane im przez organizacje pozarządowe. Oferta pomocowa NGO-sów, z którymi mieli kontakt, była znacznie szersza niż w instytucjach publicznych, miała charakter kompleksowy. Obejmowała m.in.: możliwość zamieszkania w hostelu lub domu socjalnym (szerzej: podrozdział 5), wyżywienie, pomoc rzeczową, poradnictwo prawne (np. w celu ustalenia z komornikiem bardziej dogodnych warunków spłaty długu alimentacyjnego), możliwość udziału w grupach samopomocowych, terapeutycznych i spotkań z psychologiem, licznych kursach rozwijających umiejętności społeczne lub podnoszących kompetencje zawodowe, doradztwo zawodowe, rzecznictwo i pośredniczenie w kontaktach z instytucjami (np. w sytuacji ubiegania się o lokal socjalny), mediacje rodzinne, wsparcie informacyjne i instrumentalne w poszukiwaniu pracy czy w załatwianiu spraw urzędowych. Beneficjentem bogatej oferty pomocowej był już pierwszy rozmówca, Zdzisław [BS1] – mieszkawiec hostelu dla byłych więźniów w kryzysie bezdomności, uczestnik grup samopomocowych i sesji terapeutycznych (dostarczyły mu pomocnych narzędzi w utrzymaniu abstynencji, na czym mu szczególnie zależało), absolwent licznych treningów kompetencji społecznych (podniosły jego umiejętności komunikacyjne) i wieloaspektowego programu aktywizacji zawodowej. Badany wylicza:

Ja wyszedłem [z więzienia – dop. autora] zielony jak tabaka w rogu, jeżeli chodzi o [współczesną technologię – dop. autora] [...]. Ale tak: kursy komputerowe zrobiłem, bo ja na komputerze nic. „Proszę włączyć komputer” – „No ale jak? Gdzie się to włącza, no?”. To kurs komputerowy, kurs doskonalenia zawodowego, masażystę zrobiłem kurs, kursy złożoci [...], asertywności [...], to wszystko fundacja (BS1-Zdzisław/51).

Dostęp do tych zasobów ma na ogół charakter kontraktowy, co dotyczy zwłaszcza pensjonariuszy hosteli. Udzielana przez organizacje pozarządowe pomoc jest tymczasowa, uwarunkowana aktywnością beneficjentów, zwłaszcza w sferze zawodowej – poszukiwania pracy i jej podejmowania, jeśli jest dostępna. Strategia ta w wielu przypadkach okazuje się skuteczna, ponieważ w głównej mierze możliwość otrzymania wsparcia zależy od samych zainteresowanych. Ma na celu nie tylko pomoc doraźną, ale wywołanie efektu długofalowego poprzez pracę na zasobach klientów. Od byłych więźniów wymagana jest aktywna praca na rzecz poprawy własnej sytuacji życiowej, w zamian mogą liczyć na wsparcie profesjonalistów w tych działaniach. Stąd proces reintegracji był w przypadku badanych zgłaszających się do NGO-sów bardziej dynamiczny i najczęstiej też skuteczniejszy, np.:

[Po trzech tygodniach od wyjścia na wolność – dop. autora] już pracuję. Po prostu będą pieniądze, tak że będę mógł wynająć coś i będę mógł [...], wystartować tak, jak normalny człowiek (BS24-Krystian/43).

Wyraźna różnica między organizacjami pozarządowymi a instytucjami publicznymi rysuje się zwłaszcza w podejściu ich pracowników do klienta. Organizacje pozarządowe, z którymi mieli kontakt badani, charakteryzuje w tym wymiarze relacja horyzontalna. Partnerskie traktowanie ze strony przedstawicieli formalnej instytucji jest niekiedy doświadczeniem zupełnie nowym dla mężczyzn, którzy ostatnie lata spędzili w warunkach pełnej kontroli, charakterystycznej dla placówek resocjalizacyjnych. Badani zwracają uwagę na życzliwość, z jaką spotykają się w interakcjach z pracownikami i wolontariuszami NGO-sów, panującą między nimi „rodzienną atmosferę” budującą w byłych skazanych poczucie akceptacji, a także wagę wsparcia emocjonalnego, na jakie niejednokrotnie mogą liczyć, np.: *Jak mi jest ciężko, to idę do prezesowej: „Pani prezes”, „Co tam?”, „No tak, chandrę mam [...] niech mnie pani przytuli”, „No to chodź, stary, cię przytulę”* (BS1-Zdzisław/51).

Na tym etapie biograficznym osoby prowadzące działalność pomocową w ramach fundacji i stowarzyszeń stawały się niejednokrotnie wzorami do naśladowania dla badanych lub odgrywały rolę mentorów, np.:

Jedyne, co mogę powiedzieć szczerze i tak z ręką na sercu, to że pierwszy raz spotkałem takich ludzi, jak [pracownicy organizacji – dop. autora], którzy trochę mnie otworzyli na ten świat jakoś inaczej, jakiś taki pogląd. [...] Bardziej mnie chyba ta fundacja resocjalizuje ((śmiech)). Bardziej dużo rzeczy takich normalnych po rozmowie z [prezesem fundacji – dop. autora] byłem w stanie się dowiedzieć [...] przez ten czas, co tutaj pracuję, więcej serca i takiej resocjalizacji, poukładał mi w głowie, bardziej niż to całe więzienie (S4-Marian/34).

Byli skazani, jako osoby, które niekiedy na przestrzeni całej biografii nie spotykały się z akceptacją w kręgach ludzi niezwiązanych ze światem przestępczym, zdają się w tych relacjach odkrywać zupełnie nową jakość. Opierają się one na wcześniej nieznanym im lub odrzucanym przez nich zasadach: wzajemności, pomocniczości, bezinteresowności. Losy biograficzne rozmówców i ich narracje dowodzą, że jest to doświadczenie o potencjale formatywnym. Wielu z nich podejmowało działalność wolontaryjną i angażowało się w działania organizacji, od których otrzymywali wsparcie. Ich aktywność obejmowała zarówno pomoc na rzecz tych podmiotów, jak i była skierowana do innych byłych więźniów znajdujących się w trudnym położeniu, jak niedługo sami rozmówcy, np.:

Pomagam fundacji [...], jestem, jak trzeba coś przywieźć, załatwić, mam kolegów [...], większy samochód, mniejszy. Ja nie chcę od nich nic, ale ich logistycznie ogarniam, jak mogę (BS18-Józef/50);

Zorganizowaliśmy dzień dziecka dla dzieci niedowidzących z ośrodka tutaj. No różne atrakcje [...], myśmymy zawsze coś robili z fundacji dla innych, remontowaliśmy takie stare przedszkole z lat 50. [...], a tu emeryci, a tu to, wszystko żeśmy robili [...], nie ma jak babci zrobić remont, pisma, farby kombinujemy, pędzle, bo nie wszystko było, i robimy (BS26-Kazimierz/60).

Narracje mężczyzn zaangażowanych w działania na rzecz organizacji i innych potrzebujących charakteryzuje swoista retoryka „oddawania długu”. Byli więźniowie, którym udało się wyjść z kryzysu życiowego, jakim był powrót z więzienia

do społeczeństwa, dysponują potencjałem społecznym, który część z nich uruchamia, chcąc zadośćuczynić także innym, w tym swoim darczyńcom. Paweł wyjaśnia:

Staram się tutaj chłopcom z tego otoczenia pomagać, którym może wiem jak pomóc, bo znam tą strukturę więzienną, odnalazłem się tutaj jakoś na rynku pracy i [...] jestem jednym spośród nich. Tak że jak ze mną rozmawiają, oni się dopytują jakichś rzeczy, staram się to przedstawić z mojego punktu widzenia, jak mi się udało, jakimi kategoriami myślałem, jak ciężko pracowałem, żeby... tak osiągnąć, to nie jest mała rzecz [...], to są takie procesy [...] długotrwałe, tu nie widać efektów od razu, tylko po dłuższym czasie (BS3-Paweł/41).

Z drugiej strony, można zauważyć, że beneficjenci pomocy świadczonej przez organizacje pozarządowe stają się, choć raczej bezinteresownie, ich kapitałem. Jest to zatem relacja obustronna, w której byli skazani, dzięki otrzymywanemu wsparciu funkcjonują w społecznie akceptowanych rolach, zaś fundacje i stowarzyszenia zyskują ich wsparcie w swojej dalszej działalności. Należy również zaznaczyć, że zasada wzajemności, na której opiera się ta relacja, jest formą nieformalnej kontroli społecznej. Organizacje, w których życiu uczestniczyli badani, mają charakter małych społeczności, w których wszyscy dość dobrze znają swoje słabe i mocne strony, wiedzą, kto czym się zajmuje, jakimi zasobami dysponuje, jakich trudności doświadcza. Można też przypuszczać, że funkcję kontrolną sprawuje w tych relacjach również mechanizm niejawnego wpływu grupowego – świadomość, że ewentualne wpadnięcie w kłopoty byłoby wstydlive i mogłoby sprawić zawód osobom, które badanych zaakceptowały takimi, jacy są, udzieliły im niezbędnego wsparcia i kredytu zaufania, a w konsekwencji spotkać się z potępieniem, ostracyzmem czy izolacją ze strony społeczności. Inwestycja poczyniona w odnalezienie się w nowej rzeczywistości jest więc pośrednio (poprzez samokontrolę) i bezpośrednio (poprzez kontrolę otoczenia) czynnikiem prewencyjnym.

Podobny mechanizm kontrolny jest charakterystyczny dla wspólnoty AA i AN, i innych grup samopomocowych, których członkami było wielu rozmówców. Badani po opuszczeniu więzienia kontaktowali się ze wspólnotami, uczestniczyli w ich spotkaniach, w przedsięwzięciach organizowanych przez te grupy wsparcia, np. dawali tzw. świadectwa (tzn. opowiadali swój życiorys) w zakładach karnych jako forma pomocy skazanym. Krzysztof relacjonuje:

Jeździmy po świadectwach, jeździmy po więzieniach po prostu. Jak jest czas, to trzeba. No czasu jest mało, trzeba pracować [...], żeby zarobić coś, ale jak jest chwila, to się jedzie. Nie patrzę na pieniądze, bo to jest bezpłatne, wsiałam w samochód i jadę (BS2-Krzysztof/45).

Z jednej strony kontakty nawiązywane przez byłych więźniów dzięki stowarzyszeniom abstynenckim okazywały się szczególnie ważne. W sytuacjach kryzysowych stanowiły źródło wieloaspektowego wsparcia. Z drugiej strony afiliacja do grup samopomocowych, gdy badani silnie się z nimi utożsamiali, motywowała ich do utrzymania abstynencji i unikania kłopotów.

Jeden z badanych poszedł krok dalej, angażując się w profesjonalną działalność pomocową na rzecz byłych skazanych z problemem uzależnienia. Jan po opuszczeniu

więzienia mocno wrósł w rolę neofity abstynenta, zafascynował się psychologią i zdobył uprawnienia do prowadzenia terapii uzależnień, o czym opowiada w poniższym fragmencie:

[...] jest roczna szkoła, po ukończeniu której zdobywa się tytuł instruktora terapii uzależnień. Bardzo dużo psychologii w tym jest, bo i psychologia społeczna, kliniczna, ogólna, socjologia. Mówię [...], poczuć się jak ryba w wodzie. To, co polubiłem, będzie tam wykładane. Zapisalem się... Ten rok minął momentalnie. No naprawdę to cudowne chwile. Tyle, co tam się nauczyłem! Wykładowcy jacy! (BS4-Jan/54).

Kwalifikacje zdobyte po ukończeniu kursu pomogły Janowi nie tylko zawodowo, ale również społecznie – w relacjach interpersonalnych, ponieważ przełamał opór przed kontaktami ze środowiskami nieprzystępnymi. Jan kontynuuje wypowiedź:

Przed wszystkim wstydziłem się. Co robię, skąd pochodzę, jaki mam balast na swoim grzbiecie. Tam w większości ludzie młodzi. Ja tutaj stary dziad. Jeszcze z taką przeszłością. Początki były fatalne, naprawdę. Bo nawet rozmowy... oni o normalnym życiu mówią, a co ja mogę powiedzieć? Unikałem rozmów, unikałem jakichś takich bliższych kontaktów. Do pewnego momentu... Był rzucony temat o przeżywaniu strachu i przykład ze swojego życia. I tak sobie pomyślałem, albo teraz, albo nigdy [...], powiem, jak zostałem aresztowany i pierwszy raz klawisz przyprowadził mnie pod celę, w której miałem być. Nawet nie wiem, ile, ale bardzo długo mówiłem. I skończyłem mówić, i patrzę przerażony, naprawdę przerażony po całej tej sali, a tam cisza jest. Naprawdę, aż mnie w gardle ściska, jak to sobie przypominę. I nagle ogromne brawa. Zszokowany byłem tym, że ktoś reaguje na moje słowa. I to w taki sposób. Ja widziałem tam niektóre dziewczyny, to sobie oczy obcierały, bo łyły im pocieki. Zmiana. Całkowita zmiana w sposobie mojego myślenia: nie wstydź się tego, kim byłeś, tylko tego, co robisz (BS4-Jan/54).

Narracja Jana ujawnia, jak duże znaczenie w procesie reintegracji społecznej byłych więźniów ze społeczeństwem mają reakcje otoczenia, w którym funkcjonują. Postawy akceptacji utwierdzają ich w postanowieniach o zmianie dotychczasowego sposobu życia i zachęcają do dalszych wysiłków w tym kierunku. I przeciwnie, postawy odrzucenia wzmacniają w nich poczucie „inności” i wyobcowania. Po zakończeniu kursu Jan postanowił kontynuować edukację, wybrał kierunek „resocjalizacja” (udzielając wywiadu, wiedział już, że został przyjęty). Mimo że jego sytuacja materialna była w tym czasie bardzo trudna – nie miał pracy, mieszkał w schronisku dla bezdomnych, a jedynym źródłem jego dochodu były świadczenia otrzymywane w ramach pomocy społecznej – rozpoczął pracę (nieodpłatnie) jako terapeuta uzależnień: *W tej chwili naprawdę czuję, że jestem inny. Wiem, że jestem inny. Wiem, że dużo pracy jeszcze potrzebuję. Chcę pomagać, rozmawiać z takimi, którzy mają ten sam problem (BS4-Jan/54).* Biorąc udział w badaniu, Jan oceniał, że w obecnym momencie biograficznym odzyskał kontrolę nad swoim życiem. Jednocześnie miał świadomość konieczności ciągłej pracy nad sobą. Mógł liczyć na wsparcie profesjonalistów w ramach fundacji, z którą utrzymywał stały kontakt, oraz nieformalne ze strony osób w podobnej sytuacji życiowej: *[...] wiem, że rozmowa o problemie kogoś drugiego jest rozmową o moim problemie. I wtedy wspólnie się leczymy (BS4-Jan/54).* W kontaktach z byłymi skazanymi występował wówczas

w podwójnej roli: profesjonalnej – jako terapeuta, oraz nieformalnej – jako były więzień, któremu udało się zerwać z dawnym (auto)destrukcyjnym stylem życia. Role te z jednej strony „chroniły” jego tożsamość przed powrotem do dawnego życia, zaś z drugiej strony były potencjałem pomocowym dla innych osób znajdujących się w kryzysie życiowym po opuszczeniu zakładu karnego.

Zakończenie

Celem niniejszej książki było ustalenie kontekstu społecznego, w jakim ma miejsce proces reintegracji społecznej mężczyzn opuszczających więzienie. Przeprowadzone badania wskazują, że problematyka wykluczania społecznego byłych więźniów i ich powrotu do społeczeństwa po zakończeniu kary jest niezwykle złożona, wieloaspektowa. Analizy jednoznacznie potwierdzają występowanie procesów marginalizacji społecznej na każdym z trzech wyróżnionych etapów biografii badanych: przedwzięziennym, więziennym i powięziennym.

Doświadczenie wykluczania społecznego w okresie przedwzięziennym dotyczyło niemal wszystkich rozmówców, przy czym dominującymi jego formami było wykluczenie materialne i relacyjne (w ramach kontaktów społecznych). Zdecydowana większość badanych wywodziła się ze środowisk głęboko marginalizowanych. Ich rodziny pochodzenia cechowała najczęściej trudna sytuacja materialna. Stopień kontroli społecznej w rodzinach, w których dorastali, był niski, co sprzyjało rosnącemu w miarę dorastania wpływowi dewiacyjnych grup koleżeńskich. Inicjacja przestępcza, a następnie rutynizacja zachowań przestępczych były uwarunkowane połączeniem deficytów materialnych, relacyjnych oraz wpływem dewiacyjnych wzorów zachowań, obecnych w środowiskach socjalizacyjnych interlokutorów.

Pobyt w więzieniu, stanowiący blokadę lub ograniczony dostęp do zabezpieczenia podstawowych środków do życia, wzmacniał społeczne i ekonomiczne deficyty badanych. Izolacja więzienna prowadziła do ich (dalszej) degradacji społecznej, negatywnie wpływając na ich relacje rodzinne, sytuację materialną, aktywność zawodową. Problemy te, w okresie pobytu w więzieniu mniej odczuwane z uwagi na zaspokojenie elementarnych potrzeb do życia w takich placówkach, ze szczególną siłą ujawniały się po wyjściu na wolność. Analiza zebranych życiorysów wykazuje, że towarzyszący pozbawieniu wolności proces „deprywacji wtórnej” dotyczył, choć z różnym nasileniem, każdego rozmówcy. Dla większości z nich doświadczone w więzieniu problemy nakładały się na już wcześniej istniejące trudności. Pojawiały się również nowe. Grupę szczególną pod tym względem stanowią badani, którzy na etapie przedwzięziennym mieli stosunkowo stabilną sytuację życiową: posiadali stałą pracę, relatywnie dobrą sytuację materialną, funkcjonowali w rodzinie, nie mieli kontaktów ze światem przestępczym. Dla nich pobyt w więzieniu oznaczał

degradację w każdym z poddanych analizie obszarów. Inkarceracji towarzyszyła utrata pracy, spadek zaufania członków rodziny, rozstanie z partnerką życiową, drastyczne pogorszenie sytuacji materialnej, w tym niekiedy utrata mieszkania, które dodatkowo wzmacniane były przez stygmatyzację społeczną osób z kryminalną przeszłością. Pobyt w więzieniu był dla tych badanych doświadczeniem skrajnie trudnym, destrukcyjnym, negatywnym punktem zwrotnym w biografii o niezwykle poważnych konsekwencjach. Modelowym przykładem jest życiorys Krystiana, który opowiada:

[...] wiodłem naprawdę cudowne życie przez osiemnaście lat... A potem zdarzył się taki mały incydent, że po prostu napiłem się i zostałem zatrzymany. I od tej pory [...] w moim życiu no... z żoną po prostu inaczej się już zaczęło układać [...]. Potem zostałem zatrzymany drugi raz. To już poszedłem odsiedzieć na pół roku [...], żona postanowiła po prostu odejść [...], to był rozwód zaoczny, tak że ja nawet nie byłem na żadnej sprawie [...], bez mojej wiedzy. Po prostu przyszły papiery do więzienia, że już nie jestem żonaty (BS24-Krystian/43).

W życiorysie tym i wielu innych kara pozbawienia wolności jest cezurą odcinającą „dawne ja” od „ja tu i teraz”. Zestaw ról społecznych ulega dyfuzji, której towarzyszy drastyczna zmiana dostępnych zasobów: rozwód jest równoznaczny ze znalezieniem się w kryzysie bezdomności po wyjściu na wolność i brakiem wsparcia ze strony najbliższej osoby, pojawieniem się dodatkowych zobowiązań finansowych (płacenie alimentów), co wobec utraty dotychczasowego zatrudnienia i braku zapewnionej pracy po zakończeniu kary oznacza brak dochodów i narastanie zadłużenia.

Powięzienne losy badanych potwierdzają główne ustalenia prezentowane w teoretycznych rozdziałach I–III niniejszej książki: osoby opuszczające zakłady karne i areszty śledcze doświadczają szeregu barier w organizacji życia na wolności. Trudności występują we wszystkich analizowanych biografiiach, zarówno w sferze relacji nieformalnych z innymi osobami, jak i sformalizowanych. Bariery te w życiorysach recydywistów nasilają się wraz z kolejnymi pobytami w więzieniu. Badania ukazują również kumulatywny charakter wykluczania społecznego byłych więźniów. Problemy doświadczane w jednym wymiarze życia prowadziły do pojawiania się trudności w innych: brak stałego miejsca zamieszkania ograniczał możliwość podjęcia pracy, przedłużający się brak zatrudnienia pogarszał sytuację finansową i zmuszał badanych do „łapania” prac dorywczych, nisko płatnych, a brak środków utrudniał kontakty z rodziną.

Ustalenia poczynione w toku analizy losów biograficznych byłych więźniów pozwalają przychylić się w stronę modelu subiektywno-społecznego odstąpienia od przestępczości według kryteriów zaproponowanych przez LeBela i współpracowników (2008) (szerzej: rozdział I, podrozdział 3), z pewnymi jednak modyfikacjami. W procesie zerwania z przestępczością determinacja jednostki, by nie wracać do więzienia, warunkuje podejmowane przez nią kroki po wyjściu na wolność. Indywidualna „gotowość do zmiany” dotychczasowego sposobu funkcjonowania jest więc motorem napędowym dla dalszych działań. Świat wolnościowy obfituje

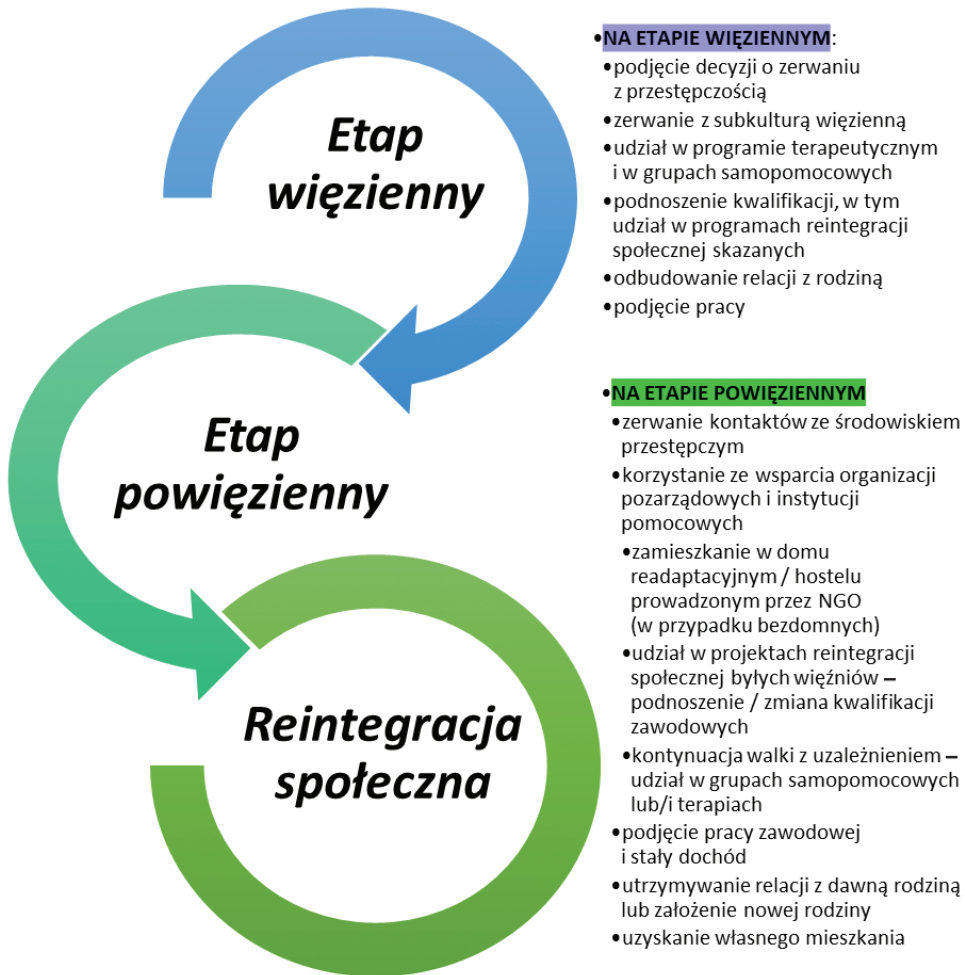
jednak w różnorodne bariery i pułapki, na które w różnych obszarach i w różnych sytuacjach może natknąć się były więzień. Również w środowisku społecznym tkwią zasoby, które mogą okazać się pomocne w „wychodzeniu na prostą”. Ich potencjał wsparcia jest jednak zróżnicowany i zależy od licznych zmiennych – wieku byłego skazanego i jego kondycji zdrowotnej, umiejętności społecznych, kwalifikacji zawodowych, dotychczasowej historii relacji z bliskimi, miejsca zamieszkania, dostępności instytucji pomocowych, znajomości poza światem przestępczym etc. Były więzień może podejmować wiele działań, by zwiększyć swoje szanse na wydobyć ze środowiska społecznego tych zasobów wsparcia, np. podejmować próby odnowienia kontaktu z bliskimi, starać się podnosić kwalifikacje zawodowe poprzez udział w kursach aktywizacyjnych, odpowiadać na ogłoszenia o dostępnym zatrudnieniu, uczestniczyć w spotkaniach grup wsparcia, nawiązywać kontakt z podmiotami pomocowymi. Choć te zabiegi są jego inicjatywą, ich wynik może być bardzo różny i pozostawać poza jego wolicjonalnością, ponieważ równie ważna co „gotowość zmiany” byłego skazanego jest gotowość społecznego audytorium na tę „zmianę”. Chęć udzielenia mu w tym procesie wsparcia może okazać się ograniczona. Zerwanie z przestępczością jest zatem warunkowane dwutorowo: subiektywnie, ponieważ zależy od indywidualnych decyzji jednostki, oraz środowiskowo, ponieważ: (a) istnieje szereg barier społecznych, które utrudnią jej wytrwanie w podjętych postanowieniach; (b) w pokonaniu tych trudności pomóc mogą społeczni aktorzy znajdujący się w spektrum codziennych kontaktów społecznych jednostki; (c) potencjalny zasięg wsparcia, na które może liczyć, jest w dużej mierze uwarunkowany systemowo, ponieważ reintegracja społeczna byłych skazanych jest lub nie jest elementem realizowanej przez państwo i władze lokalne polityki społecznej i karnej.

Badania nad zjawiskiem recydywy sugerują na ogół, że z perspektywy skazanych „wyjście na prostą” jest tożsame z brakiem powrotu do przestępczości. Prezentowane w książce analizy wskazują, że zerwanie z przestępczością jest zaledwie jednym z elementów tego, co byli skazani postrzegają jako sukces po wyjściu na wolność. Osiągnięcie satysfakcji życiowej na tym etapie biografii jest efektem splotu sukcesów na wielu polach rzeczywistości społecznej, na których jednostka występuje w różnych rolach. Integracja społeczna może być interpretowana jako stan pełnej partycypacji w najważniejszych wymiarach życia społecznego. W przypadku byłych skazanych jest to często iluzja. Legalne ścieżki awansu społecznego są po odbyciu wyroku pozbawienia wolności usłane przeszkodami, które skutecznie powstrzymują wielu byłych skazanych od dalszych starań o to, by nie wrócić do sposobu funkcjonowania, który doprowadził do ich inkarceracji. Posiadane przez nich zasoby są często niewystarczające wobec głębokości doświadczanego wykluczenia. Zasoby wsparcia są natomiast bardzo zróżnicowane. W najlepszej sytuacji są ci, którzy mogą liczyć na nie w kręgach bliskich. W gorszej znajdują się zaś ci, dla których jedynym potencjalnym źródłem wsparcia są formalne instytucje. W opiniach rozmówców oferta pomocowa

instytucji publicznych, choć bogato przedstawiająca się „na papierze”, jest w rzeczywistości bardzo skromna i mało skuteczna, zaś kontakty z ich pracownikami są często nacechowane przejawami stygmatyzacji. Zinstytucjonalizowana pomoc społeczna od dawna jest słabo finansowana, czego przejawami są chociażby permanentne niedobory kadrowe w instytucjach pomocowych, niski prestiż zawodowy pracowników socjalnych w Polsce (zob. np. Kanios i Herman 2017), cyklicznie powracające strajki tej grupy zawodowej czy wreszcie – podnoszona w niemal wszystkich analizowanych narracjach – niewydolność i nieadekwatność systemowego wsparcia do realnego zapotrzebowania. We współczesnych państwach neoliberalnych odpowiedzialność za realizację zadań pomocowych jest systematycznie przenoszona na podmioty III sektora. Pomoc dostępna w organizacjach pozarządowych jest zdecydowanie lepiej oceniana przez badanych. Organizacje pozarządowe adresujące swoje działania do osób opuszczających zakłady karne należą przy tym do rzadkości, zaś sama kategoria beneficjentów ze społecznego punktu widzenia nie jest szczególnie „atrakcyjna” z moralnego punktu widzenia. W opinii społecznej człowiek trafiający do więzienia jest często scenarzystą i reżyserem swojego losu (co idzie w parze z sądową zasadą racjonalności) i pośród setek tysięcy osób potrzebujących wsparcia nie zasługuje na nie w takim stopniu jak kategorie znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej w sposób „niezawiniony”. Stąd też organizacje pozarządowe, o których mowa, cierpią na permanentne niedofinansowanie i funkcjonują głównie w cyklu projektowym, dzięki wygrywanym grantom np. w konkursach ogłaszanych przez Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. Projekty mają zaś swoje ramy czasowe i po okresie kilku miesięcy, roku, a w najlepszym wypadku kilku lat dobiegają końca, co oznacza, że oferta pomocowa nie ma ciągłości.

Przeprowadzone analizy ujawniają ogromną różnorodność sytuacji życiowych doświadczanych przez byłych więźniów za murami więzienia. Odzyskanie wolności oznacza mozaikę sytuacji życiowych, których różnorodność zawiera się na *continuum* między idealnym (a zatem iluzorycznym) stanem pełnej integracji społecznej a doświadczaniem ekskluzji ze wszystkich obszarów życia społecznego. To lawirowanie w relacjach rodzinnych, nieudane próby powrotu do rodzin pochodzenia i prokreacji obejmujące jakieś kontakty z rodzicami, małżonkami, partnerkami i dziećmi, pomieszkiwanie z nimi, utrzymywanie jakieś więzi, niewielkie, czasowe sukcesy i porażki. To mniej lub bardziej udane próby odnalezienia się na rynku pracy, doświadczenia dyskryminacji ze strony pracodawców, próby przekwalifikowania się, cykliczne zmiany zatrudnienia spowodowane nałogowym piciem, ukrywanie się przed komornikiem i praca w szarej strefie, zarabianie na życie pokątnym handlem, stan permanentnego ubóstwa i całkowitego uzależnienia od pomocy społecznej, czasowa lub długotrwała bezdomność.

Byłych więźniów dążących do reintegracji społecznej i zrywających z przestępczością łączą wspólne charakterystyki działań podejmowanych na etapie więziennym i powięziennym (zob. rysunek 8.1).



Rysunek 8.1. Schemat przebiegu procesu reintegracji społecznej w analizowanych biografiach z uwzględnieniem typologii szans i sekwencji ich występowania

Źródło: opracowanie własne.

Jednym z kluczowych elementów reintegracji społecznej byłych więźniów jest podjęcie walki z uzależnieniem. Sprzyja temu uczestniczenie w oddziaływaniach terapeutycznych i grupach wsparcia już na etapie pobytu w więzieniu i ich kontynuacja po wyjściu na wolność. Warunkiem tej aktywności jest jednak dostrzeżenie związków między nadużywaniem alkoholu lub narkotyków a ich dezorganizacyjnym potencjałem dla funkcjonowania w relacjach z bliskimi, sferze zawodowej, sytuacji materialnej i – co w analizowanych biografiach szczególnie ważne – kontaktów z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości. Większość badanych, którzy podjęli walkę z uzależnieniem, motywowała swoje działania dojściem do

wniosku, że nadużywanie alkoholu lub narkotyków pośrednio przyczyniło się lub bezpośrednio doprowadziło do ich inkarceracji. Mężczyźni podejmujący próbę funkcjonowania w społeczeństwie bez konfliktu z prawem przyjmowali więc, że zmiana ich postawy w stosunku do używek jest warunkiem dalszych sukcesów w tym procesie. Już w więzieniu angażowali się w dostępne formy wsparcia dla osób uzależnionych, na wolności uczestniczyli w grupach samopomocowych. Paradoksalnie, w ich przypadku uzależnienie na etapie więziennym było czynnikiem sprzyjającym ich przyszłej reintegracji społecznej, gdyż udział w terapii uzależnień lub grupie samopomocowej AA lub AN był pozytywnym punktem zwrotnym w jedenastu analizowanych biografiach. Rola tych grup w prowokowaniu chęci zmiany lub umacnianiu motywacji do „wyjścia na prostą” jest zdecydowanie warta podkreślenia. Ich siła tkwi we wspólnocie doświadczeń biograficznych, wzajemnym wsparciu i – co dla osoby skazanej na karę pozbawienia wolności jest szczególnie ważne – wzajemnej tolerancji i możliwości autoprezentacji bez charakterystycznej dla życia więziennego konieczności odgrywania ról fasadowych, udawania kogoś, kim się w rzeczywistości nie jest (por. Szczepanik 151–197). Owa tolerancja jest również dla skazanych kluczowa z innego powodu. Jak pokazują narracje badanych, są to niejednokrotnie mężczyźni, którzy na przestrzeni całej swojej biografii doświadczali odrzucenia we wszystkich sferach życia, począwszy od relacji z bliskimi, poprzez sferę edukacji, do rynku pracy i funkcjonowania w sferze publicznej czy znajomości ograniczających się do świata przestępczego. Dla wielu z nich udział w grupie wsparcia jest jedną z nielicznych sytuacji, w których nie odczuwają piętna odrzucenia. Powięzienne losy badanych ujawniają również niezwykle ważną rolę grup wsparcia za murami więzienia. Są one dość dobrze zinstytucjonalizowane w środowisku wolnościowym. Warto zauważyć także, że w takich grupach pojawiają się osoby reprezentujące różne kategorie społeczne (nie tylko zmarginalizowane), co ma związek z „demokratycznym” charakterem uzależnień. Tym samym funkcjonowanie w strukturach AA czy AN na wolności oznacza interakcje z przedstawicielami różnych grup i warstw społecznych, co sprzyja procesowi destygmatyzacji byłych więźniów. Spoglądając na te zależności z drugiej strony – byli więźniowie, którzy wracają do aktywności przestępczej, to najczęściej osoby uzależnione. Nałóg znacząco obniża szanse na sprawne funkcjonowanie w roli pracownika czy członka rodziny i pogarsza ich sytuację materialną. Tak wytwarza się swoiste „błędne koło wykluczenia” (por. Maruna 2001: 71; zob. też: Gallie i in. 2003), w którym czynniki marginalizujące wzajemnie się umacniają.

Losy powięzienne rozmówców wskazują, że aktywność zawodowa w czasie odbywania kary nie ma wyraźnego wpływu na status na rynku pracy po opuszczeniu placówki, ponieważ niezależnie od tego po wyjściu na wolność spotykają się z niechęcią pracodawców. W poszukiwaniu pracy istotną rolę odgrywają natomiast zwłaszcza kontakty nieformalne: znajomi (niekiedy także osoby poznane w więzieniu) oraz rodzina, która wywierała presję, by szukali zatrudnienia, ale też informowała o potencjalnych pracodawcach czy wspierała, gdy poszukiwanie zatrudnienia kończyło

się niepowodzeniem. Drugą okolicznością bezpośrednio „popychającą” rozmówców z tej grupy do szybkiego znalezienia pracy była ich trudna sytuacja materialna. Rola instytucji publicznych w aktywizacji zawodowej byłych więźniów była natomiast znikoma. Szanse wszystkich byłych więźniów na znalezienie pracy są zdecydowanie mniejsze niż osób niekaranych. Nie oznacza to jednak, że zatrudnienie na etapie więziennym nie jest potrzebne, ponieważ pozwala utrzymać albo wprowadzić nawyk pracy i przyczynia się do zmiany postaw skazanych do pracy. Ponadto jeśli jest odpłatne, może poprawiać sytuację finansową na etapie opuszczania więzienia. Aktywizacja zawodowa osób opuszczających zakłady karne powinna być jednak wspomagana poprzez współpracę Służby Więziennej z lokalnymi instytucjami i organizacjami oraz sektorem prywatnym, a także profesjonalnym pośrednictwem pracy uruchamianym jeszcze przed wyjściem na wolność.

Ważnym źródłem wsparcia dla rozmówców, gdy opuszczali więzienia, były ich partnerki życiowe, jednak znaczenie potencjału prewencyjnego związków partnerskich i małżeństw (w kontekście ponownej karalności) jest niejednoznaczne. Część badanych, którzy wracali do swoich partnerek, po krótkim okresie pozornej stabilizacji najczęściej powracała do aktywności przestępczej i do zakładów karnych. Większość związków nie wytrzymywała drugiego wyroku pozbawienia wolności i więźniowie, wychodząc kolejny raz na wolność, byli już osobami samotnymi. Inny przebieg miały nowe związki partnerskie utworzone przez badanych, także tych po wieloletnich lub wielokrotnych pobytach w więzieniu. Przeprowadzone wywiady biograficzne wskazują na ich silny potencjał prewencyjny, co można łączyć z większym kredytem zaufania, jakim obdarzały badanych ich nowe partnerki. Tym samym byli więźniowie nie doświadczały w relacjach z nimi stygmatyzacji, wchodzili w te związki niejako z „czystą kartą” i mieli możliwość wykazania, że są innymi osobami niż byli w przeszłości. Nowe partnerki życiowe odgrywały rolę ich instruktoerek życiowych i „superwizerek”, wymagały odpowiedzialnych zachowań, przekonywały do podjęcia pracy, skorzystania z profesjonalnej pomocy, organizowały czas badanych. Sprzyjały izolacji badanych od środowisk przestępczych, zmniejszając ryzyko wpadania w kłopoty (por. Szczepanik 2015a). Należy jednak zauważyć, że w takich relacjach pojawia się z kolei ryzyko uzależnienia własnej stabilizacji od stabilności związku. Jego rozpad może nieść ze sobą niebezpieczeństwo utraty głównego bodźca do zmiany i ponownej dezorganizacji życia byłego skazanego.

Reintegracji społecznej byłych więźniów sprzyja ich aktywność w stabilizacji sytuacji życiowej: materialnej i zawodowej poprzez pracę zarobkową oraz rodzinnej. Kluczowym aspektem tego procesu jest również – w przypadku osób uzależnionych – zerwanie z nałogiem. W świetle badanych życiorysów, by możliwe było podjęcie tych działań, niezbędne jest na ogół ucięcie kontaktów z dawnymi znajomymi (zwłaszcza funkcjonującymi w środowisku przestępczym), co niejednokrotnie oznacza konieczność zmiany miejsca zamieszkania. Reintegracji społecznej byłych skazanych sprzyja funkcjonowanie w społecznie akceptowanych rolach, nie tylko „tradycyjnych” (praca, rodzina, niezależność finansowa), ale także „ponadobowiązkowych”,

jak działalność wolontaryjna na rzecz organizacji pozarządowych i pomocowa na rzecz innych osób będących w trudnej sytuacji życiowej.

Pelnienie przez byłych więźniów społecznie akceptowanych ról społecznych oraz odnoszenie sukcesów w tym zakresie sprzyja ich destygmatyzacji, choć jest to proces trudny, długotrwały, warunkowany negatywnym nastawieniem społeczeństwa do osób z kryminalną przeszłością. Proces ten przebiega dwutorowo: zmiany indywidualnych przekonań, postaw i zachowań byłego więźnia oraz równolegle zmiany jego statusu w społecznym otoczeniu, które zaczyna go dostrzegać i akceptować w rolach: pracownika, członka rodziny, sąsiada etc. Analiza powięziennych losów badanych dowodzi, że pozytywny stosunek do byłego więźnia wzmacnia potencjał tranzycji tożsamościowej od „ja” dewiacyjnego do „ja” społecznie akceptowanego. Choć uzyskanie wsparcia bliskich nie jest – jak wskazano – tożsame z brakiem ryzyka powrotu do przestępczości ani też nie determinuje podjęcia działań w kierunku reintegracji społecznej, to jednak w świetle analizowanych biografii znacząco takie działania ułatwia. Przemawiają za tym aspekty zarówno materialne (zabezpieczenie socjalne), jak i społeczne (kontakty rodziny). Odnowienie i utrzymywanie kontaktów ze znaczącymi innymi dawało też badanym możliwość zaprezentowania się w rolach, które wcześniej – z różnych przyczyn – odrzucali lub którym nie poświęcali dostatecznie dużo uwagi i energii. Realizacja ról rodzinnych, jeśli towarzyszyły jej sukcesy, była dla tych badanych źródłem życiowej satysfakcji i utwierdzała ich w przekonaniu, że nie są przez swoich bliskich akceptowani. Szczególnie ważna, wspierająca zmianę postaw byłych więźniów jest – w świetle biografii badanych – rola ojca, łącząca się jednak z trudnym procesem odbudowy więzi rodzicielskiej albo jej budowy od podstaw. Z kolei brak akceptacji przez bliskich, odmowa ponownego okazania zaufania byłemu więźniowi są dla niego niezwykle dotkliwe. Postawy te pogłębiają odczuwane piętno odrzucenia przez społeczeństwo, sygnalizują jego trwałe charakter i prowadzą do jego (dalszej) internalizacji. Ten „uwewnętrzniony wstyd” staje się antybodźcem do działania, utrwala poczucie bezradności, braku wpływu na własny los, prowokuje myślenie o sobie w kategoriach fatalistycznych, tym samym zasadniczo kwestionując sens podejmowania jakichkolwiek działań w kierunku „zmiany” i odejścia od przestępczości (por. Klaus 2021: 470).

Oprócz rodziny w przepracowaniu tożsamości przez byłego więźnia szczególne znaczenie mają inne grupy wsparcia, w tym organizacje pozarządowe i ich pracownicy, wolontariusze, terapeuci. Praca z byłymi więźniami w tym zakresie jest niezwykle ważna, choć dla obu stron relacji pomocowej trudna. Kluczowa jest bowiem gotowość samych zainteresowanych do podjęcia pracy nad własną tożsamością. Do działań wspierających ją – w świetle analizowanego materiału – należą zwłaszcza udział w terapii oraz grupach samopomocowych w czasie odbywania kary, a po jej zakończeniu – angażowanie się w działalność społeczną i wolontariat na rzecz organizacji pozarządowych oraz możliwość odbudowy pozycji społecznej w domu readaptacyjnym lub hostelu dla osób opuszczających zakłady karne, w którym były więźniowie ma możliwość odcięcia się od destrukcyjnego środowiska i wprowadzenia

w życie planów, które podjął, wychodząc na wolność. Nadto należy podkreślić, że istotą relacji w organizacjach pozarządowych są na ogół, co potwierdzają wywiady, stosunki partnerskie, udział w procesach decyzyjnych oraz wsparcie emocjonalne, które są inne niż doświadczenia byłych więźniów w instytucjach publicznych, zwłaszcza w placówkach pomocy społecznej i zakładach karnych. Stanowią one przeciwwagę dla trudności doświadczanych w szerszych kręgach społecznych, zwłaszcza na rynku pracy, gdzie osoby z kryminalną przeszłością są szczególnie narażone na stygmatyzację i wykluczenie.

Reasumując, w procesie powrotu byłych więźniów do społeczeństwa po odbyciu kary występują nie tylko różnorodne trudności, ale także sytuacje wspierające, których wykorzystanie określa ich losy życiowe za murami więzienia. Powrót do społeczeństwa po zwolnieniu z zakładu karnego jest dla większości byłych więźniów niezwykle trudny. Polega on na (ponownym) włączaniu się w struktury społeczne i wchodzeniu w relacje, do których dostęp – na skutek przebywania w izolacji – był przez długi okres utrudniony lub całkowicie zablokowany. Procesowi towarzyszy destygmatyzacja społeczna, czyli „porzucanie” roli dewianta, która przebiega na poziomie indywidualnym oraz społecznym i oznacza zmianę statusu społecznego byłego sprawcy przestępstw poprzez przyjmowanie przez niego postaw społecznie aprobowanych, tj. zgodnych z normami i wartościami społecznymi, np. podejmowanie zatrudnienia, realizację ról rodzinnych, a przede wszystkim unikanie konfliktów z prawem. Proces ten można rozpatrywać zarówno w rozumieniu *stricte* socjologicznym (pełnienia akceptowanych społecznie ról), jak i kryminologicznym (brak powrotu do przestępstwa), przy czym oba te wymiary destygmatyzacji są ze sobą ściśle powiązane.

Przeprowadzone w paradygmacie jakościowym, z zastosowaniem metody biograficznej badanie uwidacznia szereg barier doświadczanych przez osoby opuszczające więzienia, a także sytuacji i wydarzeń, które stanowią dla nich szansę w (ponownej) integracji ze społeczeństwem. Analizy dokumentują, że jest to proces trudny, długotrwały, wymagający zaangażowania różnych źródeł wsparcia, formalnych i nieformalnych. Mając przy tym na uwadze „głębokość” i zróżnicowanie deficytów towarzyszących wychodzącym na wolność, wypada zadać pytanie, czy uwarunkowania powrotu do społeczeństwa nie tworzą *de facto* sytuacji dublowania kary, którą w świetle prawa osoby skazane na pozbawienie wolności już odbyły? Badania wskazują, że istnieje wiele obszarów, w których możliwa i potrzebna jest aktywizacja zasobów na poziomie jednostkowym, rodzinnym, środowiskowym, celem usprawnienia powrotu do społeczeństwa osób wcześniej od niego odizolowanych i ograniczania ich marginalizacji. Poruszona w książce problematyka jest ważna nie tylko ze względów poznawczych i aplikacyjnych, ale przede wszystkim w sensie społecznym, humanistycznym. Niezbędne wydają się działania na poziomie systemowym w formie innowacyjnych narzędzi polityki społecznej i polityki karnej, przeciwdziałających procesom wykluczania społecznego, prowadzone w paradygmacie inkluzyjnym, a nie (jak obecnie) punitwno-opresyjnym.

Szczególnie ważnym ustaleniem badania jest, że problematyka reintegracji społecznej byłych więźniów jest dalece bardziej złożona, niż wskazywałaby na to dostępna oferta profesjonalnego wsparcia. Jego formy zinstytucjonalizowane, w świetle biografii badanych, wydają się mało „elastyczne” wobec zróżnicowania położenia osób przebywających w placówkach penitencjarnych i opuszczających je po odbyciu wyroku. Dostępne formy wsparcia właściwie nie uwzględniają specyfiki ich potrzeb związanych z wiekiem i stanem zdrowia w momencie opuszczenia więzienia, sytuacją rodzinną, wykształceniem, deficytami emocjonalnymi czy funkcjonalnymi, pogłębianymi lub powstającymi w związku z inkarceracją. Wypowiedzi badanych wyraźnie sygnalizują heterogeniczność kategorii byłych więźniów, zróżnicowanie ich zasobów i potrzeb w procesie reintegracji społecznej.

Wnioskowanie jest oparte na analizie doświadczeń 36 przypadków. Weryfikacja postawionych wniosków wymaga szerszych badań, tzn. objęcia nim nie tylko byłych więźniów, ale także członków ich rodzin, pracodawców oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych, Służby Więziennej, pomocy społecznej i innych instytucji pracujących z nimi. Obszarem bez wątpienia zasługującym na szeroką eksplorację jest także problematyka powracających z więzienia do życia w społeczeństwie kobiet.

Bibliografia

- Agnew R., Brezina T. (2010), *Strain theories*, [w:] E. McLaughlin, T. Newburn (eds.), *The Sage handbook of criminological theory*, London: SAGE: 96–113.
- Ajimotokin S., Haskins A., Wade Z. (2015), *The effects of unemployment on crime rates in the U.S.*, Georgia Institute of Technology.
- Ambrozik W. (2010), *O konieczności udziału społeczeństwa w procesie resocjalizacji przestępców*, [w:] L. Pytko, B.M. Nowak (red.), *Problemy współczesnej resocjalizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Pedagogium: 36–42.
- Andersen T.S., Scott D.A., Boehme H.M., King S., Mikell T. (2020), *What matters to formerly incarcerated men? Looking beyond recidivism as a measure of successful reintegration*, *The Prison Journal*, 100(4): 488–509.
- Arditti J.A., Smock S.A., Parkman T.S. (2005), *It's been hard to be a father. A qualitative exploration of incarcerated fatherhood*, Men's Studies Press.
- Austin J. (2001), *Prisoner re-entry: Current trends, practices and issues*, *Crime and Delinquency*, 47(3): 314–334.
- Austin R. (2004), „Shame of it all”: *Stigma and the political disenfranchisement of formerly convicted and incarcerated persons*, *Columbia Human Rights Law Review*, 36(1): 173–192.
- Badowska-Hodyr M., Świerad A. (2009), *System dozoru elektronicznego (SDE) alternatywą kary pozbawienia wolności – próba oceny*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 259–267.
- Baker L., Tuvblad C., Raine A. (2010), *Genetics and crime*, [w:] E. McLaughlin, T. Newburn (eds.), *The Sage handbook of criminological theory*, Sage Publications.
- Bałandynowicz A. (2002), *Probacja. System sprawiedliwego karania*, Warszawa: Kodeks.
- Bałandynowicz A. (2008), *System probacji – prewencja, a nie represja*, [w:] M. Lisiecki, M. Ruszkowska-Lipińska (red.), *Zarządzanie bezpieczeństwem w Unii Europejskiej wobec globalnych zagrożeń*, Józefów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej: 199–218.
- Bałandynowicz A. (2009), *Destygmatyzacja i wychodzenie z opresji skazanych w warunkach kurateli sądowej a ich readaptacja*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 21–44.
- Bałandynowicz A. (2011), *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, wyd. 2, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Bałandynowicz A. (2015), *Probacyjna sprawiedliwość karząca*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

- Baldry E. (2007), *Recidivism and the role of social factors post-release*, Sydney: University of New South Wales.
- Baldry E., Day A., [...] Graffam J. (2016), *The impact of vocational education and training on recidivism: A systematic review of current experimental evidence*, International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology.
- Baldry E., Maplestone P. (2003), *Barriers to social and economic inclusion for those leaving prison*, Human Rights Defender, 12(1): 24–26.
- Baldry E., McDonnell D., Maplestone P., Peeters M. (2003), *Ex-prisoners and accommodation: what bearing do different forms of housing have on social reintegration*, Australian Housing and Urban Research Institute.
- Baldry E., McDonnell D., Maplestone P., Peeters M. (2006), *Ex-prisoners, homelessness and the state in Australia*, Australian and New Zealand Journal of Criminology, 39(1): 20–33.
- Bales W.D., Mears D.P. (2008), *Inmate social ties and the transition to society does visitation reduce recidivism?*, Journal of Research in Crime and Delinquency, 45(3): 287–321.
- Balińska K. (1986), *Wpływ środowiska rodzinnego na przestępczość nieletnich*, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Banerski G. (2011), *Zmiana na lepsze*, Raport przygotowany w ramach realizacji projektu współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego „Proces aktywizacji zawodowej i społecznej byłych więźniów”, Warszawa: SMG/KRC Poland Media.
- Batorski D. (2010), *O cyfrowym wykluczeniu i potrzebie e-integracji*, [w:] R. Szarfenberg (red.), *Polski raport Social Watch. Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii: 129–132.
- Bazemore G., Erbe C. (2011), *Reintegration and restorative justice: Toward a theory and practice of informal social control and support*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (eds.), *After crime and punishment. Pathways to desistance from crime*, Collumpton: Willan.
- Bazemore G., O'Brien S. (2002), *The quest for restorative model of rehabilitation: theory-for-practice and practice-for-theory*, [w:] L. Walgrave (ed.), *Restorative justice and law*, Cullompton: Willan: 31–67.
- Beaver K. (2013), *Biosocial criminology: A primer*, Dubuque, IA: Kendall/Hunt.
- Beaver K., Walsh A. (2010), *Introduction*, [w:] K. Beaver, A. Walsh (eds.), *Biosocial theories of crime*, London: Routledge.
- Becker G. (1968), *Crime and punishment: An economic approach*, Journal of Political Economy, Chicago Journals, 76(2): 169–217.
- Becker H. (1966), *Introduction*, [w:] C. Shaw, Jack Roller. *A delinquent boy's own story*, Chicago & London: The University of Chicago Press: V–XVIII.
- Becker H. (2009), *Outsiderzy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Beckett C. (2010), *Podstawy teorii dla praktyków pracy socjalnej*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Belsky J., Beaver K.M. (2011), *Cumulative-genetic plasticity, parenting, and adolescent self-regulation*, Journal of Child Psychology and Psychiatry, 52: 619–626.
- Benson M.L., Alarid L.F., Burton V.S., Cullen F.T. (2011), *Reintegration or stigmatization? Offenders' expectations of community reentry*, Journal of Criminal Justice, 39: 385–393.
- Berg M.T., Huebner B.M. (2011), *Reentry and the ties that bind: An examination of social ties, employment, and recidivism*, Justice Quarterly, 28(2): 382–410.

- Berger P.L. (1988), *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berman L. (1932), *Crime and the endocrine glands*, *The American Journal of Insanity*, 89(2): 215–238.
- Bhuller M., Dahl G., Loken K., Mogstad M. (2016), *Incarceration, recidivism and employment*, University of Bergen: Department of Economics.
- Błachut J. (2007), *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K. (2004), *Kryminologia*, Gdańsk: Arche s.c.
- Black K., Cho R. (2004), *New beginnings: the need for supportive housing for previously incarcerated people*, Common Ground Community, Corporation for Supportive Housing, New York.
- Blackburn R. (1993), *The psychology of criminal conduct. Theory research and practice*, John Wiley & Sons, Ltd.
- Blaikie N. (2010), *Designing social research. The logic of anticipation*, 2nd ed., Cambridge: Polity Press.
- Bohman M., Cloninger C.R., Sigvardsson S., von Knorring A.L. (1982), *Predisposition to petty criminality in Swedish adoptees: genetic and environmental heterogeneity*, *Archives of General Psychiatry*, 39(11): 1233–1241.
- Borzycki M., Makkai T. (2007), *Prisoner reintegration post-release*, Australian Institute of Criminology.
- Boswell G., Wedge P. (2002), *Imprisoned fathers and their children*, London: Jessica Kingsley Publishers Ltd.
- Bourdieu P. (1986), *The forms of capital*, [w:] J.G. Richardson (ed.), *Handbook of theory and research for the sociology of education*, New York: Greenwood Press: 241–258.
- Bourdieu P., Passeron J.C. (2006), *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bradley T. (2005), *Social exclusion*, [w:] E. McLaughlin, J. Muncie (eds.), *The Sage dictionary of criminology*, Sage Publications: 428–429.
- Braithwaite J. (1989), *Crime, shame, and reintegration*, New York: Cambridge University Press.
- Breuer J., Elson M. (2017), *Frustration-aggression theory*, [w:] P. Sturmey (ed.), *The Wiley handbook of violence and aggression*, Wiley-Blackwell: 1–12.
- Briar S., Piliavin I. (1965), *Delinquency, situational inducements and commitment to conformity*, *Social Problems*, 13(1): 35–45.
- Broda-Wysocki P. (2012), *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradymaty i próby definicji*, Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.
- Broda-Wysocki P. (2021), *Paradygmat analiz ubóstwa i wykluczenia społecznego*, *Przegląd Europejski*, 2: 11–19.
- Brottveit G. (2018), *The becoming of punishment as an unpredictable and moveable torment*, [w:] E. Fransson, F. Giofrè, B. Johnsen (eds.), *Prison architecture and humans*, Cappelen Damm Akademisk: 201–224.
- Brunton-Smith I., McCarthy D. (2016), *The effects of prisoner attachment to family on re-entry outcomes: A longitudinal assessment*, *The British Journal of Criminology*, 57(2): 463–482.
- Buczkowski T., Czarnecka-Działuk B., [...] Wójcik D. (2013), *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.

- Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M., Mozgawa M. (2011), *Prawo karne materialne. Część ogólna*, wyd. 3, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Bunio-Mroczek P. (2016), *Wczesne rodzicielstwo – zagrożenie czy szansa? Nastoletni rodzice z łódzkich enklaw biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bunio-Mroczek P., Potoczna M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2016), *Poverty and social exclusion during and after Poland's transition to capitalism. Four generations of women in a post-industrial city tell their life stories*, Łódź–Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Jagiellonian University Press.
- Burnett R. (2011), *To re-offend or not to re-offend? The ambivalence of convicted property offenders*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (eds.), *After crime and punishment. Pathways to desistance from crime*, Collumpton: Willan: 152–180.
- Burnett R., Maruna S. (2006), *The kindness of prisoners: Strength-based resettlement in theory and in action*, *Criminology and Criminal Justice*, 6(1): 83–106.
- Bursik Jr. R.J. (2006), *Rethinking the Chicago School of criminology: A new era of immigration*, [w:] R. Martinez Jr., A. Valenzuela Jr. (eds.), *Immigration and crime. ethnicity, race, and violence*, New York–London: New York University Press: 20–35.
- Burt C. (1925), *The young delinquent*, London: University of London Press.
- Burzyńska M., Pikala M. (2021), *Decreasing trends in road traffic mortality in Poland: A twenty-year analysis*, *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 18(19): 10411.
- Bushway S. (2004), *Labor market effects of permitting employer access to criminal history records*, *Journal of Contemporary Criminal Justice*, Special Issue on Economics and Crime, 20(3): 276–291.
- Bushway S., Apel R. (2012), *A signaling perspective on employment-based reentry programming: Training completion as a desistance signal*, *Criminology and Public Policy*, 11(1): 21–50.
- Bushway S.D., Brame R., Paternoster R. (2011), *Connecting desistance and recidivism: measuring changes in criminality over the life span*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (eds.), *After crime and punishment. Pathways to offender reintegration*, London–New York: Routledge: 85–101.
- Callais T.M. (2009), *Ex-offenders, stigma management, and social movements: An organizational case study of identity work and the reentry process*, Dissertation presented in partial fulfillment of the requirements for the degree doctor of philosophy in the Graduate School of The Ohio State University.
- Campbell K.C. (2005), *Rehabilitation theory*, [w:] M. Bosworth (ed.), *Encyclopedia of prisons & correctional facilities*, Thousand Oaks, CA: Sage Publications: 831–834.
- Cantor D., Land K.C. (1985), *Unemployment and crime rates in post-World War II United States: A theoretical and empirical analysis*, *American Sociological Review*, 50(3): 317–332.
- Carlisle J. (1996), *The housing needs of ex-prisoners*, York: Joseph Rowntree Foundation.
- Caselman T., Hill K. (2014), *Praca terapeutyczna z rodzinami. Kreatywne zajęcia dla różnorodnych struktur rodziny*, Warszawa: Centrum Zarządzania Zasobami Ludzkimi.
- Caspi A., McClay J., [...] Puolton R. (2002), *Role of genotype in the cycle of violence in maltreated children*, *Science*, 297(5582): 851–854.
- Cheema A.A., Virk A. (2012), *Reinventing Lombroso in the era of genetic revolution: Whether criminal justice system actually imparts justice or is based on „convenience*

- and assumption*?", *International Journal of Criminology and Sociological Theory*, 5(2): 936–946.
- Chmielewska H. (2004), *Psychologiczne aspekty izolacji*, [w:] H. Chmielewska, K. Jędrzejak, [...] E. Szymczak (red.), *Zagadnienia penitencjarne*, Kalisz: Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej: 165–221.
- Chomczyński P. (2013), *Instytucja totalna w obiektywie. Socjologiczna analiza architektury wybranych zakładów karnych*, [w:] T. Ferenc, M. Domański (red.), *Architektura przymusu. Interdyscyplinarne studia nad dyscyplinującymi funkcjami architektury*, Łódź: Wydawnictwo Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi: 115–122.
- Chomczyński P. (2014), *Działania wychowanków schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych. Socjologiczna analiza interakcji grupowych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Chomczyński P. (2016), *Infrastrukturalne uwarunkowania i rezultaty kontroli sprawowanej przez personel wobec wychowanków zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich*, *Kultura i Społeczeństwo*, 60(3): 101–118.
- Chouhy C., Madero-Hernandez A. (2019), „Murderers, rapists, and bad hombres”: *Deconstructing the immigration-crime myths*, *Victims & Offenders*, 14(8): 1010–1039.
- Christian S. (2009), *Children of incarcerated parents*, National Conference of State Legislatures.
- Cieślak W. (2010), *Prawo karne. Zarys instytucji i naczelnne zasady*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Cieślakowska-Ryczko A. (2016), *Dezorganizacja życia rodzinnego w sytuacji uwięzienia rodzica. Wstępna refleksja teoretyczna i wyniki badań własnych*, *Kultura i Społeczeństwo*, 60(3): 119–131.
- Cieślakowska-Ryczko A. (2017), „Sieroty wymiaru sprawiedliwości” w świetle koncepcji naznaczenia społecznego, [w:] P. Dziaduszyński (red.), *Naznaczeni, odrzuceni i dyskryminowani w badaniach naukowych praktyce wychowawczej. Ujęcie interdyscyplinarne*, Łódź: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu: 41–60.
- Cieślakowska-Ryczko A. (2021a), *Homecomer: reconstruction of relations in families of former prisoners*, *Acta Universitatis Lodzensis: Folia Sociologica*, 78: 59–77.
- Cieślakowska-Ryczko A. (2021b), *Badania biograficzne rodzin więźniów. Refleksja metodologiczna*, *Kwartalnik Pedagogiczny*, 66(2/260): 135–162.
- Ciosek M. (2001), *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Clemmer D. (1940), *The prison community*, Christopher, Boston.
- Clinard M.B., Meier R.F. (2011), *Sociology of deviant behavior*, 14th ed., Wadsworth, Cengage Learning.
- Cloninger C.R., Gottesman I.I. (1987), *Genetic and environmental factors in antisocial behavior disorders*, [w:] S.A. Mednick, T.E. Moffitt, S.A. Stack (eds.), *The causes of crime: New biological approaches*, New York: Cambridge University Press: 92–109.
- Cloninger C.R., Sigvardsson S., Bohman M., von Knorring A.L. (1982), *Predisposition to petty criminality in Swedish adoptees: Cross-fostering analysis of gene-environment interaction*, *Archives of General Psychiatry*, 39(11): 1242–1247.
- Cloward R.A., Ohlin L.E. (1960), *Delinquency and opportunity: A study of delinquent gangs*, *The Journal of Criminal Law Criminology and Police Science*, 35(1): 99–100.

- Cobbina J.E. (2009), *From prison to home: Women's pathways in and out of crime*, Department of Criminology and Criminal Justice, University of Missouri – St. Louis.
- Cochran J.C. (2012), *The ties that bind or the ties that break: Examining the relationship between visitation and prisoner misconduct*, *Journal of Criminal Justice*, 40(5): 433–440.
- Cohen A.K. (1955), *Delinquent boys. The culture of the gang*, New York: Free Press.
- Cole G. (1995), *Criminal justice in the 21st century*, [w:] J. Klofas, S. Stojkovic (eds.), *Crime and justice in the year 2010*, Belmont, CA: Wadsworth Publishing: 4–17.
- Collins D., Jordan C., Coleman H. (2013), *An introduction to family social work*, 4th ed., Boston, MA: Cengage Learning.
- Crawley E., Sparks R. (2005), *Older men in prison: survival, coping, identity*, [w:] A. Liebling, S. Maruna (eds.), *The effects of imprisonment*, Collumpton: Willian Publishing: 343–365.
- Crewe B. (2020), *The depth of imprisonment*, *Punishment & Society*, 23(3): 335–354.
- Cullen F.T. (2009), *Foreword*, [w:] A. Walsh, K. Beaver, *Biosocial Criminology: New Directions in Theory and Research*, New York: Routledge: XV–XVII.
- Cullen F.T., Jonson C.L., Nagin D.S. (2011), *Prisons do not reduce recidivism: The high cost of ignoring science*, *The Prison Journal*, Supplement to 91(3): 48S–65S.
- Curtis R. (2010), *Getting good data from people that do bad things: Effective methods and techniques for conducting research with hard-to-reach and hidden populations*, [w:] W. Bernasco (ed.), *Offenders on offending: Learning about crime from criminals*, Collumpton: Willan Publishing: 141–158.
- Czabański J. (2006), *Koszty przestępczości*, [w:] J. Czabański (red.), *Bezpieczne państwo. Nowe trendy w polityce karnej*, Kraków: Stowarzyszenie Katon: 171–186.
- Czapiński J., Panek T. (2015), *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Czekaj K. (2007), *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*, Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa.
- Czekaj K. (2015), *Nierówności – nowe wymiary wykluczenia – w kierunku inkluzji?*, [w:] B. Szluz (red.), *Wielowymiarowość wykluczenia społecznego. Diagnoza i profilaktyka*, Spišská Nová Ves: Občianske združenie SPEKTRUM-VÝCHOD.
- Czekaj K., Wódz J. (1991), *Miasto – ekologia społeczna – patologia społeczna*, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Czenczer O. (2008), *The education as a resocialization tool in the juveniles' prisons*, *Prison Review*, 3: 1–12.
- Czykwin E. (2007), *Stygmat społeczny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dalgaard O., Kringlen E. (1976), *A Norwegian twin study of criminality*, *British Journal of Criminology*, 16: 213–233.
- Danecka M. (2014), *Partycypacja wykluczonych. Wyzwanie dla polityki społecznej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Davies J. (2005), *The social exclusion debate: Strategies, controversies and dilemmas*, *Policy Studies*, 26(1): 3–27.
- Day A., Tucker K., Howells K. (2004), *Coerced offender rehabilitation – a defensible practice?*, *Psychology, Crime and Law*, 10(3): 259–269.
- Denver M., Pickett J.T., Bushway S.D. (2017), *The language of stigmatization and the mark of violence: Experimental evidence on the social construction and use of criminal record stigma*, *Criminology: An Interdisciplinary Journal*, 55(3): 664–690.

- Denzin N.K. (1978), *The research act*, 2nd ed., McGraw-Hill.
- Denzin N.K. (1987), *The recovering alcoholic (sociological observations)*, Sage Publications.
- Denzin N.K. (1990), *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN: 55–70.
- Denzin N.K. (2001), *Interpretative interactionism*, 2nd ed., Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Dhami M.K., Mandel D.R., Loewenstein G., Ayton P. (2006), *Prisoners' positive illusions of their post-release success*, *Law and Human Behavior*, 30: 631–647.
- Domżańska A. (2013), *Sytuacja byłych skazanych na rynku pracy*, *Forum Pedagogiczne*, 2: 127–148.
- Durkheim E. (2000), *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dyblaska I. (2011), *Trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego – między diagnozą a działaniem*, Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Dyer W. (2005), *Prison, fathers and identity: a theory of how incarceration affects men's paternal identity*, *Fathering: A Journal of Theory, Research and Practice about Men as Fathers*, 3(3): 201–219.
- Dymowska M. (2011), *Praca socjalna z osobami skazanymi*, [w:] E. Kantowicz (red.), *Koncepcje i praktyka działania społecznego w pracy socjalnej*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: 27–42.
- Erikson K.T. (1962), *Notes on the sociology of deviance*, *Social Problems*, 9(4): 307–314.
- Esping-Andersen G. (1990), *The three worlds of welfare*, na podstawie wydania Polity Press 1990, tłum. K. Frieske (<http://rszarf.ips.uw.edu.pl/tps/teksty/espings.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Estivill J. (2003), *Concepts and strategies for combating social exclusion. An overview*, Geneva: International Labour Office.
- Ezell M.E., Cohen L.E. (2004), *Desisting from crime: Continuity and change in long-term crime patterns of serious chronic offenders*, Oxford University Press.
- Fajnzylber P., Lederman D., Loayza N. (2002), *Inequality and violent crime*, *The Journal of Law & Economics*, 45(1): 1–39.
- Falshaw L., Friendship C., Bates A. (2003), *Sexual offenders – measuring reconviction, reoffending and recidivism*, Home Office Research Findings 183, Development and Statistical Directorate, London: Home Office.
- Farrall S. (2011), *Social capital and offender reintegration: Making probation desistance focused*, [w:] S. Maruna, R. Immerglon (eds.), *After crime and punishment. Pathways to offender reintegration*, London–New York: Routledge: 57–84.
- Farrall S., Calverley A. (2006), *Understanding desistance from crime. Theoretical directions in resettlement and rehabilitation*, Open University Press.
- Farrington D. (1999), *Cambridge study in delinquent development*, Inter-University Consortium for Political and Social Research.
- Farrington D. (2002), *Multiple risk factors for multiple problem violent boys*, [w:] R. Corrado, R. Roesch, S. Hart, J. Gierowski (eds.), *Multi-problem violent youth: A foundation for comparative research on needs, interventions and outcomes*, Amsterdam: IOS Press: 23–34.

- Farrington D. (2005), *Childhood risk factors and risk-focused prevention*, [w:] M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (eds.), *The Oxford handbook of criminology*, Oxford University Press: 602–640.
- Farrington D. (2010a), *Life course and developmental theories in criminology*, [w:] E. McLaughlin, T. Newburn (eds.), *The Sage handbook of criminological theory*, SAGE: 249–270.
- Farrington D. (2010b), *Family influences on delinquency*, [w:] D. Springer, A. Roberts (eds.), *Juvenile justice and delinquency*, Sudbury, MA: Jones and Bartlett Publishers: 203–222.
- Farrington D., Jolliffe D., Loeber D., Stouthamer-Loeber M., Kalb L.M. (2001), *The concentration of offenders in families and family criminality in the prediction of boys' delinquency*, *Journal of Adolescence*, 24(5): 579–596.
- Felczak J. (2014), *Polski system penitencjarny. Racjonalizacja kosztów*, Warszawa: Difin.
- Fidelus A. (2012), *Determinanty readaptacji społecznej skazanych*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Fidelus A. (2013), *Stygmatyzacja byłych więźniów jako skutek procesu społecznej readaptacji*, *Forum Pedagogiczne*, 3(1): 107–135.
- Fielding N. (2004), *Working in hostile environments*, [w:] C. Seale, D. Silverman, J.F. Gubrium, G. Gobo (eds.), *Qualitative research practice*, Sage Publications: 228–260.
- Fikfak A., Kosanović S., Crnić M., Perović V.J. (2015), *The contemporary model of prison architecture: Spatial response to the resocialization programme*, *Spatium*, 1(34): 27–34.
- Filar M. (2014), *Współczesne kultury penalne*, [w:] M. Filar, J. Utrat-Milecki (red.), *Kulturowe uwarunkowania polityki kryminalnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa: 43–54.
- Firlit-Fesnak G. (2012), *Wstęp*, [w:] G. Firlit-Fesnak, E. Jaroszewska, H. Oberloskamp (red.), *Integracja społeczna jako wyzwanie dla polityki społecznej i pracy socjalnej*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR: 1–15.
- Fitzpatrick S., Kemp P., Klinker S. (2000), *Single homelessness. An overview of research in Britain*, Bristol: The Policy Press.
- Fleetwood J. (2015), *A narrative approach to women's lawbreaking*, *Feminist Criminology*, 10(4): 368–388.
- Foucault M. (2009), *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Wydawnictwo Aletheia.
- Fox R.G. (1969), *XXY Chromosomes and Crime*, *Australian & New Zealand Journal of Criminology*, 2(1): 5–19.
- Frąckiewicz L. (2005), *Wykluczenie społeczne w skali makro- i mikroregionalnej*, [w:] L. Frąckiewicz (red.), *Wykluczenie społeczne*, Katowice: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej: 11–26.
- Franklin II A., LaVeist T., Webster D., Pan W. (2010), *Alcohol outlets and violent crime in Washington D.C.*, *Western Journal of Emergency Medicine*, 11(3): 283–290.
- Frazier C.E. (1990), *Znaczenie dokumentów osobistych biografii dla teorii i praktyki badawczej kryminologii*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa-Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN: 253–266.
- Friendship C., Beech A., Browne K. (2002), *Reconviction as an outcome in research: a methodological note*, *British Journal of Criminology*, 42(2): 442–444.
- Frieske K. (2004), *Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów reintegracji społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo IPiSS.

- Frieske K. (2008), *Spółeczna marginalność jako koszt systemowy*, [w:] M. Jarosz (red.), *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN: 19–42.
- Frieske K. (2014), *Ekonomika przestępczości. Iluzje, nieporozumienia i niebezpieczeństwa*, [w:] M. Filar, J. Utrat-Milecki (red.), *Kulturowe uwarunkowania polityki kryminalnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa: 340–357.
- Frieske K., Poławski P. (1996), *Opieka i kontrola: instytucje wobec problemów społecznych*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Gajdus D., Gronowska B. (1998), *Europejskie standardy traktowania więźniów*, Toruń: Dom Organizatora.
- Gajos J.M., Fagan A.A., Beaver K.M. (2016), *Use of genetically informed evidence-based prevention science to understand and prevent crime and related behavioral disorders*, *Criminology & Public Policy*, 15(3): 683–701.
- Gallie D., Paugam S., Jacobs S. (2003), *Unemployment, poverty and social isolation. Is there a vicious circle of social exclusion?*, *European Societies*, 5(1): 1–32.
- Garfinkel H. (1956), *Conditions of successful degradation ceremonies*, *American Journal of Sociology*, 61(5): 420–424.
- Gatherer A., Atabay T., Hariga F. (2014), *Prisoners with special needs*, [w:] S. Enggist, L. Møller, G. Galea, C. Udesen (eds.), *Prisons and health*, World Health Organization: 151–158.
- Gawęda A., Nowak M., Janas-Kozik M. (2010), *Diagnoza ADHD – pomoc czy przeszkoda?*, *Psychiatria i Psychologia Kliniczna*, 10(2): 115–119.
- Gendreau P., Little T., Goggin C. (1996), *A meta-analysis of the predictors of adult offender recidivism: What works*, *Criminology*, 34(4): 575–608.
- Giddens A. (2004), *Socjologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giordano P.C., Cernkovich S.A., Rudolph J.L. (2002), *Gender, crime, and desistance: toward a theory of cognitive transformation*, *American Journal of Sociology*, 107(4): 990–1064.
- Glaser D. (1964), *The effectiveness of a prison and parole system*, Indianapolis, IN: Bobbs-Merrill.
- Glaze L., Maruschak L. (2008), *Parents in prison and their minor children*, Washington, D.C.: Bureau of Justice Statistics.
- Godyla R., Bogunia L. (2013), *Niektóre problemy kwalifikowania skazanych i tymczasowo aresztowanych do grupy osadzonych niebezpiecznych*, [w:] A. Kwieciński (red.), *Postępowanie z wybranymi grupami skazanych w polskim systemie penitencjarnym. Aspekty prawne*, Warszawa: Wolters Kluwer: 21–42.
- Goffman E. (1975), *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] W. Dereczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN: 155–170.
- Goffman E. (2007), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goffman E. (2009), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa: Aletheia.
- Goffman E. (2011), *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Golczyńska-Grondas A. (2004), *Mężczyźni z łódzkich enklaw biedy*, Łódź: Absolwent.

- Golczyńska-Grondas A. (2014), *Wychowało nas państwo. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*, Kraków: Nomos.
- Goldstick J., Brenner A., [...] Zimmerman M.A. (2015), *A spatial analysis of heterogeneity in the link between alcohol outlets and assault victimization: Differences across victim subpopulations*, *Violence and Victims*, 30(4): 649–662.
- Golinowska S., Broda-Wysocki P. (2005), *Kategorie ubóstwa i wykluczenia społecznego. Przegląd ujęć*, [w:] S. Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne*, Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych: 21–40.
- Goring C.B. (1913), *The English convict: A statistical study*, London: Her Majesty's Stationary Office.
- Gottfredson M., Hirschi T. (1990), *A general theory of crime*, Redwood City, CA: Stanford University Press.
- Grabosky P.N. (1996), *Unintended consequences of crime prevention*, *Crime Prevention Studies*, 5: 25–56.
- Graffam J., Shinkfield A., Lavelle B., Hardcastle L. (2004), *Attitudes of employers, corrective services workers, employment support workers, and prisoners and offenders towards employing ex-prisoners and ex-offenders*, Report to the Criminology Research Council.
- Granosik M., Gulczyńska A., Szczepanik R. (2015), *Przekształcanie klimatu społecznego ośrodków wychowawczych dla młodzieży nieprzystosowanej społecznie (MOS i MOW), czyli o potrzebie rozwoju dyskursu profesjonalnego oraz działań upelnomocniających*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Griffiths C.T., Dandurand Y., Murdoch D. (2007), *The social reintegration of offenders and crime prevention*, National Crime Prevention Centre, Ottawa: Public Safety Canada.
- Grotowska-Leder J. (2001), *Zachowania aspołeczne w enklawach biedy*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Życie i praca w enklawach biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 85–104.
- Grotowska-Leder J. (2002), *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Grotowska-Leder J. (2005), *Ekskluzja społeczna – aspekty teoretyczne i metodologiczne*, [w:] J. Grotowska-Leder, K. Faliszek (red.), *Ekskluzja i inkluzja społeczna: diagnoza, uwarunkowania, kierunki działań*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit: 25–44.
- Grotowska-Leder J. (2011), *Wprowadzenie*, *Acta Universitatis Lodzensis: Folia Sociologica*, 38: 3–10.
- Grotowska-Leder J. (2017), *Wprowadzenie. Nowe aspekty współczesnych problemów społecznych*, *Acta Universitatis Lodzensis: Folia Sociologica*, 62: 5–9.
- Grotowska-Leder J., Rek-Woźniak M., Kudlińska I. (2016), *Polityka przebiegu życia – teoretyczne i metodologiczne ramy badań nad procesem osiągania dorosłości*, *Przegląd Socjologiczny*, 65(2): 83–104.
- Gruszczyńska B. (2015), *Przestępstwa stwierdzone*, [w:] A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 5*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa: Oficyna Naukowa: 9–60.
- Gruszczyńska B., Gruszczyński M. (2021), *Crime and punishment. Crime rates and prison population in Europe*, Paper submitted to *Eastern European Journal of Transnational Relations* (<https://ssrn.com/abstract=3969891>, dostęp: 3 maja 2022).

- Gruszczyńska B., Marczewski M., [...] Klimczak J. (2021), *Atlas przestępczości w Polsce 6*, Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.
- Guy R., Chomczyński P. (2018), *Bioethics and biosocial criminology: Hurdling the status quo*, *Ethics, Medicine and Public Health*, 7: 95–102.
- Hadfield P., Newton A.D. (2010), *Factsheet: Alcohol, crime and disorder in the nighttime economy*, Alcohol Concern, London.
- Hairston C.F. (1995), *Fathers in prison*, [w:] D. Johnston, K. Gables (eds.), *Children of incarcerated parents*, Lexington, MA: Lexington Books: 31–40.
- Hairston C.F. (2007), *Focus on children with incarcerated parents. An overview of the research literature*, Annie E. Casey Foundation.
- Haney C. (2001), *From prison to home: The effect of incarceration and reentry on children, families and communities* (<http://aspe.hhs.gov/hsp/prison2home02/haney.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Haney C. (2003a), *Mental health issues in long-term solitary and „supermax” confinement*, *Crime & Delinquency*, 49(1): 124–156.
- Haney C. (2003b), *The psychological impact of incarceration. Implications for postprison adjustments*, [w:] J. Travis, M. Waul (eds.), *Prisoners once removed: The impact of incarceration and reentry on children, families and communities*, Washington: The Urban University Press: 33–66.
- Haney C. (2005), *The contextual revolution in psychology and the question of prison effects*, [w:] A. Liebling, A. Maruna (eds.), *The effects of imprisonment*, Cullompton: Willian Publishing: 66–93.
- Hannon L., DeFina R. (2010), *The state of the economy and the relationship between prisoner reentry and crime*, *Social Problems*, 57(4): 611–629.
- Harding D.J., Dobson C.C., Wyse J., Morenoff J.D. (2017), *Narrative change, narrative stability, and structural constraint: The case of prisoner reentry narratives*, *American Journal of Cultural Sociology*, 5(1): 261–304.
- Harding D.J., Morenoff J.D., [...] Wyse J. (2016), *Families, prisoner reentry, and reintegration*, [w:] L.M. Burton, D. Burton, S.M. McHale, V. King., J. Van Hook (eds.), *Boys and men in African American families*, National Symposium on Family, Issues 7, Springer International Publishing: 105–160.
- Harding D.J., Morenoff J.D., Herbert C.W. (2013), *Home is hard to find: Neighborhoods, institutions, and the residential trajectories of returning prisoners*, *The Annals of the American Academy of Political and Social Science*, 647(1): 214–236.
- Heitzman J. (2001), *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Helling I. (1990), *Metoda badań biograficznych*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN: 13–37.
- Herbert C.W., Morenoff J.D., Harding D.J. (2015), *Homelessness and housing insecurity among former prisoners*, *The Russell Sage Foundation Journal of the Social Sciences*, 1(2): 44–79.
- Hirschi T. (1969), *Causes of delinquency*, Berkeley: The University of California Press.
- Hirschi T. (2004), *Self-control and crime*, [w:] R.F. Baumeister, K.D. Vohs (eds.), *Handbook of self-regulation: Research, theory and applications*, New York, NY: Guilford Press: 537–552.

- Hołda Z., Hołda J., Migdał J., Żórawska B. (2017), *Prawo karne wykonawcze*, wyd. 5, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Hołyst B. (2007), *Socjologia kryminalistyczna*, t. 2, Warszawa: Lexis Nexis.
- Hołyst B. (2009), *Kryminologia*, Warszawa: Lexis Nexis.
- Holzer H. (1996), *What employers want: Job prospects for less-educated workers*, New York, NY: Russell Sage Foundation.
- Holzer H., Stoll M. (2001), *Employers and welfare recipients: The effects of welfare reform in the workplace*, San Francisco, CA: Public Policy Institute of California.
- Holzer H.J., Raphael S., Stoll M. (2007), *The effect of an applicant's criminal history on employer hiring decisions and screening practices: Evidence from Los Angeles*, [w:] S. Bushway, M. Stoll, D. Weiman (eds.), *Barriers to reentry? The labor market for released prisoners in post-industrial America*, New York, NY: Russell Sage Foundation: 117–150.
- Houchin R. (2005), *Social exclusion and imprisonment in Scotland*, Glasgow Caledonian University.
- Howell J.C. (2012), *Gangs in America's communities*, Thousand Oaks, Ca: SAGE Publications, Inc.
- Hughes E. (1945), *Dilemmas and contradictions of status*, *American Journal of Sociology*, 50(5): 353–359.
- Irwin J. (1987), *The felon*, University of California Press.
- Israel M. (2011), *Research ethics in criminology*, [w:] D. Gadd, S. Karsted, S. Messner (eds.), *Sage handbook of criminological research methods*, Sage Publications: 500–514.
- Iwamoto D.K., Gordon D., [...] Dyson W. (2012), *The role of masculine norms and informal support on mental health in incarcerated men*, *Psychology of Men & Masculinity*, 13(3): 283–293.
- Jäckle A., Lynn P., Sinibaldi J., Tipping S. (2013), *The effect of interviewer experience, attitudes, personality and skills on respondent co-operation with face-to-face surveys*, *Survey Research Methods*, 7(1): 1–15.
- Jarocho W. (2012), *Polityka karna – strategia punitywna czy liberalna?*, *Studia Prawnoustrojowe*, 15: 49–61.
- Jastrzębska M. (2010), *Krótką charakterystyka zjawiska nieformalnych struktur podkultury przestępczej*, *Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość*, 7: 159–172.
- Jaworska A. (2012), *Leksykon resocjalizacji*, Kraków: Impuls.
- Jaworska A. (2016), *Zasoby osobiste i społeczne skazanych w procesie oddziaływań penitencjarnych*, Kraków: Impuls.
- Jefferson T. (2010), *Psychosocial criminology*, [w:] E. McLaughlin, T. Newburn (eds.), *The Sage handbook of criminological theory*, Sage Publications: 284–302.
- Jehoel-Gijsbers G., Vrooman C. (2007), *Explaining Social Exclusion. A theoretical model tested in the Netherlands*, Hague: The Netherlands Institute for Social Research.
- Johnson E.I., Waldfogel J. (2002), *Parental incarceration: Recent trends and implications for child welfare*, *Social Service Review*, 76(3): 460–479.
- Joseph J. (2001), *Is crime in genes? A critical review of twin and adoption studies of criminality and antisocial behavior*, *The Journal of Mind and Behavior*, 22(2): 179–218.
- Juchacz W., Zgoliński I. (2014), *Aktualny model kary pozbawienia wolności i jego perspektywy*, *Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych. Miscellanea*, IV: 45–56.

- Juhász A.E. (2014), *Resocialization possibilities with education for incarcerated juveniles*, Journal of Legal and Political Sciences, VIII(1): 1–12.
- Jussim L. (2012), *Social perception and social reality: Why accuracy dominates bias and self-fulfilling prophecy*, New York: Oxford University Press.
- Kacprzak A. (2012a), *Dzieci osób skazanych na karę pozbawienia wolności. Przegląd badań i analiz problematyki*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 89–106.
- Kacprzak A. (2012b), *Międzypokoleniowa transmisja alkoholizmu (na podstawie narracji trzeźwiejących alkoholików)*, Acta Universitatis Lodzensis: Folia Sociologica, 38: 73–90.
- Kacprzak A., Kudlińska I. (2014), *Praca socjalna z osobami opuszczającymi placówki resocjalizacyjne i ich rodzinami*, Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Kacprzak A., Kudlińska I. (2019), *Między pracą socjalną a resocjalizacyjną. Uwarunkowania pracy socjalnej z (byłymi) więźniami w Polsce*, Zeszyty Pracy Socjalnej, 24(1): 23–39.
- Kacprzak A., Miszewski K. (b.r.w.), *Etyka w trudnym terenie badań*, [w:] P. Chomczyński, P. Frąckowiak, D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Kryminologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN [w druku].
- Kaczmarek M. (2010), *Zakład karny jako system społeczny*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, 67–68: 95–130.
- Kaczmarek T. (2014), *Wpływ osobowości sędziego na wymiar kary (na marginesie badań psychospołecznych uwarunkowań decyzji sędziego w sprawie wymiaru kary)*, [w:] M. Filar, J. Utrat-Milecki (red.), *Kulturowe uwarunkowania polityki kryminalnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa: 188–209.
- Kaczmarek T. (2017), *Kara kryminalna i jej racjonalizacja*, [w:] T. Kaczmarek (red.), *Nauka o karze. Sądowy wymiar kary. System prawa karnego*, t. 5, wyd. 2, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck: 1–128.
- Kadela K., Kowalczyk J. (2014), *Standardy w pracy socjalnej. Rekomendacje metodyczne i organizacyjne*, Warszawa: WRZOS.
- Kądziołka A. (2014), *Modele ekonomiczne w analizie zjawiska przestępczości*, Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 206: 46–60.
- Kądziołka K. (2015), *Bezrobocie, ubóstwo i przestępczość w Polsce. Analiza zależności na poziomie województw*, Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 242: 71–84.
- Kahn J.S. (2001), *Modernity and Exclusion*, Thousand Oaks, CA: Sage Publications Inc.
- Kamiński M. (2006), *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kania A. (2016), *Dyrektywa pozytywnej prewencji ogólnej – wybrane problemy. Uwagi na tle kodeksu karnego*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, 39: 55–71.
- Kanios A. (2015), *Wokół istoty wykluczenia społecznego – wymiar teoretyczny*, [w:] B. Szluz (red.), *Wielowymiarowość wykluczenia społecznego. Diagnoza i profilaktyka*, Spišská Nová Ves: Občianske združenie SPEKTRUM-VÝCHOD: 49–58.
- Kanios A., Herman A. (2017), *Ranga i prestiż zawodu pracownika socjalnego*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia, 30(2): 165–175.
- Karpińska A. (2013), *Prekariat jako fenomen współczesnego wykluczenia społecznego. Analiza socjologiczna*, [w:] M. Pokrzywa, S. Wilk (red.), *Wykluczenie społeczne. Diagnoza, wymiary i kierunki badań*, Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski: 81–94.

- Kaźmierska K. (1997), *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, [w:] M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek (red.), *Biografia a tożsamość narodowa*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 61–72.
- Kaźmierska K. (2012), *Rozdział II. Metoda biograficzna – problemy teoretyczno-metodologiczne. Wprowadzenie*, [w:] K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, Kraków: NOMOS: 107–122.
- Kieszkowska A. (2009), *Problemy readaptacyjne osób opuszczających placówki resocjalizacyjne*, *Probacja*, 2: 99–110.
- Kieszkowska A. (2012), *Inkluzyjno-katalaktyczny model reintegracji skazanych. Konteksty resocjalizacyjne*, Kraków: Impuls.
- Kiliszek E. (2013), *Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich*, [w:] *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, t. 21, Warszawa: Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji: 165–222.
- Killengrey H. (2009), *To what extent do criminal biographies add to our understanding of criminality?*, *Internet Journal of Criminology*: 1–27 (<https://docplayer.net/28570315-To-what-extent-do-criminal-biographies-add-to-our-understanding-of-criminality.html>, dostęp: 3 maja 2022).
- Kinner S.A. (2006), *The post-release experience of prisoners in Queensland*, Canberra: Australian Institute of Criminology.
- Kirk D.S. (2009), *A natural experiment on residential change and recidivism: Lessons from Hurricane Katrina*, *American Sociological Review*, 74(3): 484–505.
- Kitsuse J., Ciquorel A.V. (1963), *A note on the uses of official statistics*, *Social Problems*, 11(2): 131–139.
- Klapp O. (1949), *The fool as a social type*, *American Journal of Sociology*, 55(2): 157–162.
- Klaus W. (2013), *Relacje między biedą i wykluczeniem społecznym a przestępczością*, [w:] *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce* (praca zbiorowa), Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno: 103–148.
- Klaus W. (2019), *Criminalisation of beggars: the causes and consequences of the phenomenon*, *Contemporary Central & East European Law*, 1(133): 132–141.
- Klaus W. (2021), *Sidla i udręki, czyli co stoi na przeszkodzie procesowi odchodzenia od przestępczości?*, [w:] W. Klaus, I. Rzeplińska, P. Wiktorska, D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Karierowicze kryminalni. Aktywność przestępcza w dalszych losach nieletnich*, Warszawa: Wydawnictwo INP PAN: 421–506.
- Klaus W., Rzeplińska I., Woźniakowska-Fajst D. (2011), *Punitivity in Polish law, public opinion, and penal policy*, [w:] H. Kury, E. Shea (eds.), *Punitivity international developments*, Bochum: Universitätsverlag Dr N. Brockmeyer: 245–268.
- Klaus W., Rzeplińska I., Woźniakowska-Fajst D. (2013), *Społeczny odbiór przestępczości*, [w:] *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce* (praca zbiorowa), Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno: 343–368.
- Klaus W., Szulecka M., Włodarczyk-Madejska J., Woźniakowska-Fajst D. (2020), *O etyce w badaniach kryminologicznych*, [w:] P. Ostaszewski, K. Buczkowski (red.), *Granice prawa. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Siemaszki*, Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości: 143–172.
- Klaus W., Woźniakowska-Fajst D. (2021), *Wprowadzenie, czyli dlaczego warto badać kariery kryminalne oraz jak można to robić*, [w:] W. Klaus, I. Rzeplińska, P. Wiktorska,

- D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Karierowicze kryminalni. Aktywność przestępcza w dalszych losach nieletnich*, Warszawa: Wydawnictwo INP PAN: 9–30.
- Klingemann J.I. (2012), *Horyzonty zmiany zachowania nałogowego w Polsce*, Warszawa: IPSiR UW.
- Klingemann J.I., Miturska E., Moskalewicz J. (2008), *Życie po opuszczeniu zakładu karnego: readaptacja społeczna kobiet uzależnionych od narkotyków w Polsce*, *Alkoholizm i Narkomania*, 21(2): 111–134.
- Kobes P. (2016), *Ułomności systemu programowanego oddziaływania wobec nieletnich odbywających karę pozbawienia wolności*, *Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy*, 20(3): 43–56.
- Kodeks etyczny Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych*, Polskie Towarzystwo Pracowników Socjalnych (<https://wartowiedziec.pl/polityka-spoeczna/7320-kodeks-etyczny-polskiego-towarzystwa-pracownikow-socjalnych>, dostęp: 3 maja 2022).
- Kodeks etyki socjologa z dnia 25 marca 2012*, Polskie Towarzystwo Socjologiczne (<http://www.pts.org.pl/public/upload/kodeks.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Konecki K. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Konopczyński M. (2006), *Metody twórczej resocjalizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Konopczyński M. (2008), *Współczesne kierunki zmian w pedagogice resocjalizacyjnej. Destygmatyzacja dewiantów i kreowanie alternatywnych tożsamości*, [w:] M. Konopczyński, B.M. Nowak (red.), *Resocjalizacja. Ciągłość i zmiana*, Warszawa: Pedagogium: 69–86.
- Konopczyński M. (2009), *Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej. Twórcza resocjalizacja – od korekcji do rozwoju*, *Probacja*, 1: 63–87.
- Koral J. (2008), *Centra Integracji Społecznej*, Warszawa: Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.
- Kornblum W., Julian J. (2012), *Social problems*, 14th ed., Pearson Education, Inc.
- Korsak M. (2008), *Więźniowie na rynku pracy w Polsce*, Warszawa: Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.
- Kossowska A. (2013), *Zmiana społeczna a przestępczość – wzajemne związki, uwarunkowania, konsekwencje*, [w:] *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce* (praca zbiorowa), Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno: 73–101.
- Kossowska A., Rzeplińska I., Woźniakowska D., Klaus W. (2008), *Policy based on fear of crime – case of Poland*, [w:] H. Kury (ed.), *Fear of crime – Punitivity: New developments in theory and research*, Bochum: Universitätsverlag Dr N. Brockmeyer: 371–393.
- Kotlarska-Michalska A. (2015), *Nowe wymiary wykluczenia społecznego*, [w:] B. Szluz (red.), *Wielowymiarowość wykluczenia społecznego. Diagnoza i profilaktyka*, Spišská Nová Ves: Občianske združenie SPEKTRUM-VÝCHOD: 21–34.
- Kotowska M. (2016), *Działalność instytucji pomocy społecznej jako modelowy przykład przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu w środowisku lokalnym*, [w:] E. Guzik-Makaruk, E.W. Pływaczewski (red.), *Wybrane prawne, kryminologiczne i medyczne aspekty wykluczenia społecznego*, Białystok: Temida 2: 49–70.
- Kowalski S. (1933), *Przedmowa*, [w:] U. Nachalnik, *Życiorys własny przestępcy*, Warszawa: Wydawnictwo Towarzystwa Patronat (kserokopia w posiadaniu autora).

- Kowaluk K. (1999), *Resocjalizacja przez „uwięź starczy”*, Forum Penitencjarne, 4.
- Kozak S. (2007), *Patologie wśród dzieci i młodzieży*, Warszawa: Centrum Doradztwa i Informacji Difin sp. z o.o.
- Kozłowski M. (2009), *Wstęp*, [w:] L. Wacquant, *Więzienia nędzy*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa: 7–13.
- Kudlińska I. (2012), *Stygmatyzacja społeczna jako strategia dyskursywna biedy i jej rola w procesie wykluczenia społecznego*, Kultura i Społeczeństwo, 1: 175–189.
- Kunicka-Michalska B. (2004), *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności popełniane za pośrednictwem systemu informatycznego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kuszał J. (2014), *Resocjalizacja – readaptacja – reintegracja we współczesnym polskim dyskursie naukowym*, [w:] J. Kuszał, K. Kmiecik-Jasięga (red.), *Konteksty resocjalizacji i readaptacji społecznej*, Kraków: Wydawnictwo WAM: 25–43.
- Kwaśniewski J. (1997), *Postrzeganie marginalizacji oraz strategii i środków kontroli społecznej*, [w:] J. Kwaśniewski (red.), *Kontrola społeczna procesów marginalizacji*, Prace Katedry Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej, Warszawa: Wydawnictwo Interart: 197–233.
- Kwaśniewski J. (2003), *Przedmowa: Badania problemów społecznych*, [w:] J. Kwaśniewski (red.), *Badania problemów społecznych*, Prace Katedry Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej IPSIR UW, t. 6, Warszawa: 6–15.
- Lattimore P., Barrick K., [...] Tueller S. (2012), *Prisoner reentry services: What worked for SVORI evaluation participants?*, National Institute of Justice.
- Laub J.H., Nagin D.S., Sampson R.J. (1998), *Trajectories of change in criminal offending: Good marriages and the desistance process*, American Sociological Review, 63(2): 225–238.
- Laub J.H., Sampson R.J. (2001), *Understanding desistance from crime*, Crime and Justice, 28: 1–69.
- Laub J.H., Sampson R.J. (2003), *Shared beginnings, divergent lives. Delinquent boys to age 70*, Harvard University Press.
- Laursen J., Mjåland K., Crewe B. (2020), *„It’s like a sentence before the sentence” – Exploring the pains and possibilities of waiting for imprisonment*, The British Journal of Criminology, 60(2): 363–381.
- LeBel T.P., Burnett R., Maruna S., Bushway S. (2008), *The „chicken and egg” of subjective and social factors in desistance from crime*, European Journal of Criminology, 5(2): 131–159.
- LeBel T.P., Richie M., Maruna S. (2015), *Helping others as a response to reconcile a criminal past. The role of the wounded healer in prisoner reentry programs*, Criminal Justice and Behavior, 42(1): 108–120.
- Lee M.T., Martinez Jr. R. (2009), *Immigration reduces crime: An emerging scholarly consensus*, [w:] W. McDonald (ed.), *Immigration, Crime and Justice*, Emerald Group Publishing Limited: 3–16.
- Lemert E. (1951), *Social pathology*, New York: McGraw-Hill Book Co., Inc.
- Lemert E. (1967), *Human deviance, social problems and social control*, Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall.
- Lenczewska-Machel H., Machel H. (2009), *Marginalizacja społeczna jako czynnik redukujący poprawczą sprawność więzienia*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 213–219.

- Lenoir R. (1974), *Les exclus: Un Francais sur dix*, Paris: Editions du Seuil.
- Levitas R. (1998), *The inclusive society? Social exclusion and new labour*, Macmillan.
- Levitas R., Pantazis C., [...] Patsios D. (2007), *The multi-dimensional analysis of social exclusion*, London: Social Exclusion Task Force, Cabinet Office.
- Lewis S., Vennard J., [...] Rix A. (2003), *The resettlement of short-term prisoners: An evaluation of seven pathfinders*, RDS occasional paper No. 83, London: Home Office.
- Linowski K. (2010), *Wsparcie społeczne a warunkowe przedterminowe zwolnienie*, [w:] S. Bębas (red.), *Współczesne oblicze resocjalizacji penitencjarnej*, Radom: Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu: 135–145.
- Lochner L., Moretti E. (2003), *The effect of education on crime: Evidence from prison inmates, arrests, and self-reports*, *The American Economic Review*, 94(1): 155–189.
- Łojkowska M. (2010), *Wykluczenie prawne*, [w:] R. Szarfenberg (red.), *Polski raport Social Watch. Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii: 139–146.
- Lombroso C. (1911), *Crime. Its causes and remedies*, Montclair, New Jersey: Patterson Smith.
- Lombroso C. (2006), *Criminal man*, Durham, CA: Duke University Press.
- Lombroso Ferrero G. (1911), *Criminal man, according to the classification of Cesare Lombroso*, New York–London: G.P. Putnam's Sons, The Knickerbocker Press.
- Lorna P., Schucksmith M. (2003), *Conceptualizing social exclusion in rural Britain*, *European Planning Studies*, 11(4): 461–480.
- Łoś M. (1985), *Role społeczne w nowej roli*, [w:] E. Mokrzycki, M. Ofierska, J. Szacki (red.), *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN: 123–144.
- Lowman J., Palys T. (2000), *The research confidentiality controversy at Simon Fraser University* (<http://www.sfu.ca/~palys/Controversy.htm>, dostęp: 3 maja 2022).
- Lutyński J. (2018), *Działania pozorne*, *Kultura i Społeczeństwo*, 62(2): 239–250.
- Mac A. (2005), *Wczesne dzieciństwo młodocianych przestępców agresywnych*, Poznań: Garmond – Oficyna Wydawnicza.
- Machel H. (2003), *Wieżenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk: Arche s.c.
- Machel H. (2006), *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski*, Kraków: Impuls.
- Machel H. (2009), *Czy istnieje alternatywa dla resocjalizacji penitencjarnej?*, [w:] F. Kozaćczuk (red.), *Prawne i socjokulturowe uwarunkowania profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 143–150.
- Machel H. (2014), *Rodzina skazanego jako współuczestnik jego resocjalizacji penitencjarnej readaptacji i reintegracji społecznej*, *Resocjalizacja Polska*, 7: 45–57.
- Maguire M., Raynor P. (2006), *How the resettlement of prisoners promotes desistance from crime: Or does it?*, *Criminology & Criminal Justice*, 6(1): 19–38.
- Makkai T., Payne J. (2003), *Drugs and crime: A study of incarcerated male offenders*, Research and public policy series, no. 52, Canberra: Australian Institute of Criminology (<https://www.aic.gov.au/publications/rpp/rpp52>, dostęp: 3 maja 2022).
- Marczak M. (red.) (2009), *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce*, Kraków: Impuls.
- Marczewski M. (2015), *Skazania i orzeczone kary*, [w:] A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 5*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa: Oficyna Naukowa: 93–156.

- Marek A. (2009), *Niepowodzenie prób kompleksowej nowelizacji kodeksu karnego jako efekt sporu między populizmem a racjonalizmem*, [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, Wrocław: Kolonia Limited: 89–101.
- Marsh B. (2011), *Narrating desistance: identity change and the 12-step script*, *Irish Probation Journal*, 8: 49–68.
- Marshall G. (2008), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Martin S. (2004), *Reconceptualising social exclusion: A Critical response to the neoliberal welfare reform agenda and the underclass thesis*, *Australian Journal of Social Issues*, 39(1): 79–94.
- Martinson R. (1974), *What works? Questions and answers about prison reform*, *The Public Interest*, 42: 22–54.
- Martynowicz A. (2011), *Sytuacja dzieci, których rodzice odbywają karę pozbawienia wolności*, The Danish Institute for Human Rights, European Network for Children of Imprisoned Parents, University of Ulster and Bambinisenzasbarre.
- Maruna S. (1997), *Going straight: Desistance from crime and life narratives of reform*, *Narrative Study of Lives*, 5: 59–93.
- Maruna S. (2001), *Making good. How ex-convicts reform their and rebuild their lives*, Washington D.C.: American Psychological Association.
- Maruna S. (2015), *Foreword: Narrative criminology as the new mainstream*, [w:] L. Presser, S. Sandberg (eds.), *Narrative criminology: Understanding stories of crime*, New York: New York University Press: VII–X.
- Maruna S., Immarigeon R. (eds.) (2011), *After crime and punishment. Pathways to offender reintegration*, London–New York: Routledge.
- Maruna S., Immarigeon R., LeBel T. (2011), *Ex-offender reintegration: theory and practice*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (eds.), *After crime and punishment. Pathways to offender reintegration*, London–New York: Routledge: 3–26.
- Maruna S., LeBel T. (2003), *Welcome home? Examining the „re-entry court” concept from a strengths-based perspective*, *Western Criminological Review*, 4(2): 91–107.
- Maruna S., Mattravers A. (2007), *N = 1 – Criminology and the person*, *Theoretical Criminology*, 11(4): 427–442.
- Mathews R. (2009), *Doing time. An introduction to sociology of imprisonment*, New York: Palgrave Macmillan.
- Matuchniak-Krasuska A. (2014), *Za drutami oflagów. Studium socjologiczne*, Opole: Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu.
- Matza D. (1964), *Delinquency and drift*, New York: John Wiley & Sons.
- Matza D. (2010), *Becoming deviant*, New Brunswick–London: Transactions Publishers.
- Maxfield M., Widom C. (1996), *The cycle of violence. Revisited 6 years later*, *Archives of Pediatrics & Adolescent Medicine*, 150(4): 390–395.
- May C. (1999), *Explaining reconviction following a community sentence: the role of social factors*, London: Home Office.
- McGee T.R., Farrington D.P. (2019), *Developmental and life-course theories of crime*, *Psychology, Crime & Law*, 25(6): 609–625.
- McKendry J.P. (2006), *„I’m very careful about that”: narrative and agency of men in prison*, *Discourse & Society*, 17(4): 473–502.

- McNeill F., Batchelor S., Burnett R., Knox J. (2005), *21st century social work. Reducing re-offending: Key practice skills*, Edinburgh: Social Work Inspection Agency.
- McNeill F., Farrall S., Lightowler C., Maruna S. (2012), *How and why people stop offending: discovering desistance*, Institute for Research and Innovation in Social Services.
- McNeill P., Chapman S. (2005), *Research methods*, 3rd ed., London–New York: Routledge.
- Mednick S.A., Gabrielli W.F., Hutchings B. (1984), *Genetic influence in criminal convictions: evidence from an adoption cohort*, *Science*, 224(4651): 891–894.
- Melezini M. (2003), *Punytwność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok: Temida 2.
- Merton R.K. (2002), *Teoria społeczna i struktura społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Metraux S., Culhane D. (2004), *Homeless shelter use and reincarceration following release*, *Criminology and Public Policy*, 3(2): 139–160.
- Michel M. (2016), *Gry uliczne w wykluczenie społeczne w przestrzeni miejskiej. Perspektywa resocjalizacyjna*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Mider D. (2021), *Fear of crime determinants. Empirical case study of Poland*, *Studia Polito-logiczne*, 61: 231–246.
- Mijs J.J.B. (2016), *The missing organizational dimension of prisoner reentry: An ethnography of the road to reentry at a nonprofit service provider*, *Sociological Forum*, 31(2): 291–309.
- Miliband D. (2006), *Social exclusion: The next steps forward*, London: ODPM.
- Miller W.B. (1958), *Lower class culture as a generating milieu of gang delinquency*, *Journal of Social Issues*, 14(3): 5–19.
- Miszewski K. (2005a), *Socjolog w kryminale. Więzienie jako nieprzyjazny teren badań*, *Studia Socjologiczne*, 3(178): 65–92.
- Miszewski K. (2005b), *Kobieta złodziejka*, *Niebieska Linia*, 5: 30–31.
- Miszewski K. (2015), *Adaptacja do warunków więziennych skazanych długoterminowych*, praca doktorska napisana pod kierunkiem Prof. dra hab. Andrzeja Rzeplińskiego, Uniwersytet Warszawski.
- Miszewski K. (2019), *Gotowość skazanych długoterminowych do naprawienia szkód*, [w:] A. Nawój-Sleszyński, A. Leszczyńska (red.), *Współczesne problemy i perspektywy więziennictwa*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 229–235.
- Miszewski K. (2020), *Adaptacja do izolacji więziennej. Przegląd koncepcji*, *Resocjalizacja Polska*, 20: 159–177.
- Moczydłowski P. (1990), *O sposobach wglądu w sekrety stosunków międzyludzkich. Przypadek instytucji totalnych*, *Kultura i Społeczeństwo*, 34(1): 23–38.
- Moffitt T.E. (1993), *Adolescence-limited and life-course-persistent antisocial behavior: A developmental taxonomy*, *Psychological Review*, 100(4), 674–701.
- Moffitt T.E. (2006), *Life-course-persistent versus adolescence-limited antisocial behavior*, [w:] D. Cicchetti, D.J. Cohen (eds.), *Developmental psychopathology*, Hoboken: John Wiley & Sons: 571–572.
- Moore K.E., Stuewig J.B., Tangney J.P. (2016b), *The effects of stigma on criminal offenders functioning: A longitudinal medicational model*, *Deviant Behavior*, 37(2): 196–218.
- Moore K.E., Tangney J.P., Stuewig J.B. (2016a), *The self-stigma process in criminal offenders*, *Stigma Health*, 1(3): 206–224.

- Mordwa S. (2012), *Ciemna liczba przestępstw. Przykład badań wiktymizacyjnych mieszkańców wybranych obszarów w Łodzi*, *Space–Society–Economy*, 11: 145–155.
- Morgan S. (1999), *Prison lives: Critical issues in reading prisoner autobiography*, *The Howard Journal*, 38(3): 328–340.
- Morris P. (1965), *Prisoners and their families*, London: George Allen & Unwin Ltd.
- Mowen T.J., Visser C.A. (2013), *Drug use and crime after incarceration: The role of family support and family conflict*, *Justice Quarterly*, 32(2): 337–359.
- Mozgawa M., Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M. (2010), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa: Wolters Kluwer.
- Mrzygłocka-Chojnacka J. (2009), *Spółeczne zróżnicowanie młodzieży szkolnej jako mechanizm segmentacji społecznej*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Wartości i postawy młodzieży polskiej*, t. 2, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 11–22.
- Muller C., Wildeman C. (2013), *Punishment and inequality*, [w:] J. Simon, S. Sparks (eds.), *The Sage handbook of punishment and society*, Thousand Oaks, CA: Sage Publications: 169–185.
- Murray J. (2007), *The cycle of punishment. Social exclusion of prisoners and their children*, *Criminology & Criminal Justice*, 7(1): 55–81.
- Murray J., Farrington D. (2008), *Parental imprisonment: Long-lasting effects on boys' internalizing problems through the life course*, *Development and Psychopathology*, 20(1): 273–290.
- Murray J., Farrington D.P., Sekol I., Olsen R.F. (2009), *Effects of parental imprisonment on child antisocial behavior and mental health: a systematic review*, *Campbell Systematic Reviews*, 5(1): 1–105.
- Musidłowski R. (2007), *Znaczenie aktywności własnej skazanych w przygotowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego*, [w:] B. Skałirak (red.), *Pomoc postpenitencjarna w kontekście strategii działań resocjalizacyjnych*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls: 185–192.
- Muskała M. (2014), *Znaczenie gotowości więźnia do zmiany*, *Studia Edukacyjne*, 31: 219–231.
- Muskała M. (2016), *„Odstępienie od przestępczości” w teorii i praktyce resocjalizacyjnej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Muszyńska A. (2020), *Uwagi na temat kierunku zmian prawa karnego materialnego w latach 2015–2019*, *Przegląd Prawa i Administracji*, CXX(2): 191–202.
- Nawój-Słeszyński A. (2013), *Przeludnienie więzień w Polsce – przyczyny, następstwa i możliwości przeciwdziałania*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nelson M., Deess P., Allen C. (1999), *The first month out. Post-incarceration experiences in New York City*, Vera Institute of Justice (<https://www.vera.org/publications/the-first-month-out-post-incarceration-experiences-in-new-york-city>, dostęp: 3 maja 2022).
- Niven S., Olagundoye J. (2002), *Jobs and homes: A survey of prisoners nearing release*, Home Office Research Findings 173, Development and Statistics Directorate, London: Home Office.
- Niven S., Stewart D. (2005), *Resettlement outcomes on release from prison in 2003*, Home Office Research Findings 248, Development and Statistics Directorate, London: Home Office.
- Nordic prison education: A lifelong learning perspective* (2005), Temanord, Copenhagen: Nordic Council of Ministers (<http://norden.diva-portal.org/smash/get/diva2:701860/FULLTEXT01.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).

- Norris C. (1993), *Some ethical considerations on field-work with the police*, [w:] D. Hobbs, T. May (eds.), *Interpreting the field: Accounts of ethnography*, Oxford: Clarendon Press: 122–143.
- Nowak A., Wysocka E. (2001), *Problemy i zagrożenia społeczne we współczesnym świecie*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Nowak B. (2015), *Reintegracja społeczna skazanych w wybranych państwach Unii Europejskiej*, *Resocjalizacja Polska*, 10: 55–79.
- Nózka M. (2012), *Kategoria „zaniedbania” w kontekście teorii i wyników badań nad zjawiskiem dzieci ulicy*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 59–70.
- Nymś-Górna A. (2019), *Osadzeni z niepełnosprawnością fizyczną – w kierunku diagnozy potrzeb*, *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, t. 53: 135–144.
- O'Connor P. (2015), *Telling moments: narrative hot spots in accounts of criminal acts*, [w:] L. Presser, S. Sandberg (eds.), *Narrative criminology. Understanding stories of crime*, New York: New York University Press: 174–203.
- O'Connor P.E. (2000), *Speaking of crime: Narratives of prisoners*, Lincoln: University of Nebraska Press.
- Olech P. (2010), *Strategie rozwiązywania problemu bezdomności w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Australii i Europie*, [w:] M. Dębski (red.), *Problem bezdomności w Polsce. Wybrane aspekty. Diagnoza zespołu badawczego działającego w ramach projektu „Gminny standard wychodzenia z bezdomności”*, *Standardy w Pomocy*, Gdańsk: 168–221.
- Olechnicki K., Załęcki P. (2004), *Słownik socjologiczny*, Toruń: Wydawnictwo Graffiti BC.
- Olszewska E. (2012a), *Stygmat przestępcy jako czynnik utrudniający readaptację społeczną byłych skazanych*, *Resocjalizacja Polska*, 3: 173–186.
- Olszewska E. (2012b), *Środowisko rodzinne młodych mężczyzn popełniających przestępstwa*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Ostaszewski P. (2014), *Lęk przed przestępczością*, Warszawa: Wolters Kluwer business.
- Ostrowska K. (2008), *Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii*, Warszawa: Fraszka Edukacyjna.
- Ouellet F. (2019), *Stop and go: Explaining the timing of intermittency in criminal careers*, *Crime & Delinquency*, 65(5): 630–656.
- Papps K., Winkelmann R. (1998), *Unemployment and crime: New answers to an old question*, Institute for the Study of Labor, Discussion Paper, no. 25.
- Park R.E. (1928), *Human migration and the marginal man*, *American Journal of Sociology*, 33(6): 881–893.
- Park R.E., Burgess E.W., McKenzie R.D., Wirth L. (1925/2019), *The city*, Chicago, IL: University of Chicago Press.
- Parrillo V.N. (2005), *Contemporary social problems*, 6th ed., Pearson Education, Inc.
- Paternoster R., Bachman R. (2010), *Control theories*, [w:] E. McLaughlin, T. Newburn (eds.), *The Sage handbook of criminological theory*, Sage Publications: 114–138.
- Paternoster R., Bushway S. (2009), *Desistance and the feared self: Toward an identity theory of criminal desistance*, *Journal of Criminal Law and Criminology*, 99(4): 1103–1156.
- Peace R. (2001), *Social exclusion: A concept in need of definition?*, *Social Policy Journal of New Zealand*, 16: 17–36.

- Peguero A.A., Irizarry Y., Iwama J. i in. (2021), *Is There an immigration and school-level crime link?*, *Crime & Delinquency*, 0(0): 1–30 (<https://journals.sagepub.com/doi/10.1177/00111287211052434>, dostęp: 3 maja 2022).
- Pękała K., Kacprzak A., [...] Rasmus P. (2021a), *Risk factors of early adolescence in the criminal career of Polish offenders in the light of life course theory*, *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 18(12): 6583.
- Pękała K., Kacprzak A., [...] Rasmus P. (2021b), *Age-graded transitions and turning points in Polish offenders' criminal careers from the standpoint of life course theory*, *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 18(11): 6010.
- Pękała K., Kacprzak A., Chomczyński P., Pękała-Wojciechowska A. (2019), *Genetic and environmental conditions of aggressive criminal behavior. Methodological and ethical conclusions from pilotage*, *Bulletin of Penitentiary Association of Ukraine*, 4(14): 5–21.
- Pękała-Wojciechowska A., Kacprzak A., [...] Rasmus P. (2021), *Mental and physical health problems as conditions of ex-prisoner re-entry*, *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 18(14): 7642.
- Percy-Smith J. (2000), *Policy responses to social exclusion: Towards inclusion?*, Oxford: Oxford University Press.
- Petersen J.E., Jensen M., [...] Horslund O. (2012), *Punishment and resocialization*, International Bachelor Programme in Social Science.
- Petersilia J. (1999), *Parole and prisoner reentry in the United States*, *Crime and Justice*, 26: 479–529.
- Petersilia J. (2000), *When prisoners return to the community: Political, economic and social consequences*, *Sentencing & Corrections. Issues for the 21st Century*, Papers from the Executive Sessions of Sentencing and Corrections no.9, U.S. Department of Justice: 1–7.
- Petersilia J. (2001), *Prisoner reentry: Public safety and reintegration challenges*, *The Prison Journal*, 81(3): 360–375.
- Phillips J. (2001), *Cultural construction of manhood in prison*, *Psychology of Men & Masculinity*, 2(1): 13–23.
- Piątek K. (2016), *Sprawiedliwość naprawcza w fazie pomocy postpenitencjarnej w Polsce: przypadek ośrodka readaptacyjnego „Mateusz” w Toruniu*, *Białostockie Studia Prawnicze*, 21: 37–49.
- Piechowicz M. (2012), *Bezdomność jako problem społeczny i indywidualny – możliwości profilaktyki*, *Resocjalizacja Polska*, 3: 327–340.
- Pierzynowska K. (1997), *Naznaczające funkcje Rejestru Skazanych*, [w:] J. Kwaśniewski (red.), *Kontrola społeczna procesów marginalizacji*, *Prace Katedry Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Interart: 134–150.
- Pikulski S. (2009), *Polityka karna w Polsce z perspektywy międzynarodowej*, *Białostockie Studia Prawnicze*, 6: 13–21.
- Pindel E. (2009), *W kierunku efektywności oddziaływań penitencjarnych. Resocjalizacja w polskich zakładach karnych*, *Probacja*, 2: 111–118.
- Pinto R.M., Rahman R., Williams A. (2014), *Policy advocacy and leadership training for formerly incarcerated women: An empowerment evaluation of ReConnect, a program of the Women in Prison Project*, *Correctional Association of New York, Evaluation and Program Planning*, 47: 71–81.

- Piorunek M. (2012), *Liczby i słowa w badaniach humanistycznych i społecznych. (Nie)dychotomiczność paradygmatów badawczych*, [w:] M. Piorunek (red.), *Badania biograficzne i narracyjne w perspektywie interdyscyplinarnej. Aplikacje – Egzemplifikacje. Dylematy metodologiczne*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM: 7–16.
- Plątek M. (2007a), *Zadania polskiej polityki penitencjarnej w świetle Europejskich Reguł Więziennych*, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*, 11(1): 261–281.
- Plątek M. (2007b), *Systemy penitencjarne państw skandynawskich na tle polityki kryminalnej, karnej i penitencjarnej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Poklek R. (2010), *Instytucjonalne i psychospołeczne aspekty więzienia*, Kalisz: Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej.
- Pol J.D. (2011), *Praca socjalna w polityce i resocjalizacji penitencjarnej*, [w:] T. Kamiński (red.), *Politologia, polityka społeczna, praca socjalna*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW: 137–151.
- Pospiszyl K. (1998), *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programowych oddziaływań*, Warszawa: Żak.
- Potoczna M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Presser L. (2009), *The narratives of offenders*, *Theoretical Criminology*, 13(2): 177–200.
- Presser L. (2013), *Why we harm*, New Brunswick, New York–London: Rutgers University Press.
- Presser L., Sandberg S. (2015), *Introduction*, [w:] L. Presser, S. Sandberg (eds.), *Narrative criminology. Understanding stories of crime*, New York, NY: New York University Press: 1–20.
- Presser L., Sandberg S. (eds.) (2015), *Narrative criminology. Understanding stories of crime*, New York: New York University Press.
- Price-Tucker A., Zhou A., Charroux A. (2019), *Successful reentry: A community-level analysis*, The Harvard University Institute of Politics (https://iop.harvard.edu/sites/default/files/sources/program/IOP_Policy_Program_2019_Reentry_Policy.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Prowotorow-Pryka A. (2016), *Rola kar izolacyjnych w przeciwdziałaniu przestępczości*, [w:] J. Czapska, M. Szafrńska, D. Wójcik (red.), *Penalny populizm. Perspektywa polityczna i społeczna*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Pryor D. (2014), *Pedofilia. 30 wywiadów z pedofilami*, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Przybyliński S. (2005), *Podkultura więzienna. Wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków: Impuls.
- Przybyliński S. (2011), *Więźniowie niebezpieczni. Ukryty świat penitencjarny*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Pstrąg D. (2009), *Obawy skazanych związane z readaptacją do życia na wolności*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 111–124.
- Pullum T.W., Juan C., Khan N., Staveteig S. (2018), *The effect of interviewer characteristics on data quality in DHS Surveys*, DHS Methodological Reports, no. 24 (<https://www.dhsprogram.com/pubs/pdf/MR24/MR24.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).

- Pytko L. (2000), *Pedagogika resocjalizacyjna*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej.
- Quinn D.M., Chaudoir S.R. (2009), *Living with a conceable stigmatized identity: The impact of anticipated stigma, centrality, salience, and cultural stigma on psychological distress and health*, *Journal of Personality and Social Psychology*, 97(4): 634–651.
- Quinn D.M., Williams M.K., [...] Chaudoir S.R. (2014), *Examining effects of anticipated stigma, centrality, salience, internalization, and outness on psychological distress for people with concealable stigmatized identities*, *PLoS ONE* 9(5): e96977.
- Raphael S., Winter-Ebmer R. (2001), *Identifying the effect of unemployment on crime*, *The Journal of Law and Economics*, 44(1): 259–283.
- Ratchford M.A. (2013), *Gene-environment interactions in prediction of antisocial phenotypes: a test of integrated systems theory*, A dissertation submitted to the College of Criminology and Criminal Justice, ProQuest LLC.
- Raynor P., Robinson G. (2005), *Rehabilitation, crime and punishment*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Reckless W. (1967), *The crime problem*, New York: Meredith Publishing Company.
- Reducing re-offending by ex-prisoners* (2002), Social Exclusion Unit, London: Office of the Deputy Prime Minister.
- Reiman J. (1999), *The rich (still) get richer... Understanding ideology, outrage and economic bias*, *The Critical Criminologist*, 9(2): 1–20.
- Reiman J. (2001), *The rich get richer and the poor get prison: Ideology, class, and criminal justice*, 6th ed., Boston: Pearson/Allyn and Bacon.
- Reiss A. (1951), *Delinquency as the failure of personal and social controls*, *American Sociological Review*, 16(2): 196–207.
- Reiss D., Leve L.D. (2007), *Genetic expression outside the skin: Clues to mechanisms of genotype × environment interaction*, *Development and Psychopathology*, 19(4): 1005–1027.
- Rek-Woźniak M. (2016), *Młodzi dorośli. Wzory ruchliwości społecznej w okresie transformacji systemowej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Reurink A. (2016), *White-collar crime. The concept and its potential for the analysis of financial crime*, *European Journal of Sociology*, 57(3): 385–415.
- Richardson A., Budd T. (2003), *Alcohol, crime and disorder: a study of young adults*, Home Office Research Study 263, Development and Statistics Directorate.
- Rieman G., Schütze F. (2012), „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych, [w:] K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Kraków: Nomos.
- Riessman C.K. (2005), *Narrative analysis*, [w:] N. Kelly, C. Horrocks, K. Milnes, B. Roberts, D. Robinson (eds.), *Narrative, memory and everyday life*, Huddersfield: University of Huddersfield: 1–7.
- Robinson B.E. (1998), *Pomoc psychologiczna dla dzieci alkoholików*, Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
- Robinson G., Crow I. (2009), *Offender rehabilitation. Theory, research and practice*, Sage Publications.
- Rokuszewska-Pawełek A. (1990), *Wywiad narracyjny z profesorem Stanisławem Kowalskim*, kserokopia w posiadaniu autora.

- Room G.J. (1999), *Social exclusion, solidarity and the challenge of globalization*, International Journal of Social Welfare, 8(3): 166–174.
- Rosa H. (2015), *Social acceleration. A new theory of modernity*, New York, NY: Columbia University Press.
- Rosa H. (2020), *Przyspieszenie, wyobcowanie, rezonans. Projekt krytycznej teorii późnowoczesnej czasowości*, Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
- Rosenberg J. (2009), *Children need dads too: Children with fathers in prison*, Quaker United Nations Office: Human Rights and Refugees Publications.
- Rostocki W.A. (1992), *Kłamstwo obrotne w ujęciu M. Ossowskiej a etyczne problemy wywiadu kwestionariuszowego*, [w:] Z. Gostkowski (red.), *Analizy i próby technik badawczych w socjologii. Problemy humanizacji procesu badawczego*, Warszawa: IFiS PAN, t. 9: 37–51.
- Rowe D., Osgood D.W. (1984), *Heredity and sociological theories of delinquency: A reconsideration*, American Sociological Review, 49(4): 526–540.
- Rybicka J. (2016), *Populizm penalny w dyskursie politycznym*, [w:] D. Czapska, M. Szafrńska, Wójcik D. (red.), *Penalny populizm. Perspektywa polityczna i społeczna*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Rzeplińska I. (2007), *Obraz przestępczości nieletnich w Polsce w badaniach kryminologicznych – przed i po transformacji*, Archiwum Kryminologii, 28: 331–343.
- Rzeplińska I. (2012), *Pa, pa, recydywo!!! O bezsensie regulacji w prawie karnym odpowiedzialności karnej w warunkach recydywy*, [w:] P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, t. 2*, Warszawa: Lex Wolters Kluwer: 1503–1516.
- Sakowicz T. (2009), *Badania rodzin więźniów w literaturze zachodniej*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Prawne i socjokulturowe uwarunkowania profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 192–209.
- Salisbury E.J., Van Voorhis P. (2009), *Gendered pathways. A quantitative investigation of women probationers' paths to incarceration*, Criminal Justice and Behavior 36(6): 541–566.
- Sampson R. (2011), *The incarceration ledger. Toward a new era in assessing societal consequences*, Criminology & Public Policy, 10(3): 819–828.
- Sampson R.J. (2006), *How does community context matter? Social mechanisms and the explanation of crime rates*, [w:] P. Wikström, R. Sampson (eds.), *The explanation of crime: Context, mechanisms, and development*, Cambridge: Cambridge University Press: 31–60.
- Sampson R.J., Laub J.H. (1993), *Crime in the making. Pathways and turning points through life*, Cambridge: Harvard University Press.
- Sampson R.J., Laub J.H. (1997), *A life-course theory of cumulative disadvantage and the stability of delinquency*, [w:] T.P. Thornberry (ed.), *Developmental theories of crime and delinquency*, New Brunswick, NJ: Transaction Publishers: 133–161.
- Sampson R.J., Laub J.H., Weimer C. (2006), *Does marriage reduce crime? A counterfactual approach to within-individual causal effects*, Criminology, 44(3): 465–508.
- Sampson R.J., Raudenbush W. (1999), *Systematic social observation of public spaces: A new look at disorder in urban neighborhoods*, American Journal of Sociology, 105(3), 603–651.
- Sandberg S. (2009), *A narrative search for respect*, Deviant Behavior, 30(6): 487–510.
- Sapouna M., Bisset C., Conlong A-M. (2011), *What works to reduce reoffending: A summary of the evidence*, Justice Analytical Services, Scottish Government.

- Sarzała D. (2017), *Wykształcenie jako czynnik inkluzji społecznej skazanych*, [w:] R. Opora, R. Breska, J. Jezierska, M. Piechowicz (red.), *Współczesne modele i strategie resocjalizacji*, Warszawa: Difin: 66–85.
- Saunders B., Kitzinger J., Kitzinger C. (2014), *Anonymising interview data: Challenges and compromise in practice*, *Qualitative Research*, 15: 616–632.
- Saunders P., Tsumori K. (2002), *Poor concepts, „social exclusion”, poverty and politics of guilt*, *Policy: A Journal of Public Policy and Ideas*, 18(2): 32–37.
- Scharff-Smith P., Gampell L. (2011), *Children of imprisoned parents*, The Danish Institute for Human Rights, European Network for Children of Imprisoned Parents, University of Ulster and Bambinisenzasbarre.
- Schlapp M.G., Smith E.H. (1928), *The new criminology: A consideration of the chemical causation of abnormal behavior*, New York: Boni & Liveright.
- Schmitt J., Warner K. (2010), *Ex-offenders and the labor market*, Washington: Center for Economic and Policy Research.
- Schütze F. (2012a), *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*, [w:] Kaźmierska K. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Kraków: Nomos: 141–278.
- Schütze F. (2012b), *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, [w:] K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Kraków: Nomos: 415–458.
- Schwalm D. (2008), *Taxation and the economic impacts of alcohol*, [w:] C.L. Jurkiewicz, M.J. Painter (eds.), *Social and economic control of alcohol: the 21st amendment in the 21st century*, Boca Raton, FL: Routledge: 21–33.
- Schwartz J.A., Beaver K. (2015), *A partial test of Moffitt’s developmental taxonomy: Examining the role of genetic risk*, *Justice Quarterly*, 32(5): 768–91.
- Seale C. (1999), *Quality of qualitative research*, Sage Publications.
- Sęk H., Cieślak R. (red.) (2005), *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Shammas V.L. (2014), *The pains of freedom: assessing the ambiguity of Scandinavian penal exceptionalism on Norway’s prison island*, *Punishment & Society*, 16(1): 104–123.
- Sharp C., Aldridge J., Medina J. (2006), *Delinquent youth groups and offending behaviour: Findings from the 2004 Offending, Crime and Justice Survey*, Manchester: Home Office.
- Shaw C.R. (1966), *Jack Roller. A delinquent boy’s own story*, Chicago & London: The University of Chicago Press.
- Shaw C.R., McKay H.D. (2014), *Juvenile delinquency and urban areas*, [w:] T.L. Anderson (ed.), *Understanding deviance: connecting classical and contemporary perspectives*, New York–London: Routledge: 106–127.
- Shinkfield A.J., Graffam J. (2009), *Community reintegration of ex-prisoners: Type and degree of change in variables influencing successful reintegration*, *International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology*, 53(1): 29–42.
- Shover N. (1996), *Great pretenders: Pursuits and careers of persistent thieves*, Boulder, CO: Westview Press.
- Shover N., Thompson C. (1992), *Age, differential expectations and crime desistance*, *Criminology*, 30(1): 89–104.
- Siemaszko A. (1993), *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Siemaszko A. (2001), *Kogo biją, komu kradną. Przestępczość nierejestrowana w Polsce i na świecie*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Siemaszko A., Gruszczyńska B., Marczewski M. (2009), *Atlas przestępczości w Polsce IV*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa: Oficyna Narodowa.
- Siemaszko A., Ostaszewski P., Klimczak J. (2018), *Badanie poparcia dla zaostrzenia polityki karnej. Wyniki trzech sondaży opinii publicznej*, Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.
- Sienkiewicz Z. (2012), *Pojęcie oraz cele kary kryminalnej*, [w:] M. Bojarski (red.), *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska S.A.: 311–314.
- Silverman D. (2011), *Interpreting qualitative data*, 4th ed., Sage Publications.
- Skardhamar T., Telle K. (2009), *Life after prison. The relationship between the employment and re-incarceration*, Statistics Norway, Research Department.
- Smith D.J. (2007), *Crime and the life course*, [w:] M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (eds.), *The Oxford handbook of criminology*, Oxford University Press: 642–683.
- Smith P.S., Ugelvik T. (2017), *Punishment and welfare in Scandinavia*, [w:] P.S. Smith, T. Ugelvik (eds.), *Scandinavian penal history, culture and prison practice: Embraced by the welfare state?*, Palgrave Macmillan: 511–529.
- Sobczak M.J. (2016), *Wykluczenie społeczne i inkluzja społeczna z wykorzystaniem podmiotów ekonomii społecznej w Polsce na przykładzie województwa łódzkiego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Social Inclusion of ex-prisoners and their families: The role of partnership* (2007), Report on seminars organized by NEVA and Pobal in 2007, Pobal Supporting Communities.
- Soothill K., Fitzpatrick C., Francis B. (2009), *Understanding criminal careers*, Willian Publishing.
- Sosnowski M., Wieczorek L. (2008), *Skazani na rynku pracy*, Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- South N. (2007), *Drugs, alcohol and crime*, [w:] M. Maguire, R. Morgan, R. Reiner (eds.), *The Oxford handbook of criminology*, Oxford University Press: 810–838.
- Spicker P. (2014), *Polityka społeczna – teoria*, Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Spohn C., Holleran D. (2000), *The imprisonment penalty paid by young, unemployed black and Hispanic male offenders*, *Criminology*, 38(1): 281–306.
- Stańdo-Kawecka B. (2010), *O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie*, *Probacja*, 1: 108–124.
- Stańdo-Kawecka B. (2021), *Populacja więzienna w Polsce w pierwszym roku pandemii COVID-19*, *Archiwum Kryminologii*, XLIII(2): 127–149.
- Stępniański P. (2000), *Praca socjalna jako nowy nurt w postępowaniu z podsądnymi*, [w:] J. Górniewicz, H. Kędzierska (red.), *Systemowa pomoc rodzinie w procesie resocjalizacji i readaptacji społecznej*, Olsztyn: Wydawnictwo UWM: 36–50.
- Stępniański P. (2001), *Pomiędzy resocjalizacją a pracą socjalną. Dylematy współczesnej penitencjarystyki*, [w:] B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępniański (red.), *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, Warszawa–Poznań–Kalisz, Centralny Zarząd Służby Więziennej.
- Stępniański P. (2006), *Praca i pracownicy socjalni w przeciwdziałaniu przestępczości. Propozycje modelowe*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego: 135–146.

- Stępniać P. (2009), *System programowego oddziaływania w opiniach więźniów*, *Archiwum Kryminologii*, 31: 265–298.
- Stępniać P. (2017), *Resocjalizacja (nie)urojona. O zawłaszczaniu przestrzeni penitencjarnej*, Warszawa: Difin SA.
- Subramani S. (2020), *Productive separations: Emergent governance of reentry labor*, *Fordham Urban Law Journal*, 47(4): 941–969.
- Sutherland E.H. (1937), *The professional thief. By a professional thief*, Chicago, IL: University of Chicago Press.
- Sutherland E.H., Cressey D.R. (1978), *Criminology*, 3rd ed., Philadelphia: Lippincott.
- Sutton J. (2011), *An ethnographic account of doing survey research in prison: descriptions, reflections, and suggestions from the field*, *Qualitative Sociology Review*, 7(2): 45–63.
- Sykes G. (1958), *The society of captives: A study of a maximum security prison*, Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Sykes G., Matza D. (1957), *Techniques of neutralization: A theory of delinquency*, *American Sociological Review*, 22(6): 664–670.
- Szacki J. (2002), *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szafrańska M. (2015), *Penalny populizm a media*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szarfenberg R. (2006), *Marginalizacja i wykluczenie społeczne. Wykłady*, Warszawa: Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, (http://www.owes.info.pl/biblioteka/wyklad_wykluczenie_spoleczne.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Szarfenberg R. (2010), *Marginalizacja i wykluczenie społeczne – panorama językowo-teoretyczna*, [w:] R. Szarfenberg, C. Żołędkowski, M. Theiss (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne – perspektywa poznawcza*, Warszawa: Elipsa: 115–136.
- Sztaudynger J.J., Sztaudynger M. (2003), *Ekonometryczne modele przestępczości*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 65(3): 127–143.
- Szczepanik R. (2015a), *Partnerki życiowe recydywistów i ich rola w powstrzymywaniu aktywności przestępczej*, *Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja*, 26: 35–57.
- Szczepanik R. (2015b), *Stawianie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szczepanik R. (2016), *Rola zatrudnienia w procesie odchodzenia od aktywności przestępczej i osłabienia wizerunku recydywisty*, *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, 92: 73–96.
- Szczepanik R., Śliwerski A. (2017), *Obietnice bez pokrycia. Etyczne i prawne granice (nie)-ujawniania informacji o przestępstwie w badaniach naukowych i psychoterapii*, *Przegląd Badań Edukacyjnych*, 24(1): 151–172.
- Szczygieł G. (2002), *Społeczna readaptacja skazanych w polskim systemie penitencjarnym*, Białystok: Temida.
- Sztompka P. (2016), *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztuka M. (2013), *Anachronizm i aktualność: Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szwarc A.J. (2013), *Represyjność polskiego prawa karnego*, [w:] M. Niełacna, I. Rzeplińska, A. Rzepliński, P. Wiktorska (red.), *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga jubileuszowa Profesora Teodora Szymanowskiego*, Warszawa: Wolters Kluwer: 162–174.

- Szymanowska A. (2003), *Więzenie i co dalej?*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Szymanowska A. (2009), *Czynniki utrudniające readaptację społeczną w świetle badań katamnetycznych*, [w:] F. Kozaczuk (red.), *Prawne i socjokulturowe uwarunkowania profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 285–301.
- Szymanowska A., Korwin-Szymanowski G. (2009), *Stosunek instytucji świadczących pomoc do byłych skazanych*, [w:] Kozaczuk F. (red.), *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 71–78.
- Szymanowski T. (2012), *Przestępczość i polityka karna w Polsce: W świetle faktów i opinii społeczeństwa w okresie transformacji*, Warszawa: Wolters Kluwer.
- Szymanowski T. (2017), *Prawo karne wykonawcze*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Tarde G.G. (1924), *La criminalité comparée*, Paris: Librairie Félix Alcan.
- Taylor S. (2016), *Crime and criminality: A multidisciplinary approach*, London & New York: Routledge.
- Thomas W.I., Znaniecki F. (1920), *The Polish peasant in Europe and America*, vol. 5, Boston: Gorham Press.
- Thompson L.H. (1994), *The advantages and disadvantages of different social welfare strategies*, *Social Security Bulletin*, 57(3): 3–11.
- Thrasher F. (1927), *The gang: A study of 1313 gangs in Chicago*, Chicago, IL: Chicago University Press.
- Tontodonato P. (1996), *Group offending and criminal careers: Violence among juvenile delinquents and adult offenders*, Washington, D.C.: The National Institute of Justice U.S. Department of Justice.
- Topalli V., Wright R. (2004), *Dubs, dees, beats, and rims: Carjacking and urban violence*, [w:] D. Dabney (ed.), *Criminal behaviors: A text reader*, Belmont, CA: Wadsworth: 149–169.
- Toroń B. (2013), *Przestępczość skazanych kobiet i mężczyzn w perspektywie biograficznej*, Kraków: Impuls.
- Travis J., Petersilia J. (2001), *Reentry reconsidered: A new look at an old question*, *Crime & Delinquency*, 47(3): 291–313.
- Travis J., Solomon A.L., Waul M. (2001), *From prison to home. The dimensions and consequences of prisoner re-entry*, Urban Institute Justice Policy Centre.
- Travis J., Waul M. (2003), *Prisoners once removed: The impact of incarceration and reentry on children, families and communities*, Washington: The Urban University Press.
- Ugelvik T. (2014), *Power and resistance in prison. Doing time, doing freedom*, Palgrave Macmillan.
- Uggen C., Manza J., Behrens A. (2011), „Less than the average citizen”: *Stigma, role transition and the civic reintegration of convicted felons*, [w:] S. Maruna, R. Immarigeon (eds.), *After crime and punishment. Pathways to offender reintegration*, London–New York: Routledge: 261–293.
- Uhl A. (2020), *Czy istnieje przestępczość kryminalna? Kilka uwag o tautologii w policyjnej statystyce przestępczości i nie tylko*, *Biuletyn Kryminologiczny*, 27: 21–42.
- Utrat-Milecki J. (2013), *Wokół reformy prawa karnego. Indywidualizacja kary w prawie karnym materialnym – szkic penologiczny*, [w:] M. Niełacna, I. Rzeplińska, A. Rzepliński, P. Wiktorska (red.), *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga jubileuszowa Profesora Teodora Szymanowskiego*, Warszawa: Wolters Kluwer: 174–207.

- Utrat-Milecki J. (2014), *Prawo karne i polityka kryminalna jako podsystem kontroli społecznej. Analiza integralnokulturowa*, [w:] M. Filar, J. Utrat-Milecki (red.), *Kulturowe uwarunkowania polityki kryminalnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa: 55–126.
- van Dijk J. (2013), *Ewolucja wykluczenia cyfrowego. Od dostępu po kompetencje i użytkowanie*, [w:] M. Pokrzywa, S. Wilk (red.), *Wykluczenie społeczne. Diagnoza, wymiary i kierunki badań*, Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski: 207–232.
- Villman E. (2021), *Work, support and solitude: prisoners' desistance expectations and self-regulating strategies*, *Journal of Offender Rehabilitation*, 60(2): 95–116.
- Visher C.A. (2015), *Re-entry and reintegration after incarceration*, [w:] J.D. Wright (ed.), *International encyclopedia of the social & behavioral sciences*, 2nd ed., Oxford: Elsevier: 61–66.
- Visher C.A., Debus-Sherrill S.A., Yahner J. (2011), *Employment after prison: A longitudinal study of former prisoners*, *Justice Quarterly*, 28(5): 698–718.
- Visher C.A., Lattimore P.K., Barrick K., Tueller S. (2017), *Evaluating the long-term effects of prisoner reentry services on recidivism: What types of services matter?*, *Justice Quarterly*, 34(1): 136–165.
- Visher C.A., Travis J. (2003), *Transition from prison to community. Understanding individual pathways*, *Annual Review of Sociology*, 29: 89–113.
- von Hofer H. (2011), *Punishment and crime in Scandinavia*, *Crime and Justice*, 40(1): 33–107.
- Wacquant L. (2009a), *Punishing the poor. The neoliberal government of social insecurity*, Duke University Press.
- Wacquant L. (2009b), *Więzienia nędzy*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa.
- Wacquant L. (2010), *Prisoner reentry as myth and ceremony*, *Dialectical Anthropology*, 34: 605–620.
- Wainryb C., Komolova M., Florsheim P. (2010), *How violent youth offenders and typically-developing adolescents construct moral agency in narratives about doing harm*, [w:] K.C. McLean, M. Pasupathi (eds.), *Narrative development in adolescence: Creating the storied self*, New York: Springer: 185–206.
- Wanicka O., Woźniakowska-Fajst D. (2021), *Bez korzeni, bez skrzydeł. Czynniki ryzyka w ocenie chronicznych przestępców*, [w:] W. Klaus, I. Rzeplińska, P. Wiktorska, D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Karierowicze kryminalni. Aktywność przestępcza w dalszych losach nieletnich*, Warszawa: Wydawnictwo INP PAN: 333–420.
- Ward T., Maruna S. (2007), *Rehabilitation. Beyond the risk paradigm*, London–New York: Routledge.
- Warren R. (2007), *Evidence-based practice to reduce recidivism: Implications for state judiciaries*, U.S. Department of Justice: National Institute of Corrections.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2012), *Wprowadzenie*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 5–10.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (1999), *(Żyć) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Wydawnictwo Absolwent.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (2001), *Żyć i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Golczyńska-Grondas A. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT (Raport końcowy i rekomendacje)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J. (1996), *Wielkomiejska bieda w okresie transformacji*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Omega-Praxis.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Jankowski B. (2010), *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Rokicka E., [...] Kustosz M. (2005), *Research on intergenerational transmission of inequalities and policy responses in Poland*, *European Studies on Inequalities and Social Cohesion*, 1: 51–95.
- Webster C., Kingston S. (2014), *Anti-poverty strategies for the UK: Poverty and crime review*, Joseph Rowntree Foundation.
- West D.J., Farrington D.P. (1973), *Who becomes delinquent? Second report of the Cambridge Study in Delinquent Development*, London: Heinemann Educational.
- Western B., Lopoo L. (2006), *Incarceration, marriage and family life*, [w:] B. Western (ed.), *Punishment and inequality in America*, New York, NY: Sage Publications: 133–167.
- Western B., Pettit B. (2010), *Incarceration & social inequality*, *Dædalus*, 139(3): 8–19.
- Whitehead J.C. (2007), *Feminist prison activism. An assessment of empowerment*, *Feminist Theory*, 8(3): 299–314.
- Whyte W.F. (1993), *Street corner society: The social structure of an Italian slum*, Chicago: The University of Chicago Press.
- Widom C., Ames M. (1994), *Criminal consequences of childhood sexual victimization*, *Child Abuse and Neglect*, 18(4): 303–318.
- Wilderman C. (2009), *Parental imprisonment, the prison boom, and the concentration of childhood disadvantage*, *Demography*, 46(2): 265–280.
- Williams M. (2003), *Making sense of social research*, Sage Publications.
- Williams N. (2007), *Prison health and the health of the public: Ties that bind*, *Journal of Correctional Health Care*, 13(2): 80–92.
- Wilson H. (1980), *Parental supervision: A neglected aspect of delinquency*, *British Journal of Criminology*, 20(3): 203–235.
- Wilson J.Q., Kelling G.L. (1982), *Broken windows*, *Atlantic Monthly*, 249(3): 29–38.
- Wilson P., Lincoln R. (1992), *Young people, economic crisis, social control and crime*, *Current Issues in Criminal Justice*, 4(2): 110–116.
- Witkin H.A., Mednick S.A., [...] Stocking M. (1976), *Criminality in XYY and XXY Men*, *Science*, 193(4253): 547–555.
- Witkowska-Paleń A. (2015), *Programy wspierające proces readaptacji społecznej skazanych w zakładach karnych (Wybrane przykłady)*, *Journal of Modern Science*, 2(25): 177–194.
- Witkowski R. (2012), *Bezdomność więźniów – problem perspektywy jednostek penitencjarnych okręgu gdańskiego*, [w:] M. Dębski, A. Kwaśnik, A. Wicka-Łangowska (red.), *Forum o bezdomności bez lęku*, Gdańsk: Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności: 93–102.
- Włodarczyk-Madejska J. (2020), *Efektywność środków izolacyjnych orzekanych wobec nieletnich*, *Prawo w Działaniu*, 43: 172–210.
- Włodarczyk-Madejska J., Ostaszewski P., Klimczak J., Siemaszko A. (2020), *Ogólnopolskie Badanie Wiktyimizacyjne 2020, Raport z badania*, Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.
- Włodarczyk-Madejska J., Wzorek D. (2021), *Jak długo i jak dużo? Analiza empiryczna aktywności przestępczej w toku życia badanych*, [w:] W. Klaus, I. Rzeplińska, P. Wiktorska,

- D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Karierowicze kryminalni. Aktywność przestępcza w dalszych losach nieletnich*, Warszawa: Wydawnictwo INP PAN: 203–226.
- Wójcik J.W. (2014), *Kryminologia. Współczesne aspekty*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska S.A.
- Wojnarowska A. (2013), *Wykluczenie polityczne jako aspekt życia społecznego w Polsce*, [w:] M. Pokrzywa, S. Wilk (red.), *Wykluczenie społeczne. Diagnoza, wymiary i kierunki badań*, Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski: 187–204.
- Wolińska P. (2016), *Znaczenie instytucji rodziny w życiu osób odbywających karę pozbawienia wolności w świetle stanu badań socjologicznych*, *Rozprawy Społeczne*, 10(2): 62–68.
- Woods L.N., Lanza A., Dyson W., Gordon D. (2013), *The role of prevention in promoting continuity of health care in prisoner reentry initiatives*, *American Journal of Public Health*, 103(5): 830–838.
- Work, education and treatment in Swedish prisons. A study of occupational activities for inmates* (2015), English summary of Brå Report 2015, The Swedish National Council for Crime Prevention (Brå).
- Woronowicz B.T. (1998), *Alkoholizm jest chorobą*, Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
- Woronowicz B.T. (2009), *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Warszawa: Media Rodzina.
- Woźniakowska D. (2006), *Skazani i byli skazani na rynku pracy – ocena problemu z punktu widzenia organizacji pozarządowych*, Warszawa: Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności.
- Woźniakowska-Fajst D. (2009), *Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań*, [w:] J. Kwaśniewski (red.), *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja*, *Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji*, 14: 225–252.
- Woźniakowska-Fajst D. (2010), *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Woźniakowska-Fajst D. (2013), *Przestępczość dziś i jutro – stałość i zmienność struktury*, [w:] *Społeczno-polityczne konteksty współczesnej przestępczości w Polsce* (praca zbiorowa), Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno: 11–32.
- Wyse J., Harding D.J., Morenoff J.D. (2014), *Romantic relationships and criminal desistance: Pathways and processes*, *Sociological Forum*, 29(2): 365–385.
- Wysocka E. (2015), *Diagnoza pozytywna w resocjalizacji. Model teoretyczny i metodologiczny*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Young J. (1971), *The drugtakers. The social meaning of drug use*, London: McGibbon and Kee.
- Young J. (1999), *The exclusive society: social exclusion, crime and difference in late modernity*, London: Sage Publications.
- Young J. (2011), *The criminological imagination*, Cambridge: Polity.
- Żabczyńska E. (1983), *Przestępczość dzieci*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zacharuk T. (2010), *Resocjalizacja w warunkach edukacji inkluzyjnej*, *Resocjalizacja Polska*, 1: 221–229.
- Zahorska E. (2012), *Dzieci ze środowisk marginesu społecznego w szkole*, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 143–152.
- Zamble E., Quinsley V.L. (1997), *The criminal recidivism process*, Cambridge: Cambridge University Press.

- Żelazek J. (2003), *Kara pozbawienia wolności w doświadczeniach więźniów; próba sformułowania projektującej definicji kary pozbawienia wolności*, [w:] J. Kwaśniewski (red.), *Badania problemów społecznych*, Prace Katedry Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej IPSIR UW, t. 6, Warszawa: IPSIR UW: 78–108.
- Zimbardo P. (2008), *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zybert E.B. (2012), *Współczesne biblioteki więzienne i działalność kulturalno-oświatowa w polskich zakładach Służby Więziennej*, Przegląd Biblioteczny, 1: 3–28.

Raporty i komunikaty z badań

- Action for Prisoners' Families & National Federation of Women's Institutes (2010), *Families maintaining contact* ([http://app.pelorous.com/media_manager/public/209/Documents/Services/APOF/Families%20Maintaining%20Contact%20Briefing%20final%20\(1\).pdf](http://app.pelorous.com/media_manager/public/209/Documents/Services/APOF/Families%20Maintaining%20Contact%20Briefing%20final%20(1).pdf), dostęp: 3 maja 2022).
- Aebi M., Delgrande N. (2008), *Council of Europe annual penal statistics. SPACE I – Prison Populations Survey 2007* (http://wp.unil.ch/space/files/2011/02/SPACE-1_2007_English_rev.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Aebi M., Tiago M., Burkhardt C. (2015), *Council of Europe annual penal statistics. SPACE I – Prison Populations Survey 2014* (http://wp.unil.ch/space/files/2016/05/SPACE-I-2014-Report_final.1.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Alper M., Durose M., Markman J. (2018), *Update on prisoner recidivism: A 9-year follow-up period (2005-2014)*, Special report, U.S. Department of Justice: Bureau of Justice Statistics (<https://bjs.ojp.gov/content/pub/pdf/18upr9yfup0514.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Bakalarczyk R. (2011), *Bieda i wykluczenie społeczne*, Raport Fundacji Amicus Europae (<https://fae.pl/raport-fundacji-amicus-europae-bieda-i-wykluczenie-spoeczne>, dostęp: 3 maja 2022).
- Bocci L., Muratore M.G., Signore M., Tagliacozzo G. (2006), *The interviewer effect on the data collection of sensitive questions*, Joint UNECE-UNODC Meeting on Crime Statistics, Vienna, 25-27 January 2006, Working paper no. 7 (<https://unece.org/fileadmin/DAM/stats/documents/ece/ces/ge.14/2006/wp.7.e.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Braithwaite J., Chapman B., Kapuściński C. (1992), *Unemployment and crime. Resolving the paradox*, Final report to the Criminology Research Council, Australian National University (<http://www.criminologyresearchcouncil.gov.au/reports/50-89.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Bronson J., Stroop J., Zimmer S., Berzofsky M. (2017), *Drug use, dependence, and abuse among state prisoners and jail inmates, 2007-2009*, U.S. Department of Justice Office of Justice Programs, Bureau of Justice Statistics (<https://www.bjs.gov/content/pub/pdf/dudaspi0709.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Brunton-Smith I., Hopkins K. (2014), *The impact of experience in prison on the employment status of longer-sentenced prisoners after release. Results from the Surveying Prisoner Crime Reduction (SPCR) longitudinal cohort study of prisoners*, Ministry of Justice Analytical Series (<http://www.justice.gov.uk/publications/research-and-analysis/moj>, dostęp: 3 maja 2022).

- Burke G., Prunhuber P., Phan T., Takshi S. (2022), *Reducing barriers to reentry for older adults leaving incarceration*, Justice in Aging, Issue brief (<https://justiceinaging.org/wp-content/uploads/2022/05/Reducing-Barriers-to-Reentry-for-Older-Adults-Leaving-Incarceration.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Centrum Badania Opinii Społecznej (2020), *Poczucie bezpieczeństwa w najbliższej okolicy i w kraju*, Komunikat z badań nr 96/2020, Warszawa: Fundacja CBOS (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_096_20.PDF, dostęp: 3 maja 2022).
- Centrum Badania Opinii Społecznej (2021), *Opinie o bezpieczeństwie i zagrożeniu przestępczością*, Komunikat z badań, nr 67/2021, Warszawa: Fundacja CBOS (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_067_21.PDF, dostęp: 3 maja 2022).
- Cunniffe C., Van de Kerckhove R., Williams K., Hopkins K. (2012), *Estimating the prevalence of disability amongst prisoners: results from the Surveying Prisoner Crime Reduction (SPCR) survey*, Ministry of Justice, Research Summary 4/12 (https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/278827/estimating-prevalence-disability-amongst-prisoners.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Deady C.W. (2014), *Incarceration and recidivism: Lessons from abroad*, Pell Center for International Relations and Public Policy report (http://www.salve.edu/sites/default/files/filesfield/documents/Incarceration_and_Recidivism.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Decker S.H., Spohn C., Ortiz N.R. (2010), *Criminal stigma, race, gender, and employment: An expanded assessment of the consequences of imprisonment for employment*, Final report to the National Institute of Justice (<https://www.ncjrs.gov/pdffiles1/nij/grants/244756.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Di Pietro R., Cresci S. (2021), *Metaverse: Security and privacy issues*, Third IEEE International Conference on Trust, Privacy and Security in Intelligent Systems and Applications (<https://ieeexplore.ieee.org/document/9750221>, dostęp: 3 maja 2022).
- Fahey J., Roberts C., Engel L. (2006), *Employment of ex-offenders: Employer perspectives*, Final report, Crime and Justice Institute (http://www.antoniocasella.eu/nume/Fahey_2006.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Farmer L. (2017), *The importance of strengthening prisoners' family ties to prevent reoffending and reduce intergenerational crime*, Final report from the Farmer Review, Ministry of Justice (www.gov.uk/government/publications, dostęp: 3 maja 2022).
- Government expenditure on public order and safety* (http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Government_expenditure_on_public_order_and_safety, dostęp: 3 maja 2022).
- Güerri C., Martí M., Pedrosa A. (2020), *Compilation of measures taken by prison administrations against COVID-19* (<https://github.com/cristina-guerri/Covid19Prisons>, dostęp: 3 maja 2022).
- Hawley J., Murphy I., Souto-Otero M. (2013), *Prison education and training in Europe: Current state of play and challenges*, A summary report authored for the European Commission by GHK Consulting, European Commission (http://ec.europa.eu/dgs/education_culture/repository/education/library/study/2013/prison_en.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Hickey C. (2002), *Crime and homelessness 2002*, Focus Ireland & PACE (<https://www.focusireland.ie/wp-content/uploads/2021/09/Hickey-2002-Crime-and-Homelessness-full.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).

- Informator o rezultatach Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL* (2008), Warszawa: Krajowa Struktura Wsparcia PIW EQUAL (<http://www.equal.org.pl/kompedium.php?lang=pl>, dostęp: 3 maja 2022).
- Juźwiuk A., Malczewska L., Chruszczewski M.H. (2008), *Raport końcowy z badań z udziałem skazanych*, Projekt „Czarna owca. Skazani na ochronę przyrody”, Warszawa (www.equal.org.pl/download/produktAttachments/org6500407_raportkoncowybadaniapsych.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Komenda Główna Policji (2016), *Informacja dotycząca stanu zagrożenia przestępczością nieletnich w Polsce w 2015 roku* (<http://www.policja.pl/download/1/189850/Przestepczosnieletnichw2015r.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Komenda Główna Policji (2021), *Informacja dotycząca stanu zagrożenia przestępczością nieletnich w Polsce w 2020 roku*, Warszawa: Biuro Prewencji KGP (<https://policja.pl/download/1/317544/file.file>, dostęp: 3 maja 2022).
- Komunikat z dnia 15 grudnia 2016 roku: <https://www.ms.gov.pl/pl/informacje/news,8892,program-pracy-wiezniow-przyjety-przez-sejm.html> (dostęp: 3 maja 2022).
- Maculan A., Ronco D., Vianello F. (2013), *Prison in Europe: overview and trends*, European Prison Observatory. Detention conditions in the European Union (<http://www.prisonobservatory.org/upload/PrisoninEuropeOverviewandtrends.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- May C., Sharma N., Stewart D. (2008), *Factors linked to reoffending: a one-year follow-up of prisoners who took part in the resettlement surveys 2001, 2003 and 2004*, Research Summary 5, Ministry of Justice (http://www.antonioacasella.eu/nume/May_Sharma_Stewart_2008.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Ministry of Justice and Department for Business Innovation and Skills (2014), *Parenting and relationship support programmes for offenders and their families: Executive summary* (https://policis.com/pdf/moj/MOJ_BIS_Parenting_Support_for_offenders_and_families_Executive_Summary_280114_FINAL.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Najlepsze programy resocjalizacyjne w Polsce powstały na Śląsku* (<http://www.sw.gov.pl/aktualnosc/okregowy-inspektorat-sluzby-wieziennej-w-katowicach-najlepsze-programy-resocjalizacyjne-w-polsce-powstaly-na-slasku>, dostęp: 3 maja 2022).
- Najwyższa Izba Kontroli (2015), *Readaptacja społeczna skazanych na wieloletnie kary pozbawienia wolności*, Informacja o wynikach kontroli, Departament Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego (<https://www.nik.gov.pl/plik/id,9730,vp,12100.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Najwyższa Izba Kontroli (2020), *Resocjalizacja osób pozbawionych wolności poprzez aktywizację zawodową*, Informacja o wynikach kontroli (www.nik.gov.pl, dostęp: 3 maja 2022).
- National Crime Agency (2015), *NCA annual report and accounts 2014–15* (<http://www.nationalcrimeagency.gov.uk/publications/594-national-crime-agency-annual-report-and-accounts-201415/file>, dostęp: 3 maja 2022).
- O przeludnieniach więzień – raport Rady Europy* (<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/o-przeludnieniach-w-wiezieniach-raport-rady-europy>, dostęp: 3 maja 2022).
- Polskie Badanie Przestępczości 2015*, Komenda Główna Policji, Warszawa (<http://bip.podkarpacka.policja.gov.pl/KPR/statystyki/polskie-badanie-przest/10801,POLSKIE-BADANIE-PRZESTEPCZOSCI.html>, dostęp: 3 maja 2022).

- Polskie Badanie Przestępczości 2017*, Komenda Główna Policji, Warszawa (<http://bip.kgp.policja.gov.pl/download/18/85912/OcenaPolicjipoczuciebezpieczenstwaPBP2007-2017.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Powell A. (2021), *Disabled people in employment*, Briefing paper, no. 7540, London: House of Commons Library (<https://commonslibrary.parliament.uk/research-briefings/cbp-7540/>, dostęp: 3 maja 2022).
- Projekt „Poczytaj mi” (<https://www.fundacjaslawek.org/poczytaj-mi>, dostęp: 3 maja 2022).
- Projekt „Wyjść na prostą” (http://wyjscnaprosta.oic.lublin.pl/?page_id=5, dostęp: 3 maja 2022).
- Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2016 roku*, Warszawa: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (<https://bip.mswia.gov.pl/bip/raport-o-stanie-bezpie/18405,Raport-o-stanie-bezpieczenstwa.html>, dostęp: 3 maja 2022).
- Raport z badań jakościowych na temat programu badawczo-szkoleniowego dotyczącego aktywizacji zawodowej i społecznej więźniów* (2010), Projekt „Proces aktywizacji zawodowej i społecznej byłych więźniów” (http://www.zmiananalepsze.com.pl/Raport_badania_jakosciowe.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Rzecznik Praw Obywatelskich (2017a), *Raport Rzecznika Praw Obywatelskich z działalności w Polsce Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur w roku 2016*, Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich, nr 4, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Rzecznik Praw Obywatelskich (2017b), *Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku 2016*, Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich, nr 1, Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.
- Sprawozdanie MPiPS-05 za 2016 rok*, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (<https://www.mpips.gov.pl/pomoc-spoeczna/raporty-i-statystyki/statystyki-pomocy-spoecznej/statystyka-za-rok-2016/>, dostęp: 3 maja 2022).
- Sukces programu „Praca dla więźniów”* (<http://www.sw.gov.pl/aktualnosc/centralny-zarzad-sluzby-wieziennej-sukces-programu-praca-dla-wiezniov>, dostęp: 3 maja 2022).
- Sytuacja osób opuszczających zakłady karne na terenie województwa łódzkiego* (2012), Łódź: Regionalne Centrum Polityki Społecznej (<http://pokl-rcpslodz.pl/node/492>, dostęp: 3 maja 2022).
- The vicious circle of social exclusion and crime: Ireland's disproportionate punishment of the poor* (2012), The Irish Penal Reform Trust position paper: January 2012 (http://www.iprt.ie/files/Position_Paper_FINAL.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- United Nations (2012), *Introductory handbook on the prevention of recidivism and the social reintegration of offenders*, United Nations Office on Drugs and Crime (http://www.unodc.org/documents/justice-and-prison-reform/crimeprevention/Introductory_Handbook_on_the_Prevention_of_Recidivism_and_the_Social_Reintegration_of_Offenders.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- United Nations (2015), *New and emerging forms of crime: Threats the world must reckon with*, 13th United Nations Congress on Crime Prevention and Criminal Justice (https://www.un.org/en/events/congress2015/pdf/Factsheet_5_Emerging_forms_of_crime_EN.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Walmsey R. (2017), *World prison population list*, 11th ed., World Prison Brief, Institute for Criminal Policy Research (<http://www.prisonstudies.org/research-publications>, dostęp: 3 maja 2022).

Wolf Harlow C. (2003), *Education and correctional populations*, Bureau of Justice Statistics Special Report, U.S. Department of Justice Office of Justice Programs (<https://www.bjs.gov/content/pub/pdf/ecp.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).

Bazy i zestawienia statystyczne

Baza statystyczna Ministerstwa Rodziny i Polityki, Społecznej (<https://www.gov.pl/web/rodzina/statystyki-pomocy-spoecznej>, dostęp: 3 maja 2022).

Baza statystyczna Ministerstwa Sprawiedliwości (<https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/>, dostęp: 3 maja 2022).

Centralny Zarząd Służby Więziennej, statystyka roczna (<http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna>, dostęp: 3 maja 2022).

Dane na temat przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (<http://wynagrodzenia.pl/gus>, dostęp: 3 maja 2022).

Dane statystyczne Komendy Głównej Policji (<http://www.statystyka.policja.pl/>, dostęp: 3 maja 2022).

Eurostat Statistics Explained (2014), *Dane statystyczne dotyczące przestępczości* (http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Archive:Crime_statistics/pl&oldid=259808, dostęp: 3 maja 2022).

Eurostat, Crime and criminal justice statistics (http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Crime_and_criminal_justice_statistics#Further_Eurostat_information, dostęp: 3 maja 2022).

General government expenditure by function (https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/GOV_10A_EXP__custom_1604078/default/table?lang=en, dostęp: 3 maja 2022).

Global Prison Trends 2016, Penal Reform International (https://www.penalreform.org/wp-content/uploads/2016/05/Global_prison_trends_report_2016.pdf, dostęp: 3 maja 2022).

Global Prison Trends 2022, Penal Reform International (<https://cdn.penalreform.org/wp-content/uploads/2022/05/GPT2022.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).

Główny Urząd Statystyczny (<http://stat.gov.pl/statystyka-regionalna/>, dostęp: 3 maja 2022).

Government expenditure on public order and safety (https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Government_expenditure_on_public_order_and_safety#Expenditure_on_27public_order_and_safety.27, dostęp: 3 maja 2022).

Kwartalna informacja statystyczna, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej (<https://www.sw.gov.pl/strona/Statystyka-kwartalna>, dostęp: 3 maja 2022).

Miesięczna informacja statystyczna, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej (<http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka--miesieczna>, dostęp: 3 maja 2022).

Mumola C.J., Karberg J.C. (2006), *Drug use and dependence. State and federal prisoners, 2004*, U.S. Department of Justice Office of Justice Programs, Bureau of Justice Statistics (<https://www.bjs.gov/content/pub/pdf/dudsfp04.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).

Mumola J.C. (1999), *Substance abuse and treatment. State and federal prisoners, 1997*, Bureau of Justice Statistics Special Report, U.S. Department of Justice Office of Justice Programs (<http://csdp.org/research/satsfp97.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).

- Numbeo, Europe: Crime index by country 2021 (https://www.numbeo.com/crime/rankings_by_country.jsp?title=2021®ion=150, dostęp: 3 maja 2022).
- Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946-2016*, edycja II, Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Strategii i Funduszy Europejskich, Warszawa (<https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/publikacje/>, dostęp: 3 maja 2022).
- Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946-2018*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Strategii i Funduszy Europejskich, Warszawa (<https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/publikacje/>, dostęp: 3 maja 2022).
- Prison statistics. England and Wales 2001*, London: Home Office (https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/251049/5743.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Roczna informacja statystyczna*, Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej (<https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna>, dostęp: 3 maja 2022).
- World Prison Brief (<http://www.prisonstudies.org/map/europe>, dostęp: 3 maja 2022).

Polskie i międzynarodowe dokumenty strategiczne

- Deklaracja Dauszańska* (sprawozdanie z debaty Kongresu ONZ w dniu 12 kwietnia 2015) (<https://www.un.org/press/en/2015/soccp359.doc.htm>, dostęp: 3 maja 2022).
- Deklaracja Dauszańska* (treść dokumentu) (https://www.unodc.org/documents/congress/Declaration/V1504151_English.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- Europejskie Reguły Więzienne* (<https://rm.coe.int/european-prison-rules-978-92-871-5982-3/16806ab9ae>, dostęp: 3 maja 2022).
- Komisja Europejska (2010), *Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, Rocznik Integracji Europejskiej, 4: 345–381 (http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- OECD (2016), *Digital Government Strategies for Transforming Public Services in the Welfare Areas* (<http://www.oecd.org/gov/digital-government/Digital-Government-Strategies-Welfare-Service.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Projekt „Podniesienie kwalifikacji zawodowych więźniów w celu ich powrotu na rynek pracy po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności” realizowany przez więziennictwo w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (<http://www.sw.gov.pl/strona/power-2014-2020>, dostęp: 3 maja 2022).
- Reforma systemu resocjalizacyjnego w Wielkiej Brytanii „Through the Gate” (<http://www.reform.uk/publication/through-the-gate/>, dostęp: 3 maja 2022).
- Reguły Mandeli* (treść dokumentu w języku angielskim) (<https://www.penalreform.org/resource/standard-minimum-rules-treatment-prisoners-smr/>, dostęp: 3 maja 2022).
- Reguły Mandeli* (treść dokumentu w polskiej wersji językowej) (https://cdn.penalreform.org/wp-content/uploads/1957/06/Reguly_Mandeli.pdf, dostęp: 3 maja 2022).
- United Nations (2016), *Leaving no one behind: the imperative of inclusive development. Report on the World Social Situation 2016*, United Nations Department of Economic and Social Affairs (<http://www.un.org/esa/socdev/rwss/2016/full-report.pdf>, dostęp: 3 maja 2022).
- Zrewidowana Strategia Spójności Społecznej* (2004), Europejski Komitet Spójności Społecznej, Rada Europy, Strasburg.

Ustawy, uchwały i rozporządzenia

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lipca 2015 r. w sprawie udzielania informacji o osobach oraz o podmiotach zbiorowych na podstawie danych zgromadzonych w Krajowym Rejestrze Karnym.

Ustawa o pomocy społecznej z dnia 1 stycznia 2004 r.

Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy.

Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego.

Informacje i komunikaty prasowe

<http://audycje.tokfm.pl/podcast/Ministerstwo-Sprawiedliwosci-chce-uruchomic-domy-przejsciowe-dla-bylych-wiezniow/44845> (dostęp: 3 maja 2022)

<http://www.fakt.pl/pieniadze/finanse/domy-przejsciowe-dla-bylych-wiezniow-hostele-dla-bylych-wiezniow/5mpy0c1> (dostęp: 3 maja 2022)

<http://www.wieziennictwo.politykafiskalna.pl/czas-na-hostele-dla-skazanych-ms-uruchomi-domy-przejsciowe> (dostęp: 3 maja 2022)

<https://ms.gov.pl/pl/informacje/news,8247,praca-wiezniow--ogloszenie-programu.html> (dostęp: 3 maja 2022)

<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/reforma-kodeksu-karnego--bezpieczenstwo-dla-polakow> (dostęp: 3 maja 2022)

<https://www.ms.gov.pl/pl/informacje/news,8892,program-pracy-wiezniow-przyjety-przez-sejm.html> (dostęp: 3 maja 2022)

<https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/nowelizacja-kodeksu-karnego-opinia-adwokata-pawla-dziekanskiego,511734.html> (dostęp: 3 maja 2022)

<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/wystapienie-do-ministra-sprawiedliwosci-ws-zwiekszenia-powierzchni-mieszkalnej-przypadajacej-na-osobe-pozbawiona-wolnosci> (dostęp: 3 maja 2022)

Informacje nt. wybranych programów reintegracji społecznej skazanych

<http://www.reform.uk/publication/through-the-gate/> (dostęp: 3 maja 2022)

<http://www.sw.gov.pl/aktualnosc/okregowy-inspektorat-sluzby-wieziennej-w-katowicach-najlepsze-programy-resocjalizacyjne-w-polsce-powstaly-na-slasku> (dostęp: 3 maja 2022)

http://wyjsnaprosta.oic.lublin.pl/?page_id=5 (dostęp: 3 maja 2022)

<https://ceoworks.org> (dostęp: 3 maja 2022)

<https://www.fundacjaslawek.org/poczytaj-mi> (dostęp: 3 maja 2022)

<https://www.golden-thread.eu/> (dostęp: 3 maja 2022)

<https://www.sw.gov.pl/strona/ministerialny-program-pracy-wiezniow> (dostęp: 3 maja 2022)

<https://www.sw.gov.pl/strona/power-2014-2020> (dostęp: 3 maja 2022)

Książka jest efektem wieloletnich badań. Analiza została sporządzona na podstawie wywiadów biograficznych przeprowadzonych z byłymi i aktualnymi więźniami, którzy na różnych etapach życia doświadczyli wykluczenia ze społeczeństwa. Ekskluzja społeczna to proces rozciągający się u wielu osób na całą biografię – począwszy od dzieciństwa przez okres dorastania aż po późną dorosłość. Ścieżki prowadzące do wejścia w konflikt z prawem i pozbawienia wolności są bardzo różne. Zróżnicowane są też doświadczenia badanych związane z pobytem w więzieniu i funkcjonowaniem na wolności po jego opuszczeniu. Autor identyfikuje czynniki wspierające i utrudniające reintegrację społeczną byłych więźniów, odwołując się do biografii swoich rozmówców.

Praca powinna być lekturą obowiązkową dla badaczy zagadnienia oraz studentów nauk społecznych i prawnych, w szczególności takich kierunków, jak: socjologia, kryminologia, polityka społeczna i pedagogika, resocjalizacja, praca socjalna. Dobrze, by publikacja trafiła do szeroko rozumianej instytucjonalnej sieci wsparcia dla byłych więźniów, a także do ich rodzin i społeczności lokalnych, do których wracają po odbyciu kary.

Z recenzji dr. hab. Krzysztofa Czekaja, prof. UP

Książka jest świetnie napisana, z wykorzystaniem właściwej metodologii. Autor płynnie porusza się w tej tematyce. Całość jest spójna, logicznie prowadząca czytelników i czytelniczki przez kolejne etapy biografii badanych, a także okresy początkowo wykluczenia, a potem możliwej reintegracji społecznej byłych więźniów. Wnioski wyciągane przez Autora są cenne i potrzebne.

Z recenzji dr. hab. Witolda Klusa, prof. INP PAN

 **WYDAWNICTWO**
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

🌐 wydawnictwo.uni.lodz.pl
✉ księgarnia@uni.lodz.pl
☎ (42) 665 58 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8331-116-6

